1843 roku d. 26. Września z Szadowa

Najdroższy Papa!

Jeszcze z drogi spieszam się pochwalić, jako z tak bliska, z Szadowa, nie zjechałem do Papy, osobiście moje Jego [illegible], wynurzyć wdzięczność moją za ojcowskie starania i tak długo potrzebie mnie [illegible] przynależne — skończyć muszę niede-ty na krótkiem piśmie, jako czasu podróży mojej nie umie-bać i nie przekraczać danej mnie instrukcyi — Wyjechałem z Wołogdy 5. września po smutnem z Edwardem pożegna-niu, który za łaską Gubernatora tamecznego z Ustiuga do Wołogdy razem z nami przyjechali — dwa dni i trzy noce ba-wiliśmy w Moskwie — dzień jeden w Witebsku — stam-tąd na Dynaburg stanęliśmy 22 w Wiłkomierzu, gdzie za-bawiwszy tyleż co w Moskwie, ja wypoczęty wprost do Mitawy, a najdroższą żonę moją z dziećmi wyprawiłem przez Szawnię i Kryniczyn — Umówienie moje było w tej treści, że dozwala się mnie wybrać najbliższą od rodziny guber-nię dla służby i mieszkania, bez żadnej wzmianki o nadzo-rze policyi — w skutek więc tego dodałem [illegible] po-<u>[illegible] nadaremności</u> że z Najwyższej woli jadę na służbę do Gubernii Kurlandzkiej — dobiwszy się do Szadowa

nie zjeść, nie wypić nie mogłem pora porządku mojej
wspomnienia się najdroższemu Papie i ściśnienia nóg Jego
nie mojej – Mamy, Reginy, Marianny Judyty, Klementego wszystkich
jednem objęciem uściskam i całuję – mam nadzieję że mię
długo trzymać w niepewności nie będą, a przynajmniej nam to
będzie, zwłaszcza że [illegible] najdroższego Papy w uniesieniu
Jego pozdrowię – Pornyznika i cały dom Jego najczulej pozdra-
wiam – aż gdybyś mi go kiedykolwiek ogarnąć z tego przeklętego
świata i pomścić krzywdy Papy i moje własne szczęśliwie –
Podróż mi grubo kosztowała, a chciałem przeto długów nie
zrobić nie zrobił, wszystko mi jednak jeszcze dużo zapewne
że to do repetycji na Pornyzników wiem, widzę najdroższy
Papo że najniewyraźniej piszę, a pracuję ręką pomimo
ani raz nie mogę, żeby się poprawić. Wybacz mi naj-
droższy Papo, choćby na rachunek tego że mi złodziej i
pisano, wybacz chociaż nie mam najmniejszej intencji po-
prawy nadal, bo niestety nigdy już więcej na piśmie, ale
już zawsze osobiście moją osobą ręce i nogi Jego całować

Z najszczerszym przywiązaniem i pamięcią

Kochający Syn Medard Koinga

Wszystkich domowych najczulej pozdrawiam – Pawła
Wiszowny – Agatkę – Józefa – Klementego – Norberta, Kasię –

Świeżą i wszystkich — że przy pobożnej nauce w dalszy drodze — dziatki moje proszę kochać — wszystkich moich zalecam ład-nie, dziewczynek, to gracza, uważnego dziadunię będzie się pewno bardzo umizgać — Najszczerszego Kochanego nas wszelkich uściskam, Sergiusz Siemianowicz mu najuprzejmiej ukłonów — Gorson najszczersze ukłony, Macewicz samemu Jezusowi zajęł mile ukłonie wspominając że to był jego je-den z najszczerszych kolegów i współużywaniem — Pana najdroższy jeszcze raz nogi twoje uściskam — Księża Rzym. Marynia Julia i Wincentego ściskam — Babuni i Siotrom najniższe ukłony i uszanowanie przesyłam — J.P. Gracz i Gymnazium Obłoczynnie również — umyślnie po stąd kapłan najuprzejmiej nogi i zapłacić —

Jaśnie Wielmożnemu JmciPanu

Białłozorowi

Rządcowi Klucza [illegible]

Jmci Panu i

Dobrodziejowi

w [illegible]

d. 28 września 1843 z Mitawy. Wtorek. N1

Droga moja Polciu! odbywszy Policmejstra i Guberna-
tora, wracam do Ciebie nieustannej władzy mojej domowej
której ulegam dobrowolnym sercem więcej jeszcze z dalsza
niżeli obecny. Chcę Ci zdać sprawę ze wszystkich dni i
chwil jakiemi bez Ciebie spędził w troskliwości o Ciebie i
Twój drobiazg co Cię tam otacza. Nie było domu bez
Ciebie droga Polciu moja w drodze mię napędzać, wlokłem
się tedy bez pośpiechu do celu mojej podróży, który mię
nigdzie nie nęcił. A do tego chłód i słota nie wiele mi
do pośpiechu dodawały ochoty. W Sobotę późno zano-
cowałem na stacji w Poniewieżu. Nazajutrz w Niedzielę
mszy S. wysłuchawszy, herbatę piłem w Szawlach, a za-
nocowałem w Janiszkach, zkąd też po mszy stanąłem
w Poniedziałek po południu w Mitawie w hotelu War-
szawskim. Na pierwszym zaraz wstępie doznałem n[illegible]
[illegible] mój niegrzeczny język, bo je mię niemiecka służą-
ca wzięła za jakiegoś sługę z pod Babilońskiej wieży [illegible]
Ci nie powtórzę tego wybornego frazesu którego mi się
wszyscy po wszystkich stronach Rossii, ale dość tego że mnie
on odjął do reszty ochotę prezentowania się dnia tego
u jakiejkolwiek władzy, tem bardziej jam jeszcze nie był a-
ni umyty, ani ogolony i już nie była pora urzędo-
wego jawienia się samowolnie. Przesiedziałem z

parę godzin w oknie na rozpaczliwą bezczynność i myślałem
jasno mi stan mój niewinny i zewnętrzne dostarczały
przedmioty — potem ogoliłem się na zapas, poszedłem a raczej
pojechałem do wanny, która tu kosztuje dwa złote, a drożej
w najgodziwszej pół rubla; dwie wielkie szafy, przejazd cie-
mny i ogromne chłopisko z długim biczem i łamanym hajdu-
czarny na kozłach — wypiłem potem herbatę czytając cie-
kawe legendy z czasów pierwszych wojen krzyżowych i
po przeczytaniu spać poszedłem jak majtek na statku, kiedy
go się trochę przytłukł, te przesławne bryzgi, a na myśli to
go stały miejsca którem z kilka lat temu pisał w tak doleg-
liwym położeniu i jedyny temu o Ciebie przejęty, potem od-
ległe strony w jakim zabrnął i trudy wspólnej naszej podró-
ży — Dziś o siódmej byłem już na nogach; po niewczes-
niłem się u Policmajstra, dalej wypiwszy w domu herbatę po-
szedłem do Gubernatora, który mię łaskawie przyjął, na wie-
yzanie w kantorze zostanę, i miejsce obiecując jak się
znajdzie tak obiecał — tam go informowałem o moim
położeniu bo jeszcze wszystkim a mnie papierów któ-
rych nie odebrał — w tym moment idę do Pułkownika Gen-
darmów, mieszka tu on niedaleko odemnie — bardzo grze-
czny człowiek, obiecał mi pomoc we wszystkim, powie-
dział o Seweryniu że mu Minister służyć nie pozwolił, to
jest nie dał pozwolenia, chociaż się na to hr. Benkendorf
był zgodził — zresztą co do służby rozumiem że im się zda-
je, że mnie miejsce jakieś płatne i stałe dać powinni

stąd jest niejakie oswajanie się, jako dla przybysza, ale Pol-
kownik w mię lepiej wyrozumiał, że mnie nie miejsca lecz
służby tylko potrzeba, napomknął z daleka że niedyspozy
Gubernator lepiej pozna, umieści mię w swojej kancelarii
może rychło — tem czasem nie naglę nikogo, czekając od
opatrzności i czasu wyjaśnienia mojego położenia —

Z Krakowa pisałem do Pani uproszony i upraszany
Pirazy przysłanego by umyślnym list ten co rychlej przesłał —
list ten czy doszedł? — Z kolegów jednego tutaj nie znalazłem
listów — nie myślę by Edwardowie pisać dotąd zapomnieli,
mnie to było jakoś przykro smutnego, którego nie pojmuję —

29 Wrz. Długa mnie pora nim do listu tego wracałem — Samo-
tność wśród takiej obczyzny, jakaś niejasność mojego poło-
żenia, szarpią mię w niejakieś roztargnieniu, które nie da-
je mi spokojności zatrudnienia się ciągłego i stałego,
otwiera pole myślom ponurym, i uczuciom smutnym —
Czasem uciekam od ludzi droga moja Polcio, wspomnienia-
mi czułem Ciebie wspominaniem, czy mię jakoś nie
pocieszające o Tobie zmierzyły te nowy, jak mi je Ci prze-
syłasz ni co lepszego dać nie mogę, jak te które mnie
je i czasami lepszego dać nie mogę, jak te które mnie
samemu dziatkom nie dostały — Czy jesteś już w Ukry-
ciu? czyś zdrowa? czy masz pomnik z dziatek? chciał-
bym już co rychlej wiedzieć — dwa razy w tydzień po-
czta stąd na wszystkie rozchodzi się strony, w Poniedzia-
łek i we Czwartek, dwa też razy zewsząd tu przybywa

we Wtorek i w Piątek — Obcy całemu miastu ani mieć
czasu lub dopytywać się szczególnie jakiej do Ciebie, naj-
krócej prostą list ten do Ciebie wysyłam pod kopertą
łaskawego Spiessa, którego listem uproszę by tłó szybko
list mój umyślnego przesłał — Wychodząc dziś z kościoła
dopytałem się naszego Księdza Mikulicza, skromnego i po-
święconego wielce kapłana, który znajomość moją uprzejmie
przyjął i w ten moment ofiarował mi się za przewodni-
ka w poszukiwaniu kwatery — jedna z najodpowiedniejszych
pod względem wyglądu, układów, opału i suchości w
ta bardzo rzadko, czynsz bez mebli 180 rub. srebr. — Po-
dobno więcej jeśli odpowiedniejszej nie znajdę — ze wszy-
stkiego wnoszę że wypadnie nam wziąć jaką tańszą
z tutejszą co nad naszemi i opiszę. Za niewoje
pieniądze — bo z trudem brać wiele nie wygody ma
mająca, bez jednej oszczędności — Kwatera ta jest na dru-
gim od nad wejściem, bliziutko od kościoła, na której
pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, sklep, pralnia
pierwsza dla służących i inne przyjemne — dziś czysta,
ciepła, i opala się jednym tylko piecem — jest tutaj
miary naszego dawniejszego wilna jest nie drogie, ale
w mierze Wołogdy a bardziej jeszcze tutejszego bardzo —
Chcę ta wszystko urządzić wedle tego jak Ci pisałem
mm by przyjechać, bo na początek jednego nie ma
ta ciepła, a wolnoli będzie potem odmienić jeśli
co zbytecznie znajdziecie, lub dodać czego zabraknie.

cię do Łozowickiego napisałem pytając o Lwie i natęż posłał
list myślałem — Dziwna tutaj nam przyszłego nasz fuenty przedawali ...

Pamiętaj zadaniu zostawując ci paszport uważałam
sam otrzymuj, mając mi go pierwszą poczta wysłać byłam mogł
przed moje położenie u Gubernatora wyjaśnić i nie-
kiedy mnie nakłonić na jaką wyprowadzić. Dopiero nie-
chce mi się bez jednego wyraźnego powodu iść zebrać
u niego o to, co mi wyższa nadała przyrodzenie, a przy
objaśnieniu mu mojego paszportu którym obiecał mu
w szybkie dostarczyć, będę mogła o tyle o ile położenie
moje mi dopuszcza przedstawić goręcej. Na jakiej
ta jesteś stopie znajomości dotąd jeszcze, tutaj nie
ta jesteś stanie znajomości dotąd żadnych, tutaj nie
szadam i potem o nie ubiegać się nie będę, tem bar-
dziej że wiem już że Seweryn zbytecznie już wiele się
ta narażał — wyjechać dotąd bardzo mało — miasta jeszcze
wcale nie znam — dzienników jeszcze ani zaczynałam —
księgarni jednej nie odwiedziłam, przeczytałam na książ-
kupionej w Kownie, "legendy z dni pierwszych, no-
jen Krzyżowych," którą dziś zaczęłam czytać — Dopie-
ro tylko co skończyłam z rozrzewnionem sercem legen-
dę o Genowefie Brabanckiej — widzieć mniej je ta
pełna cnót i miłości pani, zostawiona na opiece
zaufanego dworzanina, przez męża mojego wyjeżdża-
jącego na wyprawy krzyżowe, podczas kiedy tęskno i
smutno pędzi moje wrodła na modlitwie i poko-
jnem czytaniu, kiedy pełna stałości i przywiązania

dla męża mojego

tym siedem [illegible] na wszystko mysteria – [illegible] tak
[illegible] nie zapewne dni siła drzewa, stoi [illegible]

odrzucona ze wzgardą, zdrajczo oświadczenia mego o-
pierana – oczerniona przed mężem swoim, do więzienia
wtrącona, gdzie bez jednej pomocy syna powiła, potem za
rozkazem swojego męża na śmierć skazana, znalazła w
oprawcach swoich [illegible] litość, którzy ją z Dziecię-
ciem ochronili; a opieką Matki Najświętszej została jej samej
z maleństwem swojem w dzikiej pustyni wraz swojem
dzieckiem [illegible] Genowefy, która trawą i korzon-
kami utrzymywała gorzkie swoje życie. Po latach sied-
miu gdy mąż jej, którego śmierć oczekiwała w największym
niebezpieczeństwie, ostatnim wrócił zwycięzcą, a w za-
smutku serca innej nie szukał pociechy tylko w namięt-
nem polowaniu co mu obraz żony i niebezpie-
czeństw przypominało, zapędziwszy się raz za sarną
w głąb dzikiej pustyni, trafił na żonę swoją z Dzie-
ckiem, którego sarna ta była piastunką. – Ale nie długo
już były dni pociechy, na miejscu dzikiej pustyni sta-
nął kościołek dziś jeszcze trwający Matce przeczystej, gdzie
po śmierci i ciało Genowefy złożono, a mąż jej z synem
w odległy las potem zniknął w jaskini [illegible] bez ja-
kiej wieści. – Stara leży pełna tęsknoty i prostoty legen-
da, dziwnej jeszcze ~~[illegible]~~ wrażeniem dawniejszem
[illegible] na duszę nie zatarły, na obrazy tęskne
prosząc i prostotą – wspomnienia [illegible] leży na
[illegible] ko mi ona jasno do wyjaśnienia mojego
przypadku –

Ola wrzunie [illegible] bo jeśli [illegible] z Hrynusią domnie
przyjechał, liczyłam mogłe Józefa nie jeść [illegible] mówili 6

Alem się zapędził nie pomnąc że na jutrzejszą pocztę mam jeszcze kilka innych wyprawić listów — żal mi tego papieru pustkami zostawić, a spiesząc jestem i jakoś mię wątpliwość o drugi list bierze — Szkoda że niemiecki adres do Jana, napisałbym do niego przez tego dyliżans a pewnoby mi on sam przez wracający odpowiedział przy wiośnie — Kochana Polcio tego ośmielisz mi zmówić, a tym sierci przypomnieć bo jej tęskno oczekiwać do fizjonomii naszych, do tych rodzinnych, do powitań od dnia domowych, do tej rodzinnej, do powitań od dnia narodzin nie wy dokąd — Co całe szczęście że nie do razu nie powili niczego teraz, bo pięknie pewno tego ostatnia zadziwił — nawet Bertele aż ozięble się zdrowie nie pojmuje podkradał braciszka, bym go na szczęście zaszczyt nie chwycił to będzie niezdrowe — Moje Panny Drogiego całuję — Kasię, Reginę, Marcina, Niemieckiego, Zdzisława niego umiłowanie, choćbym nawet pozwolenie całować mężczyźnie, ale tylko cudownych twarzy i to ode mnie — Smutno się wydały mi wiadomości o ludzi, o tym naszym, miałby i! dziecię — mała mojego mężczyzny, Marynię, tej samo tam wszystkich pani i pieski — co tylko je dopiero poprosić już ktoś nie znając — co pozostało tobie z nianią, raz słuchać — po ostatniej rodzinie mam z Józefa najlepszej staranne, i ostatnie by miała raczej mówić że on nie zaczem, ale [illegible]

grzeszy pracuię nam – Kochana Polcizko moja troszcz się, wypoczywaj, odetchnij należycie, podróż Cię okrutnie zmęczyć musiała – ja sam nic na sobie śladu jej czuję – ależ za to spałem okrutnie – wczoraj na przykład po południu wypiwszy szklankę dobeltowego piwa zasnąłem od 4tej do 6tej po południu – wypiłem potem herbatę – czytałem trochę i znowu od pół do dziewiątej machnąłem do pół do siódmej dzisiaj – czy Ci się też udało choć raz podobnie sobie wyspać zadowolić? powiedz – a Marynię czy kocisz bijesz? czy prześladujesz ją? o prawość kocisza nie wiem – ale już tę resztę papieru zostawię na jutro może mi co ważniejszego do głowy przyjdzie –

30. Września Dzień dobry droga moja Polcio – dziś na pierwszą mszę idę która się o 6tej rano odprawia – potem pochodzę jeszcze trochę po tem miejscu, pojadę na jarmark tutejszy alte Michaelis na który przywożą najwięcej jarzyn i owoców z rozmaitych okolic, a tutejsi mieszczanie zakupują sobie na zimę całą spiżarnię – może będę i ja coś zakupić.

Bądź zdrowa moja najdroższa Polcio, pomódl się za nas i za siebie – ściskam Tudzia i Marynię ode mnie – najczulsze uściśnienia Tobie ... z wyrazem najczulszego przywiązania zostaję zawsze dla Ciebie cały Twój Medard Kowalski

Pawłowi, Janowi, Agatonowi, Józefowi, Kazimierzowi, Norbertowi, Wincentowi i wszystkim Domownikom najprzyjaźniejsze pozdrowienia przesyłam – Prokopowi najgłębsze moje uszanowanie + Wiktorowi również – i zapowiedzi Jakóba nie zapomnij –

Poproś moja Polcio Ks. Piotrowicza by był łaskaw ogłosić zapowiedzi Jakóba z Wilhelminą, a jak by z Klynsieisch do Intam*

№ 2. d. 3. Października 1843 roku z Mitawy. Niedziela

7

Kochana Polcio moja! Pisałem romansowane dzienniki moje, czytałem, grałem, gawędziłem jak mogłem, nic mię nie zaspokaja — trzeba mi być z Tobą, a przynajmniej pisać, tudzież serce moje rozmawianiem mojem przez list z Tobą obiecywanie. Przeniosłem się od wczora wieczór na nową kwaterę, o której Tobie pisałem, w domu Güntera, na Katolickiej ulicy, (: Katolische Strasse :) na pół drogi od Komiteta naszego i od rogatki przez którą wszyscy ze Żmujdzi wjeżdżają — Jeżeli zechcesz wjechać do Mitawy kiedy, pewno Cię przyjmę i opatrzę Ci kącik w ustroniu mojej kwatery — Zajmowała ją uprzednio Pani Buchowiecka z Inflant, a kiedy nagle wyjechała sama Pani Buchowiecka z Inflant, a kiedy nagle wyjechała ona czasu nie tracąc poszła ją do Petersburga wyjechać, ona czasu nie tracąc pozostawiwszy tu sprzęty opłacone na półroczne mieszkanie, zostawiwszy tu sprzęt swój, pannę służącą i kucharkę — Ta ostatnia jako tutejsza, mówiąca po polsku i po niemiecku przyjęła służbę u mnie, sprzęt przed moim przyjazdem został już w części wydany, a że Pannę Butkowską służącą Pani Buchowieckiej znalazłem wcale przyzwoitą sobiebą, uprosiłem tedy żeby z przeniesieniem się nie spieszyła, a w zamian naczynia i drew jakich mi nie dostarczą, zaproszę ją na mój stół i herbatę — Jakoś bezmie a ona poradą, by przyjęła mój stół i herbatę — Jakoś mnie jednak pod względem wygody i kosztu urządziłem się nieźle, tak mi coś wczoraj zrobiło się smutno i ciężko, że pod pozorem ciotecznego układu w mojem mieszkaniu położyłem się spać o 7mej i spałem do szóstej dziś z rana. Na mieszczenie skończywszy legendy a wojen księżowych

Od Edwarda nic nie miałeś niego, bo ja się nie mam — pisać dawniej będę № 3. nie

[illegible]

[illegible]

wziąłem do czytania choć kilka dzienników o wychowaniu dzieci, gdzie mimo przebijającego się w wielu miejscach protestantyzmu, mimo niektórych utopii, znalazłem myśli kilka tak dobrze wyrażonych, kilka obrazów tak ślicznie nakreślonych z małżeńskiego bytu, że jeżelim nie dopuścił się wyrzekania na obecne chwile, tom przecie został zraniony w sercu silniejszą tęsknotą i przekonaniem, że jeżelim jakiekolwiek miewał rozturgnienie w zatrudnieniach moich potrzebą niezbędną służenia Tobie, starać mi gorzej bez Ciebie, bom do niczego niezdolny, bo taż sama potrzeba dręczy mię wewnątrz, przekroczy się zewnątrz mnie do środka, i wykazując mi otwarcie że daleko więcej Ciebie jest we mnie, niż całego mnie w mnie.

Aż odetchnę z długiego periodu któregom jeszcze z siebie całego nie wyłonił — daj mi swoją pocałować rączkę, pojdź na wieczór, bądź zdrowa —

4. Października. Zapewne i Ty mnie dzisiaj w modlitwach swoich nie zapomniałaś, tak jak ja codzień o Tobie pamiętam — dziękuję Ci najczulej Polciu moja za wszystko coś mi w sercu mojem dzisiaj życzyła, niech Ci Bóg wzajem stokrotnie odpłaci — Zabawiłem wczoraj nad zamiar długo na wieczorach, zaszedłem bowiem do księdza wikarego, tam naprzód [illegible] i dwóch jeszcze nieznajomych mi młodych ludzi, gawęda jakoś potoczyła się niepostrzeżenie i tak do dziewiątej przesiedziałem. Dziś u prawiony całe nabożeństwo swoje, piszę do Ciebie wreszcie droga moja Polciu wesołym sercem i nie bez pewnego pośpiechu bo już dziewiąta a na pocztę trzeba przed 10tą wynieść — Chcę Ci tedy o wszystkich warunkach mieszkania tutaj i miejscowych potrzebach napisać — O kwaterę dopiero trudno jest bardzo dla wielu przyczyn, a naprzód że zamek w którym było mieszkanie Gubernatora i wszystkie Sądownictwa jest teraz w

8

w upieraniu; i wszystko co w nim uprzednio mieściło się przemo-
cno się do miasta na trzyletnie pomieszkanie — powtórzę że jest to pół
roku co stracę się z okolic gromadzi mieszkanie i zawsze wynalazł
dla siebie już zajęte — z tych przyczyn znalazłszy dziś wygodne kwa-
tery wynająłem na warunku twardego [niemal] przystać, który za pierwsze
półrocze czy ja je wymieszkam w jego domu lub nie, opłaty całko-
witej potrzebuje, a potem zwartalowe na tejże umowie za
cenę roczną 160 rub. srb: — Co do mebli i wogóle całego sprzętu,
zostawuje nam Panna Rudkowska do przyjazdu twej Pani, komo-
dy. szafę, kanapę w przedpokoju, i jeszcze tam jakieś stoły i szaf-
ki w spiżarni i sklepie — ale na tem tylko, przestać nie było można,
mimo całej naszej skromności w potrzebach, dlatego jak wszędzie spo-
kojnej nie pozbyć; ani też z Kobla jak z strony gości bywszy nie
przyjmowali — wypadało więc szukać czegoś więcej — wskazano mi
jedynego kupca w całym Wilnie Ryża, który ma meble w tem
celu na przedaż lub najem — wybrałem u niego dziś skromnego
pokoju, kanapę, cztery fotele, trzy stoliki, 20 krzeseł i trzy łóżka, dla
najmu — ostatecznie za to naprzód 20 rub. sr: za półrocze z wa-
runkiem gdyby mu wszystko to jest 140. rub. srb: z góry dziś zapłacił, do
rzeczy polowy by on wrócił w razie, jeżeliby po półroczu nie po-
trzebował już więcej — spytałem go o wartość całej tej ruchomości,
uwiół ją 83. rub sr: podając mi projekt że jeśli ja sprzęt ten u nie-
go kupię a przy odjeździe wrócić mu [zechcę] chciał, wówczas mi on
z danej mu zań zapłaty, po półroczu potrąci tylko rub. sr: 15.
a po roku rub. sr: 20. — obliczywszy tedy że sprzęt ten nie jest zbyt
przeceniony, i w razie gdyby nie było umowy dotrzymać nie
chciał zda mi on do domu, wiedząc że tu nawet na miejscu
sprzedać go dziś łatwo, na tem za całość tych mebli zapłacić
[illegible] umowie wspomnianej tej umowy [illegible]

srebr. 83. myśli za samo najście rub. 40 — owiec mają wszystko wo
mieszkania i mebli — co zaś się tycze konsumpcji mięso jest między 8
10. gros: zwyczajnie — warzywo i wiktuały nie drogie — krupy wszystk
mięs gryczanych których wcale nie ma, dobre i mięsnej cen — na
najdroższe w Strzyżewie i drogie jest masło, śmietana, jaja i gr
czane krupy — pierwsze płacą dopiero po 5½ rub. sr: za pud — od
pieszczoto i dopiero nawet nie dostać — więc masło i tych drugi
artykułów każ się tam postarać i przywieźć byli jeszcze dostawią
z wozami — jeszcze co do naczynia, ~~co do naczynia~~, Panna
Andrzejowska bardzo grzeczna kobieta, znalazłszy dla Ciebie w tem
co i ja dom mieszkanie, zgotowię nam swego fam, sablon
sukienkę, radzi nam byłbyśmy nawet kupić fajansu i porcelan
ale to lepiej każ z Tuszem przywieźć, bo to przebrzydle drogo jest
w mieście — dwie li maleńka porządek — samowar blaszany na
dom pół garnca rub. sreb: 7. — miedziany rub. srebr. 17. — naczynie
fajansowe bardzo potrzebne; zapomniałem jak ono się nazywa o
25 do 50. kop: srebr. — piwo, chleb i mięso na kilkudniowy czas —
jak złoto — chyba więcej zawsze — więc drzew dziś zapłaciłem z
pilnikami rubla srebr. — więc tedy moja droga co mają pro
drew przywożę z sobą — całuję rączki i oczki Twoje — Ludwis
i Maryni najczulej całuję — Papie drogiemu ręce i nogi ca
łuję — Kasi, Reginę, Maniusia, Wincentego i Łapszanowskiego u
droginie uniżon — Antonowych i krewnych wszystkich pozdra
wiam najprzyjaźniej zaś najczulej — rączki i oczki
Twoje droga Salciu moja całuję nieskończone razy Twój
na zawsze wiernie przywiązany mąż Mieczysław Hauzga
na przeszłą pocztę posłałem do Grodna prosząc byli umyśl
nego ? obrony lub mój układ, na tym na zapewnie też da
ma najpierw — posłałem także w przeszłą pocztę list do Mar
natka Ludwickiego i do P. Łozowskiego — tęsknię do wiadomo
ści od Ciebie — o zapowiedziach Jakóba przypominam, niech się
to już skończy —

Nº 3. d. 7. Października 1842 roku z Mitawy. Czwartek

9

Polcio moja droga! Żeby poczta odchodziła codzień, co dzień bym do Ciebie pisał, nie żeby zwalić Ci się codziennie [illegible] nudnego domu, odobycie nudziny i nerwowych, ale żeby co rychlej wymódz od Ciebie jakakolwiek wiadomość, bez której być mi trudno, i tylko co nie niepodobno — Polcio moja droga pisz mi że Ci tam dobrze, że chcesz zabawić [illegible] domu kochanego Papy do wiosny, do lata, zgodzę się na wszystko, boś wszystkiego odjeżdżając ode mnie w tak daleką stronę, i tak długo z tęsknotą za mną [illegible] przyrzekła, zastuszyłaś aż nadto bym Ci wszelkiego wytchnienia, wszelkiej kompensacji dozwolił — Czyliż nie za [illegible] tobie nie przykro — jest to jedyna ofiara z moich i myśli mojej tobie poświęconej, od której się nie tylko nie wybraniam, owszem rad czynię, w dowód mojej do Ciebie wdzięcznym — ale nie mieć od Ciebie żadnej wiadomości — tego zapewne dyktował wiszący mi tem się wiele bliższej ... ochrzczała co poczta — Polcio kochana, jak mnie pisać ... a teraz — kiedy chcesz bym nie wiedział o tobie, a ... już ja do Ciebie ... zostać u Papy zostawaj, może się ... nie pisał mi potrzeba tylko ... tem ... jakbym nie pamiętał jak mi ... mówić ale nie

wiem zraz nadzieja mi się uśmiecha że mógłby
Cię wkrótce tam sam obaczyć – od niego żadnej
wiadomości nie mam – ani od Edwardów – ani z domu
ani od Ciebie, a oto pojutrze już dwa tygodnie jakem
Ciebie odjechał, gubię się w domysłach, szczególnie od Cie-
bie nic mi dotąd nie przyszło – Umyślnie dziś do
Ciebie droga moja Polcio pisać będę, bo chcę coś do
Mołodych wypisać – wiem że za tem brak wiadomości
od Ciebie żadnej na Tobie nie ma winy, przekonany jestem
jaś w tem nic nie winna, ale do tego o tem napiszę
jeśli nie do Ciebie, przed kim się żalić jeśli nie przed
Tobą – Proszę Cię zatem miej się za zupełnie wolną
od wszelkiej wymówki, a tylko zrób tak żebym coś
wiedział o Tobie – Sprawy domowe, dwór, meble
[illegible] wszelkie, jak [illegible] w hotelu wy-
uczynili mi zgrozę – opatrzyłaś się we wszystkie potrze-
by domowe byś wszystko w domu znalazła – który
moje chcenie przyjmiesz bo tu jednych nie ma, albo
go potrzebne – Zrób z łatwo moje prośby, kiedyś tobie
niego mnu trudno – Ściskam Ciebie i Dzieci najczulej
[illegible] – Papie moje ukłony – siostry i bra-
cią ściskam – tulę Cię do serca mojego droga Pol-
cio moja Twój najwierniej przywiązany mąż

Michał [illegible]

Domownikom pozdrowienie przyjemnym staraniem –

Pogoda przebrzydła, deszcz, śnieg, pluchać i zimno straszą mię na Twój rachunek — jak powiedziesz? — niech Cię Bóg chroni w swojej opiece —

№ 4. d. 11. Października 1843. roku z Mitawy. Poniedziałek

Droga Tolcio moja! Dziś dwa razy się ty-
godnie jasem do Mitawy przyjechał — czwarty list do
Ciebie wysyłam, a żadnej i żadnej nie mam od Ciebie
wieści. Tolcio droga co robisz? — gdybyś była przez
mniej do pisania skłonną, lub mniej rzetelną w obie-
tnicach korrespondencii, nie tylebym o Ciebie się tro-
skał — aleś mię obiecała pisać co poczta — Na przy-
szłą pocztę da Bóg doczekać zastać pisać już nie bę-
dę, bo jeśli od Ciebie do środy jednej nie otrzymam
wieści; Jasiaka mojego umyślnym do Krzyżaszcza
poślę — Dziś też umyślnie do Ciebie piszę, bo mię o nic
nie idzie, jeno żeby dowiedzieć, jak się masz? i co
się z Tolką dzieje? te dwa pytania jedynie krążą
mi po sercu i myśli — Ściskam Cię milionowe
we razy — bądź zdrowa — Twój na zawsze

przywiązany mąż Medard Kamp.

z domu Güntera na Katolische Strasse, po
lewej stronie ósmy od wjazdu przez bawełny
zapytaj — dom piętr.

à Madame

Madame Pauline de Koniuza

née de Biallozor.

à Hrynkiszi

1844 roku. d. 19 Lipca. z Łunini.

Kochana Polciu moja! Z Twojego pokoju, na Twoim stoliku, patrząc przez szyby Twoje list ten zacząłem z woli czułej mojej o Tobie troskliwości — Cicho, spokojnie jest koło mnie, a to skupi, napełnieniem tkliwych i szczerych moich uczuć i myśli, które zgarniając w sobie całą treść umysłowego i moralnego życia człowieczego, nadają mu jakąś świętszą, poważniejszą cechę — Poddawszy się wszystkim wpływom tak silnych, i tak dawno pożądanych wrażeń domowych, mam tak pełne serce, pełne tęsknot szybkie, wszystko się mi do jednego skupia obrazu co mię całego pochłonął, i ten wrzask co szumi i te ciemne przez kraj nasz leżące słoty — przyszłość nasza tak zamglona, byt nasz okryty tak zawikłany — Odjechawszy Ciebie drogą moja Polciu, swobodnie dzień i wieczór w ciągłej z Ferdynandem gawędzie odbywałem drogę moją — w Kiejdanach widziałem Rymszę chorego, Karpia Franciszka i Cieszkowskiego — jadłem obiad w traktierze, makaron w mleku i naleśniki z konfiturami — odwiedziłem potem JJ.OO. książąt Radziwiłłów w ich rezydencji pod kamienną posadzką Kalwińskiego Zboru — obejrzałem most Czapskiego i wziąwszy od Rymszy cygaro, ruszyłem w dalszą podróż — w skwarnej porze piwem ugasiłem pragnienie, stamtąd wśród bardzo drogi wjechaliśmy powoli — noc już była, ciszej jako świat siedzimy

do domu się zbliżyli – ale jakem tylko domowe powietrze zaw-
niał, skoro tylko okiem sięgnął po rodzinnej okolicy, opanowała
głęboka rzewność i tęsknota, stanęły mi w myśli wspomnienia wszyst-
kich szczęśliwszych chwil mojego życia, wszystkie nadzieje i obowiązki z
jakiemi Bóg niewinnego człowieka na świat wypuszcza, wszystkie bo-
lesne i tkliwe uczucia jakiem przez czas sześcioletniej tułaczej wędrówki
uronił – stanąłem u portu zkądem na świat wybiegł, gdziebym go
też chciał pozyskać – na tak wielkie dobrodziejstwo Boskie nie mia-
łem dość szczerej piersi by mu odpowiednio, wdzięczność pomieścić
tęż chwiać mi więcej starożytnych drzew domowych nasuwały się
na oczy, naprzód chciwym wzrokiem szukałem mojego parafial-
nego Kościoła, domu Bożego, gdzie Pan na wszystkie skromne i usil-
ne czucia szczere otwiera pole, gdzie na wszystkie okoliczności życia
hojne błogosławieństwa zlewa – rozrzewniony głęboko stanąłem w domu
ojców dziewiątej – wszyscy spali – nikt nad się niespodziewał – nim
świeci pocznie należne uporządkowania, ja gorącemi łzami oblałem
stopnie księgi co jak na powitanie mnie stał w naszej sypialni
na swojej kommodzie – rad byłem jem w tym naszym pokoju mało
znalazł odmiany – wypiłem nie bez zamiaru łzy szklankę wonnej
herbaty i udałem się do swego pokoju, gdziem do pół czwartej przetrwał
na modlitwie, a potem na swojem położył się łóżku – Nazajutrz wołałem

Rozp. [illegible] Żywotki

o pięter, odwiedziłem i nagnaczyłem – a że wszyscy jeszcze spali i jam

zdrzemał trochę – potem koło siódmej, ubrałem się, uściskałem Pułkowni-

ka i Jemowych i ruszyłem do Kościoła – po białym Luterańskim kościele

nasz powleczony ciemnawą barwą, wydał mi się ciemniejszym a

bardzo solennie posępnym – i bez porównania piękniejszym – tłum lu-

du całą jego zajmował przestrzeń, bardzo licznym chórem śpiewa-

no zajanie, mnie nikt prawie nie poznał, ławkę naszą znalazłem

zajętą, musiałem ze wszystkimi ukląkł przed wielkim ołtarzem odmawia-

jąc pacierze co mi w najmilszym spadku od najniewinniejszych lat

pozostały – koło Dziesiątej X. Bujko wyszedł ze Mszą z wystawieniem

Najświętszego Sakramentu, po Mszy, od ołtarza wracając krótszy zw-

rot do mnie uczyniwszy dał mi patynę pocałować, którą ucałowałem

klęcząc i rzewne łzy połykając co mi głęboko utkwiły w duszy bym

nigdy płakał zawsze dawać wspomnę na łaskę Łaskawej Bożej

nadzwyczajną opieki – Księży było trzech tylko, spowiadających się wielka

liczba, Summa z Kazaniem przeciągnęła się do pierwszej, potem na

obiad proszony poszedłem do zacnego proboszcza mojego – We plebe-

nii znalazłem czystość, porządek, lecz przy tem wszystkiem ślad blizkie-

go ubóstwa – Smutne jest położenie każdego delikatniejszego człowieka w skraj-

nem się z zacnemi kapłanami w dzisiejszym ich stanie – nie mogąc

ośmielić się traktować ich z całą powagą należną Apostolskiemu urzę-

dnemu ubóstwu, bo jeszcze oni charakteru tego na siebie nie przyjęli choć

mu już w znacznej odpowiadają części, ani też można stawić z nie-

mi na stopie dawniejszej obywatelskiej równości, bo wszystko co ich otacza,
i usposobienie ich własne dojęte mimowolnym, cichym żalem zbije
ustawicznie tosame uczułowanie — więc tylko serce boli kochana Polcio
moja: że to jest krew nasza, że to są bracia nasi, którzy wśród dawniej
szej w bogobojnej cnocie swojej, za jaką Bóg im błogosławił, upole
rzył ich z hojności i obfitości swojej, a teraz im to czas srogi wydarł.
nie mając oszczędy od nich, nie mając jednego dziś mienia prawa
Czas nam u proboszcza zeszedł do piątej, potem udaliśmy się z Ferdynan
dem do Dowgiałłów na herbatę, którzy nas przy wyjściu z kościoła o to u
prosili — dzisiaj znalazłem bardzo gustownie i właściwie upiększo
ne — gospodarze byli nam bardzo radzi i uprzejmi — syn ich jeszcze
z Mińskiego nie wrócił, co nabawia ich niemałej niespokojności, bo
od czterech tygodni nie mają żadnej od niego wieści — nocowałem
w domu, w pokoju co go dopiero Ferdynand zajmuje, bo mi smutno
było jakoś bez Ciebie małżeńskie łoże nasze zajmować — wolałem być go
ściem w domu i spać na kanapie Sawickiego — Dowgiałłowie prosi
li nas na jutro na obiad, alem się wymówił chęcią objechania mo
jego domowstwa i gospodarstwa, prosząc by mi pozwolili to uprzej
mości swojej ich szczegółowie we wtorek — w Poniedziałek tedy po
rannie i po herbacie ośmieliwszy nie bez pewnego strachu jeszcze czar
nego, dzikiego konia, którego mi dał Sawicki, objechałem z nim
Mejszany, Grunjsz, Miłuny, Pełkanie, Kiszer, miasteczko, pole jedno dwo
rzy wszystkiego mil dwie przeszło drogi, a chociaż i dziś jeszcze się

16

jeszcze się czuję, jedynym miał krzyż złamany, wybite zęby,
wyparzone łopatki i kontuzję w karku, wreszcie z zagospodarowa-
nia, porządku i dobrego stanu budowli folwarcznych i włościan
jestem kompletnie zadowolniony – po obiedzie zmógł mi sen tak
gwałtowny że ledwiem wstał od stołu, rzuciłem się na pierwszą jaka mi się
nawinęła kanapę, i spałem godzin cztery jak zabity – po czem o-
bejrzałem dom cały, pokoje i sprzęty co mi się wszystko nie wydało
w tak smutnym stanie w jakim Ty mi to przedstawiałaś – chodzi-
łem jeszcze w wybornych moich długich butach na łące z [illegible]
potem herbata, gawędka, aż przyszedł czas spoczynku na który
nie potrzebowałem długo czekać, kom zasnął o dziewiątej – we
Wtorek wstałem o piątej, ubrałem się w moje długie buty i poszedłem
do kościoła mówiąc sobie głośno pacierze – kościół znalazłem jeszcze
zamknięty, modliłem się więc długo z jakąś ubogą przed drzwiami
kościelnemi, aż je około ósmej odemknięto dla mnie i szpitalny pro-
medzi co ci, wnet zabrała do czytania – antepedium które Ty wy-
szyła prześlicznie wygląda, trzeba je tylko będzie inaczej trochę opra-
wić, służy ono na dni powszednie, na uroczystości zaś występuje
i poduszka którą z Utingie przysłała, miło mi było spotkać się tu
z naszemi litewskiemi, kościelnemi i prawdziwie katolickiemi wo-
skowemi, świecami na ołtarzach, z krzyżykami com je z Utingie przy-
słał i z Twojem antepedium – błogo sercu mojemu jest wśród

Kościół, tę rodzinną, odwieczną, kochaną matkę naszą, strojącą się czy-
sto i porządnie w dni powszednie, świetnie i bogato w dni uroczy-
ste żeby Dzieci swoje przywabić i ściągnąć pod wszechmocne błogo-
sławieństwo Boże – a stokroć więcej błogo widzimy do jej skromnego
stroju choć mały ubogi świateł przyczepili – mszę miałem zamó-
wioną na intencję podziękowania Panu nad Pany za dobrodziejstwo
dozwolonego mnie powrotu do domu, po mszy na tę intencję od-
mówiona została ze wszystkiemi przytomnemi litania do Imienia
Jezus – Sawicki przysłał mi był sanie, alem je odesłał a sam wró-
ciłem na piechotę do domu – przejrzałem zwalone bez porządku się-
gi moje, grałem w bilard z Sawickim; przebrałem się i około pier-
wszej z Narymuntowiczem i Sawickim pojechałem do Dowgiałłow
na obiad – przyjmowali tej samej – śniadanie jedliśmy o drugiej – obiad o
czwartej – jagody o szóstej – herbatę około dziewiątej – dzień był pię-
kny chodziliśmy wiele po ogrodzie i około zabudowań dworskich
szykownie bardzo urządzonych – mówiliśmy o Łodzie, o dzieciach na-
szych, o zagranicy, o Litwinach, Mitawie i Niemczech – rozstaliśmy
się około dziewiątej wzajemnie zadowolnieni – nazajutrz, to jest tak
jak dzisiaj miałem wyjechać do Kowna, ale mię Włodecki młody
usilnie prosił na ojca chrzestnego dla syna co mu się dopiero u-
rodził – nie mogłem mu tego odmówić – dobry to człowiek – roz-
płakał się rzewnie witając się ze mną w kościele w niedzielę cało-

jak mię bez przytomności w rzeczy i wyrwanie – pamiętałem jemu na zakmotra służył dla córki przed siedmią blizko laty, to mię jeszcze bardziej na przyjęcie jego skłoniło – Dziś więc przed ósmą pojechałem do kościoła, po nabożeństwie odwiedziłem proboszcza, tem czasem nad wieczór Dzieciątko, przyjechały dwie Panny Soroczanki, z tych jedna Działem dostała się mnie na kumę, a druga która czesto w sąsiedztwie Ciotki Chomińskiej przemieszkiwa u krewnej swojej przyrzewszy dostała się Sawickiemu, i tak ochrzciliśmy chłopca imieniem Me dard, Wincenty – choć nie pora już było jechać do Kowna bobym dnia jednego tam niestanął, a po drodze nie ma gdzie zanocować – zo stałem więc w Łusini – podoba mi się mieszkanie na wsi, tem bar dziej jeszcze w obszernym i zdrowym domie Łusińskiem, w cichości i pokoju więcej się życie czuje samo w sobie, a nie wdaje się na sematki i ulamki nic nie warte lub nic nie znaczące, więcej jest w niem jedności i uprawy, więcej uczuwania do zamierzonego celu – trzeba by mnie tylko Palcia droga zamieszkać tu z Tobą i dziatwą bez obawy rychłego wyjazdu – czasu nie tyle do Ciebie, brakło mi listu do Ciebie i od Ciebie, trzeba mi było niezbędnie po tych dniach ułatwić widzenia się z Tobą poświęcić Tobie czas jakiś wyłącznie, ~~potęż~~ ~~my postanowiłem~~ więc koniecznie myśleć do Ciebie umyślnego, żeby i Tobie zdać sprawę o sobie, i od Ciebie ~~odpowiedzie~~ się nawzajem o Tobie samej i dziatwie – na ten rachunek wyszedłem się naprzód po obiedzie

wyjmieniu, odsyłem wszystk władczego, herbatę i pozjdanie cukru, spać wszystkich odprawiłem od dziesiątej, a sam pisać do Ciebie zasiadłem — Jutro jeśli Bóg pozwoli i słoty teraz jak dziś nie będzie, wyprawię się do Kowna, stamtąd chyba mnie wezmą, to do wilna pojadę, i wtedy zaś wezmę paszport dla Ciebie i dla siebie do wilna, i wrócę do domu w Sobotę, czy w Niedzielę żeby potem Ciebie co prędzej zabrać.
Wyślę do Ciebie podobno Gippe Macieja mojego najbogatszego gospodarza, ustrzeżesz go tam należycie, i dostaniesz mu żonę, bo też to najporządniejszy chłop, przy gotowym groszu, ma we piękna dworem ze dworowych grunta, zabrania kurzawy tam i wymłócenie jeszcze ziarna — Już nie widziałem Cię Polcio moja najdroższa, jest bliżej dnia po północy, ja i pacierzy jeszcze nie mówiłem, ściskam Cię najczulej potysiąckroć, całuję dziatki nasze Medzię i Marylkę, napisz mnie o zdrowiu ich i swojem, kochaj mię, aż mi da Bóg Ciebie najszczerzej uściskać w Krzyszczynkach, gdzie na wtorek lub środę spieszę całem sercem — Papie nogi całuję — braciom i siostrom ukłony — Twój wiernie przywiązany mąż i brat Medard K.
twoi ani widać prawie — tak dobrze nigdy rozdeptanym — dostałem razem ponowiony przez Ojca S: i bardzo szczery list czy Tobie go oddać — czy zostawić — bądź zdrowa Polcio! za chwilę wyjeżdżam do Kowna — d. 20. lipca

18 ~~7~~

Kochana Polciu! Wojenny Gubernator ma przyjeżdżać przez Wiłkomierz jutro wieczorem lub w nocy, po odwiedzeniu w Kowni [illegible] towarzyszu — tym razem zastałem tu Cywilnego Gubernatora i byłem dziś rano u niego z prośbą o paszport do Wilna, na przypadek jeżeliby mi Wojennego widzieć nie mógł lub nie przyjął — Gubernator przyjął mnie bardzo grzecznie, przedstawiony byłem przez Marszałka, paszport obiecał mi zaraz po swoim do Kowna powrocie przysłać, a nim co będzie mówić za mną Wojennemu [illegible] daj Boże by to wszystko otrzymał — Spieszę pisać bo mam być na obiedzie u Marszałka gdzie jeszcze [illegible] u Gubernatora będę na rzecz mojego paszportu i prolongaty urlopu — na poczcie listów nie było ani od Ciebie, ani od [illegible] — X. Bogdan [illegible] zajechałem się przypadkiem w Wiłkomierzu i na [illegible] dwa listy mu odpowiedziałem, gdyż jeden z nich mi sam on oddał a drugi i nim [illegible] na poczcie [illegible] odebrałem — pojechał on na [illegible] do [illegible] był w Wilnie dla zupełnego [illegible] się na [illegible] obrazek — widział się wracając z [illegible] z [illegible], która po [illegible] pobycie u Damnerów [illegible] do [illegible] dworca [illegible] — w [illegible] nie byli pewni że w Kownie 10 do mojego urlopu [illegible] im że on się kończy 9. Octobra [illegible]

Dwa jego listy — dopiero wszystkie przyjęte wczoraj od strony [illegible]

trudno było dostać — z jakiej 4/9. — Radzono mi bym napisał do

[illegible] prośbę o spór [illegible] w moim interesie i podobno że

to uczyni jutro przez urzędnika, a resztą oddam się na wolę Bo-

ga — w ręku to mając, dziej się co chce, mówi przysłowie — piszę ze

łzami w oczach, dla tego to tak niewyraźnie. mimo mojego

zwyczaju pisania jak najczytelniej — gdybyś niezrozumiał jutro

jak tego czekając przepisał tędy, nie prędzej będę mógł w Do

mu odebrać jak we wtorek po południu — nie zapomnij mnie

przed tę porą — będąc z domu — uściśnij dzieci nasze

Twój [illegible]

[illegible] list widziałem [illegible] [illegible] tego

[illegible] nie ma w [illegible] — będzie chyba we wtorek.

z [illegible] [illegible]

z [illegible]

18[illegible]



1. 2. Grudnia 1844 r. z Wilna.

8
20

Kochana Polcio moja! Pożegnawszy Cie-
bie w Wiedzień [illegible], stanąłem w pół trzeciej godziny
w Wiłkomierzu, zząd za rubli cztery trzema [illegible]
końmi stanąłem w Wilnie rano w poniedziałek w Wilnie – wzią-
łem mieszkanie w domu Puzynej pod № 12. który niegdyś
zajmowała Kasia czasu niewoli swojej – Dzwoniono
u Bernardynów, w kwaterze chłodno było, zostawiwszy
tedy Jakóbowi trud rozlokowania się, sam pobiegłem
do Kościoła Sttej Anny, gdzie polecając Jej świętej przyczy-
nie Ciebie moja droga, dziatki i dom cały, modliłem
się gorliwie klęcząc przed wielkim Ołtarzem – Zaczą-
łem nabożeństwa mojego nie skończył, kiedy Puzynina
mię powitała najuprzejmiej do siebie zapraszając – nie
bez pewnego zmartwienia dłoń ścisła z nią wymieni-
łem bo to było na czele kościoła, a ja dalej w podró-
żnem odzieniu, gdzie prosto z bryczki poszedłem Panu
Bu [illegible] pokłonić – Za powrotem do siebie ubrałem się, od-
wiedziłem Marszałków których niezmienionych pra-
wie w niczem znalazłem – Marszałkowa mię nie
poznała z razu, bo Jej się zdawało że brata mojego Jej

ogrojniono - Marszałek setkami mnie powitał - dziatki
Edwarda czerstwo wyglądają - całowałem je z uszczęśliwieniem
zastałem Michałowę - zastałem Michała i Seweryna
którzy z wrócili z Dawalu nadeszli, gdzie ja też i obiado-
wał - po obiedzie byłem u Wileżyńskiego - u brata - u M-
-nejsi i u Puzyniny gdzie - zastał Amelię - Ludwisię -
Zelę - synę Antoniowę Giedrojciowę której serdecznie od Ci-
bie dziękowałem za współczucie jakiegośmy niegdyś
od niej doznali - Nazajutrz, odbywszy nabożeństwo
byłem u Miniejsi który mnie zawiózł do wojennego
dobrze byłem przyjęty - wojenny zamieszał że przy-
może przedstawił do stolicy, a zatem czasem pozwo-
la mnie na wsi lub w Wilnie czekać na uregulo-
cię - obiad jadłem u Wileżyniesi u Tyszkiewiczowej -
wieczór u Marszałków Romerów na wsi spę-
dziłem - na środę odwiedziłem Biskupa który mnie
z parę godzin na gawędce u siebie zatrzymał -
rano cały na nabożeństwie - wieczór znowu
u Marszałków na wsi - obiad z Korolowską
u Tyszkiewiczowej - wsrodę jak zwykle zaraz w

na nabożeństwie w katedrze — obiad i wieczór u [illegible]
[illegible] — na południe u brata i u [illegible]
[illegible] — ubranie moje, garnitur czarny i sur-
dut szary daj w robocie u Aleksandrowicza — na
niedzielę tylko będą gotowe — a ponieważ z ogólnej
porady wypadło żebym na tej niedzieli był na
prezentacji u [illegible] — mam tedy wszędzie
[illegible] do spowiedzi — wyspowiadałem chcę się bierz-
mować — a we wtorek po prezentacji wyjechać —
przyrzekł więc [illegible] do mnie do [illegible]
we środę — tęsknię do Ciebie moja najdroższa cho-
ciaż mi czas [illegible] jak [illegible] niezmiernie —
ściskam Ciebie moja najdroższa Polciu najczu-
lej — najserdeczniej — dzieci całuj — tem czasem
Boga prosić będę by mi was w zdrowiu i
całości chował, a mnie do was co rychlej do
was doprowadził — całuję Cię [illegible]

Twój Medard K.

Uszanowanie i [illegible] Antoniewiczą [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] —



22 9

Kochana Dolcio moja! Gorliwością P. Napoleona żeby mnie odwiedzał we wszystkim, pozbawiony zostałem wiadomości od Ciebie — bo ten przysyłając listy przez P. Eimonda, dusińskiego posłańca z Smilgun wrócił i tem oczekującego mnie listu od Ciebie zawiódł i zasmucił. Tem czasem ja mojemi zająłem się sprawami wczoraj, to jest w Poniedziałek po południu pojechałem z Ferdynandem do Wiłkomierza dla wzięcia wiadomości około P. Gubernatora co do mojego wyjazdu — Rzecz jest taka: obliczono urlop mój czteromiesięczny i przedłużenie jego dwumiesięczne na sześć okrągłych miesięcy począwszy od 9. Lipca — wskutek tego wypadł termin mojego wyjazdu na 9. Stycznia, stąd P. Gubernator i Sekretarz i Łyszkiewicz zapytują czy już wyjechał i gdzie jestem — jeśli jeszcze na miejscu! żeby mnie na powrót do Witany wyprawić i o mojem sprawowaniu się dać wiadomość — P. Łyszkiewicz nabał się nawet tak szczególnie że już mi i paszport na sześć sprawnika do Wiłkomierza przysłał; lecz na szczęście sam do Wiłkomierza [illegible], kiedy ten paszport zwrócono do Kowna z doniesieniem że ja bawię w Krynicach, — nim [illegible]

tem paszport przez Kowno na powrót do Dusiat trzeba, mam
czas urządzenia się w domu, wyprawienia i odprowadzenia Fer
dynanda; a potem wracając do Litwy zabawię za paszpor
tem u Ciebie dni kilka, jeżeli pośrednictwo moje do Wilna nie m
aj na sprawie — Smutno mi trochę w Dusiatach bez Ciebie, nie lubię
patrzeć na puste łóżeczka dziecinne, na poustawiane za szafami
sprzęty; Lurzyca z nimi się jeszcze nie widziałem z Szwedyna
Dowgiałło dziś pisał do mnie wybiera się do ciebie, lecz dziś nie ma-
mato ni czasu, ni chęci, tem bardziej że i oni dawni wyjeżdżają
na chrzciny do Rudaminowej która najszczęśliwiej syna po-
wiła — Dowgiałłowa wróciła niedawno od Biolaków, którym
łaskę P. Bóg dał syna szczęśliwie, tylko dama bodaj się ze zda
wna przygotowanej choroby piersiowej nie wyjdzie — z rozpa
ludzie i bydło tu z łaski Bożej zdrowe — Lucas mój tylko jeszcze
szwiczył po smutnej przygodzie — zapomniawszy biedaczę
ślepy puścił się na wędrówkę szukając sobie towarzystwa
a że i węch mu się na wszystko stępił, zbłądził wie
ciniborca i przez dwa tygodnie probował, jemu nie wiedzie
gdzie i jak bez jadła i napoju; po tym straszny widok do-
tąd go unikanego szukającego szczęścia nowo wyjścia jo
wiego w płocie, odwiązano go tedy do dworu, gdzie wiedźmie

niezarwany dożyła, życia swojego dokonał w ojczystej zagro-
dzie po trzynastoletnich trudach.   23

Powiedz Marcinowi że [illegible] powinno najwięcej
wilności wymówić do Huryniczy nie mogłem, ma dopiero
dzisiaj skóre i sobole, na około dołala w Wilkomierzu po-
rzeszowy do mnie i ta w dziedzictwie w [illegible], gdzie się
przed trzema laty dzisiaj dom nieszczęsny spalił. Lecz jeśli
w Wilkomierzu wczoraj nie zastałem, bowiem on także na [illegible]
blej jakto wyśle do niego i albo po 4 tygodniach [illegible]
albo przez tego ostatniego sam ostateczną odpowiedź dla Ciebie od-
biorę przystąpiam. wreszcie mi dogoła i płaczę [illegible]
Dla [illegible] przeztrzyj przerobiony przysłam pas z [illegible]
szukami do Milanny mi potrzebnymi przysłam prosząc by [illegible]
w tem czasie Norbert do Milanny przybędzie, by go [illegible]
brał i w [illegible] [illegible] Teraz nic nie wypowiedzieć, bo dopiero
tylko [illegible] wyrabia [illegible] płacono się oddzieli i [illegible]
się potrzeba [illegible] Krowy po wiosnej części [illegible] i [illegible]
z przeglądan nie jeszcze nieznany [illegible] będzie [illegible]
oddaj ją według Twego rozporządzenia.

Dla Kasieńki [illegible] będzie, przeciez i list odesłany
przysłam do Huryniczy [illegible] [illegible] [illegible]

garnc — Siemienia nadprzedaż nie wiele się ma — pszenicy
Papa zaczynał natychmiast dla Kuszka warunny, dziś mu już z
nią daja po 50 rub. sr: — za len ta płacą po 47. rub. srb. najw
a 40. najniżej — Luiza do małżeństwa się sposobi i chatę wypięt
cacą wojnie — z Kojałowiczem interes skończę — ciepło i w
tło w duszy, smutno mi myśleć że odjechać mi trzeba, w
Twoim staraniu moje nadzieje pokładam jeśli Bóg je ze
znać raczy, rozpaczę że teraz przez Ferdynanda który wy
ta do Wilna wszystkie a na której naraz, żadał nam p
sać przyjdzie, umówimy się za zobaczeniem się — bądź
zdrowa moja najdroższa, daj mi wiedzieć o sobie i dzieci
i o zdrowiu Hrynusiczkach jak możesz najprędzej, na pocz
dostać ciągle będę — całuję Ciebie i dziatki najczulej, na
dzięki i Błogosławieństwu Boskiemu polecam bądź
zdrowa, spokojna i ufająca w Bogu — pomnę l

Twój mąż i Edward K.

Wtorek — d. 13. Lutego

1845. r.

Łuznin



24 XII

Kochana Polus! Cicho jest koło mnie, (mama) Janusia do Wilna wyjechał, wiele mnie niezamieszanych kroków pokojów, nie słyszę ani drobnych kroczków dziecinnych, ani ich pieszczonego głosu, ani Twojego cichego stąpania, tak głucho że zdaje się słyszę jak dym mojej fajki zawija się w powietrzu jak ćmulka wciska się do duszy, której nic nie przeszkadza to niecierpliwić się o zdrowiu Waszem, myśleć o przyszłem dzie- ciu wychowaniu i gorzkich jakie nas otaczają okoliczności – Nie jest to bolesć, bez pracy naszej dla duszy wymagana taka konieczność, że nie poddać się (jej) nie mogę i nie chcę, – ona jest w tej chwili moją pociechą, mo- im obowiązkiem, moją zabawą – ach! gdybyż w przyszłości pogodniej- sze nam zajaśniało światło, gdybyż rodzicielskim i obywatelskim troskom przybyła w pomoc łaskawa opatrzność oczu, której smutnem dziecięcym nie zapomniał, której im nawet rad nie być – może by one stały się zadośćuczynieniem naszej poprawy i trwalszej nadal szczę- śliwości! – Bo dzisiaj, jeśli kiedy słodka nadzieja zawita do serca, to ta wnet ciśnie się do myśli ów obraz [illegible] Stanisława Hr: Chodkie- wicza co z małą swojego syna w tak nieszczęśliwej godzinie zapalny uwiódł się pochlebnem okiem na jego przyszłość – ale wola Boża! tocząc ta pomodliwszy się ojca trochę, spokojniej staje się na duszy

i złowica wierzy że spuinowany się na Opatrzność tego miłosiernego
najgorzej przynajmniej na duszy — Byłem dziś na mszy, na intencji
której ofiarę zaniosłem i polecałem modłom pobożnego naszego pa-
bryjaza Ciebie i dziatki i duszę tego co w Bogu spoczął — przyja-
ciół szczerem sercem twoja przyszłość jako prawdziwy domu nasze-
go przyjaciel i Twój szczególny wielbiciel — Dowgiałło Marcin
wyjeżdża do Warszawy w środę po południu, dałem mu pie-
niądze na szelki dla Ciebie pod N° 10., on zaś sam o sobie
coś go prosiła pamięta — Sama do Wilna w tych dniach się wybiera
dla kuracji i odwiedzenia P. Kaźmierzowej Białerowej która ją od
dawna czeka — Sam trwożę się nieco by syn w królestwie do ma-
jątnego stanu się nie zabrał — wszyscy kłaniają Tobie najmilej
mniej — Szczęśliwie jest oddawca mojego listu — rozmówi z gosposią
potrafiłem dla Marcina po długiej usilności — o czym jeszcze
nie dostał wiadomości — dla Marcina jeśli mu na meble
potrzebne będą mam pieniądze duszy z dziesiątka złotowych
dał, jako sam przeczy z Ludmi na zapotrzebowanie — Połowa
do mojego dysponowania srodze większa pozyczona i coś dam o sobie
nadziei będąc trwać i do królestwa nie tak śpiesznie się wybie-
ra gdyż mu jej onegdaj paszport przysłano — Czekamy od Ciebie
wiadomości niecierpliwie z niespokojności mój o was drżący

25

i łatwo mi szczególniej przez to, że niewiem jak o moim za
wyrzekając wyjeździe — nie chcę też Milany — Świętego Tobie
posyłam na usługi, stracił niebosa najmłodsze dzieci, dwo-
je — troszę że mąż na gwałt się wybiera, strwożył mię trochę
tem zapisem, więc nie czekając oddałem ich księdza na zapo-
wiedzi, którzy dwie im tylko odbywszy ołtarza przed ślubem
świętym Sakramentem aż wołaczy — na wiosnę zaś dam
im chatę Grygo w Pulsaniach — Włodzianie moi na gwałt
się budują tak że wszystkim kierunkom dostarczyć nie podo-
łam — Miasza też odwiedzałem, domek jest tam ciasny ale dość
wygodny — spichrz dobry — gumno wyborne — ale chlewy wymaga-
i płaczącej potrzeba — z resztą przyroda wyśmieniła i polo-
jenie ma wesołe — Daj Boże nam w zdrowiu co najszybciej
dom nasz zamieszkać! — Bądź zdrowa moja najdroższa
Cipo — całuj Babcię i Ciotkę — Siostry i brata ściskam Po-
pie do nóg się ściele — Twój wiernie przywiązany mąż

Medard [illegible]

Ale, do Godzenowieży zawiozła wycałem i czesem
odpowiedzi — posyłam Ci kopię mojego listu. donoś mi
d. 16. Lutego 1845 r. o zdrowiu i dzieciach.
z Dusiniej Piątej

H. 26

Kochana Polcio moja! Przed góra dzisiaj list Twój otrzymałem i dziękuję, jużem do Ciebie wyjechał, ale na wieczór spodziewam się Sawiczy, bo strzegą obawiam się dom opuszczać dla następstw które by mogły zbyt bolesnem być dla nas — Dziś więc zaprzestaję wszystko jak do wyjazdu, a jutro jednym dniem u Ciebie stanę, odmieniając konie dam na mnie z Duszni w Niłtruach — Nie mając dłużej od Ciebie jednego listu, myślałem że cierpienie Maryni szczęśliwy obrót wzięło, — dziwiąc się umyślnej naprzód mię przerazić a potem bardziej zasmucić? — położenie moje tem przykrzejsze jest że wraz udać się do Ciebie nie mogę dzielić troski mojej z Twoją, tradu li ująć, aby ciężarze położenia Twego choć połowę przejąć — Czekam jeszcze i nalist przez Limonte pisany, w nim miałaś mi opisać dni choroby Maryni opisać — Przecz czy przybył, dowiedziałeś jakiś go oto przyczyna? czy ciernie dni choroby Maryni opisać — Bolą cię wszystkie drogi wymarzone, cierpienie twoje utrapione, wszystko piękne drogi wymarzonej w ówczas się zjawiające się, były czemuż chociaż tyle wyszło, cóż za tytuły niesłychane do pomyślnego jego przybycia? — a jest tak co stało się dzisiejszego? Niech Ci Bóg miłosierny pomoże droga moja Polcio, czyż i znów moja droga obracając się Ci Pan jeszcze dziś, nie na polecaj bolesnych i smutku, lecz na moc poddania się woli Jego świętej, ufności w nim i miłości dla Niego — Ale z listu Twojego wnoszę mojej, spodziewaj się że Marynia nasza za Bożą pomocą do zdrowia przyjdzie — Oby Ci Bóg Najwyższy co najprędzej powrócił — Bądź spokojna moja Polcio — ufaj Bogu — ja wraz do drogi gotować się pocznę, bym dziś — dziś w nocy mógł do Ciebie wyjechać — ściskam Cię serdecznie droga moja Polcio

Twój Medard K.

d. 17 Lutego 1845 r.

z Duszni — Sobota godz. 11 ta rano.

Wielmożnej JWmci Pani Paulinie

z Białłozorów Konczynej

[illegible] Pani i Dobrodziejce

żonie mojej kochanej –

w [illegible]

d. 13 Mara 1841. [illegible] Mitawy.

Kochana Polcio moja! żeby Ci [illegible] napisać co mi się [illegible] musze zacząć od samego początku naszej podróży z Krzyżańca, [illegible] ponniż — Jasio [illegible] mi [illegible] nie [illegible] od Ks. Kotkiewicz [illegible] wiamyś okoliczności [illegible] raz tylko przewracamy [illegible] na [illegible] do Radziwiliszek [illegible] sowanej, [illegible] pojnotowni samemi domie stanęlimy w Szawlach [illegible] [illegible] koni i na [illegible] stanęliśmy w Janiszkach z którego [illegible] wszyscy z Krzyżańca [illegible] [illegible] pierwszym zaraz krokiem w Szawlach spotkaliśmy P. Fr. [illegible] który nam [illegible] [illegible] podróżnej [illegible] — [illegible] P. Kotkiewicz [illegible] moim paszportem [illegible] się [illegible] [illegible] ale podskarbstwo [illegible] nic [illegible] [illegible] [illegible] P. Majora Wiśniewskiego [illegible] z [illegible] Pani [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible], do tego ni mniej, ni więcej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wieczora [illegible] ~~[illegible]~~ tego dnia wydawał, [illegible] po prostu, że P. [illegible] [illegible] na swoje imie bilet do podskarbstwa, które [illegible] się [illegible] i [illegible] do nas [illegible] sprawę ze wszystkiego w [illegible] dnia [illegible] się [illegible] tego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] co już [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] — [illegible] [illegible] w Janiszkach [illegible] [illegible] [illegible] jak tylko Pan Podskarbicowicz [illegible] [illegible] [illegible] nam [illegible], [illegible] się do Mitawy [illegible] [illegible] w [illegible] godzinami w Janiszkach o [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible] flondersi i talerza [illegible] [illegible], wypiliśmy butelkę [illegible] piwa [illegible] [illegible] [illegible] gdzie [illegible] gdzie [illegible] [illegible] granice lub [illegible] [illegible] przypadku po [illegible] wieczorem w Mitawie, gdzieśmy [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible], a raczej od wczorajszego wieczora, [illegible] w [illegible] w Mitawie [illegible] [illegible] [illegible] u Ludwika [illegible], [illegible] [illegible] wieczór razem ze [illegible] [illegible] [illegible] pojmo [illegible] w dobrem zdrowiu z Rygi, gdzie jeździła dla odwiedzenia [illegible] i [illegible] jej dawnego homeopaty, który jej dał [illegible] [illegible] lekarstw, [illegible] [illegible] — we wtorek rano ogoliwszy się, i ubrawszy się, [illegible] do P. Gubernatora, który po pierwszem [illegible] zapytał mię: zaraz dla czego się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że jeszcze go tylko odebrał, wnet się do Mitawy [illegible] — a to [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] sprawy, właśnie przed trzema dniami, posłała raport do P. Ministra [illegible]

swego Wileńskiego i Żmudzkiego [illegible] Gubernatora, że się tu [illegible] jeszcze nie znajduje,
myślałem sobie w duszy że pojadę, ten był zbyteczny [illegible] w żadnym razie sprawiedliwym [illegible]
nie mogę, bo wszystkie moje [illegible] do wiedzą [illegible] przetrzymaniu paszportu, bez którego [illegible]
[illegible] nie mogłem, do [illegible] się wyprawić. P. Gubernator [illegible] zapasem [illegible] paszport
Policmejstrowi doręczył, [illegible] wysokoludzkiej poradą do Półkownika Żandarmów [illegible]
najgrzeczniej przyjęty, nie miałem żadnego zapytania, ani [illegible] — [illegible] jednogłośnie
uznali za konieczne dać [illegible] pismo do Policmejstra i Półkownika Żandarmów,
jak byłem zapytywany względem mojego opóźnienia, uwiadamiam że nie mogę bez pasz
[illegible] [illegible] [illegible] go tylko na [illegible] otrzymał, [illegible] zostawiwszy [illegible] i [illegible]
[illegible] wyprawiłem się 10. [illegible] [illegible] na [illegible] mojego przyjazdu — co [illegible]
i odniosłem gdzie było potrzeba. Pelzan tem czasem sprawunki załatwiał [illegible] dla [illegible]
[illegible] się po 3 rubli [illegible], ale [illegible] do 12 [illegible] a latem [illegible] [illegible] na [illegible],
[illegible] [illegible] ani [illegible] [illegible] nigdzie one [Marinowi] ani [illegible], ani takiej [illegible]
jest potrzebne — wszystko inne kupione przy [illegible] załączonych odsyłam, na [illegible] tylko
[illegible] zapomniał dać [illegible] i [illegible] [illegible] zapłacono [illegible] 2 r. 50 kop. [illegible] za wszystko
[illegible] 16 r. 55 kop. — [illegible] podług miary Marinowi do [illegible] też odsyłam — dla [illegible]
drogo posyłam najlepszych [illegible] [illegible] mogłem [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible], [illegible] — 20 pomarańcz [illegible] — butelkę najlepszej oliwy — i [illegible]
i rzeczy dla [illegible] [illegible] Maryni [illegible] [illegible] ze szklanego galarety dla [illegible] — [illegible]
[illegible], [illegible] doktorów w całej Litwie [illegible] [illegible] [illegible] nie mogłem — [illegible]
go polecenia [illegible] i do introligatora oddałem, [illegible] na [illegible] wygotować go [illegible]
sprawunków [illegible] P. Pelzan [illegible], [illegible] pieniądze jej oddaję — to jest wszystko co się tycze
sprawunków — [illegible] one się [illegible], [illegible] więcej a Marasz [illegible] się jakoś [illegible]
go [illegible] nie [illegible], [illegible] go [illegible] do środy sam — tem czasem odwiedził [illegible]
[illegible] — który najpierwej [illegible] — ja sam [illegible] [illegible] na krótko odwiedzić [illegible]
i [illegible] od których też dla was najpiękniejsze rzeczy [illegible] — [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible], [illegible] się [illegible] że jak ona nie w niebie [illegible], a ja z [illegible] nie [illegible]
znajomy mogłby jej [illegible] [illegible] [illegible] z P. [illegible] który na dziś [illegible] ta [illegible]
i dziś już [illegible] — postanowiłem te odwiedziny najpóźniej [illegible] skończyć jeśli dziś [illegible]
i wróciłem [illegible] [illegible] serdecznie i [illegible] [illegible] [illegible] z tobą [illegible]
[illegible] potrzeba koniecznie. Po tej [illegible] mojego opóźnienia się do Litwy, ja [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nie mogę, [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]

29

powiłe [illegible] [illegible] i zapisie francusa [illegible] [illegible] za [illegible], napróżno [illegible] mi [illegible] [illegible] od milerie muszę do [illegible] — [illegible] polrafiłe osobiście ten [illegible] papierie w Wojsiennym [illegible] [illegible] [illegible] je [illegible] mógł i chciał, mniejsza [illegible] [illegible] chciał mi [illegible] [illegible] jest za nadto [illegible] [illegible] jego [illegible], [illegible] będę [illegible] [illegible] dolad o niego [illegible] sobie [illegible] na [illegible] nie [illegible] prawa do [illegible] się [illegible] [illegible] jego [illegible] chce tego [illegible] na [illegible] [illegible] nie w [illegible] nawet — [illegible] ciebie moja droga Pelcio za [illegible] [illegible] jedna [illegible] [illegible] [illegible], bo na stan jakiego [illegible] [illegible] [illegible] je [illegible] by mnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible], niżli [illegible] potem wszystkie sobie [illegible] głęboko w sercu [illegible] — Żal mi ciebie moja najdroższa Pelcio że do tak [illegible] [illegible] [illegible] chorych dzieci [illegible] [illegible] [illegible] za [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible] w obecnym [illegible] [illegible] nie mają. Nie mordnij ciebie zbytecznie droga moja Pelcio [illegible] do mnie, nie czyń sobie obowiązku długiego pisania; bo się i tak zbytecznie [illegible] pracą obarczasz, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] moje listy [illegible] [illegible] mi [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] mi potrzebnych, wszystkie zdrowie Twojego [illegible] i dzieci naszych — Strzeż siebie moja droga, pilnuj się same, czyśmy obaj względem siebie [illegible] podwójne tak, by [illegible] [illegible] więcej się [illegible] w [illegible] [illegible], [illegible] to czynili [illegible] [illegible] — Żal czuję moja najdroższa [illegible] [illegible] za [illegible] [illegible] nas w chwili tak smutnej, w chwili takiego wzajemnego potrzebowania wspólnej pomocy — [illegible] mi [illegible] moja najdroższa o zdrowiu [illegible], dzieci [illegible] — [illegible] [illegible] — [illegible], dla wszystkich [illegible] drogi dobrej, bezpiecznej by li co nie [illegible] [illegible] za Bożą pomocą [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] ciebie moja najdroższa Pelcio, [illegible] i [illegible] najczulej najserdeczniej

Twój wiernie przywiązany mąż Medard K[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] — Marcina [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] bo w tym [illegible] [illegible] przyjazdu [illegible] mnie na wszystkie [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] moje i [illegible] [illegible] — Jasia widziałem, dobrze i zdrowo wygląda, dobrze [illegible] się jak [illegible] jest [illegible] je do [illegible] [illegible], bo mu to i professorowie [illegible] — [illegible] mi to powiadają dobrze i [illegible] — u professora Guetto jeszcze nie byłem, [illegible] [illegible] tam [illegible] i wszystko co mi papa powiedział [illegible] dopełnię — Dla dzieci [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] francuskich [illegible], bo mówiłyście mi że obie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] — a dla [illegible] [illegible] sera parmezańskiego — wiadomości [illegible] dotąd jednak zebrać nie mogłem i nie [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]

ściskają Papie, Wam i Marianowi — dudnis między nimi — wesele mu tam

piszcie o tem — kupi pół imperiała ponytam, z tego cztery ruble sobie odtrąci — a

i złotowszę Marianowi odda za mnie —



30 19

Kochana Pelcio moja! Chybiłem piątkowej poczty do ciebie napisać w nadziei że coś od Ciebie otrzymam, a tak na poniedziałek tylko mogę Tobie i odpisać i coś więcej mojego dodać — potem tylko mi na myśl przyszło że pan Jan list mój jeden otrzymawszy, postanowiłeś znów do Poniedziałku być twój, czemuż w tym dniu do Sadowa nie posłać, więc i ja odtąd zamierzyłem na piątek zawsze do ciebie pisać by twój posłaniec i moje odbierał i twoje ze mnie zostawiał listy — Stępiero prosi by P. z Wileńskiego dnia wiele słów ci przesłać że pragnę już dla ulżenia sercu swojemu, już dla tego by się poprawić je z owych raportów o których ci pan Jan posłał nic nie wyniosło — bo do Ministra nawet nie pisano, a wszystko mówiono już do Wilna i Kowna donoszenia jemu już do Witanów przybył — Smutna mię nieprzewi... mi mogą co mi z tobą moja droga Pelcio Wyje... z tymi ... nie zostawiał. ni... z tobą była trosk nie ... — ... pisać do mnie moja najdroższa, Dziatki moje jak mi mają

i Ty musisz żyjąc jak się tam z takiemi trudami obchodzisz

zdrowie twoje jak temu wszystkiemu podołujesz? – ope-

rowała mię niewinność głęboka i zdaje mi się więcej do

Ciebie tylko nie tęskniłem nigdy tyle ani z domu odleg-

łym od domu wydaje mi się nie możliwe – trzeba cię

granicie, bo trzeba o drugiej wyjeżdżać, a tu już

pierwsza bije i dopiero tylko się od tego wspomi-

ni pisania do Ciebie dowiedział – mieszkam już na

własnej kwaterze od wczorajszego wieczora – mam

dwa pokoje na samym rogu [illegible] najmniej

od pocztowej ulicy i zaraz na stopie mieszkadła

sąsiedztwo, okna Kawała co [illegible] poprawiał, sto-

ble, szafa, sprzęty z [illegible] i meblami pokoje z

oddzielną dla wiernego kamratą za 12/e rub. sr: na

miesiąc – stołuję się u Ludwika a mieszkam w środku

prawie całej naszej gromady polskiej kolonii – a dla

da dawno najlepszej miejsca i ładnego dla potrzeby

bieżącej wygody w [illegible] i myśli dopiero tak

obciążonej dłużej wytrwać nie mogłem – Pisz mi moja

najdroższa co najczęściej, pisz często list i mamy

dla tego całą siłą zdrowej organizacji tęsknot do was

i do niezachwianego serca wszystkie troski wznoszę tob[ie]
dziś z tobą oczy oddalony z zmartwieniem czy wiel-
kiej, [illegible] Bóg najlepszy że podziało mi [illegible] - mam
w głębi serca z woli Boga gotowość na wszelkie przeci-
wienie, ale potrzebuję odebrać od ciebie moja najdroż-
sza pocieszającą wiadomość - Dawida waszego przedsię-
tego [illegible] widziałem - leczeniu się z [illegible] do
Rzeczy do Homeopaty pojechał, i nie wiem kiedy wraca
będzie - w każdym razie przez niego pisać do ciebie bę-
dę - cóż dziecię jak się mają? - Marysia jak się ma?
Niech Bóg w nich [illegible]! oby i mnie jako stąd
ulga przyszła - och jakże mi ciężko bez wiadomości o
was! - Po odebraniu tylko jeszcze pocieszającego listu od
ciebie obszerniej we wszystkiem się rozpiszę, dopiero
i dla niedostatku czasu i dla jednej tylko lepszej mi
na myśli i na sercu troski bez ciebie o [illegible]
tak się upewnić i dopytać zdrowia Twojego i Dzieci
nie jestem w stanie nic dołożyć - śpieszę - kończę zdrowa
niech cię Bóg [illegible] i chroni [illegible]
z [illegible] razem [illegible] godziny
[illegible] - Twój wiernie przywiązany mąż Tadeusz

Pepie drogiemu [illegible] Imieniu życząc mu naj-
twoię błogosławieństw Bożych — Łaski i [illegible]
wszystkim kłaniam — Jaśnie co dnia widzę — Szcz-
[illegible] który mało uczucia okazuje — Mi-
łość mądra i stała nigdy mi tak szczęśliwa, tak [illegible]
tna nie była jak teraz —

d. 18. Marca
1845.
[illegible]

1.

32

d. 20 Marca 1845 roku. w Mitawy. wtorek po południu



Kochana Polcio moja! Smutnego doznałem zawodu nie otrzymawszy z dzisiejszej poczty listu od Ciebie w Niedzielę pisałem do Ciebie przez Karola Mikulicza, tak, żeby Ci ten list albo przez zwykłego posłańca z Krynicy którego niezawodnie do Szadowa posyłasz na Poniedziałek, albo też przez umyślnego był Ci odesłany — nie wiem czy on Ci doszedł Sądzę jednak nato żeś Ty niezawodnie przy swoim posłańcu na pocztę, nie mogę dzisiejszej niespokojności mojej przypisać jakiemu ze strony Twojej zaniedbaniu, więc cisną mi się do głowy smutne jakieś myśli, które gwałtem odpieram od siebie i całkowicie odpędzić ich nie mogę — Jam wszystko oczu siebie z Tobą i przy Tobie zostawił, mnie zatem więcej od Ciebie wiadomości potrzeba, niżeli Tobie ode mnie, a oto ja trzeci list do Ciebie piszę nie mając jeszcze żadnego od Ciebie Jest na mnie jakaś klątwa w Mitawie pod względem mojej z Tobą korrespondencji, mój drogi mój też przyjaciel oznacza się jedną i tąż samą dolegliwością, Stępniowie wyższą tylko o pióro — i nie wiem za co już siebie mam obwiniać, czy za niepowściągliwość jakkolwiek świętych uczuć moich dla żony i dziatek, czy za wszystkie względem drugich opieszałości moje w korrespondencji za które mię Pan odwetem karać raczy — Jeszcze mi

jednak jakoś na dzisiaj zostaje nadzieja dowiedzenia się czegoś z [illegible]

Kasica – wiem że jest na poczcie list z Szadowa do Cielemingowej

która w Rydze dla kuracji została, mąż jej dopiero stamtąd

wraca, prosiłem go o odebranie listu tego i zakomunikowania

go mnie – tak dopiero znowu zbierając postronnie o Was wiadomości

jak przed półtora lat, może się też znowu jak wówczas o Was się

uspokoję, ale kto mi powróci pociechę, jakąbym miał z regular-

nego otrzymywania listów? kto mi nagrodzi troski jakie przez ten

czas uroniłem? – Bóg wie w tak trudnem względem Was znajduję

się położeniu, że nie wiem jak list mój mam obrócić, czem go na-

pełnić, choć serce i myśli mam pełne Was Polcio moja droga, dzie-

ci moje kochane! – cieszyć się li mam z Wami, czy smucić? bo

jaki udział przyjąć może z Wami człowiek, który o dwadzieścia

mil od Was mieszkając jest jakby za światem bez żadnej wiado-

mości o Was – Dziwna rzecz jak się to smutno składa, a przecież

zrządzeniu Bożemu w niczem przyganić nie można – tak

dać jest najlepiej dla mnie, i gdybym sam dolę moją mógł nazna-

czyć nigdybym sam dla siebie lepiej jej nie ułożył jak się ona dopiero

składa – „Duch kędy chce, tchnie, i głos jego słyszysz, ale niewiesz zkąd

przychodzi, i dokąd idzie" tak Sty Jan z niewzruszoną prawdą mó-

wi; która tę nie raz tak nazwana w pospolitym języku, dola twoja

a w ostonie zrządzenie Boże, niewiesz gdzie stanęła, gdzie i gdzie skończyła, ale naszej człowieczej, to nie wiesz twoja o to się troszczyć; naszej — statek podróżny masz zawarowany, a jeżeli wszystkich na nim przepisanych dochowasz prawideł, naszej mniejsza, gdzie i jak wyjedziesz, ale stanąwszy u portu gdzie się raz zasiedzisz naszej. Gdy lampa twoja nie gaśnie, a w jakiejkolwiek się porzę na stały ląd zawołają, wyjedziesz w szczęściu i jasności naszej, a jeżeli z oka twego nigdy nieba nie spuścisz, trafisz mimo burz i gromów całą duszą twą za wzrokiem, co stąd nie mógł dojrzeć jedynego podróży twej celu. Ani też wiem jak się ten list mój dojdzie. Codziennie ma wracać we Czwartek. Ludwik jutro jedzie do [illegible] gdzie zapewne ktoś od Bertela lub z Tryzenhausa będzie. W każdym razie proszę bądź by w najpilniejsze oddano go ręce, by ci on dowiódł mojej nieprzerwanej o Tobie troskliwości. Co dzień zawsze w tymże modlę się do Pana i Boga mojego, Jemu Ciebie w zupełną oddaję opiekę, w Nim ufam pocznie, bo wiem że będziesz najlepiej tylko na prawach słabej ludzkości stojąc, w słabym człowieczym słowie zamknięty będzie, proszę Go o ulgę, o pociechę bo mi dziś, bo mi dusza boli. Lecz Bogu Najwyższemu dzięki ból mój tak głęboką płynie modlitwą, że [illegible] dna [illegible] mi mój przez rezygnacyę od rozpaczenia i goryczy. Cześć Panu za wszystko.

d. 21. Marca. Środa. – Dziś kiedym rano w Kościele począł psalm pokutny czwarty od tych słów: Zmiłuj się nade mną Panie według wielkiego miłosierdzia Twego. – Ludwik mi przyniósł list Twój przez Świętosława przywieziony – napadłszy naprzód na list Leonarda przebiegłem go jednym rzutem oka, i boleśnie mię serdeczna zwiała gdym przeczytał jak niezupełna siedmioletnią krew biednego mojego chłopca to cierpi już pocztę – o moja Polcio nieumówiony jak mi zabolało w duszy, a wśród tego ujął i żal, który do Ciebie się nie odezwał, zapowód tylu cierpień biednego Mildzi – ale Bogu nachwalić, zapomnimy! – list mię Twój prawdziwie pocieszył, znalazłem w nim myśli i uczucia tak chrześcijańskie, wyrażenia się tak proste, właściwe i swobodne, żem dziwić się Tobie począł i winszować Ci tak wielkiej łaski Bożej zmartwiony jestem – niech Cię Bóg błogosławi i utrzyma je Polcio moja droga! dobra chrześcijanka! – niech Cię pocieszą miłość i łaska nie odstępują nigdy – Tak w każdem utrapieniu jakie my ojciec niebieski zsyła, tyle duchownych wpłata on pociech, że nie dziękować Mu razem za wszystko nie można – nie małą tej pociechę odniosłem z polepszenia się zdrowia naszej dzieweczyny; oby Ci Pan choć tym sposobem ulżyć raczył biedna Polcio moja.

Obchodziliśmy dzisiaj Imieniny Petrunowej, poznałem tam Michałowskiego doktora pułkowego który już po wysłaniu nas



dostał się był na Kaukaz i wrócony tutaj dał mi
34
wiadomość o towarzyszach naszego więzienia — po
czciwy Milkowski mój sąsiad u Missjonarzów, wy
słany został w pierwszej potyczce z Czerkiesami — Grodecki
wyszedł był już na podoficera, dotąd może się już i wysłużył
jeśli żyje — Sawicz i Zagórski zemknęli do Czerkiesów w chwili
kiedy ich do garnizonów Sybirskich przenieść miano — Edwarda
sam i tem napomknąć więc ty nie składź tego do twego listu
Ludwik wieczorem do Janiszek wyjechał, lecz ja list ten wolę
tem do wyjazdu Lubiewicza zostawić, bo On mi obiecał w
ten moment sam go ci dostawić, a tak zawsze on prędzej list
dojdzie niż przez pocztę, bo Lubiewicz najdalej w Piątek wy-
jedzie — na list Sawickiego w wolniejszym czasie odpiszę —
d. 22 Marca Czwartek. Do spowiedzi wybieram się w tym cza-
sie, ale jak ty wiesz nie małego na to przygotowania się po-
trzebuję, żeby tak ważnego sakramentu nie nadużyć — przebąki-
wają tu u nas że mamy mieć nowego proboszcza, co z ja-
kiem słyszałem, gdyż dzisiejszy lubo nie jest bardzo gorliwy
wszakże zgorszenia żadnego nie daje, a człowiek jest uczciwy
i dobry — X. Szydłowskiego od pięciu tygodni tu niema — wyje-
chawszy na krótko zapomniał dotąd o wszystkich obowiązka

swoich, którym już i na miejscu tutaj trochę ubywać począł

Kiedym był ostatnich ~~tych~~ słów tutaj dopisywał, powołano na stancję pocztową do Franciszka Giedgowda wracającego z zupełnem uwolnieniem do domu z Petersburga — miłe mnie to było ponieważ tuż długo lis o niem nie będę pisać, bo Giedgowd obiecał sam wkrótce być w Hrynkiszkach, sama więc się z nim rozmówisz — jedną tylko zanoszę do Ciebie prośbę, byś uprosiła kochanego Papy by ten sam raczył mu oświadczyć się z pomocą do Mikoł. Dowgirda, żeby Dowgird umieścił Giedgowda w kancelarii swojego Sądu niewymagając zeń ścisłej służby, bo mu tylko lat służby potrzeba; oświadczyć się z tem dla niego łatwo Papie przyjdzie biorąc za powód ku temu moją za Giedgowdem prośbę —

Wkrótce potem otrzymałem z poczty list Twój przez Dawi- pisany — list ten szedł ani mniej, ani więcej jak dni dziewięć od datty ostatniej ćwiartki Twojej — ale może i na lepsze to wyszło, bo w późniejszym nieco lepsze przysłałaś mi wieści — Panie zlituj się nad nami! w Tobie jedynym nadzieja nasza i pewność — biedna Polcio moja! jakże Cię żałuję, ileż Ci wdzięczny jestem za tyle pracy podjętej by mię o wszystkiem uwiadomić przy twoich kłopotach i zmartwieniu Twojem — bogdajbyś mi coś lepszego odtąd donosić mogła biedna, poczciwa matko! ach

35

biedny mój Miesio ile go żałuję! jak srodze nad nim boleję. Przyznam Ci się pod tajemnicą że po ostatnim liście Twoim wolałbym dla dzieci moich Jasiowskiego niż Grossa, i ja znaj duję że Ci zastanawiać się nad tem, jeżeli podobny stan potrwa nie wypada nawet – nadto darowano to być powinno choć by to niecierpliwością nazwać się miało – Posyłam dla Mel dzi biednego słownik francuzki niedrogi – a Tobie moja droga książ kę do nabożeństwa coś mi kazała oprawić dla Minejkowej chciałem ją zatrzymać dlatego że niezupełnie wedle myśli Twe jej oprawiona jest, lecz nie będąc pewnym rychłej do Ciebie o kazii, wolałem już tę odesłać – pisz mi moja najdroższa o każdym liście moim czy Ci doszedł i kiedy – Jasiowskiemu najczulej podziękuj za jego listek, książkę mu już kupiłem i do oprawy oddałem, przy odczytaniu jej odpiszę mu szczegół owości – z Gorstowtem ani się widziałem, tak pilnie zwątpił do Rygi że ledwo przemknął przez Mitawę i tylko go na obu rogatkach widziano, zdaje mi się że wracając z Rygi więcej będzie miał dla nas skłonności, ale wówczas mniej nam potrzebny będzie – Ciołkiewicz także dziewiątego w wieczór z Ry gi powrócił i jutro już do domu jedzie, szczęśliwej mu dro gi życzę by co rychlej pismo Ci moje oddał i odpowiedź na

powiedziałowcy powstę jeżeli to podobnem będzie uzyskać

Metawy wszyscy Ci najpiękniej kłaniają, Wojciechowie co który

dany mi recept na znajomy Ci kamień cudowny przysłał

Narbutowa - Jelinski który mi dał dla Zosi różaniec z Przy

z Medalijonikiem - Petrunowie oboje - A. Mieszkiewicz i A. Proboszcz

konia mojego gniadego chciałbym co najprędzej mieć wróblę

bo mi się dobra nań spekulacja zdarza - furmani czy byli

Lusini donieś mi moja droga - sposób niech na zlecenie moje

trzy konia przyprowadzi - ale przepraszam Cię moje życie złe

tusimi szczegółami zanudzam, Tyś tak strosana, wybacz!

ściskam Cię moja najdroższa, moja najukochańsza Polcio, czule

szczerze, z uszanowaniem i z pokorą - rączki Twoje całuję - Twój

wierny i najczulej przywiązany mąż Medard Kończa

Papie nogi całuję - Kazię i Marcina ściskam - uświadczy

łem i mówiłem mu wszystko co mi Papa rozkazał - wdzięczny

był bardzo za pamięć - Karolina zdrowa ściska was - Mazurowa

kłania najuprzejmiej - Jaś zdrów, uczy się - Ludwisia Mazurow

wna bardzo chora na gwałtowny reumatyzm, matka jej zdrowa

pojechała na wieś zostawiwszy Panią Bursynię, wszyscy domownicy

nam wszyscy w ogóle mieli się dobrze - Wujence Kochanej rączki

najpiękniej całuję - Wujaszka ściskam - A. Rotowiczowi kłaniam się

mocno przypominam -

N° 4.

D. 24



N°4. d. 24. Marca 1845. roku - w Metowy. Czwartek.

36 15



Polcio moja droga! Czemu do mnie nie piszesz? pomimo wtorca cały na przyjęcie listu Twego oczekiwanie stracił - Co Ci jest moja droga? czemu nie wspomina kogo by Cię zastąpiono jeśli sama nie chcesz lub nie możesz dla jakiej bądź przyczyny pisać - Polcio droga! kiedy Ty nie stoisz na czele wszystkich bliźnich którym społecznie wszystkiem, więc mi że się każda prawie chwila życia swojego dołęga, gdy niewiem co się z Tobą dzieje, że nie chciałbym dnia tego powitać ostatniego w którym Ty się zmienisz - i chociaż wszystkie moje w trwodze najdroższe uczucia, jeszcze się lękam zbytnim troskliwości przyjazną lube o mnie bojaźnią przerazić. Co się z Wami dzieje? już teraz listu Twojego prawie się bojętam słowami dzieje? już teraz listu Twojego prawie się bojętam Twojem jej z tak dawna bolem i dolegliwością karmiony jem dostawny Ci już przyszyłem i naciągałem jej tą dobroczyną myślą której Bóg łaskawy odemnie jeszcze nie odebrała, że to są jedyne ciernie swojej zbawiennej zasługi, której z dobrej mojej, a tak ... woli, nie żadnym innym się nie zdobył - Bóg z nami! on jest Pan i ojciec nasz najlepszy! on z życia naszego obrywa te błogie listy, którymi dzwonim swojego ~~...~~ głodu albo czynnie narażę

powinniśmy wszakże baczności użyć ‖ mogły, lub wszy-

chę by podniosły zbyteczną — Dobrześ Panie co z nami czy-

i co nam zrządzasz, daj tylko byśmy z wolą Twoją radośnie a

pokornie się zgadzali — Kiedy Święty Franciszek Serafici pro-

gowy troskliwość o dalsze przyznaczenie rodzącego się swojego

zakonu, niepewny własnych domniemań wysłał dwu u-

czniów swoich do świętej Klary i brata swojego ustawicznym

czeniem i pokorą gotował się na przyjęcie Bożego wyroku

Gdy kiedy posłańce wrócili, przyjął ich z uszanowaniem a

czułością, nakarmił ich, uściskał, nogi im umył, a potem

zaprowadziwszy ich w głąb bliskiego lasu, usiadł, schylił

obnażoną głowę a ręce na krzyż na piersiach złożywszy ozwał się p-

tać o wyrok ich posłannictwa — Tak dopiero kiedy raz po-

ły do Ciebie listy pytając z niepewnością, co mi tam Bóg na-

wyższy zdarzył, czy osobistym mię dotknąć smutkiem, czy

do współczucia mnie z Tobą powołuje, proszę w duszy, b-

wszystko co tylko Ci podoba, daj mi przyjąć z uszanowaniem

pokorą i wdzięczną czułością — Chwalebno Ci dziękować moja

najdroższa żeś mię w takim stopniu co do siebie postawiła

przekonania, że żadne niedbałości Cię nie odwiedzie od napisa-

nia do mnie — lecz się cofam — wolałbym na wszystkie nim

niedbalstwa Twojego nauczać, szybciej się raz obawiać o zdro-
wie Twoje i dzieci — Dziwna rzecz! tylko co z Wami byłem, tyl-
kiem co od Was odjechał z nadzieją że się tam nic ważnego
nie przydarzy, — i razem tak czuję (się) od Was odstrzyżony jak gdy-
by mię świat cały od Was przedzielał, i żadne wytężenie u-
czuć i chęci przebić nie może smutnej o Was niewiadomo-
ści mojej — Jutro chłopiec mój rok siódmy kończy, co mu ży-
czyć, czego mu winszować mogę? niech go Bóg najwyż-
szy w bojaźni bożej, niewinności i poczciwie hoduje, niech na-
dal w zdrowiu i pomocą życia doczesnego opatrzy — aby był
najprzód Panu wszechrzeczy wiernym i poddanym sługą, nam
sługą pociechą, rodzinie wsparciem, towarzystwu ludzkiem i
użytecznym członkiem — Jak tam oczko jego, jak ogół zdro-
wia po tylu gwałtownych lekach przychodzi się? Marynia mo-
ja jak się ma? Ty sama jak się tam utrzymujesz wśród dro-
bnej i chorej rodziny twojej? Mnie Bóg łaskawy w do-
brem dotąd zachowuje zdrowiu — Dostaliśmy tu nowego pro-
boszcza ks. Jaczowskiego ex Misjonarza który był długo w
kolonijach Niemieckich w Saratowie plebanem — ks. Kuszew-
ski zasmucony stratami jaki mu nagły odjazd spra-
wił, (mimo) wzbudza żal powszechny, gdyż był ludzkim i łagodnym

człowieczeni – Ale dziś już nie jestem w stanie nic więcej dzi-
siaj – ściskam najczulej Ciebie i dzieci – Twój Jerzy – M
d. 30. Marca. Byłem w kościele, ofiarowałem na Mszę za was
wszystkich, zmówiłem litanię do S. Jezusa na intencję. Ma
napisałem słów kilka do Edwardów – przyszły nie ma jeszcze d
chmurny i chłodny – ani umysłu, ani serca na pewną część [illegible]
nie zastanie nie mogę, niespokojności i troska mię obsiadły,
czekam niecierpliwie czego – niechaj dziś wspomnieć, i w przy-
szłości boję się własnem okiem patrzeć – do ostatniej chwili z
leżałem zgodzić będę – żadnej pracy nie jestem w stanie pisa
co się tam z wami dzieje, co wy tam robicie – o moi mili [illegible]
Polecam was wszystkich Jezusowi, Maryi i Opatrzności pr
syłając Wam najczulsze moje uściśnienia wraz Medard

N° 5. d. 6. Kwietnia 1845. r. z Mitawy – He 38

Kochana Polciu moja! Po odpisaniu listu mojego na pocztę, który [illegible] drogą dopiero [illegible] się opóźnia, otrzymałem Twój moja droga cały list w wieczór – Czasem był rad otrzymać od Ciebie choćby słów kilka, że mimo to, gdym się wczytywał w same tylko Twoje troski, słabości i niepokoje, trochę ulgi Twojej jeszcze znalazłem na ostatniej Twej ćwiartce, ucieszyło mię nad miarę – żałowałem tylko że przepełniony troską pisząc do Ciebie, mogłem Cię listem moim niepokojem nabawić. Wybacz mi Polciu droga – Czekanie to też i ja im tutaj jadąc – nie jedyną przyczyną samotności mojej i milsze nam mu otaczającem w domu, bo też mi było aż nadto potrzeba ale serce mi się rwie do udziału w waszych boleściach i frasunkach, a przy tem wiosna i gorąca jakby ptaszkowi co mi go przypomina nasz stołek, domowe gniazdo unosi, nabawiają mię nie opisaną często do domu tęsknotą – ile razy ciasną przechodnią bramą przechodzę do Andrzeja na obiad, wyobraża mi na myśli słowa chwila w której tą drogą dążyłem z tobą i dziećmi na ostatni przed wyjazdem naszym z Mitawy obiad – aż szczęście byś nie dał, bym dopiero niedowierzanie ta Ciebie [illegible] sam tylko na podobny obiad, myśląc że oto za godzinę [illegible] puszczę się domową drogą do Polci mojej i do dzieci! – ale na opóźnienie [illegible] się składa – by mi nie [illegible] [illegible] [illegible]

a kamień znaczny to podobnie, a ja tym wesołem tym więcej [illegible]
powracającego doczekania tu listu, który dobrze by było by jak było [illegible]
stolicy — szczególniej nie mam, aby Jezusa dla naszego domu,
naszym zbawieniem ani chłopcze mój będzie mógł tak powodem [illegible]
mię się bezpiecznie na świątło i wolne powietrze, ani by [illegible]
by zaś wierzchowy koń z tyłu nojazdu tak przodem jak przejazd[illegible]
list tak ostatni wiosło, iż tak powoli, jak tamtemu było [illegible]
trzeba — owszem przysyłać mi go tak jak prosiłem, a [illegible]
ale szczęśliwie, bo gdybym go musiał nawet użyć, mam [illegible]
że go sprzedać za 40 dukatów, a by jeśli niewinna, że zajęcie [illegible]
domie pilno, opuszczać nie trzeba — tam gdzie i na stację [illegible]
potrafić kiedy mi tego będzie potrzeba. Polecenie jako Papa[illegible]
Ludwikowi, ja spełniłem i mam słowo Jana, że położenie [illegible]
ta było trochę za delikatne w tym punkcie, wreszcie wygląd [illegible]
Jaś uczynił zadość danemu słowu Ojcu swojemu przez
Ludwika biorąc na siebie i [illegible] — Wreszcie [illegible]
ki się że na brody [illegible] naszego do [illegible] powracać już [illegible]
stary, i pokazując mu [illegible] więcej składa [illegible]
gnieździe, i pod tym względem ważna i warto mu podziękowanie [illegible]
niegodziwości mojej uważał tak odważliwie prodzić. Wreszcie [illegible]
do ostatniej jemu bliskie właściwą, ważna go zyskiem naszego szczęścia [illegible]

Plwiowa jest u nas kompletna, nic nowego nie zaszło, ład

porządek, ładnie świeci, a chociaż mię i ten przestwór wody bawi

i to słońce cieszy, mimowolnie jednak schodzę na smutną uwagę

że te rzeki i to słońce sprzeć [illegible] mogło już drogi i przeciąć mnie

bardzo Wam potrzebną kommunikację z Leszczyną i Apteką – Czekam

Twojego listu dziś, który niewiem dlaczego na piątkową pocztę

poszedł, mijając zwyczaj nasz dawniejszy pocztowania na Niedzielę – Li-

sty Twoje z zadawnionemi datami nieczęsto dochodzą i tak w przeszły Pią-

tek 30. marca otrzymałem Twój z 26. to jest z Poniedziałku, dla mnie

wprawdzie już to wszystko jedno byleby tylko mieć choć jeden list Twój

w tydzień, ale umówiony się z tobą prawie na Wtorkowe, stało się

przypadkiem że przez dwa Wtorki daremnie czekając, wpadłem w

trwogę niespokojną, którą Ci przez moje listy wyraziłem się mogła –

Od Sawickiego nic dotąd nie miałem, czego żałuję, bo niewiem nic

o inwentarzach, czy już podane i w jakim układzie – radbym też był

mieć wiedzieć jak się tam gospodarstwo ogólne urządza i

układa, jego wdanie moje i na roli – Co do mnie samego nie

wiem sobie co ci jak pisać? – Szedłem do P. Wojennego Wileńs: naczel-

nik i pomysł, potem czekać na przyjazd nowego Wojennego Ruskiego

Gubernatora Golowina który wkrótce może już na swe miejsce przy-

być, dacona już kancelarja głównego nam pisma urzędowe – z Two-

ją korrespondencją istotnie nie wiem jak prędko choć już mam ją goto-

nę — Kwieciem mija — czas świętkanowy jest czadem Łaca i przeba

czu — a Ty tam z Jakóbem nie mogłaś się urządzić — przesyłaś mi tę

sania już, jeśli tylko ofsi toroki zmarz urody — a dla własnej tylko przy

mnożni nie zapraszaj, ani narażaj dzieci — ofiaruj Panu cierpie

nia swoje i troskę a On nam zesłać potrafi ulgę i pociechę, — nie

uwiadomienie nam drogami — listu Twojego i dzisiaj też niespodzie

wam się był przed odprawieniem mojego otrzymać, bo z kawel wi

wyprawiają tu poczty, pocz się tam niedoczekają Kowieńskiej sta

idzie na Wiłkomierz, a dopiéro i na Wilię przeprawa może być

trudna i drogi właśnie są najgorsze — Kamilę widuj: czasami

zdrowa jest i dobrze wygląda — o Edwardach daj mi jaką wiadomość

Papie nogi całuję — Kazię i Marcina ściskam — Krzyżemu najczul

sze pozdrowienia i [illegible] tkliwości i współczucie dziecięcej — Lubcię

i Oziatki najserdeczniéj całuję — Twoja zawsze kochająca Matka K.

Już pół do twojej poczty jeszcze nie mam — pierwszy list wi

dać na poczcie — Polanowie oboje najserdeczniej Ci się kłaniają — Narbutt

owa — wojewódzka i St. Moczulscy również.

Dopiero raz pierwszy zaten [illegible] Romanowskiej, że [illegible]

40 ~~17~~

№ 6. d. 7. Kwietnia w południe 1845. [illegible] —

Kochana Tekluś moja! Jutro wszyscy wyjeżdżają z domu na Szadów, muszę więc koniecznie choć słów kilka mniej dokładnie myśli spisanej mojej, niż przysłą pocztową drogą. bo czy mnie- wiesz że dotąd poczta Szawelska nie przyszła i Twojego przyjętego kartko- wego listu jeszcze nie mam — wystawiasz mój dzień wczorajszego ja myślę — Posyłam Ci brulion listów jakiem dziś wysłał do Petersburga od Ciebie — Karolina mi je przepisała — jeden do Orłowa, drugi do Borow- skiego, ten ostatni cały jak jest na brulionie, pierwszy zaś poczynając od się za poczętym ~~marginesem~~ nawiasem położonego — przy tem listek do Iwanowskiego profesora Uniwersytetu w Peter: mojego niegdyś kolegi w Uniwersytecie Wileńs: i Dorpatskim, a który dopiero jest nauczycielem prywatnym przy dzieciach Orłowa — list ten był Pa- pić nie posyłam — Ale moja droga, niech tak dobrze i czysto listów [illegible] brulion nie przepisuje jak by moja rybac, a oglądnąwszy się na [illegible] że nie gorszego jak listy takie przyjść na dobrowolne poprawić, bo całkiem lepiej był napisany za razu, niż się znajduje dopiero — ale już [illegible] nadzieja w Boskiej pomocy, nie w naszej [illegible] — Począ- [illegible] tak samo [illegible] i tą kartą popieczętowałem, jeżeli nie przyjdziesz przez Jakóba [illegible] Ci ją oprawić byś miała jeszcze [illegible] sobie tego siedzi przysłać — Z najczulszej [illegible] potrzeba, jak sobie tego [illegible]

Dopiero raz pierwszy [illegible]

porady jakie ci tylko mieć mogłam, przesyłam tylko na liście bez
przesyłki, bo dziś podobne osobliwe rzeczy najmniej tutejszemi pocz-
tami odbywają się — Gdybyś jeśli się z nim obaczysz, Panie Cię
Iwanowskim — Ale już godzina pierwsza, idę na obiad — dziś mam
pisane i ciepło, boję się o Szczepcię i Dobinię — biedne dzieci moje,
dzieciątka ty moja droga, jak się tam masz — biedna Polcio m-
ja, ileż ty trudów i cierpień naraz przebywasz — niech ci Bóg na-
wyższy wspomaga i pociesza — do widzenia się —

Otrzymałam dwie koperty twoje najdroższa Polcio moja,
aż mi żal ciebie biedne, aż mię zdumienie przejęło jak ci oba-
tyle kłopotów twoich zwalniają się, naraz na tyle trudu przez m-
zdrowie twoje, troskliwość i niepokój — Chwała Bogu że biedne dziat-
nane mają się już nieco lepiej, myśmy przeżywały pewno i ty m-
je biedna Polcio, zachowuj się jak możesz, wystrzegaj się byś ci ta-
sobie, to zupełnie nie przygnębiły — o mnie się tyle nie trwóż
lepszy pewno mój byt w Mitawie, niżeli twój obok cierpiące-
dzieci — moja ciasnota pewno mniej bolesna niżeli dla ciebie wid-
tak srodze cierpiących dzieci — Pytasz się mnie czy pozwolę ci dzwo-
ny przyjechać — moja droga! jakżem ci nigdy odjeżdżać niechciała, ty
więcej ile mi samej odjazd podobny kosztuje — co się więc tyczy twe-
jego to przyjazdu zostawiam to zupełnie woli twojej, tylko mi
zdaje że by tak prędko dziatki nasze nie można będzie ani bezpieczn-

na powszechne wystawiać, ani tym samym sobie na obcy dwór
sprzykrzać, a kiedy im Bóg zdrowie zupełne powróci razy.
wiele Ci zostanie już czasu do supełnego tu przyjazdu, jeśli ja do po-
łowy Czerwca uwolnienia nie otrzymam? — ale przed wszystkiem
zostawiam wszystko Twojej woli i rozwadze — czyń wszystko co
Ci się zdawać będzie, bez narażenia dzieci na trudy wę-
drówki — Konia jak mi go przyślesz tak dobrze będzie — czas do
Kowna sam już umiałem do Sawickiego pisać by mi zaraz
Gippe odebrał — miałem też dzisiaj list od Sawickiego z 20go Kwie-
tnia w którym mi pisze że właśnie Jeziołka z więzieniem wyszła,
że sam się do Grodna zupełnie przenosi a dla rad dom całkowicie
oczyszcza, radzi Półkownica do Kliny przenieść, donosi że Emma
sprzęcie i płaszcz mieszkania nachodzi itd. te ostatnie rady bez ce-
remonii na gospodarce oddać; Półkownicowi radzi Ci dać do
wyboru jakiekolwiek sobie mieszkanie obrać, dać mu wolne
prawo brania z Wilkomierza potrzebnych na życie produktów za-
chowując, cukru, kawy i herbaty do naszego da li Bóg przyjazdu, a
Wilhelmina po tym czasem ustąpi mu za kuchareczkę i przyszło-
wreszcie by sama tam jakkolwiek mu wygody obmyśli. Otóż
sonie do swego sposobu widzenia — wierz co moja droga że dla
widzenia się z Tobą mógłbym czasu czasu chwat bez żadnego
od lekkiej władzy pozwolenia odwiedzić Cię jakkolwiek, ale

powiem Ci otwarcie że boję się szczerbatego, który po ostatniej bur-
zy zdaje mi się być gotowym na wszystko i mógłby mię na ślepym
smyśle narazić wśród swoich – lepiej więc cierpliwie czeka-
ć ci P. Boga – Wystrzegaj się moje życie: zaraz świat posądzi...
i tłustych, Zmędzionił też w silnym jego apetycie nie dogadzaj bardzo,
pilnuj by mu czasami czego nie podkuszali, bo straszne zapalenie
jakie on miał z lada jakiej przyczyny powrócić może gorszem...
cze moje – Marylki w Łotarze nie czas – oby Bóg miłosierny
wszystkiemu tam podźwignął i łaskę zachował – zachowaj się jako moja
moja ty najdroższa – Co do mnie post mi bardzo służy, a u chud...
on mi taki lekki że go prawie nie czuję – A do mięsa ani myśl...
tęsknić – donieś mi co z domem Hryniewiczów się dzieje? – ...
ostatnie został? jak jego zamiary przyszłego małżeństwa stoją?
za co on chce być plotkarzem zawsze na mój rachunek? coma...
tak złego kiedy zrobił? lub kiedym przeciw niemu słowem my...
wyrzekł? – ściskam go i każę po bratersku – każ zalit du...
ić – Jeżelibyś mogła przez Jakóba czcolwieka dla Rutkowskiej przy...
byłbym rad bardzo – mieszkanie moje jest naprzeciw dagueroty...
tym się dagerotypowali, jest to dom przeciwny rogowy, jedną ścia...
na pocztowej ulicy stojący, drugą na zaułku z na którym mieszka...
szczerze – ściskam Cię najczulej moja najdroższa, przytulam Cię
ściskami do serca mojego – Twój zawsze Medard Kamsz

N° 7.

XII
42

Polciu moja droga! opanowały Cię smutki jeden po drugim — nie umiem, ani usiłuję na ten raz listem Cię moim cieszyć, boś wcale spokojny w sobie powodem tam naszego niebieskiego Ojca, jaka Cię on uczłame — listy Twoje są dla mnie wzorem pokory i rezygnacji — ufam w miłosierdziu Boga że Cię on nie opuści w tej tak ważnej chwili — Lecz Ci nie bronię, moja najdroższa! — cierpię, jako wszystkim ulżenia tu ci bliżej rodzicielską, jeżeli strumień od źródła swego oddalony na zawsze z jękiem głosem dalszy bieg swój prowadzi, cóż z człowiekiem być musi któremu się przerwie pasmo spajającego życie jego z życiem tego, któremu Pan Bóg dać je nam przeznaczył — Odtąd człowiek Dzieckiem być przestaje gdy rodziców już utracił, odtąd życie on swoje z nowy wtórnej uzupełniać musi, i nikt już z obowiązku zdaje się opuścić go na tym padole nie jest przeznaczony, tylko samemu na tej kolei stanąć potrzeba — Ale moja droga oddawszy należny hołd łez i smutku temu, co go Tobie Pan Bóg pierwszego po sobie zostawił, nie zapominaj jeszcze o małej dwojga dziatek i tego co się ma narodzić — nie narażaj własnego zdrowia, nie wystawiaj się na osobliwości już i tak rozrzewnione czułość Twoją rozpaliwające, niemniej ta moja żona, przyjaciółka Polciu, oto Ci się tylko prosi Twój mąż przywiązany, serdeczny i ojciec dzieci Twoich — Medard Kamyn

Dziś byłem u spowiedzi na intencję kościoła świętego, za wszystkich i naszych zmarłych. w Boga składam moje nadzieje, mój spokój i cały mój wiek na one zamiary. Święta Jego wola niech się stanie, bo to właśnie Syn Jego a nasz Zbawiciel, za nas umęczony i umarły, wyrzekł: Ojcze nie moja wola ojcze, ale Twoja niech się stanie. —

Mojej Ła... serca mojego przesyłam, przypomnij jej że do niej osobno nie piszę i zapewnij o dobrej mojej dla niej opiece, przyjaźni i życzliwości rzewnościej —

Ludwisiowi i Leonardowi nie ścielemy już nic innego powiedzieć, chyba że z radością go się i rzewnością ręce Ich całuję —

d. 12. Kwietnia

1845.

Mitawa god 2ga po południu.

Pan Ludw. mój ... Ludwik ... Józef i ... N° 5. ... 1846. Przez Szczygielskiego Sz. —

N° 8. d. 19. Kwietnia 1845 roku z Litawy – Czwartek.

43 X9

Kochana Córko moja! Dopóki dni święte męki i śmierci Pana naszego, które Kościół nasz obchodzi z taką uroczystością smutnych wspomnień i nabożeństwa, trzymały mię pod silniejszym wpływem swoim, obie troski i boleści mojego serca ciszej się trzymały, nie mając odwagi głosu swego mieszać do westchnień, którym powaga celu i przedmiotu wytłumaczeń zaraz nakazywały – Ale kiedy w Sobotę wielką, ~~kiedy~~ po pierwszych dzwonach i świętem Alleluja, odlałem gorące łzy dziękczynienia za smutek pobożny jakim mię Pan obdarzać raczył – w ówczas wyszły na jaw uczucia i troski głęboko w sercu utaiłe, marzenia wyobraźni i niespokojności umysłu które świętości dni uprzednich pod strażą trzymały – Tylko że mię Pan miłosierny i wszechmocny wspierał duszę swoją łaską, dając mi pokój cierpliwego w Bogu oczekiwania Jego świętej woli – cóżby mi w tem pomogły moje targania się, łzy i narzekania? – A jak wszystkie moje dopiero myśli i uczucia skupiają się w jedno ognisko poddania się pokornego niepojętym wyrokom Bożym, tak każdy wszędzie wypadkiem spotkany a mnie pobliższy, do jednych wniosków prowadzi – Dziecko za psotę wypchnięte ze drzwi rodzicielskiego domu i głośnym krzykiem na ulicy płaczące, nie prędzejże by przejednało rodziców udając się do cichej a prędkiej pokory, skruchy i poprawy? – Płaczliwy czyja żałoba nad umarłym, pomoże-li co temu co już nie żyje? nie! a jest przecież głośną skargą przed ludźmi na mądrość, dobroć i sprawiedliwość Bożą – Można płakać – i ja mogę płakać, ale cicho i skromnie nad moją

niedolą jem zasłużył na tyle dolegliwości Twoich łaskawy racz ma-
ją niemoc, że nie wiem i nie umiem jak tyle łask Bożych nazastugę od-
przed Nim objawić. ale pokora przed wszystkiem i polegać na Jego miło-
ści. od dni kilku nie wychodzę nigdzie prócz na obiad, samo tylko zatrudniam
myśl religijne, duchowne, godne jest mnie zająć i zwyczajnie myśli i serce
zająć. lecz że dziś szczegółów odemnie pragniesz, wypiszę Ci po kolei
treść moich z ~~trzech~~ dzienników. 12go Czwartek. Wstałem o 3½. ubrałem
zmówiłem moje pacierze, przepisałem na czysto rachunek sumienia i ob-
poszedłem do Kościoła na spowiedź, którą odbyłem u X. Jackowskiego prob-
lubelskiego. nie wychodząc z Kościoła czekałem na modlitwie Ciała i Krwi
aż póki nie wyszła Msza S. o 11stej przyjąwszy Najśw: Sakrament mod-
liłem się jeszcze, kiedy Bielawa przyszedł mi powiedzieć, że otrzymał list z
Krzynówka do niego przez żonę moją pisany umyślną sztafetą. ...
nakazującą, pobiegłem do Ludwika po wiadomości. list pisany z dnia 9.
starościca już bez przytomności, snać ostatnią chwilę dożywa, bo i famil-
lia już zjeżdża i pleban tamecznej lampy już gotuje. Smutno mi się zrobi-
ło prawdziwie starościca wieku swego dożył, ale nie mogę mu ani ostatniej
oddać posługi, wiedzieć że doktor o stan żony mojej się trwoży. widzisz
na mnie cios po ciosie bije, było wyrwanym jakby na zawsze a nie mogę
się z miejsca ruszyć, i jakby z brzegu z załamanemi rękami patrzę jym
osiem na szalką łódź walczącą słabemi piersiami z burzą i falami, byłby
zbył boleśnie jeżby mnie Bóg pokojem wewnętrznym nie wspierał, i ja

nie wyrobiło się już u mnie stałe przekonanie że Ojciec nasz niebieski
ma w tem swoje dobroczynne widoki – Jednakże mi smutno wygląda przy-
jazd do Krzyżańca – wróciwszy do domu napisałem do Krzyżańca przez
jadącego dziś Jana z Ludwisiem do ojczystego domu – obiad – pisałem
jeszcze do Marcina i Chlewińskiego Jana – herbata – wyprawiłem podró-
żnych koło 6tej – byłem w kościele – a wróciwszy do domu oblenowałem
ten pościł – zapisałem dziennik – zmówiłem wieczorne pacierze – czyta-
łem trochę Stolberga, ale mię sen morzy i oczy bolą, prawie mianowicie
przebrałem dzienniki i listy żony mojej, żeby je komuś posłać – napisałem
do niej słów kilka, zakleiłem kopertę i spać o 11tej – 13. Piątek. Wstałem
po 5tej – ubrałem się – czyn pacierzy – herbata – czytanie duchowne – Gdy mi najżywiej
po spowiedzi, czuję, zdaje się także mnie szczęśliwa – Dzień piękny, pogodny – żona
i Krzyżaniec ciągle mi na myśli – pod 8me idę do kościoła – nabożeństwo i nauka
zakończyły się po 10tej – zaszedłem trochę do proboszcza, którego z rubasznym trochę
znajduję – odniosłem listy na pocztę – za powrotem do domu czytałem Stolberga
z wielkiem upodobaniem – obiad – po obiedzie znowu go czytać chciałem, ale
tak mimowolnie i nieodparcie poczułem drzemkę, żem raczej wyjść musiał
niemo się orzeźwić, z nad nocy na której mnie już zaciągnięto, poszedłem
do kościoła, gdziem do 4½ na modlitwie przetrwał – dla Stolberga mojego pocie-
szyciela do domu wróciłem, i jakem go dla herbaty zostawiam, na którą idę
do Petkunowej – jakże mi teraz wszelka muzyka niesmaczna – zastałem tam
Muszelowską, trochę gawędy, potem do domu odprowadziłem Muszelowską

którzy jutro o świcie jadą do Grodziców na święta – sam do mnie zaszedł naz[illegible]
a po jego wyjściu jako do Stolberga mówiłem – kilka słów na czarno do hr. Orło[illegible]
po francusku napisałem – modlitwy wieczorne – spać o 11tej – 14. Sobota. Wst[ałem]
o 5tej – ubrałem się – trochę pacierzy – czytania duchowne – herbata – Dziewi[illegible]
dzwone pieśnie! pogodnie – cóż nie [illegible] dzieje się w Krynicznej? koło 8[illegible]
szedłem do Kościoła gdziem do 11tej przetrwał na gorliwem nabożeństwie – [illegible]
wsze Alleluja – i gorzkie łzy rzewne mi wycisnęły – "Chwała Bogu na wyso[illegible]
kości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!" po tem zaszedłem do X. Smo[illegible]
lenga i X. Szydłowskiego – byłem u Junge – Sirmunt u mnie – obiad [illegible]
Dzień gorący – byłem w Kościele, nabożeństwo poranne i wieczorne – za powrot[em]
czytałem Stolberga – herbata u Petrunowej – smutek mię coraz ogarnął, [illegible]
boleścią na bywało – zbrodnie mi wówczas [illegible] biednej Maryni mojej, [illegible]
z bólu choroby wołała "przepraszam, przepraszam" biedne Dzieciątko – [illegible]
mi się Andzio mój poczciwy cierpiący tak wodzi z tak łagodnością – [illegible]
moja stara usilnie na zbawienie prawie prosząc mnie i boleśni jej [illegible]
ce z taką pokorą i rezygnacją – dusza jej pięknie wyświetlała się przed[illegible]
tym blaskiem swojej czystości i wolliwości – i cóż nie tu mi Bóg miłosierny
jeszcze gotuje, albowiem nie zasłużył na wszystkie [illegible] jako tylko [illegible]
są cząstką moją – Nie mogę oprzeć się wewnętrznemu uczuciu które [illegible]
się wymagało, nieraz [illegible] do siebie żeby się jakiem zatrudnieniem od [illegible]
myśli oderwać – przeczytałem spory kawał Stolberga – napisałem słów[illegible]
ka do Maciejowskiego – pacierze – ogoliłem się – mojego [illegible]

na całą noc do kościoła sam spać się układłem potem – 15. Niedziela. Zmar-
twychwstanie Pańskie. Wstałem o 4tej – ubrałem się – byłem na rezurekcyi –
po odbytem mojem całem nabożeństwie zaszedłem na chwilę do księży, u kto-
rych skosztowałem jedno święcone jajko, wróciłem do domu, i przy herbacie roz-
dzieliwszy je na osm części, a jedną sobie przeznaczywszy, zjadłem i drugie
koleją wspominając sobie ze łzami żonę moją kochaną, Niusia, Marysię,
Edwarda, Zosię, Dzidzia i Pelunię, i prosząc Boga by nam na rok przyszły
pozwolił się podzielić razem w zdrowiu i czuć w tej przynajmniej pomyśl-
ności by w wspólnem objęciu nad smutkami naszemi popłakać – czytałem
Pisma Święte – potem czytałem z wielkim uczuciem Annales de la propaga-
tion de la foi podziwiając ze łzami bez przerwy poczciwych missyjonarzy, prace ich, po-
święcenie się i tę tak prostą a szczerą wiarę neofitów – Giermuntowie bra-
cia – przebrałem się i wzruszony wspomnieniami i czytaniem, wybiegłem
na wszystkie strony wiosna, dzień z wielką moją pociechą kwiatami odbyłem –
u Karpiowej cawalizyę czynsz i parę małych ... które u przyjmowaniejej
wypił mi zagoto – Kaczyńska najpierw mi wziął czas u Pelunowej po
tracony wszystkiego skosztowałem bardzo skromnie, wypiłem szklankę poncza
i wcale nie wyszedł do siebie wróciłem po 4tej – i drzemał na dworze ...
i ciepło – po 5tej poszedłem z Giermuntem Kostkiem do Pelunowej na święcone
spraszane, gdzie dobrze przebywał – młodzież wzięła się do tańców na które le-
dwa półtora mogłem, bo mi się zdawało że tu oto w drugim pokoju ...
sam jeden prawie między zebranymi ...
rodzina moja cała płacze

ze stołalem sercem, czułem się nie w miejscu z moją słabością, charakterem, chcącym

domu wspomnienie ale nie jak dogodzić — za powrotem pacierze spać o 12tej — 16.

niedziela. Wstałem o 7mej — Ten miałem niespokojny — ubrałem się smutny i zm

ęczony — czyli pacierze — herbata — czytania duchowne Annales de la prop: de la foi

dziennik potem wyszedłem do kościoła gdzie do południa na nabożeństwie prze

trwał — śniadanie u Księżnej Wittowej — parę ... wina — zachodziłem do Solarow

za powrotem do domu czytałem trochę, spałem godzin z parę — gysnot i dzisiejsza ...

obudził — herbata u Trzcieńskiej, ... jest dobrowolnej niewoli wypie

łaniska! gdybyż jeszcze ona była stanowienną zasługą!! wróciłem do domu

o 9tej — pacierze spać o 10tej — zdrowszy mnie i lepszy jest post — 17. Wtorek. Wsta

łem o 5tej — czyli pacierz — czytanie duchowne — herbata — Annales de la prop: de la foi

dziennik na dworze ochłodło, wiatr szumi, chłodno, chmurno — mnie także

smutno od wiadomości z Krynicy — jakżebym chciał tam pojechać — ale niech

będzie wola Boga — jednak mi serce boli — byłem u Karoliny — potem na mszy

śpiewanej w kościele — po mszy towarzyszyłem Pani Sardelt na pocztę, gdzie

miała jakieś pieniądze do odebrania — stamtąd na ... trochę śniadania a ...

zabiegłem do Pani Pelsanowej, która otrzymała wiadomość od męża swego o ...

nie lepsza swojego zastępcy dnia 12. b. m: o godzinie 10tej w wieczór — Zgasł ...

jej ... — Niewiem jakby mnie smutno było w obecnem mojem poło

żeniu, kiedy mię na radunek i wsparcie woła żona ciężarna i smutna ...

..., choroba ciała i ... mnie, gdyby woli ... mo

położenie, Bóg mię nawiedził jakiemś ... ...

Świętej woli i niezłomnym przekonaniem że tak jest najlepiej jak on ...

przyjdzie wszakże biada mojemu sercu! precz jak wiele nieprzewidzianych i dotkli-
wych ciosów Pan dobrotliwy mię prowadzi, zajrzę mi serce najgłębiej wydziera, a jednak
zaprzeczyć nie mogę sprawiedliwym i dobroczynnego zamiarom Ojca Niebies-
kiego — Jednak cierpię głęboko i niecierpliwię tym mechanizm, gdyż bez tego jakżbym o-
fiarę mojeg° Panu złożył — O mój Boże wesprzyj mię i ratuj mię wyjaśnić, w dzie-
ciach i w tej ubogiej duszy mojej która jedynie Ci zasługi przyniesie nie umie —
wróciłem do siebie, rozebrałem się i paląc cygaro przeczytałem ostatnią parę
N° Annales de la prop: de la foi, co w tak szczerej prostocie serca mię wzrusza
i cierpię — z niespokojnem jednak przecież sercem złożyłem książki i rzuciłem po-
...mojej nocie [illegible] — dziennik — herbata przy której czytałem Gazetę
Kościelną — pacierze trochę Stolberga — reszta nabożeństwa — spać przed 11tą — po-
stanowienie Odmawiania modlitwy Pańskiej codzień na intencyą mniej
wolna pół wrócisz — 18. Środa wstałem po 5tej — czytanie duchowne — herbata — o
...nej poszedłem do Kościoła jak wysłuchać wszystkiej części Mszy, którem za-
mówił za duszę zmarłego kuzyna mojego — około 10tej wróciłem do domu — na
dworze jasno, ale chłodno, wróg około 5° — dziennik — [illegible] — przepisałem
kwartał [illegible]: [illegible] — obiad z [illegible] u Pełsunowej — za powrotem cygaro i
wszystkie zaległe N° Gazety Kościelnej — [illegible] i dwaj Sarmeintowie co mi dużo cza-
su wzięli, ale ich odwiedzać nie chcę bo dobra jest ich rozmowa po-
ważniejszego towarzystwa — herbata — spokojny dziś jestem choć pod ciężarem
głębokiego smutku — pacierze — czytałem Stolberga — spać przed 11tą — 19 Czwar-
tek. Wstałem o 5tej — czas pacierzy — herbata — ogoliłem się — czytanie duchowne

dziennik — na dworze rosowiej chłodno jak wczoraj przy jasnej pogodzie — by-

łem w Kościele — za powrotem pisałem do żony wyrzewniony i smutny — Odwie-

dził mię Ignacy, potem Dertel Alex: do 12tej byłem na poczcie z listem Karoliny —

dzień skromne — Petunowa chora w konwulsjach — po obiedzie wyszedłem na-

przeciw na przechadzkę, do której na towarzysza jak zawołany Dertel mi się nadarzył

bam obawiając się sam sobie myśleć o nim — byliśmy o czwartej za mia-

stem po dzwonieniem dzwon — Odwiedziliśmy nawzajem Ostrowskiego któ-

rego nie zastali — pisałem do żony — Petunna nie ma jeszcze — coś [illegible]

na herbatę do Narkutowej poszedłem żeby widzieć brata jej Ostrowskiego

wróciwszy do domu przed 9tą, zmówiłem pacierze — przepisywałem dzien-

nik dla żony — Petunna jeszcze nie ma, niecierpliwości trochę — reszta nad-

still spać poszedłem — 20. Piątek. wstałem o 5tej. ubrałem się — trochę pacierzy —

tania duchowne — dziennik — na dworze deszcz i śnieg razem — niespokojność mię

jakaś dręczy i jakby mi dusza bolała — bóle mię jakieś w krzyżach dokuczają — [illegible]

ci mi potrzeba — Petunna nie ma — byłem w Kościele, wracając zaszedłem na

ocztę — nic nie ma! — Petunn jeszcze nie przyjechał — a tam jest mój Boże! jakoś

zdaje mi się zapewniać, że nic złego — pod Twoją opiekę oddaję się Panie ze wszy-

stkiem co mam i jestem!

Owoż przyszedłem do chwili w której będę mógł wypełnić Ci [illegible]

mój warunek jaki przyjęło od pory [illegible] ją i oddania na pocztę — Czas

moja droga, umiesz wszystkiej dzień zapewnia jakiejś, na [illegible] [illegible]

razem się po dobrym szczęściu i dziatki nie narażaj — a ja na jedną z pocztę [illegible]

wysłana od niego dwa listy do Petersburga i którego kopię tu Ci załączam [illegible]

47

Wielmożnej Jmci Pani

Paulinie z Białłozorów

Koniczynej

Małżonce mojej

dobrodziejce

w Hryniczach

No 8. d. 23. Kwietnia 1848. roku z Mitawy o 10tej rano — 48 20

Życie moje drogie! Polciu kochana! Już teraz do Ciebie pisać
co poczta będę, bo tego (iły) chciałaś, bo (ja) chcę też moja droga w czemkolwiek
wolę Twoją pełnić, na ulgę i wspomożenie Tobie, nie mogąc w
smutnem położeniu Twojem być Ci jakkolwiek użytecznym w inny
odpowiedniejszy dla Ciebie sposób — Nie wiem cobym dał gdybym
mógł jużci moje do Ciebie dopiero sięgać; ach! niewiem coby-
ście i dopiero innego od pojechania do Ciebie wstrzymać zdołało gdy-
by nie sam wzgląd na Ciebie tylko i dziatki, od których mógłbym bi-
ć też na dłużej i dalej być oderwany — Smutne, ach smutne mnie
dochodzą przyniosł wieści — nie znajdziesz słów jakiemibym mógł Cię
cieszyć, chyba samym już widokiem listu mojego który dowodzi
Ci sam przez się będzie żem zdrów, żem przytomny i pewno je na-
smutki i [illegible] jakie nas nad spadły nie obojętny — ale Ci wszystkie
moje myśli, szczegóły serca i umysłu wyjawiać, dowody najpeł-
niejsze i osobiste myśl Ci przesłać, nie widzę potrzeby — wszakże pe-
wno mię o obojętność i niedbalstwo nie posądzisz — a gdybym był przy
Tobie, Ty mię pewno pamiętasz w chwilach kiedy wspólnie nad niesłał
doznali — milczeliśmy — tylko kiedy nie kiedy, albo nam łza spadła z oczu
sączona wewnętrzną pasorą, albośmy słowo sobie jakie rzucili ciemne
u nas święte chwile wspólnej z nad Pana Boga ofiary — a jakże to
przez list dopiero zrobić? milczeliśmy, a milczenie nasze było

rzymowne, milczenie nasze moje nie było bez zasługi przed Panem, m-
rzenie tak pilnie nam zalecane naszą Regułą, aby ~~[illegible]~~ się pełności g-
wyrzekaniem nie zgrzeszyć; a w obfitości wrzenia pychą Boga nie ob-
razić. milczeliśmy, ale byliśmy razem, a milczenie nasze było mają g-
łównym modlitwy. Dziś trudniejszem jest moje położenie, co obowiąz-
nego i pragnącego mnie tej pomocy i pociechy, trudniejszem i twoje zaś,
jedynego świadka boleści wydzierającej wspólne serca nasze. m-
go! w Bogu! jednym jest nasza pociecha i nadzieja, nie przestał tylko z-
sam jedynie zdolny odwrócić klęski nam grożące, lecz bardziej jeszcze
je w ręku swoim trzyma serca nasze, a w domu swoim mieszka-
nia wieczną, na którą wyznaczeni drogami wszystkimi nad wszystk-
dzieci twoje. Wszystkie nasze klęski i pomyślności są tylko środkami p-
bami, którymi, stosownym do woli bożej kierunkiem otrzymać możem
niebieską ojczyznę, do której każdym krokiem życia naszego dążyć win-
niśmy. Pokuta! umartwienie we wszystkich naszych nawet najczystszych
uczuciach! wola nad wszystko co tylko oczom duszy powiedzieć mogą-
pozostały, jeśliś zgrzeszył, aby się odkupić. pokuty, jeśliś nie zgrzeszył,
by nie zgrzeszyć przeciw miłości Boga w którym całe nasze życie, jakimi
uczucia pochłonąć winniśmy. Pociesz serce moja najdroższa Siostr-
zyczko, moja wzorze! że też czułość mogąc mnie więcej łączami, n-
ale jeśli serce twoje nie mniej ciąga boleść dojęła, jaką ja byłem ścisnęr-
doświadczony Ludwisia, o moja zacna kobieto! całując nogi twoje, m-

wując je tyami pełnemi uszanowania, powinien bijąc się w piersi, wy-
czytliśmy przywiązaniem do tego miłego dzieła, które nam Bóg dał na
wypróbowanie serc naszych — Sroższymi, sroższymi na życie nasze włamie
na osobliwości jego wszystkie, a które tylko powierzchowną były tajemną wy-
jawszy się wiedz w rozstrzygu jego — a wo się zmarszczą gdy którysz z tego gwał-
towną śmierć uderzył pragnienny dziewiątku, w którego jeszcze duszy
świeci raj pogody i niewinności, w którego sercu niezachwiane wzgl-
jaśniejsze niebo wiary, nadziei i miłości w Bogu, które uwieńczą jeszcze
nie potrzebuje bo na pozór, jako Jezus Chrystus nasz najwyższy, przyja-
ciel dziatek, wymagał od ludzi — O mój Boże! święć się wola Twoja wy-
proś nas tylko świętą łaską Twoją, byśmy za jednym ciosem sługami
Twojej rzeczy, nie utracili wszystkiego co w kruchej i marnej naszym na-
sze poczciwego i dobrego wolności — Raczyż nas i w dalszym byśmy na-
dal w prawej wierze, mocnej nadziei i gorącej miłości służyli Tobie
zawszy i nie przerwanie — Daj moc i ufności sercu naszemu byśmy
nadal byli prawemi sługami Twojemi, mocnymi w przedsięwzięciu
wiernymi w wykonaniu upodobań Twoich Panie! — a dopiero oddaje-
my się Panie na święte miłosierdzie Twoje, błagając byś nas pocieszyć ra-
czył według upodobania świętej woli Twojej

Kończę, wyznaniem szczerem moja najdroższa Pokio, że listy Twoje
tak pięknie moja cioci, że ani prośb, ani przestróg moich jednych lepsze-
nie znam śmiałości by więcej ileś w drogę, ile do pisania potrzebne

nie jesteś – ja też wiem żeś ty na mnie łaskawa, ale doznawszy

przebaczenia mnie zaręczaniem się własnem, wiem że mnie [illegible]

mej osobie dziecię będziesz – błagam bądź miłosierdzia Bożego byś się [illegible]

wspierała, pomniała i cierpiała, tą jedyną w Bogu nadzieją spoczywam [illegible]

oczekuję i czekać od ciebie wiadomości będę – Z tym tęsknym pożegnaniem [illegible]

ściskam ciebie moja najdroższa i uściśnij równie Jabłonowskiego i [illegible]

by oni mnie ostanie was wszystkich donośnie, z tymi tylko za [illegible]

dym razem jako pół ćwiartkę zapisz, tym był powodem zdrowia

usposobienia twego – Cokolwiek jeszcze mam do tobie, niemam ja

niespokojności i trwogi – dopiero cię puszczę na wokajeństwo wszystko [illegible]

dziele naszym, którego dzisiejszy dzień patronem jest – Bo Bogu [illegible]

najświętszej polecam tobie samej całą duszą i całe życie moje

błagam cię o zdrowie twoje na teraz i na przyszłość – całuję ręce i nogi

twoje z uczuciem głębokiej miłości, żalu i tkliwości – świętemu mojemu

biedne ciebie ciążę błogosławię was wszystkich jednem z[illegible]

polecając was Bogu najlepszemu w Trójcy świętej Jedynemu i Jego Synowi

Najświętszej – twój na zawsze całem sercem przywiązany Medard K.

Gorzkowi i Jabłonowskiemu najczulsze wdzięczne moje poda-

kowania złożyć proszę, niech im Bóg da za to lino w całości, i [illegible]

wszystkie – Kasię i Marcina najczulej ściskam – Wujom obojga najp[illegible]

ukłony i podziękowania za pamięć przesyłam – Jankiewiczowej

i jej mężowi ukłony, i podziękowania za pamięć przesyłam – Genisiewiczowi

Jacka i Lucinię czule pozdrawiam i z wdzięcznością na pisanie

macała od ciebie pisaten na tej ćwiartce – od Edwardów napisz –

się nadzieją w Bogu, że mię wysłuchać raczy – Żadnych tu stąd może żadne dzie-
siątkowanych, ani krótszych, ani dłuższych odpustów od ludzkiej władzy do-
stać nie mogę, bo zależę od woli Najjaśn. Pana; a któż Jego imieniem ośmie-
li się co zrobić, bez odpowiedniego na to pozwolenia, a o tak małą rzecz pro-
sić nie warto, gdy ona tyleż zachodu, pracy i starań potrzebuje ile prośba
o zupełne uwolnienie – do Kussin jeszcze lub nie jeszcze jak Ci się to przyjemniej,
[illegible] wyda – jeśli nie zechcesz, przyślij mi tylko list Sawickiego a ja potrzebne
wydam dyspozycyje i nie stopić [illegible] bardzo o ciężary tameczne, poradzimy
da Bóg wszystkiemu, byle tylko zdrowie służyło i do domu wrócić mi po-
zwolono. Ściskam Cię życie moje najdroższe, dziatki miłe ściskam,
Andzię i Marysię biedną, co mię tak prawie smutnie poczyna nowem ja-
kiemś cierpieniem – Czekam listu Twojego przez Ludwisia znajomego, nie-
spokojnie, coś się tam stać mogło, po jego obietnicy że we środę lub we
czwartek z Hrynkiewicza wyjedzie? ~~[illegible]~~ Twojem Obojgu najczulsze ukło-
ny i podziękowania przesyłam – Kasię i Marcina ściskam – Ciebie raz
jeszcze z dziatkami do serca przytulam, prosząc, płacząc, zaklinając
was o szanowanie się, ostrożność i pamięć że ja cały w was jestem

Wasz na zawsze Medard K.

d. 26. Kwietnia 1843
Mitawa 12ta w połud.

Proszę i [illegible] najczulej całuję [illegible] taaż –

51 | 27

d. 7. Marca z Kiejdan —

Kochana Salciu! Jeżeli nie wyjeżdżasz z [illegible] wnet
na odczytaniu tego listu, to zaraz do domu nie wró-
cisz chyba w Grodnie a stamtąd nie prędzej jak [illegible]
nia — spodziewam się że ~~nie~~ same względy [illegible] i
obowiązków ustaną [illegible] do wyjazdu powinnaś, że nie mając
tu w tem co piszę — na [illegible] nie jedź dla [illegible]
które przyjeżdżając jeżeli nie [illegible] wrócić się, to przynajmniej
[illegible] się dobrze [illegible] — [illegible] a [illegible] [illegible] odere-
[illegible], bo [illegible] cię nie ściągną ani do pół drogi — Antoni
go [illegible] [illegible] być [illegible] [illegible] [illegible] w drodze, a także
wiesz pełnomocnie — daleko [illegible] nie [illegible] które [illegible] oddaj [illegible]
[illegible] z prośbą by zaczął ~~teraz~~ z wilni [illegible] [illegible]
wyjść metrykę z potwierdzeniem [illegible] [illegible]
[illegible] jak można najrychlej dla tegoż Antoniego sy-
na Jana [illegible] urodzonego w 1821 czy 22 — [illegible]
[illegible] bez [illegible] [illegible] piechoto przy końcu [illegible] [illegible]
[illegible] nie będzie, a [illegible] będziesz [illegible] [illegible]
drogi najświęcej — [illegible] w Kiejdanach [illegible] nawet za
jeszcze jednego dnia nie [illegible] — z [illegible] [illegible] [illegible]
list ~~[illegible]~~ [illegible] a [illegible] Jerzy, wiadomość [illegible]
[illegible] dobra [illegible], że [illegible] [illegible]
tę noc ~~[illegible]~~ w Kiejdanach, że [illegible] [illegible]
[illegible] będę, że [illegible] będę [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nie przyjedziesz — że bardzo kocham — że [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] z najprzychylniejszemi życzeniami
że [illegible] [illegible] najczulej całuję — [illegible] [illegible]
twój [illegible]

1848 roku dnia 5. Stycznia o 1/2 [illegible] — Pod [illegible] —

Kochana Polcio! Pan Pelumi przysłał umyślnego [illegible]

Kochana Polcio! Dziś nad wieczór będę w Hrymniszczach — Stan chorej jest dziś mniej zatrważający, mamy że niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło — natura jest na [illegible] i [illegible] organizacii chorej i na wierze w [illegible] pokonania choroby — Grabowski i Przysłowski chorej nie odstępują, męczone są wszelkie środki leczenia, a w Bogu największa nadzieja — że nas pocieszy i [illegible] o wszystkiem — [illegible] — na teraz [illegible] — [illegible] Polcio i dziatki nasze Twój kochający [illegible] 1. [illegible] W. rano

Hryni —

Przysłowski na chwilę wyjechał do siebie gdzie ma chorego parocha — wziąłem sobie gdzie ma chorego [illegible] — za jego powrotem [illegible] [illegible] — do [illegible] [illegible]

się oddamy jaky rychlej oddychać życiem jakie upodoba łem, od jakiego uciekłem i od którego dotąd nie oza łem — tylko mocy [illegible] wewnętrznej potrzeby się oddalać — [illegible] nowego oraz [illegible] za o mnie — Ludwina w [illegible] [illegible] Grabowskiego i Przysło[illegible]

1848 roku dnia 8. Stycznia o 1,2 rano – ...

54

Kochana Polciu! Pan Peltowski przysłał nawzajem

do S. Ferdynanda, jeśli szczegóły wszystkie opisuje,

...

natychmiast po otrzymaniu listu wysyłam Ci moja Kochana dwa flaki octu zbawiennego także jeden lawendowego spirytusu dobrze garść gwoździków i ze dwie garści lawendy — tylko nie przez rodzice rozporządzić nie przez folwarki ale jak najprędszą drogą bo takiej słabości na wieczór pamiętnie a nie mamy czem trzeźwić ani dzieci chodzą.

Zmorzona nie czyję i odrazu siedzieć przy nie mogę bo tak jest straszny odchodów piekarnych skąd że

53

nie podobna wytrzymać siedząc mi się zdaje —

Dla mnie wiele Ewa do kaflarnich mamy widzę że kiedy da Bóg że na dobre pójdzie to długo posiedzieć przyjdzie i pracy spodniach wszystkich —

Tylko natychmiast wysyłajcie nie nie zwlekajcie —

Jakubowski dzisiaj ma lepszą nadzieję —

Wysłać wcześniej nie pozwolili bo nie widzieli takiej także niezestawni byli ludzie — pokazano kontaktowania dodatkowo —

się do domu żeby rychlej oddychać życiem jakie upodobałem, do jakiego nawykłem i od którego dotąd nie cza...

Że trzy gliniane misy i
że trzy garnuszki mniejsze
i że dwa większe natych-
miast przysyłajcie

Madame Pauline
Runicz

1848 roku dnia 5. Stycznia o 1. z rana. Podgaj —

54 20

Kochana Polciu! Pan Pilecki przysłał umyślnego
do P. Ferdynanda, jak się wczoraj wieczorem opuścił;
chociaż już noc późna i spać chce się, postanowiłem słówko
ci przesłać, żebyś wiedziała co się tu dzieje — opuszcza-
jąc wszystkie pozwodnicy, śpieszę Ci napisać że przybywszy
do Podgaja zastałem Ludwinię już chodzącą, samo to dało
mi pogodę umysłu na cały dzień wczorajszy i dzisiaj
do wieczora — ale w tej chwili kiedy do Ciebie piszę chwili czu-
ję że mi od godziny silnie leży na sercu ciężar tęsknoty
do Ciebie i domowego życia — Wygadałem się tutaj z zamia-
rem odwiedzenia Tyczewskiego dworu, Bilewiczowa była tu
dzisiaj, stąd wzajemnie zaprosiny i obietnice które mi
osiadły jak mety na sercu od samego wspomnienia że to
jeszcze trzy mile po grudzie i chłodzie dalej od Ciebie i
cały dzień zwłoki która mi gorzej przedłuży — Bądź więc
moja że zaniechawszy odwiedzin Tyczewskiego dworu, ści-
tką dam chwilę Bilewiczowej i pośpieszę na [illegible]
się do domu żeby rychlej odżyć życiem jakie upodoba-
łem, do jakiego nawykłem i od którego dotąd nie czu-
łem wewnętrznej potrzeby się oddzielać — tyle mocy
o mnie — Ludwinia w wigilię nowego roku wstała za
radą i pozwoleniem doktorów Jasieńkowskiego i Przybyła

śniego – doczekaliśmy się spodziewam z tego że Jakubowska
się jest z powrotem od Krosien i że Ludwisia lepiej jest na
zdrowiu – wszakże stan jej serca jest jeszcze wiele zaczepia-
jący pomimo olbrzymich sił jakiejś organizacji jej dusz-
gorączka jeszcze się u niej trzyma powolna i gardło pom-
imo głosu na pozór czystego i zaszedł z rodzaju bacze-
potęgującego się zostawia jeszcze wiele obawy dla lecze-
nimo innych cierpień jakie z jej budową i zaczepionej
organizacją zdają się być złączone – Amelka, Leonia i Bo-
przebyły wszystkie odrę i choroby gardłowe dość lekkie po-
wszechne – Mujaszka męczy się z nową fluxią która z ..
niej zmieniła na chroniczną gorączką długiemi następstwa-
mi – Jaś dziś z Birżgoły wyjechał do Kowieńskiej wylecz-
ale zdebilitowany kompletnie, z suchotami czy ch-
bą straszną w perspektywie, jakie wyleczeń jeszcze będą m-
gły i musiały wywijać się w zawodzie wojskowym p-
niego obronny – Jakubowskiego jeszcze nie widziałem lecz
spodziewają się go tu codzień z wędrowca jakie zmieniony jest
dopiero czynić – Marcinowa jest dotąd bez rezolucji i dłu-
ga – Hałkowska zamówiona na 10. Grudnia potem od 25go
zostawiona bez jednej wiadomości odjechała w inne miej-
ne – Jakubowskie zamawiany przez Panią Marcinową

a odnowiony przez Marjana, Przyczaiwszy się na-
odwrót, oboj zakłopotani, nie wiedzą co z sobą zrobić i
bez ostatecznego jakiegoś w ostatecznym wezwaniu zje-
chać tam nie myślą — tem czasem Marjan raz jeszcze
wyjeżdżając z domu zostawia żonę bez pomocy i ratun-
ku w razie nagłej potrzeby i nie przewidzianych wypadków
rozwiązania cięży — Mówią coś o niesnaskach na nowo za-
szłych między Petrusem i Marjanem który zawsze jeszcze
mniema że wszystko na świecie według jego myśli ukła-
dać się powinno — Petrus jest bodaj za wypłatą dla Edwar-
dów, a może też mu się przy tej pomocy uda Edwardów
interes załatwić — Bielewiczowa z żoną [illegible] bardzo
do Wilna, ale mimo się tam wybiera, bodaj ją odwiedza [illegible]
[illegible] z tą rozpaczą czasie jeżeliby wyżej chwała mnie
stamtąd cokolwiek napisz tylko do mnie a ja domniej twój
załatwię, lub uprzedzę tu Bielewiczowę by zaczyta [illegible]
a cokolwiek przyjdzie Tatowie do uwzględnienia przyjaci-
ele zapewne na list twój czekać tu nie będą — [illegible] mi
[illegible] dolubie, do domu — chwała Bogu jest tu niepotrze-
bny — tylko że trudno uprzejmości twojej i kolegom cho-
rej oparać się — Tańsza ma że mną jeszcze — [illegible]
dla niej opuszczać — Wasta i obie wyglada, ale [illegible]-

wowano — za mojem przybyciem poszarpała wszystkich —
wstrzymywała się, zaczęła śmiać się śmiechem serdecznym, a …
potem ręce całować niepohamowanym sposobem — Polec…
mi się chce bieżyć na powrót u Ciebie; a tu dopiero trz…
Dzień trzeci jestem z domu wyjechał, na co mi dotąd …
wianie na tak długo? — Dzieci tam jak się mają — Studio…
nie chorzy — Pepe czy wesoły — Annia czy ma dziś …
mia u Mamy? — Księga Twoja czy wiele się — przeni…
czy wyprzedałaś — pieniądze czy masz? — Barometr jeszcze tylko
w górę idzie, więcej zmiażą się podrożyć — tu o nic nie
pytają, nic nie kupują — a mięso po 10 groszy dopiero, …
gdy tak taniej jak po 7 — taniej to pod Wittowniczym …
ci będzie wiele lepiej — Ze Stopczyńskim choć mię …
jeszcze z nim do Kościoła wyprawił nic nie gadałem …
obowiązku, ale wczoraj bodaj Hryniewicza Jana …
na jeden w Białogórzyckiej na przyszłorocznej potrzebie, czy …
urzędowaniu, tego nie wiem — Wszyscy; Bilewiczowa …
siostry wszystkie ściskają Ciebie i dziatki Twoje — do
do Professorowej odemnie i od wszystkich najczulsze …
oraz ukłony — Ściskam Cię moja droga całą moją
siłą przywiązania i myślą tylko jak co rychlej do Ciebie
się zwrócić — Bądź zdrowa, staraj się żeby …
także bądź zdrowa, wszystkich pozdrów — Twój …

dnia 20. Kwietnia 1851 r. [illegible]

56 24 dnia 17. Kwietnia 1851 r. z Kiejdan 56

Droga i poczciwa moja Balciu! Zdaje się już przeczu-
wałem że do Ciebie pisać z Kiejdan będę, bo już nie [illegible]
miejsce obiecałem jeśli nie list ten rychło [illegible] powró-
cę – oto naprzód [illegible] na drodze [illegible] mo-
jej [illegible] byś Ci posłać [illegible] o podaniu po [illegible]
do [illegible] mojej [illegible], jaki [illegible]; na 25 te-
go miesiąca; [illegible] ile [illegible] go z [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
la i [illegible] to [illegible] – [illegible] od niego na [illegible]
[illegible], na [illegible] [illegible] [illegible] się stół
[illegible] od nami [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
to [illegible] [illegible] [illegible] i za dwa złote drogi [illegible]
[illegible] [illegible] dalej – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i pożegnałem się – [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] w której zawsze [illegible] – a na [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie w Kiejdanach – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] na który [illegible] [illegible] P. Hrabowicz [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible] – dziś o 5½ już [illegible]
[illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że
do mnie już list z [illegible] [illegible] go [illegible]
z [illegible] [illegible] P. [illegible] i ten list [illegible] przez [illegible]
[illegible] który już [illegible] [illegible] – z tego listu [illegible]
[illegible] – Niech tedy moja droga Balciu,
[illegible] [illegible] [illegible] i listu – [illegible] [illegible]
[illegible] z Klein [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] po parę [illegible]
[illegible] – a [illegible] [illegible] [illegible]

— Do jednych z moich zaprzęgów dodaje z swoim ogierem — do
gdyż kontraminacja z Kleinem i siwą klaczą — co oba konie [Krajowe a Duńskie]
mieć będzie drugą stronę — jednemi końmi przyjedzie Kas-
torowie — drugiemi [illegible] — i w całe życie postanowie-
niony — zadłużony mnie oni w Warszawie [illegible]
[illegible] na pocztę — teraz czasem daj stary wagowiny
[illegible], gdyż jem [illegible] przepalonym ze stajni
co i stajenni będą mogli zrobić, z wszystkiem starym
[illegible], konyta i drabiny przyszyć, jak się przyj-
dzie dostatecznej porze — Maciejowi z należy na linie
[illegible] zostawionej zawczasu powiedz, niech
się [illegible] onej wyjedzie, jaby on według [illegible]
zostawionej dyspozycji jego nie rządził — Kazimierzowi
powiedz mój Bo [illegible] je już tylko stary który [illegible]
[illegible], aby zaraz dałby wrażenie zapisała dla podania
mnie [illegible] — do Marcina czy do Feliksa
[illegible] — ja stąd do Feliksa piszę z podziękowaniem, dziś jutro
rano konie wyprowadzę — kary jadące do jego [illegible]
kaz je klaczami swojemi wymarowawszy dziś jeszcze
przyjechać, jakby [illegible] dla koni mających, co je co dzień
się drugi przyciągnie — drabiny dla [illegible] mnie [illegible]
stajni gdzie [illegible] konie stały — stamtąd lub z wozowni
konyta — Wiszam też moja najdroższa Pulcio — bytby
zupełnie o dom spokojny zastanowiwszy [illegible] jak
by pełnomocnika, jakiem tylko mógł być troskliwszym
o dom jak o [illegible] mojego najdroższego pełnomocni[ka]

dnia 20. Kwietnia 1851 r. [illegible]

58 ~~25~~

57

dla niego to i dom mi drogszy, i ja sam dla siebie, a potem niechaj mój drogszy mi nad wszystko — ściskam Cię raz jeszcze najczulej, najserdeczniej — działaj także — Twój

najszczerszy [illegible] [illegible]

[illegible] raz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] umyślnego opłać za podróż od [illegible] —

Wielmożnej Mości Pani Paulinie

z Brattajorów

Księżnej

Dobrodziejce mojej

w Łuczni

NB Jeżeliby i z Bodzaja [illegible] przynieść [illegible] je razem z [illegible]

dnia 20. Kwietnia 1851 r. [illegible]

58 ~~85~~

Droga moja Polciu. Iluż ja Panu Bogu dzięki [illegible] tem zrządzeniom, że Cię strzegł od wszelkiego [illegible] [illegible] ze wszystkiemi; oczekiwany i list dziś [illegible] co był przyniesiony dla mnie, powiedz się najdroższej chwili był wiadomością [illegible] z [illegible] [illegible] i Julii, moja najdroższa Polciu że i ty teraz dla mnie [illegible] Boskiej, poddając się [illegible] Jego woli, by dla mnie była stałą na miejscu tym pociechą — [illegible] też [illegible] listu twojego [illegible] jako go oczekiwać mogł mnie [illegible] —

Napisawszy do [illegible] i do Feli [illegible], kazałem sobie podać kotletów [illegible] [illegible], bo jej i traktier jest przy tej [illegible] gospodzie [illegible] stawiany, i około godziny 11 tej [illegible] się [illegible], w całości przeczytałem list drogo- [illegible] [illegible] nie nas, ale [illegible] prawie wszy- [illegible] co mnie [illegible] [illegible], że mój [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], moje [illegible] mego [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] miasto i [illegible] zapominając wcale, że tam [illegible] [illegible] nie [illegible] oceniać [illegible] [illegible] [illegible] wszystkiemi [illegible] [illegible] [illegible] — Była już godzina [illegible] [illegible], to jest w tej [illegible] gospodzie [illegible] na [illegible] [illegible]

tu nowileńszy ludzi mniej i niebo więcej [illegible]
gnaniem, i ażeby wilka raz lepszej [illegible]
z góry od Hrenowiedów a stamtąd jeszcze z góry
cy od gorącej [illegible], stanąłem, na [illegible]
pewnie wysiadające nad Gniazdowicą i Drobeckiej
gory, po kłęby rozpędzające — Wyjazd mój [illegible]
cy dzień od Teofila — jam słuchał go [illegible]
bujnie — uprzejmość i staranie jego dla mnie była
żywa i szczera — mojemu, którą ledwie spolowa-
łem w ogrodzie przy [illegible] pięknej sie[ni]
Kaśka w Wysokim dworze — gdzie Rozdzianowicz
objęte już siedzą — porządek, kawa, herbata, wieczerza
wszystko to jedno po drugiem prędko następowało, prze-
bywanie wspólnej nie dzieloną żadnem obce-
tem towarzystwem — P. Teofil zapotrzebował na
swoje interesa od Kaśki 2000 rubli srebr-
te ona już dziś i wnet wysyła — odgadliśmy
się z nim zupełnie nic takiego niema
wiać je będziem sobie na wrażeniu następu-
antycypatę — Kasia mnie też mniej przykrości, oi
pająca mię bardzo natchnieniu, jam poważa-
publicznie jej zamieszaniem je ~~[illegible]~~ przed
tychczas dziś wiary nie jemu — a P. Teofil
w końcu wreszcie jej piszę gdyby mu on
o mojem gniewie [illegible] — ~~ani~~ wspom-
niała, co dla mnie na lepsze by przynajmniej [illegible]
myśli i wiedzieć nie będziemy — a Kasiuni wszystko
kazałem, bo ona zawsze za mało [illegible]
który ja także tu nie znam ani chcę, ani wi-
ani potrzeby — Ludwisi listy [illegible], czytała
je wszystkie, a potem każda młodej moja [illegible]

i — zobaczyłem i niczego nie oddam, wyściska-
łem się, i nad tobą samotną a smoją i smutną
teraz w domu — bo [illegible] po mojemu obie
dwie wyjechałem z kiedyś się nad Ojcze do Ojca
dziecka — widziałem zabawy Księżniczka i wszystko
go rzeczą nad żyją dobrego z niej [illegible] — a
Baronowsny wiążąc w prowadzeniu za własną
Księżnej [illegible] się dalej — otworzył mi
o zmowie mój Antonii od Księżniczek wyłamano
na — zostałem wszystkich w domu w towarzy-
stwie [illegible] z siostrą, Jutkiewicza któ-
ry trzyma Dziewiątych od Marcina i d. [illegible]
ga co mi jej smutne ślady poruszenia mo-
żalnego na cały mojej powiększonemu — go
rzeczy dziś stronny [illegible] i samy [illegible]
widziałem się tutaj, że Rotmistrz Zarin który
tędy w Księżniczkach, a przy swojej wraz
sam powiedział, że mnie najmyślniej z twa-
rzą u Marcina [illegible] i wprawienia
dla niego tak przyjaźnie jak tylko to [illegible]
nych, szczęśliwszej sprawie mogąc — [illegible]
te Jaś przyjechał, oglądałem gospodarstwo
Marcina, a po obiedzie zawiózł mię do Ojca
saga tej Komorza — Z niebem wspominając Oj-
ga Marszałkow byłem przyjęty — wszystko
ich pismo mi się pomknęło — wraz czas nie
dzić otwarcie z Jasiem o jego interesach mo-
[illegible] — ale za to dziś jak zamierzałem wyje-
dzić w Księżniczkach nie potrafię, bo Jaś Koma-

i nas wszystkich na obiad dzisiaj zaprosił
piotro więc tylko stąd wyjadę do [illegible] -
od niego po drodze w niedzielę choć [illegible] wypo-
a we wtorek na Rozanie [illegible] [illegible]
i po drodze zapomniałam Tomasza który jeszcze w
widziałem do Dzieci zabrać, [illegible] mnie zda-
je się i trzymam towarzystwo nam będzie — Poje-
dzie do [illegible] wszyscy nie jadę bo-
dzień spodziewając się na lato do [illegible].
Za powrotem kiedy do [illegible] zjechali się, tam
w [illegible] trzeba starania o paszport
a w Krakowie gospodarzę i służę ci będ
do Wilna jeśli [illegible] mnie będziesz tam pi-
sać — Koperty dla Józi [illegible] — cału-
jemy i będzie [illegible] od Mamy
na ostatnie — [illegible] nie [illegible] —
[illegible] [illegible] na zapotrze-
bowanie [illegible] [illegible] według
Twego upodobania — Marcia i Tola i Zosia
piszemy ci [illegible] i są dla Ciebie bardzo
ostatnie — Marynia malutka i dziewczyn-
ka Olek [illegible] jakież mało widziałem
Wandeczka [illegible] i zdaje się mniej
[illegible] — Marcin do nas jedzie do [illegible]
[illegible] — Tola na ten raz ominie dla
[illegible] drogi i [illegible] [illegible] przyjazdu
jazdy — Mam nadzieję Marcina, pewnie
[illegible] od [illegible], [illegible] przy
widzieć trudno [illegible] się nie, a bardziej
[illegible] — Całuję Cię moja najdroższa, cału-
jąc [illegible] razy — [illegible] [illegible] — Twój Medard

60. 26

1851 r. 21. Lipca – Sobota – z Łunini.

Kochana moja Polcio! Źle mi tu jest bez Ciebie – i gdybym był słuchał tylko woli mojego ser-ca, jużbym był w przeszły Piątek do Ciebie wyjechał ale jak przez dziatki przy mnie tu będące więcej do Ciebie tęsknę, tak przez Ciebie więcej się do nich przywiązuję, zmuszony sobie zostać w domu by[ć] dziatki Ciebie samej, którym tyle zdrowia, myśli i starań poświęciłaś, jeśli nie od przypadku to przynajmniej od niewygodnie, grubiaństwa i nie-dbałości sług ochronić – Jednie nie doczekałem Niedzieli w której P. Klimowicz mając jechać do Smorgoń obiecał mi list i posyłkę do Ciebie przy-jąć, śpieszę pisać do Ciebie zapytując kiedy mi po siebie przyjechać każesz – Bogu dzięki za pogodę jaką nam daje, może Ci napiecze, przynajmniej wesel-sze i przyjemniejsze będą – biedny nasz Micha-łowski jak się ma – dziatki ich zdrowe i grzeczne – Tamtejsi napiele czy służą? – P. Kniaziołowska z dziatkami w jakiem zdrowiu?

Ja odjechawszy Was w dniu 7 [illegible] nocowałem w Wobolnikach, a wyjechawszy się przeżyłem wielkiej chmury, tak że nas nigdzie nie zmoczyło, przy gawędzie z moim panem

stw. Ks: Kanotaniskim [illegible]

lowarzyszenie podróży stanąłem w Rogowie n-
nie — Ztąd konie moje wysłałem przodem do Rog[...]
żeby nim je nadjadę furmani wszystkie które za
srebrzanie tam zostawione — ale je przebrać ju[ż]
nie było, bo sztafeta odeszła w Sobotę to jest tegoż
niedzielny je zostawili, a srebrny z razem już — fur-
mani tedy rozczarowani przegłodniałe mam[...]
czeli mię w gotowości na dalszą drogę — w[...]
niejszaś rozstaliśmy się z G. Klimowiczem sto[...]
pojechał odwiedzić po drodze swojego krewnego, a
ja ruszyłem dalej, trochę zdetonowany, słuchając
lamentacji i jakby przymówek mnie czynionych
przez Antoniego i Kazimierza — trudno mi było u[...]
gle ich monosylabami zbywać, w Towianach
więc Kazimierza uspokoiłem, a Antoni musiał p[...]
mistać o końcach wiozących i z tyłu uwiązanych, o
lejcach, orczykach, o Kazimierzu i o mnie któremu
trzeba nie raz bierze się dostało, en bon courtis[an]
(uwagę)
starał się mię zająć obojętną rozmową, żeby i my[...]
odwrócić od swego współsolegi i wspomnieniem
srebrząt nie obudzić w nim jakiejś fałszywej [...]
któraby strój jego wydała — Tak więc dni szybko [...]
stanęliśmy w Wilkomierzu gdzieśmy zastali konie z[...]
mnie patrymonialnie przysłane — Małowiny były
[illegible]

w Wilnie gdzie samej Pani dla poratowa-
nia szczęki, wyrwano na raz cztery zęby - z resztą
listów i wiadomości żadnych - a że Wyrwiczowej
ciężko było na moje rany się wdrapać, to wróciłem
mię poznać ona rozłamanego, a ja z jej dziew-
czyną wróciłem moim wozem - W domu za-
stałem wszystkich zdrowo, Leosia pytała się wciąż
o wszystkich, tylko mi ją potem zbałamucił Be-
niszewicz, bo po jego wyjeździe powtarzała one dla-
go, „biedna ja, już wyjechał" - Paulinka nie bar-
dzo na moje ręce iść chciała, ale prędko do har-
moniśmy przyszli - Leosię kąpiemy codzień w
letniej wodzie na podwórzu - Paulinie wyrżnął
się trzeci ząbek, w górnej szczęce - wesoła i spokoj-
na, ale dostała strupsów jakichś na twarzy, które
łupieją i oczyszczają potem - chciałbym też mamie
pozbyć się ich najprędzej - rozbrykały się obie ba-
by bez Ciebie, gryzą się i wjadają się, brudne i nie-
dbałe, nie słuchają nikogo prócz mnie, co na mię
oka ciągłego mieć nie mogą - mamie nic nie
mówię przez łakomstwo, a babce Twojej pogrozi-
łem Kaczmarkową matczą [?] - Wyrwiczowa podobnie
im nie może bo się zaraz kłócą - żona [?] konfekta-
rami zajęta, smaży rano a przepisów najwięcej
dam Hr: Kwiatkowskiej lepszej też przy-

mi do nich się stosuje i przeznaje te co bez przy-
czyn były zmazane — Malinowska szyje pościele i n[illegible]
widzi nawet iż mu odemknięte okno kiedy deszcz
pada — Boleszczyzówna ~~dopiero~~ budzi się z zimo-
wego snu co dopiero szeroko zdychać poczęła — Wład[illegible]
i Grynhoffowie zdrowi — ja rano [illegible] garn[illegible]
zbieram wszędzie — wieczorami znów na [illegible]
czysta do porównania zostaje, bom dzisiaj wziął
do żyta, które u mnie na jesieni pod gruntem
dopisało — wstaję przed 5tą, objeżdżam rano mą
i folwarczne gospodarstwo — potem od herbaty do o-
du i przez całe upały czytam ~~[illegible]~~ dziś [illegible]
je — do agrestu czepiam się i do porzeczek — po u-
pałów wychodzę w cieniu żeby i z domu nie
mi tem więcej pokojów i muchy wypędzając
im — Twoje pokoje i mój od niedzieli już są
na czysto, ja mieszczę się cały w pierwszym
większym pokoju wystawiony na burze i upały
zdaje się że przed 5tą [illegible] poprzenoszę wszystko
więcej i mieszkać u siebie będę choć tą ułudą że dy-
sąsiedztwa gdzieś wyjechałaś i rad lada chwila p[illegible]
wrócisz — tymczasem mój już [illegible] ma całe — z [illegible]
stu i porzeczek nie nie sprzedam bo mi szkoda
było tobie sztukami przysposabiać — a co mi[illegible]

mnie się tam obernie, to już nie moja będzie
wina, ale Antoniewa bo to ón nad temi jagoda
mi najpierwej się pastwi – do mydła i dowodzenia
jo jutrze przystąpię kiedy przepisy gdzie znajdę –
Krówczka nam jedna z młodych nagle zdechła, na
zajutrz druga była zachorowała, obawiałem się cho
roby karbunkułowej, zmieniłem nawet paszę, na
cinki, poszczotowałem solami, ta wyzdrowiała
i na tem się skończyło – owóż masz zarys domowy
ogólny – dopiero znów wrócę do tego stworzenia co
z całego Twojego inwentarza najpierwej do Ciebie
należy i najpierwej o Tobie myśli, to jest do siebie –
"Otóż jak stanowczej pamięci Konstantowicz mówi na
początku mojej przemowy do historii naturalnej
ptasząt śpiewanej i tańcowanej! z tego co się wy
jej powiedziało", więc jam we środę stanął w domu –
we czwartek w wieczór Żyd z Słupnicach przywiózł
list i przyłożył dla Kazi; tudzież składkową księgę
na kościół od Ks. Piotrowicza, tę ostatnią ponie
waż nie miała nigdzie tytułów ani w przycho
dzie ani w rozchodzie, jakby na śmieszne dodane
nie przestało należeć do tej pierwszej działu
arytmetycznej, odesłałem na powrót bez żadnej
wpisów i odpowiedzi; Żydowi zapłaciłem 12 Złot.

korrespondencyą zaś i posyłkę dla Pańskiej zatrzym-
raz dla tego że przy kapustach moje wody dłuższej
tłuściejsze będą, a powtóre bez nawozu i agrestu i
na nią czekają, a w które Smorodinie się obfitują-
je tę i mniej uciążliwe — w Piątek mieliśmy stras-
burzę w nocy który w Wiązownej spaliła się od pioru-
na obora i stajnia u Księdza, a nam tylko parę drz-
wywróciło w ogrodzie — Antoni tego dnia zaniósł
moją nasłyszaną do Wilkomierza, a stamtąd przy-
wiózł mi ćwierć, którego już niema, wiązać od De-
wandowskiego i któryś przeczytane Tobie posyłam
No jeden Twojego Journalu, i z przyszły list od A. M-
niewizya, a od Sędzia przez P. Bolewiczową te-
stanowiąc w sobie bo w niej nic pociesznego me-
Sędzio zdrów — wszakże odbywa w Kreisbera — Rom-
czy się po swojemu, a promocii do Klassy następ-
mej nie będzie — Życzyło mi to — naraziłeś to jest w
sobotę układałem listy i przejęta — kiedy nadjechał Ben-
szewicz — w niedzielę byliśmy w Kościele i w domu — w
smo mi było w jednym pokoju — Benszewicz umi-
wiele śpiewów których ja nierozumiem — wszyscy d
wonałych dla świeżego serca — ale gadać bardzo mało
z czego można by coś dla siebie wybrać, wszystko
w Poniedziałek Szkaplerzny, fest,
pić najlepszy —

byliśmy w Skobożycach i w Kościele — wróciwszy na obiad do domu, obserwowaliśmy potem zaćmienie słońca, o którem Szyrwidzowa przyniosła była z Wilkomierza straszne wiadomości, bo miały mu towarzyszyć trąba powietrzna, trzęsienie ziemi, potop, i bodaj czy nie skończenie świata — ale jakoś bez tego się obeszło i tyle tylko wiemy że to bodaj ostatnie całkowite zaćmienie jakie w tym wieku żyjące dziś pokolenie widziało — wieczorem byłem piechotą u Władeczki, potem u Szymkhoffów skąd Buszkiewicz po mnie przyjechał i odwiózł — We wtorek zawiozłem Buszkiewicza do Szczepan gdziem zanocował, stąd Kamieńskich miałem odwiedzić — ale ci naraz właśnie wyjechali do Downontyszek i może już chcą zaszczycić przyjęcie — biedna! wszakże to im Hornowa w braku czegoś lepszego, # przy i indyki wytruła, o co jej sprawa kryminalna wyprowadzona być ma — we środę też pod wieczór i ja do domu wróciłem, gdzie mi Leosia patrzeć zajęła jak [illegible] — We czwartek zajęty gospodarstwem jeździe do Szamy — [illegible] i księżną, kiedy już po południu miałem się udawać dla ujęcia przechadzki, nadjechała P. Daszkiewiczowa powracając z Kowna, częstowaliśmy ją jagodami i herbatą bez cukru — bo Hasica robi już chłodnik, ja

szynkę, pieczyste nawet sernia mogące wytrzymać

się ze strusim żołądkiem, ale zbudować warta dobr

ty jeszcze nie zdoła, jeszcze do tej wycieczki nawet może

nie dojdzie — w Piątek byłem w Kościele — w Poniedziałek do

zaręczenia wiadomości o przyjeździe Biskupa, który

na 20 tego jedzie do Wilna by urzędowa wszystkie Jen. Guber-

natorowi oddać, był w Wiłkomierzu, bierzmował i wzią-

łem znowu obiecał — Poniedziałek raz nie było tylko

że po niedzieli w Łowiczu będzie — po mszy wróci-

łem do domu — upał nieznośny — po obiedzie stary Dan-

ko do wieczora — syn jego jeszcze nie wrócił — sama Ba-

jest w domu — P. Czapski zerwał z Panną Różanną bo

ciec nie zgodził się sędziemu majątku zupełnie ustą-

pić, a sam zostać na pensji — wiadomo skąd się do-

wiedział — a panna może i jej samego nigdyby nie

chciała chociaż ojciec dał swe słowo i bardzo na nią gniewa

pewno nieugodzenie skąd mam tę wiadomość —

Sobotę wstałem o 4½ — byłem rano w Kościele — po-

szedłem na górę do Dominika — zaprosiłem przy-

jaciel w ogrodzie i pomieszany a potem herbatę — …

potem przeniosłem ćwiartkę do Lubicz — po obiedzie

odbyliśmy upał z Brzewnicami — pojechałem zaprosić

ny wczoraj do Szawgiałłów — w Sobotę dzisiaj

gozmot i d. tęsknoty — wszystko zrujnowane Łotwa ku

obiecany —

— i na ten koniec dzisiejszą ćwiartkę, bo już po 4tej — ściskam Cię moja najdroższa Polciu —

22. Niedziela — Rozpogodziło się, jasno, barometr w górę poszedł, chmurno tylko na duszy, bo przestrzeń nas dzieląca, Ciebie przedemną zasłania, a lata dawniej uczniom się należące, wdzięczności i potrzeby, chowają się za niemi budząc serce żywością marzeń i tęsknoty, któryż moc nie do każdej naszej młodości, a ciekaw tylko do mojego obecnego czasu należy — Lecz trudno wodze ludzkim uczuciom puściwszy nie zgrzeszyć, bo czyż widoki nasze szczęścia i pociechy w przyszłości, mogą być zawsze zgodne z zamiarami niedościgłej Opatrzności, lepiej więc ciemnej i nieprzejrzanej przyszłości swojemi obrazami nie zaludniać i tę nieprzeniknioną zasłonę nawet duszy swojej dobrowolnie zaciągnąć — lecz niestety! a nic nam tylko w owem stałe i niezłomne woli Bożej posłuszeństwo — ściskam Cię moja droga, chcę ubrać się i do Kościoła pojechać — po obiedzie mam zamiar do Klimowicza wyruszyć by mu listy i paczkę doręczyć i choć przez niego Ciebie zobaczyć —

Jak się masz moja Polciu! wróciwszy z Kościoła pierw chcę Ci słów kilka napisać — obiady moje ciągle

z kuchni dopiero wychodzę a już 1/2 – [illegible]
trochę bierze skoś się już nie chce mała, a ta [illegible]
ma jeszcze jaką się przydać trochę – Leonia biega
po pokoju i zaczepia mnie wołając, "chowa się ja"
i ja moja droga za list mój już się chowam za
w zamieszaniu. pisać ciągłą nieobecność naszej
wzajemnej nie mniej – list tej wyborną jest
rzeczą dla interesu, ~~[illegible]~~, z resztą tak zawodzi po
rozmowy z osobą nam drogą, a tak niedosta
czy jest w nieobecności onej, że przypomina
sobie czekać w oddaleniu Twoje otrzymywała
pismo, tyle razy bolesne tęsknoty stawała mi się dola
szą, a ile razy wyradzało się usposobienie przygo
dnąc po smutnej wzbudzie – po przeczytaniu listu
mija się rozmowa nagle, kiedy Ci pyszne zdaje się
być mi w uszach głos drogiej nam osoby – cóż mi
jest list? przyjemnością dla osoby piszącej, jeśli
się on z przepełnienia serca i myśli wylewa – by
bym [illegible] moja Paulino droga za wszystko co Ci w
tej niedostatecznej wyda, a mam się szczerze i d
bre było mu wróciła czerstwa i zdrowa, a nie st
ciła darmo czasu, przyjemności i pieniędzy – [illegible]
nam Cię najczulej moja droga, po tysiąc razy
całuję oczy Twoje – Twój najczulszy Medard [illegible]

61

Pawełka i Annusię całuję - Pannę [illegible]

Pannie Bolesławowej kłaniam - Posyłam To-
bie zawiniątko z szczepami i [illegible] - mąki
pytlowanej żytniej, kaszy mannej, nasiona nie-
ane - agrestu, grochu, [illegible] w papierze - aby tyl-
ko one dobrze doszły - wody dla Panny i przy niej
sosu ponczowego butelkę - dla Annusi [illegible]
[illegible] tyle ile go znalazłem w sobie - donieś
mi o Michałowiczu szczegółowo - pozdrówcie
go serdecznie odemnie i powiedzcie że go na kru-
[illegible] ściskam, a raczej jego nogi - dzieci jego ści-
skam - żonie jego z[illegible] najniższy kłaniam -
do widzenia się moja najdroższa - Twój [illegible]

Kochana moja Bolciu! Wczoraj szczę-
śliwie powróciłem się od zacnego B. Klimowi-
cza na Wilkomierz szukając jeszcze od Ciebie
wiadomości, a Bóg mię pocieszył listem Two-
im, którego ledwie doczekałem dla spóźnionej
pory – o posyłce dla Michałowskiego, która
była mnie pod adresem Franciszkowicza,
niepodobna było się dopytać – dziś więc
posyłając po moją nieświadomość, pisałem
do Malinowskiego by się na poczcie sprawił
i postąpił wedle żądania Michałowskiego
a mój Antoni potomnie lekarstwo powiezie
Klimowiczowi, a drugie do mojego składu
odwiezie, jeśli tylko posyłka się znajdzie na
poczcie – Czule Ci dziękuję droga moja Bolciu
że wierna poślubionym raz zasadom dla
czucia, nie chciałaś mię i teraz zostawić bez
pociechy i wiadomości o sobie – niezdrowie
Twoje przypisuję koniecznie jeszcze jeżdżeniu
Twój odbyć musiał oswajając się z wanna
mi, po osłabieniu zaś jego dźwignąć musiał w
szutka lekarstw, choroby i obłożnemi odbytej
pędzie zatem jedzenie po wannie lub nie

Hr: Konstantem lepszej ...

dość przed wrzosami wstrzymane, mogło się
do tego odzienia, odbijania i mielenia przyczy-
Zrozumiesz łatwo moja najdroższa że oddaw-
szy P. Klimowiczowi posyłkę dla Ciebie obejmują-
cą prawie wszystko co chciałaś, nie wypadało
mi powtórnie jego drugi raz obciążać, mia-
nowicie żywemi kurczętami, jajami lub innemi
takiemi drobiazgami któreby choć nie by-
przykro-lekarstwa nie dla Michałowskiego,
jeśli je odszukam, to tylko ~~dołożyć~~ bez mógł mi
dołożyć — Dziatki Twoje zdrowe, używają ciągle po-
wietrza i rozpuści — Janeczej za pamięć dziękuję,
i lwa pocieszna i pracowita, trzeba Polinie być ...
dla niej jako przez nią przymówiła — Do Janeczej
jest listowo już pisać, ale Malunowi bez zupełnego
kompletu się nie oddaje, a chociaż pomiada i wię-
cej się przykrzyło, zapewne po długiej nieobecności
milej jej będzie choćby ośm poumieszczanych
notek przyjąć i odczytać — Dobrą i poczciwą mamy
niej siostrę, tak też ją kocham i poważam — jest
wszystko Twój pociąg jasiom z Tobą moja Polcio
przyjął, oby Ci Bóg wszelkiem błogosławieństwem
odpłacił wszystko dobre co tej mnie wyniosłaś —

67

Ale już mi czas bracie, Antoniego trzeba wyprawić – Biskupa lada dzień czekamy może on i Łukiszę odwiedzi – Ściskam Cię serdecznie moja najdroższa – dzieci – Tanisz Michałowskiego któremu rad służyć służę za wszystko, za staranie, usługi i przyjaciel-Jon; jego żonę i dziatki najuprzejmiej pozdrawiam – P. Bolcewiczowej kłaniam – Pieniędzy Twoich żadnych nie brałem i za drwa nie płaciłem – alem Ci został dłużny z rachunku [illegible], z którego 7 rub. 8 rub. i [illegible], (: aż nieznośnie mnożą się nie wodze przychodzą:) a [illegible] zostało jeszcze na mnie – całuję ojca Twoje miłe i piękne

Twój mąż i sługa

Medard K[illegible]

23. lipca 1857. r.

z Łukiszek

~~27~~ 68

Kochana Pelcio! Zabawiwszy nad granice
dla uprzejmości gospodarzy i towarzystwa
poznałem P. Draugiełłowę młodą, bardzo mi-
łą, grzeczną i dobrą osobę, [illegible]
nieco trzy dystyngowaną — ale przystojnie
w interesie dla jasnego [illegible] tej wzajem-
nej — zabrało to trochę w wszystkich [illegible],
bardzo wiele byłem wdzięczny Hr. Pelca-
[illegible] że mi dał [illegible] do tej wzaj-
emnej przysługi dla uprzejmych gospoda-
rzy domu, prosząc Pana wiele do lubie-
[illegible] aby zagadać [illegible] ja tyle
wiele tylko [illegible] cześć, [illegible]
o pastwiska [illegible] — [illegible]
[illegible] i Bóstwo najwierniejszy — Twoj
[illegible] ściskając
[illegible]

Andrzej K. —

P.S. Ponieważ się na jutro [illegible]
[illegible] do Kościoła, po
[illegible] Tabaci [illegible] i Pan
[illegible] jej, [illegible] lepiej [illegible]
[illegible] Hr. [illegible]

Każesz odesłać Ci konie na jutro,
wszakże byś kazała wziąć konia od [illegible]
Anna i drugiego małego karego [illegible]
wszystkie i napakowawszy całą taczkę dla
ludem przysłać tasowy na dziś rano
a jutro tudzież do Rzeczy w południe, to
jest pod wieczór wysłać mi z Antonim
i Ignacym tęż samą wyłożoną [illegible]
który w klasie po mnie, bym mógł
co najprędzej lubić wszelkie [illegible]
może w rzeczy i niech moja droga
Pelcio, bez której [illegible] nigdy [illegible]
[illegible] — Tamież [illegible]

1853 r. dnia 10 Października

Z [illegible]

Z poważną [illegible] jestem
Kochającym Cię [illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible] – [illegible] o [illegible]
[illegible] [illegible] nie [illegible] aż [illegible] [illegible]

Kochana Ciotuś! Instancya wszystka
jutro przeniesie i zdaje się na nasz [illegible]
Janowa pojadę – Sasowskiego [illegible]
Kowna się zostałem, wracając zatem
będę musiał [illegible] – [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] które [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] powtórnie – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] –
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
samego – miejscem z Kommissyą z
którym od Janowa razem [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible] najserdeczniej moja najdroższa
Ciotuś i Siostry razem – Twój najpewniej

Andrzej K

d. 4. Listopada
1833 r. Tamtej [illegible] – [illegible]
za [illegible] –

70

Wielmożnej Jejmości Paulinie

z Białłozorów

[illegible]

mojej najdroższej żonie

[illegible]

71

à Madame
Madame Pauline de Koringa
née de Biattajos
à Ensinny

72 24

Moja droga Celcio! Jestem w liście
Komisyja spisu odezwy na jutrzejsze Jego
Imperatorskiej Mości tyzmin co miała
się ustały że wszystkie je a wieczny wiemat się
na koronie; nie mogłem przemówić na-
wet słów do Ciebie przez Pana Grotkowskie-
go nie napisać, mówię Ci że dzisiaj two-
je zdrowie się i grzecznie; a ja choć tęskny
do Ciebie, rad jednak że tej chwili swobodny
czyli wyjęzy, w towarzystwie pogo-
wej Łoci, której jednak prawdą każdej
nie rozpoznawać, a umiałe ją odmie-
najczulej – Marjanna Saniewicz gotowa
ani pretensji do mnie, że o niej tego
wiemy, dobrze to oznacza się podoba,
ale nie mniej i ona mi droga, chyba
za to samo że zawsze będzie strony tego
tkliwej Ziemi, w niej co mojej będzie,
a w dzień tamtego zapytaniem
którą mi nie mówić – Całuję

Biś Edward jeszcze w Wist[illegible]
którego bardzobym widziała, bo pew-
nym i nas z nim przypomniał [illegible] wie-
ż się z tobą nie pożegnał mydło o lepszej
dziewiczej — Moja Wiciu kiedy Pan Bóg
Zrządził byś miedziem Łaskawie
Kostucha Ordinowie w rzeczy, wiedzin
jeż, jak to gorszone byłoś mnie be-
dziemu wygnańcom stamtąd — więc
mam istotnie żadnej na to pomocy
tylko tę że moja najdroższa i lepsza
pociecha ma wspólne przesłanie za moją
samotność — Mój więc cały otrze
w twojego rozjazdu — ale zawsze jedny
tylko moja wola czeka w tem czasie
najczulej Cię całuje — Twój na zawsze
i najwierniejszy Michał Hennig

d. 5. Marca 1854. z [illegible]

Ucałowanie Tobie i Zosi i [illegible]
ucałuje [illegible]

1854 r. września dnia 12 wieczorem z Wilna

Kochana Babuniu moja! Po wyjeździe
twoim o 10tej [illegible] wieczorem,
[illegible] poszło pod [illegible], gdzieśmy
oglądali jeszcze [illegible] spodziewając dla nas
w [illegible] przeprowadzenia [illegible]
[illegible] kupiwszy [illegible] na stacji od jed[illegible]
drugą jako starą za 5 złotych i wziąwszy
[illegible] pocztowe konie, stanęłam w
Wilnie o 6tej rano — mało było na ulicach
ludzi — przejeżdżając mimo kwatery moje
go brata, spojrzałam po oknach, wszyst
kie wszystkie zamknięte, wnioskowałam
stąd, że ostatnie jego słowa [illegible]
[illegible] — wjeżdżam w otwartą [illegible]
[illegible] bramy — spotykam na [illegible], my
[illegible] Kazimierz [illegible],
[illegible] — pytam o mojego
brata — odpowiada mi że [illegible] to
[illegible] do Kościoła [illegible]
[illegible] — ostatnie jego [illegible]
[illegible] wymieniona —

[illegible] nie będzie, to weźże
moją [illegible] błagania
że [illegible] nie [illegible] — [illegible]
ty moje i jest to moje przyrzecz — [illegible]
nia te moje [illegible] najściślej nie nadto
więcej nie robiąc — a przedewszystkiem
bądź zdrowa, spokojna, [illegible]
twego [illegible] — [illegible]
się [illegible] od [illegible] — w [illegible]
[illegible], a [illegible] stamtąd najpierw
w Wilnie [illegible] będziesz bardzo [illegible]
[illegible] — [illegible] i [illegible]
[illegible] albo [illegible] według
mojej wygody — więcej nad tydzień w
Wilnie nie zabawisz — ja tam [illegible]
wszystko starać się będę [illegible] — [illegible]
kać na Ciebie moja najdroższa [illegible]
[illegible] będę, a ty mi tutaj (trzeci) [illegible]
zastąpiony [illegible], bo z [illegible] mi
wszystko a tylko bez Ciebie nie mogę
[illegible] Ciebie najczulej, najserdeczniej
dziatki [illegible], i wszystkich [illegible] Bożej [illegible]
Twój zawsze i na wszystko
w [illegible] — [illegible]

[illegible]

1834 Środa dnia 28 Kwietnia. Wilno.

K H

Moja najdroższa Polciu! Ojciec z Edwardem i Janem się dostał do Mussy, Pan Jan musiał Ci już opowiedzieć — pod niezmiernie życzliwym spólnikiem Montwiłła, który mi na razie dał 2 tysiące rubli srebr: na piąty procent a wziął tylko kartkę ołówkiem napisaną — o tym byłeś już w Wilnie — Edwardowie i dzieci ich zdrowe — Edward resztę dla mnie pieniędzy się wystarał — Rudominina dała mnie 2100 rubli srebr: też na piąty procent, a 2900 sam Ci miał odwieźć, trzema w assygnatach, trzema w złocie które przyjmuj od niego w sumie Trz. rs. 20 kop: a podziękuj mu grzecznie i za kredyt i za pro[c]ent — jutro może w assystencji Krapczego pojadę do Kierzolów dla kupna i sprawienia pojazdu od niego Antoniemu — a Ty pieniądze od Rudominy wzięte starannie schowaj — albo jak najprędzej mnie dostarczysz — albo sama mi je rocznie przysyłaj, wreszcie po odebraniu ich, albo mi je, dobrze na Jana porozumiewszy się z Ojcem, przez kogo pewnego odeślij, ale najlepiej sama przywieź w czas i pora już [ś]ciśnięta

a Panna Rudom[ina]

nie. daj prostą kartkę na przyjęte pien-
je przyjąłeś od niego tyle a tyle do oddania
mnie twojemu synowi, że jakową sum-
gdy JW. Radziminie doręczony zostanie
dług formalny, zwrócisz twój zwrócon-
byłby mu, a tem czasem w tamożnego
popiszesz i podpiszesz — na pomyśle-
kim najdalej pieniądze te mieć powin-
nem — Interes z Kisielińskim mianowi-
jak pójdzie — Weronika miał do niego
ta pisze by mi dał wiadomość o wszy-
zarazem na jakiej z mną zasadzie
i może zastępca w trzecialnej być
chce — byłem uspokojony z Kisielińskim
jest dogo takiego gotowego dla porządku
jest drogą — i jeśli prawną drogą wsz-
w trzecialnej — i jeśli prawną drogą
zaś się przyjdzie z Kisielińskim, mo-
mi tu zabawić i do tolego Twoja prośba
ku będzie, ale mam ufność w Bogu
Mało mam
je prędzej niż to do zrobienia —
Radzimina już wyjechała — mimo
czam. Radzimina już wyjechała — mimo
pióro od Kamola i od interesów — ...
wie Ciebie najczulej i dziatki moje tak
samo polecając Was Bogu miłosiernemu
i Matce Jego Najświętszej — Twój najszczerszy
Ambroży Kamiński

Niecza Twoja jest u Tobi

Moja najdroższa Tolcio! List mój wypra-
wił – [illegible] po – pożegnaliśmy się z nim
przed Edwardem – i wziąłem [illegible] od
Edwarda [illegible] do Ciebie na [illegible]
z Tobą razem [illegible] tylko po
[illegible] przybyć – czego najszczerzej [illegible] do-
pełnić – [illegible] pięknego tego mego
list. przyjeżdżając pocztą razem do
Wilna stąd tą pocztą [illegible] po-
jadę [illegible] do domu – ściska-
łem najczulej – najserdeczniej i [illegible]
[illegible] – Twój najszczerszy i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
mnie – B

bo deszcz lał jak z wiadra a grzmo-
tył i pioruny trwały kilka godzin
Donieść Tobie nie mam co, a
Edward sam Ci opowie o wszyst-
kiem co się tu na wielkim
świecie wileńskim dzieje —
Czekamy twego przybycia może się te-
raz przy pięknej porze zabawisz
na jarmarku nie byłam i nie
wiem czy tam co jest godnego
widzenia, powiadają że bardzo
pusty — Za barki twoje bardzo
dziękuje bardzo ich smakuje —
funt Kawedry p. Felicjan odsyłamy
Ciebie i dzieci ściskam całe serce
przywiązanie i tęsknię do zoba-
czenia się

Wasza kuzin[illegible]

78

à Madame

Pauline de Koenyse

née de Brattoyad

à Vilna

d. 26 Listopada w Łosinie 1854 r.

79

33

Kochana Gabciu! w jadalnym pokoju
siedzi koło herbacianego stołu dziatwa pięcioro,
zdrowych dotąd z łaski Pana Boga, i puszcza
sobie bańki mydlane, równie świetne, i mi-
łe jak te w jakie się my czasami bawim; co
jak miło na przyszłość która nie w naszej mocy-
Krzyż, smutek i zawodów jak to i nam czasami się
zdarza gwarząc o czarach marzonych, tylko Zinka
jedna jak wyraz szczęśliwości w jeden mały
[illegible] wyraz i najczulszej pieczy, mieszka mój język
krzyżowany do tego chorego, co o tej chorej chwi-
li ani myśleć nie chce, bawiąc się całym
świecidłem na jedno wyjście [illegible] - Rostow
czy się z Tobą zamierzałem w Wilkomierzu u
[illegible] i naznaczył tylko na herbatę nie
czarną, od domu wróciłam z powodu różnych
tych interesów jakie załatwić musiałam i
chciałam - Dziś czasy na wannę jaką mego
P. Bolesławowa obiecała, wróciłam jej tedy nie
dla mojej obawy przez owe [illegible] z wielkim po-

tem, pomyślawszy o zgonie [illegible] i [illegible]
Jej się postać, gdybym sam obecnie był w stanie
na pamiątkę zostawić, a teraz [illegible] być [illegible]
[illegible] wcześniej [illegible] być istotnie [illegible]
w tej chwili – Mój Boże co to za smutny widok
tego cierpiącej żony i matki, a też dopiero [illegible]
w niej położona jest siostra, przyjaciółka i [illegible]
pożegnać – bądź zdrowa na [illegible] – dziatki [illegible]
przyjęły i radbym za łaską Bożą wstać [illegible]
27. Listopada – Wstałem o 5tej – dzisiaj pada – [illegible]
moja w [illegible] [illegible] – czy odesłała już [illegible]
[illegible] czy nie? jeśli odesłała mnie [illegible]
[illegible] Jej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – ściskam Cię naj[illegible]
lej – dziatki [illegible] nogi Twoje całując [illegible]
i [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
i od [illegible] [illegible] – Stasinego Kochanego [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] by była zdrowa, a nie jej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] – Alfreda [illegible]
[illegible] [illegible] – bądź zdrowa do widzenia [illegible]
Twój [illegible]

1854 roku dnia 28 Listopada [illegible] 34

81

Kochana Bolciu! Odebrałem — Bogu dzię-
ki Xenia z niebezpieczeństwa wyszła — list
Twój mnie doszedł tegoż dnia, którego mój
do Ciebie przez furmana mało mającą
do Wilna posłałem — [illegible] w Wilnie
ile zechcesz, byleby[ś] zdrowa i [illegible] serca
twojego [illegible] — ja tylko Ci tylko na przeszło-
ść [illegible], ile mi najbardziej do
[illegible] jest potrzeba, a to najdalej [illegible]
jutro po [illegible] Matki [illegible]
[illegible] na przyszłość [illegible]
[illegible], [illegible] je tam [illegible] i [illegible]
jedynie [illegible] — jeśli tedy [illegible] nazajutrz
wyjedziesz, to się [illegible] społem [illegible]
w [illegible], to jest 6 Grudnia wyślę [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible] z Kazimierzem na
[illegible] do Ciebie [illegible], a we Czwartek
zajutrz, to jest 7 Grudnia [illegible] w [illegible] byłaś [illegible]
[illegible] — [illegible] Kazimierza [illegible]
[illegible] w te [illegible] w Wilnie, bo ona Ci ma

to tak miejsce wygody przyniesie — a jażem
zostawy będę ze sprowadzeniem jej z Wilna — do Ty
Grudnia mają się jeszcze skomunikować, że
byś wiedziała jak po lecie wysłać mi przyjść
Na Twoją kartę, prawie jedno szczęście — powrót
w niej nie mają — teraz u nas pada wrazy
pne, a jeśli do 8go nie podmarznie, trzeba za powro
karetą będzie musiała do nas przyjechać, ponieważ
z wózkiem mogą się wywrócić i czekać aż sob
na na powrót nie zrobi się droga — Marta jeszcze
pana trzy czy cztery przyśle Ci przez Kazimierza
których Twoje dosyć wszystkim w całości i owe oba
za jeden z tych najczulej Twoi dziękuję — Czarta, ma
i zające przyśle też przez Kazimierza jest mojak
umyślnie o tem nie zapomni, bom na gorąco
jej o tem powiedział, a jak dalej będzie, to
oto już zdaje się wszystko co na Twoje dyspozycje
odpowiedzieć mogłem — a baldachim, kiedy będzie
bo ja z mojemi chorągwiami na Niepokalan
Poczęcie wychodzę —

Wczoraj dziś o 4½ — po herbacie, zostawiwszy

Rano wyspane, pojechałam z Bolesiowiczową
na roraty, znalazłyśmy jeszcze tylko kościół zamknięty
święte — pieśni są modlitwy w starej duszy na ro-
raty — nie można ich bez łez słuchać zwłaszcza Wie
odzwiano — na śniadanie przyjechała Panna Teresa
na kawę i z nią do domu wróciłam rozmó-
wiwszy się za Zosię i za Was — z obywatelstwa je-
dną tylko P. Brzozowską którą widziałam w Kości-
le — Wszę na obiad do domu gdzie mnie Wincen-
ty ze staraniem fetuje — i tak dzisiaj z pieczonej
formy z [illegible] i twardą galaretą wystąpiły
jemu podobne na pamięć — zupa z głowie cielęcej
której Zosia [illegible] mnie dostarczała się, co gęb
nie bierze — dalej pieczeń z tegoż zwierzęcia na
końcu ciasto zaparzane, którego Pawełkowi
się nie dostało za pokutę, za złe lenowanie
czasu mojej niebytności w domu — Po obie-
dzie wyprawiłam Danie na samą przejażdż-
kę, ale deszcz też prędko sprowadził na powrót.
Ja tym czasem rozprawiłam się z księżami
co do pomnożenia [illegible] włościańskiej.

i do dachowych kamieni, dla których zmu-
szenia iloni muszę jutro do Wilkomierza po-
chać — z Antosiem który mi Ignaca przy-
posyłam jutro Weyssenberga do Szczyołka, żeby ta-
bilard wybrał i złożył na furmanki które p-
tol tutaj przyjdą — a Tobie daję małe polecenie
byś mi od Mniszka Marjanitka wzięła na
domów wiele im za ... Jegintowiczów n-
liczy zaległego prowentu i tarowi mi jak n-
rychły dostanie, bo przed 8 emym Grudnia w-
terms z nimi mam komisyę w Wilkomie-
rzu — Cóż Ci więcej powiem — zdrowiśmy dz-
ki Bogu wszyscy — wszyscy Cię kłaniają — dzie-
ciaczki i wasze Twoje wraz ze mną całują —
Ciociom razem wspólną gromadą — Wuja-
ka najserdeczniej ściskamy wszyscy — i d-
ręce całujem — Mówić że mi ciężno …
Was to już nie piszę, boby kto pomyślał
że albo temu niewierzycie, albo ja tak…
ko że o tym przemilczeć nie umiem — Wu…
ściskam Cię raz jeszcze, i dzieciaki całuję —

Twój Medard

1854 roku dnia 18 Grudnia [illegible]

83 35 6

Kochana Żolciu! To straszne co Twój mąż dokazuje po wyjeździe swojej kochanej – obiad – szampańskie [illegible] i węgierskie – karty – hulanka – dwóch marszałków na obiedzie – Kowno i [illegible] – co najstraszniejsza, obiad w wieczornym karnawałowym pokoju!!! karty w [illegible]! konfitury na talerzach! herbata z zieloną pomieszana!!! trzeba jeszcze na dobitkę, podczas kiedy musiało siedzieć przy kartach i ja szczególnie przegrywała, wygrywała list na talerzu od Jenowie, a do tego taki miły, taki grzeczny, taki [illegible], że mnie [illegible] [illegible] było, że musiało gotowe być [illegible] i [illegible] się i gdyby nie takie [illegible] i nie takie [illegible], co to jeden z [illegible], drugi z [illegible], toby [illegible] [illegible] [illegible] gdzie w [illegible] [illegible] i [illegible] proszę – a to było jeszcze [illegible] dnia – gdzie rozjechali się około 10tej w wieczór. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tylko na [illegible] [illegible] – ale gdzie tam!? [illegible] i głowa była ciężka, spać jak

niedźwiedź, a najczęściej myje głowę wysokowie-

mu często na jasno był bez farszu i storningu

przecierany, a kotlety bez garnituru z kaparsów

po nieboszczyku! cyrkulując się w duchu że goś-

przyjechali nieproszeni! takie to są wiadomości.

Twoim niby to Bobowskim — z resztą siedzi w do-

mu i pilnuje dzieci — nauczył i wytłomaczył w-

dzisiaj w to jest advent i roraty — zajęty z resztą do-

piero gospodarstwem, rejestrami i umowami w-

ze go aż z Szczołek tu naciskają — Wczoraj zam-

ówiłeś go siedzącego z brodaczem kurtasiem; zap-

dla nie łatwiejszego wyjścia na drożyznę aniżeli na tym

lepiej, ale trafił mi się na lepszego [illegible]; i ustąp-

mu musiał na trzy lata po 20. z.w. od zamiany

nej ceny — w dzień jednak tylko słyszał go wczoraj-

szego dnia do Poniedziałku w którym ma n-

[illegible] do jony i do Czwartku w którym mi-

nadziei spotkać się z nią w Szczołkach — niem-

szyto ze strachu, czy z tęsknoty, bo przed domow-

mi nie wygadał się broń Boże z niczem, ale

mać mi więcej na sercu; a moje zaś trochę i potem

majątkowe dziwaczeją — bo ty nie myśl, że ja pomne

dzieć, że Twoje wszystko, to nie złe bydle jest, i być

nie może żeby Twoje cnoty, Twoje poświęcenie, Twoje

dla niego wiele niezasłużone przymnażanie, nie

wywarło na niem swojego wpływu, choć on go

wyrazić nie jest w stanie — Trzeba go tylko na baczno-

ści trzymać, Ty raz zadzwonisz, to jego zasługa tylko dzi-

wi pieścić, z resztą gotów wszystko przegrać, przehu-

lać, rozdać — tak i dzisiaj — przybył do niego stary sługa

z Szczorsów, ślepy, niepijący, z dobremi świadectwami

usprawiedzie, ale biedny, bez przyjaciół i z jakiemiś

do niebosiężnych bratającego pretensjami — wnet ganię-

ka — wnuk on na dwudziestu gadać — a to złodziej o-

kropny, a to na wrzosów będąc panną — a to zmie-

ślizgłem u Prasuskiego i na gorący uradzony łapa-

łem itd. itd. więc już wczoraj Twemu urzędało

się wziąć przez jego na rzemiosłowymię a samo sta-

rzemu dać chleb łaskawy, jako staremu a niezię-

pozostającemu słudze, do tego stopnia, jako

wyzer u was jest żeby zapisane przyjaciel-

zatem nie tylko ubogie chleb darmo jeść będzie, ale

[illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible]

i z żoną jego kto wiejsza się uda — to do [illegible]
starszego; wiem że i Ty dasz wolę mężowi swem[u]
ale co do [illegible] [illegible], lepiej mnie zdaje się ja
też i [illegible] dołożenia się nie [illegible] nieprzyznał
prawdopodobno mu to wyperswaduję — Ale niech się już
6. grudnia
przyjmuje — Moja najdroższa Polcio! Nie przebra
[illegible], ale jest wyterminowała sobie najszy[bciej]
pisanej jedne prawo na swobodę działania i postępowa
nia po swojej myśli, że chciałem sobie dogodzić, [Ed]
wardowie usłużyć, wam Cię w Wilnie zostawiłem na
długo, na ile tylko Ci przez myśl przeszło zabawić — [illegible]
[illegible] jest tam i Edwardowej jak lepiej i Ty jesteś przy [illegible]
do dzieci, do domu [illegible] — czekam Cię moja [naj]
droższa i przytomnie i na [illegible] wyjeżdżam — [illegible]
[illegible] zapominać o mnie — za [illegible] Twoją pospiechu [illegible]
Przytam Ci Adama, [illegible] według Twego żądania [illegible]
[illegible] na sprzedaż [illegible] 3. i osobno dla Ciebie zające trzy —
[illegible] i [illegible] innego [illegible] tylko [illegible] tego potrafili — [illegible]
jest uparta panna — zaleciłem Adamowi być jutro [illegible]
[illegible] i [illegible] w Wilnie — Ty po [illegible] [illegible]
wyjeżdżasz nazajutrz, rano tylko, [illegible] gdzie też [illegible]
domu, jeżeli Bóg łaskawy pozwoli, z [illegible] przyjadę — [illegible]
[illegible] Boga dzięki wszyscy u nas zdrowi — [illegible] i zdrowa
[illegible] [illegible] Twoje całuje — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na brodzie — Kazimierza była bardzo chora z [illegible]
[illegible] na brodzie — Co to Kazia ani słowa nie [illegible]
[illegible], ale jej jest lepiej — Co to Kazia ani słowa nie[…]
[illegible] do mnie, ani w ostatnim przez [illegible], ani [illegible]
ostatnim Twoim liście — jak się miewa? czy zdrowa? czy [illegible]
gniewa się na mnie? ucałuj ją od dzieci i ode mnie — [illegible]
[illegible] nie warto nigdy zasługiwać się nikomu, bo on[…]
[illegible] [illegible] zawsze, [illegible] jeszcze [illegible] [illegible]
[illegible] gorzej [illegible], niż było uprzednio — [illegible] [illegible] ode mnie — [illegible]
[illegible] [illegible] całuję — na parę dni [illegible] do Wilna
[illegible] [illegible] tylko mi czas pozwoli, ale na [illegible] [illegible]
[illegible] być nie mógłbym — ściskam Cię najczulej [illegible]
Zawsze Edward

1854 roku dnia 15 Grudnia z Szczorsów.

Moja najdroższa Polcio! List Twój był mi
niezbędnie potrzebny — nie widziałem jakoś by-
łaś wróciła, w jakiem zdrowiu dziatki za-
stałaś i jak Ci samej jest po nieszczęsnym rozsta-
niu [?] pobycie i po utrudzającej podróży — Bogu
niech będą najpokorniejsze dzięki że wszystko
to dobrze przeszło i dom Cię radośnie i zdrowo
w swoje objęcie przyjął — Rad jestem żeś się so-
bie ułożyła podług swego upodobania, żeś na
to ochotę w sobie i pomoc w usłudze wesołą zna-
lazła — Panna Teresa zastała nas przy kur-
banie [?] koło siostry wieczorem, powitaliśmy ją
radośnie, bo nam coś od Was przybyło i pocie-
szyć miało wiadomościami z domu — poku-
banie [?] i krótszej z rybą wieczerzy, Grynhoff nie-
szczęsny swoim na jutro do domu powrotem i
w towarzystwie wypoczynku i odetchnienia po-
trzebujący, jest szczególniejszą dla P. Teresy u-
przejmością i bawi ją dopiero wesołą gawędą
i orzechami, które widać dla niej gdzieś zachował
umyślnie — o czem wszakże mojej żonie jego
nie mówić — Po Twoim z Szczors odjeździe, nie
liśmy tak jak zwykle w domu, a dzisiaj naj-

wieczny – przez wszystkie te dni, prócz Soboty pod-
czas odjeżdżać – nie miałem czasu w rzeczywistości za-
rzi gospodarstwo – objeżdżaliśmy z poczciwym Janem
jak hiszpańscy mnichy po kolędzie wszystkie na-
sze i każdą chatę z kolei – wieczorem dawały się tyż
pozycje, i robiły stosowne umowy – Bogu dzięki
zrobiłem ostatecznie wszystkie kontrakty, z małą-
jeszcze prawie zupełnie w myśl moją – dziś już po-
dawałem i popodpisywałem wszystkie kontrakty
księgi – Jan kochany je pisał, i wciągał do księ-
gi kontraktowej, ja umawiałem się sposobiąc pod je-
go pióro materiał – nowych, dobrych dostałem gospoda-
rzy – z dawniejszych sami mówiąc i niesumien-
ni stali niezgrabnie – trzech czy czterech ubędzie niebo-
raczków – prócz tych, wszyscy zdają się być ze mną
kontenci – arendy dotąd mało przyjąłem, długu jedno
mało zostanie – i to u gospodarzy odpowiedzialnych – go-
towego grosza obliczyliśmy na tysiąc trzysta rub.
srebrem – wieprze pobić każę przed Bożem Narodzeniem
bydła jeszcze sztuk trzy przyjąłem na procent – o-
stada na budowle włościańskie, czynszowe i na
zakładanie Nejd na folwarku drugi mi przyby-
ło na kupno drew miałem, będzie mi zdaje się nado
kontrahentów, ale dotąd mi jeszcze z tem nieporęczno

86

las jest widziano przy majątku skarbem, nie jeden z
tego powodu trzymał się dotąd mieszkania, nie jeden
dla tego nowy dobry się znalazł — główny kłopot i nakład
jak się dopiero odbędzie — potem Szurolski niewielką re
szą utrzymywać przyjdzie — owóż o wszystko — Szelinski
mój jest tu mnie jak potrzeba — pilnuje ściśle moje
go interesu — jest pracowity — swoje robi, o resztę nie
dba, a jeśli przez brak bystrości w czem pochybi, to
mi tak większej szkody nie przynosi; jakby to być
mogło, gdybym za jego bystrością śledzić był zmu
szony — słomy mam skupionej nie mało w czem
mi żyd z Szepel dzielnie dopomagał — raz moim
żydkom w takim przypomnieć że mają ode
mnie polecenie starania się rublów, a zadosta
wione wedle podanej Ci notatki przesłano
na płać z swoich starych rublów — Bądź zdro-
wa moja najdroższa, muszę dziś jeszcze do Szczu
ckiego napisać — jutro mamy rano jechać do Wilna
trzeba się jeszcze mnie ogolić — a jeśli da Bóg we
Wtorek uściskam Cię serdecznie, pełnemu radości i przy
wiązania na jakie tak szczerą i niezmordowaną
chęcią zasługujesz — dziatki uściskam najczulej
kochanej Paulinie zaś jej tak wielką tęsknotę do
Ciebie — całuję rączki i nóżki Twoje — Twój Edwardek.

d. 19 Lutego 1855 r. [illegible]

Moja najdroższa Oleńciu, mój ty
ukochany skarbie, jakiem mię Bóg
w swoim miłosierdziu swojem, sam
[illegible] mnie obdarzył raczył! moje ty
życie · całuję rączki Twoje [illegible]
nie za [illegible] Twój jakim mię pocie-
szyć raczyłaś – [illegible] [illegible] [illegible]
kiedy [illegible] Twym wieczorem [illegible]
[illegible] [illegible], a [illegible] prawie
mi przyszła o [illegible] [illegible], że [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]; jedna [illegible] moje
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
ty, [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]; [illegible]
[illegible], że [illegible] się nie mogą, że [illegible]
[illegible] nie mają i [illegible] już [illegible] – aż
nadjechał [illegible] i list mi Twój
drogi oddał – nie mogłem mu nigdy
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] z niego

przynajmniej jej sumowane jak wszy-
bojem nabożniśnienim, sama nad nie-
właściwa, przemagasz wiedz i wierny m-
i tem samem czas swój i siły Bogu i dzie-
ciom oddając, znajdziesz w sobie zasoby
którychby ci inaczej niedopisały — obyś tylko
podnosząc się i wyżej nie zarządziła
sobie — Bardzo dobrze zrobiłaś jeśli tyły do-
gają podstaty, bardzo ci za to dziękuję — z gr-
chów też nie zgrzeszyłaś, jak tak byś sobie-
nie pozwoliła, zawsze by było dobrze — z-
stany postawy pozwolą najwięcej ci dzię-
ki — Bolesnie [illegible] [illegible] się [illegible]
wajcie sobie ani wymieniaj o [illegible]
wszy jej wyznając je jaśnie jej nato-
mia, a położenie względne jej niewidzy-
mi niedopuszcza — wyłącznie zaś jej by-
dla zbawienia tylko, abyś najmniej swoi
nas, to nas dla niej do zbawienia tylko, a
się do obowiązków jakie zostawia osobom
bo te ostatnie zostawione trojnie zostały
a one na wszech nie pracowała —

Do Wilna przybyliśmy z Żoną nareszcie około 6tej we wtorek i zastaliśmy na górze P. Marszałkową z Bobrowską tylko co z nami przybyłą, odbierając razem, którego zaraz tejże nocy z doktorem do [illegible] powołano, doktorego Kazimierza – następnie [illegible] się [illegible] w [illegible] Dworzanieckiej, którego [illegible] na dobrej stopie – odwiedziłem Pannę Marszałkową – a wieczór u Zosi przeciągła [illegible], bo Edwarda [illegible] na [illegible] wyjazd we czwartek byłem rano u [illegible] z Edwardem – w [illegible] – odwiedziliśmy [illegible] któremu polepszenie [illegible] zapłaciłem [illegible] za [illegible] – prosiłem [illegible] – odwiedziłem [illegible] za [illegible] z dobrze [illegible] – wieczór [illegible] u Zosi – Edward [illegible] na [illegible] – wieczór u [illegible] – w [illegible] cały [illegible] – wieczór u [illegible] – Józef [illegible] jadący do [illegible] na [illegible] – Józef [illegible] [illegible] swojej na [illegible] – [illegible] z Wilna o [illegible] do drugiej – [illegible] [illegible] – więc mnie [illegible]

[illegible]

najęty Aloizy – Mleczarnia na Wesołowej
udała się – niepewno mówić – przysyłając do Lub
Ignacia Chmielowi Cię prosić, był mi przy
ła będzie czy drugą tanie para, tani według
przejęte z Antoninem, bo Kaźmierz może ten
przy tobie zostanie, a w niż mieszania
Ignacia przyszły – we wtorek najdalej sta
będzie w Lublinie, a w Niedzielę tanie wyszły –
Powiedziałem Ameryką przy mieszaniu w to
mi przekonywać – Cukiersow dla Lubie przysyła
i resztę sprawunków przysyłam – wstrzy
materiały ścielniczego sprzedziony też nasz
resztę zaś potem zaraz sprzedać na wołowie, by z
wszelkie samodzielne sytości było mojego –
szybki dobry kiedy mamy dla Józefa przy
ody – wieleta gorzej sprzedać zaś potem – z
mi z mojego porządku kontent, a reszta
o mnie nie wie – list Kasi i Alfreda załączam
P. Kowalskiej już wartość lecz – Spieszę bo
do mtoracami szczęśliwe – a to do Kasi i Edwar
przez wracającego furmana napisać
i natom i mam już na zasaw dzieje siedzący

89 38

Kochany Klusiu! Ponieważ jedzie

[illegible] się drogą z [illegible] [illegible]

z Wilna, postanowiłem [illegible]

[illegible] [illegible] i z tego [illegible] [illegible]

[illegible] do [illegible] [illegible] z prośbą, by

[illegible] [illegible] z domu powrotu - Roman

[illegible] [illegible] [illegible] się tam [illegible]

[illegible] i przez [illegible] swego i [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] w Bortkiewicza

[illegible] - na tę [illegible] [illegible] się

[illegible] i pojedzie do Wilna na [illegible]

[illegible] do domu [illegible] który [illegible]

[illegible] już [illegible] - w [illegible] Boga

[illegible] wszystko [illegible] - [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] - a ja mogę z [illegible] [illegible]

[illegible] - [illegible] ministra już od-

[illegible] - [illegible] was wszystkich

[illegible] - [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]

A.

d. 28 kwietnia

[illegible] popołudniu

80

11

Wielmożna Imość Pani Paulina
z Białłozorów
[illegible]
Pani moja Dobrodziejka
w Domu

91 34

Moja najdroższa Babciu! Wczo-
raj przez Ignasia pisałem do Cie-
bie — dziś przez odjeżdżającego P. Amazyna
i Władeczkiego ślę Ci najczulsze
i uściśnienia moje przesłać — Nie
było mi wczoraj czasu dłużej do
Ciebie pisać, tyle mi się nawaliło
na raz roboty — dziś do Kaziula
i do Branickiego się wybieram — Dzie-
wolce zdaje się że P. Amazyn wyrestau-
rowano pięknie i w dostatku urobiło
gospodarstwo — bydełko tutejsze
dobrze wygląda, pomimo bardzo
chłodnej zimy — owce dziś [illegible] tamtejsze
miały po dostatku siana i najpiękniej-
szego — indziej też bardzo biedne — Z
P. Amazyna będziem też pewno radzi,
skromny i spokojny człowiek — tak
przyje nam z ostatniego nadzwyczajnie
tej strony mieszkania jak i rozmo-
walismy, zachowując sobie całą tam

N 81 br. z Bertolea

tę stronę z [illegible] od Księżnej do po-
mieszczenia czeladzi – dla nas to
tego wymaga wygoda; jeżeli [illegible] popro-
si i ułapszenia [illegible], podtrzymywania
to będziemy, co zawsze z tejże strony
mojem było – We wtorek chcę wy-
ić [illegible] do Ciebie, chciałabym jak-
najprędzej do [illegible] nie zatrzymał
ale muszę już pożegnać się – ściskam Cię
moja najdroższa Julcio najczulej
i wszystkie Dzieci wasze – Księżnej przypisz
pamięć – niech was Bóg miłosierny
zdrowo i długo zachowuje – Twój [illegible]

d. 20. Listopada
1855 r.
z [illegible]

82

Kochana Caliu! do Wilna nie jecha-
łem, jużci żeby do Ciebie prędzej wrócić
jużci dla tego że mię w drodze [illegible]
[illegible] straszliwa i mimo [illegible] moją
[illegible] z [illegible] moje biedne zęby
okrywam, nie dała mi spać do północy,
[illegible] na [illegible] strasznie mu-
siałem — Wysłałem dziś konie moje do
Wilna z listem od Edwarda i [illegible]
jutro [illegible] Bóg [illegible] i wrócić
a pojutrze [illegible] najdalej w niedzielę wró-
cę [illegible] i zdrowie Twoje popieścić —
[illegible] wysłałem — dwa kufry — trzy
paczki — i dwie szafki — jak je tam [illegible]
[illegible] i [illegible] nie
wiem — ja tem [illegible]
[illegible] mojego gospodarza,
którem [illegible] nie
[illegible] — ściskam najserdeczniej Ciebie
i dzieci twoje na pewno [illegible] —

[illegible]

d. 9 [illegible]
18[illegible] r. z [illegible]

93

Wielmożnej JMPani Hrabinie
z Białłozorów
[illegible]
Dobrodziejce
w Wilnie

185[illegible] roku dnia 28 Lutego z Wilna godzina 11 z rana

94

Moja najdroższa Pelasiu! Ze wszystkich
boleści jakie Ci mamy do zniesienia, najdo-
tkliwszą jest dla mnie niespokojność i troska
moja o Ciebie i dzieci, połączone z tęsknotą
do Was, co mi każdy mój wyjazd od Was ta-
kim do przeniesienia czynią. Ale Pan Bóg
w niezmierzonem miłosierdziu swojem
pobyt mój tutaj chciał przedłużyć, zapewne
dla tego, jakkolwiek [illegible] zasługi [illegible]
zamiast [illegible] za [illegible] gorsze nie za-
mienił, a przeciwnie wedle sił mnie [illegible]
[illegible] najdłuższe chwile, potrafił ile mo-
żna sprawiedliwość w obowiązaniu moja
[illegible], bolejąc tylko nad tem co mnie [illegible]
pogodził, bolejąc tylko nad tem co [illegible] tego niegodne
[illegible] postępowanie tego niegodne-
go człowieka [illegible] na niego [illegible]
kiedy wchodził w szczegóły ani jego postępo-
wania, ani swoją winę z sobą, ani [illegible]
jakie na tej [illegible] niejasnej nie [illegible]
stawia trzeba było ani teg się to dopiero
ani mnie, ani Tobie nieprzyjazno żadne,
Ci ze wszystkiego zdrowie dał Bóg zdrowie.
Tem sposobem chwalić się
za powrotem – Tem sposobem chwalić się
kiedy z prawdziwie braterskiej pomocy jakiej
od Edwarda doznałem, w spólnie z [illegible]

Zosi, nareszcie z przyjazdu P. Mierzy-
sława, który mię był w mieście wczorajszym
uczuciem prawdziwie przyjacielskiem uczu-
ciem postanowił a tem samem wyjazd mój z
Wilna rychlejszym uczynił gorącą chęcią tw[...]
mnie już i dla Ciebie zajechał — Zdaje się więc
w sobotę za Twoją pomocą do Ciebie wyruszę —
Nareszcie jej przyjechał — wyznawał jej z[...]
w Lopacińskiej a wspominając z grzecznością [...]
łączenia ze Jasiem Tad. Jagnel, mówił z upo[...]
czeniem o Tobie i z chęcią zdaje się widzenia Cie-
bie — Świat cały na około mnie bawi się za pan[...]
tale, ja tylko z domu nie wychodzę nigdzie, chyba [...]
interesu — jedynym mojem w tem uczestnictw[...]
było, jem wziął na inne dziatki moich na[...]
ge bilety na loterię ubogich, a Zosia jej przedaj[...]
ła oddała mi dzisiaj wygrane fanty — Franu[...]
wygrał różowy szklanny wazonik — Zinka wygr[...]
łowy flakonik — Pocia na perilee kamienny [...]
tu kryształowy sprodek — Anusia głowę porcelan[...]
ną charta do zapałek — Pawełek tasz lasu angiel-
skiego — Ty piękny flakonik kolorowy do perfumy [...]
jasiek podała dwie papierowe do profitki — Panna [...]
Linska przyjechała do zamorza i żałowała się [...]
Zosi; mówiła mi że miała list od krewnej [...]
cem ona pisze, że miała w zapusty [...]

niedziel — jeżeli obietnicy mojej dotrzymała, tem mo-
cniej żałuję jem nad to przez w domu nie było — jeżeli
Panna Anna pierwiej odemnie wyjeżdżać będzie z
Wilna, to choć kilka słów do Ciebie napiszę — List
Twój z datą 24 lutego otrzymałem dzisiaj przez
P. [illegible] — niewymownie Cię za pamięć dzię-
kuję, miłą ona dla mnie była pociechą — zdaje
się że i ja w tych dniach w liście do Ciebie przy-
pisek mój umieściłem — czy on doszedł do Cie-
bie niewiem — wolałem więc dopiero przez [illegible]
[illegible] na [illegible] a stamtąd przez umyślne-
go ten mój list przysłać, tak bowiem pewniejszy
będę że do Ciebie dojdzie — z większą ochotą do Ciebie
rozpisywać się nie będę — czasu tylko aż na papie-
[illegible] [illegible] uderzę, a już [illegible] — [illegible]
[illegible] dostał od Ciebie papier przez który [illegible]
rysowanie mojej przykładać — a gdy w miarę [illegible]
stanęły słów mnie, tęsknota moja do Ciebie wo-
śnie, niechaj mnie mojej przedłużać — Ściskam
Cię najczulszym sercem Ciebie i dziękuję
sze Twój na zawsze wdzięczny i [illegible]

[illegible]

[illegible] uważając że już otrzymała moje papie-
ry — moje serdeczne uszanowanie [illegible]
[illegible] [illegible] Was najuprzejmiej
[illegible] — [illegible] [illegible] to wszystko [illegible]
[illegible] — [illegible]

98

96

Moja najdroższa Bolciu! Dobrawszy
z sobą Malinowskiego z [illegible] w do-
brem towarzystwie przyjechałem do [illegible],
[illegible], zostawiwszy w [illegible] na pięć
[illegible] do Brackiego, mojego towarzysza
podróży, zato godziny [illegible] —
herbata — większe [illegible] i
[illegible] dobrego starego piwa [illegible]
[illegible] mię zato północy przy [illegible]
[illegible] mojego Amfitriona do
twardego snu — [illegible] mi się
[illegible] co — [illegible] dużo dobrego
mojego Michała, Ignacego, i Kasperce
[illegible] — [illegible] Panu Bogu [illegible]
[illegible] myśl [illegible] do
[illegible] — zato dzisiaj w niedzielę, [illegible]
[illegible] do [illegible] dla [illegible]
mi przyszło [illegible] na dobre
[illegible] pojechać, [illegible]
[illegible] nic [illegible]
[illegible] na poprawę drog
[illegible] jest [illegible]
[illegible] zato mają
[illegible] — [illegible] go trzymać ato nie
[illegible] — [illegible]

[illegible] odesłali — [illegible] od [illegible]
[illegible] głównie
moje [illegible]

jak długo zatrzymać na kierowanie
bez rozporządzenia majątku — ponieważ
od mego majątku wszystko — około
mu wygląda wszystko lepiej niż tym
to sam mógł zrobić na siebie zatrzy-
mając — kwestia swojego oddaję mu z
majątkiem, to jest, a gospodynię my
dołożoną się od [illegible], która dobrze
zna się, [illegible], przez tylko tego
jest najgorszej szczęśliwa — niechże
się zna jednej pracy, którą sądzę
chleb mieć — opatrzyć i ptactwo i im
nie — zatem dla siebie — a zatem wszy-
stko brata tylko dziewięć rubli i obie-
cała par [illegible] — przypatrz się jak zatrzy-
mać na miejscu ludzi i też ludzi
gospodarski trzy konne rolnica [illegible]
wiary — a resztę wola Twoja, będzie
w tym najlepszą — oddytam gaze-
ty i papiery dyspozytywne [illegible]
skiej nagle zaraz [illegible]
ojej — [illegible]

mny zaś zaraz tyrmiarni zrobić
i przez furmana trzeciego dla
stać — nadto zaś ~~tyrmi~~ tyrmiarni
rozpomnieć jakiś gram do [illegible]
z laudanum na drugi [illegible]
grano i z osobnem nadzieniem dla
ludzi [illegible], osobno [illegible]
pieniądze dla Panny [illegible]
mny przez furmana trzeciego
[illegible] tutaj odesłać — gorączka dla
Grymhoffa z [illegible]
[illegible] przysłana, zaś go do
Graz [illegible] momentalnie odesłać z —
wyprawieniem jego dalej — Makowskiej
[illegible] mnie do [illegible]
[illegible] i na to mu [illegible]
[illegible] na piśmie — ga[illegible]
jej lepsza po południu — Makowskie
jej z [illegible] przypisał i my
[illegible] się w podróż — nie mam
jej [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] odesłali — by mnie do siebie
[illegible] głów[illegible]
moje [illegible]

Twej i Twojej opiece polecam którey
Bogobojnemu miłosierdziu twemu
Zacniejszy [illegible] moje przesy-
łam z życzeniem jak najpomyśl-
niejszego powodzenia – [illegible]
Twoja i [illegible] Twój [illegible]

Dnia 22 kwietnia 18[illegible] z [illegible]

Moja droga Babciu! Wczoraj
[illegible] się w najświętszym z Sakra-
mentów, i najmocniej się [illegible]
[illegible] po [illegible] [illegible] [illegible]
wszystkiego jej tam [illegible] być
[illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] — Biskupa naszego pięknie
najświętszego imienia, bo [illegible]
na [illegible] [illegible] w Warszawie
[illegible] do mnie dla przyjęcia
[illegible] [illegible] [illegible] — Bóg
[illegible] [illegible] z [illegible] [illegible]
otrzymanej nam z [illegible] i [illegible]
jej [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] — jutro po mnie [illegible] przy-
[illegible], na [illegible] [illegible] 6. [illegible]
[illegible] wybiorę się do wszystkiego
[illegible] [illegible] mu [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — Daj mu od siebie
[illegible] [illegible]
moje [illegible]

o którym nie gzprać – daj mu mo-
ciny na utrzymanie, które raz pierw-
wszy i ostatni w stanie dobrze
wytrzymać – oddaj mu to natu-
ralnie od siebie jakby mnie nie
miał za to dziękować – bo mu
powiedz otwarcie, że prawdę bę-
dzie chyba wiedział że to ja
nie dla niego, tylko dla ciebie
robię, bo nie chcę byś gałganom
najmniejszo może okazał, że
dzień na gałganie jasnym dni
i jeszcze może okazał, a tego
tego ja naprawić nie mogę
mnie przy najmniej niech to o-
doznanie żałuję, nie swoje
dług jemu właściwej – mia-
ga i to wszystko co dostaje ta-
two i prędko zgałgani, ale to
już nie moja sprawa, to jego

Szkoła — muszę tylko wyjść
Spajać postawić z pod ciężaru
Panny Julii rejestracya rzeczy-
wistych zabranych, by wydać
potem raz wszystko i jasno odwo-
łać mu przeczytać stanowczo-
ją od mego odnosząc się — dzisi
kupił di ześ pomiaskę od kupca
przyszła i rozpisała się — o pre-
mierz Tomaszu wszystkim koniec i
najsilniej mogę pojąć też same
w dzisiaj wracając z twojej po-
jazdu, furmanem — ściskam
Cię i dzieci najczulej — Twój
na wszystko i najpewniej

M. Komsza

d. 5. Października

N8! br. zdrowiem
małżeństwem zdrowia

Moja najdroższa Golcio!

O siódmej wieczorem stanęliśmy wczoraj w Trzeblach, po dniu trudnej, mianowicie pod koniec, podróży, bowiem dla skrócenia drogi wybrali się na Szczole starostwo, gdzie wszędzie i niezbite drogi, mitręgi nam przyczyniły — Po tęgim bólu głowy, obudziłem się dzisiaj Bogu dzięki zdrowo zupełnie. Pan [illegible] który był tak dobry, że mię, czekając w straszną zawieję Sobotnią, wyjął był ludziom Trzebolskim pilnować mię na drodze, bym gdzie nie zabłądził, przyjął dopiero przez moje furmanki dzisiaj ciemno gryzi, Olepszy a Zgorszy, kaz wiem z lepszej wnet odstarczyć trzy puty na nasienie, a resztę mojego do P. Julii oddać na krupy — Czekam niecierpliwie na urzędnika co ma tu przyjechać, żeby już przecie raz zbyć kłopotu, i załatwić się z P. Mudardem co rychlej, żeby wrócić do domu, z którego co raz mi trudniej odjeżdżać — Zdaje się że w Wilnie nic będę na jednego dnia czekał; ani czekał na podróż do Kory Korcza, ale wezmę którego ze znajomych furmanów katolików i wnet go z Wilna wyprawię, a tym sposobem i sobie powrót rychlejszy ułatwię — P. Bouvier

czy pono Bujnicki, ów zawołany doktor w
Wilnie, jest przy całym swojem doktorstwie, tyle
szarlatanem, — że wiają w Witowniczu bytności
powynajdował w zdrowych babach defekty, któ-
rych szczególnych wyznać mi zmuszę, i poiący
nieboraczki ze sobą do Wilna, zaciągnięte do
łóżka kuracji; który ten dobre wiadomości ...
mające nastąpić choroby kary — Obawiamy się
tylko co Wilno o nim mówi — Tym czasem
Witowniczym Bylinski wyprawił mi wręcz
że musiałem go złajać publicznie w Bortelach
jak to mnie rzecz nie bardzo przystająca a ta
... i wrodze nieprzyjemna, tak żadłbym je-
już ten interes o te siano i tego nic taniego, co je
mnie więcej nie zaczepił — Tu jest mróz i cał-
kiem trwaje od dnia wczorajszego — Notabene,
tylko mała ciemniejsza przykrywana zytnia
słomka na tych furmankach się odsyła — ...
już w notatce pewno P. Smajewski przyśle — Kar-
winicza mojego zaczem je będzie miał wy-
po niedzieli — tym czasem daj Kantorowi-
mojego swojego pięknie naprzód czy przypo-
jakbym nadal stał dalej wogóle niepotrzebo-
wanie — Marcinkiewiczowi daj naprzód grosz
wołowi — pieniędzy więcej szczypie w sobie, a ...

10

ssa do duszy mieć odwagę, o którym Kantor
zi się gdzie ma go sypać – Czarnogromatego ko
ścia; mieć z duszy do Którym odeślą – Ści
skam najserdeczniej Ciebie, dziatki i Panią – P.
Poradowskiej i P. Proffesorowi [illegible] – Twój
zawsze, wszędzie i zupełnie Medard K.

d. 12 Listopada
1856 r.

a ~~Księżna~~ [illegible]

102

Kochana Pelunio! Pan Adam musiał Ci już mó-
wić, jakimy na ostatniego towarzysza darmo w
Brukseli [illegible], puściliśmy naszych
w drogę we wtorek, to jest 14 października, gdzie zaś
to było w [illegible] stanęliśmy — ja z Edwardem,
P. [illegible] z synem naszym pod [illegible]
na [illegible] — Żona przygrubiała znacznie, i dzień
w dzień nas straszy surprizą, którą ja na
prawdę [illegible] na [illegible] satysfakcyą za-
trzymać — Tym sposobem staliśmy się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] która dzień
trudno w [illegible] — to i albo nie wyjeż-
dżają na dalszą podróż, albo mają [illegible]
zbyt [illegible] jaby mogła było [illegible] się
brać [illegible] na dalszą drogę, najprawdopodobniej
[illegible] [illegible] powrócić [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] jaby [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ale pomimo
to [illegible] i w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] uważam je bez [illegible]
[illegible] nie wyspaniem — nadto przy-
[illegible] studenta [illegible] [illegible]
w [illegible] jest [illegible] [illegible] błogosławień-
[illegible] [illegible] Nas: a [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] głowy
[illegible] [illegible] [illegible]
uchylić —

zatem w Poniedziałek ledwie z Wilna wyje-
chać potrafię. Studenta mojego tem rzadziej
widzę raz na dzień i to na krótko [illegible] a zaś
ma pełną swobodę robić co chce, a co on robi
nie wiem – wiem tylko że [illegible] w stanie mu
[illegible] – [illegible] dla [illegible] na 24 [illegible]
[illegible] dla [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible], to na [illegible] nie [illegible]
[illegible], chyba w [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] słów napisać – [illegible]
[illegible] – [illegible] to [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible]
najszczęśliwszej stanie się [illegible] to w domu [illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible] i [illegible] – [illegible]
[illegible] – Twój [illegible]

d. 16. Listopada
1856r.
z Wilna

Uściskam Ciebie mo-
ja Dolciu droga, już
ty razy mniejszy bo do-
prawdy trudno mi i
i siedzieć, i chodzić i
leżeć i stać – często mi
się zdaje że za nadto mie-
sięcy na oczekiwanie
że prędzej się odbyć po-
winna ta bieda, a jed-
nak zawsze powiadam
że od 15go tylko byćby po-
winno – Teraz uściskam
diabełki także i polecam
się Waszym sercom –
Kochający Was Łozia

185[illegible] [illegible] dnia 6. Grudnia z [illegible]

Moja najdroższa Bolciu! Tylko co miałam do Ciebie pisać przez P. Mieczysława, który ma w środę jechać do Wilna, kiedy ko- nie Twoje, którychś ledwie spodziewałam się na jutro, przywiozły mi szczegółowy Twój list- Pawełek tę i Annusia miały już bie- lizny swoje do Ciebie zawczasu lub przygoto- wane, na zasługę wszystko im pójdzie ma- je więc iż uprzedziły żądania Twoje-

Wszystko u nas jest dotąd dobrze, dzieci zdrowe, uczą się, biegają a w dni pogodne powietrza używają – Franuś [illegible] całego domu, umarł mniej pojąć dotąd za przyczyną [illegible], w niedostatku słowo, któregoś niedawno jak na gwałt potrzebuje, a one mu niedopisują – nie wszystko gdzie co jest, co mu potrzeba lub czego mu się chce – poznaje wnet, [illegible], nata- rcze, coś nabełkoce, ale biada, kiedy go nie zgodnie uz – musza na gwałt się do mnie zawsze mnie sam pro- [illegible] – do [illegible] a bylebym z niemi trochę się po- bawił, to już ratunku nie ma, tyle to tru- du [illegible] niedoskonit – dziś go [illegible]

czaj zainteresowały panowie naszymi wło
ły w sporej mierze przykład, naciągał w
tedy do woli z nasze ukontentowania jedna się w
wyjątku – łapać go mamy jutro, bo po Świeni
jeździe, znać w matce księgami boso, naszla
trochę w nocy, dziś zaś, siedzi już i śladu tego
cztu niema; wypłoszem go przed świtem
Antosia nie widzieć gdzie wracie zadzie
bo go dopytać się dotąd nie mogę – mającej
śmielszem porozumiewaniu się wynajdzie

Po rozstaniu się z Łuką, prawie do dom
wróciłem – deszcz i zła droga opóźniały po
dróż – Annusia spała przy mnie – post na
idzie dość dobrze, ale bardziej dla dobrej wol
poszczących, więcej dla ułatwienia ze strony
czasu; który cierpliwość swoją wziął na
ostatnie próby – Na szczęście nas dziś
się postnemi okaszanaami obdarzył, a w
gdały, ozdymić i ślinić jeśo dessr probu
dni, skutnej czystości zapobiegają – Łonik
rękę wisoraj na pieczone naszym, ale
tam znać tylko ekonomowie moi dwaj
czytało, bo miasto ręki każdego z nich d

domu jak jeniostrow przekroczyła — We
Wtorek po południu miałem list od P. Mie-
czysława, w którym prosił mię, bym dłu go
jącego mu, kłopotu podobnego jaki miała
Podkorony, użył kredytu u P. Kudarminy
w dostarczeniu mu trzech tysięcy rubli.
Posłałem więc naprzód do P. Antoniego
zapytując o chęć i możność z jego strony,
a otrzymawszy pomyślną odpowiedź,
pojechałem do niego nazajutrz i pienią-
dze wieczorem odwiozłem — stąd dziś od-
wiedziny Malewskiego, który w Niedzielę
pojechawszy do Wilna, ma prosić Edwar-
da, by on przyjął na imię swoje prawo
zastawne na Domeyce, i na tę summę
wyjednał P. Mieczysławowi kredyt na tę
Jorzy odpowiadającą summie mnie za-
wzimionej, w czem i ja instancyą zanosze-
Notabene P. Mieczysław już zaręczony z P.
Jaroszewiczówną — o czem jako i o powyż-
szym interesie nic mu nie wspominaj
bo mi tego wyjawiać nie dozwolił — jednak
Żalę musiałem to zrobić, bo jak powód jego

odwiedzin, tak i mojego z domu wyjazdu o
śmie byłem okamiażony — Dziś nadto mia
Żydów co nie miara — dopytują się wszystk
go co tylko gospodarz wraz mnie do sprzedania
je waham się — choć mi rozwaga mówi że jeszcze
co zażyto dają mniej jak 15 r. sr. sprzedanie nad
Twoje tery zabierą się — P. Naum kaszy jeszcze u
nas i jest najdroższym dziś naszych gości
słania Tobie pięknie — P. Idalia zawsze jedn
stajna, cicha, skromna, zajęta a dzieci tak t
two przywiązała do siebie, że te jej wykracz
nawet śladów w pilnowaniu godzin i wyk
nania żądanego zatrudnienia — jestem pew
że słowa listu Twego do niej się odnoszące
wiele jej pociechy przyniosą — Proffesor n
gminnie robi o moje i jak umie — to ty
chwili Janina wdzięczne podziękowania d
bie od P. Idalii przynosi — Kalowotowna
dzy piszące i zajada Księżnie Żmudzkie z Ku
siliszek razem z Panią — Imaginianna
rano wstaje, krząta się około gospodarstwa
bie Tobie wdzięczne za pamięć — a co wszyst
gawiedzi Twojej robi, to już i mówiem Tw

Tamsa osobno pisze do Ciebie i dołączę list mój do Ciebie do Tamsa — Rad będę z całego serca, kiedy da Bóg zdrowie, spotkać Cię na powrót w Szczodrzykowie — Oby tylko miłosierdzie boskie dało szczęście i szczęśliwe rozwiązanie przyszłej Zosi — kazałem tu modlić się na tej intencyi a w Sobotę mszę św. w tym celu zamówię — Tak mało list Twój mógł nam dać o Zosi wiadomości, że już niezależnie od tego, że o Tobie i od Ciebie niewiele się dowiemy, pragniemy wiadomości pewniejszych — Jakiż nam ciężar spadnie z serca, kiedy już się dowiemy o szczęśliwem rozwiązaniu Zosi — pozdrów Ją ode mnie najczulej i najpiękniej — Izydora, Panią Matkę — Alfredowi ... mój — Staruszka mojego Kochanego ściskam najserdeczniej — Bo Tobie posyłam — Dodam wreszcie, gdy piszę będę, jeśli nie zastanę, to na następną pocztę — w Towarzystwie ... na jeziorze, w łodzi z ... dlatego, żeby nam żeby z wami na ... do podróży — w

Do wszystkiego jeszcze nie byłem — są boleśnie na
zapomnienie których trzeba dłuższego czasu
żeby o nich ~~zapomnieć~~ nie myśleć i na narzędzia co nam
je sprawiły nieść obojętnie spojrzeć — Czasem
więc żeby się więcej pocztowie, ta dziwna bo-
lesnym czasem mnie ugodzono — po cierpie-
niu jakiego doznaliśmy i jeszcze doznajesz, czując
jaką popełniono zbrodnię i jaką odpowiedział
nań zaniesiono przed Bogiem — ale dajmy te-
mu pokój — Dziś pozostało w domu obiecały mi
coś dziennie dla Ciebie, jak się to im powiedzie
zobaczemy — O. Idalia zdrowa jest teraz zupeł-
nie — namówiliśmy ją już pić herbatę z cytryną
a codziennie chodzi i O. Nanna wraz ją pić m
dę — tyle na dzisiaj niech drugi kiedy — ści-
skam Cię serdecznie moja najdroższa Boleś
i proszę Cię byś się szanować umiała, by-
ś ciepło ubierała wychodząc lub wyjeżdża-
a nam o sobie często pisała, nie mozolnie
przysłała wiadomości — bądź zdrowa — ...
wszystkie do stóp Twoich rzucam i ...
sie Twoje całuję — Twój zawsze Andrzej

106

d. 7. Grudnia. Wstałem o 5½. – mróz je[illegible]

[illegible] – ja po wczytaniu moich rannych

zajęciach przed wyjazdem do Wierzbownicy

[illegible] chciał jeszcze do Lilki napisać – a

le tak mi Zosia ciągle na myśli stoi, że

mimowolnie od niej [illegible] – dzień [illegible]

[illegible] grają i uczą się – Proffesor

[illegible] się przy tablicy – Franusia

przy [illegible] zostawiłem – do Ignasia je

szcze mam dzisiaj napisać – [illegible]

tedy dopiero będzie [illegible] – Wróciłem

rachunek naszego Biskupa, alem go na

tę chwilę nie podał, pamiętam [illegible]

mniej więcej z oddaleniem i [illegible]

mappa [illegible] napisać [illegible], [illegible]

na [illegible] czy [illegible] nap: [illegible] stara

[illegible] nie [illegible] – mieć stary [illegible]

[illegible] furmanami [illegible] pisać za drogę

do Hory Horcz zapłacić, to będzie [illegible] – a

jak rachunek znajdę to czy ja, czy on poli-

czemy się do [illegible] i rozpatrzemy się – Tegoro-

[illegible] zatrzymał się [illegible] i nie idzie – [illegible]

[illegible] do Lilki pierwszy – [illegible] od

z Pannięcy iós bardzo gramiace- trzy od ...
so nauczyć się dziś nie mogły widocznie
jej korrespondencii- dziś naszczęście od niemie
pełne strasznego dzwonka, gdyby to było o wszys-
tkim co tylko zebrać z domu było można
gdyby opieka Twoja nad niem nie ustawała
było przyjęte w całości, fajans także- pism
wszy wonczas nie będzie do Twego powrotu
Po niedzieli Józefa wyprawię- a Kazimiera
na eksperymenty wezmę- kiedy z Michaliną
będziemy mogła się zakommunikować, to m
powiedz że chce go mieć napowrót- Bad
zdrowa najdroższa Paulcio- kocham cię- ...
mnie ściśle- ściśnij odemnie Edwarda
Izydora, Panią, Alfreda- dodaj nas i pam
ciąg do nas wracała i zapraszała- ...
najlepsi i zacniejsi Twoje całujemy- ...
wszyscy Cię ... jakby raz jeszcze
najprzywiązańszy mąż
kocham- Twój najprzywiązańszy mąż
Medard Kosiński

P. Idalia, P. Profesor i Marian także wie
całowany-

1856 r.
Niech
...
nasz Pan! ...
Paulcio- Cóż ...
...
towarzyszeniu ...
zdrowie i ...
...
w kaligraf...
...
...
wiele myśli ...
...
i rano ...
...
w pa...
...
...
...
...
...
matry ...
dostał- ...

1856 roku dnia 11. Grudnia z Łusina

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus nasz Pan! nasz Zbawiciel! moja najdroższa Palcio—Cóż tam u was słychać? O. Mieczysław mu- siał Ci już oddać nasze listy—u nas Bogu mi- łosiernemu dzięki, wszystko dobrze—Dziatki zdrowe i grzeczne uczą się i bawią—Pawełek dziennik dla Ciebie pisze z rana, miasto lek- cyj kalligrafi czyli ćwiczeń—Annucia gospoda- rzy i ma zawsze dobre zdania—Leonia zawsze grzeczna i dobrze pracuje, tak jak zawsze je mało wiele wybierając mięso z zupy—Panna Zyzia i dobra, ma dobry apetyt, przyzwyczaja się i kładzie i rano wstaje i dopiero nie bardzo wcześnie spać idzie, z Emilą razem, trzeba od pracy i łatwiej w pasyjii uczą się przy Ciotce Łasie i czyta- nia—Franuś coraz rozsądniejszy wygląda często w swoich pojazdach jak tryb wyjeżdża cy z maligowaniem—psuje wszystko i wyrzuca co mu tylko pod rękę popadnie jakby z konie- czności—na niego ma sama ciocia dopomiedzenia matczy trzonowe zęby, którymż nie bez kaszla dostał—muzyki wielki amator i mowę już ma

jakby na końcu języka — gospodarstwo idzie zwy-
kłym trybem — kucharza już odprawiłem i jestem
na kuchni Ludwiki, która dziś przyszła do mnie
prosić o moje kucharzenie, co już zupełnie urzą-
dzone, zatem wniosek do Ciebie być łaskawą a-
piła — i doniesienia na domo dach odczytalnych opa-
tle o nieszczęśliwościach Wiktoryi z dniem powrotu
Twojego czasu będą — Ty wiesz że ja tych wszyst-
kich doniesień nie lubię, ale na wszystko zatrzeć mi
niepodobna — Może być że na tym tygodniu w-
idą do Wilna Ignacego po kucharza Michała, który
chce do nas powrócić, co może na dni [illegible] na-
na odprawę Józefa, bo Antoniego wysłać może
nie będę mógł, zgadzamy się on bowiem zosta-
wiam w tych dniach, na taką więc porę czasu
trzeba by było odrywać go od domu — a Michał
tem potrzebniejszy bo i umie blisko i zakrzątnąć
iść [illegible] podług pory przez Ciebie nazna-
czy wypada od jutra za tydzień — a nadewszystko
będę miał sposobność zakomunikowania się
kę najpewniejszego i otrzymania od Ciebie wia-
domości na dzień oczekiwany — W sobotę i w niedzie-
lę byliśmy na [illegible], modliłem się i mszy słucha-

tem na intencyą szczęsnej Zosi – co też tam
o niej mi napiszesz? jakżebym już chciał wie-
dzieć o szczęśliwem Jej rozwiązaniu! daj Jej Panie
najtroskliwszej cierpliwości i zdrowia! starczy zarówno
mojemu pracuchu i mojej żonie i wszystkim tam
błogosławieństwo nie szczędzę! – i bodaj tam zrobię
że list ten miarto dziś na pocztę, jutro przez mojego
umyślnego do Ciebie wyślę, gdyż inaczej mój list z poczty
mógłby Ci dojść później od tego, jaki dla umyślnego byłem
przygotował – do Leoni też dziś napiszę, a jutro posła-
nie mój na pocztę go odda, tem czasem, jeżeli dziś
mnie co od Ciebie z poczty przywiozą, bo jedynie po
to do Skierniewic posyłam, to i materiału do listu
mojego przybędzie, bo zdawna Ci opowiem o dziennach
i szkodzie, chyba Ci to doniosę jam wczoraj był na polo-
waniu, jam słyszał dwa dobre gon pióro mojej, alem
nie widział i wrócił zmierzony do domu – że wilki
nas co noc odwiedzają, mieliśmy ich wczoraj w no-
cy na gumnisku i aż pod stajnią – dziś, tylko na
gumnisku, gdzie do nich strzelano, które tam się
zmykały, odbierają się – mam dziwną pokusę iść tam z nimi
ny popilnować – a Tobie to niech posłuży za domówie-
nie się, kiedy odwiedzając nad wyjazdem ś. Wojennego Jenerał

Gubernatora, uprosiła go, wyrezerwowała i przyniosła
bilet na Szczęsnolce i Zwierzyńcu zawsze na dwie fusije–
Janusz na jutro pewno Ci coś napisze, teraz zaś
z dziećmi tam u Ciebie siedzi i wszy– wszystę nie
pamięć się na swoją że zbaja jej ście biorą lub m
to ucząc– teraz do swojej Koszulińskiej, i wszystko je
niewypowiedzianie– P. Idalija zdrowa pisanie Ci
stania– Proffessor równiej– P. Stanisław bawi się
Dziećmi, gra z niemi w karty, albo siedzi u m
i czyta biblię lub Ogień miłości Chrystusa Pana–
przez trzy minione wieczory przeczytałem dzieciom
i starszym, dwa Adwentowe Kazania Skargi, i n
Niepokalane M: Najśw: Poczęcie, Audzicy P. Tadeu
który i mojego Szaplicy Pawełka zachwycił– Z pocz
mnie Synu nic nie przyniosła– czemu mnie n
nie pisałaś? chciałem jeszcze zatrzymać posłańca,
Ci odesłać bieliznę pięknej [illegible] podszyte czar
nym baranem, ale Stanisław nie chciał je
iś, ani na pojutrze rano, a ja nie mam już ni
pamięci wszak, nie otrzymamy od Ciebie m
mówić co się tam z Wami dzieje– będzie Ci m
przyjść na Święta lub przysyłając konie po Ciebie
dzieci i ja najściej Twoje całujemy– Twój Medum

Dnia 20 Grudnia 1857 r. w [illegible]

Moja najdroższa Tolciu! Wyczekaliśmy się szcze-
rej prawie razem z Analewiczem w Wilnie
na, gdzie i list Twój drogi przyjęłam — niech Bóg
najmilszy będzie pochwalony, niech Matki
Jego i Syna uwielbione za szczęśliwe odzyska-
nie Kochanej Zosi, a ponieważ i uspokojenie po-
wszelkiego starania — list Edwarda jeszcze nie
otrzymałam, z Twojego też szczegółowego listu mam
potrzebną wiadomość — Już teraz myślę tylko
o Twoim powrocie — smutno nam bez Ciebie i
wszystko bez Ciebie, jaśniałaby zaraz sobie
obstalowalibyśmy się, gdyby nas w niedzielę i nie
porządku nie zastała — Pamiętam tedy dzisiaj
dnia, dla Ciebie, nie zostawiamy, bo zmartwienia
nie mamy — ale proszę Cię, proszę, masz i mów
domowych z tych samych, jako i my przyjmować
mamy z łaski P. Boga — tyle też razem dziś
najmilszych z każdego gatunku, jesteśmy
tu obstali, gdyż dziś obstalujemy ze stawu; mo-
że jeszcze chcieć wyjść, gdyż Tolciu Antonido
wiejskie — masz wszystkich na służbie — i [illegible]

z których dwa nadłamane przez całą mon
gromadkę łez od rodziców Zolę i Edwardem
Niech was P. Bóg błogosławi, w zdrowiu, po
po wiem sprawa a nam w zdrowiu Ciebie powr
Na drugi dzień Świąt chce wyjechać po Ciebie
Szczęsława, ponieważ chciałeś je odwiedzić, na trze
ci dzień Świąt, to jest za tydzień od dzisiaj będziem
już wszyscy razem ~~[illegible]~~ i Kazimierza swojego w Wilnie-
Piotra trochę zaczęła wyjechała z Wilna - Sobotę
mamy przebywać w Szczęsławach - a nam
Świąt już będziem w domu - Drugie Święta
nieprzyjaciel bez Ciebie urządzać, niech radzi
ich wspólnie z Lolą przeciwko będzie na trzen
raz, bez Ciebie ta przyjemność zupełną nie będzie
Przy przyszłej znajdziemy kartkę twoje. sw
kary ze świętych robotach sakramentów - pisze ich w
szło przedaw 7. i 14 f. - wyższe dziś robotem
gę przez dadel, przedaw 10½ - Gospodyni nowa
od Kleis przyjęłam - stamtąd i z Kleisowa
się w tym tygodniu odpocząć i było niektóre m
przemieniamy - Jeśli Ci sery tam dobrze idą, to p
ste w Klesowach mamy wystawić dla
ba, tylko na własny przemysł - urządzisz to p

sama zechcesz – Dzisiaj piszę do Ciebie – zdro-
wi Bogu dzięki i grzeczni – Franuś trochę za-
słabł, po wyjeździe grabi – ale przeszło mu już
to na czysto z ząbkami, bo mu dobrze nabrzmia-
ło dziąsła – mimo to był zawsze wesół i Józy-
Józefa odprawiłem – usługujemy się obecnie
własną służbą – po Stasia wysłałem wczo-
raj, bo już mi dosyć tych najdziwniejszej mięsza-
ninie wyszukiwanych kucharzów – już za-
cię będzie nam własny nasz kuchta goto-
wał – nie starając się więcej o jednego innego,
dziś nam będzie Stasia – Tosia bodaj Ci pewno
pisywała wszystkie najdrobniejsze szczegó-
ły, mnie więc próżnoby było Ci też samo
powtarzać – w Drugiattowo jeszcze nie byłem –
odwiedził nas P. Potocki z P. Stanisławem –
był i Zasiszowski u nas – dziś jak na kiedy w
dawali mojej korrespondencji nadjechał
jeszcze Tomaszewicz, który jak wiesz, mój przy-
lubi, ledwie go wyciągnęła Tonia – Dziwuję
Ci się przysłanie mi Izabeli – już ją wzoru
zaczęliśmy czytać, a Annunia widzisz przy
mnie widziałem z pomocą je rozumie

pewnie wszystko – nic ma co, Bogu dzięki –
bo teraz nasze dziatki – widziałem że mi się uspo-
koiło, kiedy przypadkiem dostała się im nota go-
rsza na [illegible] to dostanie niebitamego, a-
[illegible] najkorzystniej przez pamięć na Ciebie, a
teraz przedemną – Spieszę – Professor ma je-
chać do Wilna z Antonim dla odebrania [illegible]
twojej emerytury, więc sobie sam myśl
o powrocie – bo już go zatrzymać nie będziemy mo-
gli z sobą – Ściskam Cię najserdeczniej mo-
ja droga Zosiu – Ściskam Ciebie – Winszując
święta nadchodzącego – daj Boże nam [illegible]
nowy zacząć razem i zdrowo – Panna [illegible]
lia i Nanna nie tylko ustawicznie ale i najszczer-
powinszowania łączą – Winszuj Edwardo-
Obojga odemnie i od wszystkich naszych, niech
Jego P. Bóg w zdrowiu i wszelkiej pomyślności
zostawi [illegible] – Antoniego odszu-
kaniejcie w sobotę, jeżeli on kiedy zjadł [illegible]
domu i ze swojemi – sposób się o samo [illegible]
wyjazdu, być na Świę[illegible] najpraszamy nie wy-
[illegible] – [illegible] droga Zosiu ja z dziatkami
Twoimi najczulej – Twój dawny Medard

Moja najdroższa Belciu! Z najokropniejszą
biedą wysyłam po Ciebie konie, po ośmiokrotnych z po-
czciwym Kazimierzem naradach, by Cię nie zmro-
zić, nie zmęczyć, nie natrwożyć, a tu już na
przecie ani pojazdu dobrać, ani podróży [illegible] o-
patrzyć trwale nie można — Stanęło więc na tém
że gdyby terminu nie zwlekać, sama w Wilnie pro-
sić, saniami prostemi dla ulgi koniom wyjechać,
a od Edwardów na moją odpowiedzialność przyjeż-
dżaj zimową karetą i nie inaczej jak tylko, choć
gdzie nie gdzie po piasku, Ciebie na powrót do do-
mu dostawić, — bo sała tak się łagodzi i zataczaja.
że więcej [illegible] i niebezpieczeństwa być może, ni-
żeli zdrowie Twoje znieść zdoła — a karetą nie-
ciężką, choć gdzie nie gdzie się po piasku wlecze,
to przecie bez niebezpieczeństwa żadnego Twoje
wyzdrowione konie Cię wyciągną — Wysyłam nie
dzisiaj — konie jutro to jest we Czwartek będą w Wil-
nie — Piątek przejdzie na wytchnienie koni, przygo-
towanie na mój koszt powozu — w Sobotę z Wil-
na wyjedziesz — a w Niedzielę da li Bóg zdrowie po-
tkam Cię na przeprawie w Wiłkomierzu — może też
tym czasem i śniegu podsypie, choć dotąd na to po-
dobieństwa nie ma, ale dość że sołami nie masz

jechać – taka jest nasza rada, nasza dyspozycja, bo
w Wilnie nie zgadzała żeby Tobą, mogła było s[…]
rować – karetą Edwardem sam odwiozę za pierw[…]
samą drogę, żeby i Stanisławowi prawnuczkowi; […]
przyjemny podziękowanie że sobie u P. Boga tyle łas[…]
zjednać potrafiła, że Jej i Arnold i na świat wydać
świętego roda plemię, dziwoląc – Posyłam Ci dopiero
na mamie i bieliznę, pacześ długi od Nestyczanie
swój mankiełka – futro na nogi – a kurmus mo[…]
do owinięcia się, i bieliźnie ciepłe masz tam w […]
Sam wyjeżdżać dopiero nie mogę, ani drugi dla dzieci
które przy nadchodzących się mrozach większej pilno[…]
się potrzebuję – Dlaczego też zostawiam na stronie; […]
w taką drogę i przeprawy trudne tego one nie mają
a kiedy będziesz grzeczna i posłuszna, to może też sp[…]
kać podjadę do Kabałdy – Dzięki Bogu najwyższem[…]
dzieci zdrowe i grzeczne – za zdrowie Bronisia
zjadły wieczorem przez niego im przysłane i dzię[…]
ja mnie najszczerszej mięj, całując i powinszowa[…]
niem razem kochanej Cioci i Wujaszka – O dzien[…]
i imieninach przez Ciebie wzmiankowanych dowie[…]
działy najprzód od Janinowi, a reszty przez wiesz
mi same dzieci dopatrzyły, nie było mnie to bardzo

zwłaszcza – poniedziałkiem im tedy, że Mama
pamiętając o ich przyjemności ponasyłała im roz-
maitych rzeczy i chciała kochanym dziatkom mym
miłą zrobić niespodziankę, ale gdy dowiedziały się o
wiela rzeczach, zostaje dopiero do ich wyboru – czy u
jéj samym tej przyjemności, czy i mamę moją
uczynić uczestniczką mojéj radości? i czy mają o
ni pewność, że ucieka ich. Mamę uszczęśliwiać bę-
dzie? – Wszystkie głosy razem odezwały się za zwłoką
do przyjazdu Mamy i już mowy o drzewcu, ani ciszo
wości; nic nie – Kaziu odbyliśmy po staremu, tamale się
my opłakać [illegible] raz drugi – obiad gotował nam
już Stasiek, któremu istotnie nie tylko nie zawadziło
by, ale nawet koniecznie jeszcze potrzeba Michała za-
guwernera na raz lub na dwa lata – kiedy on nie
się nastroszy, to go wyż, nie z sobą, bo nie zakurzysz, ale
daj mu pieniądze na dojechanie do Wiłkomierza, dokąd
na najpierwszym terminie, ja zanim pojedzie, tem czasem
przysłam mu każ mu na drogę – wszakże niech stara się
bądź u nas na poniedziałku, albo jeśli mogą kiedy za
bierz go z sobą na kazanie – List Ignacego tu zatrzymam-
Ignaś na stopień dziesiętnika pomieszczony. Dobre
mi sprawia – Stasiek jest czysty, porządny i ochoczy – Mo

że da Bóg będziemy z niej mieć dobre [illegible] długi – Kazi-
mira była bardzo pilna – Maksymówna i Antonówna
zgodnie wystarczały na wszystko, że stopotu jednego nie
miałem – przy liczniejszych jak zwykle na końcu, i przez-
dziś kwiat gromadzę do użycia – Gniewałem się tylko te-
dy na Cecię, że nam opłatki odesłała, wtedy ja prze-
na to je posyłałem, byś Ty za nas z Kosztanami Edwar-
dami je łamała i za siebie i za dom nasz cały – bo szczę-
śliwymi byśmy wszędzie byli wedle Chrystusa Pana; jedna-
kowoż dopiero za Twoją pomysłą Edwardowa przepro-
si – Ucieszony z dzieci moich po mojej wyżej wy-
pisanej do niej Apostrofie, obiecałem też, za taką ich dobro-
ć dla Cecie, do drzewa się przyłożyć; ale bez [illegible]
cy – co który chce – więc Zinka prosiła – zajęczego – [illegible]
Kaftanu białego całego – Leonia musiała /: ale lepiej sam
piszę książkę do nabożeństwa :/ – Annusia krytego ex-
tosarzu na kształt swojego nesesera com jej przymy-
Pawełka prosił – Arago podróże po polach z rycinam-
a u P. Zawadzkiego moje sprawozdanie znajdziesz – tego to
wszystko proszę, bo wszystko to znajdziecie – tylko po-
trzeba – dla Franusi coś grającego dostań, bo miała
smutno [illegible] – dla P. Idalii której Ci pisanie [illegible]
kupiłem tu też na drzewko za Cecię, siebie i Dzieci Dob-

gów rozmaitych – Proffesorom zawdy zobaczywszy mo-
jesz mu powiedzieć; że mając zamiar moje domie-
sta się przenieść, po uważonym jego zdaniu muszę
go odpuścić – Byłem wczoraj u Dangiattów po odby-
tej w ostatnią niedzielę Adwentu spowiedzi – na u-
przyjmowaniu nie zbywało, owszem nawet większej niż
zwykle – ale ja ukryć smutku mojego nie mogłem
przynajmniej powierzchownie, co zdaje mi się uwa-
żą też nie wszystko – ukłony, pozdrowienia i powinszowa-
nia Wam wszystkim – W. Staniewiczowa pewno to spra-
wie zrobiła – Około dwudziestu od Kazimierza na szeple
wyjmuję – i dłużej już nie mówię, bo Kazimierz na
próżno czekam Edwardów i ich dzieci – Takie rączki
i nóżki z dziećmi wspólnie najczulej całuję – Twój
zawsze i ze wszystkiem Medard Koniecz

d. 26. Grudnia 185 r. z Łaciii –

114

Kochana Balciu! Już byłem na wyjezdnem
kiedy list mój Twój doszedł — dzięki i stała straszna
wstrzymały mię od wyjazdu mojego, bo zamierzaliśmy
na wstawiennictwo zaniechać podróży, która zamierzał
[illegible] nam za [illegible] nie [illegible], bo
[illegible] nie mając więcej jak trzy konie; zamiar
[illegible] po tem [illegible] [illegible] [illegible]
moją kartą i [illegible] [illegible], nie
[illegible] [illegible] jego [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible] do [illegible], a tam na moje [illegible]
[illegible] — ale dopiero już z góry wiadomy na
moje [illegible] i tak już [illegible] aż do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] te [illegible]
[illegible] [illegible] pisane. [illegible] jak i w [illegible]
[illegible] — [illegible] też w [illegible] już [illegible] — [illegible]
tylko brak [illegible], [illegible] jeszcze nie
u nas — [illegible] jeszcze [illegible] [illegible], po-
[illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] od [illegible] jak [illegible] — moje jeszcze [illegible]
[illegible] [illegible] list mój do [illegible] [illegible] — i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible], [illegible] i na
[illegible] — [illegible] [illegible] i wszystkim [illegible]
i najszczęśliwszej — [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], na [illegible] — a tylko w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z którym
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] jako nie [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
i [illegible] w [illegible] przyjaciel — [illegible] Cię naj
[illegible] i [illegible] — [illegible] Cię naj
[illegible] moja najdroższa Balciu — [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] mu je to [illegible]

iż mogąc pamiętać o zostaniu się prawa, pełna
o staraniem przed tym, co od mojej [illegible]
nie przedając myśli same i zrobieniu im [illegible]
przyjemnymi – to [illegible] do [illegible] się [illegible]
ci, bo te [illegible] [illegible] jeszcze nie myśli
nie pamiętać o [illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] w [illegible] w [illegible], gdzie [illegible]
że [illegible] [illegible] przyjechał, prosiła mię do
[illegible] na obiad, alem czasu nie miał, pó-
źniej i [illegible] w tem [illegible] – na powrót jadąc
[illegible] do [illegible] [illegible], do niej zajadę – [illegible]
[illegible] raz jeszcze i [illegible] razem – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i od [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] na jeszcze

Twój [illegible]

d. 21. [illegible]
185[illegible] gr.
[illegible]

[illegible] [illegible] mi przez [illegible], co mi
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible]
[illegible] góry – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] – nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] a [illegible] na [illegible] [illegible] – [illegible]
jego [illegible] [illegible] przedewszystkiem – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

115

Wielmożnej Jejmości Pani Karolinie

z Białłozorów

Kończynej

Pani mojej i Dobrodziejce

w Lużni

116

Moja najdroższa Calcio! Skąd pora ze i nieustannego zajęcia nie myśla śmierci tak przykrą i tak nową dla nas; aż mi straszno zajrzeć przed koniec, gdy zabrała nasza matka swej [illegible], jeszcze Cecylio moja najdroższa i przyjaciele siostro nasze nie ~~[illegible]~~ matki tak [illegible] ile mojej (jak to jest dla rozumnej) w domu. Czas ten przedłużył się dla mnie po [illegible], [illegible] taim zapomnienia o was i [illegible] otrzymania się przy [illegible] osamotnieniu — o którego [illegible] naszego [illegible] za powrotem — dziś nie [illegible] mi nie jest tak [illegible] Cecylio, [illegible] do Janowa [illegible] została mi [illegible] z [illegible] Edwarda Alfreda i [illegible] pod

a pod oczy nasze powracać [illegible]
uprzednio na świat — to my w [illegible]
tu po południu, wyjedziemy [illegible]
sobą z Kasiunią a z Janowa nie
mitrzyć się jednego wagonu do
Was — nie porwiecie tak srodnego
wizyty, — spieszę na [illegible] — [illegible]
Cię mnie najczulej moja najdroż[illegible]
sza Babcio i ściskam nasze — [illegible]
nam Janię, kochaną, z jej Kazia
mi — Kasiunia je przypięta do
Ciebie — Ściskam Kazia i prze[illegible]
przyjmij Was wszystkich i Pani
Idalię — Twój najwierniej [illegible]
i przywiązany wnuczek Kam[illegible]
188[illegible] Grodno dnia 5. Czerwca
Uszanowanie Wam składają [illegible]

1857r. dnia 24. września z Łosini.

117

Kochana moja Polcio! Otóż nareszcie do Twoje-
go stolika zasiadłem – godzina dziewiąta – spać
się chce, a tu ani pióra, ani atramentu, ani
laku – wracaj tedy nazad do swego pracza
przez wiedeńczyny i zarzytane, a śpiesz prędzej
bo przerażnie mnie o karach, wyjechać do Kaj-
dan, niech przyjmuj Polci wiadomość z
domu tak miej tęsknoty i zapewne od niej
otrzymanego – We Czwartek przeszły wsze-
dłem na obiad w Łosini [illegible]
się – zastałem wszystkich zdrowych, zacna
Panna Idalia czuwała nad dziećmi z
najczulszą troskliwością i przywiązą-
niem – Zosia była trochę zaziębiona –
zastałem więc ją już opatrzoną i w ciepłe
pończoszki i chustkę na szyi i plaster
mydlany, dziś zupełnie już zdrowa, ale
trzymamy ją w pokoju – Reszta dzieci
zupełnie zdrowa – Franuś z zębów tego
nowych dostaje, wystąpił mu tedy zawcze-
śnie z kaszlem i chrypką – lecz nie domaga

jeszcze trzyma – Brzeska pisze jest u mnie Ale wypieramy – zatym serdecznie
i więcej – Leonia [illegible] – Rotenstamu [illegible]

tem się niedogadzającego powodu i dziś j
Boga dzisiaj wieczór, zmieniona, siła niezdy-
prawie niezważyła, lub z wolną zupełnie fle-
gmą — Amalia dziś na głowę z niestrawności
cierpiała, ale spać zdrowa się położyła — ale
bez Ciebie jestem jak bez opiekuńczego ducha
w domu — czekam na Ciebie nie pojmując
wcale długi czasu do pory Twojego powrotu,
jaki mi ujęłyż zbyt długim i cierpiącym — jem-
niem, jak mogłem żyć tutaj sam jeden bez
Ciebie i jak to wytrwałem — młodość pustynię
marzeniem napełnia — ale w przeszedszem
życia jak nieznośnym byłoby mi dziś sam
tny! gdzie nie ma żadnych obowiązków, tem-
ty do niczkiemszych, życiowej wdzięczności i som-
syną dla tych, którzy wszystko z nami dzielą,
niezmiennie w porze, kiedy już dziewiczem
fałsz i pragnień marzeniom zadaje otrzymm
stań życia gwałtem odpycha je od siebie jak
zdradliwą obłudę — Wówczas to miasto, jak raj
otwiera się dla starych kawalerów, gdzie marze-
nie staje się materią, a czas i życie jakaś wle-

rzeczą który jeden obowiązuje całemu
daje, ani żalu rumieńców i radości prawdzie
więc nie wzbogaca — Bogu najwyższemu
muszę kiedy uszczęśliwiony że mi dał żonę i
jeszcze taką jak Ty moja Balciu — a nie bez
czasem — Fabryka w domu potrwa jeszcze
parę tygodni, bo mi wydało się dogodnem do-
brem jeden pokój gościnny z kredensem dro-
biu, a przedpokój z pół jadalnego pokoju po-
biu, jadalny zaś ze środkowego połowę pier-
wszego pokoju — [illegible] w [illegible] pokoje
pozostawiając najmowanych pokoi
dwóch [illegible] pokojów najwięcej będzie
najwygodniej z których jedna mieszkalną będzie
w dziecinnym urządzeniu, druga tak jak teraz
przeciągnie się do innej apteki
Aurytany przeciągnie się do ściany apteki
gdzie się urządzi pewna wygodna
wij, gdzie się urządzi pewna wygodna — Zresztą gospodarstwo
bez żadnej [illegible] — drogę porów nie stało już, zajątem
idzie [illegible] — stało już, zajątem i tem
nie najzgodniej z klinem wrony zakić i tem
życiem — [illegible] na miesiąc mam już obiet-
i przygotowane — Panna Julija zagrodni
samą zabiła się w łaźni, żałuje nieprzy-
jaciółki —

Karol Gryndorff a Wajgrowsind się w Gruzach, po-
wałem w ... cały Dzień rozważający i wszelkim
sądom zajęty — Wyczytałem Dziś pewnie do Wileńskiej
przypominano o proste jabłka, jasne dziadek jak
do zupełnie zupione, ja uważałem że to lepiej do
samej do spełnienia w kiejdanach zostanie i na
furmance odwiozą — Kanso Kruder drogiałły [illegible]
ciami, łajaniem i wszelkiem grubiaństwem po-
pędził — ten sam probóstwo dostał w Sudakach — Wy-
czytałem do Jaśkowa prośbę Damusiego i [illegible]
twienie mi korrespondencji do Kłoszów i
dostawał wiadomości o Mydze, z którego powo-
du rozpieczętowałem przypadkiem list do Ka-
pisany przez Pannę Teressę a który tu załą-
wyczytałem tamże że to jego charakter — list [illegible]
tasze przesyłam, zapewne zostanie to najpo-
dziwniej był przez kogoś rozpieczętowany i jest
niezmajomą pieczęcią znowu zapieczętowa-
ny — O. Haffer zdrów — Dziś Kaziuka jest [illegible]
[illegible] — O. Idalia najpiękniej [illegible] — [illegible]
[illegible] — [illegible] najpierw rządzi Turcja i [illegible] — Franc-
[illegible] — Antonówka [illegible]
[illegible] i jest mi [illegible] Dziś [illegible]
[illegible] się [illegible] zakłada
[illegible] na pierwsze z Cawelsnu [illegible]
[illegible] najszczęśliwiej [illegible] — [illegible] do [illegible]

Moja najdroższa Galuś! Mówiłam wczoraj

Boga dzięki, wziąwszy miasto z [illegible] starej

liczny całe [illegible] godziny 5tej w Kownie w Warsza-

wa potem już znaleźć mnę świeżej i z [illegible]

prawie cały komitet — Z wiadomości jakie nas

naprzód spotkały, najważniejszą była, że nowe

objaśnienie Ministra instrukcji pierwszej

wydanej, modyfikuje w całości sam przepis

Cesarski i nam świeżo znaczenie w literze — czy

tylko to objaśnienie i znajdują, że trzeba być

tylko [illegible] głuchym, gdyby chcieć widzieć

to ustanowienie świeżo na pierwszy, to jest,

na dawniejszej stopie — a w pewnej liczy, w

Pamiętnego nowe przyrzeka boję się wszystkie

i widzę trudności przed sobą takie, jakie tylko

w ich Państwie się znajdują — Najemnowe jeszcze

wcale niema — przyjedzie dopiero jutro czy po

jutrze i komitet dopiero wtedy lub druga

tez otwarty będzie — pierwsza kandydacie

sesyja stanowić dopiero czy [illegible] w tem

Rzeczy będą mówić lub nie — wielkiego w tem

podobieństwa, jeszcze nie widzę, gdzie być może

je, że tam może wśród nas świadomszy [illegible]

i regularniejszej pełni będą zgromadzeni, który

byliśmy w Kowplnie a Gubernatora, który

nie jest dawnego pamięta [illegible] — kameral-

nemu adytaniu, bo wiemy z niemi na [illegible]

wiarowna byłoby dla mnie za [illegible]

Jeżeli, więc komitet od [illegible] otwiera

nas [illegible] — powrócę do was

kiedy Bóg Najwyższy pozwoli przed So-
tą – a kiedy się pomieszanie ułagodzi, to Ci listy
wypraszam – przysłam do pióro dwie [illegible]
soli drobnej – półtorej dla przyjaciół a [illegible]
dla Ciebie – cukier jest tutaj po 24–25 [illegible]
groszy, zatem nie ma korzyści [illegible]
mieć, bo za nawijania będzie pewno tanie
Uściskam dobre dziatki moje – a pozdrów
mi [illegible] – Pannie [illegible] najpiękniej [illegible]
nogi Twoje całuje [illegible] najdroższa [illegible]

Twój [illegible]

d. 28 Lutego
1858 r.
z Kowna

W [illegible] dla dziatek mojej nie
[illegible] – Pannie [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] nie [illegible]
[illegible] nie ma, [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] z tego świata – [illegible]
[illegible] Boga [illegible] –

120

Wielmożna JWPani Paulina
z Białłozorów Kończyna
moja Pani i Dobrodziejka
w Łaźni

Moja najdroższa Celiu! Za co mnie w takiem nie
przyjemnem zapomnieniu? Ludwika pisała z [illegible] w
tych przez Stanisławowiczów, a twojego tam nie przypi
sku, i od jej także ani słowa o zdrowiu twojem
nie [illegible], ani słowa o interesach moich — co tam
jest z nami? Byłożby to nie wybaczalne przewinienie
do mnie — i czyżby nie tak może także jakie dopie
ro [illegible] jeżeliby był [illegible] z tobą — napisz
[illegible] całkiem [illegible] do Boga zdrowie, [illegible]
je a [illegible] wszystkich na mnie
[illegible] — [illegible] je
[illegible] w Lidzie(?) nie mogę się zamo
wić — nie przysyłajcie jednak takiej pole
cim jak Ludwika — bo dotąd nie ma [illegible]
na to — wypraszcie mnie na [illegible]
[illegible] słońcem; bo [illegible] mnie
[illegible] — [illegible]
[illegible] tak [illegible] — [illegible]
ona, lub [illegible] jasnego majnego [illegible], [illegible]
[illegible] jedne [illegible]
[illegible] najszczęśliwsza — [illegible]
[illegible] Kowna
najprzywiązańszy mąż [illegible]

d. 12. Kwietnia 1818 r. z Kowna

d. 17. Kwietnia 1858 r. Kowno.

122

Kochana moja Balun! Dziękuję Ci serde-
cznie za Twój miły listek — niech was tam Pan
Bóg strzeże od wszelkich smutków i kłopotów — Da-
waj mi ile z [illegible] i z Wami mojemi wszystkiemi
wiadomości o sobie, dzieciach, i domu — [illegible]
szcze, bo mimo pomyślnych zatrudnień, mimo [illegible]
[illegible], mimo trapiących [illegible] [illegible]
ni rwie do was — w [illegible] po wyjeździe od
nas spotkałem się z Kapszolingiem — w Janowie
nadjechał nas Ledóchowski, a wczoraj mnie z
przykładnej ~~[illegible]~~ mojej [illegible] do wygodnego
wozu przyjazdu, tak mi dwoje do Kowna, gdzie
[illegible] ze wszystkich dopełnionych, był tylko jeden
[illegible] — [illegible] nadjechał tylko w naj-
[illegible] — [illegible] przyjechał [illegible]
[illegible] z drugiemi z Wilna [illegible]
we wtorek o południu — Pamarnacki [illegible]
sama dopiero przyjechał — a Bartły [illegible]
[illegible] — wszczyna bez roboty a raczej bez
zajęcia (od [illegible]) — Pismo otrzymane [illegible]
[illegible] niebyliśmy — [illegible], spora
[illegible] z dni [illegible] Kwietnia, spora
[illegible] wszystkie nasze [illegible], a z tej
[illegible] naszej pracowania wspólnie z-
[illegible] nad tak wagą i do tyla nas obty-
[illegible] nad tak wagą, przechodzi do niezupełnie
[illegible] sprawą, przechodzi do niezupełnie
było tem [illegible], je

w walce takiej, przegrana najpodobniej
na naszą być wypadła stronę — tymczasem o tem
nie wspominaj jeszcze nikomu — w Rossii
szlachta z bardzo światłemi występują mowa-
mi, atoli razem zarówno od liberalizmu klass
podnoszących się, jako i od wyższej biurokracji
powoli [illegible], choć nie gwałtownym sp-
osobem — Za mojej roboty jeszcze nieprzedsta-
wiłem — ażeby się być i wyjechał — poznał-
em się z nim — tu z powodu przyjazdu Ponia-
towskiego który moje miejsce zajął, mnie
przydano na niej na [illegible], ~~[illegible]~~
tem — obok Kapcia, oznajmił że mnie
[illegible] i w uznaniu moich zasad, wymo-
wy i widocznie polu[illegible] moralności, [illegible]
[illegible], czemu miło mnie było [illegible]
jako stawiam, którego jednak nie śmia-
łem [illegible] ani do jego czynności, ani
jego charakteru, którego, przynajmniej w
[illegible], a [illegible] o nich wątpliwie —
Jenerał Nazimow pojechał do Petersb[urga]
— wróci on na 26 tego miesiąca
ge — [illegible] przywiezie
i najpodobniej [illegible]
[illegible] Kandydatach, dotąd więc gdy w

123

Stanisław nie chce być piątem kołem, nie chce odjeżdżać, chyba natychmiast dla niezbędnych interesów — do P. Ignacego nie chciej dziś tarza drugi je przeniesie samiczynie potrzebować będzie — z Nordem nadziałem się, ale jeszcze odtąd żyć od niego odpowiedzi nie otrzymał, a prawda trudnoi spotkania się z nim, bo miejsca na wsi — powiadał mi tylko jego miejsca niema, a też dotąd niestety jego miejsca niema, a Ziekmann gotów jest tylko na odpowiedź — jutro kiedy do Bóg zdrowo nie zechce go dotrzeć i na tobołkach przez nie mam go dostać wiadomości — Cała ta przyjdzie P. ostateczną wiadomości — Listu przysłano głosów 4. maja 93 3/4. februari jego przysłano — z 22 sprzedaży — zapłacono że nie sobie Zyg. 20 kop. 67 1/2 — Dla Dziewczątek wiele ... się od ... gorzej — nie pomyślnie się od ... przyjdzie na wiem Planie na domu przyjdziemy na ... od Chłopińskiego ... podarty ten — List od Chłopińskiego ... od P. Stanisława otrzymany P. przysłano — do P. Stanisława ... odpisywać i nie miałem za ... razem odpisywać i nie miałem za ani ja, ani Marszałek zająć się poleceniem ... mnie on przysłał — I nie ... się te

temu kiedy to mówię, że nie mamy czasu
w sprawie publicznej, w której i osobisty interes
jest tak [illegible] sięga, gdzie i wspomnienie, i odnowienie
królewskie lata, nas w zajęciu się [illegible]
ciągłem mimowolnie trzymają, trudno zająć
się czemś obcem sprawy naszej osobistej.
Kończę list – [illegible] stołem przy którym siedzi [illegible]
za papierami – [illegible] wspólnie osobisty nam
trzem polskiemu; i [illegible] – Kończę ściskam
[illegible] lubie najczulsze moje i najdroższe
Pani, moja że, dobrorzyjemno opisze – [illegible]
wszystkie dziatki moje Kochane do serca,
ze wszystkiemi [illegible] od serca – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], która [illegible] tak
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] najpoczciwszej
[illegible] [illegible] za pamięć Jej o mnie
[illegible] Nas wszystkich [illegible], opieki [illegible]
[illegible] Pana naszego Jezusa Chrystusa
[illegible], którego [illegible] zawsze [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] i najczulsze [illegible] [illegible]

Jeśli [illegible] [illegible] będzie jeszcze [illegible]
[illegible], przysłały mnie [illegible] [illegible]
i [illegible] – [illegible] to [illegible] po [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

124

Wielmożnej Jmości Pani Paulinie

z [illegible]

[illegible]

Pani mojéj i Dobrodziejce

w [illegible]

Moja najdroższa Babcio! Przez wraca-
jące konie dałam Ci o sobie wiadomości — Zowa-
dziś odebrał od Zosi — ja mimo ciągłych targan
cow jakie tu panuje w szpitalu na myśl naszą
zarazmają, debatując zasadnicze zniesienie przy-
szłej wiosny, czując brak wiadomości o Tobie
i działach naszych — pocieszam się do pióra w
tej szpitali, że mimo rozmowy zawsze tęższe tęsk-
ni, moja myśl moja pisząc do Ciebie skupi-
na tak wszystkich — Czyście zdrowi ma-
najdroższe? — Po wysłaniu koni naszych do
Was, nadjechały do Józefa konia i którymi my
z nimi od Podbrzezia — wczoraj spędziliśmy
razem, gawędząc o jednem traktując — w Sobotę
zgromadził się rano wszyscy u Józefa dla
narady między innemi rzeczami, jak stan
dydatami poczuć — stanęło na tym żeby Na-
zimowa prosić by wyjednał u Cesarza pozwo-
lenia im zarządzania wspólnie ze Stano-
czym głodem — co z tego będzie, niewiadomo-
bo Nazimowa nie ma — jutro będzie ma
przyjechać w we Środę tylko dworze konie
tel, który do pióra je tylko, pije i gawędzi to
nie miara — w Niedzielę dowiedzieliśmy się

rano, że Sewerym Kosmer skutkiem przyjścia
mu z Kolei odwiedziny, gawęda, taniec; i przy
odwiedzinach bawimy dotąd przyszłe lepiej nie robił
Obiad u Dowgirda — wieczór u Gubernatora,
któryśmy preferans (grając [illegible]) ze wszelkimi komplementami
Koppa i Skwarcowa Półkownica Żandarmów
nas zaś cały do dziś rano u Bucsky nage
nadzie pożegnałem z Sewerynem, który mi
śpiąc dwie nocy na imieninach tym swojego
pospieszył — Dziś pożno wstaliśmy, naczyto
dnia naszych czas darmo uchodził; chociaż
musieliśmy do Was pisać, bo dnia do Za
u ja do Cubi, nie chciał głośno i bezwzględnie
idzie gawęda, piszemy do Was, także nie zgu
jając na oczu — Błota mamy już dość od
wczoraj — Cukier jest po 22 kopiejek, ile nagle
kupić, napisz — tu Srada to jest Żytnia
więc wyjął żyto do Nietawskiego — daj sobie
poddać się damom urodę z ostatniej młodości
a urodę z przeżywania całego życia mojego
poszło na ostatni transport i mnie dowód
Panienki Kantowskiemu jeden do pilnowania
czasu i pory odległości, wysłał zawsze
na pierwszym chrust nawieziony na grobelce
od lewej góry i niech nie zapomni gałęzie jo
dłowych na tej grobelce nawieść — Jegomość

cały towarzyszy mi z przeniesienia — posła
dź ziemię, niech szczęście osobno nasyła
jest ja ciebie przeznaczę, starając się zawsze że-
by ziarno towarzystwa było czyste — donieś mi
o domu co Ci na to potrzebniejszem się wyda
i przede wszystkiem o sobie, a dział(?) który
razem z Tobą do serca mojego przyciskam —
na święta w Wigilię Kwietnej Niedzieli będzie
de Bóg zdrowie nimi nas ... Pan-
nie Zosi piszemy ... Albertynę i Pa-
ny Klemencjusz przesyłam Twój Medard(?)

Pániutka Dzengiałłan — wszystkim mło-
dy ... — Kajetan ... powie-
dzą — w sobotę byliśmy u ... — dobre
raz — Pani Klementyna do
piszemy i często u niej — ... Pana Adama
dzie i wesoło wygląda — ... Pana Adama
... o Tobie wspominała — już nie mam ani
... ani mojemu więcej pisać — całuję Cię
raz jeszcze Twój ...

1858 roku
dnia 3 marca
z Kowna

... serdecznie ściskam —

1858 roku dnia 22 Kwietnia. Szczorsi

Moja najdroższa Palusiu! Przyjechałem wczoraj jak zwykle po północy — bajówka moja nie tylko mi nie była zbyteczną, ale nawet i kurtkę moją na wierzch w nocy się przydziałem — dziś rano kiedy mię tem ciekawem zastania wiać naszej; wszystkieś tej mi naprzód na myśl a potem mój framoś i wydobyłem ciebie patrzające w całem naszem mieszkaniu; dla tegoż zaczołem list mój od tego i zawiniłem Pana Adama przez umyślnego go odesłać, żeby Ci zastrzedz i uprosić, bo zapłata wa nałka na zanapać od czołkowych dziś najdalej od siebie trzymać, bo go wiatr nie ugodzi. Przyślij ją dziś na dopiero ustanowić do transpiracji — już tęż na kazaniu — nie wysycha, a i wpraszam mój się na kazaniu — nie wysycha, a i wprasza sama mój się na kazaniu nie dojmować jasz opatruj się dobrze, żeby Ci wiatr nie dojmował, przygrzewany który

Proszę Cię daj zaraz może przygrzewany który zmalić nie stawiaj, zwaj i przysłać to dobrze szkła na opatrowanie — nabyć jeszcze kurzą dzisiaj zrobić i odważnie z góry wiarę wziąć i odważnie przy tem w tym momencie przytulić na przymarłemy przydział do zwalenia, przysłać — gdyby może samodzielnie tylko to zrobić można, potem łaj owszem, bo dopiero tylko to zrobić gospodarstwo Twoje zrobić mody zabrania i gospodarstwo Kantowski niech to formalnie — na to wszystko Kantowski niech to formalnie — Po Komunii proszę wyjść do Łomianskie — Po Komunii 24 Kwietnia — a naj Kazimierza we Czwartek to jest 24 Kwietnia przyjedź do Szczorsi Jerzym przyjadę w Sobotę na Stynie Jerzym przyjadę do Szczo dalej w Sobotę na Stynie Jerzym przyjedź tobie przyniosę tez temi Kasimi co osmiotrzymał Tobie przyniosę

mogę ale z tobą wspólnie [illegible] ogólną [illegible]
jaką znajdzie w podległej [illegible] pod [illegible]
[illegible] – tyle miałam tylko co do rozporządzeń
potrzebnych [illegible] o [illegible] – do [illegible]
mam [illegible] do Wilna – [illegible] jaka się mnie
dla pomocy w wyprzedaży na [illegible] – Kaz [illegible]
mu [illegible] na pierwszej [illegible] pod [illegible]
wił i przygotował [illegible] pod [illegible] naszą [illegible]
narzenia – i [illegible] się z [illegible] pod [illegible]
[illegible] od [illegible] mieć bardzo [illegible] – Twój
[illegible] i wszystko – Ściskam Was wszystkich
[illegible] – [illegible] moja [illegible]
[illegible] – [illegible] całuję
[illegible] moje drogie [illegible] – [illegible]
[illegible] Panna [illegible]
[illegible] – twój wierny [illegible]

Medard Kuniga

1858 roku dnia 27 sierpnia z Suteni

128

Moja najdroższa Babciu! Jeżeli Twój list był mi po-
ciechą w nieprzyjemności jaką miałem o Ciebie. Twoja
podróż — niemniej ucieszyłem się temu jeszcze, że mi do
Kowna jechać nie koniecznie — Trudno by mi było odje-
chać dziś bez Ciebie na tak długo — dotąd wszyscy z Bogiem
są zdrowi — teraz się cieszę jak przy Tobie — w czas
suchy i ciepły biegają po dziedzińcu i przechadzają
się z nami — Nas Annie zdrowieje — Franuś jest
we wszystkim ze mną zgodny — wszystkie gruszki
i jabłka które za godzinę zjem ma, chowa dla Ciebie
i dla mnie — wybiera się ze mną ciągle do Kowna —
[illegible] nie mówi — rzeka mnie w mo-
im pokoju co ranek jeśli mi da dobry dzień —
a całuje i bardzo niewymownie — dziwnie kocha-
ny chłopiec i bardzo czułego serca — zawsze zgod-
ny [illegible] przy wieczornej [illegible] grające, za od-
legnie niespodziewanie od rodzinnego towarzystwa
i pilnie dalej swoją robotę, siedząc [illegible]
[illegible] drugiego stołu na głos płaczącego Franusia [illegible]
[illegible] go [illegible], ale przyczyny płaczu nie dopy-
tał się — potem [illegible] tylko przed [illegible] [illegible], że to [illegible]
[illegible], jak powiedział "tak bardzo przejął się [illegible]
[illegible]" —

i wiele temu podobnych rzeczy, które zawsze czułą i
delikatną stronę jego serca wrażają – tak mówił mi ni-
dawno pijąc swoje mleczko, oto powiada jak wypiję,
zobaczę tylko ojca i Papę pocałuję – a jak Antoś swoje
każe, to już i wypowiedzieć trudno – młodsze dziatki
Albertyny swojej zapomniały, (: po której suknie dokład
przeglądano:) a zawisza się z Marysią zawsze wrótą i na-
bodną – starsze odbywają lekcje swoje akuratnie i ró-
wnie akuratnie. Wspominają się o swoje ogródkami
przy jabłka i gruszce – dopiero przy wieczorach po
ie zaczynają się w naszej okolicy, tańce i dowcip
je aż się uczyć trzeba – Henryś tylko jeden na
samy chodzi i kiedym wraz na drugi dzień zapom
dział że nie mam usługi dla noszenia jej herbaty
wieczorny do jej pokoju, od dwu dni już ani herbaty
wieczornej nie pije, ani wieczerzy nie je, a żeby
ku zdobyć przychylnego uznania, pogody, odałujej
Jezierską i Karolinę toaletę swoją i garderobę, ka
czas zapomnieniem, że byleby miała tysiąc rubli
wszystko za mną poszła – do mnie regularnie pocho
dzi tylem do zawracania, ale jak jej o tyle i przed tej
samo znaczy, biorę to za równe uszanowanie, jak
to chciała zrobić z najlepszej intencji – żyjemy teraz

zgadzie [illegible] się w jednym i tym samym humo-
rze — Panna Adelja zawsze też sama, niezmienna;
zdaje się, jeśli może podwajać pilność przy dzie-
ciach i rano i w wieczór — Panna Bogudzka lepiej
i prawie już dobrze się ima — przyjechała ze mną [illegible]
do Kisielewicz [illegible], gdzie prawie zupełnie zżyła [illegible]
[illegible] wszystko spełnię, przez wymalowania po-
kojów teraz — bo Ignacy dziś przyjechał — w niedzielę mają
[illegible] ze mną do Wilna wyjechać — a Antoni przysłał
dam jeden mnie koni i kuźni [illegible] dopełnię — dopiero [illegible]
przez mój [illegible] do którego i [illegible] — [illegible]
[illegible] się gwałtownie — [illegible] przysłałem [illegible]
[illegible] i [illegible] i [illegible] kiedy — [illegible]
[illegible] przyniósł — tym razem [illegible] przysłał[illegible]
[illegible] grzybów i 30 [illegible]
a [illegible] drugie tyle grzybów stamtąd — [illegible]
[illegible] mamy ciągle — dziś [illegible] nawet — [illegible]
mane — [illegible] nie [illegible] się [illegible] — [illegible]
[illegible] obrót tak [illegible], to [illegible]
[illegible] nie odstawię [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] — [illegible] ani [illegible], ani [illegible]
[illegible] się nie zgadza — [illegible] razem [illegible]
[illegible] nam przychodzą, [illegible]
[illegible] Ignaś inną — [illegible], że [illegible]

kasztany, ogrodyski, zegary i wszystkie inne ozdobienia stępiał
wymowił się z Witaszewicza, przesuwając jakoby konie jakie
czy obsprawy i narobił pościdy w Witaszewiczu i pomimo
a placu i zatarł w domu — druga zaś ze Komarowa
powołany został sztafetą do Kowna — jedna i druga
pociecha — nie zostajemi nic więcej jak wzmianki
Cię wszystkiej w Wilnie, powróci do domu i już stąd
za próg nie ruszy, chyba do Antonowa, gdzie pod błogo
wieństwem jasie Pan z Edwardem moim
i jakiego chciał prosiemy wcale przestanie — Onufrowicz zabrał
ze sobą do Wilna, ale gdzie je wysadził? Znajdzie je do ...
drie oddała, ale czy dziś jej będzie czasu na pomówienie
z synem swoim — Cóż słów kilka do Ciebie jak ... ale
naprzód z domu chcę wyjechać, jak jeśli da Bóg sobie
wie, w niedzielę po nieszporach — Dzień dobry do Ciebie
pisze — młodszą prosze najświętszej i raczej malowanie
Franciszek wszystkimi pierwszemi i chciał do ...
sać do mojego listu — Zostawujesz nie błahego ...
tym czasem ściskam Cię od Zanisz — od Panny Zofii
... najpiękniejszy ukłon — Kaletowiczowa ...
najczulej za Twoje pamięć tez ukłon — ja ...
Twoje najczulej całuję Twój mąż i przyjaciel Michał
Marna Korsana ... i ... Franciszek Mamie
i Mamy ... — ... Dolbie
Koniec — a cała wasza ... napisawszy ...

Franus tylko ... z ... Antoni to napisał i Komary ...

1858 Września dnia [illegible] Kowno.

130

Moja najdroższa Polciu! Kiedyśmy wypisywali ja-
nowie, stanęliśmy na trzy dni w mieście u Dangirda, z którego
tej szkoły członkami Komitetu przy bracie zwolni-
śli — wyrażaniu się ze wszystkiem co naszego Komitetu
się tyczyło i jego czynności, było nam łatwo — jeszcze trzech
członków do kompletu całego nie dostawało po naszem przy-
byciu. Wpierwszego co się ktorym było mówić — Wyznaczyć co
dzień posłuchanie i wyprawić na płot z pająkiem — i Janiszewski
go ktory dopiero co z reumatyzmu powstał i codzień jest spo-
dziewany — Pan Gubernator niezmiernie na 15tej dostaje
do czynności czego szczerze żałuje — Pomimo odmowienia
uwolnienia pismem P. Ministra pełnomocnego
sekretarz — Komitet nasz po tem co jest z szkoły dawniej dumnie
nie widzi, nie ma wyraźnego punktu wyjścia, na pewno
by cofnięcia się z dawniejszego stanowiska, by do razu stanę-
ła na nowem zapierając się samego siebie — Dangirdowa
mocno chora — tylko co z niebezpieczeństwa wyszła, po cięż-
kiej operacji w twarzy — Jergiewicz po tejże chorobie uleczony tak
widomie homeopatią, dostała teraz jakiś guzów po obu stronach
szyi, nie małej objętości i czerwonawe nie przyjemne — z resz-
tą stan zdrowia w Kownie jest dobry — Strawiński doktor
już się ujął zdaniem Dangirdowa, Floryana wraz prze-
szłej niedzieli — W czwartek mieliśmy pierwszą sesję
dzień każdy, która tem samem jednego rezultatu nie
dała — niespodzianie przez Stasia z szkoły u Burby — Guberna-
tor tem samem z Wilna z żoną powrócił — w sobotę
wizyta z Sobańskim u Gubernatora — potem Stasia potem
jeszcze wizyta — u mnie Gubernator u Strawińskiego —

nie ma tego przyjmują — Obiad ostatecznie już skonstatowano wszystkie — tak zaręczam który mam oczu
ich ne [illegible] idzie do [illegible] — na herbacie mamy być u Adolfa Broniewskiego — ostatni +

u Prezydenta Izby Cywilnej – u [illegible] – Życie i jest [illegible]
trudniej, lecz po jednaniu rubli jest taniej za korzec, moje bydło
na jesień [illegible] przedawniał kontrakt zrobię, dla tego pewnie będzie
[illegible] mi donosić, czy pszenica moja jest wymłócona, czy do-
wiana w zupełności do Wilkomierza i co u mnie na garnice do
robić – cen tu jednej nie ma – groch najlepszy [illegible] 8 r. w pla-
pszenica 18 do 19 – żyto [illegible] 10 – owies 8 – jęczmień do 12 –
kartofle 3. – a na wszystko cenie patrzą niekorzystnie i wybrednie
pieniędzy nie ma – handel zagraniczny w stagnacji – statki
odpłynęły – na popyt zostaną tylko jak niemieckie maszyny [illegible]
[illegible] potrzeba komunikacji [illegible], niektóre browary
i [illegible] bogata jakaś spekulacja o jaką u nas trudno – kartofle z
Wilkomierza mnie [illegible] po 3 ruble – w [illegible] było korzec
15 po tejże cenie w gorzelni [illegible] – przystąpić
miał się zdecydować na [illegible] – tobym 20 do 30 korcy
korzec dostarczonych do [illegible] po tej cenie zapłacił dla bydła
do [illegible] – bo korzec kartofli więcej warta jak półtora [illegible]
siana, co do [illegible], a tego ostatniego za mało jest u mnie
niech mi go za tę cenę do domu nie przywiezie a nawet w [illegible]
im go nie dostanę, bydło zaś źle w zimie [illegible]
a owies [illegible] drogi w tym roku [illegible] mógł nam [illegible]
[illegible] inwentarz, [illegible]
[illegible] go mógł na taką potrzebę – W tych dniach [illegible]
[illegible] mi [illegible] przypadkach [illegible], niedawno [illegible]
je [illegible] podstrzelił – a [illegible]
[illegible] na polowaniu [illegible] – przypominam sobie [illegible]
[illegible] zostanie w pokoju [illegible] – bo je [illegible]
[illegible], by [illegible] Boże [illegible] – [illegible]

131

[illegible] i [illegible] kaj razem [illegible] podnalazł [illegible]
i którego nie [illegible] i wierz jej było [illegible] że si-
[illegible] i puste na [illegible] – Bardzo [illegible] kaj jej [illegible]
[illegible] i [illegible] razem z [illegible], których [illegible] nad
15 i to samych składach nie zostawiaj na zimę i to bez
jednego [illegible], którego sobie na wiosnę [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] był Boże
[illegible] za całą robotę – potem w Litwinach w [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] – [illegible]

[illegible] z [illegible] Franciszkiem zabierają [illegible]
całe [illegible] – potem na [illegible] się [illegible] – [illegible]
na [illegible] w [illegible] jeszcze, ale dalej [illegible] – [illegible]
[illegible] – Poznałem [illegible] przybyłem – [illegible]
[illegible] i Kamilla Harnolda w [illegible] z [illegible]
[illegible] – ten ostatni trzydzieści lat przeszło [illegible] ciągle
na morzu w [illegible], objeżdżając Afrykę, Ame-
rykę, Australię i wszystkie [illegible] przystępne [illegible]
[illegible] i [illegible] egzemplarz – [illegible], [illegible], [illegible]
[illegible] albo ale [illegible] i [illegible] jednych [illegible] – [illegible]
[illegible] potem w [illegible] wszystkich [illegible] i tem [illegible]
[illegible] [illegible] w moim własnym – [illegible]
[illegible] – [illegible] mają być [illegible] – O. W. [illegible]
[illegible] [illegible] i to [illegible] tylko [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] była cała siła – [illegible]
[illegible] [illegible] z Józefem [illegible]
[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] publiczne tam dobre [illegible]
[illegible] być mogą, gdzie [illegible] cała [illegible]
gdzie [illegible] wspólnych potrzeb i dzisiaj jest [illegible]

[illegible] — w nas idzie przeciwnie — nie [illegible] Edward z
[illegible] wybierają się w drogę, odwiedziwszy mojego [illegible] koleg[ę]
Grabowskiego — wołałem do Komitetu — Edward przyjechał — [illegible]
się wyrobiłoby [illegible] — ale też nieszczęsny i źle [illegible]
ta najgorszemi wytrwały pogody w z góry idzie; osobliw[ie]
niezadowolona [illegible] wybierzem — rozchodzimy się — [illegible]
w Kantorze Fabianiego — czekanie do wieczora, ani [illegible]
na — zgadzam się przejechać z Prejstorem i Fiedorowiczem prze[j]
chać na wieczór do Smidarzy — obiad razem — w [illegible]
spotykam się z Edward. [illegible] i [illegible]
we stronie — jedziem w kocze Krasowskiej do Smidarzy — [illegible]
się i ja nie trudno — [illegible] naprzeciw — stary Prej[s]
tor na kozłach z furmanem — Hanwald, Prejstor [illegible]
kolega z Komitetu, Fiedorowicz w drugiej [illegible] — [illegible]
się bardzo dobrze przy [illegible] [illegible] — Pan
Adamowa bardzo dobrze wygląda — przyjeżdżamy o 10tej [illegible]
czekaniem — mnie w łóżku ciepło — furman starego Prejstora
pędzi szybko po trawie, w [illegible] przed nami i w [illegible]
[illegible] na [illegible] na [illegible] — ja [illegible] [illegible]
[illegible] wylazł z kocza [illegible] gdyby [illegible] jak [illegible]
jeden po wszystkich — przed oczami [illegible] leży [illegible] i [illegible]
każdy chce jechać — ale [illegible] [illegible], nie [illegible]
nawet strachu nie doznał — [illegible] kiedy [illegible]
[illegible] Prejstorem [illegible] o 5 [illegible] po [illegible] — [illegible]
[illegible] na [illegible] — [illegible] po 12tej — [illegible]
o 8½ — [illegible] do [illegible] drugiej [illegible]
w [illegible] wszystkie [illegible] — [illegible]
[illegible] — [illegible] z [illegible]
[illegible] wraca Edward na [illegible] — [illegible]
[illegible] na [illegible]

Moja najdroższa Babciu! Spieszę do Babci pisać, bym jeszcze przed moją [illegible] [illegible] przyjść mogła – prosząc Cię, byś po mnie [illegible] Piotra do [illegible] przysłała; bo po [illegible] dniach tego my jechać zamierzamy z Kowna, by [illegible] jedną [illegible] jej zabawić w domu – do Dyrektora byłem wczoraj ale to odmienić [illegible] do [illegible] i nie zastałem go w domu – [illegible] tam z [illegible] [illegible], ale za [illegible] między dziesiątą [illegible] [illegible] i [illegible] na [illegible] [illegible] za mało – [illegible] nie [illegible] do [illegible] [illegible] – a [illegible] nie [illegible] to i jutro, żeby [illegible] tylko w [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] i [illegible] [illegible] i z Edwardem, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – tylko mi [illegible] [illegible] tym razem [illegible] Cię serdecznie i [illegible] wszystkich, [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Twój na zawsze [illegible]

Edward [illegible] wszystkich [illegible] –

1858 roku dnia 15 Października

z Kowna

Moja najdroższa Balciu!

Trafiłem do Kowna na [illegible] w wieczór, [illegible]
samą wieczorną [illegible], później u Dowgirdów zastałem wesołego
wszystkich i drogiego mojego Edwarda co z niespokojności o
mnie chciał już sztafetę do mnie wysyłać – nie bez gniewnego
wyrzutu spotkano mnie za nieaccuratność – a w dowodzie
ukochania jakiego byłem przyczyną oznajmiając mi zapo-
wrotem, postanowiono mnie nie wypuścić wcale z Kow-
na – do [illegible] tedy wcześniej ztąd nie mogę – gdy się też z
wyjazdem ostrzegam – zdrowej bądź dla Bonifacego, kiedy
go ja sam z domu wypuszczę, kiedy przyjeżdżał i [illegible]
przed wyjazdem, jak należy pożegna, a wyjdzie chyba jak z
domu wyszedł i na pierwszym czasie publicznego wyjęcia
jeżeli, jeżeliby jeszcze z domu wyjeżdżał i [illegible]
[illegible] starych i dobrych [illegible] – [illegible]
[illegible] tej [illegible] mogła przysłać – a [illegible]
po całe [illegible] przed wyjazdem – ściskam Cię naj-
czulej i wszystkie dziatki moje – na [illegible] następny [illegible]
mi przyszlij do Bagiełaszy – [illegible]
do Dalic – Ciebie ściskam najczulej Twój [illegible]

d. 24 Października 185[illegible]r. z Kowna.

134

Wielmożnej JW Pani Paulinie
z Białłozorów
Kończynej
mojej dobrodziejce
w Łusini

135

Kochana Celuś! Przyjechałem tu wczoraj wie-
czorem, tęskniący do Ciebie, niespokojny i ciekawy
Czy te dwie [illegible] stoję mi się zmieniony wszystko w ko-
ło — czy tam w Wilnie z naszym komitetem dobrze
jak [illegible]? jak [illegible]? a [illegible] w zimno-
wej jedna z potrzeba [illegible] po wiośnie — Ca-
rol mój kochany jak się miewa? jak jemu to
pierwsze zetknięcie się ze światem jemu obcym
w zimnym kraju, powiodło się? — czy mu przy-
było od pierwszego zapędu tego na świat wylotu [illegible]
spadły? czy mu przybyło więcej w dal ciekawości
poglądu, czy więcej za domem tęsknoty? miło mi
było mieć sobie jego towarzyszem — [illegible]
[illegible] i żal mi go [illegible] — ale więcej, że [illegible]
[illegible] potrzebę wyjazdu z domu — że [illegible]
[illegible] dogodziło, że [illegible] za nim [illegible]
[illegible] błogosławieństwa domowe [illegible]
[illegible], że [illegible] pełnaś nie [illegible], zdrowie
[illegible], że [illegible] z [illegible] się [illegible] z domu i przyszło
[illegible] — [illegible] nam [illegible]
[illegible] pamiętać — [illegible]
[illegible] zawsze? [illegible] czy zostanie? gdzie zostanie?
[illegible]

w jakiej stanie? — tu dziatki zastałem zdrowe, i mieszkaniu tylko mogę do jutra rano, przed świtem wyjeżdża-

[illegible] — Przez Cielca jeśli przez [illegible] zasyła mi zapi-

te numera Kuriera Wileńskiego gdzie w których zn-

ajdziesz Rządowe co do kwestji włościańskiej — to jest, Od-

ezwę Najjaśniejszego Pana, dwie instrukcje Mi-

nistra, i ostatnia programma — teraz [illegible] ek-

zemplarze każdego — Za każdą przesyłą [illegible]

łem Komisji dotąd wszak nie przesłał — o [illegible]

mię Jej nie mówię z [illegible] nie mogłem [illegible]

ko mi sam proboszcz nie widziałem — Wszystkich

Kiwiołka — Całuję Twoje oczęta i nóżki Pawełka [illegible]

jego do serca przytulam — Ściskam ściskam — [illegible]

[illegible] i [illegible] pozostanie z [illegible] — [illegible]

[illegible] — Twój [illegible]

[illegible] i Twój podnaszy Medard

1858 r.

9 Listopada

z [illegible]

1878r. dnia 3. Grudnia Kowno

136

Moja najdroższa Gabciu! Ledwie mam czasu troche, żeby do Ciebie choć kilka słów napisać – kontenty dla mnie był Twój listek, bo dawniej już Ci zdrowie wróciło, ale tak mi było błogo z Twoim listem dobrze trzymając się [illegible], tak ja się lubię Twoich [illegible] mamitów, jam nie [illegible] i zamknął go [illegible] sam był [illegible] Twojemu [illegible] – Do Wasilewicza napisałem i wysłałem wraz z dokumentem jaki tu dla mnie już przygotowano – najpierw [illegible] do [illegible] – napisałem też do [illegible] do Komisarza [illegible] żeby w ten moment jak tylko [illegible] przyjdzie [illegible] na mój [illegible] wrócił [illegible] postarano, żebyś to już zaraz do Wasilewicza wysłała – [illegible] do [illegible] spodziewam się [illegible] jesteś [illegible] za później – Z [illegible] niewiem jak się [illegible] – dotąd twardo stoję i mam dużo [illegible] – Całuję [illegible] Twoje – [illegible] – O. [illegible]

Twój najszczerszy [illegible]

Moja najdroższa Celiu! Powstrzymałem [illegible] tro-
chę, bo trafiłem na chwilę moją najgorętszą i najsmutniej-
szą – brany na wszystkie strony, męczony, wyrzuca-
ny w górę, trzymałem się mocno – aż naraz [illegible]
nany na błogosławieństwo dla dzieci moich, na łzy
Boga, w imię których współbrania ze łzami mamy.
odebrały mi ich resztę – zgadzając się na propozycję
przeciw której, uzbrojony wałem się wszystkiemi
sposobami, przyjąć musiałem kandydaturę na kra-
szałkowstwo, które we Wtorek rozpocząć się ma przez
mszą – świętą pobudek w imię których dałem się
rozbroić, wolałbym tę łaskę pozostawić w duszy mojej, że
mi P. Bóg pomoże, że ty mnie przebaczysz. Moja
najdroższa Celiu mam przekonanie że to wszystko,
co wbrew naszego upodobania się dzieje, co nie
[illegible] woli naszej przyjmujemy w imię tylko więc-
tych pobudek, znajdzie zasługę przed Bogiem, który
sam jeden moje cierpienie widzi, wynagradzam
wszelkim pobłogosławić – Jedna jest myśl tylko
przed którą z przerażeniem się cofam, która mi naj-
najcięższą grozi boleścią, jest to ta, która całą siłą do Ciebie
moja najdroższa Celiu z serca się wydziera, jest ta

myśl o Tobie mój Ty najdroższy [illegible], czy Ty zaw-

sze, że mną, opierając się na [illegible] moich [illegible]

na powolnem mojem wydaniu się wyżej nad mo-

ich woli, podzieliłeś ze mną i tę spokojność i tę wiarę

w Łaskę Najwyższego, która sama umie i znać tem-

daszy moje czas je [illegible] zamienia i wzmacniając te

których użycia potrzebuję — Jeżeli to ma boleć Ciebie, jeżeli

Ty masz cierpieć nad tem, cóż ja tylko z trwogą przed se-

rdecznem na błogosławieństwo Boże nad dziećmi naszemi

przyjęła — ja nigdzie pociechy nie znajdę, moja boleść tam się z-

przyjdzie czas tylko ulgi i wypatrzymy spodziewać się mogę-

Znam widzeń i charakteru Twojego i gotowości na wszelkie

mnie ofiarę, ale przedewszystkiem chciałabym by one nie zaś-

miały drogiego mi zdrowia Twojego, potem, byś zmniejszył

ta że x teraz jest mnie [illegible] żądając, pojmiesz i przyj-

mować będę tylko ze stanowiska chrześcijańskiego, przy tem

tylko zostanę i z całą ufnością na Niem opierając się

spodziewać się mogę i lepszej przemiany i Twego spokoju

a w domu byś ujrzała [illegible] i to ze mną wspólnie [illegible]

[illegible], że Pan Bóg w nieskończonem miłosierdziu

swojem rozporządzenia swoje zrobił, niezmiernie [illegible]

[illegible] Twojej, oczekuje tylko nieograniczonej dobroci

Twoją, gdy zamiast słowa [illegible] na nas [illegible] zamiast zgubnej plagi; tedy i prosząc którym czynisz za-
tem otwiera nam pole do zasługi — Wracając jeszcze kandy-
dat Twój do urzędu, nie jest jeszcze obranym, mogą zna-
leźć się jeszcze [illegible] i warunki pod którymi [illegible]
się obowiązkiem naszym będzie moje — potem zostaniemy
to dalszemu następstwu — tym czasem pozwól niech
u nóg Twoich złożę i ofiaruję, że mi z uczuciem i wdzię-
cznością wieczną będziemy, że mi radą i pomocą wspierać
nie przestaniesz, że w każdym razie droższe mi nad wszyst-
ko zdrowie Twoje [illegible] i [illegible] Za [illegible]
[illegible] naszego będziemy — Sejmiki nasze kiedyś za dni
kilka się skończą — na 15ty tego miesiąca posyłać się
listy do Wiłkomierza — w tej [illegible] wypadnie i [illegible]
[illegible] z [illegible] do Kowna wysyłać — i konie po nas podesłać
na [illegible] [illegible] — o wszystkiem tem napiszę do
Ciebie będę potrzebował — [illegible] posyłam i [illegible] nie-
więcej jeszcze [illegible] [illegible] — [illegible] w [illegible] po-
stawię, to Edwarda i moje [illegible] — Edward nie
[illegible] rzeczy moje do [illegible] odesłał, [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] w górę — Jeśli masz
jakie wiadomości o [illegible] donieść mi proszę, jak tylko

czas i woli lepszej świata po temu – mamy bowie-
ro trzy dni wypoczynku podczas których, mógłbym być
nas odwiedzić, ale dziś mimo dnia galowego mnie nu-
tknij ostatnia Komitetowy – a w samo dni święte je-
chać i powracać nie lubię – myślę też sobie jakie nabożeń-
stwo odbędę – całuję rączki i nóżki Twoje najmilszej Żoneczko

Dzieci ściskam wszystkie – P. Dobrostanom – Jó-
zefa ściskam – brata jego P. Karola widziałem – na ..
ta chciał do mnie przyjechać – a mnie nigdy studentowi
na świecie z Commissią wypoczynku – nie wie –

1858 r.

d. 6. Grudnia

z Kowna.

Na początku mojej Żonie mogę to donieść
bez [illegible] wszystkie, że w tej chwi-
li dowiedziałem się, że jest wielka niespodzianka
i potwierdzenie mnie [illegible] w takie nadzie-

139

Paulinie z Białłasowiczów Koniszynej
Pani mojej i Dobrodziejce
w Łusinie

Moja najdroższa Celio! Trzy tu jesteśmy w bez-
mianych, gwarnych, czynnościach, daty pełnych zawsze
rozpraszać się mogli do Celii tęsknoty, mogli się
spraszać i Celii towarzyszeniu, mogli wyobrażeni-
bładanej [illegible] pro [illegible] drażce — Oczekiwani
te dni w oczekiwaniu, nasz w niepokoju — tem zaś
sam wypadło mi wziąć twoją drogą a niczego zaś
gom mały listy pełen mnie interesowanych
dowodem pełno grale by dopisały wedle woli bo-
dziś na zawadzie tych żałosnym [illegible] w
me trudności; jeśli się od podania do mojego w
tylko — a sam w tym samotnym zostałem jeśli
do Celii słowo [illegible] napisać — ja proszę jednego na
przód nie [illegible]; nie [illegible] jeśli mnie [illegible]
lub jeśli jakieś [illegible] trudności z przed [illegible] w
[illegible] — ale jeśli te wszystkie bez mego spółdzia-
łania [illegible], stanąć [illegible] przed [illegible] sta-
[illegible] obawy z [illegible] spółdzielni
li; [illegible] przy [illegible] mojej [illegible]
[illegible] — Wypiszę jutro się [illegible] — a przez [illegible]
[illegible] — niż się stanie wola Boża
moje się [illegible] —
Ty na mojem [illegible], [illegible] najszczerszej

szczęśliwie, zdawałaś się mieć tego jeszcze nie-
wzruszony, co tylko z [illegible] idzie - jam się też [illegible]
na to co Pan Bóg rządzi - Jeśli sobie zamienimy,
nawzajem, jeśli zamiast uwagę posłać, przyjmiemy
to trwałości polegającą na ludzkich sprawach, jeśli
tylko z udręczeniem o mocy spełniać to będziemy, [illegible]
go [illegible] nie będzie mogła - O Bóg zna moje [illegible]
nas wszystkie, a błogosławieństwo jego nie opuszcza
naszych sposobów i starań, nie opuszcza [illegible]
nam w posiadaniu danych, nie wszystkie [illegible]
nie mojej od Jego tylko [illegible] - Trudno [illegible]
ten wypisać wszystko i jak się ten dzieje - [illegible] tego [illegible]
chociaż jutro wyjdę [illegible] się wyjaśniam, [illegible]
mniejszej godzinie Ojcu nie mogę Ci powiedzieć, [illegible]
pozwolę lub nie, wypisać więcej na [illegible]
go wszystko -

[illegible] matkę z [illegible] - chwała Bogu [illegible]
z listu Pawełka [illegible] - mimo Ci Bóg [illegible]
[illegible] - je [illegible] go [illegible]
je [illegible] [illegible] nie [illegible], a który
wszystkie, gdy [illegible] wiadomości [illegible] miałeś, [illegible]
[illegible] do Biskupa [illegible] - [illegible] Katkowskiego [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] z niego [illegible] [illegible]

dalszy czas w niewdzięcznym [illegible] wypraszam
nie mówiąc niegrzecznie – mając bowiem że Ci w nawale za-
trudnień zapomniałam o tym powiedzieć – na tym zakończę
drugi się mam – Edward miał list od Dani w którym
mu o [illegible] w stanie zdrowia Ojca donosi,
bądź więc mając, że Edward prosto z Kowna do Wilna
pojedzie, a stamtąd do Antonowa [illegible]
transportuje, jeśli więc tak się stanie, to raz tego Grudnia
napisać a drugi raz na 10-ty napisać i wysłać jeśli zaś
Ciebie [illegible] na zawadzie nie stanie, bo [illegible]
jęta do Kowna z którym przyjechał [illegible], to
Edward Jana mego do Wilna zabierze – ja do Łowna
z Alfredem przyjadę i po [illegible] powiem – Nim
Ciebie Ci moja najdroższa Ojców całując ręce
i nogi Twoje – dzieci wszystkie do serca przyci-
skam – O. Józef stanowim najwyższy Twój
do zgonu najprzywiązańszy mąż [illegible]

1858 r.

9. Grudnia Edward i Alfred Ci stanęli w
Kownie i Gimnazjum wszystko
wnicz –

Moja najdroższa Pelcio! Z dniem [illegible]
twoim, w którą przeniesiona najszczęśliwszego po-
łożenia przez [illegible] Cielcio mój dziś najdroższy [illegible],
Matko i przyjaciółko jedyna, błogosławieństwo [illegible]
stąd [illegible] nas [illegible] – bo wiesz że przyjm-
uje [illegible] [illegible] gwałtem [illegible]
na [illegible], dziękuję Ci [illegible] i [illegible], jakiś
[illegible] bo [illegible] [illegible] [illegible] moja
[illegible] myśl – Niech Bóg [illegible] [illegible]
nie ten [illegible] [illegible] [illegible], który przysłał
w imię [illegible] [illegible], w imię [illegible]
[illegible] z pod jakiś [illegible] moja [illegible] z
[illegible] się [illegible] [illegible], [illegible] nam
[illegible] i nagrody, których [illegible] z Jego łaski
i dobroci [illegible] – Ta nadzieja tylko słodzi
myśl i serce moje; ta [illegible] nadzieja może
Cielcio [illegible], [illegible] na Cielcio jako na [illegible]
i [illegible] która [illegible] [illegible] i [illegible] jako
i [illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] głęboko [illegible] moja [illegible] moja [illegible]
drogiej Pelcio – Stanisław [illegible] stąd [illegible]

ja dziś jeszcze muszę tu jeszcze zakończ-
sesji marszałków z Gubernatorem — Na Czwar-
tek [illegible] przyszły mi rzeczy do Bagatel[illegible], gdy
pod wieczór będę już musiał [illegible] Twój ostateczny
[illegible] z wdzięcznością, bo mi on cały i jedyny [illegible]
gaj po wypełnionym na mnie przeznaczeniu — Niech
Ci Bóg stokrotnie nagrodzi za Twoje pełne
miłosierdzia i rozczulenia — bez tych ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] jakie od Pana Boga wziąłeś, byłoby mi [illegible]
ciężko do pióra, gdybyś mi mówił w pamięci nie [illegible]
całuję ręce i nogi Twoje — [illegible]
[illegible] stanie — Twój do grobu [illegible] przyjaciel

Andrzej [illegible]

Dziś zapomniałem napisać już jesteś moje [illegible]
jeszcze Ci o to w ostatnim liście prosił —
1858 r.
dnia 18 Grudnia
Kowno

Moja najdroższa Balciu! Niech będzie
Chrystus Pan pochwalony na wieki! otóż mi
już wyszło i moje Lata zajęte, trzeba i kalen-
darz drugi — ale nie trzeba Najwyższego da-
ta ~~[illegible]~~ tak szczerze stawiać modlitwy, tak tyś
gorzej, że nim jeszcze do Sztabmiejsza doje-
chałem, zaczęło się już przerzucenie [illegible]
Bożym Najwyższego, którego dobroci nie ma
końca ani miary — przed tym byłem już w
Sztabmiejskiej [illegible], długo czekałem nim
Księga przyszła — zameldowałem mój z[illegible]
nam, po wysłuchaniu której zasiadłem z
uszanowaniem do Dobrzycy, ale [illegible]
jeszcze, wróciwszy od drugiego — zajechałem
do Kancellarii przepisywać papiery —
otrzymałem od Pani list do Ciebie zosta-
wiony przed swoim przejazdem — za-
siadłem potem do mojej własnej kwatery.
widzi dobrze i tam już biednie — przestrzegł-
bym nie przyszedł, dzięki słabości [illegible]

Helenę i Matyldę [illegible] [illegible]
[illegible] o [illegible] tak [illegible] [illegible]
mi [illegible] Kazimierz, z którym [illegible]
o [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
obraz — Konfesor w tym [illegible] względem, a
[illegible] ani [illegible], ani [illegible] jeszcze
[illegible] — wszystkie i [illegible] [illegible]
mam, bo to [illegible] ostatnie — [illegible]
Ci [illegible] jeszcze najczulszy [illegible] [illegible]

[illegible]

d. 14 Stycznia
188[illegible]r

w [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible], mojej [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — Obrazek Matki Najświętszej Często-
chowskiej [illegible] [illegible] —

Paulinie z Białłozorów Kończynej

Pani mojej i Dobrodziejce

w Łosini

Rączki całuję Pani Dobrodziejki i
spełniam polecenie Dobrodziejki które proszę o
przysłanie [illegible] do [illegible] [illegible] z Pani
[illegible] gdyż brzydko odczytu z formowaniami, tylko
co sam [illegible] do domu [illegible] do [illegible]

Moja najdroższa Galciu! Bardzo mi

Miało wczoraj przez ucho — przez mi

wszystko uczułam, a sprawiłam niechciało, tak

mnie przypomniałam do Twojego pewne

i wszystko towarzystwo; moja sitarnia

za prędzej była zmieszana — siedziałam więc

pisać do Edwarda i mego Karola — w dzień

czwartkowy posłałam pani na poczcie S. Ada-

ma, a gdy ten nie przechodził, poprosiłam

Trzeciaż bez zdobić w pierwszym poczcie

przełożyła się i tak dalsze po kilku czytając

gazety zaczęłam, na dziś czwartkowej poczty

polskiej dziś Twojej i nie zastanie pocztą

nigdy, której mimo Twojej wiedzy a to

bez zabrałam — wiatr i dłużej mnie jednak

dochodził bo ani sztorm w stronach nie

miałam — Dziś z niedzieli z Łojadkiem

byłam — na wszystko jednak popisałam

i trzy szkoły wydrukowanej wróciłam do

domu, gdzie mię przyjął niejasny Gracjana

po Ci Jaszewsiego doktora jonalego z Grenloy

mieszczyzna, tyrannica, i tego Antoni
P. Stanisława, P. Romualda – okręgowego s
ędziego dóbr Brzdowych itd – Ale mi je
szcze żyjąc dotąd w tej kamienicy nie wsa
tomało przez siłę czyjej w mnie zapło
nych – bom i bieżąc jako w tej mojej, a
korzystać i wiele mam z Bożej łaski – dz
teraz zaczynam już słabieć i podpi
sać papiery – szczególnie mi je kan
celarii przez nie mam przy sobie – Sp
rawił mi służącą – pasowania od tej
mojej [illegible] dla ostrożności się od
wiatru i [illegible] dwa zawsze [illegible] taki ja
nie pozwól w tej kamienicy mogłem – po
chodzić administratorem P. Stanisława, a
pamiętając że oni mi dzieci Adama
wstali i sądzę je w jeden sposób się
nie służą jednym łokciem, zapytałem
go o tego Adama – jego stryja i wspo
o tym [illegible] administratorowi że on
mi potrzebny – stamtąd mam pewność

147

mamy odpowiedź – datum nie proszę, czego
jak uż mi P. Bóg w domu nadarzy – pod nie
czas przysłaném papiery z opisu Dworzan-
skiej – obrabiałem interes Łaszniczego – od
widział mi Bernhardt, administrator
Łaszniczego P. Czarnow, tym datumbyć
kały bo już na to była pora – moja szkla
nejść mając mi bardzo wygodna – je-
dnak Łaszniczanie ulżyć mi nie uda-
dać Twój i ostrzenty mnie przysłane my
były podczas tych odwiedzin – ledwie mnie
teraz odpisać Ci mogę, dziękując ze
wszystkiego coś mi przysłała, przez dzie-
siecie – dziękuję na stół w Ciebie zostało
przyjęcie mi go – Cieszę się z otęsknie
niemu wybieraj tylko sobie przyjazd i w
biorę odpowiedzi – tym czasem ściskam
was wszystkich najczulej – Twój brat

d. 15. Stycznia
188[illegible]r. z Adam Wołkowiska

Paulinie z Białłozorów

Kończynej

Pani mojej i Dobrodziejce

w Insini

Moja najdroższa Zosiu! Posyłam Ci wś
dwa listy, jeden od Pamiętka, drugi od Zosi, które
czyli które przez zapomnienie zabrałem były ze
z sobą — Zapomniałem wziąć z sobą Obrazka
Matki Najświętszej i proszę Cię, byś mi dała, bo
uszyzowanie Pannie za całem stronnicy no
sało Twego ojca na prawo przy maszynie tej
się — te dwie rzeczy przyszły mi przez jakiś
Cuda uwagą najczęściej — a dla niej daj zaraz
zrobić ramy Wajsenbergowi do Obrazu ja
ci je Tobie przyniosłem, a tylko jako Ci tu
przyrzekł — Gubernator Litwy nic tobaty
będzie — dom zatrzymuję bo będę musiał
do Bystrzyna pojechać dla Kucharza, gdyż
ten nam go dostał — nie wiele umie, tyle
tylko wiele dla Kuchmistrza potrzeba. Jeśli
wody na młynie dosyć będzie, daj zmleć
naprzód kaszy owsa, na ostrych żarnach, a
potem niech miele żyto na chleb, mając
żyto przed mydlem do młyna i masz

przyjmujące do siebie a Ty korespondon
kiedyś uwagę jednego z drugą – Dotąd nowy jed
nyś bardzo niezachwiany – wszyscy widać
za rozsądnego za mnie – Naszemu jakoby
się do mnie w interesie Targrodzkiego, dlatego
jeszcze listu nie otrzymał – Już jestem zato
to i przeniosę żeby wady zgubił prze stają-
cza moja jeszcze nieoprzytomna i Pilsonowa
jeszcze niema – to dzień dla jego przedsmy
wolne maja już prawie wszystkie ulato-
wały wystarczyło – Pudlas zbiory jeszcze n
adertas – pisać już będę do Alfreda przez
dw Wilkomirskiej który mi to odwiozą –
niniejszym Cię serdecznie i dziatki moje
kaszę ściskam Twój zawsze Wilkom

d. 20 Stycznia
1859r
L. Wilkomirski

149

1857 roku dnia 23. Stycznia Wiłkomierz

Najdroższa moja Tolciu! Dziś od przejeżdżających Ogińskiego i Czapskiego [illegible] z którymi się nie widziałem, dowiedziałem się wiadomości, że Gubernator zaledwo dziś w Poniewieżu będzie — zatem wnioskuję, że tylko w niedzielę tu będzie i to bodaj tylko przejazdem, bo najprędzej że dopiero na Sejmiku spieszący jedzie do Wilna, a tylko wracając stamtąd rewizją w Wiłkomierzu odbędzie — Daj Boże żeby przynajmniej choć tak było, to choć szczęście. Nie dziwię się [illegible] będzie mógł żeby Cię w dzień Imienin twoich uściskać — Jeżeli zaś inaczej się stanie i na Niedzielę przez Gubernatorowa tej przejazdem do Wiłkomierza nie zajrzy, to może że mi przyjdzie Niedzielę całą tu zabawić — na taki więc przypadek, przyjmij zawczasu moja Najdroższa Tolciu moje życzenia, by Cię Bóg nam utrzymywał w zdrowiu i we wszelkiej pomyślności chował dla mnie, dla dzieci naszych, byś nam przykładem dawnym jak najdłużej świeciła, a pracą nas i radą wspoma-

gała i utrzymywała, a w rzeczy to wyglądał
i prawdziwą pociechą — I mnie od tego tem
bardziej jeszcze w tem oczekiwaniu, kiedy zdo-
łam zamierzyć nie mogę odjazdu do domu.
Ożeniając się w tem czasem najmniej intere-
a wszystkie zawiązane nie tylko stron interes-
sowanych, ale nadto i strony trzeciej którym był
urząd — dziś by było tego krótkiego czasu gdyby się z-
zić do tego co w powszechności światem się nazy-
wa, — tyle jest w nim chciwości na cudzy
grosz, tyle zuchwałości i bezprzezorności w uży-
ciu i dobijaniu się swego — Kwatera moja zeszło-
ny miesięcznej jeszcze nieopłacona — dwu-
sta wziąłem nowego, to jest dawniej Ci zna-
jomego Kazimierza za osim rubli na miesiąc
co mnie na mniej wypadło niż gdybym pr-
tym com go znał dopiero, musiał na przy-
mowanie znajomości, gdzie najmowałem
gaj Kazimierza który po 2 ruble w takiej przy-
padał bierze na dzień — ale jaż od niego tu
i od drugiego kupca, pomimo to jest kupiły

potrzebuję. Lepiejże nie wziąć chyba tego co do
piwo jest przy Stasiu jeżeli się czegoś przywieźć
przy Kazimierzu, niż brać czego nieładnego od Kucha-
rza który nic nam dobrego nie umie — przyślij
mi nie twojego kuchcika chyba jutro jeżeli mi już
był pomocą bez której być nie mogę — Wszystkie rze-
czy coś mi przysłała przyjąłem w salonie — Bole-
wiązana przyszła jeszcze jakaś orjentacja, z której
po wziem je obrusie jakiś nagle może nam być
potrzebny — Mój Julijan może być dobrym sto-
wiskiem, ale mu daleko do stającego jaki mnie
tu może być potrzebnym — Kazimierz kiedaś mi
bi dać tu u mnie, radle szaraje, o wiele prasi
bo już jutro trzeba będzie kupić, nic mi przez pa-
row przyszły, bo więcej nie ma gdzie chować, pa-
ciesz i to najadają, co mamy — przyślij mi też chcę
do mojego powrotu serwiska twój porcelanowy
i karafki z kieliszkami szlifowane dowodzę, bo
moje jeszcze nie przyszły, a do chwili mojego
odjazdu spodziewam się że będą, to Ci twoje o-
doślę (przywiozę) — Na poniedziałek żydzi powinni mi przynieść
magazynowy przepisać, kontrakt mój mają ne

dla którego na dom odmieniony, dla niej kurcza wybi-
go 11„50 zakupię i pieniądze do mojego powrotu za-
chowam – Książki niektóre się dopytuję, ale zatem
ale jednego nie rad, aż chyba na miejscu widząc
mieć tak dobrze najpierwej – Szalik co mam
jednym talerzysiem podobno na sprzęgnie po-
szły mi prosić – szukam ze wszystkiemi uczuci-
ciami Tobie odsyłam – Ściskam Cię najczul-
ciej i najszczerzej Twoja – Bratu moje-
mu do serca przytulam – Pannie Idalu najpo-
przejmiej staniam z całem nad Jej zdrowiem
współczuciem – Janiny ściskam – Szymkowa
szczerze – Twój zawsze i na wszystko Medard

[illegible]

Jesień jednym, u mojego stołu nieprzyjemno
tem – na terbaie ledwie parę razy miałem z
przypadkowych osób po jednej – Wiatem dziś list
od Nasimowa w interesie Czegońskiego, że mó-
wiłem się, opowiem Ci na jaką drogę interes
ten się wprowadza, a kiedy mówił tem poje-
chać – Bądź zdrowa moja najdroższa Celino – do-
tąd mszy codziennej nie opuszczam, bo w m

Dzitwa!, mojej polecając tej jedynej i najlepszej Opiece jaką dawca wszelkiego dobra sam tylko dać może – Bóg mamy tutaj pięknego – wolę je widzieć na wsi, niż tu brudne –

d. 24. Stycznia 18[illegible] r. Witaszewicz

151

Moja najdroższa Balcio! Mamy naresz-
cie wiadomość że Pan Gubernator kiedy tylko
jeździ na wizytę lub na Komendanturę (nam) w Witaszewi-
cza i te najpotrzebniejsze dowiozo tylko przyjedziemy
do Wilna; a potem z powrotem na raz się do
nas — Przez powracającego Ignacka P. Adama
piszę Ci te wiadomości, ściskając Cię naj
serdeczniej na dzień Twój jutrzejszy, którego Bóg
daj by Ci się doczekać jak najdłużej przy zdrowiu
i weselisz z dzieci i męża Twego powinszuj —
gdyby jutro przyjmujesz Gubernatora, to chcę
w. nas do Ciebie przyjedzie — jeśli pozwolimy
to ołtybn w Poniewieżu najdzie nie mając —
Tym razem przez tegoż Ignacka odsyłam
Ci dzienniki które chciał wolna, ale nie czy
dzie paczka tu na służbę do Witaszewicza — od
dnia już od Józefa do Dzienia na służbę, a dzień
ta od Józefa pójdzie na służbę do Józefa Ja-
sinna do Wilna — Całuje rączki Twoje do Bo-
ga — i dziatki moje kochane — i Twojego Pa-
tna — Twój szczerze kochający [signature]

Pannie Zofii ukłony —

Możeśmy i Pani jeszcze układu mnie — Panie Adamowiczego zostawił? — nie potrzeba Boże nie [illegible] —

Moja Najdroższa Polciu! Tobiem nade wszystko

lat jeden minął przez Ignacia, aż tu przybyła

pomimo z Drezna z miłym Twoim listem i

niemniej drogą korespondencią z Antoniną

Ukochaną Ci czytając listy, przejmowi Bóg Pan

Bóg miłosierny on nam ją zachowa i ocali, a

umysłu i ledwie Jej przyjmie za usługę Jej

drobnych przewinień — Pamiętasz Jej najczulej

przyjaciółko, niemniej tylko dla czego stanęła

tym cyfry Jej odmienić, aby te dla mnie

w tamie najdroższa, ... Jej darowanie stano-

wią — Panu Bogu z głębi duszy dziękuję że ...

moje od małych lat sieroctwo ... dopiero

dopiero tak powszechną familią co mi wypełni

nagradza na starość, ten brat najszczerszy

wśród jakiego szczęścia w sierocym losie

stanie mojem — Jedynemu bratu siostry ~~...~~ le

pomoc być może, jak ja je mam z Ignacym — kto

... bracia więcej nie dawać mogą, jak ja z ...

wardem? — a mojaż jaką jak ja ocenić? po ba-

... Bogu, samemu powszechnie, samemu słowu

duchu ... ? — ...

JM Moja najdroższa Pelciu! Stanąłem w
Wilamierzu — na samo obiad już dla mnie
przygotowany a układający się z ludźmi, była
ci mięsa białe i mojaż pan — Weronika i P.
Adam spotkali mnie na wstępie wiadomością
że Pelcowna już przyjechał i jak najprędzej
swatać ogniązua — pracowali dziś dla mnie
tam przeznaczone pokoje są — pierwszy na
pokój Bolesnicówna, drugi urzędowy na
przyjazd Pierwszy — kancellaria, przeniosę jak tylko
do Gubernator przyjedzie, a czekać go mo-
żemy co dzień — Ammaty zrobione odzy-
jemy co dzień — meble jakie byłem wziął oddaje ja-
tam — meble natomiast nowiutkie sam wziął od
Żyda stolarza po 2 rub. ustawa, a na które
pieniądze przyszły, wnieś sprawę jako może
w sobie — że dolarami jakoś sobie doradzi-
my jaki prosty dać dostanę do przedpo
kojów, a z przedpokoju wejście do mojej
[illegible] — jeżeli tam jaki stół może
go [illegible] — jeżeli tam jaki stół może
pod ręką to mi przyślij jutro z kucharzem

i innemi rzeczami – Żyd z Kowna przy
słał mi 300 r. sr: za żyto a że mi należy
mego pięćset złotowanie, żyta mu nie
wyłai nie będą, aż mi reszty odwiezie, nie
wiem Ci wiedzieć – z Pumidy tyż opłacił
r. sr: 50 za sformaty i sto rubli w sklepie zeła
zgryw zabitego [illegible]; z którego mło
tą i potrzeby w rozmaitym rzeczami bran
reszty do Lubec odsyłamy – Jadzia mnie [illegible]
Dolinie – jeżeli nie w mnie czy myśli
przysłać, to potrzeby jej zrzeczeniu przypil
nie, siedząc jej przyjęć mi mojej przysłać
i trochę rozmaitego pościeli na zarn[illegible]
mój – Antoniowi jednych majorów nie [illegible]
lastem – za to miałem wziąć do [illegible] –
listów rozmaitych drugi – Zagonisz już do
[illegible] pomarzłbym – dobrze że mi już zawie
piać nie zaczął – P. Adam jeździ do [illegible]
moje mu zabawić szukać dalsza, z duszy
mi prędzej, oddawszy od starych, sala i [illegible]
pokojem [illegible] a P. Aleksandrowi do
pomyślnej wiadomości, o skutkach jego Odwie
dzin – Żyto nasiałem aż [illegible] jesienią [illegible]

154

[illegible] na wodnym [illegible] na wozy – a z [illegible]
go to jest wspomnionego żyta powiedz ekonomowi żeby
do tamecznego nie dosypywał – bo w tym tygodniu
~~[illegible]~~ przy młóceniu żyta [illegible], to tam [illegible]
na się dorobi i stamtego dosypie – O Koniu
com do Rudomina przysyłał, donieś mnie –
[illegible] Alexandrowa
[illegible], prosze mnie je w [illegible]
ogromne [illegible] się [illegible] po sto i więcej
osób w [illegible] toaletach i przy [illegible]
[illegible] bawią się do 3. 4. [illegible]
[illegible] ale nie [illegible] – Julian
[illegible] ale wciąż [illegible]
[illegible] już; ale [illegible]
trzeba mnie z nim będzie [illegible]
Jutro [illegible] do Boga [illegible] moje [illegible]
nie zatrzymam żeby Ci donieść co z Gubernatorem
[illegible] a razem [illegible] Ci na dzień jeśli
[illegible] będzie do zobaczenia mnie
najdogodniejszy będzie – Ściskam Cię najczulej
z tobą do domu – ściskam [illegible]
moja najdroższa Polcio, ściskam [illegible]
[illegible] wszystkie i Janusz – P. [illegible]

Twój zawsze Medard

d. 3. Lutego
18[illegible]r.
z Wiłkomierza

Przyjechali my przez [illegible] i Zosia mo-
[illegible] i [illegible] z [illegible] –

155

Paulinie z Brattoprow

Kośnicynej

Pani mojej i Dobrodziejce

w Łużinie

e.c.

Moja najdroższa Calisio! Mogłabym
nie czekać dotąd z odpowiedzią do Cie-
bie, gdybym była wiedziała choć dnia wczoraj-
szego — którego dopiero o 3ciej popołudniu
ta mi się przydarzyła — i w tej wszystkiej jeszcze
chciałam silnie do Ciebie napisać — Gubernatora
jeszcze niema — czekamy go wciąż — na ju-
tro więc Ci nie zapraszam, tylko z domu
proszę — wszystko co mi przysłałaś przyję-
tam — czy zaszłe dla Ciebie wybierane, nie
wiem — firmanki z pierwszą do Trzebula-
jutro wyjdą — pierwszy te, które w innej
tej sukni ułożone na górze w nowej
nie, na prawo idzie do północnych drzwi-
[illegible] najprzód zmieszczę, potem proszę i
tarowa na tamte firmanki złożyć na wy-
tłomocie w Trzebulach — żeby jej jutro wy-
słać razem przez osobnego firmanka
[illegible] — te firmanki pierwsze zostawią
a przywiezie odwiozą — co jest do życia, te
go wolę nie przysyłać — O. Smagin może za-
je mego opytłować i w tamtymi fur-
manami więcej nie odeślę, a ja się
z nim porozumię — pierwsza z którą prze-

jest wyrozumiałym – Dawałaś prosząc dzie
do siebie Kazimierza i czas mu jutro ran
ko podsunie święta moja co niejedzona, na [illegible]
dnie nogi, a Antoni przyjeżdżając po mu
sisz ją z tobą przyprowadzić, nie zapomni
tylko jutro po mnie przysłać konie – jeśli
będzie drogo lub inaczej to wszystkim pojazdem
jeśli zaś pogoda, to odeszłym – Ignacego [illegible]
wysłan żeby jutro mógł być pomocą Anto
niemu w przyprowadzeniu słuczaj – [illegible]
z Antonego przez Klimańskiego przywie
ze odesłan, wraz z listem od Pawełka [illegible]
przysięga, w której mnie Panna Boni
wna zabiera, jeżeli przez P. Sinickiego [illegible]
licie przysłała – Księżna [illegible] P. [illegible]
się odesłała – List do Pawełka odesłałem z [illegible]
do przyjęcia – Jutro wielki dzień, Ciebie mój przed
wszystkim z powinszowaniem drogiego Twojego Imie
polecam Cię Opiece i przyczynie tej Stej Patronki [illegible]
dziękuję mam jeszcze kwa do spełnienia – [illegible]
bo tak jeszcze nieskończony – do Pisztalka ani [illegible]
do P. Kazimierowa list Kamiński salutuje [illegible]
do P. Kazimierowa [illegible] do P. Dalie do [illegible]
wszystkie jest gotujący się sobotą dla P. Dalie do [illegible]
prawie – przez innych urzędników – wszyscy mi
radzą usilnie interes powierzony mi przez [illegible]
bat Gubernatora szkic sprawy – mają na tem [illegible]
ważna będzie po Pawełku jego pojechać, to być ra
zem w liczbie odmawiał – był u mnie [illegible]

molowni, słania wam najczynniejszy — Kalizya Twój w pierszczyn adytem — Antoni jutro swój na pokojowy zamieni — inne zaple ustanowiła Weronisa i wszystko Ci daj adyta. Żużytą do wydania się u-wisam Cielce i dzieci jednem olejcem Twój zamie-

— Mrdecki

6. Dobki najpierwniej stawiam — Zamorz in-wam — gdzie by je zakolsa przestajmy się najlepiej do kościoła przypadnie do ołtarza Matki Boskiej na dwa cadzonne lichtarze — lub dwo-biewozy jopise dwie lasce podobne na którą lichtarze [illegible] srebrne do wielkiego ołtarza —

d. 5. Lutego
1879r.

Witkowiecz

158

Kochany Bolciu! Zatrzymałem był umyślnie

[illegible] moje pismo [illegible], bo mię było zabawnie [illegible]

pyrnął Bystrzanin do pojechania z nim dla za-

łatwienia pewnego interesu dla emigranta Kamiń-

skiego. — ale gdy się potem namyśliłem i podróż mo-

ja stała się już nie potrzebną, bo oraz już była za-

spakowana skrzynia i listy do Ciebie wyprawić i [illegible]

nosząc wyrzutać — zostało więc to na później —

odesłałem Ci przy niniejszem arkusz, z którego

dowiesz się rachunku z którego mi 300 rub. sr.

Za Ławrenę opłaciłem tylko 3 r. 50 k. które Ci ona

zwróci — [powinna] że nie zasadzili jeszcze [illegible]

cie, prosi cię przysłać odpowiedź na zadaną

przez nią prośbę, w skutek czego muszę jej nie

nie wypłacić — więc dane mi przez

nią 50 r. sr. odesłałem — O. [illegible]

te opłaciłem i resztę jego odesłałem — za to [illegible]

inne [illegible] przez Balcerowiczowną zrobione [illegible]

nie mi pewnie — te [illegible] przypominanie

jej wszystko — jeśli była [illegible] twoje [illegible]

nowie i widzieć wszystko, możesz [illegible] Ci raz.

pie no lewej 3 czy 4 [illegible]

zdrowie i przypadki przeszłych [illegible] do [illegible]

jutro na nas, jeśli w Bóstwie nie [illegible]

jego do [illegible] powrotu — a jeśli nie [illegible]

[illegible] do [illegible], to nie [illegible]

[illegible] myśli — Bóg z [illegible] jeden [illegible]

[illegible] tła [illegible] i [illegible]

bez — jeśli do [illegible] 5. [illegible], tak jak [illegible]

jest [illegible], to [illegible] go i [illegible]

[illegible] tego bez co jest w [illegible] i [illegible]

niej — [illegible] się ta i [illegible] — [illegible]

co są, na [illegible] w [illegible] i [illegible]

przyszły w [illegible]

przez tyż [illegible] — albo [illegible]

[illegible] przy której [illegible] nie [illegible]

na [illegible], [illegible], bo ta [illegible]

[illegible], czy [illegible], czy potrzeby [illegible]

[illegible] — a ta w której [illegible]

[illegible] jeż [illegible] była w [illegible]

aby [illegible] do [illegible], Słowo jest [illegible]

i [illegible] czy [illegible]

[illegible] i każdy [illegible]

159

Świętem wczoraj u siebie Bertrama i [illegible]
Marii na obiedzie i Zerbanie – Bardzo kwitnący [illegible]-
dzie, jestem raz na zawsze trudno zgadnąć – bo i [illegible]
pia i umysł i warunki są wszystko nie do [illegible]-
nia – zupełnie jest Horn z Bug – ona zaf[illegible]-
do tysiąca rubli w majątku przybawionym tak, że [illegible]
szy i dobrymi – warunkami są między innemi
nie prawie zostawione na wszystko w ma Horni-
siąg Jana Witkowskiego i 4000 rub. ostrożnie zas[illegible]-
dzenie terminu wypłaty pieniędzy, których Horn
miała nie ma – Ostatni z Wilna dostałem – dobre
mi one wszy zostawiają, z którymi lepiej się ma-
[illegible] – przesyłaj wspólny z miesiącem i dogodnymi
stem lecie – Ściskam Cię najserdeczniej i dzie-
ci wszystkie. Zosię – Janowi O. [illegible] najmie-
[illegible] kłaniam – Twój [illegible]

d. 11. marca

18[illegible] r.

z Witkowskiego

Na ostatniej [illegible] twojej [illegible] przesyłki [illegible]
ze starszyzną jest [illegible] – albo my sami zapis[illegible]
[illegible] [illegible]

Moja najdroższa Babciu! Po najgorszej po-
Majowej drodze w godzin ledwo ostygła sko-
natem w Wiłkomierzu — Bolewiczowej zastałem dosyć nie-
mówiącej, ni wiem przyjechał już Ździbryszewski na męża
jej nastąpił a dalej [illegible] jej pewnie kiedy już jestem
pierwszy na ziemię obalił — Nie miałem czasu z nią
się zobaczyć bo ona w łóżku nie wstaje, a [illegible]
działa szpitalnie, dano mi widzieć że Gubernator wy-
jechał z Dowgirdem — zatem przebraliśmy się, ma-
ma prosto się udałem — jadę do Wilna dla interesów
kommisji centralnej, a najdalej w [illegible] wrócić
by do Kowna — zdawszy swój sprawy z
interesów mnie polecanych, moje zdaniem [illegible]
urzędowych gości, a temu właśnie [illegible] — ad
na stanie z Bolewiczem z którym przyjechałem
bądź mnie opierowana przy innych urzędach. Jak
godnaliśmy go i zwróciły jakie znam do sprawdzenia
do [illegible] trzeszczy mi się on jako surowy, albo jako
pośrednik zdaje mi się dość korzystny, potrzeba
tylko żeby go tu kiedy wprowadzić na [illegible]
a że Gubernatora radzi komisyjnie [illegible], zatem
[illegible] —
pie w dłoni z czy [illegible]

wyrwałby się i na tem oraz podróży swej do Wiłkomi-
rza, przysyłaj mi same w których już wspomnienia o
pisywałem we Czwartek, wczoraj rano się Ci opisując
po mnie nam myśleć — którym przyniósł
doległo mi. mnóstwo interesów i awantura moja
się jest izba audiencionalna doktora, którego zastę-
na stronę pisze, żeby mu swój defekt usprawiedz-
Na kolacji mieszkali niestety dużo osób, zosta-
mi na wieczór dwóch kolegów z Sądu Powiatowego
i Drażdżewski Julijan z którymi do północy prze-
siedziałem — spałem źle — nazajutrz dziś obudzi-
łem się zaraz ubrać i z Drażdżewskim jak ze mną
siem obywatelem pojechać do Łosznickiego dla spra-
dzenia na miejscu szyszek i płotów na nim
mieszczących — Nie mam czasu opisywać Ci tak
gospodarstwa i dworu jego — dość że zdaje się
mnóstwo — sprawdziłem ludzi od sprawy potrze-
bnych — przesłuchałem ich i na 2gą po południu wró-
ciłem do siebie na obiad — dopiero pod wieczór sia-
do Ciebie list wypisywam siedzi u mnie
pozwana kilka osób — ja otrzymawszy od twoj
synów listy zmiatem a raczej nie mogłam

iż nie przeczytać i nie zastanowić się nad nie
mi dość potrzebnie — w jednym ze przedmiotów mata
rabność uczuć i starań, a w wypadku starania opo-
iekę naszą — w drugim czystą niepewną wiarę, bo
z celu i przedmiotu nie ma, oczekanie samego
tylko siebie i samego tylko siebie wystawianie za
przedmiot z widokiem osobistych tylko przyjemno-
ści na przyszłość — Zawód wszędzie go spotka, bo
człowiek sam sobą, nie zapełni ani siebie, ani
swojego świata, a którego uszczęśliwienia drugim
wypierającego z uszanowania wszystkiego czemu je
stworzony i co posiadamy nieda nigdy stałego nad
wszystkie ważnego ofiary i spełnienia obowiązków
przyjętych i przyjętych — Chciałbym być mu w [illegible]
ście tata to do zrozumienia, bo moje dawno [illegible]
je dla niego kiedy za ciężkie — i już nie mam za
co pisać Ci więcej — moim [illegible] [illegible] [illegible]
pewną na mnie — niech Cię najczulej ściskam
i Siostry moje kochane, i Janusz, i Edward.
dolę — a na mnie do opieki jej czekam — [illegible]
termin od Ojca [illegible] kiedy koniec pewnego
wyjść — Żegnam najczulej i za wszystko [illegible]

pie w dłoni [illegible] przemysłów —

1859 r. dnia 28 marca wieczorem

Najdroższa Babciu moja! Ksiądz Biskup Be-
[illegible] [illegible] tem samem dobrem i w
[illegible] [illegible] Tobie i [illegible] [illegible] i [illegible]
tego domu błogosławieństwo twoje – [illegible]
wczoraj na obiedzie – dziś rano jego [illegible]
i po śniadaniu u A. Bolewicza [illegible]
go na drogę do [illegible], co sprawiło że Karolina
[illegible] nie było tam wszystkim – [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible] na [illegible], [illegible]
[illegible] na [illegible] list, który [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] oddać – Czekam jeszcze dziś [illegible]
[illegible] – jeśli przyjedzie, to oddać [illegible] [illegible]
[illegible] przyjąłem – jeśli nie, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], bo [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] tego [illegible] – [illegible] [illegible]
je [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] do [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] Tobie [illegible],
a tem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] – [illegible] Ci, [illegible]
i [illegible] do Babci i [illegible] [illegible] Twój [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

163

JWielmożnemu Jmci Panu Karolowi

z Brzostowskich

[illegible]

[illegible]

w [illegible]

Kochana Zosiu! Posyłam do Ciebie z
umyślnym bo mi o jakąś [illegible] — prosząc [illegible]
[illegible] w Ciebie [illegible]
je Tobie przed wyjazdem z Kowna zostawił
i zostały w Wileńskim domu, proszę Cię
Grzegorzowi by przyjechał i wszystko [illegible]
[illegible] i swoje [illegible] przez [illegible]
[illegible] to [illegible]
[illegible] — Co do Koni [illegible]
się [illegible] do Wilna, lepiej [illegible] by było
[illegible] a [illegible] lepiej
by się [illegible] w domu na raz [illegible] i do
Kościoła, bo [illegible] jeden [illegible]
do [illegible] się nie przyjechały — [illegible]
i [illegible] z Kazimierzem — [illegible]
[illegible] przyszłej [illegible] — ściskam Cię serdecznie
z Dziatki wszystkie — Twój [illegible]

d. 2 Kwietnia
1857 r.

Kochana Polciu! Przyjechawszy do Wilko-
mierza (?) przed samym Szabasem - kupiłam (?)
[illegible] Rubla Sztr: trzysta, co wynosi Rubli
Sztr: czterysta ze 80 pudów po 5 Rub Sztr za pod-
[illegible] [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] co mam starania -
[illegible] się a [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] za 4 r. za pud - a [illegible] jeśli a po-
[illegible] [illegible] [illegible] będzie [illegible] [illegible]
więcej [illegible], to [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] - a jeśli będzie trzeba [illegible], to [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] -
[illegible] [illegible] [illegible] - [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] - od
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] - a [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] - [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 20 (?)
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] +

JW^{na} Jmć Pani Paulina
z Brattgonów Kossyzna
Dobrodzieyka
w Łużnie

168

166

167

Jwielmożnej Jejmość Pani Paulinie

z Białłozorów

Kaniszynej

[illegible] Dobrowszczyzny

w [illegible]

168

Kochana Babcio! Zabawiwszy wczoraj u Bro-
[illegible] dłużej niż zamierzałem, bo chodziliśmy z [illegible]
[illegible] na obiad do Komitetu, gdzie wtedy organizowała się
[illegible] [illegible] sprawy zdawał i [illegible] zado-
wolnił, stanąłem w Wiłkomierzu o 2giej po połu-
dniu — Zadatkowano mię w tenże moment — Podkomi-
sarz [illegible], Łapawa, Komornik [illegible], [illegible]
naraz [illegible] przez obu [illegible] [illegible]
[illegible] papierami zajęli mi czas do Wieczora [illegible]
[illegible] — Na spoczynek [illegible] się nie [illegible], [illegible]
[illegible] dziś rano [illegible] do Ciebie napisać — Nie
[illegible] [illegible] po [illegible] dla Ciebie, [illegible]
[illegible] jej [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] przez Komornika — ja
tam [illegible] wybieram się do [illegible] z moim [illegible]
[illegible], a [illegible] do Ciebie [illegible] nie [illegible]
[illegible] Tobie [illegible] — [illegible] tak jeśli Kocha-
[illegible] do [illegible] tu [illegible] stawić — [illegible]
[illegible] mi [illegible] a [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] i [illegible] na [illegible] [illegible], na
w Wiłkomierzu sprowadzić [illegible], a tem czasem
i ja swoje [illegible] — Ściskam Cię najserdeczniej
i Siostry wszystkie — Twój [illegible]

d. 5. Maja z Wiłkomierza

169

JWielmożnej Hrabinie [illegible]

z Białłozorów Koniuszynie

Litewskiej

w Wilnie

Kochana Córuś! Z Bogiem wczoraj mówiłam po
południu – dziś o 2giej rano z Łyszkowa – [illegible] wo-
zaj pocztą moją niebożną przyjechał przez
Wilkomierz do Kowna z Alfredem – a dziś tu Bolci
ma przyjechać – odczytano mi moje [illegible] do [illegible]
dzisi z prośbą do Ciebie byś na tej samej bryce jaką
Pan Adam przyjechał, przysłała Kazimierza pie-
niądz sami twojej dla przewiezienia Cioci do [illegible]
ja dziś po południu wyjechać mam do Kowna a sobotę
jeśli da Bóg zdrowie wrócić stąd do [illegible], dlatego
proszę byś mi była łaskawa podesłać konie moje
nad wieczór do [illegible] – każ proszę niech Ma-
ciej mi więcej siana najlepiej na jutro z [illegible]
przyśle a na tej furmance odeślij tu stąd z Wilko-
mierza wszystko i [illegible] na [illegible] [illegible]
Pan Adam chce mieć owsa i jęczmienia na
nasienie, – owsa nasiennego jest jeszcze przeszło dwa-
dzieście od drugiego [illegible] – a jęczmienia najle-
pszego z [illegible] gdzie jest cały mój jęczmień, jest
to zmiana drugi z dołu [illegible] [illegible] –
[illegible] owsa za [illegible] 10 złotych – jęczmień po 20 [illegible]
Najświeższe wiadomości z teatru wojny są, że
w [illegible] [illegible] [illegible] 28 tysięcy [illegible]
[illegible] – a 7 tysięcy Francuzów i [illegible] – [illegible]

jest w sercu — przesyłając ci uściski moje
[illegible] [illegible] i [illegible] przez [illegible]
[illegible] [illegible] — tak jak mi ledwie [illegible]
[illegible] i Dziadzi mojego [illegible] Twój [illegible]
d. 7. Maja z [illegible]

Kochana Olciu! List Twój przyszedł wczoraj
tydzień temu wówczas w procesji, który prosto
bił się na mogiłę, a ja nie zastawszy jeszcze do kościoła na
powrót, pospieszyłem do domu, żeby odpisać i wysłać do
Ciebie najszybciej proszę, o co najwięcej przesłanie
mi Kazimierza razem i prośbę, żeby
miał ks. Biskupa Borowskiego dziś do Ciebie
do domu przyjmie, więc przyszłaś mi go
najpierwszy — żeby tak polecić i niestety jest
tak przygotować — Boże ... jest
Biskup jutro nabożeństwo odprawiać będzie w
naszym kościele — ja mam na jutro przyjmo-
wać — ... wianek będę ... — pospieszyć
z ... — Kazimierz ... przyjedzie
jedzie — ... najczulej i będzie przy-
stać — Bolesław ... Twoja
polecieli — Twój ... Medardy

20 maja

z Wilkomierza

172

Mojej Pani Ostrowskiej

Krasnosiny

w Tuszewie

173

JWielmożna Jejmości Paulina

z Białłozorów Kossakowa

Dobrodzieyka

w Lwowie

Moja najdroższa Belciu!

Doprawdy że mi Cię jak najczęściej bywa [illegible] widziem się
po mnie Ci tam w oczy [illegible] — [illegible] ma w ów tydzień za-
tyrpanowana [illegible] — w Czwartek i Sobotę naraz na
pole wyjeżdżać — potem trzy dni świętowanie — potem zno-
wu dwa dni naraz wyjeżdżać we Środę i Czwartek — w
Piątek dni końcowe odpoczywać — potem przez Sobotę zna-
wu wyjeżdżać i dalej po niedzieli pójść na [illegible] — jesz-
cze i po wiele na moc [illegible] stawić wszystko to ma
pomieszane i [illegible] — a nim tę robotę [illegible] może do
i ją naprawię — do Kowna już wysłałem podrzynając pod
[illegible] sprawy [illegible] — Cóż do tego
tu wyjeżdżamy — na Sobotę też [illegible] do [illegible] z
Tobą odbyć drogę do Nidzi a stamtąd do [illegible] — list
od Zosi i gazetę Ci posyłam — Cóż Jan wracający z Wilna dał
mi [illegible] napisania do Antoniego i zostawił ko-
[illegible] dla Cecia do [illegible] — Wczoraj Budowniczowa wró-
ciwszy z Wilna zostawił Kapera Edwarda u mnie
który zabrać miał z powrotem — powiadał mi on
smutną wiadomość jakoby Pani Adamowa [illegible]
na [illegible] dziś nagle z apoplexii, ale ja w tem
wierzyć nie chcę — dowiedziawszy się o tem lepiej i prędzej z
[illegible] moja [illegible] — niewiedzieć co się już
tam [illegible] zrobili, dziś je [illegible] i fontanelle

na sobie przekonaną z tem polaczeniem żeby ją przez tę

godzinę pilnie utrzymywać i starając trzymać na wolnej uwagę

i na zmianie granice żeby się przez ten czas nie składała — daj

tę informację Kazimierzowi, a ten wyjeżdżając z Żaleg niech ta

nież zostawi danie pamięcie w domu czy w stajnie — oryg

inał jej będzie dawana jak najmniej przeznaczona — Z

o Janowej złe wiadomości, bardzo żyje, gdy nie wiem czy się wybiera

Omni stanowionej tej złe tera się ze wszelkie przeleżeniem

od pisarzów i kiedy dnia świętego od ojca przyjęty, przyślą

znajomo nam będzie najpierwsze posłać i przemawiać na przyjęcie

o czem jeszcze pomówimy, z tem wszystkie żeby miał i

O. Konstancie a Grzeń prowadzenie jest dochodzenie do nad

jemego Karza — Onoteżnie do Łomoczy o wszystkie od nich, przy

jeździe podług planu jaki Ci wyżej rozwiłemy — Uściskam

Cię moja najdroższa Celino — Bratu całuję — do Jzbolo ser

decznie — Polecony przez Ciebie się wybiera, ale nie

wiem czy zajedzie do przyjeżdżać i czy się wybiera

Zajęty bylem wczoraj i dziś bardzo — znam jeszcze to

Biskupa trakowanego dziś napisać i dla tego po

zdrowię nie inaczej Cię raz jeszcze Twój kochający

d. 28 maja z Wiłkomierza 1854r.

Wszystkie polecenia twoje matkę przeze mnie

i dotąd nie nie naciągnęły — Dziś z Ł. zapomniałem

dotrzeć —

Moja najdroższa Celino! wyjechałem z domu prze-

pięknego, bo mi trudno było stąd opuszczać w czasie tak wesołym,

i Ciebie tak zachwyconą i uważającą się szczęśliwą - a przecie

mi nawiedził Ś. Hieronim, to mi tym dowiodło to myślenie,

że to by był nawet tylko ustęp [illegible] miasto [illegible]

[illegible] - a Twojego też [illegible] się [illegible]

[illegible], bo to nie Twoje [illegible], ani tła [illegible] ani

dla [illegible] - [illegible] myślami [illegible] do

[illegible], nie [illegible], co mi się [illegible]

[illegible] - to [illegible] na [illegible] - [illegible]

[illegible] to [illegible] [illegible]

nie było nam najlepiej, [illegible] jest nad

nami i nad [illegible] dobrem, jak nasza [illegible] to

ta - [illegible] nam na [illegible], [illegible]

się, o [illegible] od Ś. Boga [illegible] zawsze [illegible]

mnie, jak [illegible] ty [illegible], [illegible]

[illegible] o tyle tylko o ile [illegible] w tem woli Bożej [illegible], [illegible]

[illegible] Bożym, to cała tajemnica - ale [illegible]

[illegible] sama [illegible], to [illegible], to [illegible]-

[illegible] na to [illegible], [illegible] nie [illegible]

[illegible] duszy [illegible], [illegible]

[illegible] się [illegible] na tem [illegible], [illegible]

[illegible] do [illegible] niż [illegible]

mu przez [illegible] mnie, tem [illegible] mojego

całowanie tylko nie [illegible] na [illegible] i na
[illegible] [illegible] — Często jedna godzina [illegible]
mnogimi myślami zatrudniona, przytomności Cię-
bie na dzień cały [illegible], jak [illegible] [illegible]
[illegible] w każdej drobnej [illegible], który i [illegible]
Ci nie przypomina — Dzień zimny [illegible] tylko [illegible]
[illegible] Ci [illegible] przytomny [illegible] na [illegible]
potrzeby, tak jak [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] wśród [illegible]
dzieci — [illegible] [illegible] kłopotać się wśród kłopotów jest-
[illegible], najmniejszych [illegible] do najdrobniejszych, które
wśród tego nieprzerwanego [illegible] w [illegible] [illegible] — Ten
[illegible] Ci najlepszy i [illegible] Ci [illegible] [illegible]
i najpiękniejszej [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
a [illegible] [illegible] [illegible] — jutro na [illegible]
spodziewam się być u Ciebie pisz jeśli [illegible]
i [illegible] nie przyjedź — Posyłam Ci [illegible]
Czytelni — list od J. [illegible] który najświeższej [illegible]
[illegible] i list od [illegible] [illegible] [illegible] — list od [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] na [illegible] że [illegible] [illegible]
ją w [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] Cię [illegible] [illegible] najgorętsze [illegible]

C.

d. 3. [illegible] [illegible]

176

JW^ne JMości Pani Paulina
z Białłozorów
Kończyna
Petersburga
w Rossii

177

Kochana Tolciu! Siadając do
Ciebie pisać mam tylko na myśli
jakżeś tyś tam Drogą zastała? co ona
robi? jaki postęp w jej zdrowiu? Edward
Kochany jak wytrzymuje tak okrutną
boleść? ile jestem niezbędnie gospodarstwem
zajęty, myślą jestem u Was, a widzę mię
te smutne nasze dobiarzy dla pa-
mięci na tem świecie smutku jesień się
tam okazyjnie jesteście i na tę słodką
wspólność z jaką Tosia swoi swo-
je położenie — prosi sobie czysto na
wspomnienie w rzewności serca, nie
mając jak inaczej jej wysłać — Dziatki
Bogu dzięki zdrowe — na wyjezdnym z
Sołomierza Adam zjadł mi cały go
dzień czasu — powiedziałem mu że
czekać go będę na rogatce, to było przy
o 5tej — on zaprzągłszy konie sta-
nął sobie Bentzela i czekał mnie
tam całą godzinę — mnie a

Tem Karolu mojego przy-
każ żeby go spakował dzięki
kiem do domu już dobrze po zasadzie
słowa, a teraz znów na Wielkanocne
spotkały, potem byłem niezadowolony z to-
gajem i ich zdrowie, dałem to wszystko
wszystkim, ale Bóg strzegł łaskawie
od wszelakiej choroby. Dziś już dzień po
dobrej przeszłości się stanowi do domu
wracały. Żeby wszystkim szczęśliwym, a
zapowiadając po wszystkich szczerze me-
byłem zgrały dla twoi potrzebny, on
je więc ją przysyłę siedy ino to nasz jest
cena jej jest 1,20 a za twoim Wołosz.
Twoja teraz najważniejsza figura
w domu, dowiedz jej przez Kantorowi
wszy i sprawi się swa kawy i dzieciom
my. Ona dowiedział z sobą poruszać,
ale tym czasem przest przygotu
jem i farby ułożony. Pozdrowię
moj kochanemu Tomku, czy to
przez teraz zmyjemy

178

w gospodarstwie, czy przez
brak rozumu, ale dużo potrze-
buje ścisłego dozoru, jeżeli głupstwa
nie zrobił przez zbytek zaufania
w sobie – a chłopi go poznawszy na
to nań zważają, zatem brak czasu,
strata czasu, a czas w gospodarstwie
to wszędzie zawsze się liczy w je-
dnej dobie – rozpoczęcie zaś porów-
nawcze w tych mianowicie szko-
łach, że niecierpliwość mię do pro
wadza – porządek i akuratność robót
daleko lepiej idzie w Klemnach i w
Kleszczach – a najlepiej w Księżyszkach
bo Kosiński jest najenergiczniejszy
czy przy znajomości i zamiłowa-
niu gospodarstwa – do ochmistrzyni
Twojej, stoi jak za murem mój
Szanowny – Wracając to jutro Izydor
z Antonowa wyjeżdża i moje
przez niego wiadomości ja-
sz o Tobie przyszle –

najpodobniej że jutro o-
nie po niego poślę a w środę
sam z nim do Wilkomierza poja-
dę — tem czasem list Jagiellońskiego
nam przysłano — Kossko wczora
z zagranicy powrócił — P. Dowgiał
[illegible] jedzie nie ma — Pawła do Ulad-
minow w sobotę poślę — Całujemy
wszyscy razem Twoje i nasze — Edwar-
dow Olesię i Kasię najczulej ściskam-
[illegible] wszystkie całuję — a moje
do stóp jeszcze ściskam — Twój na za-
wsze mąż i sługa Edward K

1857 roku dnia 12 sierpnia
z Łusnic —

Dziś wszystkie przeniosłem
się do naszego pokoju, bo tam
w kancelarii straszne farby
śmierdzą — Paweł przy mnie
[illegible] na jego miejscu, bo nie
nazbierano tam żadnej — odnowa
[illegible] — Pamięcia
i [illegible] ściskam — [illegible] piszę —

178

JWnéj JmPani Paulinie z Białłozorów
Kończynej
Pani matce i Dobrodziejce
w [illegible]

190

1857r. dnia 17. Sierpnia Wiłkomierz

Moja najdroższa Zosiu!

Nim Jerzy pocztą Czwartkowa
przyjdzie, umyśliłem i Tobie też prę-
dzej o sobie wiedzieć i razem coś prędzej od
Ciebie wyciągnąć – zatem umyślny przez
S. Pistucha ~~stróż~~ Nowo Aleksandrowsko wy-
słany i mój list Tobie dostarczy i zaraz
wraz od Ciebie wiadomość mnie dostarczy –
Szczęśliwy był dla mnie dzień Sobotni!
za przyjazdem moim do Wiłkomierza
kiedy listy moje spotkały Jerzy i Edwarda
płakałem z radości i wdzięczności dla tego
niezrozumianego miłosierdzia Bożego, co tyle
na raz w mem ludzkiem poruszając czucia
wiernych jest zawsze najsłodszem uczuciem
wdzięczności – co poczynając się od tego
najniezmierniejszego źródła spływa się potem
prawie do każdego człeka, że chciałoby się
jednym razem wszystkich ogarnąć, pojmowałem wtedy
niewiedzieć z kim by się tylko
podzielić tem uczuciem wesołego
błogo szczęścia i wdzięczności.

Kiedy swego już szczęścia sobie
nie uważam tylko szczególnego wy-
wiązania przyjaźni Pani i przyjaciółmi w
jej zdrowiu, aż to Pan Bóg i wołające, ga-
daną Pani dając i ulgę na zdrowiu i także
przyjaznego domu wynagradzanie. — O wiedząc
jest szczęściem mnie tylko przyjaciół i prze-
nych szczególnych na świecie, przyjęty zawsze
wdzięczny do Pana Zastępów i proszę
i szanowanie tego zacnego i przyjaznego gniazda,
a Pan w nieskończonej dobroci wysłuchał
nagradzając zasługi tych za którymi były
prośby każdego — i wtedy wnet Imię Pań-
skie będzie błogosławione na ziemi i wszyst-
kie sprawy Jego — skłaniamy przed Jego potęgą
i dobrocią i słuchamy zawsze, czem i wszyst-
kie zasługi Pana Jezusa przez którego
Imię święte wzywamy i wiążem mnie
wszystko — Dziękujemy Matce Jego najświęt-
szej w niebo wziętej — i wszystkim świętym
za ich przyczyny — łączony z gorącemi
życzeniami Edwarda i Doris; niech im Bóg

181

[illegible] błogosławi na

wszystkim i ofiara się [illegible]

na przykład nam w najdłuższe lata —

Trzeba że tegoż dnia przybyliśmy do

[illegible] na spotkanie [illegible]

[illegible], którzy wracając od Gubernatora

w którym on dawno [illegible] że Jana

Jego z wód przybyliśmy. Od tego mie-

siąca we 12 godzin [illegible] najszczę-

śliwiej powróciła nam [illegible], wśród

wszystkich niespodziewanych [illegible].

bo ani Jakóbowskiego ani Doktora

[illegible], ani [illegible]

[illegible] nie było i [illegible] to wszyst-

ko przy tem [illegible] Jej [illegible]

[illegible] najlepiej poszło — Tegoż dnia [illegible]

[illegible] i Dawgird [illegible] na [illegible]

w [illegible], [illegible] szczególniej [illegible]

[illegible] i [illegible]

[illegible] — widziano

[illegible] były Dawgird [illegible]

[illegible] niespodziewanie

[illegible]

Ostatnie słowo Aleksandrowi na
Twój koszt [illegible] - opłaci za-

do Kowna przysyłki - Prze-
ciw moje serce kocha się coraz
bardziej [illegible] na pomoc bratu Ale-
ksandrowi z góry, [illegible] o [illegible]
[illegible] z których [illegible] Boga
świętego stąd drogi Tomię i Zosi i Edwardo-
wi [illegible] za Jego przyjaciel-
skość; przyjąłem do nas wszystkich-
je stąd prosić w [illegible] imię;
Każdy [illegible] wszystko i pojadę do domu
bo nie jak Bóg i gospodarstwa czasu
którego nie było ja tylko w domu [illegible]
[illegible] i [illegible] - do Jana Bis-
[illegible] - [illegible] Ciebie moja najdroższa
Dziecino - [illegible] i [illegible] Twoje całuję - Fra-
nia, Zosię, Edwardzie, Bronisia i [illegible]
[illegible] całuję serdecznie - [illegible]
[illegible] Alfreda na [illegible] będzie
gotowa - [illegible] - [illegible]
Jego już w [illegible] - O [illegible]
najszczersze kochanie - Twój mąż
i przyjaciel [illegible] Kazimierz

Bóg [illegible] Twoje całuję - zdrowie [illegible]

1859 r. dnia 20. Sierpnia. Witkowicz

Moja jedyna Lolciu! Zmęczyłem się
oczekiwaniem na wiadomość od Ciebie — w po-
niedziałek przeszły wysłałem przez pana Ale-
ksandrowa listy do Ciebie, z prośbą do P. Sienkiewicza
by w ten moment takowe umyślnym na Twój
koszt odesłał, przez którego Ty byś mi mogła dać je-
szcze o Tobie i o sobie wiadomość — mordując się
ciągle codziennem po kilkakroć posyłaniem na po-
cztę, ażali czego od Ciebie nie ma, a zawiedzione
oczekiwanie codzień mnie prawie zamorduje — nie
Twoja w tém wina, ale niemniej przecież mi
ciężko tydzień bez wiadomości od Was — Dziś już Me-
dzio do Horca wyjeżdża, daję mu te konie, które
Ci na powrót w obranym przez Ciebie czasie
posłużyć mogą — przetrzymasz je do sztukuz-
a mnie tylko komplet jeden koni mini na
potrzeby, a wiedzieć je drugi mam na sam-
tamie — W domu u nas wszystko Bogu dzię-
ki idzie zwykłym trybem — stosownie mającym
po mojej części wszędzie gorzko ~~[skreślone]~~ potrzeba —
powiej dziewiczy jeż przeznaczony, to jest ...

już gotowe – podłogę dziś przemyją i osuszą, a
Twój pokój malarz bielić będzie – jutro podłogę
w dziecinnym pokoju pomaluje i ściany w Twoim
gruntownie poprawi – za tydzień więc i Twój pokój
gotowy zupełnie będzie – może by się to prędzej u-
kończyło, ale ja czekając codzień od przeszłej So-
boty na Narimowa odsyłałem Ignacego do
Wiłkomierza do usługi, a dziś otrzymaliśmy
przez sztafetę wiadomość w nocy, że Narimow
jutro tu będzie, powołałem Stasia do siebie,
który i tak więcej ogrodu niż malarza pilno-
wał – Miedzio w Poniedziałek z [illegible]
powróci – listy jakie stamtąd przywiozł przez
P. Dymszewicza wszystkie Tobie odsyłam – P.
Dymszewiczowi bez wiedzy Miedzia dałem
sto rubli na opłatę jego długów, a jemu same-
mu zaliczę z góry za przypadającą mu ratę w
Październiku rub. siedemdziesiąt pięć – jest w
ogóle wiele poprawy, ale jest jeszcze coś obce-
go dla nas choć może nie zupełnie zdrożnego, –
Wincentego mu wyperswadowałem – Dym-
szewicz najlepszego mu człowieka i gruntowni-

pisaniny sam jest szczerze do Ciebie
przywiązany i jego strony gorliwie trzyma —
Jeden mi tetyczanka Alfreda poprawiona we-
dle jego żądania i odwiozę mu tę turę za robotę
której osobną dam kartę, to dziś mam ją jeszcze
odebrał, a moi kawalerowie jeszcze nie przyjechali,
po południu tych mają, a na noc do Omiant się
wyprawię — Pani Stanisławowa najpiękniej Tobie
Zosi i Łaińskiej kłania — o zdrowie Zosi troskliwie
się dopytuje — kommunikowaliśmy jej co wiedzieliś-
my, wczoraj tam trochę jakby się z nią po-
żegnać. Dzięki Bogu dosyć zdrowa, tkliwa i ser-
deczna, mając trochę roztwarowane przytomnie
Aniołki jednej i tej nas kłopotu, ale cóż robić, gdyż i jesień
blisko, to mając odwiedzę — jabłek jeden i gruszek na potrzeb-
dla Ciebie mam odebranych najpiękniejszych letnich
kop osiem, ale już smarowane, to je dziś Tobie [illegible]
szczwiyja — Antosiowa i Jezusowa przez zdrowie [illegible]
nie — marmelady jabłkowe i śliwkowe dla Ciebie
popisali — nabiał się nie zmniejsza — [illegible]
chorowały ale już pozdrowiały — [illegible]
powinny tych tkliwie do [illegible]

sidza – Brunonowa przysyłała

napisć dzisiaj indyczow, ale nie wiem dla czego
Twoja Pasierbica ta Cioci zgrzedaś nie chciała
od Jasia przez Podgaj odpisałam – pisaniny trochę
przedałam po 16. Octop – owoż i wszystko co tylko mogłam
Ci z domu donieść – Daję Ci nawzajem wiadomość
owszę z przygotowań o Kochanej Łosi, jak jest a jej ukochanie
czy jej ciągle się i mowy przybywa – Bis pójdę chwycić
rzeczy na jej intencyą – o drogim mnie Edwardzie – o
dziwiach się i nowo narodzonej – jakie jej dałabiś, czy
daś moje imię – toż będzie Klara, ciocia Kasię, nosząca
imię jej o tyle lat młodsza od Cioci swojej, ile ona
w tym domu się mówiła, daj jej Boże na zdrowie –
Franuś mój czy zdrów? z Lejtnakiem czy widuje
się często? Ziula czy nie otrzymuje oboże towa-
rzystwa? Ty jak się tam trzymasz, Edward czy Cię
zawsze swojemi planta[illegible]iami i porządkami bawi
że Ci potem wszystko w domu niedobre – Boże
Twoje całuję moja najdroższa Polusiu – Cześć, Edwar
da, Tanią, Osiria, Bronisza ich siostrzyczkę, małe
sługę kochanego, Franusia; Zuch najśmielej nie
nam – Baranowskim P. Ludwisiowi przemiłało
siam; równiej O. Bunowskiemu – Alfreda nie
nam – Twój wdzięczny serdeczny mąż ściska Wiadomy

Księżniczce mnie przysłać i cztery z Zdobotem zakosem – przytomnej jej za
matce w niepamięci czy ostatek listów, [illegible] najmniejsza – jeśli
na drugiej wyjadę się, Tatius nam [illegible] twojej [illegible] dostać i jednej
tam przybytej

Moja najdroższa Polciu! Dwa
Twoje listy jednocześnie z pocztą w Niedzie-
lę przyjechało, po długiej i cięższej niecierpli-
wości — Miedzio z razem O. Dymsiewicz mu-
siał Ci trzeci już mój list drugi wraz z kore-
spondencyą całą ze Smuddziu — Dziś Panna
Marya odjeżdża do Poszewnia stamtąd przy-
słanemi końmi, z którymiś jeżdża za towarzy-
szyć nie mogłaś — przez nią więc daje
Ci znać słowo kilka o domu, dzieciach — Dzięki
Bogu wszyscy zdrowi — gospodarstwo moje
z trudnością popycham — w Twojem nie lepiej
co widzę, tylko odgłos dni zajadłowach tejże Pani
Kiewiczowej — przy dzieciach i Aptekarz a
raczej kancelaria zupełnie gotowa i może
w dniu przyjechaniu tkany tkiś kiedy gotowe
podług jutro wyprawiłyż — na tę Bartłomiej
tydzień w kościele rano — na obiedzie w tej
Ja z Pawłem tylko, a wieczorem
u P. Dangiałłowej która najpiękniej
nam słania — tam z dobrą jakąś chodze-

wiem w jeszcze nie pozrzynałem –
nasione dopiero przygotowywać poczną –
a żytem na grunt muszą, mając jeszcze
na parę dni do zorajenia jęczmienia, a na
tydzień siana do skirowania – to bo niecierpli-
wić się jest czego – a stary na mnie czego
się dąsa? – uważaje świadectwo może albo bez
prośbę Zosi i Montwiłły mogło być gotowe
albo wcale będzie jak tylko łaskawie się dosta-
nię – Dziś wysyłam do Montwiłły, jutro do An-
tanossa z gotową prośbą – sam z Danielem
do Wilna najdalej w sobotę nadstępującą wyja-
dę i świadectwo gotowe w ten moment dosta-
nę – uważaje o świadectwie nic co innego prócz
nie z Wilna, tylko je z żądaniem albo kiedy
tyś to prośb, świadectwo w ten moment wy-
dane będzie – Dziś wysyłam do Kowna po nie
jakiś i razem przez Antoniego odsyłam pro-
szę dla P. Medeszy – jutro do Szilkaminie
mówię skoń koło południa przyjdzie, wysyłając
Nasimowa jedynego do Petersburga, którem

przy przypomnieniu ostatniej

mi danej w Kościele po Pijarskim,

co tam Latuny i mnie i jeszcze będzie, je

nie mało dopiero podobnych chwil mo

[illegible] tamtędy innemi kościół ze wszystkie

mi dawnemi i nowemi attynencjami w

Kownie na nowym planie Karmelitańskim

na rozporządzenie Biskupstwa, skąd ona

zamiast biskupa z kapitułą i seminarium tam

umieścić - Ale dość już o tem, donoś mi co

dzieje o Zosi - jak ona biedna ma się? jak jest

z jej cierpieniem, które ona tak pięknie po

chrześcijańsku znosi? jakie są powodzenia

leczenia? - z najgłębszą pokorą i miłością

całuję jej rączki i proszę nieustannie Boga

o jego miłosierdzia o ulgę i zdrowie dla niej -

Starego poczciwego najserdeczniej uściskam -

Alfreda, Edwarda, Bronisia i [illegible] wszystkich

[illegible] - Franusia i [illegible] całuję najczulej

wszystkich [illegible] z całą moją

gromadą po drodze z [illegible]

do [illegible] przed [illegible] mojej [illegible]

dopytywali się szczegółowiej o Twojej

Żonie, a dzisiaj to jest dzień szczęsny mnie najpierwszy Tobie powiedzieć, że wszyscy razem byli w Cilii, i Józefina zapytawszy ojca [illegible] niewypadająca dalej – Malewskiego [illegible] niniejszym – Okazja Baranowskim i [illegible] [illegible] najpiękniej [illegible] – tam jak przykłady [illegible] potrafię, a znaczy nie [illegible] radości i [illegible] Twoje całuję; ja i Dziatki przy mnie pozostałe – Twój mąż i sługa [illegible]

Teraz wszyscy stąd niniejszym – Pawła same stąd wysyłam do [illegible] dla objęcia gospodarstwa, które dobrze idzie – nie stamtąd nie [illegible] dawałem, bo na nie już [illegible] się nie [illegible] –

18[illegible] roku dnia 25 kwietnia z [illegible]

po kilkunastu dniach w ogrodzie naszym, same tylko zostaną [illegible], bo [illegible] wyprzeją się – [illegible] ani rzodkiew, ani [illegible] –

Moja najdroższa Galecio! Uwodzę Cię na wszystko dzisiaj, gdyby dla prostego skontentowania żebyś Cię zatopić – Zbać mi będzie trzeba je samemu do ganku nie ma, albo je wszystko im tam potrzeba – mówiłem im wszędzie, że podmurowanie innego do ganku nie chcą, tylko równo z ziemią, a natomiast wszystko się potrzeba, ale owszem aż nadto wystarczy tych, co są zaś wszyscy odrynę, w stajni i podmurowanie pozostałego od dawniejszej bramy do obory – na ganek sam tylko nie cię inna dyspozycja, drzewo las i obaje na ten projekt zgodziliśmy się – długo on miał być od okna Kawiarni drzewa okładki – bo to tak, jak wystarcza długości trzy schodów, dziwniejszemu gankowi – trzeba zaś do ganku dać miastowi z dębu kamienny schodów – trzeba te, podług żmego urządzenia są być złożone pod odryną – trzeba te, podług żmego urządzenia albo mają długie tak jak sam ganek, albo tyle tylko ile dziwniejsza reszta zaś długości ganku miała być zalecona czy opieczona tak jak bagno ściany – właśnie dla tego muru wszelkiego w ganku – mnie nie [illegible] się urządzić mieliśmy, że ten ciągle się ustępuje – mnie nie przy ścianie pory, ganek ten zrobimy – Dla Józefowicza mularz nie sam pozwolił, że tam nie tyle lepienia, ile raczej opuszczenia ściany potrzeba, a jak o tej porze, to jednego wiszącego na wszelkich ściany potrzeba, tylko glina, po prostu gorącego tynku tam dawać nie można, tylko w mojej Dzbie zrobiłem tak jak Józef stary zrobił sam tobie w mojej Dzbie – ściany jeśli tego, tak nagle potrzeba, bit – foralijdenow jednych nie dopuszczę, bo strata przyjęta każda i czasu – na opuszczenie ściany jeśli tego, tak nagle potrzeba, to zmieniania szyję wojna – ale najlepiej dajać w tem się autorytet mieć od mojego przyjazdu i prosto to śpię na moją zgodą i nie dopuszczać tego natrętnie do nikogo, bo wszystkie potrzeby natury ją mają w miastach złocona żadnego tym, którzy śpią gorąco o każdej porze

chcą myśleć – przecież tak

niej mnożyły się w owczas ogromnie, bo zawsze nakierowana nadziei iż
wyjechać — Też jestem ciekawa, bo istotnie ten czas akurat do na
trzeciego, kiedy mnie nie ma — wreszcie ja pewno nie zostawię
tego umyślnie na chwilę mojego z domu wyjazdu — ale jak bez
wymówki roku to co mogę, lub co mnie z kolei koniecznie potrzeba,
to i dając prosić, widząc że oni się zastępować tém co mi nie należy
stać — o Janka nie dbaj, jeśli go zrobię bez wojny, bez muru — o Józefa
mojego nie dbaj, zawsze do chwili kiedy go będę mógł wyleczyć z pro
stu — stawię raz w stołu władzie, skoro tylko na nią nie ma miejsca
a za niegrzecznie się nie gniewaj, komu obietnice porobił (w myśli) zrobienia
ich w niebie — Dziś, kiedy mi to zapowiedział przestał, obiecał wziąć
majstra z Kostrzewicznej, ale jak na nieszczęście wszyscy z majstrem
robotami zajęci i ledwo za trzy tygodnie obiecuje do roboty przystą-
pić, i to na niepewne — a już mi nigdy dłużej stawić może zwlekać
odtąd jak wiem że oddałem przecież pod rozkazy Twojej dyspozy-
cja, jednej na rzecz jego roboty obietnicy nie zrobię — i stawę moje
go tym sposobem niemożliwy, ale z danego raz słowa się nie mogę, być
zapewne nie sądzisz, jakbym się tém tłómaczył, że być może tego
umyślnie wymyślałaś — Jędrzej ciekawy, wspomniałem Józefa bo wa
pna, bo iść i zabrać go obiecał się, i jednym iść to razem, i wa
pna zresztą tam nie potrzeba — Kamienie kawiem w ziemi ale
tylko gruzem i piaskiem się zasypują, albo gliną zalewają się —
ale co gorsza, że lub mój inniejszy zostaje do jutra wśród nie
pozorów, i trzeba jeździć Ci tam te dwornie nakazuję — Co do domu
z jednego z pod mtowianiu wymyślonej, mają je, lecz skut
szeroko stojący w jałowiem gumnie w górę podrzuciwszy, w tymże
gumnie zato tegoż lasu składać do niedzieli — Gubernatora odtąd niema-
Piotrkowicz wracając z Warszawy zabawił mi godzin trzy przeszło, do
pigo czasu — o skwerzyni nie zapomnę — ale bez Gubernatora do ...

182

Benia jednego nie przystąpi — ostatecznie nie wszystko — gorzej Ci sam z sobą i zadysponuj da Bóg w niedzielę, jeśli atem czasu ze stancyi — Porządkowa jedynej nie napisałam w Józefowiczu, bo nie potrzebne — wyślesz go też po niedzieli; zwykły jest moja jedyna [illegible] postąpić i do Dziesiątej przystąpić — o stanie albo w stag. albo następnej w gumnie jeśli mające [illegible] — pewno nie potrzebuje ani [illegible] głowy, niech sobie przypomina — a wszystko do mojego powrotu odwołaj; i ani gadać o tym, tym ostatnio nie dopuszczaj — Ja wszystko [illegible] Józefuj, rozalunahadź sobie, rozalunik mówiąc i myśląc, ale Zwitaj się, sprzeczaj się na mnie i zwalaj wszystko na mnie, bo oni Cię zamordują — to [illegible] jest — dopóć wszystko na co tylko nastąpić mogą — dobić się z [illegible] każdego starszego od siebie żądanego — a już się przekonują że [illegible] zastosować nie potrafią, dajże pokój pretensjom i żądaniom i [illegible] zapytaniom — mam który iw tylko pozorom jakiejś potrzeby czas marnować do poniedziałku, zwykły ja w domu Czesiowej mulary nie przyjedzie w poniedziałek, zwykły ja na domu [illegible] — może którym? bo niałby robotę i stodoła by dawno nie jest — mogę też [illegible] sobie niełatwo trzeba znać i stanowczo obywatelsko trzeba traktować; ale trzeba je znać i [illegible] ale to sam niż [illegible] tracę i stolebandsy bo oni pozorną troskliwość, dawno czas niej trzyma — niższa jesteś — Niech was Bóg w zdrowiu i pokoju trzyma — Ściskam [illegible] Józię i Bratki — Pannie Józefie i P. Amelii [illegible] Trójmaj i [illegible]

Medard [illegible]

d. 30. Września

18[illegible]

z Mołżanimaz

Ant. [illegible] — wszelkie [illegible] — gazety [illegible]

[illegible]

Kochana Córciu! Proszę Cię raz do siebie pozwolić wzywania jutro czy pojutrze i rozpytaj się go czy ma dawczy nam tych kamieni, jakie są na obrazach przywie-zione, gdyby [illegible] coś [illegible], tak nie tracąc czasu, w sobotę tamże co pierwszym zarobkiem, jak go wyżywisz powiedział, to jest wszystkim furmanom z Łazini Kleinę i Klasunę po tym kamienia przywieść tamże złożyć gdzie dopiero złożony jest materiał — gdyby nie trzeba było tak wiele na ten raz kamieni, nie zważając na to, bo mi tego materiału na co innego wnet się przyda-kowanie, grabiarty i taty, więcej przywieść z tego odrobu-lata, jak O. Kanonik od [illegible] — bo tak nie zatrzymuj dłużej we dworze, proszę Cię raz jeszcze moim pozwoleniem, tym razem [illegible] do Pietrowic, a jutro czy pojutrze niech O. Kanonik będzie [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] a ja za przyjazdem [illegible] z nimi się rozliczę [illegible] niech [illegible] moja droga — w [illegible] też niech [illegible] [illegible] a [illegible] na [illegible] niech [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] jeszcze w Łazini [illegible] Ci i niej nie powiedział — niech jej nie gładzą — należało już [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] o [illegible] niech, żeby zawsze [illegible] i [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]

Dzisiaj [illegible] do Wilna powraca — a i ja [illegible]
jest [illegible], wiele [illegible] i [illegible]
[illegible] przeddać — [illegible], obady, [illegible] z [illegible]
do Kaźmierza pod [illegible] do [illegible] [illegible]
[illegible] — Robota [illegible] z [illegible] robotnikami [illegible]
[illegible] ciągle idzie — [illegible] na polu [illegible]
[illegible] do [illegible] zakończ — i [illegible] do B. Jan
a [illegible] na konto — ściskam Cię najczulej mo[j]
najdroższa Oleńko — ojcu i [illegible] — dzieci [illegible]
[illegible] — [illegible] i B. [illegible] pisanie [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] do [illegible] nie
wspomina [illegible] o [illegible] — [illegible],

na zawsze [illegible]

d. 27 września
1857 r.
z św. Kaźmierza

189

JWielmożna JmćPani Paulina
z Białłozorów
Kończyna
[illegible]
w Smarini

Moja najdroższa Polciu! Jutro [?] z Bogą zdrowie
będę w Cielcu po południu, bo do południa będzie jeszcze
uzgodnić — a nim przyjadę, raz proszę dwom wujom
Szymonowi z Piotrami i Antalowi z bulun żeby w ten
moment wybrali się do ~~[illegible]~~ Osunaltowa
gdzie będzie Kamorania powiatowy dla posażania
im wydziału drogi jaśnie na Łusinię jest powiężego
ny — Kupsi przy nich zaszepią żeby potem zreulitowa
i oszacowania nie było — furmanie ## przyjem niech
nie nasypuję do mojego przyjazdu — wogi Twoje
całuję; — Twój mąż i sługa Hudarb[illegible]

d. 4. Października
18 [?] roku
Wilamiury.

Moja najdroższa Palcio! Pan Gubernator który wczoraj wieczo-
rem przyjechał — poprosiłem go na kwaterę do siebie — co z całą grzecznością i ka-
walerstwem przyjął, zamieszkał u mnie — dziś, dzień cały przeszedł
na czynnościach do mojego urzędu przynależących — na obiedzie, wie-
czorze, miałem kolację u siebie — wszystko jakoś wygrać chciał, a oma-
wiał tylko potrzebnie; opowiem Tobie wszystko osobnie — dzień jutrzejszy, ob-
czy chwalonej zpędzić w Cebie, składając u nóg Twoich z uszanowaniem ta-
ki [illegible] moje wszystkie i wiarę na przyszłość jaką mi Pan Najwyższy gro-
ta moje wszystkie i wiarę na przyszłość jaką mi Pan Najwyższy jeszcze [illegible]
cze przyznana, zpodziewam jeszcze będę musiał mojemu obowiązko-
wi — nie smuć się, ani nie gniewaj, póki nas Pan Bóg tem tylko zpo-
sobem rozdzielał; moje tę chwilę przynosić z radością i dobrą wolą
gniewamy, odda nam przyjściem i pociechą w najmniejszych troskach i te-
sknotach naszych — niech Jego wola święta błogosławiona i uwielbiona bę-
dzie na zawsze — Wiem, że podzielasz zawsze to przez. Ty mi czasem moja naj-
droższa, i wierz mi w tej chwili nie umiem przyznać inaczej, tylko
wierzając "uwielbiam" moje, to uznanie nieodpartej sami czynności, która przyta-
pia ból i trwogę matki, i która jedno najśmielszych zaleci — Wiem; co
i jak wiele mi życzyć pragnienie ze dnia jutrzejszego, i tem tylko wolno
powiedzieć o z naszej ustalić umieram, że nie przyjmując gwałtownego lub
niewłaściwego sposobem psot na mnie wołającego, zaczniemy wolne
wiszą tam w Tego, w którego ręku jest los każdej chwili naszej — Moja
mi da Pan Bóg jeszcze z łaski swojej nie raz jeszcze moje Twoje czło-
wieka z ty[le] uczuć i miłości ztajonych w sercu Twojem, a które też da-
nie za tyle uczuć i miłości, będziemy — tem czasem trochę do
zawsze zwracałaś dotąd na pociechę dni moich — tem czasem trochę do-
trwać na planie na którym wola Pana wszystkiego nas postawiła — Moja
Ci Pan Bóg wie zato jaką pociechę — Nie wiem czy nawet do Kowna jadąc, bę-
dę mógł zabiedz do domu, bo jeżeli Gubernator jutro wieczór nie zawiezy,
moje nie przyjdzie z nim razem do Kowna pojechać, wraz z niejakimi będą-
gdy czas na spotkanie do Ciebie wstąpić — tem bardziej że

jest mowa o tém, iżby wszystkich Marszałków zatrzymać w Kownie do
przyjazdu Cesarza, który tylko w Kownie zatrzyma się na chwilę – Zapatrując się
jej na naszego Gubernatora, coraz go więcej szanować zaczynamy, – pod tą ponu-
rą zimną i surową, jest wiele godności i dobroci serca, a jeżeli z powodu tej osta-
tniej zdarza mu się pomylić – tém więcej przebaczenia są warte – Ksiądz Bi-
skup Berezniewicz był u mnie dzisiaj, przesyła Ci swoje ukłony i błogosławień-
stwo, i dla tego domu – pojechał na powrót związany [illegible], dama [illegible] jed-
nu z krewnych swoich – sprawa dla której nas przynaglają jest nie małej wag-
i nie tylko ze swoich powodów, ale raczej ze skutków jakie wywrzeć może na na-
szą całą wedle sposobu w jaki ją pojmiemy i obrobić zechcemy – rad jestem iż
przed zjazdem Kowieńskim spotkałem się z X. Biskupem Berezniewiczem.
Ksiądz Malgiński też Ci się kłania – List od Kazi przyjęty dzisiaj Ci przysyłam –
do Matyldy także – [illegible] Kazia pisze, że Edward czeka od nas odpo-
wiedzi, iżby już Jana Gryntoffa zawiózł do siebie – nic ja od Edwarda o tem
nie otrzymałem, nic też podobnego w listach do Ciebie pisanych nie pamiętam –
List jakiś do P. Stanisława jeszcze z poczty do mnie przyniesiony adresowa-
ny [illegible] i oczy Twoje całuję – Siostrze wszystkie ściskam – Franusia [illegible]
[illegible] całuję [illegible] z życzeniem by mu Bóg najwięcej
błogosławił we wszystkiem – P. Idali [illegible] i P. Amelii [illegible] kłaniam –

Twój mąż i sługa najniższy Edward Koncza

1847 roku
dnia 3. Września
o 11½ w nocy – Witkowicz.

192

Jaśnie Wielmożnej Imości Pani Paulinie

z Białłozorów

Księżnej

Marszałkowej Lebedzkiej

w Wilnie

Moja Kochana Celio!

Od Wielkanocy nie zostało nic [illegible]
[illegible] nowego, ani najmniej
[illegible] o nich [illegible] - tem lepiej - moje
przynajmniej [illegible] pamiętać
Zawsze jutro wyjeżdża - Kazimierz
moja siostra [illegible] sam z kochanym
Annetą i Zosią, [illegible] jeszcze aż do wiosny
na Olszewie pobyć - tam za miastem
[illegible] stanie - a my z Annetą razem
moje [illegible] do [illegible] czy
tej [illegible] i w ślad za nimi jedzie
jak Kazimierz [illegible] przyjazdu
nie przyjedzie, my się przeprowadzimy
i dalej [illegible] [illegible] [illegible] -
Henryka [illegible] [illegible] [illegible] - ja
aż Kazimierz [illegible] [illegible] do tej pro
[illegible] tak przyjedzie, bo może on sobie
[illegible] [illegible], [illegible] - Kazimierz
chce jej jeszcze [illegible] Cię ściskam - bardzo
[illegible] [illegible] [illegible] że od
Henryka - Ściskam Was wszystkich

Twój [illegible]

J. W. [illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] - w [illegible] [illegible]

Kenczynej

184

JWielmożna Imość Pani Paulina
z Białłozorów
Kończyna
Pani moja i Dobrodziejka
w Świnii

185

Jaśnie Wielmożney Jmości

Paniey z Białłozorów

Kończyney

Marszałkowey Dobrodzieyce

w Łusinie

196

Kochana Polciu moja!

w Poniedziałek jadąc wieczorem do [illegible] otrzymałam drogi Twój list
już było ciemno i dopiero [illegible] potem, przeczytałam go więc dobrze przy lampie [illegible]
[illegible] — dzięki wszystkim Bogu dziś zdrowie zupełnie [illegible]
w wyjeździe jeszcze dni trzy była [illegible], ubrała się i na [illegible] i na [illegible]
pod [illegible] z [illegible] — [illegible] była jeszcze dobrej na [illegible] [illegible]
przy ciepłem [illegible] się na trzeci dzień [illegible] zupełnie. [illegible]
[illegible] jej jeszcze myć się po dawnemu, zostawiając to do Twojego powro-
tu — [illegible] jak zawsze uprzejmy i grzeczny — [illegible] a po obiedzie
jak dawniej zbierają się wszystkie do mnie na [illegible] i [illegible] — [illegible]
dziergam [illegible] i [illegible] dla Ciebie — [illegible] jeszcze nie [illegible]
[illegible], ale na tym tygodniu je [illegible] i [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] dłuższego [illegible] [illegible] kochaniu [illegible]
[illegible] pozwoliła, to dla Twojego zdrowia i [illegible] [illegible] do
miejsca było potrzebne — dziś byłam sama [illegible] dla Ciebie [illegible], ale [illegible]
[illegible] magazyn i [illegible] [illegible], czego nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] się ten [illegible] — [illegible]
[illegible] od [illegible] w którym nic nowego o stanie zdrowia [illegible] nie [illegible]
[illegible] raz przez Ingielewicza [illegible] nam [illegible], że [illegible]
na zdrowiu lepiej się [illegible] i sama to już [illegible] — [illegible] do
Antonowa [illegible], ale nie wiem [illegible] jak ta [illegible] i drogę [illegible]
[illegible] już zupełnie [illegible] w [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] — dziś też [illegible] z [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do Klewan w [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] 14 [illegible]
z [illegible] — [illegible] [illegible] Cię [illegible] [illegible], więcej już nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] z [illegible], [illegible] Cię [illegible]

196

do Księdza przesłano Ci grosze, więcej do Antependium – karytas, na drodze –
od Panny Idalii wiadomości tej przypomnienie że w Brzeźnicy polecony
przez Ciebie Suszni nie dostała, więc mogę sobie podobną kopię do Księdza
nasz – i wiadomości o pewnych naczyniach do użytku kościoła potrzebnych, a
które napełniają się wcale nie dla konserwacji materiałów, ale wprost na
wyrzutów, jeśli zażyczysz że ostatni nabyłaby kopię – dla otulenia najuboższej
przystani fiolko, listy gwarantujące – a na przypadek wiatru i składu do
Łazarza mój dotrzymuj wspomnienia, które ja oznaczone moje oddać będziemy
wszystko – Henryka Wiśniewska – najdroższej moje ostatni przesyłam – i
przed nogami Twoje się ściele całując stopy Twoje z całem posłuszeństwem
przywiązanego męża i sługi Twego e Medard Księże

185 roku dnia 28 Października z Suszni

Dzieci nasze Twoje i wszystkie całują – P. Idalii i P. Emilii
piszemy Ci kłaniają –

Jaśnie Wielmożnej Jmci Pani Paulinie

z Białłozorów

Kończynej

Marszałkowej d'Ostrowskie

w Księżnej

193

Moja najdroższa Julcio. Piszę już do [illegible] — bo
mi ciężko na sercu, że pewnie najszczerszego wyboru
do niej przyjechały wszelakie odmowie nagle oraz wstręty i
zmyślały — dopiero wyjechać nie mogę, bo się [illegible]
nim które mają [illegible] wymagają tu w Wiłkomierzu
a na wyjazd do Antonowa czasu mi już brak, bo odezwę
nie potrafię na powrót Gubernatora, a stąd znów do [illegible]
[illegible], będę już musiał pół drogi [illegible] do Antono
wa — potem wybieram się na parę dni do [illegible] — Dziś
[illegible] za tyle [illegible] pracy i [illegible], ale się gnie
wam że Wiłkomierza jeździsz, a [illegible] dziś i [illegible]
mojej — co do cen, jeszcze nie bardzo [illegible] podług
tego co mnie piszesz — bo do wełna powinna więcej nabe
rać to nie wielka [illegible] o to jeszcze przez Abrama była
[illegible] najszczersze — z pszenicą [illegible] dobrze, tak
samo z jęczmieniem, [illegible] owsa tylko
ostatnimi [illegible] na [illegible] — ten sam Abram mówił
mnie że do wełna dobra, mi powiedział [illegible] zapowie
się, dopiero już mówi że po [illegible] do Kowna [illegible] już
po 18 a jeden [illegible], że dobra, po [illegible] po 20 [illegible]
[illegible] — bo do Wiłkomierza dają mi już po 17¼ — [illegible]
[illegible] [illegible] tego [illegible] [illegible] w
[illegible] trzymać się [illegible] tego [illegible]
[illegible] [illegible] nalewają się [illegible], więc [illegible] się trzeba
[illegible] a [illegible] — [illegible] dopiero [illegible], bo

drożyzna nie ma, ale jak tylko drogę się samo zrobi
kontrakty na zboże będą porobione się mało, cena spa-
dnie, chybaby nadzwyczajne jakie potrzebowanie na
potrzeby zagraniczną się znalazły, czego przewi-
dzieć nie można, z czwartego pierwszy najlepszy
jakie u nas w ziemi [illegible] i Kowieńskiej, niegdyś tam stary
Abram — jeszcze po 18 zł. [illegible] jakieś nie przedał, a
na mało widziałem kontraktów — z pszenicą, [illegible]
będą — pozostanę dziś [illegible] na [illegible]
jego [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] został
jeszcze u mnie — [illegible] z transportem i [illegible]
[illegible] 6, 65 — [illegible] listu Twojego [illegible]
[illegible] do mojego [illegible] wyjazdu — [illegible]
[illegible] 15. [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
przyjętym — [illegible] [illegible] przyjętym wszy-
tkie — ściskam Cię najserdeczniej i [illegible] moje
wszystkie — [illegible] [illegible] [illegible] najczulszy

Twój na zawsze Medard

18[illegible] roku
dnia 19. Listopada
z [illegible]

[illegible] do mojego [illegible] biorąc, bo to [illegible] jakiś nie [illegible] — [illegible] naszych —

Najdroższa moja Paulciu! Wracam w tej chwili z Lidy, dokąd wczoraj z Gubernatorem jeździłem, podróż do [illegible] zmniejszona, dla tej bardzo drogi, bo wcale, a wszystkich naszych została, do dwóch tygodni lub mniej, wedle tego jak Gubernator z misji Pana Aleksandrowicza powróci, a z tamtąd przez Święciany i [illegible] na powrót do [illegible] się [illegible] parafii z tego [illegible] jedno, bo ten objazd dopiero zamierzony na [illegible], potem [illegible] nareszcie do Antonowa mnie przewożę — ale z drugiej strony przy potrzebnych i mniejszych tu czynnościach nie wiem sam jak z sobą poradzić, czy jechać do Antonowa na co mnie tylko tydzień czasu dany być może, czy zostać tutaj z [illegible] krótkiego tylko do domu odjazdu i odłożyć podróż do Antonowa na porę kiedy z Gubernatorem do [illegible] jechać trzeba będzie — czyli myślałem nie wiedząc na co się zdecydować i pytam Ciebie jak zrobić? bo jest i tutaj roboty mnóstwo nawet dopiero przy zmianie Sprawnika i niektórych [illegible] ważnych potrzebnych — zdaje się że zostać wypada — dla tegoż [illegible] urzędowanej nie odczytano, tem bardziej że i miejsce dla mnie brak i trzeba się mocno — z Lidy do [illegible] pisałem żeby przysłano jeszcze parę korcy żytniej mąki — niech mi raz jeszcze [illegible] a dawno na [illegible] co odpisać [illegible] i nienadużywać jej dopiero w karmie — dom nie składać i [illegible] z tem żeby na każdym [illegible] [illegible] raz mi przyślesz z tem żeby na każdym [illegible]

pobierane były pelanu, które ja podług tej liczby tu przyjmu-

jąc Józefowicza Ktoregom z Jasini tu przyjechawszy

skot, czytałem listy, które z szarzyty przyszły, i te które on sam przy

wiózł – sprawieni jasie przecież on sam odwoje i sobie swoj

ojcowie – ale mnie przez Bentzela sprowadził w mnie wstęp

branu miejsca w tym – wiadomości jednych do przesłania li-

stam, a przynajmniej takich które w obrębie ćwiartki pom-

ieści były mogły – Bystramowie i Gubernator najpiękniej

Ci kłaniają – ja Ciebie z dziatkami jednemu najczulszym

objęciem ściskam – Panie Józefie najpiękniej kłaniam

Ś. Aniele owarnej – ten już obu ustny od Panny Cho-

rowskiej i Bystramowym przesyłam – Twój zawsze 1818

d. 18 [illegible] 1857 roku [illegible]

200

JW Jmć Pani Paulinie
z Białłozorów
Konarzynie
Dobrodziejce
w [illegible]

2a

Moja najdroższa Ciociu Antosiu

Twój miły malowaniem [illegible]-
tyle w nim przeszłego i szczęśliwego u-
czucia dla mnie – ściskam Cię moje serce
tem czulej, że jutro mogę do Ciebie zno-
wu na dni parę przyjechać – Gubernator
był do Kowna [illegible] przyjechał – [illegible]
[illegible] na [illegible], a Nazimow we Wtorek
ma przyjechać – [illegible] odłożone
na Styczeń – więc do Antonowa [illegible]
przyjazdu tych Panów wyrusz-
przyślij po mnie jutro Antoniego za
[illegible] i tym samym końmi
lub dalszą wiadomość jeśli [illegible]
[illegible] – mam dużo [illegible]
z niemi gadam i do Ciebie prze-
[illegible] przyjedzie [illegible] ściskam Cię
[illegible] do miłego widzenia

Twój [illegible]

d. 26. Listopada z [illegible]
[illegible]

Narobiłam tam pomyłek bo
mi wyliczać nie dawali — raz
pierwszy to mamy wszy nie list mój, chcę
pisząc słów siłą dopisać — a że mnie mój
wyjazd do Cubie naprzód namyśli się, więc
powtarzam, byś wezwała go, by mi nie przysłać
pary pojedynczej tańca z Antonim — jeżeli
twoja na przodzie coś ślicznie moja tamtejsza,
wierzchowiec, to dobrze — a lepiej niech tego
tamtego mojego i ślicznika wezmą — Na
pytania Twoje wszystkie odpisuję jedno
ośmi — tem razem przysłano list od
Pawełka niejako odebrany — żałuję tro-
chę, jem go dopiero pisząc przez Ogro-
dna, który u mnie nocował ze Włocha
na trzecie, podając za niezawodne przyjęcie
mi do nas — bo przyjechanszy do wyjazdu
sza zasmucony byłem, jemu służąc
listu otóż gość by wezwała i przypomniała od tamt-
tąd, nie znalazł między innemi, jakiem
stał mój był zasmucony — Jest tu u nas
Giedyminow Jenerał Lustrator

na wszystkie nasze prowincje,

ten sam który naszego najdawniej
po ratować świat w Petersburgu, a jam
go w liście moim niechcący obraził-
jest to bardzo zacny człowiek - mój kollega
z Uniwersytetu - prawomistów naszego li-
tewskiego charakteru na całą Rossiję i
bądź naszej Opatrzności dla naszego [illegible]
je [illegible] Ci [illegible] - tem
[illegible]m Cię niniejszym [illegible] bo [illegible]
[illegible] który Ci najpiękniej [illegible]
[illegible]mną do roboty zasada - [illegible]
duszę wszystkie - Panna Zofia i P. Aniela
[illegible] - Twój W[illegible]

JW. Pani Paulinie z Brostowskich

Świrzyca

203

Kochana Colio! Tylko co z mojego wyjazdem, a nim
mówię prawie na granicy Łapie - dały Kunat, a Bonami
dla którego z Giedymina miłości zakaturowanym - potem kały
z papierami, które z sobą z moje z wojska trzeba
ma, trzeba powinienem - zaledwie wiec okrąg siadłem
z Giedyminem i z Trakiem, wydam do Colio dziś
dla nowości i przyjeżdżam się do miasta dla wielu mi
polecanych i dla mojej, zakład stanowią - przyszły pro
szę Cię dla mnie sama cztery szwasi na dwadzieścia z nejtą
znaną wiszącą - najpodobniej że z Giedyminem we
Czwartek do wiosny przyjadę, bo już mi, że za dawno
służyłem - sam nie wiem przyjdzie z Antonim -
przyjmie tu jego miniano już przed ubiorem
Cię najczulej i braci Jerzy Medardę.

P. Józef i P. Amelia pozdrowić ostatnim -

z 20 Listopada 188(?) w Żłobrzeni

Ostatni wiec, mężatka pełnego stosowania
dos wstawałem jak do lat 13 wyjeżdżającego się pod
Birżenu pod Lidą z którym tracenia ostatnia, ale też po
jeszcze -

z Rustą jest wiec taka: że prośba jest z nich ogrodowej
a w pierwszej jest ostała biała i inny tu w Birżanach nie mają
i potem odesłałem tak jak była przysłana -

201

Moja najdroższa Polciu! Nieprzeczytawszy Twoich listów – mój do Ciebie wysłałam; i może to na lepsze wyszło, bo przy ostatecznym jakie miałam, nie mógłbym ani Twojej dobroci dla mnie należycie ocenić, ani wpaść na myśl ułatwienia Ci podróży, którą jedynie dla mnie przedsięwziąć zamierzyłaś – Otóż jutro jednego [illegible] z Kazimierzem [illegible] solami [illegible] do [illegible] de nie przyjechali – dla tegoż wysyłam śpiesznie list jeszcze podając Ci projekt być razem [illegible] nam do Wiłkomierza przybyła droga [illegible] wozy, a ja Ci tu dostanę albo przejazd tylko, albo przejazd i [illegible], tam pojedziemy do [illegible] i [illegible] po [illegible] najprzód do Wiłkomierza – a potem razem do [illegible] z Bolesławem [illegible] – jeden tylko [illegible] byś z domu sama, wcześnie się wybrała, będąc w Wiłkomierzu być na [illegible] – Ojciec był tutaj [illegible] i bardzo był rad z pomiaru jaki miałaś [illegible] odwiedzin – moje [illegible] Twoje całuję Cię [illegible]

Michalina

1. 2 Grudnia

Wiłkomierz

Moja najdroższa Tolciu! Wspominałem tobie już że
od [illegible] Gubernator u mnie [illegible] i najczęściej [illegible]
u mnie Kazimierza, [illegible] z godzinę [illegible]
[illegible] do Petersburga, sam też do Kowna [illegible] — Otóż
[illegible] — [illegible] z Petersburga że do Kowna
[illegible] się, najpóźniejsze [illegible]
[illegible] się na [illegible], tak
że do [illegible] — [illegible] Peters-
burskiego [illegible] Bezobrazow [illegible]
[illegible] Cesarzowi w sprawie [illegible] się, [illegible]
[illegible] sobie [illegible] sobie, [illegible]
[illegible] przez [illegible] sobie osoby, że [illegible]
[illegible] — [illegible] Bezobrazowa
[illegible] tytułu Szambelana i na [illegible]
[illegible] — [illegible], ale [illegible] Bezobra-
zow z Petersburga wyjechał, [illegible]
[illegible] tam [illegible] i [illegible]
[illegible] — [illegible] manifestacji w Petersburga [illegible]
[illegible] Najjaśniejszy
[illegible] przyjechał do Kowna w [illegible]
[illegible] — [illegible] projekt [illegible]
[illegible] — [illegible] się [illegible] — [illegible]
[illegible] przez [illegible]
że [illegible] na [illegible] w [illegible]
[illegible] się w [illegible]

nie rozumiem co dla [illegible] tego uczynił — zapła-

ciłby jeszcze nad tem, że niższem losem podobać się one

moje — tylko tylko o [illegible] z tego [illegible] [illegible] —

[illegible] w dzień o naszym bala na przyjazd Cesarza do Wilna

w przeszłej jesieni, ale znalazła się tam okazja [illegible]

dzie na ten wypadek, że ani myśleć o składach — [illegible]

się wypadkom i odmówiłam wbrew naszym najszczer-

szym życzeniom — że w ogóle wyrobiła się tajemna i nie po-

trzebna obojętność i niewiara, posunięta daleko w stosunkach do mnie-

mnie, bo ta ostatnia, jako namiętność w objawach gorąca [illegible]

na swojego, [illegible] jeszcze stopnie i zmiany, [illegible]

mierne nie dzieje się niczem pomocy, to się tylko [illegible]

dy i lekceważenie przeistoczyć, co wielce społecznie [illegible]

Proszę do Ciebie przez Grzegorzowego [illegible] z [illegible]

[illegible] się [illegible] z [illegible], i [illegible]

wyznam że wstydem trochę, że oglądam się czy czy do mnie

nie przyjeżdżała, jeżeli to sobie [illegible] postanowiła — [illegible]

[illegible] mam zamiar być w trzy miesiące na [illegible] [illegible]

nad Pana Podkorskiego, a zamiarami tam dojeżdżam

myślę, [illegible] [illegible] i podróżnymi [illegible] się do Wilna

[illegible] — Odsyłam Ci listy z poczty przyjęte — Jednak [illegible]

za [illegible] [illegible] z Królestwa, ona będzie teraz [illegible]

wypłacony, niebędzie [illegible] — Rybacy w sobotę przyje-

dą ryby łapać ryby na naszych wodach — [illegible] [illegible]

na współużywanie i sprzedanie potem – a widoczna
dumą, żeby Bolesław mnie ofiarował to, że mojej połowy
tyle daj żeby Bolesławowi bezpłatnie, a on obowiązuje się ta
daną wedle dyspozycji Antoniego – zwrócić z procentem dać oddać
Janowi Dzanisiemowi w Wilnie, na dowód że przyrzeczenie
przez niego dane, brata jego zostały przesłane – po Bolesławowi
czynię jeszcze czy sprzedać jeszcze przesłać mojej, żeby jej do Antoni
mi zabrać do mojego z Antonowa powrotu – środki z tego
bierze daj pozwalając pierwej – a potem może mam się do
najwyższe materiałów z tego – przenieść Kuzanicza jej ma
że jak już odnosić będzie, dać uprać z Kuzanicza razem – a ta
dziecka może na górę wnieść – ściskam Cię najczulej i
Bracie może mile Twój najszczerze Andrzej –

A

P. Józefowi i P. Amelii proszę złożyć – Antoni w
tej Amelii ... – a ja mam jeszcze – moc jeszcze
... d. 2 grudnia 188[illegible] r. Wiłkomierz

207

JW^na JMć Pani Paulina z Bistrzyca[illegible]

Konisyna[illegible]

Dobrodzieyka

etc.

w Lwowie

Kocie Twoje [illegible] zawsze podzięk—

twój [illegible] — [illegible]

[illegible] na Sobotę nie zapomnij [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]

208

JW. Paulinie z Bułharynów

Kosiczynie

mem Dobrodziejce

w Śnimi

JW^{na} Żona i Pani moja droga

Od Środy nie kazać brać jednej pańszczyzny męskiej, prócz jednego człowieka do wiana dla przewiewania z Anfeldem żyta siewnego w zawierach — we Środę, kiedy przyjdą wojtowie i papiery P. Grynhoffa żeby z niemi obliczyć się z dniami odbytemi i przebranemi — w tym obliczeniu zachować się na następny porządek — Dni jedenaście męskich które włościanie odbyli za trzebieżcie chróstów na moim parcelu, policzyć jako szarwark w jednym ciągu odbyty — pańszczyznę zaś męską przez owe dwa tygodnie nie odbywaną, policzyć za przerwane morgi na życie, na sposób niektórzy gospodarze po 2 dziesięciny i kilka po jednej lub bo zorali — Adam Szymonów więcej nie zaorał — można odliczyć im dni przebrane jeżeli jakie były jeszcze, skoroby i z tego tygodnia — od Bożego Narodzenia nie brać już szarwarku —

a dni zaś następnych z tego tygodnia
[illegible] wszystko przestrzegane trochę
no i jeszcze dni przez trzy, do doby trochę
[illegible] – [illegible] niech [illegible]
[illegible], po [illegible] grochu, nie wynikło, że
[illegible] złożony na [illegible] – a po
tem [illegible] z [illegible] i z soli [illegible]
[illegible] złożoną – [illegible] zaś w [illegible]
nej soli tygodniowej, niech [illegible]
wszystkiemu dwór obrobiony, tam się na pło
ty odłożony nad rzeką idący w odległości
od Gródka, nad tamą jego stronę biorąc od
grobelki – dwór zaś na płot nie zdolny do two
rzenia [illegible] – a jeżeliby mógł przypadkowo
i b. [illegible] znalazł właściwym materiał z
lasu na pole wywiązać, to zwróci uznałe
robotę po wypuszczeniu dworów – także
mając ten główny warunek, żeby wyrwo
jony materiał zatrzymać [illegible]
na płotach osobno, na budulec osobno,
drzewo osobno – [illegible]

osobno – złożę też na ukleta

w oborze z jeździ porobić z po

lejsowaniem wortami –

1847 roku dnia 17 grudnia z [illegible]

21

Kochana babciu moja! Wczoraj wieczór spędziłem z kole-
gami moimi [illegible] i [illegible] na poważnej gawę-
dzie do jedenastej, aż mi się jeść w końcu zachciało, z czego rad
byłem bo to był pierwszy apetyt po dwutygodniowej kuracji ja-
kimś niedomaganiem, więc po śledziu i [illegible] który tak [illegible]
jakimś sposobem znalazł się, orzeźwiony się udałem [illegible]
twego łóżka — Nazajutrz [illegible] już dobrze — odwiedziłem
twojego Generała [illegible] jego żona — [illegible]
zrobiła wrażenie — biedny Zygmunt [illegible], a ona
pełna cierpliwości i godności — jest w niej mieszanina [illegible]
[illegible] jakiejś niewieściej potęgi, która [illegible]
nie daje się [illegible] ciągle [illegible] na [illegible] a ona
młoda już i niepiękna. Od niej [illegible]
jechał na drogę do [illegible], gdzie w [illegible] domu miała za-
mieszkanie Dowódzia Pana [illegible] — od razu [illegible], ale
[illegible] jednak lepiej [illegible]
[illegible] na obiad [illegible] moja [illegible]
[illegible] całe popołudnie wśród korespondencji i [illegible]
tych, do późna [illegible] — [illegible] był też u mnie [illegible]
[illegible] z podziękowaniem za [illegible] które jeszcze w
[illegible] nabył i ogroda, który prawie nic nie daje — zatem na
[illegible] 2900 r.s. — [illegible] go [illegible]
on [illegible] miejsca nie ma — dziś mnie [illegible]
[illegible] wszystko — [illegible]

że by Batowtówna do rady wzywać [illegible] mojego
postanowienia — nigdy lepiej jak dopiero [illegible]
by się przeprowadzić u mnie [illegible] jest na [illegible]
[illegible], jeśliby ona [illegible] myśleć się miała — [illegible]
[illegible] na dwie krowy — bo jej przed [illegible] się ta
którą mam [illegible], a po [illegible] się nie [illegible]
[illegible] mogła mieć mleka i na naszą i na [illegible]
[illegible], zatem musiałbym te dwie krowy trzymać i [illegible]
bez odpowiedniego [illegible] i potrzeby [illegible], który [illegible]
tylko na [illegible] gospodarstwie potrzebny — [illegible]
na przeznaczona na mieszkanie [illegible]
[illegible] nie zrobi, bo [illegible] druga, może tylko [illegible]
[illegible] lub [illegible] na południe [illegible], a u mnie [illegible]
sama jedna [illegible] dopiero [illegible] mieszka, nie [illegible]
najodpowiedniej na sprowadzenie każdego [illegible]
radź się [illegible] na drugi raz, a rób lepiej albo podług mojej
lub podług swojej własnej myśli — i [illegible] co [illegible]
przysyłaj zaraz [illegible] ta [illegible]
[illegible] się na [illegible]
[illegible] wyjechały one po [illegible] z południa [illegible]
mój [illegible] postałem [illegible] Antoni [illegible] na [illegible]
[illegible] jest [illegible] tylko [illegible]
ona bez miary — [illegible] najczulej [illegible]
[illegible] najpewniej — [illegible] wszystko [illegible]
[illegible] wszystkie [illegible] widziałem się z nim —

212

Wielmożna Mcipani Paulina
z Rudtowskich Koniczyna
marszałkowa Dobrodziejka
w Lusinie

213

Moja droga Galio! Nie spało-
wałem jeszcze tego lotra kominiarza; ale
pa dałem i dostaniesz od Lusini dla popra-
wienia źle zmontowanej uprzednio przez
niego roboty — tem czasem najpóźniej
jutro Edwardka przyślę tak pilnie i ja tem
samem mogę do domu wrócić — od Jego
ma nie będzie pisał aż póki od Edwarda
samego słowa nie otrzymam, tem bar-
dziej że wszystkie potrzeby nie prędzej
aż na wiosnę być mogą, i Bischoff
nie rychlej u niego będzie mógł — dziś do
Rejchardowej wysłałem już pierwszej ra-
prosię — z Malcewskimi od tej chwili
się widziałem — Jouin zostawił w dobrym
stanie — Giedgowd z Gieczewiczem na An-
tonówka już byli — Narimowa na ju-
tro oczekują od Wołkowiczów — P. Stani-
sław, Bodkiewicz i Malcewscy byli u
mnie na obiedzie — czas mnie
drogo zabrali — upierz się gdy

Gryga 10 —

Krom[illegible] [illegible] wyprawi-
niu Cię [illegible] i dziatki wspól-
ne jutro osób jak Ci się podoba, siedm
mam ochotę to i sama przyjedź - od Ci
będę świętego [illegible] - [illegible] [illegible]

Twój [illegible]

d. 18. Grudnia w [illegible]

Moja najdroższa Poliu!

Niecierpliwie czekał na mnie wczoraj Pan Rogalewicz pełnomocnik Księcia Radziwiłła i pieniądze z listem P. Stanisława do mnie na poczcie — P. Stanisław przysyła z Warszawy tylko 4000 r. sr: a po resztę, to jest po trzy tysiące rub: odsyła do szanownej matki twojej w ręku której złożony jest [illegible] z owemi 3000 rub a które assygnuje dla Ks: Radziwiłła, jak to list jego do mnie i do P. Dowgiałłowej pewno objaśnia — żeby mieć te 3000 r. dostać trzeba było albo mnie samemu jechać i dzień cały na to stracić, albo Ciebie w tem profatygować; na ten tedy ostatni sposób jako dla mnie łatwiejszy a od Twojej tylko posłusznej dla mnie dobroci zależny, wpadłem — Posyłam więc do Ciebie P. Adama z listami od P. Stanisława do mnie i do P. Dowgiałłowej pisanemi

z prośbą byś wnet pojechała
do P. Dowgiałłowej, doręczyła Jej wszystkie
listy jakie Ci przesyłam, a przyjęte pienią-
dze powierzyła P. Adamowi do oddania
usłużnie takowych — P. Stanisław w liście
swoim do mnie prosi bym mu z owych
assygnowanych 3000 r. od mamy mojej, od-
mienił do oddania mu później 400 r. w
bo te są w drobnych assygnatach, lub żebym
takowe innemi zastąpił — teraz łatwo do zro-
bienia, ale nie będzie potrzebna, bo P. Stanisław
zapomniał, że z tego kapitału ma do ściągnięcia
procent piąty z góry, który wynosi rubli srbr.
350. więc do wymiany byłoby tylko rubli 50.
które albo ja z moich założę, albo Ty ze swoich
to zrobisz nie biorąc do siebie assygnat mniej-
szych, ale do odebrania później od P. Stanisława —
P. Adam, niech później zajedzie do siebie
przyjedzie dla wzięcia pieniędzy, żeby P.
Dowgiałłowej nie przerazić nagłym
najazdem poczty i Twojem — Same

Kłaniam się na herbatę żeby przyjść proszę ją ażeby [illegible] i przeciągnie — Ściskam Was wszystkich najczulej Twój prawdziwy [illegible]

d. 1 marca 1860 r. Wilkomierz

z 3000 rub. po odtrąceniu procentu piątego należy przyjąć tylko 2650 r. —

~~[illegible] [illegible] za [illegible] [illegible] [illegible] był [illegible] [illegible] [illegible]~~

JWielmożnej JMPani Paulinie

z Białłozorów

Kończynej

Dobrodziejce

w Lwowie

216

Jaśnie Wielmożna JMć Pani
Paulina z Białłaporrn Komisyna
Dobrzańska
w Łużnie

Prosi P. Kuleszy żeby [illegible] nie
odjeżdżał bo mam jedną pilną do niego
robotę —

Moja najdroższa Polciu!

Zapomniałem Cię prosić przed wyjazdem abyś kazała jutro wysłać do [illegible] na dwór furmankę jedną [illegible] do [illegible], którą tam zostawimy furmanki na powrót [illegible] jest [illegible] — Za [illegible] przysłałem 18 [illegible] z tych [illegible] za przystąpienie [illegible] żelaza do [illegible] o inne potrzeby [illegible] 51,,70. — żelazo [illegible] w jedno miejsce do składu [illegible] — za powrotem Antoniego przyjąć je i przeważyć [illegible] Antoniego [illegible] do [illegible] dla [illegible] [illegible], które [illegible] mogą — O [illegible] po [illegible] wiadomości niema, jutro [illegible] go [illegible], tem bardziej jeszcze że [illegible] na [illegible] ma jechać przez [illegible] są [illegible] potrzebne [illegible] — przez Antoniego oddaj Ci resztę pieniędzy za [illegible] i [illegible] go — od Edwarda nic nie ma — [illegible] całuję [illegible] Cię najdroższa i jedyna [illegible] — Dziatki ściskam

Twój na zawsze [illegible]

rejestrzyk żelaza przez Antoniego oddać

dnia 5. maja [illegible] —

przez [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] — dla Borejszy 40 — dla Jana [illegible] 60 — dla [illegible] 30. dla [illegible] 10 —

84
51„ 70
135„ 70
145„ 76„
137„ „
– – 8„ 70

Przyjęłam rub: 9 k. – za owies dostawiony – prócz naczelnika Spiritus 3„ 80 za zielarno – wyteczkę – Winsza pistan i za szutkę i za przedestawiony ugrzowi –

94

218

JW. Wielmożnej Imci Pani Paulinie
z Baltazarów
Kowalskiej
Dobrodziejce
we Lwowie

21
6
126
10„50
136„50

218

1860 roku dnia 7 Kwietnia. Wiłkomierz

Moja najdroższa Tolciu!

W Wiłkomierzu przeczytałem list od Pana Nielawickiego z odesłanym obligiem i prośbą do Sądu Powiatowego Wileńskiego o jego eliminację i odjęcie zaprzeczenia – te dwa ostatnie wyślę zaraz prosto do Wilna do tegoż Sądu – a pierwszy oddaj tam Tobie wraz z pieniędzmi należnymi Panu Nielawickiemu – Od P. Nielawickiego odpisałem przez człowieka który mi pismo jego oddał, oznajmując że gdy mi pieniądze do Polankiewicza odeślesz – żeby mi to spełnić, posyłaj zaraz czy jutro wysłać Pietrowskiego Szymona, daj mu krótki a grzeczny liścik do P. Nielawickiego, włóż do listu należne mu 630 rubli które Ci oddałem i wyszły w Powiedziale, to interes ten już będzie spełniony – Gubernator Chomiński przyjechał do Wilna wczoraj, a dziś na godzinę czwartą mają być tu u mnie wszyscy – Dowgird z Gubernatorem

mają jeszcze jutrzejszy dzień zabawić
w Nidzewach zapewne dla podniesienia ku-
dyku Bystramowi, gdzie najprędzej i mnie
przyjdzie pojechać – a stamtąd już do Same-
szun – Pieniądze dla P. Monturkiy zostawi-
łem u P. Jagiełowicza, zatem lepiej będzie,
żebyś Szymona na jutro rano kazała wypro-
wadzić i wysłać go niezwłocznie – dołożyć
mu nadto list do Monturkiy, który [illegible]
dla ulgi Twojej niech napisze grzecznie
i szczerze, że Gubernator przyspieszywszy
swój do Wiłkomierza przyjazd, pozbawił
mię przyjemności osobistego rozpłacenia
się i podziękowania mu za łaskawie dane-
my mi dotąd kredyt – że z tego (powodu) nie mogąc ina-
czej uniknąć nieakuratności, musia-
łem zlecić łaskawą wypłatę P. Jagiełowi-
czowi, który na ten raz z wielkim moim
żalem, miejsce moje zastąpił – Monturk-
mieszka po drodze do Nidzewskiego, a trze-
ba go jutro złapać, bo w poniedziałek powin-

zaniósł pamiętnik on do Wiłkomie-

rza — wszakże gdyby Szymon chciał być na

mszy, albobyś sama tego życzyła, możesz go

po mszy na obiad do siebie zaprosić a po

tem wysłać, bo on tylko [illegible] w Montwiłłach

i dalej sobie mszy — W tej chwili zawitał

do mnie Podkomorzy — wyekzekwowałem

mu z niego 58 rub. które Ci przy wszyst-

kich pieniądzach zatrzymam, [illegible]

rozegnaniu [illegible] kwit jemu należny od

Edwarda, do Wiłkomierza do P. Jagiełłowi

raz któremu w akcie P. Ławrowego polecił

tem kwit ten (Tow. [illegible]) — Dosyć podać szczyra,

gdyby się on przedłużał, nie raz ani siać, ani

bronować, ani orać — na sucho, tylko ziemię

ziarno rzucać i narzędzia rolnicze zapu-

szczać można — a tem czasem roboty nie

brak; płoty, mosty, budowanie i dwój ogród

raz dany wojną i szkoła [illegible] naj-

dzie — Owies na nasienie brać tylko czy-

trzeciego, i to z pierwszego sorta, które z pod [illegible]

jeśli na śmierć wyjdzie – re-
sztę zaś zsypać do wielkiego zasieka
gdzie naznaczony jest owies № 2. i z tego
zasieka nie pozwalać na żaden brać expens –
jest mały zasiek z owsem, ten wyznaczo-
ny na expens, obok mąki owsianej, a to
są dopiero i dla cieląt i dla koni niech biorą,
a do młyna brać owies z zasieka naznaczone-
go owies № 1. Adam zrozumiany je zna –
Tylko się tem nie męcz, aż mnie strach wziął(?)
jem Ci tyle tu rzeczy napakować – zrozumiej się(?)
moja droga Tolcio(?), rób to co Ci najlżej, lub co
Ci najprzyjemniej, resztę rzuć(?) za siebie
boś Ty sama naszym jedynym skarbem –
Ściskam Cię najserdeczniej, nóżki Twoje
całuję, u stóp Twoich proszę o spokojność
i nietroskliwość o to wszystko co nie jest
Tobą – Panny(?) ściskam – dzieci całuję –
Pannie Heli i Maryni kłaniam

Twój najczulszy [illegible]

Adress: do Nielanowskiego(?): Wielmożnemu Jegomości Ka-
rolowi Nielanowskiemu(?) Kapitanowi Ab-
borskijowi(?) – w Stankiewicz(?) –

1860r.

10. Kwietnia. Niedziela godz. 1sza – Wiłkomierz

Moja najdroższa Polciu!

Wczoraj po odesłaniu listu mojego do Cie-
bie otrzymałem depeszę telegraficzną od P.
Chomińskiego z Wilna, że naznacza tylko
dzisiaj o pierwszej wyjeździe, a on sam wo-
[illegible] – to gdybym trochę nie zatrzymał
w sobie na noc, powróciłbym do Ciebie po-
wrócił – Dziś obudziłem się, przed 4tą rano
wyprawiłem [illegible], napisałem kartkę,
i wyprawiłem odtąd – dopiero z [illegible]
[illegible] [illegible], gdzie [illegible] nie [illegible]
[illegible] i [illegible] i jęczmienia [illegible], daję
mi [illegible] napisania [illegible] do
Ciebie – Kaz im [illegible] i len na górze
złożony i jęczmień pod No 1 w drugim
[illegible] [illegible] – jeśli na to [illegible]
[illegible] pod [illegible], nie będziesz miała
[illegible] to [illegible] i napisz mi
o sobie, bo mi ciężko bez wiadomości
Całuję i ściskam – Nogi Twoje całuję
Twój [illegible]

222

Jaśnie Wielmożnej Hrabiani Paulinie

z Białłozorów

Kościszynej

Pani mojej Dobrodziejce

w Łużnie

Moja najdroższa Colio! Za przy-
byciem moim do Wiłkomierza dowiedziałem
się, że jest zaraz depesza telegraficzna do Guber-
natora od jego żony — zatrzymałem więc [illegible]
moją do jego przybycia tutaj, bo wiem że
on będzie na czwarty dzień z powrot. przy [illegible]
[illegible], jeżeli zatem miasto [illegible], depesza
mu przyniesie jaką [illegible] — mając on zechce do
Kowna wrócić, — to i mnie zgodnie będzie mieć
wolnie gotowe na powrót do Ciebie moja Colio
najdroższa — Tym czasem wziąłem dla Ciebie
dwanaście flaszek wody Selcerskiej naturalnej
i przypominam Tobie, że zawsze będziesz chcia-
ła używać jej zamiast [illegible], może
na każde [illegible] tej wody używać [illegible]
sody, a wodę możesz zasłodzić, ile tylko
potrzebnem się wyda — szparagi też tu
tanie —

Kiedy to napisane już było nadje-
chał Gubernator — mnie wymówił
się od tej podróży co jeden sposób

nie było wozna a tak Twój
przyjętam w samą chwilę przyjazdu—
nattłoczyło się mnóstwo interesów z
których wytłomaczyć się nie mogłam nie
dziwno zaś gdy przełożymy mowę gdzie
odjeżdża do Lubicz moja najdroższa—
Ojczyzna do Lubicz będę ile to mojej to
mowy będzie— Nad tym Jerzy zdążym zawsze
do Wilna— pojedziemy ~~zawsze~~ razem jeśli
zechcesz tak pojedynczo jak się Tobie zdało
— do Dawnoszowszczyzny pojedź zawsze—
a siedząc tam na miejscu znajdziem
nieprzebytą trudność do wypłacenia
jemu należnego długu, to dziwny Panie
się te tysiące sobie rzecz one tam
bitwy zostać czy od nas czy od Dawno—
szowszczyzna pożyczonemi pieniędzmi— Pod
Twoją i rozsądnym rozkazem— tam cza—
sem mających Twoje całą i Swoich imię
niam Twój w pewnie Twoich do
dzieły i gazety dla Lubicz i Ziemkoffa
przysłam —

Wlcor.

dnia 12 kwietnia wieczorem.

Moja najdroższa Celino! Twoi
Tańcz, niech mi wybaczy że nie dawniej
zaraz odpisuję, bo kiedy mam list od
niej i słów kilka od Ciebie, już nie mogę
listów nie pisać, a zwłaszcza kiedy Twój adres
mi mnie się naprzód nasunie — Kazimierz
przyjechał w Niedzielę — wczoraj drugi raz u
mnie się zatrzymał i pojechał z Bystra-
mi — dziś tylko P. Chmielińskiego czekam —
Bystrzanie najlepiej w Monterolity spełnili,
że obligo moje wykończone — Kon-
tent Bystrzanowi pono dziwnie tymczasem
[illegible] — czytałam list Szembeka z Petersburga,
[illegible] [illegible] [illegible]
że coś mi robotę już zrobili,
niewiadomo co przechodzący Panie od
siebie [illegible], bo dotąd żadnej mego
nie odjechał — ale wielka mi szkoda jest
za utrzymaniem prawa włościanom
ziemi w całości przy dziedzicach pono
[illegible] — a naczynie lub wyprzedaj

padają warunki dotrzymalny

umowy – wszystkie prowincye wielko

Komisje urzędy czy urzędnicy

inne dawniejsze rokaty komitetowe,

powiadając że nie mogą i jeden w

niego nie stanowią odtąd warunku, jak

gdyby rząd za przedział zapłacił, a ziemię

przy szlachcie zostawił – tedy z tem do

starszych deputowanych się obrócono – ci

odpowiedzieli, że byli zawsze za utrzyma

niem nietykalności praw do ziemi jakie

zawsze posiadała szlachta – ale raz uwol

nionej włościan od poddaństwa już dru

gi raz nie chcą – co wielce zrobiło dla na

szych prowincyi i zaszczytny rozgłos Bał

tom bądź – gubernia grodzieńska tylko pod tąd

wstrzymuje – ogół zastaw z trzech guberni

oznaczony na 30.000 rubli – tęskno mi

do Ciebie moja najdroższa Zofio – czekam

tylko by się stąd co prędzej uwolnić, tem

czasem polegam na twojej uwadze

pozdrawiam i całuję Ciebie z dziećkami

Najczulszym uściskiem twój i twoje

całuję Twój dzyzonu [illegible]

mniejszy gwałtu wszyscy tym nie
sprawiał szkody, na gwiazdy, [illegible]

Robactwo liści i szpilki objadło — trzeba stąd pomy-
ślały, wtedy nie nie wydaja —

~~Który się wzrok~~

„Który się wzrok w powietrzu, lecz gdzie tylko zajrzeć,
„Nic razem nie napotka, ni spocząć nie znajdzie —

. . . . . tylko gdzieś w powietrzu [illegible]"

Więc, ~~[illegible]~~, jak nasz Antoni w mej Marii naszej,
ja patrzę na ten [illegible], zachwycając się temi [illegible]
ni wyrazistymi malowanymi tworami [illegible]
dech harmonii z fantazji malarza wywołał,
zostawiając je [illegible] z [illegible], [illegible]
[illegible] człowieka „[illegible]" i [illegible]
[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] zgromadzonych [illegible]
[illegible] [illegible], którzy [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], ~~[illegible]~~ i [illegible] nie pojmu-
jesz [illegible] nie widzą, [illegible] ramiona za niemi [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] za niemi być [illegible] — a
[illegible], w [illegible] za niemi ~~[illegible]~~ tylko po-
[illegible] [illegible] tam [illegible], nie [illegible], czy bez [illegible]
[illegible] i [illegible] bez [illegible] [illegible] się [illegible], by
[illegible] i malarstwo [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible], a tem [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] był jedynym widzem, [illegible]
[illegible]" aż ale jedynym dalej ~~[illegible]~~ [illegible]
do nóg [illegible], bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
daje —

Kochana moja Belcio! Listy jakie znalazłem w Wiłkomierzu Tobie odsyłam — jeden od Zosi — drugi do Matyldy — trzeci z jakiegoś sklepu dla P. Borsa i te jakie ... Bolesławowne, oddaneka [illegible] wszystkie — Tanią [illegible] zostałem w Wiłkomierzu, [illegible] zostałem i korespondencją Panny Idalii [illegible] tem — gazety czytam [illegible] ciągle myślę o Tobie — chodź ale [illegible], dla bezpieczeństwa [illegible] stryjowi [illegible] najmniejszą [illegible] odesłać byś mogła w brata przechodzi, [illegible] ekonomowi przypominaj o [illegible] by go zmusił, [illegible] lepszy a dał nas [illegible] co [illegible] ale z [illegible] nie mierza — o [illegible] napiszę Ci przez Antoniego — Pamiętaj [illegible] przyjmować [illegible] w mojej kwaterze moimi [illegible], jakże mi [illegible] zawsze cierpiąca

cyta a teraz żeby się zaradzić

z Goldsztynem, który mnie odwiedzał ze

starym i strachem na przedstawienie o

niem Klukowskiego — byłem przy egzaminie

choroby i radzie jej dawanej — recept był ten

sam co i dla mnie — Magnesia i Kwiat mar-

szany — biedna trzymowiczowa starzy się na

wszystkich doktorów, że nie mają lekarstwa

na Jej Złota — Pancewiczę teraz Hornowny

Bóg jakoby ta żyby umarł — Zresztą w

Wiłkomierzu cicho i spokojnie — Ręce

Twoje całuję moja najdroższa Celio,

Braci wszystkich ściskam — Pannie Adeli

i Pannie Emilii kłaniam się uprzejmie

Twój kochający brat [illegible]

d. 17. Czerwca

1860 r.

Wiłkomierz

228

Kochana Tolciu! Tamte pło-
dny, tłumny ale uprzedzony bo już cza-
sem odal — przesyłam Ci list jego świeżo
z poczty otrzymany, żebyś Cię to rychło się
czynić uprzejmiejszą sądzi ze jeszcze on
list twój pisał — niech Ci on będzie na po-
ciechę moja droga Tolciu w twoich trosach
domowych i zatrudnieniach — Pani Obrucka
odprowadz mnie do kwatery mojej Idzie-
ła i tę załączam niewypieczętowaną, bo
nie do mnie adressowana — może się
w niej znajdzie jaka pieczątka dla jakiej
Panny Idalii — Pani Obrucka wyjechała
już do Żabiejek, inaczej byłem się sam z nią
widział — Podziękuj Tamiszy że ona kaban
ci przez nas kupiony a Bolcewiczowny
sprowadziła. ale dla siebie, nie o tem
nam nie powiedziawszy — mnie zdaje się
że niewypadało rzeczy przez nas nabytej
darowywać dla siebie, a mając tak
Tatiną szczyptę wynagrodzenia

się i sprowadzające takowe,
należało je oddać nam jako ...
ciałom — ja zdaje się z tego pisma nie zrobił
bym widomie — Żonusia z tak była te
szatna względem Bakunczewiczowej że
nie chciała zapytać Pani Kałożynbowej
czy ona służy w mojej Zostawni [illegible],
mając nie [illegible] swojej [illegible]
twoim [illegible], zapytać nas czy
my [illegible] nie [illegible]
o Bakunczewiczowej zabawach — ale
każdy ma swój sposób pojmo-
wania rzeczy — bądź zdrowa moja naj-
droższa — najpierw całuję — Twój M.

d. 22. sierpnia

Witkowicz

229

Moja najdroższa Dolciu mój Ty jedy-
ny klejnocie za co Ty mnie tak przezornie ko-
chasz, mnie, com już nuta do Twojej przymą-
żony stopy, jestem tylko celem Twojej troski, kło-
potu i trudu – ofiarą i męczennicą własnego
poświęcenia się, Ty dźwigasz krzyż, narzędzie
Twojej męki, któremu nie staje ni drogi a-
ni na wdzięczność, ani na odpowiednią wza-
jemność, ani na sposobność niesienia Ci po-
trzebnej ulgi – spostrzeż drogie życie Twoje z
moją czystemną pełną kolców i cierniowy
niosąc boleść swoje na ofiarę Panu, który za
Twoje zasługi mnie pociechy daje, za które
na drugim świecie chyba cierpieniem odpła-
cę – Tęsknimy do Ciebie moja droga Dolciu, myśli
moje przesyłając za Tobą, tem czasem Nasimowa
koleją żelazną, pojechał do Wilna w Poniedziałek.
a ja do Kowna przeczekać musiałem na przejazd
Maryi Mikołajewny – tem czasem dla potrzeb po-
[illegible] i porozumienia się przedbalowego

List do [illegible] sama tylko przeczytaj, i oddaj go przez [illegible] przedarcie –

muszę, choć na silnej gorączce wyjechać do Kow-
na; nie do dyliżansu, a powrócę moim po-
jazdem najmniejszym o którym otrzyma-
łem wiadomość z Kowna, więc nie prze-
szkodzi mi na jutro więcej do Lapidacji An-
toniego z końmi tylko i z moim Kajetan-
karaniem - listy jakie mam odczytam i wczor-
aj - sprawione one pozabiła - świadectwo
dla Panny Zofii wyślę jutro - także Alfreda
jak znalazłem na moim stole takiegoż samego
mnie Ksiu, odczytam Zofii - nogi Twoje
całuję - ściskam wszystkim - Twój Mikołaj

Dnia 7. Września

z Wiłkomierza

Czasy na sobie przychodzą do Wilna

230

JWielmożnej Jmć Pani Paulinie
z Białłozorów
Kowiczynej
mojej Dobrodziejce
w Kownie

Jaśnie Wielmożna Jmość Pani Paulina
z Białłozorów
Księżna
Dobrodziejka
w [illegible]

Jaśnie Wielmożney Jmć Pani Paulinie
z Białłozorów
Koreywiney
Marszałkowey [illegible]
w Szawlach

233

Kochana Bolciu!

Mam gości przez noc – Czapscy, [illegible], Hutkowscy, przyjąc dziś Pan Stanisław który będź tak dobry, że chce [illegible] [illegible] [illegible] do Ciebie przyjść – Dowiedziawszy się że [illegible] [illegible] przejedzie [illegible] przez Wiłkomierz – [illegible] [illegible] [illegible] do domu [illegible] [illegible] – proszę zatem [illegible] mi zaniedbanie w [illegible] [illegible] w [illegible] i [illegible], bo mi tu [illegible] [illegible] i na [illegible] być trudno – a ponieważ Pana Adama wysyłam do Wilna po Pannę Idalię, muszę odjeżdżając do domu zostawić kwaterę, [illegible] silniejsza, niech drzwi, niż starego Józefa – Ściskam [illegible] bo mi nieprzyjemnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] całuję Twój [illegible]

[illegible]

dnia 6go Października
Wiłkomierz

231

JW Paulinie z Skalkowskich

Konarzynej

mojej Dobrodziejce

w Lisani

Moja najdroższa Polciu!

Nazimow dziś obiaduje w Wilko-
mierzu — dałem o tém wiedzieć
Chominskiemu — jeśli się trochę spó-
źnię do Ciebie, wybacz proszę — ciele
ta jazda do Łukini, zająłem je w staj-
ni gminnej zamknąć dla ostrożno-
ści — wołaj jeśli chcesz to jutro za powrotem
mojém zaraz przyprowadzi do siebie
nie oddzielnego chlewu — dziś się tém
nie męcz — Edward wczoraj tylko
wieczorem do Wilkomierza Kupisz
wyjechał — nogi Twoje całuję — Twój
na zawsze Medard K.

1860 roku dnia 25. Października
Wilkomierz
dziś zawsze chcę być z powrotem

236

JW Pannie z Białłozorów

Kamieńskiej

w Lucioni

237

Moje najdroższa Dolcio!

Nadjechał wczoraj Stanica prawie w
chwili przyjazdu Gubernatora, który
stanąwszy na poczcie, przetrzymał mnie
do jedenastej w wieczór – nie mogłem Ci więc
inaczej opisać jak dzisiaj – Naczemu będzie
w południe tylko we wtorek mógłbym
więc dzisiaj do domu powrócić i tylko na
Twoje zawołanie, proszę Cię zatem przyślij
mi konie po południu jeżeli Tobie nie będą
potrzebne, bo mi się nudzi na miejscu
czekać wracającego Antoniego, którego
mimo tamtego zatrzymać wyborem swoim
może – do Wojnarowa stąd dobra pisze do
których wjeżdża się dopisać jeśli szczerze –
jeśli pogoda ładniejsza będzie, przyślij mi
bryką zamorowaną najlepszą, przez samo
stąd wczoraj nie było wysyłki – Adam mój
gnieciony na febrę – dał mu Kleszowski
proszki, które mu przysłużyły, będę go
więc mógł odwieźć lub odesłać

przez [illegible] —

tem czasem Cię ściskam

moja najdroższa [illegible]

[illegible] oddając — Twój [illegible] —

18. Sierpnia

Najmilszej [illegible] Zosiu [illegible]

i ucałowanie najczulsze [illegible] ~~prz~~

przesyłam —

Moja najdroższa Colcio! Już
mię odpadła i chęć i siła jechania do Trzeszo-
lew, i tem sposobem na dni kilka dłużej Cie-
bie odstępować – musi mi to Bóg, to przyjmij
trochę uczynić, kiedy Ty i Jaś mały wzmo-
cniejecie na siłach, i Kazimierka z Kazimierzem
się powolniejszym krokiem po drodze tego życia
stąpać będziecie – Dotąd mam tu szczęście
dosyć i zdaje mi się że na przyszły tydzień
jeszcze niczego zostanie, wolę więc do Colcio
w Gratia powrócić, a po tygodniu z nim
na dni parę do Wilkomierza zjechać –
Może więc i Kazimierz w Gratia po mnie
przyjechać, czy parą, czy pojedynczemi.
jak się jemu lepiej wyda – a ja pospieszę
stopy Twoje całować – Jutro mamy na go-
dzin kilka do Żyrmuny pojechać – zosta-
nę więc list do Pawełka w Baleuryszo
wny, który Panna Amelia może zabrać
raczy, wraz z futrem i butami
dla niego które ma u siebie. Ignacy.

a dla wygodnienia podróży
Pawełkowi, z którym Edwardek Wło-
decki a może i Borowscy pojadą, czy
nie lepiej by było wziąć budę Herubowi-
czów, która się nie przyda to nie stanie, a
ja mam za tak długi pobyt, zatrzymuję pewno
użyciu jej na tak niedaleką podróż — zatem daj
odpowiednią dyspozycję, żeby zawczasu opa-
trzono i przygotowano wszystko — Posyłam Ci
list Dowgirda żebyś prosiła uwiadomić
o Wiktorowskim i o urządzeniu składki dla
niego — na nas nie tak wiele przypada, Feliksie
przypuszczając tylko na summę 5 rubli —
Gazet mnie żadnych nie przysłano, tylko
próżną kopertę — może to na ten raz i do-
brze, bo czasu mam mało — wracając my
stawiszy się go samemu żeby do nóg Cię u-
padłszy ucałować jeszcze raz, i pokłonić
jak na kochającego i tak oburzającego
męża Twego przystoi — Twój Medardek
Dzieci wszystkie uściskam — Pannie
Zosi i Pannie Anieli kłaniam — Panna
już do Podgaja wyprawiony dzienny czas
uprzejmie mniemał —

238

JWielmożnej Pani Paulinie

z Białłozorów

Kániszynej

moiej Dobrodzieyce

w Łużinie

1861 roku dnia 28 Stycznia Wiłkomierz — 240

Moja najdroższa Babciu! Jeszcze do nóg Twoich przy-
paść nie mogę, — czekać muszę na Gubernatora o przy-
jeździe którego, nic jeszcze nie wiem, a [illegible]
[illegible] [illegible] gorzej — jeśli nie, jeśli [illegible] przedtem
będę musiał stąd pisać do [illegible] i Tobie [illegible] mój do-
[illegible] [illegible] — wiadomości [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible], w której i o nas nie zapomina
ją — [illegible] jest Panna [illegible] [illegible] [illegible] swobodnie
i samowolnie [illegible] obowiązek [illegible], [illegible] do [illegible]
[illegible] dla siebie [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible]
— ofiarą, [illegible] z naszej [illegible] [illegible] [illegible] dobrowol-
nego [illegible] do nie, ale [illegible] zrobić tylko przez wzgląd
na [illegible] jako Panna [illegible] z [illegible] [illegible] i go
[illegible] — [illegible] [illegible] to [illegible] jeszcze, że [illegible] Panna [illegible]
[illegible] — składa się to [illegible] obowiązek [illegible] do Wilna
[illegible] na [illegible] obowiązek [illegible] lub [illegible] [illegible]
dla [illegible] się z Panną [illegible], lub [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] jakbyśmy ją [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], i na powrót Panny [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] za [illegible]
[illegible] — [illegible] o [illegible] [illegible], [illegible] za [illegible]
[illegible] — [illegible] mnie [illegible] nad [illegible] do
do [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]
mój [illegible] [illegible] [illegible] — O [illegible] [illegible]

się nie trwożysz — jak tylko nie wymagasz zanadto i wymagasz nie chcesz doskonałości więcej nad to, do jakiej nie tylko podnieść się mogą, także i wznosząc wady do grzechu i niegodziwości wiadome, a pobłażając i przepuszczając niedostatkom tylko wrodzonym — bądź spokojna, Pan Bóg Ci pobłogosławi i da Ci jeszcze jak ciesząc się z nich, tak i twoim im coraz godnym Twoim przykładem — Twoim nie pozwolisz nie tracić sobie zdrowia i smutki jeśli w dole ludzkiej z sobie przychodzą — raz się przypomnieć jako naturalnego porządku wypadki, z dziękowaniem Panu Bogu jako za wolę Jego zmiłowanie i także, proszę samą sobie dręczenia nie marz, chwal z radością wiadomości Pana Boga że Cię od takiego największego nieszczęścia uwolnia — a ile ja Cię znam moja najdroższa Babcio, nic nie od Ciebie troskliwszy ulatwi. Dzisiaj siódy dzień się jeszcze na konwalescencji, więc Ci łatwiej będzie wyjmować Panne Zofii — ale przemów my jeszcze o tem za mamą powrotem — dopiero ... i rzeczy Twoje całuję — Siostra moja droga uściskam — Pannie Ur... szkowego Jana posyłam matce najmilszej — Pannie ... i kłaniam — Twój na zawsze i na wszystko Andrzej

Jeśli

Zalecam wam przesyłać odcinek 22go N° Czasu - Kuriera i Ostatnie odesłane -

grafię.- w bych

powinien nie

JW Imość Pani Paulina

z Białłozorów

Kończyna

mojej dobrodziejce

w Łużini

Moja najdroższa Tolciu! Zatrzymałem wczoraj same-
raz w myśli, że może będę mógł do domu wrócić, potem
dlatego, że nie doczekawszy Ignacego, nie chciałem Pana
Hieronima na pieczątę zostawić — Dodałem do Ignacego
[illegible] i moja kobieta za fortuną chce mnie
kupić — Tem czasem list od Ludwika otrzymałem, [illegible]
przykrej treści, z wiadomością że do następnego kursu nie
przyszedł, że miał jakieś przejedzenia, i że ma być u nas na
[illegible] przed Wilią razą "jeśli na czasie nie straci", co może
chce mówić, że wybiera się dalej — przysyła rzeczy moje
fotografię, kwadrat szklanny, bez wiedzy gdzie idzie, czem być
powinien i co to jest oznaczające — Odsyłam Ci wszystko razem
zatrzymując Ci przysłane mnie listy i depesze, a to Ci [illegible]
[illegible] potrzebę i [illegible] twojego do Wilna [illegible]
[illegible] Bóg na [illegible] w mnie [illegible] — Gubernator gotów
[illegible] z Wilna chce być w [illegible], jeśli będę miał
[illegible] jeśli do [illegible] nie [illegible] się do [illegible], lub jeśli dla papie-
[illegible] jeśli nie [illegible] do sprzedania owej to fortuny, nie będę
[illegible] potrzebnych do sprzedania [illegible]
[illegible] [illegible] Pan Hieronim [illegible]
[illegible] z Ignacym [illegible] papierów [illegible]
do [illegible] jeśli [illegible] z Ignacym [illegible]
[illegible], jeśli [illegible] będą musiały być [illegible]
do mnie do Wilna — [illegible] jeśli [illegible]
[illegible] do Kowna [illegible] furmanke, jeśli [illegible]

ze spółki odjechał i zapomniany się o przeprawie z
Arianem, dowiedział się gdzie zboże sypać mają i tamże
potem sam wiezować — Dla pewności daj mu jeszcze dzie-
sięć rubli na opłatę za furmanie co mu się potrzeb-
przemagaj — gdyby nieco zmarzły dobrze co towaru przema-
znowu po jednej beczce, bierze jedną z początku, drugą
ze środka, trzecią od końca zasieka i każdej z osobna
bierzesz niech sobie zanotuje — Dla pewności mógłbyś
kogo jutro do Janowa wysłać żeby się przekonać czy
Bazie przeprawiony na towar — Jeśli kupić co robić ze spółki
pieniężny, wypisuje tamże odtrzymały 3 rs Cerkwiza, daj jemu
mowa pieniądze i proś o należyte opakowanie żeby się w
drodze nie pomoczowały — Zatkaj je nie wziąłem pieniędzy
dla Zaleta, jeżeli takowych nie będziesz mógł mieć dotąd
jutra, to weźmij je od Bonagyrica, tylko dobrze niech przewiezie
w jaskiej itd., wszystko to jedno, bo i tak będzie
trzeba sam je oddzielić na łapnaty — Konie po mnie przy-
ślij na przyszły Czwartek do Wiłkomierza, jak będzie wyma-
szy w szystkich koniach, czy jak idzie szybko — Wszyscy zdrowi całuję
moja najdroższa Alicio — Bóg i ściskam wszystkich Twój
mąż i Jędrzej Stedorf — Załączam przypominajecie
Rubli których wziąłeś na ręcze kolano, którego drożej pro-
dać nie mógłem jak po 10 rubli — dokończa do Wiłkomierza
na przyszłym tygodniu — gdyby odebrano —

Moja najdroższa Bolciu!

Zmiłuj się tylko nie choruj — jeśli chcesz żeby mnie [illegible] na tem świecie było dobrze — do [illegible] po- [illegible] jedyną według Twojego żądania — [illegible] księdza [illegible], której [illegible] się do [illegible] Jerzego — [illegible] do [illegible] [illegible], do którego [illegible] rubli [illegible] i przez [illegible] [illegible] jutro odeszły — ja czekam na Gubernatora i jeszcze [illegible] na to [illegible], [illegible] go w [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] w [illegible], [illegible] [illegible] mnie — [illegible] mi [illegible] najdroższa moja [illegible] — [illegible] mnie najlepiej, [illegible] przy Tobie jest dobrze — [illegible] do Ciebie jak tylko [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

1. 11. [illegible]
1861 r.
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] Ci oddam — bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

244

JW. JmWPani Paulina

z Bentheimów

Księżna

Jabłonowska

w Krainie

Moja najdroższa Galcio!

Za krótszego na brzuch cierpienia i małej ostatni- żółtaczce; mam się już dobrze, przebywszy trzy dni na [illegible] - jeszcze jestem da Bóg zdrowie, dziś zamierzam do Ćmieni wyjechać i przebyć z [illegible] ile mi czasu na to wystarczy - [illegible] do [illegible] napisać, to Ci sam przywiozę - a zdaje mi się, że będziesz zadowolona - Franuś musiał po długiem zachowaniu się, chorzeć przez zimnej wody lub powietrza co mu sprawiło katar - [illegible] Pana Klasow-skiego, który mu poradził jeszcze [illegible] Świętym na noc - Jaś przy swojem staraniu [illegible] się wyprosić - dobrze już do [illegible] się przypisa-ła - dziękuję Ci za to wdzięcznie - to mu zdrowia i wesołości i dobrej ochoty doda - Uściskam Cię moja najdroższa Galcio - [illegible] Twoje [illegible] - [illegible] wszystkie [illegible] - Twojemu Panu Adolfu Klonowskiemu - Twój [illegible]

[signature]

dnia 1. Lutego
1861 r.
[illegible] Komisarz

[illegible] zapłacić 8 r.
[illegible] 3
Bra[illegible] 2,45
Za [illegible]
13,45

2116

JW: JmPani Paulina

z Białłozorów

Księżna

[illegible]

w Łusinie

1861 r. dnia 15. marca Wiłkomierz

Droga moja Teklu! Dzięki piszmy, szczęśliwie się znów od Was, a teraz pióro muszę zwiedzić, bo już wczoraj otrzymali od Gubernatora zalecenie przez Kommissyją pod moją prezydencyą na zwołanie gmin wiejskich z powołanym Kutenem Bystra-mem — i przełamania na 12 stycz. Kurszania obywateli obie-rają układaną przeszłemi listę Kandydatów na pośre-dników podpisać mają — Za przybyciem mojem ku-tas znalazłem zastosowanych urzędników moją nieo-becnością, bo dawały skargi od Kossi o bunt chłopski i chłopów z innych majątków ze skargą na panów — [illegible] wyjaśnić wszystko — od Bystrama już [illegible] — Kommissyja mnie poleciłem zapisać i od-czytałem — Koło [illegible] na dwóch [illegible] dać coś rozpisała — jutro rano [illegible] przyszło, które [illegible] pisarz przeniesę [illegible] przyszłą, które [illegible] zabiorą może przyłączona, i [illegible] na powrót zabiorą może przysłowana, i [illegible] przysłaną — a co do [illegible] Kazimierz przyjedzie po mnie [illegible] na [illegible] sami w [illegible] nie [illegible], jeżeli [illegible] Twoje [illegible] i [illegible] Twój mój i [illegible]

Pod numerem tym w szafie bibliotecznej znajdziesz mapę Kowna tylko dziewiątego [illegible] zwinięta [illegible] od [illegible] [illegible] zwinięta jutro przyszlij — [illegible] od [illegible] [illegible] od [illegible] zawiniętą pod [illegible] w [illegible] od [illegible] [illegible]

Twoim magazynem Kluczowym – Jedno święto, na koniec pisakowego jutro tylko innym dniem pracy –

Bardzo uczony X.º Czora jedyny jest otrzymałem zostawiony Tobie – Kuriera pisze że jutro zatrzymamy duty dnia do Panny Urszuli odesłane starej wraz z jaśnie Panną Zofiją najpierwszej stanowiska – Twojej niewinnym –

186[illegible]. [illegible] Marca [illegible]

Najdroższa Galio moja! W [illegible] humor wpa-
dłam list Twój przeczytawszy, bo mi ciężko było wi-
dzieć w porównaniu tak czystej objawowości [illegible]
z Twojego poczciwego serca moje, z tym zimnym
wyrazem interesu osobistego jaki wynikł się ze spo-
łeczności, który [illegible] sposobem [illegible] ima-
ny obudzić się tylko może — [illegible] mi [illegible]
i [illegible] do tego się przyczyniam że mogę, być [illegible]
razem [illegible] porobione i dodatnie, że głos od nich [illegible]
cy nie jest ogólnym, a najsłabszy nie zupełnie
lub wcale niezważanym — wszakże w [illegible]
dumki, kiedy o nich się dba nie dla widoków osobi-
stych, ale w wyższych celach, [illegible] się [illegible]
że ta prostota serca, która zwykle objawem jej
[illegible] z natury swej łatwo wiarę daje — [illegible]
ca się [illegible] [illegible] i [illegible] nadzieją, na
stronę, [illegible] myśl ogólną i [illegible] na
wszystko co nasze — Cofnęłam moje zaproszenie
z [illegible] że [illegible] ja mojej pozycji nie [illegible]
dla jednym [illegible] o cel tak jakiej niepotrzebnie
[illegible] i jakiej [illegible] Bóg potrzebowałoby nie
[illegible], a starą na drodze [illegible] z niemi, bo [illegible]
[illegible] bezpieczeństwa i [illegible]
[illegible], [illegible] samo bezpieczeństwo w tem co nas nie
ogólnego, aż nadto [illegible] [illegible] które mi
[illegible] potrzebnem [illegible] — [illegible] które mi
w całej mojej [illegible] nie [illegible] się [illegible]

do wysokiego nieprzygotowanych wychowaniem, tra-
dycją, lub położeniem, że także wiele lepiej ⁊ jest nie
uprzedzając władztwa w postępowaniu ich drogą
przeznaczenia, a tylko, o ile ludzie z którymi się ma
do czynienia uznają sami, że stosunek osobistymi
więcej niż prawo, o tyle im ulgi robić, żeby dopro-
wadzić do jednego porozumienia się, w rzeczach ogól-
niejszych i ważniejszych — Natura ludzka, prosta,
zwykle za siłą mocniejszego jak stanowczo ku któremu
się obraca — a ta siła istotnie zakonu kraju i dzi-
siejszej naszej niewzględności zaraz naszych, wyj-
ątku — systematyczność więc, wielkiej cierpliwości a nade
wszystko ciągłej miłości potrzeba, żeby tej jedności do
której dążymy, najmniejszej niestety, zupełnie i
na zawsze nie zerwać — Gdyby nie Kościół, gdyby nie
prostszy ojców, krewniakami i kosztem do miejsca co
się ojczyzną zowie wiązały — sposób ujęcia sobie nie
byłby trudny — otwiera się w obecnie Polsce, mało na-
szej uposażonej na przemożny (dające rolę wszystkie mo-
żności przemysłowniejszej dla niej epoce, bo zwierzo-
na ludność i kapitały tam wniesione, a raczej tam
tylko podniosły i wyzyskały — ale nasze w owej
strony byłyby ~~nawczas~~ dla niej stracone i samo
zepsowany lub zupełnie zniszczony — czego więc i stro-
szną mężczyzną ozupie dla stron dla krainy na-
tej naszej szczególniejszą przymiotów — to nasze ekono-
mie, to nasza wierzta pomyślność — stwarzalibyśmy
ujęcie sobie mogąc, ale przymiotów stracimy — Daj

my wiedli sugam swoją własną drogą, a koniec
końców, cokolwiek z nami się stanie, djabeł Pana nad Pa-
ny nie przemoże – daj Boże tylko dobra i tej samej
myśli w obywatelstwie, w którem tak mało rozwa-
żania i głębszej myśli –

[illegible] w [illegible] wszak nie ma – ile ich
zebrać potrafię – przywiozę – Obława powstanie – Ima-
gin mały jeszcze nie przysłał, trudno nie wysłało
mał, może dla wielkiej zbyt mody, może z jakiej
we wstydzie przygody – Czasu mało mam – Bystrom
jest u mnie oddana dla komunii – na radę wezwał
tam mój ład powiatowy – Lewandowski niewinny
dziś tutaj widać – Przypominam sobie o tej sławie
li o pierwszych Postawach ojca mnie pytałaś – nic o
nich niewiem – widziałem je tylko na Twoim stoliku.
Hanusiowi dziękuję za przypisek – Bądź zdrowa
moja droga – pamiętaj na tem [illegible] zawsze
trudnieść jesteś w stanie zrobić – a nie pracuj się tro-
skliwie – a wszystko co nastanie, zawsze na-
stanie w sobie sprawiedliwie lub miłosierdzie
boskiego – Bogu Twoje [illegible] – i Panu Bogu dzię-
kuję że mi dał towarzyszkę co mi i pociechę przy-
nosi i do pomocy stanie i myśli [illegible] myśla-
nia i uspokojenie mogę pojmie – [illegible]
moja Babcio w Bogu i przez Boga – nie [illegible]
nie tylko zbyteczne jeżeli nie wyczerpał [illegible]
nia sam w sobie i nie wiem zbyt przyjaznej
ukazaną rzeczą spokojnym nie iprosał i nie
wzruszał – Dziatki ściskam – [illegible] [illegible] stanie

Twój stary [illegible]

250

Moja najdroższa Polciu! Odsyłam Ci i samej powóz i furmana — żałuję że mam więcej niż kłopotu — chłopców zawrze mało, z którymi za łaską Pana Boga jeszcze mi dni dobrze idą i Kowno z ich adherentami, których imienia jeszcze jednego wiemy pomnożyć jeszcze dzisiaj — Wyjeżdżając z domu spotkałem już zało- życieli sztafetę z moją wiozącą mi depeszę o przyjeździe Nazi- mowa na herbatę — zaledwiem się przygotował, a już on był w Wiłkomierzu ze sługami adjutantów — grzeczny bardzo i uprzej- my, pił herbatę, prosił mnie z sobą do Wiłkomirza — stamtąd wróciwszy po krótkiej wieczerzy i rozmowie spać poszliśmy — W nocy przyjechał Chomiński — odwiedziłem go nazajutrz rano — też wróciło też on do Nazimowa przyszedł, pili u niego her- batę, po której Nazimow do Szawel na spotkanie Wielkiej Księżnej wyjechał, ja zostałem w Wiłkomierzu z Chomińskim i zwiedziliśmy więzienie szpital — potem obiad, gawęda, Jenerał tro- chę się przespał — a o 5tej powrócił Nazimow a za nim Wielka Księżna — na prośbę do niej wieprzowników pomimo zasłanej Chomińskiego — wraz Księżnej wyjechał wieczorem, zaraz je go zamawiała w Wiłkomierzu — pierwszego Chomiński poprze- dził do Kowna — drugi nazajutrz to jest we Wtorek Nazimow o- na tamże wyjechawszy, tam do stołu powrócił — zaprosz- dając je nie trzeba czy we Czwartek będzie w Wiłkomierzu go na przeprowadzając ją do Petersburga, i mnie o chwili mojego telegrafem zawiadomi — Tym czasem do załatwienia miałem

przyjęcie stanowiło osobiście z dwiema Kossami i włożeniem
mi należącemu tu do mnie, jako i ich sąsiadów — po obiedzie trzy
godzin — dobra wieś w sieni na herbacie i Dowgiałło wieczór
wiernie — pozostawszy spać wszyscy porozdzielani — Nazajutrz rano
udałam się z tych[…] towarzystwo spokojny — zawiadomieni z Telegrafu
o przyjeździe Naszinowa na obiad — mieszkańcy przyjechali —
Ucieszony z Petersburga wracający — Jędrzej z żoną — Ksiądz
Biskup dnie uczonymi — wszyscy jeszcze wśród tego zwiedzaniu wy-
szedł — naczelnik Iliński adjutant Naszinowa, ale krótko —
tam wszyscy posiadowanie z trzema córkami, dziewczynami ganczarow-
skiemi i służba — upraszając uroczyście, szczera bez przesady i
wielkiej ceremonii — dużo o Tobie, Kazimierz i Łowi — obiad z rybami
licznymi wesoło przyjęty, wśród którego zaanonsowano Ogiń-
skiego — Naszinowowie poszli wypić herbaty — Ogiński i Jędrzej wnet
przeniesieni do pół do dziewiątej — gdzież mogłaś znaleźć się wśród
być do Ciebie moja gołąbko na pociechę? Dziś rano posłałam sto
niespodzianki, jeśli się odbiorę, nadto może przysłać Ci krótko
sprawę z całego mojego dłuższego czasu — odprawiwszy wczoraj Ci drugą
bez opowiem — Dziś na powrót w nowy Naszinowa czasem z
Dyneburga — a że konie wcale nie mają, Kazimierz wnet się z
Kowna do domu — Stanisław płacze pisanemi uczuciami — Ry-
miasto w domu na sobotę czeka — a tu mi dziś jeszcze list z Wil-
na od Lanckera przyszedł — odsyłam mu samo i całe o listy
i zapomniałem jeszcze pieniądze od Ignacyna przysłane

Wraz z rachunkiem następnym —

przyszło za mojemi rewersami Rubli srebr. — 1800.—

Wyliczono dopiero co odsyłam. ——— 964.—

Zostaje do przyjęcia z zaległych czynszów. ——— 268.50.

——— w ogóle Rs. 3032.50.

Zaległości z ~~której pozostaniu~~ się dla Leśniczego rub. sr. 35 [illegible] [illegible] przed Styczniem Jerzym — wydatki wszystkie na budowle piłowej i gaty, tudzież cztery korce żyta i półtora pszenicy wyszłowane w Kęszołkach zaspasały się w sprzedaży lasu — Za żyto i pszenicę policzono rubli sr. 54. które do mojej wyrażonej intraty doliczyć należy — na tem i kończę, bo mam gości jeszcze i Kaźmierz na pióra — Konie [illegible] [illegible] [illegible] przyszły nam jutro, tym na [illegible] [illegible] jej [illegible] [illegible] — całuję rączki Twoje — dzieci ściskam i żonie B. Jakub. i [illegible] kłaniam — Twój sługa i Medard [illegible]

1861 r. dnia 30. marca — [illegible]

252

JWielmożnej Jmość Pani Paulinie

z Białłozorów

Kończynej

Swojej Dobrodziejce

w Łuszni

253

Kochana moja Polciu! Siedzę dotąd w [illegible] spo-

kojnie — jeszczem nie miał żadnych przynajmniej ważniejszych

ani spraw, ani zajęcia — chociaż roboty nie brak, tem [illegible]

[illegible] [illegible] na zapalenie płuc i [illegible] się [illegible]

[illegible] na samym tylko jego pomocniku, który [illegible] jeden wszystkie-

mu nie podoła — [illegible] naszego [illegible] — [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ale [illegible]

[illegible] [illegible] traktowany, gruntu pod sobą twardego nie znalazł —

[illegible] mnie ta figura — niewiadomego pochodzenia, życia i [illegible]

się — zobaczymy co dalej będzie — tem czasem nieprzestanę go [illegible] na o-

ku [illegible] się w tem z całem obywatelstwem — Odsyłam Ci [illegible] i [illegible]

[illegible] i [illegible] [illegible] — trzy N.° Czasu [illegible], a [illegible] jeden

[illegible] i [illegible] Tobie posyłam inne nie przeczytane jeszcze —

Władzisiowi i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] tylko obywatelom [illegible], urzędnikom i prywatnym

[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] mi na Czar-

[illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] i [illegible] — [illegible] i [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na zawsze [illegible]

1861 roku dnia 21 Kwietnia — [illegible] pierworodnego

[illegible] [illegible] się [illegible] na [illegible] — [illegible] jego [illegible]

zagadkowy — widać że myśli dążyć do Garibaldego — a że od nas

[illegible] nie [illegible], to nie nasza wina, bo [illegible]

go nie było od [illegible] —

254

Moja najdroższa Galuś! Interesa [illegible] i ra-
zem zgoda wszystkich warsztatów żeby zatrzymać się do
Poniedziałku, wymagają żebym i ja nie prędzej stąd wy-
jechał — Być może, że jeśli nie stąd prosto, to z [illegible]
odpoczynkiem w domu lub tylko w Wiłkomierzu prze-
jazdem będę musiał do Wilna, zatem prosić będę Ciebie, żebyś
mi na poniedziałek przysłała konie do Wiłkomierza
i z niemi razem i [illegible] dla [illegible] i moją
gazetę miesięczną — tym czasem w domu gospodaruj
moja najdroższa ile Ci zdrowie i dobra wola pozwo-
lą, nie trudząc się wiele, ni [illegible] — [illegible] zdrowie
[illegible], bo to pierwszy raz i dzień [illegible]
[illegible], bo to pierwszy raz najpierwszy [illegible]
[illegible] z którego nam najpierwszy [illegible]
[illegible] i porządnie [illegible] — krótko mam czasu
[illegible] do Ciebie pisać, [illegible] sprawy jednego [illegible]
[illegible] z naszej [illegible] — [illegible] tem zamyślam w [illegible]
[illegible] jeżeli Cię prędzej [illegible] — tem [illegible]
[illegible] wszystkie [illegible]
[illegible] całuję — [illegible] wszystkie [illegible] Twój zawsze
Twój — [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] jeżeli w sobotę [illegible]
jeszcze jedną [illegible] z [illegible] od [illegible] — i [illegible]
[illegible] zatrzymać
Kowno —
1861 r. dnia 4. Maja

JW. Antolinie Cantinie z Białłozorów

Konirzynej

Dobrodziejce

w Łukinie

215

Moja najdroższa Celciu! Posyłam Tobie [illegible]
[illegible] który zabłe za arres – który aż dostanie na karę do Wit
kaminga – koniecznie mnie przyszły na czwartek popołudniu –
zatrzymam przy niniejszym fotografie i Twój jurnal –
innych gazet ani listów się nie – Kosmicki i Ostanow przy-
szli z Warszawy do Petersburga z gotowymi projektami
na ~~prz~~ obiecane ulepszenia w Królestwie do potwierdzenia – po-
wiadają że w zamiarze pognębienia szlachty w Królestwie
ma myśl rozkaz zniesienia pańszczyzny dnia bez
jednych na to przygotowań i terminu na tworzenie – Drugiego
pisma Baron wręcz stanu słomie – Gubernator na tydzień
przyjechał do Wilna – ja wciąż Twoja całuję jak zawsze
Twój sługa Mrozik. dnia 8. maja 1861. r.

256

JWielmożna Jmość Pani Paulina
z Białłozorów
Księżyna
Słobodzińska
w Kusinie

257

Droga moja Polciu! Przyjechałem do
Petersburga dziś o godzinie 11tej rano — całą mą
przeprawę przetrzymawszy się w podróży — oprócz niedo-
[illegible] które zaczęły po drodze, mojej w wielko-
miejskiej szczęśliwości zostawiłem za mną spada-
ją i dla załatwienia których zatrzymać się muszę
tam — czekam nawet gubernatora który dziś w
nocy ma tutaj przybyć i zatrzymać się tu może
dzień jutro, żeby niniejszych spraw moich zała-
twić — zmuszony trochę jestem, iż nie spodziewałem się
to jest o jednej w więcej a do Ciebie idą te słowa — proszę
Ciebie, żeby Cię uprosić, abyś Twoje [illegible]
[illegible] i uprosić Alfreda by do nas
jego powrotu jutro zaczekał, z czem i jemu i guber-
natorowi najchętniej a mnie miły znany
będzie ze [illegible] — postanowienie jego [illegible]
jest gotowa — przeczytaj nie było — list zatem
Twojej do domu najprędzej odwiozę — moje
Twoje całuję — od Drogiego Alfreda kłaniam

Twój zawsze kochający [illegible]

Piątek — wieczorem

258

Moja droga Bolcio!

Będąc w Kownie po 9tej Kor: pod — odesłałem
[illegible] które one same siebie zjadły — tak ja
się [illegible] i po drodze — tamtejsi mnie pytali
[illegible] — znam naszych ludzi w siebie — [illegible]
Kowal, Biełuny i etc etc — bo wtedy mam czasu
te słów kilka do Ciebie napisać — Klucze
moje zostawiłem w moim stoliku — proszę
Cię przyszlij mi je jutro do [illegible]
[illegible] przez Antoniego
który [illegible]
[illegible] — i [illegible]
[illegible] — nogi Twoje całuję proszę [illegible]
[illegible] i [illegible]

Twój [illegible]

1861 r.
dnia 1. Maja

259

Najdroższa Ciociu moja!

Gubernator zawiadomił mię wczoraj [illegible] nie listu mojego do Cioci, dopóki, że nie mogę [illegible] wyjechać, czekam go dziś [illegible] a po otrzymaniu go choć w [illegible] do Cioci moja droga przepisze. – Dla tego wysyłam co [illegible] z [illegible] listu do Cioci Kazimierza, który Ciocia [illegible] z mojej [illegible] szczególnej [illegible] – Ciocię za tym razy [illegible] Twoje dziatki [illegible] – Żyj zawsze [illegible].

[illegible]

1861 r. dnia 13. maja [illegible]

260

JW. Panu [illegible] Białłozorowi

Koniuszyna

[illegible]

w [illegible]

261

Wielmożna Jejmości Pani ~~[illegible]~~

Paulina Bańczyna ~~[illegible]~~

Dobrodziejka

w Ananiu

Moja najdroższa Celino! Telegrafowałem wczoraj do Ko-
wna ~~dopy~~tając się o pieniądzach należnych, nam za sługę i dowiedziaw-
szy że są gotowe, postanowiłem z pieniędzmi pojechać dla przyję-
cia i zakwitowania a przyjętych — kwitów mi tylko brak, które u
Ciebie złożone leżą — odsyłam więc konie z prośbą do Ciebie abyś mi
przysłała Antoniego w krytej bryczce [illegible] najprędzej
jak możesz wraz z kwitami i polisami które mi są potrzebne już dla
samej kontroli [illegible] zboża, [illegible] że [illegible]
przyjęciu wypadającej mi za nie należności — Do Tyszkiewiczowej nie
jeździłem, bo sama wyjechała już do Wilna a Pan Jan wczoraj do Sto-
bie(?) pojechał — Chłopom Bogu dzięki znam już na sprawy dale-
ko mniej, nawet bardzo mało — pieniędzy przyjmują powoli
swoje robić, ciężaru mi nie ubędzie — Ledóchowski pojechał
wczoraj do Kowna w zastępstwie Edwarda — List od Zosi odpie-
czętowałem nie zajrzawszy na dalszą część adresu — przepra-
szam — Bystram dziś jedzie do Kowna, myślałem z nim się zabrać
ale na cudzym wozie bo się dłużej zabawić mi chcę i zamierzam
dla tego wolę mieć własne — Wilno całe śpiewa po kościołach wszyst-
kim znajomą pieśń za ojczyznę i wolność. Kościół zwłaszcza
Sto Jański odznacza się masą zgromadzenia i chórem który [illegible]
[illegible] na trzeciej i czwartej [illegible] — gimnazjum przychodzi — od
[illegible] za to nie [illegible] — Pan Baltazar dziś mię obu-
powiedziałem już za to nie [illegible] — Jaś Baltazar dziś mię obu
dził o 5tej — odwozi syna z gubernatorem z Wilna, tak rano nie mogłem

[illegible] wyżej wzmiankowanego obligu — oddam go zatem [illegible]
albo przez pocztę odeślę do Białłozorzca — do [illegible]
wczoraj przez Smagynie — na drodze trzeba będzie posłać do [illegible]
po mąkę żytnią i pszenną — Z wozu Pana Smagynia są [illegible]
nie [illegible] jest w [illegible] — wobec odsyłać należy [illegible]
posłać — sprawunki wszystkie na tejże furmance odwiezione
będą — Pomarańczy [illegible] dla was przyślę — najdalej na[illegible]
[illegible] chcę wrócić do domu gdybym nie zebrał się z Bystram-
czy z Komarowem do Kowna a dyliżansem wracał do Wilkomir-
rza [illegible] one wszystkie [illegible] z Kowna idą, to mi na sobotę na
[illegible] do Wilkomierza przysłać — [illegible] oddał [illegible] pocztę tego
samego dnia — sam wnet do [illegible] chcę krótko napisać — [illegible]
moje najdroższe Dzieci a wdzięcznie całuję — Siostry i [illegible]
[illegible] — [illegible] — Twój najserdeczniej [illegible]
dnia 25 Marca 1861 r. Wilkomierz

263

JWW[me] Paulina z Białłozorów Komarzyna

Dobrodziejka

w Łusini

264

Kochana moja Salusiu!

Wracam dopiero z Kowna – godzina jest pierwsza po północy – spać pójść nie chcę i nie mogę póki tych słów do Ciebie nie napiszę, prosząc Cię byś mi [illegible] niego z Kowna przysłała co wszystko, co mi trzeba do Ciebie, do Ciebie, do domu – Edwardowi wyprawiliśmy wcześnie z Kowna o 3½ po południu odjechał – Żona dobrze się miała – wszyscy Ci kłaniają się – ja moją duszą całuję Ciebie jednocześnie – [illegible]

18[illegible] roku
dnia 29. Maja
godzina 1/2. rano

265

Moja najdroższa Pawłko! Wyjechałem z Kamieńca w sobotę tylko wieczorem — nas ogromnie się przeprowadziło [illegible] — przejeżdżaliśmy dobitnie przed świtem i minęliśmy Świsłocz [illegible] a potem byłem przyjęty [illegible] wszelkiego [illegible] i przyjazdu do [illegible] która sama tutaj głównym jest [illegible] przyjęciem — wszystko umieszczono w [illegible] hotelu jednocześnie [illegible] z B. [illegible] i [illegible] z Warszawy, który tu przybyli dla pomocy nam w objaśnieniu wszystkich szczegółowych i organizacji projektu, [illegible] sami bez nas i doświadczenia specjalnego [illegible] swojej, sprowadzić nie potrafili — przypadek sprawił żem stanął naprzeciw [illegible] przez niż umieszczenie — poznaliśmy się z [illegible] zaraz po południu — będzie pierwszego wystawienia, wesoło i bardzo dobrej woli — Dzisiaj to [illegible] nie ma — [illegible] jeszcze nie było przyjazdu — jednego drugiego [illegible] w [illegible], na [illegible] przy dla całej przedstawienia [illegible] Generałowi [illegible] — przyjmując w niego znaleźliśmy czyn [illegible] jego wykonaniu i [illegible] — po obiedzie mieliśmy pierwsze zebranie u [illegible] — czytany i objaśniany projekt [illegible] B. [illegible] dał nam przekonanie o wysokiej jego zdolności i głębokim rzeczy pojęciu — odtąd mamy sesje codziennie i po południu do godziny 12tej i później w nocy — utrudzające to [illegible] chęć, ale bez tego niepodobna; bo każdy z nas z czasem liczyć się musi — obywateli zjechało się, ze wszystkich stron do 80ciu osób — mamy [illegible] z gubernii Witebskiej — z Mińska osób [illegible] — Dziadko [illegible] z [illegible], który dopiero mi był przerwał list do Ciebie, bardzo miły i skromny człowiek, którego znajomość [illegible] bardzo [illegible] bo [illegible] jest jego żony — [illegible] widując prawie codzień bo tak byli dobrzy że mi swój obiad codzień ofiarowali, mam więc [illegible] to i [illegible] z ich [illegible] — upały mamy [illegible] — w jedzeniu jestem [illegible] — nie bardzo mi też i apetyt służy — piję tylko wodę i to nas bardzo [illegible] — [illegible] do Ciebie moja droga i [illegible] dzieci moich [illegible] — Lecz [illegible]

266

Jaśnie Wielmożna Hrabini Paulina

z Białłozorów Kończyna

Marszałkowa [illegible]

pr. Wiłkomierz

w [illegible]

do oddania P. Jagielowiczowi w Wiłkomierz z tem żeby on wraz list ten przez umyślnego odesłał według adressu —

ВИЛЬНО 5 ИЮЛ. 1861

Kochana moja Polciu! Wiadomości są dosyć ciekawe
których Tobie nie zakomunikować nie mogę – Uniwersytet
lat w Petersburgu zamknięty – Powód do tego był następują-
cy – po przyjściu rozkazów uniwersyteckim stu-
dentom, Policmajster miejscowy przyczepił się do biblio-
teki, którą uczniowie założyli kosztem w Pańskiej szkole.
Za pozwoleniem zwierzchności urządzili ją i utrzy-
mywali – bibliotekę tą, bez żadnej urzędowej zamknął
i zaraz z ludźmi chciał zabrać na gwałt, co obawiają-
cy uczniowie wszyscy, i [illegible] wspólnie, powiada-
jąc że palący dziś już opór i wszystko powiedzą, przeto
sami naprzód, bibliotekę odbili, składając pod opiekę dy-
rekcji i potem w liczbie tysiąca uczniów ruszyli gro-
madą do Kuratora – zatrzymywani na ulicy odpowiada-
li, że oni się w sprawie udawania się do swojej zwierz-
chności i żadnemu gwałtowi nie poddając się, stanęli
u zamierzonego kresu – wojsko już się tam czeka-
ło – Przewodniczący wojsku zakommenderował na-
przód, z uczniów jeden tylko samo zrobił, a drugim oto-
czy zapewniono że dlatego do nich nie pozwolono, dosta-
się do domu pana Kuratora – który tem z oficerów
żandarmerii szabli dostał, ale ugodzony [illegible] po
grzbiecie [illegible] się musiał – Pan Kurator z gła-
pia jeszcze odezwał się przemową, [illegible] brawo

dno – potem znowu stół odezwał i podobnemuż bra-
nem został zamilczany – owszem potem więcej [illegible]
z tejże samej wymowy [illegible] ruszył dalej ku komen-
dantowi – spotkany przez pułk preobrażeński, bataljo-
nu [illegible], stanął u swego celu – tam ponieważ wszy-
stkie bramy były zamknięte, więc na [illegible] [illegible]
[illegible] po kolei wymienione pobocy w szamarkach
[illegible] w czerwonych [illegible], czarnych [illegible]
[illegible] majtkach i podpalani po [illegible] –
się otaczający rozmawiać z sobą przewodził, czy będą
do nich bezbronnych strzelać a [illegible] odprawiał
a jakby to mogło być a wreszcie my sami od
siebie, albo też to [illegible] bezprawia dopuścimy – etc
[illegible] tu wszystkie proklamacje i pisma [illegible]
[illegible] z Petersburga drukowane tamże z wyraź-
nym nadpisem że bez cenzury drukowane [illegible]
[illegible] odsyłam i do [illegible] jeden z przesyłką

Całuję was wszystkich serdecznie

[illegible]

1861r. dnia 30. Września
[illegible]

268

JWielmożnej JmćPani Paulinie
z Brattowów
Konarzynej
Ostrowskiej
w Łazani

269

JW. Imcimc z Biettyrow Kossakowskiej

Dobrodzieju

w Lucianie

W Olsowa dnia 18 Października

Kochana Celcio! Za przyby-
ciem moim wczoraj do Wilkomierza
zastałem Pawełka w mojej izbie
— Uradował mnie bardzo, który z tak samo
jak dla nas przyjaźnią, uprzedził mnie
z góry że wyprawiony jest z pismem
imiennym za przejazd, zresztą. — Ucieszyłem
się z powrotu przez pamięć na Celci
że nie spieszą się najprzód się
przygotować — ale dowiedziawszy się o
szczegółach przygody całej, nie tylko
jem się uspokoił, ale owszem prawdzi-
wej pociechy doznałem za jego tak
chętne zachowanie się, przymujący
i tę szczerość duszy którą sami nie
przyjaciele wyraźnie — potem
że nie jego jednego, ale wszystkich
wyprzedzili — a przecież
względ szczególniejszy na mnie
zwyczajnego, oddano mi go,
z przyjemnością Kolędę, którą

na odjezdnem P. Kurator po-
wiedział, że mu żal samemu ta-
kiego, tak dobrego ucznia, tęgiego
ucznia, ale że w obecnym stanie, głupiej
tępej w klassie trzymać nie może —
Pan Bóg lepiej wie co robi — w tej
tej rzeczy zrządził, przy tęgiej gorączce
umysłowej, mógłbyś przeciwny skutek
narażać się na jeszcze większe odparcie
działania, w domu zaś przetrwam
wszystkie krytyczne chwile, może się
doczekam czasu, w którym jego wło-
dza, siły, charakter, i zdolności dadzą
odpowiednie pole działania i popisu —
Trzeciego ma jeszcze przyjść do mnie
objaśnienie urzędowe całej sprawy
o czém piszę dopiero z niemocą.
Zanim urzędowe otrzymane zostanie
list, ogólnym tylko wyrazem rzecz
jego określając — jutro ja wrzucę
Spodziewam się Cię niemniej listu

[illegible]

271

Wielmożnej JMPani

Paulinie z Białłozorów

Konczynej

Dobrodzieji

w Łasinie

Moja najdroższa Tolciu! Nie
wyjeżdżałem z Wilna, czekając nadzieję
ja na Starzyńskiego, który dotąd z Peters-
burga tutaj nie wracał i na Gubernatora, który
dziś zamierza z Wilna wracać, miał to
mi do siebie, gdzie się mam udać
bo mi już i w Kownie być wypada, dla po-
znania się z gubernatorem i wzięcia ge-
neralnej jeż z nim przyjęcia — w każdym ra-
zie przed niedzielą chcę być pierwszy w
domu — nasz biskup jest teraz w Peters-
burgu — starano się tam, żeby wpływ jego
na niego wywrzeć, a raczej to na nim, żeby
być, by oni ustąpili i śpiew nasz i prośnie
słowa były i prośba nasza do Boga z wiarą
potrzeb naszych narodowych, wołających się
do nieba choć o kroplę rzęsistej rosy —
wiadomości mamy już pewne nasze
starożytne duchowna otrzyma
ta na wołanie nasze godności
swojej stopnia — i myślimy to szczęśliwie —

bo na Dezyderka jest uwaga

za rzecz słabe sankowanie się, które posta-
piło do rzeczy Zylińskiego i manifestacji
u was świętnej w Kownie nie wstąpiło,
bo przy pierwszej indagacji w Kommisji
ze Chomińskiego jeszcze, przy się wiele wiedz-
miani głównego celu jej, się zaparło — mó-
wią że w Kownie było wiele zabrano wszo-
ra, ile się domyślamy, zawsze zatem prosi-
sią, ale było tylko raz wszelkiego o tem się do-
wiemy — każ mi na jutro sami jakie na-
pozadkie i przysyłaj po mnie bo chcę
Cię uściskać wraz z dziećmi memi

Twój zawsze wierny brat

1861 r.

Dnia 23 lutego

Wilkomierz

273

Kochana Balciu! Jadę do Ciebie

na dziś jeszcze — odsyłam Ci [illegible]

z pamięcią bo mi w tym momencie przy

stole Karola tenże przyjazdem [illegible]

mi — odmówić wymaganiom [illegible]

wego nie mogłem, stąd prosto

dla ogólnych interesów do Petersburga

jadę i [illegible] się na [illegible]!

Przyjaciel — [illegible] go jeszcze [illegible]

go [illegible] mnie jednocześnie z [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] do [illegible], to

jest do dnia — muszę [illegible] —

ściskam Cię najserdeczniej wraz z

dziećmi wszystkiemi Twój [illegible]

dnia 27 listopada

[illegible]

Przyszły [illegible] [illegible]

[illegible] z mojej [illegible] —

274

Jaśnie Wielmożnej Jmć Pani
Paulinie z Baltazarów
Kondzynej
Dobrodziejce
w Lucinie

VII

JWielmożnej Jmościani Paulinie

z Białłozorów

Kouczynej

Dobrodziejce

w Liszkini

Kochana moja Olcio!

Wracając z Wilna z Ojcem w sobotę w nocy, zatrzymałem się tutaj dla mającego nastąpić przyjazdu Księcia Konstantego z Kazimierzem — dziś rano zdecydowałem się na moją wycieczkę, bo przyjazd ma się odbyć po kolei żelaznej z Kowna na Wilno i tak dalej — ale mnie [illegible] przez umyślnego [illegible] zapytał, gdzie by [illegible] włościanie chłopi zadać mogą w [illegible] komisyjnym, bo się z tem [illegible] chcą się ze mną rozmówić tutaj, dałem im termin na jutro — a że powód jest ważny i sam nie bardzo wiedzieć mogę gdzie w [illegible] byłbym dotąd, zatrzymuję się więc pomimo całej mojej do Ciebie tęsknoty, jeżeli interes własny [illegible] na [illegible] przestanie stopień lub przynajmniej [illegible] zajmie — Jestem zatem [illegible] tam koniec i [illegible]

Ciebie zaopatrzyć i razem posłać

Pana Wierzbińskiego, który znalazł
sam konieczną potrzebę widzenia Panny
Idalii — dopiero wstęp mój objaśni wszystko
zdam Ci sprawę z głównego celu mojej po-
dróży — umieszczenie Tarwelka — do Gimna-
zjum go nie przyjmują — na to w raz moje
i z lepszem dla niego, bo dawniejsze stosun-
ki i wpływy jakie sobie tam zrobił, mogłyby
go narazić na nowe biedy, któreby w
końcu na jaką katastrofę gorszą go na-
raziły — P. Naramów do którego nie z proś-
bą, ale z zapytaniem o radę chodziłem, o-
stateczne dał mi taką, żebym go po Świę-
tach do Wilna przywiózł i w Instytucie Szla-
checkim go umieścił — koszt będzie mniejszy
bo za pół roku pozostające zapłacimy tylko
125 rubli za stół, odzienie, obuwie, bie-
liznę mieć będzie — lekcje prywatne oso-
bno się zapłaci — odwiozłem go tedy na
powrót, a w tej chwili widzę to
pisząc, nie wiem czy go oddać czy ta

zatrzymane — listy z Antonowa
gazety i sprawozdania odsyłam — między ki-
stami znajdziesz korrespondencyą Czapskie-
go, którą Ci kommunikuję dla zrozumienia
gawędy i uwiadomienia Cię o biegu tego in-
teressu, który Cię może niepokoić — Konie mi
przysyłaj jutro wcześnie, to jest, po śniada-
niu na stacyą i [illegible] powóz — a czy
Łazowiec czy Antoni przyjedzie, to zostawuję
do miejscowego rozporządzenia. Radbym trochę
na dłużej do domu powrócić, bo mi i do
was tęskno, i wypoczynku potrzebuję i go-
spodarstwo mię troszczy — lecz prawdopodobniej
je na Wilno do Kowna jechać będę musiał.
Posyłam Ci jeszcze list Warszawianina, com go
wczoraj odebrał — prosi mnie on o mało, aże
przysługę czyni przysyłając drobnej monety,
którą Ci całkowicie [illegible], wiem mu
obiecał dostać tego miodu, o którym Ci po-
wiedział a jeśli można to zamów u Szyna
[illegible] po cenie [illegible], byleby tylko
wyborne. — Nu Ci już więcej nie

piszę, bo wolę zostawić na ustne
podanie tém czasem Cię ściskam
najczulej i dziatki wszystkie o których rad
byłbym znaleść jaką wiadomość, za co Cię
jednak nie winuję, bo wiem że wszystko zajęta,
jesteś w domu, mając dopiero wszystko na twojem staraniu — więc jeszcze raz ściskam
was wszystkich i Żonisię, P. Idalię i P. Emilię
piersnie ściskam twój zawsze Medardt

dnia 15/3 Grudnia 1861 roku w Wilnie
Pani P. Emilii z śmierci otrzymaną [illegible]
[illegible] i trzy posłały telegrafowane dla Ciebie [illegible]

278

Kochana Balcio moja! w

wilkomierzu zmartwiłem przebrawszy do

Kowna i list drugi od P. Komisarza

wojny - do Kowna nie chcę wyjechać bez

wiedzy, jeśli jeszcze z pierwszej zagadki

skorzystać i wszelkiej ku mojej potrzebie

bym pomóc - dla P. Komisarza wojny

pierwsze dostałem i chcę je wysłać, tylko

nie wiem jako będę miał pomoc - bo

pieniądze pod cudzym adresem ma-

ją być przesłane, zwłaszcza nie wiadomy

będzie na imię mój najemnego - cóż się

z niemi stać ma może? a ja pozostaję

niewiadomy [illegible] i jak będę mógł -

biedę z ludźmi co nie wiedzą co i jak robić -

tem zostawało się mnóstwo innych

rzeczy - [illegible] swój ostatni, [illegible]

także wiadomości naszego pochodzenia

familijnego, na ostatku miejsce

i rodowód na dalszej stronie - ma

też pisać do Hallera [illegible]

alternatywy oddalenia albo

[illegible], albo [illegible] — gdy jestem

ostatnią nić, w samo serce [illegible]; nie

łagodzi przyrzeczenia [illegible] z gu-

bernatorem, do którego każdy winien [illegible]

mnie nie jedzie — tylko do domu [illegible]

tem więcej i przeczytam to mi dzisiaj po-

[illegible] że jej przyjechanie — każ zdro-

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] Andrzej

[illegible] już [illegible] Kapia-

dnia 26/14 [illegible] [illegible]

Droga moja Polciu! Już to list
czwarty czy siódmy piszę, z rzędu — przez
tego iam już do Ciebie dziś wydał — do
Czapskiego — Wańkowicza — Dymsiewicza —
do P. Bieniewskiego [illegible] którejże wysłałam
wątem że pieniądze tak się nie posyłają
przez trzecią nieznajomą osobę i to jeszcze
bez pewnego adressu — że takowe pieniądze
musiałam tam zapożyczyć; zatem przyjąć
na siebie warunki, które i na nią zarówno
[illegible] — zatem potrzebuję by mi przy-
słała kartę własną, choć na prostym pa-
pierze i dała mi swój adress własny, pod
którym pieniądze żądane jej przeszlę — tako-
we też odsyłam przy niniejszem na Twoje
ręce, byśmy za otrzymaniem karty, [illegible]
je odesłali — [illegible] do Hallera w tem
jakoś [illegible] że jeśli [illegible] nie
dała, to ja poddaję się do decyzji nie
[illegible] powodów, że ja w tak [illegible]
[illegible] stosunki razem nie mogę —

oto jest moja dzisiejsza robota
od której nie wstałem, a którą mi przy-
szło uprzyjemniać Zapaśnik, przygląda-
jący polityce i dyplomatom mojego rodzaju —
Twoja pożyczonowny testament pewnie
o śmierci przypomniał sobie, czy zapomniał
de tryzwiszowej . uwiadomoni tez pewno stam-
tąd zaniecie, jak z drugiego świata — wśród ci-
szy i wielkiej samotności, nie powiem jeby zbyt
już dla mnie miły, muszę, już tak mój zw-
szyć jeby brulon na czysty papier do Halle
ta przesięść — nie Cię ściskam razem z
Braćmi Twój zawsze Medard k.

1861 r. 26/14 Grudnia Wilczanów

281

1862 roku dnia 13/1 Lutego [illegible] —
Mr Ignace — à Paris — Rue St Jacques — No 196.

Mocno cieszymy się z tej strony zawiadomieniem o
Edwarda, jak Pan zawsze dotąd dla nas łaskaw, że zdrowie
służy mu jest dobre, [illegible] zatem przysłali na ten
moment pieniądze na [illegible] podróży z których nam
był jej dane, wiele będzie potrzeba na drogę, z [illegible]
[illegible] [illegible] do panów i zobowiązan. Za
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]
na [illegible] z Edwardem i na [illegible] [illegible]
przez [illegible] [illegible] podanie — Więcej nam tych słów
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
po całym [illegible] [illegible] od lat [illegible] [illegible]
[illegible] i wszystkim [illegible] się [illegible]
do [illegible] której [illegible] — [illegible]
że [illegible] z Wilna przed [illegible] laty do Paryża
w którym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] głęboko
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], aż i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tylko w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się

mieniu – gdybym mógł dla Was więcej czém, wszy-
kiego poważenia rozpłakałbym się tu w najserdeczniej-
szej wdzięczności, która dopiero pod stopy tylko Wa-
sze ściele, całuję z uszanowaniem ręce Wasze, pod
liczbą mnogą wiążąc tu wszędzie P. Felicja, i przez nią Wszyst-
kim na zawsze i na wszystko gotowym sługą

Medard Kovinga

a fotografia P. Felicja ~~przesz~~ – bo Twoją już posiada-
my –

Zobowiązania dla bony, jakiej mojej –

1. Chciałabym żeby opłata roczna nie przenosiła 80 f.
najwyżej –

2. Żeby bona mająca jechać do nas obowiązała się
dzieci sobie powierzone pielęgnować, myć, czesać, ubie-
rać, z niemi ciągle przestawać i najłagodniej się obcho-
dzić –

3. Będzie miała naprzód jednego tylko trzechletniego
chłopczyka pod wyłączną opieką, a po roku młodszy
dodany będzie – Jednak dozór i nad młodszym zaraz
mieć powinna, który osobną ma niańkę –

4. Starszym dziewczętom uczącym się, żeby była w razie potrzeby pomocą przy ubieraniu się, dozorem na przechadzkach, żeby je uczyła szyć i z nimi rozmawiała—

5. Żeby umowa nie była na krócej jak na trzy lata a choćby i na dłużej — koszt powrotu do Francji czy w razie zerwania umowy z jej strony w ciągu lat jasie obowiązuje się u nas przebyć czy [illegible] tasowych, żeby do nas nie należał — bo skoro będzie czynną, uważną, pilną w obowiązkach, to na długo będzie mogła u nas pozostać, i potem w kraju na czym znajdzie dobry obowiązek—

Z resztą zostawiamy tę uwagę co do kosztów powrotu uwadze P. Ignacego, bo może jest na to pewny przyjęty zwyczaj—

Niech się na podróż zaopatrzy ciepło na miejsce bo to zimniej jej przyjdzie i uważnie [illegible]nia — Jaka jej professija była na miejscu? — Równo z jej wyjazdem proszę o telegram pod adresem pisarzego, dla wiadomości na jaki dzień w Kownie konie mają czekać. W Kownie adresować się do

Florijana Dowgirda –

283

Moja najdroższa Palcio!

Przyjechałem do Witkamierza a tej już prawie
dy urzędnicze biura już się zamykają – więc ani
pośrednio nie zadałem o tamte – ani paszportu
mojego nie mogłem jeszcze zająć a sprawami
[illegible] i naczelnik [illegible] zajęty był jakąś [illegible]
tem czasem [illegible] nadała je moje [illegible]
je w Witkamierzu jeby [illegible] nie [illegible] w
[illegible] P. [illegible] który [illegible] Marianie
wiązane od [illegible] w wodzie, nacierane z kamforą
[illegible] pierwiej rozprowadzoną, a potem [illegible]
[illegible] z [illegible] olejkiem, który [illegible] posyłam – żeby
zaś [illegible] które [illegible] nie zatrzymane
[illegible] zaraz je posypać kamforą – w razie
zaś gdyby się zatrzymała, to zaleca dalej [illegible]
[illegible] smarować kamforą rozprowadzoną w [illegible]
Krople od kaszlu posyłam [illegible] przez Janciela –
[illegible] oprawione – [illegible] Bajor i list od P. [illegible]
[illegible] a odsyłam przez P. [illegible] i moje [illegible] całuję, a
Dziatki wszystkie do serca wraz z tobą przyciskam
Twój [illegible] na wszystko [illegible]

d. 1. Marca

Witkiewicz

284

JW. Jmć Pani Paulinie z Białłozorów

Kónizyna

swojej Dobrodziejce

1862. 9go Marca

385

Moja najdroższa Tolciu!

Byłem w obawie o Ciebie byś nie przeziębła wczoraj jadąc do Izabeli - wiatr był tak srogi i mróz natężał się, a ty z poza zamkniętych okien, mogłaś tylko sądzić, że to tylko śnieg [illegible] pada i nic więcej, a zatem i ubrać się nie jak na prawdziwą zimę - ja zły byłem [illegible] [illegible] [illegible] Antoniego i [illegible] się [illegible] - zamierzyłem konie które by nie [illegible] się o [illegible] pod samą [illegible] i ja myślałem dalszą wygodniejszą podróż [illegible] byłem sadząc, myśląc o sprawniku i horo- dniczym, tych rodzajach figurach, których naj- dziwniejszy jeszcze gubernator na przeciw wszystkim [illegible] względem [illegible] mi ich tutaj - w Wiłkomierzu znalazłem trochę lepszych wiadomości - pismo po [illegible] [illegible] wszystkie [illegible] [illegible] Polsce zobaczyć a jedno [illegible] [illegible] [illegible] cały zapewne

nie bez jakiegoś wypadku, jako
powiedzenie od Sentoryjonu — drudzy nie
chcą się jej wiele wyrzec, ale uważając
nas jako starszych, braci w cywilizacji, nie
chcą nam zapewnić [illegible] na drodze na
rodowości, przywiązaniu i religii — tem samem
Starszyźnie, korzystając ze stosunków twoich
z panem Ministrem Spraw wewnętrznych.
przyłożono memoriał oparty na zasadach
przyjętych przez nas w Wilnie na [illegible]
zjeździe — to jest, że jeśli Rząd chce nasze
prowincyje zespolić i jak [illegible] dla nie-
kiedy przychylności zjednać, to wtedy jedyną
drogą, żeby nam wrócić język w szkołach i na-
[illegible] i założyć uniwersytet i zakłady nau-
kowe pod opieką, i zarząd obywatelski oddać,
dać szlacheckiej [illegible] rozszerzając
ich zakres i swobody — nareszcie wrócić
Statut Litewski przejrzany przez oso-
bną na to wyznaczoną Kommissyę —
i dać religii naszej równe poszanowanie

286

i swobody jaką ma się sprawa stanu —
memoriał przedstawiony został Cesarzowi
przez Ministra — Cesarz dobrze jak prawie
dziś go przyjął — i w przeszły, to jest 7 mar
ca był, czy też w następny wtorek będzie on roztrzą
sany na radzie ministrów — tyle Ci tem
czasem donoszę — Kamp w Petersburgu
przedstawiał się Cesarzowi jako spełniają
cy obowiązek Gubernskiego Marszałka —
Odsyłam Ci 45 rubli sr. dla Antoni
nowych niedostałem — odsyłam też rubli
dwieście za 25 beczek owsa, który sprze
dałem pośrednio Adolfowi formanowi do
Witebska — i nim droga [illegible]
czyje to nie następnie w następny Czwar
tek — beczka po 8 rubli — owies ten trzeba dosta
wić na poniedziałek — formanowi wyjść
wilanowie wszystkie i do dwudziestu do
brać z drugiej strony — na jutro mnie
czekam dla pomocy z domu czy a
więcej czasu, żeby drugie szóste owsa
dworskiemi końmi z Klonu do Łosina

przewieźć – jaky tęż samiczne.

brzozy potrzebny dla Stelmacha

dostawić – Antoniego mnie przyjęcie

na Samudziała rano – wraz z sobą do

Wilkomierza przywiózł sobie [illegible] od kry

tej nastyrzaniu – tudzież dwa pary białej cy

ci i pół pary grochu – odsyłam Ci gazety, li

sty i najmilszy od Karola – ściskam Cię

najserdeczniej moja najdroższa Zabcio – niech

Ciebie Bóg Łaskawy strzeże i pomnaża –

wszystkim braciom wszystkim i Twoim [illegible]

do nas i pisz [illegible] ile [illegible]

Twój zawsze Medardt

Jest w tej chwili okazja do Wilna, posyłam

wraz pieniądzy za owies wzięty 25 ruble

[illegible] na sprawienie dla brata –

1862 roku dnia 9/21 marca Wilkomierz

Rubli srebrnych jest 24 [illegible] od

Ciebie 25 do [illegible] – jak jeszcze

zatem reszta jeszcze [illegible] do oddania

Tobie

Kochana moja Teklio!

Odczytam Ci Jana, żebyś Ci przeczytał z listu jego przejedzie — do Radomia przysłałem pozostaje się w Lwowie — odpowiedz tak teraz jest wojna jeszcze na [illegible] wyjedzie [illegible] przez [illegible] tej wody, a jeśli nie będziesz tu wiedzieć, to moja stopniowo przewieziesz tego do [illegible] pod 20 — naszego dnia w [illegible] miesiąca — ściskam Cię najczulej brat Twój [illegible]

288

JW. Pannie z Birkowskich

Kończyna

Obodrzyszka

1862 roku dnia 18 marca Wiłkomierz

Moja najdroższa Tolciu!

Dobrałem się zatem szczęśliwie do Wiłkomie
rza wczoraj o północy — pod Dziewałtowem
nam ściemniało, gęste chmury niebo zaległy,
deszcz gęsty lunął, silny wstrzęs, błyskawice w o-
czy nam przyświecało, byliśmy na manowcach choć
od Dziewałtowa blisko, zajęła woda przy padają-
cym deszczu, zdawała się burzeć, wyobrażałem
sobie że Ty podróży ze mną tej nie dzielisz,
bo choć w rzeczy samej niebezpieczeństwa
nie było, ale niepokoiła nas niepewność w
racyj nieznajomości gruntu po którym podróżo-
waliśmy i ciemności po których tylko zręczność
i świadomość Ignacego wybornie nas przepro-
wadziła — Wypiliśmy herbatę u Lenardows-
kiego i o 10tej ruszyliśmy dalej już po gości-
ńcu ale ciężko gołym — w Wiłkomierzu sta-
nęliśmy o północy, gdzie zastaliśmy śpią-
cego już w swym Bystrama, którem mi
się przyjmiło że my przez ściany chora-
piem tu dobrze jeszcze i on —

dziś z rana usłyszałem głos An-
tosiego – odczytałem list do mnie adresowa-
ny który Ci z kositerem odsyłam, stosując
się do drogi bo na kolanach i błaganiami żeby
kontrastu dziwacznego nie stawić – Narimond
wrócił we Czwartek do Wilna – Zylinski i Kula-
kowski sądzeni tylko na administracyjne odsie-
dzenie w fortecy – Komar znowu chory z prze-
ziębienia – powiedziałem wszystkim jeszcze
niema – Kolaski przyszły do mnie każnie
na we Wtorek rano – mówiłem kaj pilnował
mianowicie w nocy – ekonomowi powiedz żeby
pomyśrzyzny nie używał już do wywożki ma-
teriałów, tylko żeby z pszenicy dzwa na pole
wynosił – Marcinkiewicz niech uważa przy
tyczce na stawianiu domku w Kiemnach – on
dobrze targował się ze mną – Kłaniaj się moja
Droga Jasia każ wstąpić jak będzie bardzo tęsknić –
a resztę dzieci i Jasia ściskam z całej
odemnie najserdeczniej i każdej moje
do zobaczenia nie poddaj się Twój Medard

1862 roku 31/[illegible] [illegible]

Moja droga Tekla! Jeżeli do Ciebie nasz posłaniec z
przydatkiem, który u Ciebie za dziewkę folwarczną posługi
nie, może ona być nie [illegible] [illegible] dlatego dziewka
która jeszcze do nas na służbę się nie [illegible] — [illegible]
tylko [illegible] jeśliby ona [illegible] więc którą ga
[illegible] nie przyjmuje, bo to ona była i dobrze [illegible]
się i z dobrej familii, nie widziałem jej, ale mówiła
mi o niej [illegible] — [illegible] mi jeszcze [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] więc [illegible] [illegible]
i gorąco starać się o [illegible] — [illegible] mam [illegible] do [illegible]
a [illegible] mnie, bo ten [illegible] [illegible] mi [illegible]
[illegible] — na [illegible] Boga, dając tam [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] jeszcze tylko [illegible] [illegible] w [illegible] — [illegible]
jest — [illegible] tam [illegible] do roboty się [illegible] się
tutaj — o [illegible] nie z nimi jeszcze nie mówiłem [illegible]
[illegible] się będą [illegible] — [illegible] najlepsze może
[illegible] przyjść do [illegible] mogę [illegible] [illegible], bo
[illegible] tylko [illegible] — i [illegible] wszędzie było mego [illegible]
[illegible] — tego mnie nie [illegible] ani [illegible] ani [illegible]
[illegible] jechać [illegible] jak na [illegible] przyjechał po mnie
[illegible] — Kazimierz niech przyjedzie po mnie [illegible]
[illegible] niech moje [illegible] tam
mi [illegible], a Antoni niech [illegible]
przyjedzie jak jechać do Wilna — [illegible]
przyjeżdża i razem przyjedzie

Twój zawsze Medardi
[illegible] [illegible] [illegible]

291

JW. Paulina z Białłozorów

[illegible]

w [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] dziś przez szlachtę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].–

252

Jaśnie Wielmożnej JMć Pani Karolinie

z Białłozorów

Koniuszynej

Dobrodziejce

w Świaini

283

Kochana Polsko moja! Odnogdy mnie
raz wyjechał z Wilna w mnie przyszło
nego - z rozkazu Rządu uwolniony jest
od służby, poddany pod nadzór policji i wko-
[illegible] na mieszkanie w majątku Ży-
tomskim oddany pod kluczem w cytadel
li i oddany pod sąd wojenny - skazany
przez [illegible] Komisji, a ostatnio za-
trzymany przed Komisją [illegible]
[illegible] przez [illegible] Księcia
[illegible], Benke i Pyrzowski [illegible]
[illegible] w [illegible] - A wojennym
[illegible] sądem wojennym do [illegible]
[illegible] ułaskawiony potem [illegible] na
zesłany do Saratowa [illegible]
[illegible] jest z [illegible]
[illegible] - Po [illegible] Białło
[illegible] wysłano - Ministerstwo z
[illegible]
[illegible] marszałka gubernskiego

nego zaproszono do Petersbur-
ga, zajeżdżał do mnie w Kodz: kiedy mnie
w Wilkomierzu nie było, wracał on 21
lub później szukać go zatem w Wilkomie-
rzu [illegible] — do Wilna moje przyjazdy, może się
zatrzymano, według osobistości — wszy-
tem owym kasz [illegible] — tajemnie odłożono —
Tym sposobem sprzedając ziemię ustano-
wiono, postawił się jeszcze jeden ostatni
i [illegible] narobiło wiele obciążając się
mianowicie o ziemię podatkowe, co
niemało zagraża renty moich ludno-
ści — przeszłości nie przyjmą — wypłaty
wszystkie zostawiam do woli moj. a
tym sposobem nadana mi się bardzo do-
bra okazja na dwa tysiące rubli od tego
Jerzego na zwrot procent — Gidroyć
Cezary [illegible] majątek niewielki
i niedostępny mu trzech tysięcy ru-
bli, dając mu dwa na [illegible]
[illegible] wyżej wspomnionych przy

wspólnej pomówić z tobą
na wspólności — przyszlij mi więc
zaraz tysiąc rubli przez Antoniego
który jutro przyjedzie do Wiłkomierza
zabrać rzeczy, jako mi [illegible]
nam papiery i który za odwiezieniem
do domu, [illegible] na górze [illegible]
nie do mojego powrotu, ostrzegając bez
narażenia jej na [illegible]
jeszcze zatrzymuję — Gazety i listy
odsyłam [illegible] do [illegible]
i ściskając dziatki moje kochane
Twój na zawsze [illegible]

dnia 19 Listopada Wiłkomierz

295

Kochana Colio! Już z tem listu [illegible] czytał nie wiem tedy, co jeszcze z tym pocznę – gdyż sądzę że Bóg zbawi powiem z Tobą o wszystkiem – że [illegible] się w [illegible] od [illegible] środy – [illegible] to [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] się [illegible] majątkowych, [illegible] tyle nie byłoby na tej środzie nie byłoby [illegible] [illegible]. ani nie [illegible] o Władysławie nic [illegible] się [illegible] – [illegible] [illegible] nie [illegible] – [illegible] bez tego [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] o jego [illegible] [illegible] i [illegible] – daj mu Boże [illegible] – [illegible] [illegible] w [illegible] i [illegible] [illegible] przyjacielem – [illegible] jeszcze [illegible] się [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] Cię [illegible] [illegible]

wierny brat [illegible]

Jeśli Kazimierz jeszcze jeszcze nie może to niech Antoni po mnie przyjedzie – a wyprawię go tylko na Czwartek [illegible] – [illegible] i [illegible] do Kulgińskiego, którego [illegible] [illegible].

dnia 2. grudnia
[illegible]
z [illegible]

296

Kochana Dolcio! naprzód czołem biję przed
Twoją uprzejmością i grzecznością – Panna Emi-
lija ze świadectwem jak przybędzie, Jana wyje-
dzie za godzinę – a Panta wystaram wnet pomi-
jo zamiaru tego listu – winno mi zabawić dłu-
mnie dotąd, bo Gubernator tylko tak bawi
zmordowany jestem Gospodarstwem do
ostatka – wszam niemożliwie chwili odpocz
do jaką mają Twoje uniżone Twoj Zamie
uściśnie przywiązany mąż Andrzej

dzieci najczulej ściskam – P. Zobelin
piszesz stanowczo –

dnia 20. Czerwca
wyłkamy

Andrzej G. Pomorskiemu przytaczam

JWielmożna Jmość Pani Paulina
z Białłozorów
Kończyna
Dobrodziejka
w Łusini

JW. Paulina z Białłozorów

Kończyna

Dobrodziejka.

w Łaszni

Dzień 26. Czerwca

Mojej jedynej. Niech będzie Chrystus Pan pochwalony. Niech będzie pochwalony za wszystko i za ten smutek jaki w tym dniu tak drogiej dla nas obojga pamiątce nas otacza! Dzięki Jemu niech będą za tę probę, która nas mogła wykazać od strasznego nieszczęścia, a jakiem zagrożeni przez nas [illegible] byliśmy. Cześć Jego dobroci, miłosierdziu i mądrości — Ach dzięki Jemu raz jeszcze, że Ci w dniu dzisiejszym mogę z głębokiem duszy [illegible] i modlitwom [illegible] w szystkim, [illegible] przed laty [illegible] zapomniałbym [illegible] [illegible] ślubów tych [illegible] [illegible] — jest [illegible] [illegible] chrześcijańskiej [illegible] tylko [illegible] i [illegible] [illegible] Pana [illegible] — jest [illegible]

z ofiarą, godnością i ewangelicznem
poświęceniem matki mojej i nad dalszą
doznałaś dziś może od złego przystępu;
trwałaś w błogosławieństwie kaszuwi...
innych w ludzi; a w mojem przekonaniu
i sercu postawiwszy siebie przed wszystkie-
mi ludźmi, zagnieździłaś w sercu mojem
to zgromne Dzieci Pana za Ciebie - a dla
tamtej siebie najczulszą wdzięczność, m...
łów, poważanie - Niech Ci Pan Bóg
ny za to wszystko nagrodzi niewyczerpa-
nem błogosławieństwem swojem - niech
Ci zbiera za tyle łez, zdrowia i męztwa by
ś zdołać przetrwać mogła troskliwość...
drogich dzieci naszych - niech dzieciom
Twoim w dzieci tyle uwagi, miłości i
względności na Ciebie, by Ci one nie trudu
ale ulgą były - niech teraz Jego Święta
łaska napełni dom Twojej, byś w
uczuciu swobody, jakie na nas zesłał...

318

35.

Biała stale prośbe do Zbawcy, do oderwania serca pierwszego Twojego od podstawnego [illegible] stanu; a powrócenia jego tak [illegible] ie do niebieskiej ojczyzny, by C. wszystkie pozostałe tego żywota obrócił się w lubień i oddanie obcowania z Ojcem wszelkiego miłosierdzia i dobroci — wrocz Twojej moja pozostała, jedyna i [illegible] wszystko [wskazującą tęsknoty, rozminowania i życzenia] uważana żona, (całuję je z całem [illegible] [illegible], miłości i [illegible] jeszcze [illegible] dla tego na tym świecie mam mojej Twój jawnie i na zawsze [illegible].

Dzieci moje uważane do serca przy [illegible] sam —

jeszcze

raz do nóg C. upadam, i [illegible] całuję — zdrowie mi [illegible] dobre sługi — zalecam najrzetelniej [illegible] — [illegible] — [illegible] nie [illegible] — [illegible] Litwa — szybanie — i najrzetelniej miłość [illegible] się z bliską —

300

[illegible] oskarżył na niebieskiem mojego [illegible]

[illegible] nie [illegible] spieszcie się — nogi Twoje całuję —

Marszałkowey
P. Kończa

dnia 24. Stycznia Wilkomierz – 1865

...źle moja jedyna na jutro na ...

...1 Grudnia. Niech będzie pochwalony Jezus

Chrystus! – Pan z Wami ... moje! – Niech On was ... wszystkiemi ...

... prześwietl! ...

dnia 29. Października

Dzieci moje drogie do

Was dziś szczególniej sło

wa moje zwracam do

was całem sercem się

odzywam – Zaklinam

Was na wszystko – na

szczęście wasze docze

sne i wieczne, na wszy

stkie obowiązki, na

sposób Waszego myślenia

nia – Szanujcie i słu

chajcie ślepo matkę wa

szą – Pamiętajcie że o

na wszystkie siły życia

...ości – Cześć niech ...

...wszystkich – Jedyna moja ...

...ładu i porządek ... miłości i ...

...uwagi aż to ... spokojny ...

...swej natury – ... spoczynę ... kartkę ...

...na chwilę nad tą ...

... skargi na ...

i zdrowia swojego dla
was poświęcała i po-
święca — że wszystkie jej
boleści i cierpienia były
dla was i za was — jej
wszystkie myśli i tro-
ski są o was, o was naj-
główniej — wielkie i
potężne są słowa Pi-
sma Świętego w tem
względzie — Nie zapo-
mnij stękania matki
Twojej — Pomnij, żebyś

się nie narodził, by
nie przez nię — Przekle-
ty jest od Boga, który
rozgniewa matkę swoję" —
wypisuję to wam że-
byście zważali przed
najmniejszem nie-
posłuszeństwem
nieocenionej matki
waszej — Ona dopiero
wam jedna została —
szanujcie ją i słuchaj-
cie — strzeżcie Jej ży-

cie i zdrowie dla sie
bie i dla mnie xxxxx
[crossed out]
[crossed out]
[crossed out]
[crossed out]
[crossed out]
[crossed out]
[crossed out]
nogi Jej ucałujcie ode
mnie i w objęciu ser
decznem jakiem Was i
najdroższą matkę waszą
uściskam ciesząc się
zawsze i zawsze —

dnia 24 Styczni[a]
Cóż Ci moja j[…]
[…] Grudnia Niech
Chrystus! – Pan z[…]
moje! – Niech On t[…]
mojej prześwietlej
nigdy was nie opu[…]
mojej! – Niech Ci[…]
stępuje, niech bę[…]
nad każdem łożem
ście rok ten z m[…]
cierpliwości
się wszystkim
uwielbienia
Boże wszechm[…]
i smutek do in[…]
[…] do więzne[…]
[…] – Cieszę
wszystkich – Jedy[…]
stadu, pobo[…]
uwagę
[…]

dnia 24 Stycznia Witkowicz — 1865.

Cóż Ci moja jedyna na jutro na ... [illegible] ... mojej

31 Grudnia 1864. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Pan z Wami! żono moja, dziatki moje! — Niech On was osłoni swymi skrzydłami opieki swojej przeświętej! — Niech Matka Najświętsza nigdy was nie opuszcza z przyczyny swojej przemożnej. — Niech Anioł Stróż was nigdy nie odstępuje, niech będzie nad mieszkaniem waszem, nad każdem łożem waszem! — Wszyscy żeście rok ten smutny przeżyli dotrwawszy w cierpliwości i pobożności — Życzę wam trwaj... ie we wszystkich uczuciach bogobojności i uwielbienia dla tego Ojca pełnego miłosierdzia i wszechmocności, który przez cierpienia i smutki do siebie nas prowadzi, a przez te ostatnie do wiecznej w niebie nagrody i szczęśliwości — Cześć niech mu będzie za wszystko co ... wszystkich — Jedyna moja! z której tyle mam pociechy, ... i porządek do miłości i wytrwałości, czem ...

uwagi ... i pierwszej

swej natury — Ach spocznij ... kartką a prze

na chwilę nad tą ...

Żem Ci się wczoraj poskarżył na ... [illegible]

że Ci odwdzięczę i jak Ci podziękuję za tyle starań i troskliwości o mnie, o dom, o Dziatki pomimo takiej słabości zdrowia i niedostatku sposobów Pan Ci sam tylko chyba nagrodzić to potrafi — Dziatki moje kochane bądźcie, starajcie się być owemi błogosławionemi narzędziami przez jakie Pan Mamę waszą cieszyć, pocieszać i nagradzać lubi, z celem — tę samo błogosławieństwo i pociechy na was spłyną będą, dzisiaj i potem — pokój zapanuje w niewinnych serduszkach waszych, żaden strach przestęp was nie opanuje i świętnie będziecie w cieniu tych skrzydeł Pańskich, które was osłaniać nie przestaną — Pan z Wami! Pan z Wami wszystkiemi!

dnia 24 Stycznia Wiłkomierz – 1865.

Cóżli moja jedyna na jutro na się
Zamie przyślę ze smutnego miejsca moje-
go pobytu – ja com Cię w dniu każdym
Twoich urodzin rad był widzieć jakby na
nowo urodzoną do szczęścia, do uśmiechu
Cóżli poślę? – oto wianek Twoich poświę-
ceń się i zapomnienia cnotliwego siebie
przewiązany ubogą nicią cierpień i bo-
leści coś dla mnie lub ze mną przeby-
ła – oto wianek tych główek dziecięcych
nad którymi ronisz łzy błogosławieństw
i życzeń chrześciańskich, które Pan
Bóg zbiera i odpłaci może tu w czę-
ści, a w zupełności chyba tam w niebie
– oto ubogą wiązankę moich ży-
czeń i błogosławieństw które do Ciebie
jak odległem echem przyjdą za nocą
coś wdzięcznego do ucha, do serca, kto-
rym zaledwie dasz trochę rozkochanej
uwagi aż li ją przerwie chwila przeci-
wnej natury – Niechże spoczną dopiero choć
na chwilę nad tą zmiętą kartką a prze

zem Cię wzorowej ...

biegające myślą przeszłości naszą prze
tykaną nielicznemi chwilami szczę
ścia, ponieś za nie głębokie dzięko
wanie Panu nad Pany, aby nijęty
wdzięcznością Twoją może nam je
cze spuścić z łaskawej ręki swojej
choć kilka kropel tej niebieskiej pocie
chy, jaśniej już nam może i do reszty
życia słanie – Cudny mój kwiatku cóś
w ogrodzie mojego życia sam jeden
mi swiecił i zwiędnął, szukaj tej rosy
niebieskiej i nie z nią się pokrzepiać
tym odroślom który ma ogrodnik
niebieski pozwolił się rozkrzewić o
koło Ciebie – Dziś ich opieką widomą
koło Ciebie – Dyś ich opieką widomą
patrznością – Ciebie ten Ogrodnik dla nich
trzyma – dla Ciebie może ich hoduje
wspierajcie się społem staraniem ko
ło siebie – żeby kiedy ten, co o najmniej
szym wróblu niezapomina, wrócił mi
co was, żebyście mi nowych łez nad
zdrowiem waszem niezgotowały – moji

304

Twoje całuję z miłością, czcią i wdzięcznością – [illegible] i Ciebie do serca rozrzewnionego przyciskam Twój zawsze i na zawsze mąż i sługa

Medard K.

28. L.

Chrystu

kartki p

Listy. Słowa

leciały – rzucił

go, niełatwo

nas doszły

rytujs sobie

ujem i tęskno

jakżekolwiek o

moja nie

zeligna nie

Polesie potra

Zany – modli

biarg – tu o

wać będę jeby

wreście o sobie

naprzód u Do

razem W. o

biono i posta

mamy na

nasielnik

godni i zast

pewnego – z

w tym tyga

zem Listy w

myśla

28. L. Niech będzie pochwalony Pan nasz Jezus Chrystus! — Już teraz nie wiem przez kogo moje tu kartki pójdą — ta jest trzecia — bo żaden mój kollega ...

318

305

2 Luty. Słowa wasze z 2go Lutego mnie doleciały — rzuciłem do Was słów kilka 7go Lutego, nie łatwo mi dowiedzieć się przyjdzie czy one Was doszły — ale za obowiązek święty poczytuję sobie usiłować wszystkiemi sposobami wyciągnięte siły wasze niepokojem i tęsknotą pokrzepiać i podtrzymywać jakąkolwiek o mnie wiadomością — Marta moja nieoceniona, prawdziwie Ewangeliczna niewiasta cierpliwością tego dziś kolesci potrafi — alem jej w pomoc iść obowiązany — modlitwy moje łączę z nią i za jej drobiazg — tu o sobie dzienne wiadomości zbierać będę żebym przy każdej zręczności przesłać mógł o sobie — Wiedzieć już musicie żeśmy naprzód u Domi. byli pomieszczeni iośmy razem W. opuścili — na trzeci dzień przeniesiono i postawiono nas razem w fr. — pokój mamy na trzech nie ciasny i ciepły — stół

... przyjeżdża z Petersburga na parę ... go ma Jen. Patapof — z źródła jakoby ... zręczność do przesłania Ci mojch kartek ... obym od Ciebie choć jedną otrzymał — Zakryje ... i poskarżył na nieludzkość mojego towarzysza

dobry i zdrowy - herbatę własną - obejście
się grzeczne i ludzkie - przechadzkę w ogro
dzie kwadratowym obwiedzionym mu
rami, w których mieszkamy - zdrowie mi
służy - tęsknię moje są tylko za wami! te jed
nak nie szkodzą, bo to smutek nie zgry
zota - na drugi dzień po moim przyjeź
dzie dał mi ktoś dowód pamięci - przysyłając
cukru, herbaty, sera cytryn i słoik z uro
winowego, miło mi było wiedzieć że jest ta
kiej ktokolwiek co o mnie myśli - przecha
dzki używamy do syta - jest tutaj ze dwadzie
ścia uwięzionych kobiet - ale kategorie tak
pomieszane i rozmaite, że nic ze wszyst
kiemi przewrócić się by się chciało - wreszcie
nie nikogo tu ze świeższych niepoznałem,
witam się ze wszystkiemi, rozmawiam
tylko ze staro znajomemi - porządek życia

318

28. L. Niech będzie pochwalony Pan nasz Jezus Chrystus! – Już teraz nie wiem przez kogo moje te kartki pójdą – ta jest trzecia – bo żaden mój kollega ...

306

mój jest ten sam co dawniej, tylko przecha-
dzki używam więcej –
10. Dziś nową włożyłem koszulę na 28 ro-
cznicę – czytania, pacierze codzienne z do-
datkiem niektórych modlitw na intencję
Marty – nogi jej całuję – drobiazg do serca
przytulam – dziękuję za pamięć i serdeczne
słowa biedne dziatki moje – z kąd ciż dopiero
całą miłość, całą troskliwość Waszą dla nieo-
cenionej Mamy Waszej, która Wam zosta-
ła jedyną Opieką i Opatrznością widomą –
jakżebym chciał żeby ona dla Was o mnie
zapomniała, ileby to dla jej zdrowia droge-
go przybyło! jakżebym ja choć z tąd się cie-
szył że ona już przecie nie mizernieje, –
biedna, droga, przezacna Marta moja! –
Chowam w Bogu nadzieję że nas On w mi-
łosierdziu swojem niewyczerpanem
z Wami połączy – ale

... z Petersburga na parę ... jakoby dziś ... go ma Jenr Potapof – że źródła jakoby ... do przestania ... kartek ... obym od Ciebie choć jedną otrzymał – Załuję ... na nieludzkość mojego towarzysza

tem czasem smutno mi o Was myśleć
nogi Marty całuję serca, miłością
uwielbieniem – drobiazgi do rozszerwni
nego serca przytulam – Sekr: osobno
czołko całuję – godzina 3 cia po południu
mężczyźni po kwaterach – kobiety chodzą
pojedynczo lub gromadnie – żadnej nie
znam prócz tych co z jednego miejsca przy
jechały i do zwidzenia – uściskam Was
Js

318

28. L. Niech będzie pochwalony Pan nasz Jezus
Chrystus! — Już teraz nie wiem przez kogo moje tey
Kartki pójdą — ta jest trzecia — bo zacny mój kollega P.

307

11. Lut. Nabożeństwo przy Dłużyże z intencyą
dla mojej jedynej — zdrowie dobre — obiad skar
bowy zdrowy — ale w ogólności jem mało — prze
chadzka przed i po obiedzie — o 3ciej już się dla
mężczyzn kończy a kobiety jej używają
pojedyńczo lub gromadnie podług tego jak się
zaś sekretnie lub spólnie — herbata po [illegible] —
potem oparłszy się obarczę na stole, przebie
gałem myślą i pamięcią ostatnie lat 20 mo
jego życia — nie chciał Pan by przed końcem mo
jej wędrówki dusza moja usnęła na powodze
niu doczesnem i wśród myśli i zajęć nie łotyczą
cych wyłącznie jej zbawienia, zapoczęła bezpiecz
nie na mniemaniu błędnem że ma lub mieć
będzie na tej drodze dość zasługi — obudził ją w
miłosierdziu swojem Pan najlitościwszy z tego
[illegible] cierpieniem i najło
[illegible] i letargu cierpieniem i najło
zarozumienia i letargu [illegible] życia w Bogu
[illegible] boleścią do właściwego życia w Bogu
[illegible] zwrótu na siebie, do tej pracy głę
zbawiennego zwrótu na siebie, do tej pracy gł.
bokiej, wewnętrznej która sama stanowi praw
dziwe życie moralne — zostawując z nieskończo
nej dobroci swojej na pociechę

[illegible] jeżdża do Petersburga na parę czy więcej ty
[illegible] ma Jeż Patapaf — z źródła jakoby [illegible]
[illegible] do przestania Ci moich Kartek
[illegible] otrzymał — Zatyje
[illegible] od liczenia jedną otrzymał — Zatyje
[illegible] przyjaźń do miłości mojego towarzysza
[illegible] przykazał na miłości mojego towarzysza

to przekonanie
moją że w całej obecnej katastrofie, u Niego
tylko o miłosierdzie i przebaczenie prosić
mam – a u ludzi tylko o sprawiedliwość w
dle której Pan Bóg mi kiedyś odda – wzmo-
cniony tak zdaniem się na wolę najlepsze-
go Ojca i Pana, zwróciłem wzrok mój na 2
lat wprzódy i zapłakałem nad upadkiem Tw-
ich niewinnych, dziecinnych nadziei że ci ja-
lub położenie Twoje ziści obiecywane sobie
tu szczęście na ziemi – biedna a tak droga dla
mnie niewiasto, czemuż cię tyle smutków
tak sroga dopiero dola spotkała – Boże mój!
Boże pociesz ją – nogi Twoje całuję –
12 L. Na wieki wieków! 29go L. Niech Wam
Pan błogosławi! niech Was na zdrowiu i u-
myśle umacnia! – nędzna i podła zguba, kt-
ra nas tyle kosztuje! iliż ona jeszcze cierpie-
przynieść może? – Gdybyż mój nieznajomy
wolną dostał kwaterę – bo u nas to nie wm-
dzie – dziękuję Wam za pamięć mieszkam w d-
znajomych pod N°16 od północy

28. L. Niech będzie pochwalony Pan nasz Jezus Chrystus! Już teraz nie wiem przez kogo moje kartki pójdą – ta jest trzecia – bo żaden mój kollega [illegible]

tinę je przeniosą nas na stronę [illegible] i przecież w oknie zagląda – otrzymałem [illegible] przedstawia – zdrowie dobre – nogi Twoje całuję a wszystkich do serca przyciskam –

13. L. Przyjąłem posyłkę szarpetki ciepłe i rękawiczki nie wiem od kogo – uczucie [illegible] nieprzyjemne, mam tego dosyć, na co kupować – czy to na drogę? alem się uspokoił – przechadzka – zdrowie dobre – co tam moi najdrożsi myślą i porabiają – jak zdrowie ich, jak u z[illegible] myśl i serce? czy pamiętają że to od Pana Boga na prawdziwe dobro nasze? nogi całuję Twoje – wszystkich do serca przytulam

14. L. Zapusty – pokarm mamy zdrowy ale apetyt nie gwałtowny za co niech Panu Bogu dzięki chwała, bo to zdrowiu nie szkodzi – a któż tu o rozkoszy myśleć może – nabożeństwo i czytania duchowne, te soty krzepią i myśl w trzeźwości trzymają – przechadzka – zdrowie dobre [illegible] syna mojego zawsze [illegible] sam nogi Twoje całuję – wszystkich do serca przytulam –

[illegible] kraju wyjeżdża z Petersburga na parę czy więcej [illegible] wstępował go na [illegible] Patapof – z źródła jakoby [illegible] dałem zręczności do przestania Ci moich kartek [illegible] jedną otrzymał. [illegible] obym od Ciebie choć jedną otrzymał [illegible] mojego towarzysza [illegible]

15. L. Żadnej zmiany ani nowiny — Bogu dzięki za wszystko — mianowicie za tę trochę cierpliwości — przecładka — zdrowie dobre — spokojna duszy troska o moją jedyną i biedną drobiazgę zlecona Panu i Ojcu najlepszemu — [illegible]

pod wieczór [illegible] N° okno najpo[illegible]

[illegible] obraz Św. P. — [illegible]

[illegible]

Twój [illegible] całuję — [illegible]

[illegible] z serca [illegible] —

16. L. Dziś ~~mija~~ św. T. — dom własny i obora z widokiem na Lisią górkę — Ty i Pr. ściskałem was obie w domowem spokojnem usposobieniu — [illegible]

[illegible]

[illegible]

28. L. Niech będzie pochwalony Pan nasz Jezus Chrystus! – Już teraz nie wiem przez kogo moje te kartki pójdą – ta jest trzecia – bo żaden mój kollega nie zgodził się bez ich wsiąka...

318

d. 12 Kw. Leżąc u nóg Twoich płaczę gorącemi łzami dziękując Ci za te słów kilka przysłanych mi przez Hel: – bo już mi nie stawało ani piersi, ani serca od tęsknoty, i niepokoju Pr: wyjechał nie zostawiając świeżego śladu po sobie, a z nim uleciały wiesz wszelkie i nadzieje które od tego czasu rudy poczęły się. Tutaj jakieś starania, do lepszej początku przyczyniać usilności – otrzymałem tylko Twój list z 10 kw: – zdrowie mi służy chociaż przy oczekiwaniu, tęskno tak pełnych niepokoju – nie wiedzie już czegom sobie o zdrowiu, życiu marzeń sobie nie wyobrażać – nie wie[illegible] Widziałem że Pr. dotąd w [illegible] jest to konieczny porządek żeby miejscowego zapytywać –

309

...ra z Petersburga na parę czy więcej ...
...na Jen. Patapof – z źródła jakoby ...
...nia do przesłania Ci moich kartek
...m od Ciebie choć jedną otrzymał – Zakuje
...karzył na uciążkość mojego towarzysza

~~[illegible]~~ – [illegible]

ga – niech Pan Bóg wszystkiem kieruje

rozporządza – Wola Jego święta – Z serca

ściągaj ile możesz – przepraszaj [illegible]

jeszcze [illegible] co [illegible] pokazywać [illegible]

może się jego pozbędziemy łatwo, [illegible]

da Bóg wrócić – Spieszę kończyć bo

pocztowa nalega i do rąk jej [illegible]

teraz oddać muszę bo może dziś wie-

czór wyjechać – Nogi Twoje całuję – [illegible]

[illegible] uściskam, błogosławię was [illegible]

ich wszystkich znakiem krzyża Świę-

tego w Imię Przenajświętszej Trójcy

w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

Moja najdroższa, Szanuj się ile tylko

możesz – Jakże się cieszyłem że Chod-

[illegible] [illegible], poczciwy człowiek – Ko-

cham ciebie i was nad życie –

28. L. Niech będzie pochwalony Pan nasz Jezus Chrystus! – Już teraz nie wiem przez kogo moje kartki pójdą – ta jest trzecia – bo żaden mój kollega [illegible] zgodził się by je wziął [illegible] żona jego – zapewne to [illegible]

23 L. 310

N. 5.

Wylałem niespokojny i tęskny do wiadomości od was, kiedy mię koło Wilii d[illegible] szły naprzód pierniki i sucharki – później wiadomość z posłuchu że przyjechała Pani [illegible] w Twoim interesie, że [illegible] do Wil[illegible] na dostanie i że rodzina o mnie niespokojna [illegible] uczułem to głęboko – nie widziałem jak odetchnąć – wyprawiłem gwałtownie mój No 4 od wczoraj już [illegible] a [illegible] pierze po południu oddana mi Twoja No [illegible] w No 3 – zdziwiłem się nie znajdując w nim nic podobnego o posłuchu [illegible] ani które mi [illegible] wiadomości [illegible] ostateczności mię groziła [illegible] ach [illegible] czytając się ze zdrowia tem [illegible] do czytującej [?] mi nie opada mojej najdroższej Marty [illegible]

[illegible] na wieki! – Bożyta [?] też była wczoraj wiadomość [illegible] na parę czy więcej [illegible] kraju wyjeżdża do Petersburga [illegible] – z źródła jakoby [illegible] postępować go ma Jen. Patapof – [illegible] znalazłem [illegible] do przesłania Ci moich kartek [illegible] zgodnie – obym od Ciebie choć jedną otrzymał. Zatem [illegible] wszystkie mojego towarzysza

i że sama trwa z nadzieją w Bogu ... kajmy i ufajmy, w Jego miłosierdzi...

...

jego zdrowia i postu bądź moja jedyna...

zupełnie spokojna - mnie jakoś rzeko...

a rzuszczona siłość nigdy - wreszcie ...

dy zdrowie moje jest Twojem, to go ...

wno nie nadużyję - nie rozumiem ...

dla czego dotąd twój №2 i 3 ciebie ...

tuszcz ... Twoje całuję ...

a ... do serca przyk...

láme ... z mojego № 11 ... że ...

im ... interesie ...

wiązki i szkarpetki przyjął ...

28. L. Niech będzie pochwalony Pan nasz Jezus Chrystus! – Już teraz nie wiem przez kogo moje te kartki pójdą – ta jest trzecia – bo żaden mój kollega ... nie zgodził się by je wziąć za ... jego – zapewne ...
wiele ... i ... dobrze ...

318

24. L.

311

... nie umiem pogodzić gorzkich wiadomości ... najszych z Twojem milczeniem – ach Panie ... mej nad nami opiekę i broń ich od wszel... kiego złego – o was tylko myślę nad Wami ... tylko czuję – zdrowie moje dobre, strzeż go ... będę przez pamięć na was – nogi Twoje całuję ... ! Chwała ...

... Bożyszta się była wczoraj wiadomości ... niech będzie ... z Petersburga ... jakoby ... ma Jest Patapof – ze źródła jakoby ... do przestania Ci moich kartek ... bym od Ciebie choć jedną otrzymał. Żałuję ... poskarżył na nieludzkość mojego towarzysza ...

... mojej ... – ... spostrzec się ... przez ...

... ję w Bogu ... miłosierdzie ... cała ... moja jedyna ... jakoś ... – dręczy ... wojem, to ... rozumiem ... 2 i 3 ciebie ... serca przy ...

318

28. L. Niech będzie pochwalony Pan nasz Jezus Chrystus! – Już teraz nie wiem przez kogo moje kartki pójdą – ta jest trzecia – bo żaden mój kolega [illegible] nie zgodził się by je wziąć [illegible] jego – zapewne [illegible] wiele serdeczności i [illegible] . . .

312 N° 6

25 L. I znowu cicho – dopytywałem się [illegible] skąd była trwożąca [illegible] wiadomość czy z ta sprawdzenia lub ze [illegible] – nic mi nie odpowiedziano – niech będzie Pan Jezus pochwalony. [illegible] dać tak mi potrzeba, bym w zupełnej niewiadomości, całkowitej niepewności [illegible] [illegible] i uczył się tej pokornej cierpliwości, która naprowadzając nas [illegible] [illegible] ślepego poddania się woli [illegible] do błogosławieństw [illegible] przez [illegible] w Starze [illegible] jest [illegible] błogosławił Pan za wszystko! a Wam [illegible] [illegible] i serdeczne uściśnienia – [illegible]

[illegible] wziąć! – Pojechał [illegible] z Petersburga [illegible] najpierw [illegible] Patapof – że [illegible] [illegible] go na [illegible] [illegible] do przestania Ci moich kartek [illegible] otrzymał. – [illegible] obym od Ciebie choć jedną [illegible] mojego [illegible]

Pisałaś do mnie że w razie potrzeby Pr. sięzja
wi niech Pan Bóg broni by ona tu przy
jeżdżać miała – niech od rąbka matki na
chwilę się nie oddala i dóm wasz cały niech
ile może nowych stosunków unika i ile może
że się odosabnia –

313

28. L. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! – Już teraz nie wiem przez kogo te kartki pójdą – ta jest trzecia – bo żaden mój kollega [illegible] się by je wziął – ja nie [illegible] wiele serdeczności i bezpieczeństwa [illegible]

Do serca przytulam polecając was wszystkich błogosławieństwu boskiemu i Matce Jego najświętszej – wasz zawsze na wszystko –

313

Niezapomnianemu

w Witkominu

28. L. Niech będzie pochwalony Pan nasz Jezus Chrystus! – Już teraz nie wiem przez kogo moje tej kartki pójdą – ta jest trzecia – bo zacny mój kollega [illegible] nie zgodził się by je wziętą gona jego – zapewne to [illegible] wiele serdecia i bezpieczeństwa [illegible] dobra tu [illegible]

26. L.

Pan z Wami! niech błogosławieństwo Boże nad Wami spoczywa! – już prawie co dzień do was piszę – Sprowadza się o S.R. ma jechać do Kostromy i zapłacić 20 procentów – nasze sprawy też wychodzą bodaj jutro na potwierdzenie do naczelnika Kraju – [illegible]

[illegible] czekajmy spokojnie z wiel[illegible] wania Pańskiego – [illegible]

[illegible] bo tu nikt i nikt ni[illegible] mi o tem nie donosi – nikt postarać się o wiadomość tą nie chce – a ja ani pytany, ani wyzywany z kąd tu jaką wiadomość powezmę byłbym w stanie? – Była X.XX szukać[illegible] niej wiadomości o losie Twojim, bo za jej tu przybyciem rozeszła się była pogłoska, że [illegible]

[illegible] do z boku [illegible] potrzebu [illegible] jakiejby [illegible] Pan Bóg [illegible] który [illegible] do mnie [illegible] ręki! [illegible] tej i Bela [illegible] ja jeszcze [illegible] nie [illegible] natyka na [illegible] mnie jego [illegible] przys[illegible] brak [illegible] Ciebie – [illegible] ! Chwała [illegible]

[illegible] wiadomości [illegible] Bożyta też była wiem [illegible] na parę czy [illegible] jedzie do Petersburga [illegible] z źródła jakoby [illegible] go ma Jen. Patapof – [illegible] moich kartek [illegible] zręczności do przesłania Ci [illegible] otrzymał. Załącz[illegible] obym od Ciebie choć jedną [illegible] towarzysz[illegible]

tu sprowadzać mają — ale mi niczego nic
to nie odpowiedziano — aż biedna Ty moja nie
wiasto! miałażbyś się spotkać jeszcze taką u
dręczenia? tak sroga męczarnia zostawionym w
takim niepokoju, pocieszam się tem tylko że mi
Twój N 3 najmniejszej wątpliwości nawet
o tem nie nasuwa — Mój Boże! czegożbym
nie dał żeby Cię tak nie dręczono, żeby zdrowia
Twego nie wystawiano na tak ciężkie próby, a
dziatek na okropność podobnego położenia!
Cóż! Lamie! zmiłujże się nad nami. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] — dawaj mi wiadomości o sobie
[illegible]
[illegible]
[illegible] zdrowie mi służy w drugiej połowie
marca mają nas przenieść do Sgo Piotra i

28. L.
Chrys
kartk
Jowm ugodzi
wiele serdec
płci żeńskiej tak
owóż do czego
niesię w nas
ne
całuję — drabi
tulam — was
wszystko —

niech będzie
naczelnik
godzi i za
pewnego —
w tym

318

28. L. Niech będzie pochwalony Pan nasz Jezus Chrystus! – Już teraz nie wiem przez kogo moje kartki pójdą – ta jest trzecia – bo żaden mój kollega p. Jowiński nie zgodził się by je wziął, a żona jego zapewne to mu wiele szczęścia i bezpieczeństwa. Wszystkie dobrze tu na płci żeńskiej także – jest tu kilka młodych panienek owóż do czego nieszczęśliwe stosunki i miejsca niosą w nieszczęśliwe rzeczy prowadzą – budzą one we mnie wiele politowania – nogi Twoje całuję – drobiazg ich z Tobą razem do serca przytulam – wasz i wasz na zawsze, bogdajby i ne wszystko –

313

28. L. Niech będzie pochwalony Pan nasz Jezus Chrystus! – Już teraz nie wiem przez kogo moje te kartki pójdą – ta jest trzecia – bo żaden mój kollega Jaś nie zgodził się by je wziął za nic jego – zapewne to [illegible] wielu widzenia i bez nieszczęścia [illegible]

316

27. L. Otóż znów mogę słów kilka do Ciebie napisać – zręczność jeszcze się utrzymała a do Cię pozdrowienia uściśnienia, nogi całować nie przestać, to dla mnie ulga, pociecha, osłoda w tęsknego położenia – Pan z Wami [illegible] Wy najdrożsi – niech on Was wspiera i pociesza. [illegible] ja dni moje jednostajnie pędzę zwierzchnie wewnątrz nie zawsze jednostajnem ciesząc się usposobieniem – czasami tak mnie zaściśnie ściskanie Wy najdroższe istoty moje tutaj na ziemi, że mi łzy leją się kroplami jakby mi deszcz ciepły z oczu padał, na domiar stawają mi w oczach i w żywej pamięci płaczące twarzyczki dzieci moich dla których w ówczas stokroć smutniej [illegible] – O mój Boże jakże drżeć się serce moje – serce ludzkie jest w boleść i smutek bogate gdybyż je umieć zawsze ku zbawieniu przyczynom zwrócić, ileżby się to niebo przez to zyskało – ależ i w każdym razie lepiej z [illegible] mięknę [illegible]

dobre to [illegible] sto z bodaj [illegible] oczyszcze [illegible] potrzeba [illegible] jakiejby Pan Bóg [illegible] który [illegible] nie gdyż [illegible] do mnie ręki! spra[illegible] jako też i Bel[illegible] ja jeszcze [illegible] na [illegible] rozmaityka na mnie jego [illegible] przes[illegible] w mi dobre [illegible] brak [illegible] I Ciebie – [illegible]! Chwała [illegible]

niech będzie [illegible] wieki! – Bożyta się była wczoraj wiadomość [illegible] na parę czy więcej [illegible] wyjeżdża od Petersburga na [illegible] go na Jesz Patapof – z źródła jakoby [illegible] zręczność do przesłania Ci moich kartek [illegible] od Ciebie choć jedną otrzymać – Żałuję [illegible] – obym od Ciebie choć jedną [illegible] na nieludzkość mojego towarzysza [illegible]

z twardem sercem i tu na tem świecie, le-
piej łzy ronić niż wyciskać – Panie przebacz
mi łzę każdą jakąm Dzieciom moim kiedy
kolwiek wycisnął – niech mi Panie w życiu
dzień ten się nie policzy, w którym żona moja
płakała z mojej przyczyny – a gdy mi dopiero
tak słodko dla was z za was niekiedy zapłakać
widząc że w sercu mojem nie zaznałyście nigdy
żadnej goryczy – niech wam Pan to zapłaci
wynagrodzi! – o Kochaniu Sew: znów zachodzi
wątpliwości – moja że on jak po swojemu wykr
ci – życie moje zawsze jednym trybem idzie zdro
wie Bogu dzięki służy – celę mam suchą ciepłą
przechadzki dosyć – towarzystwo dobrowi spokojni
i grzeczni – koło 15. marca mają nas przenieść
do Sgo Piotra – a płeć żeńską do Sgo Stefana – przy
tem mi nie przysyłajcie dopiero żadnych – a jeśli
mi co potrzebnem będzie, to się do was mojemi
drogami zgłoszę – Sekwestr Sew: rzecz to znają
Kłos – czy przyjęłaś wszystkie moje No. ta drog
jaka te No. otrzymasz będziesz mogła pewniej zko

318

28. L. Niech będzie pochwalony Pan nasz Jezus Chrystus! — Już teraz nie wiem przez kogo moje listy kartki pójdą — ta jest trzecia — bo zacny mój Kollega P. Jan nie zgodził się by je wręczał żona jego — zapewne to nam wiele szczęścia i bezpieczeństwa [illegible] — dobrze ten ma munikować się ze mną — rzeczy przeze mnie niekiedy potrzebowane przesyłać — bo zaliczki od Drugiego niechcę Drugiej — ale musisz o tem nie mówić tak jak i ja o tem milczę — aż daj mi wiadomość o sobie kiedy możesz — jak tam jest z Tobą — Pan Bóg [illegible] jak którakol[illegible] mnie [illegible] wem da [illegible] Jego ręki! [illegible] jako też i Bela [illegible] moja jeszcze [illegible] miłe biu [illegible] flegmatyka na [illegible] mnie jego [illegible] serca przyc[illegible]

317

cóż tam nasz Hip: porabia jak zachowuje się — kim widujecie się z wszędzi? jak z ciotkowsgk[illegible] — mi dobrze [illegible] bez Was biedno tęg[illegible] wszystkie dziatki moje — nogi [illegible] brak Twoje całuję z uczuciem — drobiazgi i drobiaz- ciebie — dzieci do serca wraz z Tobą przytulam — Waz[illegible] i Wasz najzacniejszy wszystkich! Chwała[illegible]

niech b[illegible] wieki! — Bozięta się były wczoraj wiadomości [illegible] na pare czy więcej [illegible] [illegible] wyjeżdża do Petersburga [illegible] źródła jakoby [illegible] [illegible] ma jest Patapaf — z [illegible] Cimonh kartek [illegible] do przestania [illegible] otrzymał — Zakryje [illegible] jedna [illegible]

Niesnapomnienu

[illegible]

8

318

28. L. Niech będzie pochwalony Pan nasz Jezus Chrystus! – Już teraz nie wiem przez kogo moje tyz kartki pójdą – ta jest trzecia – bo żaden mój kollega P. Jan nie zgodził się by je wziętą żona jego – zapewne to nie wiele szczęścia i bezpieczeństwa przyniesie – dobrze ten na tem tle wysają się ludzie – bo kiedy bardzo często z boku ktoś nieznajomy i nie jeden, starał się serdecznie z jakąkolwiek pomocą – ten współkolega, nie raz potrzebujący czegoś odemnie, odmawia mi pomocy jakiejby dopiero Żyd żaden nieodmówił – niech mu Pan Bóg tego nie pamięta! znajdę sposobność drugą a którakolwiek przyniesie Ci zapewnienie odemnie że żyję i żyć będziesz mogła z bezpieczeństwem do mnie. Pan nas nieopuści, czekajmy pomocy z Jego ręki! spra~~wa Pana Jana~~ i drugiego mojego towarzysza jako też i Bilewiczowa już poszła do Namiestnika kraju – moja jeszcze niegotowa – czekajmy – aby nie tylko o mnie Ciebie nie żal... chało jaczna poczciwa niewiasto! do flegmatyka napisz grzeczny list – Taki kilka przypominają mnie jego pamięci – nogi Twoje całuję – drobiazg dzieci przyciskam – siostrze Imieniem więcej ... – zdrowie mi dobrze służy – potrzeby mam zaspokojone wszystkie brak mi tylko wiecznie wiadomości o Tobie i od Ciebie – Niech Pan z Wami moja jedyna i moje dziatki! Chwała Chrystusowi niech będzie na wieki! – Bo czytałem się była wczoraj wiadomość że Namiestnik kraju wyjeżdża do Petersburga na parę czy więcej tygodni i zastępować go ma Jen. Patapof – z źródła jakoby dość pewnego – znalazłem sposobność do przesłania Ci moich kartek – Zatuję w tym tygodniu – obym od Ciebie choć jedną otrzymał. – Zaczem Ci się wczoraj poskarżył na nieludzkość mojego towarzysza

...szczęśliwy... ...gdą nie będzie spieszać się – nogi Twoje całuję –

zaniłeś Ty o tem – Ach, cóż się tam z Wami dzieje? tak mi tęskno
do wiadomości o Was, tak mi brak Was dla oczu moich, dla
serca mojego! – ale tak widać potrzeba Pan Bóg to nie na
darmo robi – wypłynie pewno z tego nie jeden pożytek wiel-
ki, uniknie się tem sposobem pewno nie jedna szkoda zgu-
bna dla duszy – Śnieg pada, pojdę jednak trochę pochodzić
moje się czego dawniem – tem, czasem nogi Twoje całuję
i drobiazg uściskam – Was na zawsze i na wszystko – Cóż tu
za wiadomości z obrębu naszego? – Przez dwa, czy co dwa ty-
godnie, zawsze w Poniedziałki czytają się tu osądzonym
wyroki już zatwierdzone przez najwyższą władzę, otóż na
przyszły Poniedziałek ma być takich odczytanych czterna-
ście rozmaitego stopnia – a w liczbie tych ma być Giejsz-
Jeleński na 12 lat, Giedrojć na 8 lat do ciężkich robót – o innych
nie wiem – wiadomość druga smutniejsza – siedzi tu mię-
dzy nami niejaki Skwarczyński, 50letni człowiek żoł-
nowaty, w pół ślepy, gracz podobno z profesji ~~żonaty~~, oj-
ciec kilkorga dziatek małego funduszu – doszła go wie-
ść w więzieniu, rozdzierająca serce ojcowskie wieść, że
urzędnik jakiś zgwałcił mu 13stoletnią dziewczynkę – bie-
dny ojciec wpadł prawie w szaleństwo – O czemuż lepiej
ten zbrodniarz jej nie zabił! – Boże mój w jakichże to cza-
sach żyjemy! – Nogi Twoje całuję, drobiazg z sobą do serca
przyciskam – zawsze Wasz na wszystko.

2. M. – W następny Poniedziałek mają już Św: wypr-
wadzać stąd – ale bodaj z przeznaczeniem do Rossii do
stromskiej Gubernii – Mużowicz na Święta jedzie do
Petersburga – pobyt tam jego niewiadomo jak długi bę-
wysłałem dziś do Ciebie moje dwa N 7. i 8 – jakąż one dro-
gą pójdą nie wiem – aby doszły tylko – długi flegmatyk
już szczani sąsiada do mnie – prosiłem go dzisiaj by pi-
niądze moje i bieliznę oddał dziesiątemu wiecie do pr-
oddał do ojca Gawrońskiego z kąd o moich potrzebach

319

dowiadywać się i zaspakajać że będą — Pani ~~Brzozowska~~ najpodobniej będzie moją posłanniczką do Ciebie — przez nią wskazanie Ci drogi będą do mnie tylko trzeba będzie dopełniać, bo ten flegmatyk do niczego — dziś miałem wiadomość że Pani D: moje N^ro^ wszystkie do Ciebie odwiozła, i że ta za parę tygodni być ma, więc więc szukać Pani Brz: w której mieszka córka Michałowa — — Klasztory wszystkie kassują — do czasu tylko zostają Benedyktynki Sty Kataryny — wszystkich w niedzielę wyprawują za granicę — z męzkich został tylko klasztor WW. SS: — Ów nieszczęśliwy Skwarczyński jest z Oszmiany, żona jego była też aresztowana — urzędnik Okuniew z wydziału śledczego powiedział dziewczynce że ją do rodziców odwiezie i wziął ją do Wilna żeby zbrodni swojej niecnej dopełnić — process rozpoczęty — zapewne poszukana usprawiedliwienie zbrodniarza — zdrowie mi służy — przechadzki używam — a kocham was więcej niż siebie — wasz —

3^m^ Byłem dziś w łaźni — szereg nas był duży ściśnięty szpalerem żołnierzy — widziałem tam Panią B: która dziś do Witka? odjeżdża i serce mi się ścisnęło że kartki mojej nie wiezie ~~widziałem~~ P. Szadz: której tę oto polecę podobnie — widziałem Pannę Helenę Urzw: do której możesz polecać swoje do mnie odezwy — nie wiem może moje N^ro^ 7. 8 już wszystkie do Ciebie, Pani Brz: niemi się zajęła — ja chociaż tego radjestem — ona wpisze do was, a Panie kartki moje do was doprowadzi — ona mieszka z ~~Pani opatrowska~~ i B———— na jednej kwaterze — żałuję was szczerze że się wam tak okazja nie trafia, a dziękuję że się na ostrożności trzymacie, bo drobna kapsuła[?] wasza wydana na wszystkie gwałty i niebezpieczeństwa bez obrony i wsparcia strzeż się i oglądaj się na wszystko powinna — tak! tak! bacząc niewinnie proste jak gołąbki ostrożne jak węże — o moja droga Marto o wy wszystkie drogie dzieci moje — uściskam was wszystkich serdecznie najserdeczniej — Twoje nogi całuję z rozrzewnieniem

Twój i Wasz —

uściskam — zarazą nie radzę spieszać się — nogi Twoje całuję —

4 m. niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! niech Sty Patron
dzisiejszy sprowadzi na was błogosławieństwo boskie! — ten
mi flegmatyk odniósł bieliznę i zapytywał czy nie pozwolę
ci mojej tu przyjechać — o ile to w mojej jest mocy za nic
w świecie na to się nie zgodzę i pozwolenia mojego nie
niech ten drogi depozyt w opiekę moją przez Pana oddany
w skarbcu domowym się chowa póki mu tenże Pan innego
miejsca i opiekuna nie przeznaczy — dziś go z pod skrzydła mego
tu nie wypuszczę i dla mniemanych potrzeb moich nie dam
go szargać — los nasz w ręku Pana Boga, wola jego niech się
stanie nad nami — czekajmy i ufajmy, dzięki mu śląc za wszy-
stko — Przybyła nam wczoraj jeszcze jedna Pani Bogalska ze
... — wszystkie Panie mają 12go tego m-ca przenie-
ść ... — wszystkie Panie mają 12go tego m-ca przenieść
się do Sgo Stefana — a my koło 20go do Sgo Piotra Pani Stad...
ma tylko w niedzielę czy w sobotę wyjechać — to moja bieda —
najpodobniej do Kostromskiej Guber: jedzie — dziś na drodze mi
ty widziałem samą i dzieci dobrze już podrosłe — pytała mię
przyjaciółka czy nie potrzebuję czego — dziękuję, niczego — tu
u Smotrzyciela mam 20 rub: u Flegmatyka do 40-tego m-ca
na długo wystarczy — nogi Twoje z rozrzewnieniem całuję
drobiazg i lecz razem do serca przytulam — Wasz i Wasz
5. m. Pan z Wami moja biedna, poczciwa gromadko —
inne wieści — mają nas już nie do Sgo Piotra tylko do wię-
zień przenosić, które w Cytadeli to jest pojutrze wyprawią
ją za granicę — tam więc gdzie były ciche i gorące modły,
ki i przekleństwa żołnierstwa rozlegać się będą — gdzie czyst-
ość i niewinność miały przybytek, mieszkanie bluźnierstw
i sprośności wygłaszać się będą — Panie zmiłuj się nad
nami — co do interesu, nic nie słychać o nim — wszystko
można i dobrze byłoby zrobić, to żeby napisał szczerze
i usilnie temu, co miał za mną sam jechać prosić, a
tym czasem niespodzianie zachorował — dobre i szczęśli-
za mną zdanie kip. byłoby niż też pomocą — ostatecznie
na wolę najświętszą Boga mojego się zdając — nogi
Wasze ... ściskam — Wasz
je z rozrzewnieniem całuję — drobiazg

320

6 M. Sobie go [illegible] zostawiłem. N° 9 ... powierzyłam go na pewne ręce z tą pociechą że Ty go otrzymasz moja jedyna i uspokoisz się

a swojej chwili tą wieścią że żyję i zdrów jestem żywiąc stale uczucia dla ciebie i rzewnej miłości dla Was wszystkich w dnieniu

tam gniazdku zgromadzonych — wieczorem przyprowadzono ... Panny ... z miasta ...

mej przybyła — ... za jakieś korespondencje ... Teraz do

poczty ... jaki sposób przyłożył ... list jakiś z

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. — ściskam

Was wszystkich — nogi Twoje ze czcią całuję —

7. M. Pan z Wami moi wszystkie najmilejsze! Przy ciągłych modlitwach ... wyjazd ...

... które na ... żądanie zamknąwszy się przeciw ... jak w grobach ... swoim zakryte ... mi

wszystkiem co jest światowe wyrwane zostały ze swego ... bogobojnego zacisza i rzucone razem ... na ... wystawę

swoją, gdzie bez żadnego poszanowania i uwagi dla stanu ich, dla zdrowia, potrzeb i reguły zeplemięte ... z kim, uwiezione zostały na miejsce ... wolnego ... jego wyboru, do miasta Auten we Francji — Boże mój jakże

wielkie być muszą grzechy nasze, kiedy z pośród nas świątobliwe zgromadzenie odbierasz wraz z ich modlitwami i zasługą — a jednak Panie wieczne miłosierdzie Twoje, bez granic — Ks. upewniony o swoim wyjeździe oddał mi ... ze swego gospodarstwa i z ... uwiadomił mi

pożegnanie — jutro go wyprowadzają — nogi Twoje całuję moja jedyna — drobiazg kochany do serca przytulam —

8. M. Wstałem jak zwykle o 5 tej przy pacierzu usłyszawszy głos Ks. wbiegłem na chwilkę do jego pokoju — uścisnąłem go serdecznie na pożegnanie do Kostromy — łzy nam potoczyły się ... a przyjąwszy jeszcze od niego butelkę soku ... moje na ... jak go wyprowadzano z Klasztoru pobożeństwo, słyszałem jak trzy baby śmiejąc się okrutnie ... obok nas jakieś ... przywiezione jedna z nich jest Juskiewiczowa z Wiłkomierza ... wiadomości żadnych — głucho — nogi Twoje ze czcią ...

drobiazg do serca przytulam —

... całuję — miły drobiazg do serca przytulam ... spieszać się — nogi Twoje

wszystkich ściskam — ... nie ... spieszać się — nogi Twoje

9. M. Dziś ta kartka moja wyjdzie do Was – niech jej Pan
Bóg błogosławi na drogę – od Was nic nie mam. ale
widać że tak potrzeba – jest potrzeba uwagi i umie
je zwrócić więcej na wewnątrz mnie samego – Panu
samemu szczerzej wszystko polecić, i więcej Jego opatrzno-
ścią i miłosierdziem się pocieszać – Nie znajomne są nam
drogi i zamiary Jego – wszakże wszystko co na nas spa-
dło jest prosto z woli i ręki Jego – ludziom nas gnę-
biącym nie zemścimy się nie narażili, od nich czyste
niesprawiedliwości jest nam wyrządzona dla więcej
proby i zasługi naszej – On da siły na wszystko – do
Niego tylko się udajmy, byśmy z wolą Jego zgodzić
się – Jego Św. woli posłuszni być umieli – Oddaję Tobie
Panie – a Wam błogosławieństwo boskie i moje – N.
gi Twoje całuję – drobiazg do serca przytulam. Wasz–

323

17 M. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! №12

Po wysta-
niu mojego №11. doszedł mię Twój zaległy №. 8 my badaj pomył-
kowy bo Ojca nie miał. Dzięki Tobie za trud i pamięć — szkoda
że mię w tem nie naśladujesz pisząc codzień po trochę tym
sposobem nigdyby Cię koniecznośc nie znaglą i nieprzygotowanej

321

№10.

10 M. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus Po
wystaniu mojego № 10„ otrzymałem Twój List tak
że już nie mogłem dać Ci wiedzieć o jego otrzyma-
niu — List Twój mię nie doszedł — dziękuję Ci najczu-
lej i za ostrożności z jaką się zachowywać chcesz i
za słów kilka, które mię przynajmniej w tym za-
spakajają że życie i jeszcze zdrowie — Pan z Wa-
mi — moja jedyna i moja chciałbym — dziękuję
że mi jeszcze przysłała 25 z których bym ina-
czej nie wiedział gdybyś mi o nich nie wzmian-
kowała — dosyć mi tego co mam, nie chcę pensyj
się na mnie — tu życie tańsza jak w ... — Ros...

...jakaś otwarta
...ita w 8 №rze kto
...wiele nędzy i
...może to prze-
...cach Waszych
...co i wszystko
...przestrogi po
położenia —
...ą i szczęśliwa
do serca przy
rubli.
...ość że nadzieja
...że do świat ...
...zy na zawsze
...Lew, jeszcze
...wielu z moich
...moich wraz z
...ogu niech to
...zedzierając
...a i sprawie
...ćwiczenia
...zostawił nam

...dowania — Wola Twoja Panie niech się staje
...tem, oby tylko droga gniazdo mojego stanie
...ch klęsk, odstępstwa od najświętszych prawd
...ojcze nasz i Panie! niech Was wspomaga i po
...ągłym, Bóg Dach Twój — niech Was przygarnąć
...nuje Matka Jego Przenajświętsza — Was zawsze
...nigdy Twojej całym —

W Dziś ta kartka moja wyjść ma do was — niech jej Pan Bóg błogosławi na drogę — od was nic nie mam — ale daj że tak potrzeba — je potrzeba uwagi mojej zwrócić więcej na wewnątrz mnie samego — Panu mojemu szczeremu wszystko polecić, i więcej Jego opatrzności i miłosierdziu się poświęcać — Nieznajomemu [illegible]

gi i sam

to jest p

czym m

sprawie

oby i zast

jego tylko

Jego Ś. n

nica — a W

Twoje C

Nogi Twoje całuję z wdzięcznością — drobiny miły do serca przysyłam — z twarzy zawsze na wszystko W. M. Pan z wami moje gniazdko! świat nam [illegible] przybył — cicho —

[illegible] — wszystko

[illegible] pogłoski że wstrzymano wyprawkę os[...] [illegible] — czy to prawda i dla czego? niewiadomo — niech Juliusz trzyma się najściślej drog urzędowych na korespondencji — a jeżeliby co od [illegible] przyszło pod waszym adressem — zakomuni[kować] to urzędowi — i odpisać że rodzina w n[...] smutniejszem położeniu ani dać wsparcia, [...] wstanie — ani komunikacji utrzymywać moje — że komu Pan Bóg dał młodość, zdrowie i dwoje rąk przez nikogo nie zajęty, ten sam sobie

17 M Niech [...]
mu mojego [...]
[...]
[...] w tem nie
sposobem nigdy

pisać powi[...]
zostać — wrócić
był to tylko
tak samo przypad
[...] — drobiazg
[...] dam z wami
przyjaciel że [...]
[...]

przykłady [...]
wszędzie i [...]
nie było [...]
natchnień
cieszy Bóg
ją ratuje

323

17 M Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! № 12

[illegible] mojego № 11. doszedł mię Twój zaległy 11. i 8 my bądź pomył[illegible]
[illegible] 8go nie miał. Dzięki Tobie za trud i pamięć — sprawia
[illegible] mię w tem nie naśladujesz pisząc co dzień po trochę, tym
sposobem nigdy Cię stręczność nie znagli i nieprzygotowany
[illegible] otwarta

322

podołać powiedzieć odpowiedź tę urzędowie [illegible]ta o 8 № kto
[illegible] — w roku 24 lat się skończy — wszak [illegible] nędzi
[illegible] było w wielką środę, która dopiero będzie czynić [illegible] może to [illegible]
[illegible] samo przypada — nasz Twoje z uwielbieniem [illegible] waszych
[illegible] — drobiazg do serca [illegible] — [illegible]
[illegible] z Wami moje gniazdko! Rozeszła się [illegible] [illegible] położenia
[illegible] że [illegible] wyjeżdża w tych dniach [illegible] i [illegible]
[illegible] na święta — [illegible] do serca [illegible]
[illegible] — [illegible] rubli.
[illegible] w ogrodzie mamy [illegible] — ale do [illegible] —

[illegible] że nadal [illegible]
[illegible] do świąt [illegible]
[illegible] na [illegible]
[illegible] ćwiczenia
[illegible] zostawił nam

[illegible] niech się stanie
przykłady [illegible] [illegible]ania — Wola Twoja Panie [illegible] gniazdo moje [illegible]
wszędzie [illegible] obyśmy tylko drogie gniazdo [illegible] najświętszych praw
nieba [illegible] klęsk, odstępstwa od najświętszych praw [illegible] wspomaga i po
[illegible] i Panie! niech Was wspomaga [illegible]
[illegible] Bóg Duch Św. — niech Was przyczyną [illegible]
[illegible] Jego Przenajświętsza — Was zawsze
[illegible] się — nogi [illegible] całuję —

9. M. Dziś ta kartka moja wyjść ma do was – niech jej Pan Bóg błogosławi na drogę – od was nic nie mam! ale widać że tak potrzeba – je potrzeba uwagi i uczucia [illegible] zwrócić więcej na wewnątrz mnie samego – Panu samemu szczerej wszystko polecić, i więcej Jego Opatrzności i miłosierdziu mu się poświęcać – Nieznajoma [illegible]

jeszcze dziś nas wszystkich [illegible] przepięknego [illegible] zabita w całym skrzydle naszym – ale nareszcie po[illegible] będzie uwolniona zupełnie ja jej towarzyszka [illegible] Sławicz – uwolniona jeszcze dzisiaj Pannę [illegible] rzymanną młodziutką 16 lat dziewczynkę [illegible] od kilku miesięcy a zapytywaną [illegible] [illegible] Bogu wszystko dobre – nadzieja moja w [illegible] całe przy was – tak jest prawdę potrzebna [illegible] [illegible] serce Twoje – nogi Twoje całe [illegible] – drobiazg biedny do serca przytulam Wasz [illegible]

d 14. Boże mój jakież mi się rozgobrażeń [illegible] senne snują się marzenia że istotnie [illegible] [illegible] "Obmywam przy pacierzu rannym łzami posiłek mój!" Czemuż mi dzisiaj [illegible] tak mocno ta jasnowłosa [illegible] tak mi się wraziła [illegible] ona z wieczora gorzej za mnie się modliła [illegible] żywsze jej za mną były tęsknoty! niech wam i jej Bóg hojnie błogosławi – ściskam was wszystkich nogi Twoje całuję – a mój [illegible] uwolniono Pannę Jasińską – przyprowadzono Pannę Marzędzką – ma być jeszcze w ciągu tego dnia uwolnionych kilka osób – w liczbie tych [illegible] Skwarzyński – Koziołki i Brzozowski obok mieszka 131 [illegible] Sewerynie

323

17 M Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! №12

Po wysłaniu mojego №11. doszedł mię Twój zaległy № i 8 my badaj pomyłkowy bom Jego nie miał. Dzięki Tobie za trud i pomiące szkoda że mię w tem nie naśladujesz pisząc codzień po trochę tym sposobem nigdy Cię sręcznoście nie znaglą i nieprzygotowany nie zastaną — a przytem za mieści się zawsze jakaś otwarta wiadomość która mię nie tyle razić będzie jak ta w 8 №rze kto wprost odniosłem do Was moje gniazdo, że wiele nędz i kłopotów jest do przetrwania, kiedy tem czasem, może to przeczucie odzywało się w zacnych a biednych sercach Waszych — słyszałem coś o głuchym u Was a może tam co i wiecej było — ale mi wybacz że jakieś Ci rady, czy przestrogi podałam nie znając należycie Twojego obecnego położenia — wybacz proszę, a daj mi nogę Twoje ze czcią i uszanowaniem ucałować — i dorobiąg mój biedny do serca przytulić — Proszę Cię o przysłanie rychle drugich 25 rubli.

18 M Pan z Wami moje gniazdo! Mamy wiadomość że naczelnik kraju wyjechał dziś do Petersburga — jedni mówią że do świąt inni że na trzy tygodnie — inni że na trzy miesiące, czy na zawsze — tem czasem zdał czynności na Jenerała Łatapowa — Dew jeszcze nie wyjechał — Gejsztor i Charma poszli do szpitalu — Wielu moich towarzyszy cieszy się pomyślnemi co do spraw swoich wiadomościami — ja o mojej nic nie wiem i Panu Bogu niech to będzie na chwałę a mnie na zasługę, że nie przeczuwając w czasu tajemnic zrządzenia Jego miłosierdzia i sprawiedliwości znajdę jeśli zechcę obszerniejsze pole do ćwiczenia cnoty cierpliwości której Syn Boży tak świetne zostawił nam przykłady do naśladowania — Wola Twoja Panie niech się stanie wszędzie i we wszystkiem, oby tylko drogie gniazdo moje ostoje niebyło od wszelkich klęsk, odstępstwa od najświętszych prawd natchnień Twoich Ojcze nasz i Panie! Niech Was wspomaga i pocieszy Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch Św: — niech Was przyczyną swą ratuje i utrzymuje Matka Jego Przenajświętsza — Was zawsze

wszystkim — Zawsze nie … spieszcie się — nogi Twoje całuję —

Dnia 13 Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Po napisa-
niu wczorajszego dzienniczka przyjąłem Twój z 10 [illegible]
[illegible] wieczorem pamiętając, że Dziś [illegible] imieniny [illegible] IM[illegible]
[illegible] Ojca Najdroższej nie pisałaś nie dziwię się, ustanow-
[illegible] Twoim boś zbyt zajęta, a słaba nie był mogła
[illegible] pióra [illegible] — [illegible] jakie zapamiętać — dziękuję Ci za twoja pam-
dziękuję za uczucia jakie dla mnie chowasz i pielęgnuj[esz]
dziękuję za nadzieje jakie pozwalasz sobie przypuszczać ja-
kolwiek są one skromne i pokorne dały mi inny obrót
myślom, na chwilę zająłem się domem, gniazdem i stro-
ną rodzinną gdzie mi tyle chwil spłynęło przy Sobie zdol-
za które tylko Panu Dziękczynienia przesyłać winienem a
prośbę o wszelkie błogosławieństwo dla Ciebie moja jedyna
Dziś wspominając na tego Patrona Ojca i matki Twojej błaga[m]
Pana zastępowałby za tego przyjaciela, [illegible] na dusze ich wszel-
kie ulgi i ochłody za to szczęście jakiego przez jedną [illegible]

córkę ich doznawałem i doznaję. Może Bóg najwyższy da nam
jeszcze wrócić pod strzechę rodzinnego domu byśmy tam już mu[sieli]
się do ostatka dni naszych złożyli nareszcie zwłoki nasze w grobie bra-
terstwa naszego w Chrystusie. Pomału uwalniają z naszego wię-
zienia niektórych. Dziś uwolniono doktora Prokopiewa — im[iona?]
są także w oczekiwaniu tegoż na Poniedziałek — Murawiew wy-
jechał do stolicy wczoraj o 4tej po południu — Sew: jeszcze święta
tutaj przepędzi — do Świąt na złe czy na dobre i ja o mojej spra-
wie dowiedzieć się coś muszę — Sprawa jednego z moich towa-
rzyszy JB poszła do Kowna — może ta kolej będzie i dla mnie
nic nie wiem — ja stąd moją kartką chcę spieszyć żeby zręczno-
ści co mi Twoja przywiozła nie chybić — Cokolwiek Ty tam w w[y]-
mowach lub rozporządzeniach zrobisz — wszystko dobrem będzie
Pan Bóg radom i myślom Twoim pobłogosławi — pytałem
Cię o Skrzypkach w przeszłym N° — jak się tam z niemi obráci
no — nogi Twoje z rozrzewnieniem całuję — Dzieciaczki i Ciebie
do serca przytulam — o drugie 25 r. do tych co już przysłane

proszę – bo twoje zapasy się kończą – i proszę o pierogi na wie-
kanoc – od Ciebie, od każdej z dziewczynek, i od wszystkich moich
chłopców – a i Michalina z Weroniką coś może dołożą – obu
im szczere i przyjazne ukłony przesyłam – w tej chwili
dowiaduję się że uwalniają Pannę Kleczkowską – Chomińską – Dębską i jeszcze jakiegoś Pana – przerwałem był pi-
sanie bo mię ostrzeżono, że przychodzi Pułkownik Busyn
którego obowiązkiem jest odwiedzać więźniów – po jego
wyjściu oznajmuję Tobie że Bóg miłosierny zesłał
mi pierwszą dobrą wiadomość przez usta tegoż Puł-
kownika, który rzadko komu dobrą wiadomość przy-
niesie, że wkrótce mię do domu uwolnią – niech
będzie błogosławiony Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg
Duch Święty – niech będzie cześć i chwała Bogu
Najwyższemu w Trójcy Świętej Jedynemu
Amen

…nie rodzę spuszczam się – nogi Twojej całuję –

mógł dźwignąć – niedużo ze wdzięcznem
korzystając drobnemi garstkami
czył się niewinnie że jeśli

25. m. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! №13.

Śpieszę ci przez jednego z moich uwolnionych towarzyszy dać wiadomość o sobie, podczas kiedy drugi już się pakuje do wyjścia – ja przy zdrowiu Bogu dzięki dobrem zostaję w kwaterze sam jeden z nadziejami pomyślnego załatwienia mojej sprawy przed Świętami – [illegible]

[illegible]

Soboty już u mnie – dwa dni są w których ma podają takowe do podpisu, Piątek i Wtorek, więc jutro lub w wielki wtorek los się mój rozstrzygnie – Panie! daj mi wolę Twoją Świętą tylko znać, kochać i pełnić – do niej się wyłącznie stosować, której się bezwzględnie poddawać – Jest jakiś niepokój wewnętrzny który męczy jak ptaka zamkniętego w klatce podczas kiedy drugie korzystają z

stopy nóg Twoich całuję z
odlitować mnie codzień lubię i Was Bogu polecam

mógł dzwo...
chwytając drob...
szył się niewinn...

pory odlatu – Panie! broń mię od niecierpli
wości, broń od próżnej trwogi, bo wszystko idzie
ze źródła Twojego miłosierdzia, łaski i mądrości.
O jakże Ty tam przenosisz tę chwilę oczekiwa
nia i trwogi jak tam zdrowie Twoje słabe to wy
trzymuje. O jakże nierozerwanemi węzłami
przywiązani się do mojego serca – o jakże do
brze pojmuję że kapłan tylko nieżonaty może
być zdolny na wszelkie poświęcenia jakich kapł
aństwo i ewangelija św. z niego wymagać mo
gą i święte posłuszeństwo na jakie on przysię
ga – że z Wami gorącemi w dziatach przytulam
was wszystkich do mojego serca, błagając
miłosierdzia boskiego by mi dał z Wami
się połączyć tutaj i przeżyć razem reszt
go smutnego żywota, który nietylko przy
Was i przez was przetykał się gorzkie mego
[illegible] – nogi Twoje całuję ze czcią
niewysłowioną wdzięcznością Twój [illegible]

i stopy mogą...

mógł dźwignąć – mędrno że w dziecinnem niedoświa...
chwytając drobnemi garstkami zwodniczy żywot nadzie...
szył się niewinnie że jeżeli jeszcze rybki pożądany w dłoni...

1868 – r: Września 27 – Wilkomierz

Moja jedyna! Jak twoje smutki
polecrzyć, jak twoją boleść zmniejszyć
pokrzepić – Nieszczęśliwa Ty Żono
i Matko! Ach! bez wątpienia,
szczęście tamtego świata musi
być w żaden sposób nie podobne
nam tutaj do pojęcia, kiedy go tak
swojemi boleściami dokupywać
się potrzeba – Ach toć umiejmy
je na zasługę sobie obracać –
Cierpmy w pokorze i cichości –
Ofiarujmy je za przewinienia
nasze – łączmy je z zasługami
Chrystusa Pana, a kochajmy wia-
rę naszą i Kościół co je uświęca
podwójną siłą – O moja jedyna,
u nóg twoich leżąc, płaczę z żalu
nad Tobą, nad boleścią Twoją –
Działki drogie jeszcze do serca
przyciskam, wznosząc serce mu
je do Pana nad Pany, błaga-
jąc ulgi, przebaczenia, litości
O moje najdroższe Jsloty, jakże
wam żal mój i smutek opiszę –
Nie znam gdzie wylać bo ich poka-
zać

...selnosiąc ten n...
...a wnet oskutecz...
...rebaczono – ale...
...rzeni rybacy, a...
...ciernowe g...
...rybę pożądana...
...zły gorliwe ale...
...e zapatrywam...
...czy szły połud...
...umartego dopo...
...asze miały na...
...ystkich innych...
...wskazówki lep...
...nie raz wobo...
...cóż było robić...
...ny przyjdzie p...
...zasługę swoj...
...e prawo spra...
...inienia zosta...
...lmionych – Pr...
...ta, alić trzeba...
...zaszczepił ow...
...gnorze było za...
...ed w pomoc...
...k przywi...

i stopy nóg Twoich całuję z rozrzewnieniem i codzienn...
modlitwach moich codzień kubia! Was Boga polecam...
jeni obmywając grzechy próśb mnożnych – drobiaz...
...iskam – Zarzędą nie gdzie spieszać się – nogi Twoje...

ści sobie. wszakże i to na
sądzie ostatecznym stanie
i tam tylko swoję miarę i
swoją cenę znajdzie —
xxxxxxx Szczęście jakie spotyka
na świecie czy między ludźmi
równie jedynie zachowaniu
się i wychowaniu katolickie-
mu w którem skromność i
grzeczność poważanie siebie i
nie wysokie z siebie rozumie-
nie [illegible] się zapewnie i mie-
[illegible] Łaski Boskiej
której wszystko jedynie zawdzię-
czać we wszystkim i z tego tylko
chwałę za to oddawać należy —
Na tej drodze p. Bogu miłem
się i cały tak prowadzić [illegible]
Matce za to wiele dziękować
zalecam i sama się do niej [illegible]
Niech Bóg najwyższy [illegible]
nas wszystkich błogosławi [illegible]

mógł dźwignąć — miedziano że w dziennem niedoświ[illegible]
chwytając drobnemi garstkami zwodniczy żywot nadzie[illegible]
szył się niewinnie że jeżeli jeszcze robi [illegible]

Przechodziłem mimo w tej chwili [illegible]
li kiedy w ostatniem oknie zaja-
śniało od świecy i mdłym, wnet
zaciągnęła się z wielką przykła-
dnością firanka — Poczciwa nie-
wiasta! pomyślał sobie w duchu
Nogi ~~Twoje~~ nie odmawia-
nemi usty całuję — ~~[illegible]~~
do serca przytulam —
~~[illegible]~~ Dziękuję nieskończe-
nie za pamięć o xiążkach — Mam
niekiedy ciężkie chwile, ale mię
Pan miłosierny podtrzymuje —
Klęcząc przed Sobą, głowę w kolana
Twoje utopiwszy, płaczę nad Tobą
i dziećmi, ale mam w Bogu na-
dzieję że tak długo i źle nie będzie
Wola Jego święta, ale i miłosier-
dzie nie ograniczone —
Grud 1. Przyszłość w ręku Pana
Boga. On mię urządza i rozpo-
rządza — Cierpliwość jest zasługą,
bo jest trudną walką — Jest
cnotą bo w spokój obraca naj-

i stopy nóg Twoich całuję z uszanowaniem i wdzięczno[illegible]
modlitwach moich codzień lubię i Was Bogu polecam
jeni obmywając grzechy próśb moich [illegible] — drobiazg[illegible]
[illegible] spieszać się — nogi Twoje [illegible]

straszniejsze obawy — Dopiero
teraz zacznie się wyjaśniać na-
sza pozycja — nasza obrona
jest w prawdzie i w Bogu —
nasza nadzieja jest w nim
i w tej sprawiedliwości ja-
ką w sobie czujem — Rączkę
mi swoją wyślij całować ja
będę zawsze z uszanowaniem
i poważeniem dla tych cnót i
charakteru jakie w sobie i na
sobie nosisz — Dość nam szczę-
ścia że Pan Bóg ustrzegł nas od
tego co — — nazywa się nie-
sza — Jeżeli więc cierpieć przyj-
dzie, cierpieć będziem dla spra-
wiedliwości — Ale jeżeli Bo-
Pan Strzeż chciał od winy u-
fajmy że nas ustrzeże także
bo przed ludźmi na karę
nie zasługujemy — Zresztą cze-
kajmy z ufnością i cierpliwością

331

mógł dźwignąć – niedźwno ze wdzięcznem niedoświad
chwytając drobnemi garstkami zwodniczy żywot nadzie
rzył się niewinnie że jeżeli jeszcze rybki pożądany w domu

328

Wiem że wy będzie dobrzy na
świecie – co oni zwłaszcza tobyście
ich zasługą ale nie wartości
innej — 24 ego Grud. Wigilja 1863.
Składam wam moje życzenia i
błogosławieństwo z macierzyńskiego
za całe szczęście jakiego w gronie
waszem doznawałam, za błogie u-
czucia jakie dla was chowam —
dla matki czcigodnej która dział-
ki swoje z taką ochotą i cierpli-
wością wynosiła i pasowała, sta-
łem poświęceniem pokochała
i wychowała i dla was przecie
dziatki żeście z jej serca i nauk
czerpały i wcieliły w siebie – Niech
was Bóg miłosierny otoczy swo-
ją opieką i szczególniejszem
błogosławieństwem —
1863. w Grud. Marto! Marto! dla Bo-
ga zdobywaj się na te wznowie-
nie chrześcijańskie przekonanie, że tyle
tylko człowiek sobie wrobi i powodzi
potrafi, ile mu na to się daje opatrz-
ność że co się sądzimy na trudach

i stopy nóg Twoich całuję z uszanowaniem i wdzięczn
modlitwami mymi codzień lubię i Was Boga polecam
jam obmywając grzechy przez małżeńskich – Orbia
mijedkam – Zaręczą me sędze spostrzać się – nogi Twoje

przebłiemiach boskiego nabożeń-
stwa – Oh jakże wdzięcznym
bydź powinienem Panu że mi
nie dał być w nędzy w tym
smutnego położenia w jakiem
zostajecie – Cześć Mu zawsze
niech będzie! –

mógł dźwignąć — mądrze że codziennem niedoświadczeni-
chwytając drobnemi garstkami swo dnicy żywot nadziei, nie-
szył się niewinnie, że jeżeli jeszcze rybki pożądanej w dłoni nie zła-
łapał, to pewno wyczerpnie zaraz szczerą wielnością ten niezgłę-
biony, i z dna samego potoku szczęśliwą ręką wnet skutecznie — nie
dziwo! w jego wieku i chęciach to aż nadto przebaczono — ale czyż nie
wypadało tym co się oznajomili jak doświadczeni rybacy, albo nie
odpowiedniej sieci pożyczyć, albo pokazać [illegible] gdzie zarzu-
cony choć słaby czerpaczek, wyciągnąłby rybę pożądaną — tam
raz dobry przesmyk, na którym próżno spełzły gorliwe ale nieu-
miejętne usiłowania z jednej, a obojętne zapatrywanie się
leniwe "zrobisz" z drugiej strony — Tak to, rzeczywiście poludzku we-
dle mojego rozumienia — a Pan Bóg niezmiernego dopuścił już
dla swoich widoków, które pewno dobro nasze miały na celu —
Smutno było samemu zostawać — a wszystkich innych żegnać
Smutno było widzieć że moje z więzienia wskazówki lepiej posłu-
giwały niż zewnętrzne rady — Smutniej było nie raz w obojętność,
w zwątpienie i niecierpliwość popadać — ale cóż było robić, trzeba by-
ło szukać czy czekać aż mi z tego jaki moralny przyjdzie pożytek który bez
bolu i cierpienia nie przychodzi, a pewno zasługę swą znajdzie
tam, gdzie miłosierdzie prowadzi rachunek prawie sprawiedliwszy
ci — Z oswobodzenia tylko osób naszego zamknięcia zostało już tyl-
ko ćwierć części całka po więcej czasie uwolnionych — Przyma pięknie
obietnice, czy zapewnienia ze strony ~~[illegible]~~, ale trzeba było nachy-
lić tę gałąź pięknej nadziei, żeby on na niej zaczerpnął owoc dobrego
skutku, a to na jej wątłe siły i sposoby pojedyncze było za trudno,
niet jej widać z własnemi radami nie przyszedł w pomoc i gałązeń
[illegible] — Nogi
ka natychmiastowej pomocy, która on bodaj z tych przywiezie [illegible]
i stopy nóg Twoich całuję z uszanowaniem i wdzięcznością w
modlitwach moich codzień lubię i Was Boga polecam [illegible]
[illegible] obmywając grzechy prośb mnóstwo [illegible] — [illegible]
wyciskam — Zarządy nie [illegible] spieszać się — nogi Twoje całuję —

4 kw: Moja jedyna! biedna Ty cząstko moja w cierpieniu a więcej mo-
położnico w miłości! Jeszcze piszę, pisać muszę do ciebie, kiedy już [illegible]
towanyś wszyscy prawie wrócili! — jeśli to jest prawda jak wszyscy
mię zapewniają że uwolniony byłem, winą tego opóźnienia być
muszą przyjaciele moi, którzy poczciwego Pr: wstrzymali od podró-
ży do Kowna wcześniejszej lub o powodach jej domieszczających niewo-
dzili i jej nie powiedzieli — jak o tem wiedzieć i stosownie nią pokie-
rować byli powinni — Cóż robić widać że tak jest lepiej, że tak było po-
trzeba, kiedy tak Pan zrządził — Tem czasem wiadomość już się spraw-
dziła że ~~[illegible]~~ tu nie wróci — że władza wojenna jaką on piasto-
wał przeszła do ~~[illegible]~~ — a administracyjną przy-
jąć ma podobno ~~[illegible]~~ Książę, który bodaj we wtorek jedzie do
Petersburga — z tego wyniknąć może nowa przewłoka w mojej
sprawie, bo Pr: jutro tylko ma wrócić z Kowna jeśli już tam po-
myślnie wszystko pójdzie — a w każdym razie czekać trzeba będzie
na powrót tego od którego konfirmacii wszystko zależy — jest w
tem oczekiwaniu więcej umęczenia jak w zwykłym stanie wię-
zienia, ale cóż robić ma Pan w tem swoje widoki pewno pełne
miłosierdzia, których my okiem naszem dojrzeć nie możem — Dzię-
kuję wam moje najdroższe za pamięć i trud w przygotowaniu
i przesłaniu mi święconego — smaczne, zdrowe i obfite a jednak
mi smutno było nie podzielać się z wami święconem jajem, jesz-
cze i mi łza gorąca nie raz opłynęła oko na wspomnienie o Tobie
i o was, tę miałem przynajmniej pociechę żem wiedział i czuł pod [illegible]
i zapachu że to wy mię częstujecie, że wy tam o mnie myśląc
te przygotowując, że Ty tam mi to zadysponowałaś i że z rąk swoich
te pożywam ten chleb i te dary które Pan swoją łaską i miłosier-
dziem a Ty troskliwą i życzliwą poświęciłaś myślą — Ile o biegu
i obrocie mojej sprawy sądzić mogę z mojego położenia —
biedny Pr: tyle o niej wiedział ile własnemi stopami za nią
chodził — tyle ona postąpiła, ile on staraniem i niezmordowanemi

ustý, barkami ja

Brulijonik listu Medarda do Dzwięciatów po uwodzeniu
się Wojtuśka z Witkowiczza 1864 ro:
Ach, kiedyś, kiedyś, kiedy niebo było nad nas

Łaskawsze, kiedy nad kolebką nowo narodzonych
snuły się jakieś nadzieje, jakieś marzenia choćby o
bycie jakimś spadkowym, który to, co najdroż-
szego wzięliśmy po przodkach, przeciągnąć miał w czas
dalszy, w sposób doskonalszy, w świetniejsze istnie-
nie — mogło serce Rodziców uśmiechać się do przy-
szłości, do szczęścia tych których Pan Bóg na świat
przysłał, z wyraźnem postanowieniem, przeciągnienia
bytu dziadów na tym świecie — Dziś nam serce,
oczy tak gorącemi przebrzmiały łzami, że nad główką nie-
winnego dziecka, nie mamy śmiałości uśmiechać się wy-
razem choćby wyrazem choćby najsłabszej nadziei radości
z założonemi rękami, z oczami utkwionemi w górę
jak niegdyś Żydzi pod górą Synai, kiedy im Mojżesz
pierwsze w gniewie swoim potrzaskał tablice, tak
my w okropnem przerażeniu, błagać tylko Miłosierdzia
Bożego mamy, by nie raczył gruchotać do szczętu
tej pięknej i drogiej nam formy, na którą przez tyle
wieków, odbywał on wierne sługi swoje i poddane
królestwa swojego rozszerzonego po tej ziemi zaciek-
Sprawiedliwości jego, ktoś co zaczniemy się ośmielić;
ab do miłosierdzia jego, całem gwałtownem miłowaniem

naszem dobijać się winniśmy — łzami i boleścią
stójmy przed Nim ciągle, by najmniejszym uśmiech
nie naprowadzić nawet pozoru, że pod gniewem
Jego, czemkolwiek cieszyć się jeszcze możemy —
Dziękuję też Wam (za pamięć — ale dziękuję smutno [wdzięcznie]
i ponuro — Żona moja przebyła wielkie niebez-
pieczeństwo, groziła mi straszna na tym świecie pu-
stynia — Pan Bóg zlitował się nad gniazdem mo-
jem, i zostawił jeszcze nas dwoje, do płakania nad
niemi — a w tem tak jesteśmy zazdrośni, że je-
żeli cieszyć się dziś z nikim i z niczego wspólnie
nie umiemy, to też do współuczestnictwa też naszych nikog
dopuścić nie chcemy — Żona moja jest znacznie
osłabiona — do dwóch tygodni nikogo przyjąć
nie będzie mogła — a będziesz Wam miło patrzeć na
uśmiech uprzejmości, pod którym łzy oddech ta-
mować będą — nie opuszczając swojego spokojne-
go ustronia, w którem mogliście dotąd mniej trosk-
ne życie pędzić, a my drżący siebie przynajmniej
tą myślą nie będziem rzucić bieg codziennego życia
swojego smutnych prostą potrzebą dogodzenia zwykłej
grzeczności, bez której wszakże dobremu sercu naszem
ufamy i jemu się na dal polecamy — Żona moja

z wdzięcznością dobrą wolę waszą przyjęła, i za
nią Wam dziękuję – Dzieci moje wszystkie, ręce Wam
wszystkim całują – Łączę z Mamą swoją i żonę
ręki całuję, Ciebie uściskam, Twój przywią
zany brat i sługa Mk.

Niech będzie Panu Najwyższemu, w Trójcy Świętej
Jedynemu Bogu naszemu cześć i chwała na wieki –
a Tobie dana mi przez Niego dozgonna, zaprzysiężona
i nieodstępna każdej doli mojej [illegible] [illegible]
pokój, zdrowie i wszelkie błogosławieństwo – moje Serce
moja jedyna całuję cię czule i miłośnie – tęskno i smutno(?)
mi do Ciebie, ale ponieważ trzeba trochę czasu i kłopotu dla
przyjścia [illegible] z pod sekwestru, a potem mnie pod
względem czasu i mojego zdrowia trudno będzie zjeżdżać do
Wilna, wolałem i musiałem raczej dopiero [illegible]
tamte dni [illegible] [illegible], niżeli to odkładać na czas dal-
szy, który [illegible] [illegible] przynieść moje potrzeby i obowiąz-
ki – Annetę(?) jutro wyprawuję do Kowna, żeby ona
tam dla [illegible] to zrobiła, co ja tu dla [illegible] – że-
by wracała do Ciebie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
dla mnie – Zdrowiśmy Bogu dzięki oboje [illegible]
do Ciebie, domu i drobiazgu – Decyzja Naczelnika
Kraju objaśniona będzie Tobie i mnie przez [illegible]
go naczelnika [illegible] – pismo o tem urzędo-
we wyszło już [illegible] do Kowieńskiego Guberna-
tora, który to [illegible] wyśle – ile myśla(?) o tem [illegible]
[illegible] nam opłatę [illegible] pro-
[illegible] majem(?), naznaczono nam [illegible]

centów, którychby nie uronili majątku z pod dozoru nie wypuszczą, i nadzór prawie niedostępny w takich rzeczach — Kochany pańczyny postara się żeby urzędowy o tem już przypisuję do Wilkomierza, a rzeczy majątkowych, bez mnie obrobić nie będzie podobna — wracając po objaśnieniu Ci dekretu przemówić się na wieś będzie można, żeby uniknąć przenoszenia się na drugie mieszkanie, jeżeli to wiele trudu i przykrości przyniesie Ci moje — Ja tutaj spać też nie będę, co można, będę robił i robotę przyśpieszę, i tylko zamierzywszy rzecz o trzeciej będę mógł Ciebie w Wilkomierzu widzieć i ruszyć dalej do Kowna, tuż samo obrabiać dla Zusinu — Wreszcie przysłowie przypisać będę żeby co wcześniej przyjechać moje swoje malować i dziatwę widzieć — wolałbym też już i Ksawerze bo i Pan Stanisław już tu był na lato mój trzeba i mnie nagłą interesa bez [illegible] którychby ruszyć stąd nie mogę — Kochany przyjaciel to widzę wiem tylko w czasach, nas wszystkich tutaj obejmujące, się nadzieją was potem wszystkich do siebie mojego przyjmować, wraz za pierwsze i za wszystko.

Andrzej Konigs

dnia 19. Kwietnia
1865 r.
Wilno. Dom Romerów.

dnia 13 Września 1865 r. [illegible]

335

Moja najdroższa Pelciu!

Wczoraj z powrotem zwróciłam naszą uwagę, iż był: tu raz powozu sobie zamach, na który przyjeżdżamy, oddzielnymi powozami, kilkoma z których ona naprzód Pinia z Zosią, wyjechały się ogromnie. Nie już wczoraj siedzieli wtedy już przy herbacie, tam kiedy my po nas, i sobie przybyli. Konrad Zygmuntowicz był w naszym towarzystwie także i niemal przyjechawszy na zegar wyspowiły wiedziony gdzie co się w tej chwili obracać, jak nam było niezwykle na placu idąc przyszły żołnierzy i z Żabą niedawno zdaje mi się dla tego żebyś Ci podróż i tak już nie bardzo wygodnie zrobić nowozrobioną mniej przyjemną uczynić — a noc, noc jaką ciemną bardzo miała — dobrze wszystko je ktoś się pojawi, li moje Wam w czem dopomagą — a jeżeli jak jest podobno, że nie ma paszportu niedostaniecie, to proszę Ci ... dno je nie ma z was paszportu, nie dostaniesz, to proszę Ci nawij do domu, bo przy trudnościach jakie dziś stawią dla wszystkich przyjeżdżających, moje Zosi paszport nie będzie do ... niechby Ci się od nieprzyjemności uwolnić jeśli byś chciała do Podgaja zajechać — przytem w Podgaju dziś nie tak obfitości bo mogła było tam zrobić. Bardzo zajeżdżać — mojem zdaniem lepiej by może do domu wracać z Krakowa, gdzie tyle interesów nam ... i ile rzeczy potrzebnych trzeba — wszystkich ... ile można ... — twój Andrzej ... całuję Zosię ... tutaj zdrowi i nasi ... Zosię całujemy — Twój Andrzej.

336

Wielmożnej Jmci Pani Paulinie
z Białłozorów
Kończynej
Dobrodziejce
w Kownie

Droga Olesio moja! kiedy nie przemoży to mi dozy-
stygstował aż do Wilczomierza samego gdzie [illegible]
dalece była wiśnia, gdzie tej przybyłem szczęśliwie po-
bardzo spotkałem pastorna z ~~[illegible]~~ [illegible] z
lodem w którym trzymają on pisze że opłacił przed
pięćset [illegible] mają, o 50 — w skutek tego posy-
łam umyślnego do Wiepoz — nasrowałem w Kownie
Abramsa wysłanego na obiad i pobity absolutnie — By-
strammie wczoraj dopiero przyjechali — dzieci z Żarnow-
sza już były, tudzież przyjechał a samiyes jeszcze się spo-
dziewano — wszem do niej i wierzbadziej — każ na jutro
orać mogi zasiewane dla twojej zanowa pole-
mej stronie — Pamarnacki wczoraj przed mymi przy-
jazdem przyjechał z żoną ~~[illegible]~~ do Wilczomierz do Owanty.
Ściskam najserdeczniej Ciebie i dzieci Twój zawsze

Andrzej

Dnia 3 Października
1865 r.
Wilczomierz [illegible]

Dowiesz się, że Ty sama jedna dla pola Bystramowa
nadchodzącej nie zrobisz —

18 67/r: 16. Stycz:

338

Moja najdroższa Polciu! Jutro [illegible] wyjeżdża-
dziś, wracając z Kościoła Wszystkich Świętych spotykam Ed-
warda, co mi się grzecznie nastręcza przewieźć list mój do
domu — więc co ma być jutro, odkładam na jutro — a dzień
dzisiejszy niech moje będzie, co mi się należy — żądłem
więc pisać do Ciebie bo i serce moje i dusza moja tego
pragnie i tego potrzebuje — tak! i serce i dusza! bo je-
śli serce czuje a dusza myśli i wyobraża, to każda z
tych władz taką mi wagą przez całe życie moje ze
mną łączy, że budzić się z sobą muszą wyznawając
sobie, że mi jeszcze dotąd serce nie zamarło, a przez lat
dziesiątek blisko wyobraźni mojej stępić nie potrafi-
łem i dziś zawsze pole tej wewnętrznej walce, co [illegible]
nam gwałtownie, a wrzaskom uchu szczególnie
nadaje — dziś zacząłem w nienajlepszym stanie, za-
ś dni minionych świątecznych wydałem że mi
wraca do domu w takiej [illegible] i przybyć tu znowu
na zapotrzebowanie — ale Chwała Bogu dzień lepiej się
zrobił. Edward jest na wykonie [illegible] i dzisiaj już do wy-
jazdu, a ja zostaję tu na dłużej, jednej zresztą o-
prócz nie było żeby do Ciebie słów kilka nie przesłać.
Byłem już w 3ga przypadku — grzecznie a prawie
serdecznie mię przyjął — sprawa naszego klienta była
mu przysłana jako argument przeciwko nam, ale ką-
najmniej nie do przedstawienia — ona [illegible] wzięła była

równo z Edwardem klienta – papier mnie przedstawion
przesłą razą, był najpodobniej kancelaryjną na prędce
coną przez jakieś podrzędne narzędzie, dla lichego sy
Dziś lub jutro, wielą sprawy mieć będą w imbie[?] wraz z
dą czy? gdzie? i jak mogą co sobie? – tem czasem tutaj
zagrożone z pola czadziu się chce i do walki stawa
z prawem i władzą – ale o tem potem – Alfreda jeszcze
tutaj nie ma, codzień go czekają, a on w Rydze bład
bawi i kiedy tylko na Sądy przybędzie tutaj – Izydorowie
stamy raz w liście zawsze; Edward z sobą ma zamiar
ich przywieźć zakończywszy tam, z drogi parę tygodni
ostatnio list Izydora przy mnie odebrali pełen czystej
uniesienie z wzajemnej miłości – pisze on "je przyznały
się udawał do opisania ile on żonę a żona jego kocha
bo nie ma słów na to, żeby to wypowiedzieć" – Szczęśliwo
ście, którym dzieci tyle o sobie powiedzieć mogą, któ
rym one serce swoje na oścież otwierają, zatem i dzie
błogosławieństwo boskie którego na innej drodze nie dostać
Z panem Zawadzkim o fortepiano skończyliśmy – za parę
tygodni będzie ono w Wilkomierzu u Pani Szymkiew
iczowej – ma być to rodzony brat tego, który zapiała była
sobie Panna Katarzyna, jedno czesne sprowadzony
z zaręczeniem za jego dobroć – kosztować będzie do-
stawiony przez P. Zawadzkiego do Wilkomierza rubli
trzysta osiemdziesiąt – pieniądze na tę Jerzy oszczędz
zostawiać zaleciłem się, bo te jakieś tu były w Edwarda ręk

obiecałam na opłatę procentów Panu Michałowi i Panu Zeynhoffowi, pierwszemu 320 drugiemu 75 rs z 440 rs zostawionych u Edwarda mnie 5 rs dostało, które wydałam na zamianę [illegible] Pani, żeby na czarne krepą — wyższej ceny niż krepa którą byłam pierwiej przyniosła — najsposobniej przez P. Smagową je oddałę — o kucharza pisałam już do Ciebie przez wracające konie — odwiedziłam tu tylko Panią Dziemińską i Sewerynowo — P. Kudermińska miała w tym czasie list od Syna pisany jak wyjeżdżał po polsku w którym wspomina o wszystkim tyle tylko że z jego społecznością pracy i towarzystwa — Gubernatora w Kostromie odmieniono, ma on jakieś straszne nazwisko — jakim jest w istocie niewiadomo — list [illegible], już [illegible] przyjmie — Baranowa czekają na Czwartek — z czym przyjadą niewiadomo — jutro znowu pisać do Ciebie będę — a w tej chwili Żydówka po list przyszła — więc kończę całując Ciebie i nogi Twoje — Twoja na zawsze i na wszystko Michalina

Dziś wszystko serdecznie ściskam

1877.

dnia 16/28 Stycznia

wtorek —

Pani Szymanowskiej uprzejmie prosiła, by pozwoliła na[illegible] jeden składu mego dla podpisania i żeby zaszła przez [illegible] o jego dostarczenie — w czasie [illegible] i Krakowskiego [illegible] ale może już i ja będę w domu

Moja najdroższa Celcio! Edward dziś na noc wyjeż-
dża — więc ja na dwa od dziś tygodnie latuj zostaję jeśli
mię nic nadzwyczajnego do domu nie ściągnie — Ciotu-
tką rzecz jaką w tym liście umieścić pragnąłem, było po-
winszować Ci Twojej rocznicy na 25 Stycznia, życzyć Ci
wszelkich pociech jakich tylko tak pragniesz, jak Twoje
dzieci zajadłe moje — niech Cię Bóg miłosierny dla szczę-
ścia nas wszystkich chowa w zdrowiu i spokojnej my-
śli a najwięcej łaski Swojej — nogi Twoje i ręce stokro-
tnie całuję nie bez smutku i żalu że to przez list tylko
uskuteczniam — Pisałem wczoraj do Ciebie przez żydow-
ską jakąś grzeczną Wiłkomierską jaką tamecznego za-
mieszkała, która też wczora i z której wiele wyje-
chać — List ten dzisiejszy i przesyłkę jaką przysyłam dojść Ci musi
przez P. Malinowskiego, który najdalej we Czwartek lub
Piątek będzie w Lenowie — a wysyłam przez niego wyhandlowa-
ne sukienki dla dzieci — dwie książki polemiczne na re-
jutry dla Ciebie — Cyrulika Sewilskiego na 4 ręce, bo uwagi
nut nie dostałem jeszcze — i dla Władzia mikroskop papra-
wiony — Szyszorya, wyraził a które on prawił, jeszcze nie ku-
piono, a wyrobu jakiego on żądał ~~xxx~~ niewiem nawet czy
dostanę w Wilnie — Od Ciebie nic dotąd nie otrzymałem i
niepokoję się — pisz przez żydów furmanów a pewnie o-
trzymam każdy list Twój — prosiłem w poprzednim liście
byś zamówiony dla Zani przysłała, a jeśli Ci przyjaciel-
szy trudnem to nie będzie, przyślij mi jedną łaskę, piśmi-

Pieniędzy naszego klienta jeszcze w ręku nie widziałam-
dziś mają mi je przynieść wieczorem lub jutro – Spotkałam
się tu byłam z Karolem Bystramem, który mi mówił że w-
chodził mieszkający na jednej stancji z jego synem,
który miejsca pobytu swego nie zmienił – Pani Rud-
ninowej i Białłozorowej dotąd nie odwiedzałam – ta ostatnia
w smutnem jest położeniu – nie może dostać sobie trzy ta-
rubli na interes jak ona powiada swojego męża, który je-
ży dla niej wszelki kredyt zamknął – Pani Ignacowa wy-
jechała do Kowna po nowe starania? czy bodaj mając tu
sobie zupełnie odebraną nadzieję poratowania męża swoje-
go – Baranowa codzień oczekują, i codzień inne wieści o je-
powrocie lub zaminie krążą – Alfred jutro ma powrócić
mieszkam naprzeciw jego w pokoiku zajmowanym
niegdyś przez Pannę Katarzynę – wstaję o 7mej – codzień
rano Jan mnie odwiedza – na mszy jestem codzień i
Boga dzięki też mi nie braknie na modlitwie za
Ciebie, dzieci i przyszłość – ach! gdybym była godną
dać siebie na ofiarę za przedmioty tak silnie obej-
mujące serce moje, gdyby ta ofiara mogła być cze-
goś wartą, jakżebym była szczęśliwą samą myślą. –
wszystko pójdzie wedle upodobania bożego i świę-
świętej jego woli – ale mnie trapi tak wiele rzeczy..
po mszy wracam do domu, i z Edwardem idę lub
oddam czasami jaką wizytę starowną ... –
gen interesów moich lub potrzeb wszelakich, ale tym

3[illegible]

ostatnią jak wiadomo mam mało - od obiadu do wie-
czora też samo mi czas przechodzi - ale wołają mnie na
obiad, więc zostawuję moją Kostkę i biegnę na górę
gdzie jak widzę jest także Tyzenhaus - Jasiu [illegible]
przy obiedzie Żyd przyniósł mi list Twój - dałem mu
sowitą nagrodę - Bogu dzięki lepiej się masz każ po-
[illegible] o mnie - jem rozważnie - ubieram się ciepło - zdobyłem
się nawet na nowe galosze, bo ze staremi tyle biedy
doznałem miałem w każdym przedpokoju przy rozbiera-
niu się, że musiałem je rzucić na korzyść Jana mnie
usługującego - co do fortepianu mamy tak u
wszystkie zaręczenia Pana Felixa, że grzechemby już było
nie dać im wiary, tem bardziej że i pieniądze za nie jeszcze
niezapłacone - pamiątka wyjmuj moja najdroższa tylko
wystrzegaj się zimnego powietrza w dnie mroźne -
Dzieci pojedynczemi saneczkami jeżdżące niech dobrze
kołnierzki swoje podkładają i nóg niech nie wysu-
wają - po przeczytaniu listu Twojego Zosia rozpłaka-
ła się; na co mnie od Cecilie i Anna [illegible] - pisze
więc do mnie z pamiętaj moją mnie znowu list Twój
podczas obiadu oddać zamiar naszej [illegible]
ją usposabiało pod tym względem - do skrzyneczki w
której jest mikroskop włożyłem medaliona wykonanego
wany na stronie wierzchniej i odpowiedniej jego kształtu
i medaliona Jasia, którego naprawić nie mogą bo
na temże samem szkiełku obrazek jest malowany -
Co do assessora i jego zapytania raz powiedział, prosz

obiecywała sekretarzowi Auditora że ja o mnie dla mego obiecywanych nie zapomnę, a o tem zapewnieniu niedawno chę — w Smorgoniach dwa dni temu ksiądz na ustkim [illegible] wrócili i tak cały parafia został bez kapłana i ołtarza — rapiewanie ostatnie [illegible] [illegible] poddali do wyższej ołta-rzy — Chowańskiego już nie ma — zajmował on tam sam Gubernator Pasintin — naczelnikom wojennych zostaną tylko w powiatach przygranicznych do Królestwa, wszędzie zaś zostaną tylko Żandarmów — o Kontrybucji powiada iż je miała być od 8½ procentów z ostatnich dochodów i majątków, ale zapomniano [illegible] roztoczyła wszystkie stany, co stało się zwłaszcza [illegible] mnie — wszakże nic pewnego nie ma w niczem — jutro piszę znowu do przez Żyda co mi nasze listy przywiózł — a tem już zaczynam [illegible] P. Karola nie [illegible] — P. Dowgiał-łowa list przysłała do niego, i ten go zalecono [illegible] do Warszawy na jutro list [illegible] — ja znowu [illegible] tam nasze [illegible] i razem całuję z odczuwaniem i miłością Ciebie oddanego na wszystko i najgorsze [illegible]

Dzieci wszystkie najczulej ściskam — Lancza [illegible] by dla niej na znanie Zostawiła Rotowtowna pakiet [illegible] ze sobą zatrzymała w niebie — Pisała [illegible] tego nie ma teraz — za powrotem jego, myślę go upro-siłby pojechał z listem moim do P. Jaworowskiego prosząc go o uiszczenie się mi z długu —

1864 r. dnia 29/17. Wyjazd z Wilna P. Kolesz i Rotowtowne stamtąd —

342

JWielmożnej Paulinie z Brattysiów

Kenorynej

Dobrodziejce

w Sosnowiczy

1867 r. dnia 30/18 Stycznia – Wilno 343

Moja najdroższa Polciu! Przypisałem się dziś tylko
do listu Pańskiej pisanego przez Zyda, co nam wczoraj
nasze przywiózł, alem się tam ze wszystkiego wypisać
nie mógł, nie starczyło mi tam ani pola, ani czasu,
dość mi było na tem żem dał znak życia i zdrowia, o
którychbyś może zwątpiła, gdybyś śladu ręki mojej nie
znalazła w korespondencji, co szła z jednej kwatery
a do Twojego domu – Nie mogłem jednak przemódz
na sobie żeby Ci wyłącznego listu nie przesłać mając
ku temu wyborną sposobność na jutro, przez Dziedzica
Chrzczonowiczek, co mnie przed godziną odwiedził był w celu
załatwienia jakiegoś cudzego interesu – wdzięczen
mu jestem za łaskawość usługi – Pisałem Ci w przy-
pisku moim że Edward wczora wieczorem wyjechał do
..., przed wyjazdem miał list od Izydora, który o-
..., przed wyjazdem miał list od Izydora, który o-
bwieszcza rodzicom swoim powrót na tydzień drugi, i za-
mierza dom swój w Wilnie zwinąć a zabrać się na
stałe zamieszkanie do Cytowian, gdzie go interesa
jeszcze i teraz wzywają – jest on dopiero o wiorst tylko
dwieście od Galicji i pisać miał do Pawła, bo odwiedzić
go nie dopuszczają mu trudności paszportowe i finan-
sowe – Edward zamierzał synowstwo swoje z sobą na
powrót odwieźć, coby mogło nastąpić prędzej niż za dwa
tygodnie – Żona dziś na głowę cierpi – ja środę mają Bo-
gu dzięki zdrowo odpocząłem – rano wstałem – trzy ...

u Ostrej bramy wysłuchałem – wracając zaszedłem do Wi-
szniewskiego z poleceniem Żoni i kupiłem tam to pióro któ-
rem piszę dwa razy szczepane i dwie flaszeczki la Reine des
encres którego jeszcze nie probowałem – Dziwna rzecz, prze-
chodząc za interesem Tobie wiadomym, ostatnie mi
przyszło zwiedzić mieszkanie naprzód te, gdziem studen-
tem będąc matkę Twoją poznał i zapamiętał wraz z
imieniem twojego majątku – a potem te, gdzie Ci się synow-
dził pierwszy w tak niezręczny sposób – z wypadku tych odwie-
dzin przybyło dobrych nadziei, chociaż dziwna gmatwa-
nina jest w całej sprawie, rozjaśni ją nam nadzieja. ma-
mo to że ~~[illegible]~~ (ini z tego, co nam nawet kanaluką się zdawało, n-
jest faktycznym, bo na kamieniu ma swoje odwołanie na mocy
postanowienia zacnego staruszka, którego już niema, a któ-
ry jedynym był sprawcą nieszczęścia biednej ofiary – Tyle
Ci tylko o tem piszę, mając długo o tem do pomówienia z
Tobą i do przygotowania rzeczy tu i w naszym powiatowem i gu-
bernskim mieście – Głucho lubo dość gwarno jest w mieś-
tak jak zwykle bywa w takim czasie i miejscu gdzie stałej
i wyrobionej opinii i drogi dla spraw ludzkich niema, a tyl-
ko jakaś gwałtem bez tradycji i gruntu w sobie mrzonka zapa-
nować pragnie – więc płatki i bałamuctwa massa nami-
szanych różnem sprzecznych interesów, wyrządzanych chęci i
głów uszołomionych – Lepiej o nich nie wiedzieć i nie słysz-
bo jak w czasie zawieruchy zajdzie rad z ulicy uciekać by
gdzieś ślepą jaką drożyną po grubie nie dostać i głowy z-

z izby nie wychylała, póki Pan Bóg rozhukanego zapędu
nie uspokoi; a prawdziwi gospodarze miasta, ale nie o-
czyszczą i spód nie poprawią a niebezpieczeństwa nie u-
suną — tak i nam lepiej między ten rozhukany żywioł
się nie mięszać, uważ na to rozmaite jego wycie nie zad-
stawiać, a czekać w cichości i cierpliwości zrządzenia
bożego i skutków mądrej a potężnej jego woli — Mówią teraz
i o dzisiejszych zaczepkach zbója — i o kontrybucji na 8½ pro
cento od czystego dochodu z ziemi wyliczonego w na-
szej gubernii na 3,, 20 z a dziesięciny każdej nawet leśnej
przez wszystkich — i nie wiedzieć już o czem, czego i słuchać nie
warto dla spędu czasu i atłasu — wrzące to nie jest wcale
cechą chrześciańskiego życia, płacić i narzekać szukać i do-
chodzić, wiem tyle ile mimochodem same do wiedzy mojej
dojdą, o tyle tylko je znam, i nie najśmielej powtarzam —
Smagin dziś rano wyjechał, jutro a najdalej w Piątek list
mój i paczka trafią do Ciebie przez P. Mieczysława Muna-
łen, co dopiero piszę, jutro do Chrzwenicy zajedzie a w
Piątek razem z listem Ianickiej przez Żyda pisanym mo-
że być w Wilkomierzu, tak będzie trzy razem listy na drugą po-
stania czekać będą, a na Sobotę mam znowu Szczęsnego, któ-
ra na Poniedziałek uwiadomić Ci o mnie przywiezie — Mam
jednak strapione serce, skarżąc myśl moją na dom mój znó-
w, i nie wiem do jakiej antiquite to zamienić, czy to do grze-
chu mani, czy do tego, co ludzie zwyczajnie nieszczęśliwą dolą
zowią, czy do zbyt głębokiej, uważ tylekroć [illegible]
stawia, czy do zbyt pustej wiary w jakąkolwiek chwilę nad

niewinniejsza pociechą na tym świecie, czy do jaśniejszej [illegible]
pocieszyciel, dłuższe mi nie wiedno, ale smutno z [illegible]
mojemi, którymi wiecznie ta niego traktować a bardziej
Ciebie, coś mi tak do siebie stawa i tyle pociechy przysłać raczy
jutro i umiesz, życie tak prawą i bogobojną idzie drogą, stałaś mi
się i niedościgłym przykładem i ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ nieraz śladach palcach do niezliczonych, jej mi-
łości, mamin pociechy na tym padole. Dzisiaj Ci moja
najdroższa za wszystko — ale kiedy Cię zdarzy patrzeć
na tym świecie starca z pochyloną głową, i zgiętym
grzbietem, pomyśl sobie smutno o nim, że on musiał
długo na barkach nosić, dźwigać [illegible], [illegible]
cierpień czy myśli, pracy czy niedoli — Za prawdę [illegible]
drugiej zaczynam — wybacz mi moja najdroższa [illegible]
tyle nabrało się atramentu na pióro, tak mi grubo [illegible]
łowno pisać, że mi się czoło nachmurzyło i począłem sam
z sobą gadać nie pamiętam już kiedy mnie [illegible] — a temu głów-
nie winna [illegible] która [illegible] do mnie [illegible]
je [illegible] — to mi wybacz moja najdroższa [illegible]
lecz [illegible] brata pamiętać a jak tylko czas [illegible]
a czasem [illegible] mnie [illegible] — to mi daj [illegible]
[illegible] i [illegible] — dziatki w głowie, każdy
[illegible] — a już mowa o [illegible], i uniżenie
Edward [illegible] wszystkim, [illegible] uniżenie — [illegible]
Cześć [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] uniżenie — Zosia Ciocia [illegible] do mnie pisać [illegible]
czuły wszystkich uniżenie — Alfreda dziś w [illegible]
[illegible] — ja Cię raz jeszcze do serca przyciskam [illegible]

1867 r. dnia 21. Stycznia Wilno.

Moja najdroższa Polcio! Dwanaście lat mi było i trzy z czemś miesiące, mieszkałem w Wilnie w murach Sto Jańskich, biegałem do Kościoła co ranek, Pan Bóg zawołał nad mroką, a w tem jednym mnie już i ojca i matkę od lat wiela i przyszedł dzień szczególniejszego dlań błogosławieństwa, kiedy na Zamku dzi w starym gnieździe jasnego domu, rodziło się dziecię płci żeńskiej dla szczęścia owego siroty, któremu w owczas pod wyso kiem sklepieniem Świętojańskiego Kościoła bodaj nieustablivie śni ły się marzenia, lub na szpolnych ławkach studenckie klapnęły by trudy — Boże mój! skąd tyle łaskiej łaski nademną, com zawsze był jej tak niegodzien! — Dzieciątko rosło, w życiu jego by ły wonie i kalectwo sprawione już na dalsze, cięższe trudy życia, kie dy znowu po dwunastu latach, Pan Bóg już z matki wnosić zatamujące w jej duszy i ocem, myśli łagodzące, pokazując niewinną i szczęśliwą dziewczynkę strzegące ją na drodze peł nej niebezpieczeństw zmysłych, dla dziewczęcej i wiedzącej ści jej ocznie i marzeń — Boże mój! dziś było w tem Łaskiej ni czem nie określonej i niewypowiedzianej dobroci, które to dzie cię na niebie wiązało! — Minęło znowu lat z czemś cztery nad głową twego przegrzmiały wstrząsnienia i burze polityczne i wewnętrzne — dziewczynka też mniej wesoło i spokojnie w świat patrzała, kiedy Opatrzność mojemi drogami zbliżyła ją do siebie. Cze muż ten zwiastun popadł w ręce tak niepozorne, co go. przez tyle przepaści z sobą wiosty — na tyle trudów i kolei go narażały? — Cze muż nam spadło tyle łez i goryczy niezasłużonych, ilu, gdzie i jeg dy tak widzi niezmazaną? — Oto, przez lat trzydzieści owna

z chrześcijańską[illegible] przyszło od [illegible] do [illegible] – [illegible]
mnie od chwili, w której na wspólną dolę wybierając się w po-
dróż, zaślubialiśmy w myśli naszej oczekiwaną przynajmniej
miarę bolów i trosk, spraw i pociechy, kiedy innym zupełnie
głosem zagrzmiały tedy Panie, po nad głowami nasze-
go błogosławieństwa kapłańskiego związał Łańcuch złoty,
wszystko padło, zniszczone [illegible] – Ten zawsze opiekun
rat czuwał nad nami – on życie zachował. On pomagał
nam chęci i dobrej woli dodał, tak, że choć na brzeg skały i dale-
kiej świętym ofiarom poddając się okazywałam, przykład
[illegible] i [illegible] – I znowu minęło lat osiem – a [illegible]
[illegible] składając w bruzdy wszystkie ojca Twojego jako [illegible]
i Twoje dziatki jak kwiatki [illegible] Od ziemi [illegible] – [illegible]
[illegible] nad znowu pod domowy strzechą naszą – Ten lat blis-
ko dwudziestu przyjaźni mogę w sobie co innego dla Ciebie
jak cześć i wdzięczność znaleźć – a wszystkie smutki i bole,
jakie zewnątrz na mnie padały, nie mogę inaczej przyj-
mować tylko jako [illegible] sprawiedliwość Bożej, za moje prze-
winienia, mogę za twoje znoje i starania, miłość i ofia-
ry nie dziękować Panu najgorętszemi łzami, i błagać Go
razem o wszelkie pociechy i błogosławieństwa dla Ciebie,
moja Ty zacna Żono, mój Ty nieoceniony skarbie, któ-
rej pocieszeniem i miłością [illegible] nie tyle lat, ile cierpień prze-
żyliśmy – O czemuż Ci na Twoje rodziny nie mogę zło-
żyć wieńca z pociech i radości – Panie! w Twojem [illegible]
[illegible] – Ty Panie podtrzymaj to drzewo wspólnie w myśli
dobre wszystkie [illegible] – Ty je Panie zachowaj długo na
przykład dla dzieci, co [illegible] nie [illegible] wpatrując się w Je-

[illegible] i świat nałajniani – O Jezu [illegible] [illegible] Boże [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], 1800 roku

Zachowaj i rozmnaż, w Jej powadze i prześwietnie — Zachowaj Go Panie jako żyjące błogosławieństwo (dla mnie) za które Ci Panie nasi dzię- kować przestać nie mogą, a daj nam Panie doczekać pociechy dla nasze dziecko, nie stanie na wyrzeczeniu [illegible] przez nas zada- nych, by na tej ziemi, co tyle naszych prochów wyżywiła i scho- wała, zostało po nas choć jedno ziarno odradzające za tyle łask nam przez nią zlanych. — daj nam Panie lepiej mieszkań- ców w miłości Ciebie, wiary i Kościoła Twojego, niż [illegible] w życiu sprośnem, rozhukanem i nierządnem — A jeśli Panie padło w Tobie w niezasłużonem miłosierdziu Twojem, pozwo- solić nam doczekać błogosławionej pociechy Twojej w Kości- le i kraju, domu i rodzinie, daj Panie byśmy do ostatniej chwili naszej nie zapomnieli okazywać wszystkiej wdzięczno- ści Tobie Panie należnych, słuchać i chętnie Tobie dopiero czynionych. — Cześć Tobie Panie i chwała niech będzie z każdego tchnienia naszego, z każdej kropli krwi w żyłach naszych płynącej — Państwo i [illegible] Tobie Panie na wieki —

Kiedym spojrzał na tę wstążkę, jednym tchem prawie zapisa- ną, westchnąłem z boleści na myśl, że ile to smutku i goryczy [illegible] [illegible] mnie w piersiach naszych, kiedym Ci na dzień tyle drogich i okazujących, nie wspomnę łask i miłosierdzia Twojego a zamówić i dobroci Twojej, nie umiał [illegible] ani jednego [illegible] [illegible] słowa, aby zdołał [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Polsce — [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] Twoje [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] tę wstążkę moją zamknąć, którą przez pewne [illegible] posyłam i przy niej zamieszczam osobną dedykacją w [illegible] — i [illegible]

wczorajszego listu od Ziuty, choć teraz niezgrabnie, gdy nie zdołaję skończyć

mieszczącą w sobie Teresińskiemu świętego posyłam na imienny

Ciebie — Ania i Kasia zapomniały sobie na szczęście, ja zapominam wszystko

osobnej Zosji, także samej dla Ciebie szepłam i życzenia dla Bron

Alfred wrócił wczoraj o 10ej rano — Dwugiętkowie Kazimierz się

z niedzielnym od wczoraj w niczem — wszystkie listy nasze odebr

dla Zosia nie dotrzymała — mając owe na lato do Wilna na pobyt

przyjechać i zajmują podobno mieszkanie Deyboraw w Ciesznie

Bernarda wstaje jak na dziś lub jutro, z wiadomości jakie m

z sobą przywiozła, wnioski będzie można czy ostatnie będzie co

rozpoczynać dla Bartka, czy nie? — bo trzeba się mnie każdego nabo

żenia, jaką szczęśliwie miasta po przeniesieniu, nie papie — Pan

do Ciebie moja droga list czwarty — pierwszy był przez Gytowsza

Wileńskiego — drugi przez B. Mieczysława z paczką — trzeci przez

P. Bronisława z małą dla Jana książeczką od Ciotki — ten czwarty

którym C. był czasem przez czwartego z Wileńskiego, dowgo

wile mamy czytania — od Ciebie miałam dotąd jeden tylko przez Jaku

Jeśli szukasz paczki dla Bartka wysłać, to mając jest to spełnić

wiązanej z mojego dobrego ostatniej komornicy — życzenia i po

wyjazd tutaj zatrzymam — a wysłać do zmniejszenia tych dostać n

gdzie dotąd nie mogłem — Zosia bardzo dobrze się trzyma — teraz się

samemu chciała na 25ty do Ciebie się wyrwać, ale nie wiem czy m

się to uda zrobić — teraz mi wszystko kiedy pisać do mnie będziesz

co zrobiliście z kucharzem — ładownia mieć nawożą — brew mieć

najwierniej sposobić — moje dwaje i czasem całuję z uszanowaniem

i ściskam mocno — Siostrom Błogosławieństwo moje przesyłam, s

one do mnie w całości przysyłać — Zosia i Alfred przesyłają mam

swoje uprzejmości — do widzenia się moja najdroższa, do m

kiej na dwadzieścia piątą — Twój mąż i drogi ojciec Andarle

18⁶⁷ [illegible] dnia 22 [illegible] Wilno.

347

Moja najdroższa Matko! Marcelin [illegible] widziawszy obiadu — "Pieszczoty pamiętałam bo lepszy co mi był jeszcze wiwat list od Matki — a drugi nie ma" — [illegible] się obo- ma, czy nie ma czasami jakiego smutku lub słabości z po- wodu [illegible] się że mną [illegible] — [illegible] się otrzyma- łaś listy moje wszystkie — z czego mi też nie [illegible] od Ciebie moja droga — Co dzień jestem w Kościele głów- nie zawsze pod godziną [illegible] czasami i [illegible] czasem koło- [illegible] — dziś w uroczystość Zwiastowania Najświętszej Panny [illegible] naszej byłem w Kościele po Karmelitankach pod Ostrą bramą tam Mszę [illegible] słuchałem jej na [illegible] jeżeli by nas Pan [illegible] [illegible] i [illegible] w [illegible] Jego miłości i [illegible] w [illegible] [illegible] Jego miłością — Widziałem potem Pana [illegible] [illegible] jej w domu nie zastał — była w Kościele tego samego dnia odprawował się pogrzeb Pani Ryszardowej [illegible] wej [illegible] z domu [illegible] z [illegible] — Stamtąd poszedłem odwiedzić [illegible] gdzie poznał Pana Mikołaja Pisarskiego narzeczonego Pan- ny Heleny [illegible] przystojnego i [illegible] kawalera który przed zapustami ma być już jej mężem — w Wilnie zamieszkać i bliżej się z [illegible] [illegible] tej familii — za mało już było czasu na odwiedzenie [illegible] [illegible] w tymże domu Pani [illegible] i Białłozorowej [illegible] jest [illegible] teraz — Panna Helena po zapustach [illegible]

Odebrałem [illegible] pisane jest z 21. i 22 Września [illegible]

Zmiana żyje po całem mieście – wczoraj wieczór spędziła u Tyzenhauza i wracała po kolęd... – na obiad dziś nie spała i po obiedzie wybrała się sama do Domarnackiej [illegible] niestawionej i Minejewej – jak żona, jeżdżąc ... to zamiasto – za powrotem ona siadła pisać do męża a ja do Ciebie moja najdroższa – Izydor pisze że żona jego tam była cierpiąca i rzeczy wiele wyższej 30° chłopni i że lekarz miejscowy wieszczy jej tam dłuższego pobytu – [illegible] jak więc się spodziewać, że na tamtej drogie wraca ta [illegible] cy – a ja do Ciebie powrócę, tylko mi pisz moja droga – pisz moja najdroższa bo mi trudno żyć bez wiadomości o Tobie i od Ciebie – herbatę piliśmy u Zani – Kasia wracała – mnie smu[tno] bez wiadomości o Tobie – spać pora –

d. 24. minął dzień wczorajszy bez wiadomości od Ciebie – [illegible] pałaj mię, wczoraj – wolałem [illegible] – dzisiaj, wyjść pewnych [illegible] rzym z kłosami zdaje się, tyle więc, wziąć razem zawitało to naszego kraju, które naprzód postarają się nam nało, by mnie stąd na kraj obcy, dalszy, smutku i wygnania, były nam drogich lub znajomych, oraz – dziś, jutro będą w opamiętaniu [illegible] dziś, gdzie jest kaplica z obrazem Nawrócenia Sgo Pawła w Kolędzie – dziś zamierzam wcześniej słuchać u Sgo Jana w kaplicy Najświętszej Matki Pocieszenia gdzie jest Obraz tego Sgo Augustyna, a na dziś mi wypada Litania do matki jego Sgo Moniki – Pierlan jutro ma jechać do majątku [illegible] Doremerowiczów, – mam list gotowy do P. Gawrońskiego, [illegible] niedalszo wręczyć od Abramowicza, Pierlan dojedzie do [illegible]

mego rubli cię z umorzeniem odsetek potrzebna
mu go w razie wypłaty — Naczelnika kraju, jeszcze nie ma —
powiadają że jutro ma przyjechać — jeszcze jasnej ulgi przy-
wiózł — ale po ścisłym rozwiązaniu w samym Petersbur-
gu i całej Gubernii której on jest stolicą Ziemstwa i roz-
staniu z Jandarmami wszystkich urzędników go skła-
dających na wygnanie, za granicę, lub do domów — trudno
się spodziewać towarzyskich, dlatego uspokojeni — wśród
wygnańców na wygnanie jest jakoby ustaw przez Ziems-
twa i Gubernii Warszawie Petersburskiej — Szuwałow stróż
naczelnika Jandarmerii wygnanowany za granicę, tak
że ledwo mu pozwolono 48 godzin czasu, żeby się obrócić
zaraz, pojętam córki, która jej w obcej ziemi lub
brata — Kruze jenerał i innych, wielu na wygnanie, ale
iście do domów tak z Petersburga jak z powiatów wszystko
z Jandarmami — i zwinięta instytucja Ziemstwa, urzędu
gospodarczego i Administracyjnego w całej Gubernii został
zwinięty i zamknięty do późniejszych rozporządzeń — Wil-
no nie bawi się, nie broczy, oprócz w urzędowych sferach,
ale nie wygląda być zgnębione i zdeptane — nabożeństwa
po Kościołach jest dużo, Kościoły tamte wyglądają dobrze,
po staraniach gorliwie ich przez wszc lata ostatnio-
nich — a i publicznych od nich wyrzucająca [illegible] i wszy-
sto wygląda — wróciłem z Kościoła gdzie wiadomo mszę za-
mówioną w Kaplicy na tę intencję by Cię Bóg najwyżej
pomyślność w dziatkach twoich dając im wszystkim bogactw
[illegible], [illegible], [illegible], pokoju i spokoju w
wspólnym połączeniu na wolę i zrządzenie Jego święte — wraca

tem skurczając sumienie, kiedy mię Alfred spotkawszy w
niemieckiej [illegible] [illegible] zamiast szyszka dla Pawła
pomieszał je mię, list od Ciebie szedł z mojej winy w
dzieci Ci wszystkie ze pamięci, brat Twój – w tym
samym następnym przez P. Mieczysława otrzymaliśmy wia-
domość jam Twój przyjął – ks. Dietyza pisał, ten cóż go otrzy-
mała, jeszcze był listu Twego nie otrzymał, a Janina wyj-
mować mu i listu Annie – co mi go już jej przyniósł – odtąd
pisałam jeszcze trzy listy do Ciebie, a ostatni wczoraj lub
dziś przez umyślnego z Wirtemberga otrzymasz – Zdrowi
są moje dzieci wszystkie – nie chorujące – zachowuj się
moja najdroższa jak tylko możesz, bo ja mimo całej mojej
dobrej łaskawej przyjaźni jak na 1 lutego był, nie mogę
też już być i wstyd było od Ciebie uciekać teraz, tylko już przeci-
kiwnąć – Ks. O. Jaworskiego jak pisałam, jutro Pinkas z
mężem listem dla gorszych jeszcze – z Warszawy księgarz,
głównie przebija – wystawa powszechna odłożona, rozsze-
nie wszelkiej – Austrija wysłała flotę swoją do Kroty – Bal-
tija [illegible] Francji, że sprawy wschodniej mało kom-
mać nie myśli a w Petersburgu jawne sympatie dla Grecji
niedawno były demonstrowane – list mój ostatni więc
nie najbardziej Ci obchodzący objaśni Ci najlepiej – Dzię-
kuję bardzo Annie za uchwałę jej samą mnie pamiętającą
odbyłem był jej odpisać – ale teraz nie mogę – ściskam Cię
tylko moja najdroższa Celino z uszanowaniem i odzie-
waniem – dziatkom wszystkim błogosławieństwa moje przesy-
łam – Pana Kuleszy i Pułkownikowej Klaunaum – Przełożona
się cieszy i ks. L. Widziszego uściskami przesyłam – Twój sługa M

[illegible] 26 [illegible] Wilno

Moja najdroższa Palus! Czy przypominasz sobie [illegible] znalazłszy się nad brzegiem morza, wzrok Twój tonął w tej niedosięgłej dali, i aż tam gdzie niebo łączy się z morzem, wyszukiwał spragnionym okiem w tym nieznanym i niezgłębionym żywiole, przedmiotu jakiegoś, coby zajął tę nieograniczoną pustynię i dał myśli tę pociechę że tam jest żyjąca istota co szukając dopatruje się brzegu na którym Ty stałaś, dąży do niego i może się z nim połączy – tak w naszej tęsknocie, osmutniała dusza moja tylko szuka swoje po tej nieprzejrzanej przestrzeni czasu i miejsca, aż w tę dal ciemną, gdzie wzrok nawet jej się zamyka, szukając choć [illegible] badaniem, azali nie dojrzy, nie przedstawi sobie przedmiotów, co główną treść życia jej w sobie trzymają, które wzajemnym wpływem treść życia swojego w niej także utworzyły – a jak nieraz morze długie godziny daremnie [illegible] i przeszumiało nic wytężonemu oczu [illegible] nie przyniosło, i widz smutny z pochyloną głową wracał do samotnego swego mieszkania – tak samo nieraz dla rozmarzonej duszy widnokrąg zaszarzał i nic [illegible], tęsknocie w niczem nie stało się zadość i [illegible] przyszło do samotnej swojej głębi, [illegible] w sobie z cicha wszystko, co z [illegible] w niej [illegible] – Czekam chwili powrotu do Was, czekam na [illegible] [illegible] od Ciebie, [illegible] czy Cię moje z kolei [illegible] [illegible] – chciałabym z danego miejsca się nie ruszać – [illegible]

na tym tygodniu od Cecilii się niespodziewam – Edward a
cał już z Władysławowa gdzie u Narbuttów nocował –
Niedziele zimie już będzie w Bin. gorodzie – a tam, jak pajun
trze zdaje się, że wypiszę ztamtąd na powrót – Żona
Jerzego dobrze się trzyma – pojechał do niej, przez wczora
wczora do miasta dla użycia świeżego powietrza i dobrze
jej z tym listu – we wtorek wniesiony odpisałem na list
Twój drogi z 21. i 22go – i widziałem żeś je moje Cię jeszcze
wszystkie nie doszły, i że ich z Kalisz już Ci nie dojdą – Za
tem czasem wszystko niepowodzenie dawnym trybem
idzie – Baranowa codzień czekają, a dziś ona już będzie
na pewno – ja moje życie prowadzę jednostajnie – z rana na
mile i z jaką wizytą, po południu w domu – wczoraj jakem
Oi ks przysłał, byłem w spowiedzi na Kolędzie, miałem trochę dla
ciebie zamówić do Kaplicy Narodzenia dzie Pawła, ale już
planowo nie było, a ostatnio był zamówiony do Kaplicy Imie-
na Maryi – na dziś wieczór Mora moja odłożona, została
dziś już słuchałem wieczór na Twoją intencję, dziś wszystkich
i Pawła osobno – smutno jest patrzeć na tę naszą kolędę
dyś wspaniałą i wietrzną – a dziś wyglądająca, jak ona zamożnego
zamożnego ~~matrona~~ dama, która, choć ugoloty niegrzeczna z dostatku
i strojnym, jeszcze dla swoich domowników i ~~dziatek~~, do wnętrz
galników i ubłaganiu, w wszystkim i dnie ~~[illegible]~~ ...adne, dnie
zawsze (choć mniej miejsca i ~~[illegible]~~ trochę podrażniona) ale tem więcej wstrzymująca i ..
mijająca powagą i szczytnością, że niezmienna w swojej ...

jacnami i dostępnemi, wita, pozna i przyjmuje wszystkich z tą sa-
mą co dawniej pogodą, słodyczą, powagą i prostotą – a poddana z
uśmiechem rezygnacji, z rządzeniem woli bożej, woli w swojem sy-
stem, choć czuło łzą cichą zachodzącem oku, ten spokój ufności
w miłosierdziu bożem co budzi tylko we wszystkich uczucie słodkiej
matki i nadzieje w tym dobrotliwym życiu, co ją dotąd tylko do
budującej słuchał – Wracając z Kościoła odwiedziłem
Ks: Kanonika Wążyńskiego, z którego spędziłem godzinę czasu na
miłej i uczciwej rozmowie – a że wychodząc z domu spieszyć się mu-
siałem by trzy zamówionej nie stracić i byłem tylko po jednej
szklance herbaty zabiegłem do Kawiarni po drodze na lodowej na
filiżankę kawy – Usiadłszy na pierwszem krześle jakie mi się na-
winęło, czekałem na posiłek, kiedy w bocznym pokoju dość gwar-
na toczyła się rozmowa – byli tam dwie niewiasty i jeden mę-
żczyzna, którego one drażniły że go ożenią, że mu kogoś swatać
będą, odcinał się podstarzały kawaler czy wdowiec w dość powsze-
dni sposób, kiedy któraś z dwóch Pań, powiedziała mu, że oto
masz mój zaraz pojedzie i przywiezie kogoś, co Pana pewno
nie ożeni – razem mój jegomość głos i ton rozmowy zmienia-
-jąc, powiada, cichszym i poważniejszym głosem, nie byłem o-
czekany, ale zdradzony – milczenie nastało – ów głośno tokarz
zażywał – zebrał się i szybko – przeszedł obok mnie, wśród
nym okiem nie popatrzywszy na nikogo, a przedtem wszystkiemu
stanąwszy i coś szeptał popatrzywszy chwilę w głąb mojej
oczach, wyszedł z pochyloną głową – odezwała mnie ta rozmo-
wa, pytałem kto to taki – odpowiedziano mi że to mijający
Chodkiewicz, trochę pomieszany, w interesach familijnych wy-

wypadków – mimowoli wchodząc pozostałem w położeniu, [illegible]

przez onego jegomościa między wyrazami "wzruszony [illegible]

ny" – jak on trwała za wiele pojęcia – oszukuje się [illegible]

wyżej, stosownie bratnie [illegible] lub przytomności – odwadzając

żąd tylko takiego, co ma pojęcie i zmiadania, składnie w końcu [illegible]

i wiarę – pierwszy ma zasady i [illegible], drugi bólem i żal – głęb-

nad wiary tajemniczo [illegible], [illegible] się [illegible] więcej

pojęciami wyglądając – po obiedzie jeździłem z żoną do Sza-

la – wieczór w domu przebyłem – z tego lata nie by-

ło – [illegible] Teresa wczoraj przy wieczornej [illegible] za-

chorała [illegible] – [illegible] też jej [illegible] – [illegible]

by [illegible] i [illegible] – rano, [illegible] jej

[illegible] do niej idącego – wychodząc na [illegible]

Żona czuła się już lepiej, ale była osłabiona i [illegible] – [illegible]

tych, zaśnie – byłem na [illegible] w Kaplicy do Piotra na [illegible]

[illegible], które przypadając dopiero [illegible] Pana Jez-

usa, [illegible] w każdy Piątek z wystawieniem najświ-

ętszego Sakramentu ze śpiewaną [illegible] i [illegible], [illegible]

[illegible] – śpiewałem z [illegible] w [illegible]

[illegible] – bo [illegible]

brany w [illegible], kiedy nie [illegible]

[illegible] Sama [illegible], [illegible]

[illegible] się, na jego [illegible] – [illegible]

[illegible], jednym z tych, [illegible]

[illegible] dopełniać [illegible], [illegible]

[illegible] – to też z [illegible] i [illegible]

i przyjmowałem się [illegible]

[illegible] już [illegible]

prosto do domu – Żonę zastałem siedzącą ale pozbawioną
chęci apetytu – po obiedzie Księżna wyszła naprzód do
P. Dowgiałłowej, Baltazarowej, etc. ja od Żoni nie odstępi-
łem do nocy – czytałem trochę i rozmawialiśmy – ona i drzema-
ła lub słuchała czy mówiła – jeszcze ją nieraz porywały to od
bijania to nawzajem, ale jakoś się to uspokoiło – odwiedził ją P.
Łysenkowej i Rejżowski doktor – ten ostatni mówił, że już o-
trzymał rozkaz opłaty kontrybucji, która dopominając się na my
czwórń dochodu, podnosi się do 8ciu procentów – taki to los i
na nas przypadnie – cóż robić?! wszakże we wszystkiem jest
wola Boga i Ojca naszego, którą o ile skromniej i pokorniej
przyjmować będziemy, o tyle On nam w przemienieniu jej
promieny swej doda – Księżnej nie było. Żoni trochę gorzej się
zrobiło, a było już coto dziewiąty wieczorem, kiedy powiedzia-
no mi, że jakaś depesza do mnie przyniesiono – mówię
mi, przeszło – zaadresowany do mnie przyszła z domu, czy
z Wilejnego, nie mi dobrego przynieść nie mogła, bo z tej-
jego i Księżny listu nie było – ona czytanie że w stąd mi z
owad – tylko z Zosiel Szard mi Pułtaw donosi że P. Zarzecin
ski na Antokolu, jakiegom wsie syna jego tam popsimadac
postał – za powrotem Księżnej przysłuża dopiałem wsza-
ście do powodu tej wiadomości że P. Dowgiałło pozostając
nomyślnego do matki, niektórzy od Ciebie być mogła
przez tegoż stan sobie mi przesłać, kiedy ja tutaj w lot stary
tane zwiększani stawić na usługi jego matki – przez tego
nomyślnego list ten posyłam – całując najczulszej
Torzeje moja Żyj najdroższa Polinio – Żona Cię całuje serdecznie

d. 9. lutego
28 stycznia – Napisałem do P. Gawrońskiego i wysłałem P. Pu-
da syna – Dowiedziałem się, Zosiu, lepiej się mających znacznie – wy-
chodząc do Kościoła P. Piołat mi powiedział, że Gawroński
bawił tutaj, a mnie za parę godzin – nie poszedłem do Szp-
wytłumaczałem dawniej trzy, moje należeństwo całe odprawi-
łem – i nadto pisać do Ciebie czekam na P. Gawrońskiego,
którego zapowiedziane dwie godziny, już dawno minęły – jeśli ta-
jak zawód odebrawały, to napiszę – tem czasem, odznaczasz
ba już mi Jan wszędzie wołać przychodzi – Owaś rączki Twoje
całuję po obiedzie, na którym zasiadłem się z Panem Ksawe-
rym, powracam mówiony że nagoś widziałem z stron-
nami i że niepotrzebujesz już wymyślnego Drogiego [illegible]
mego przez niego list mój do Ciebie przesłać – obiecał mi
P. Ksawery dać postaranie żeby Ci i list mój i przyślę od
Zosi, która dla Ciebie zrobiła kapturek bardzo wygodny i ta-
kiej bardzo dopiero uszyty [illegible] – Spiesz mi
żeby był ten mój [illegible], po którym więcej już
pisać bym nie chciał – na czem więc skończę? Bar-
nama nie ma i niewiadome jest, kiedy będzie – Ga-
wroński nie był u mnie – jeszcze go potępiać nie
chcę – a więc do widzenia się moja najdroższa Teluś – ca-
łuję i rączki Twoje całuję – już Ci więcej nie będę, bo mając
każdy wyraz na [illegible] jego [illegible], te [illegible]
przypominają, jakąś [illegible] pracę, że tego my-
ślą do [illegible] z [illegible] jakie [illegible], nie go-
dzi [illegible] – a że [illegible] tego [illegible] tem wię-
cej [illegible] ja z tem [illegible] [illegible]

do [illegible]

i się Twoich że mi łaskawości Twojej przysyłasz tu
wyjaśnienie ustaw jakie uszanowanie jakobym Ci na
wej składał – Dzieci moje wszystkie w główie całują prze
syłając im błogosławieństwo pełne uczucia – Panu
Kalowej i Pannie Ratajet najuprzejmiej kłaniam
Twój wierny brat i sługa Andrzej Konieczny

353

1867 roku dnia $\frac{10 \text{ Lutego}}{29 \text{ Stycznia}}$. Wilno Niedziela

Moja najdroższa Pelciu! Tydzień temu był wypra-
wił list mój przez P. Krawczyka do Ciebie wraz z po-
syłką od Żoni; a powróciwszy do siebie czekałem na
Jaworowskiego, który podczas mej, odwiedzin bo do
mnie Pieszyny był u mnie i zapowiedział godzinę, o
której do mnie znowu przyjść miał — nadjechał Gra-
żyń z poruczeniami, Tanią, pieczeniem i drugim listem
Twoim — Chwała Bogu jesteś zdrowa! — dwa listy
dziś od Edwarda przyszły już z Kijowa, w których
zapowiada że tam, jak dziś już będzie w Petersbur-
gu — do Wtorku zawsze na Szydłowcu tamże a
na Czwartek, to jest na 2gi Lutego mający być tu
taj w Wilnie — zatem Cię proszę, najusilniej
byś raczyła przysłać mi kasa parę w sensach
Łosień, którebym mogła z tyłu do budy Jańskiej przy-
wiązać, do Wesołuch na Czwartek, bo w Piątek za-
mierzamy stąd wyjechać do Wesołuch, tu jeden
dzień zabawić dla spraw miejscowych a niebu-
dzie, daleko dwoje malowane — Gawrańczyk przy-
szedł, i trafił na rozjaśniony mój humor — przy-
jąłem go najserdeczniej, wziąłem mi list na 15ty
Lutego najpóźniej obiecał wysłać się do gro-
dna — a ja na ten czas być tutaj nie mogłem, na
powiedziałem mu że umówię się i wyproszę Alfre-
da do przyjęcia od niego mojej należności, który-

obawiał mi być pilnym w tej sprawie — Pani
Zawiszyna wraca z Petersburga wczoraj i żadnej
nadziei rychłego powrotu P. Baranowa nie przy-
wiozła — Chłopiec Janowa z [illegible] mierniczy [illegible]
w Kownie broniąc się od nowego [illegible] zamia-
sprzywania na konfiskatę Podgaja — P. Ignacy za-
trzymany do nowego rozporządzenia — Żona je-
go już znowu przyjechała do niego i bardzo żałuje za-
tości, i [illegible] tęskni — z Panem Romanow-
skim za którym i ty piszesz i P. Mieczysław wy-
wstawia zrobię co tylko będzie możliwem — Dotych-
czasowy jednak dzierżawca był mi tak odpowiedni
i tak uczciwy że sumienie nie bardzo by mi po-
zwalało go rugować, jeśli sam z miejsca ruszyć
się nie zechce — Uważać jednak zawszę będę w sto-
sunku do żądań Twoich — o sprawie naszego biednego
klienta [illegible] [illegible] będzie [illegible] i długo [illegible]
mówić — bardzo Ci wdzięczny jestem że łaskawie po-
jeźdź [illegible] jak Ci pisałem, a [illegible] je-
[illegible] że Ci już wszystkie listy moje doręczy-
czać będą [illegible] stąd wyjeż-
dża — tym czasem [illegible] i raczej całuję — i proszę
Ciocię ~~[illegible]~~ [illegible] wszystkim [illegible] moje uszanowanie
[illegible] i [illegible] przesyłam — P. Kalinow-
[illegible] i najpiękniejszy ukłon
Pannie [illegible] — Twój [illegible]

[illegible] od Lulki [illegible] mocno i [illegible] — niech Bóg chroni cię od wszelkiej [illegible] —

454

Jaśnie Wielmożnéj Jejmość Pani

Paulinie z Białłozorów

Krajczynej

Pani mojéj Dobrodzieyce

w Krainiu

1867 r. dnia 28 Listopada Wilno. 315

Moja najdroższa Polciu. Wczoraj o zachodzie słoń-
ca wjeżdżaliśmy do Wilna stojącego smutno i nieruchomie
pod przeciwnie rozpogodzonem niebem – jakoby ono
[illegible] [illegible] istoty spokojnego i cichego
oblicza pod [illegible] [illegible] wewnętrzności jej [illegible] [illegible]
[illegible] koło – [illegible] pod zachodzącym słońcem, i bla-
skiem [illegible] wyraźniej w [illegible] [illegible] ogarnia-
jące się [illegible] temu [illegible] obrazowi nie-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] prosto [illegible] [illegible]
[illegible], a jak słońce na niebie, tak ona ziemi
dla [illegible] i dobrych [illegible] [illegible] – Nie umiałem
dobrać modlitwy wedle [illegible] [illegible] moja
[illegible] – [illegible] tylko chciałem, że [illegible] by się
dla tem [illegible] był piękniejszy [illegible], żeby jednoli-
tym [illegible] swojskiego [illegible] ludzkiego
[illegible] był [illegible] – gdyby [illegible] [illegible] tys
[illegible], a nie skargi i bólu – Zastaliśmy
w domu Edwardów – Zosia pocałowała [illegible] –
[illegible] [illegible] swego [illegible], który [illegible] za [illegible]
[illegible] [illegible] syna i brata [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – Izydor jest tutaj – [illegible] jego
[illegible] [illegible] – [illegible] który Błogosławieństwo [illegible]
z Chrystianowiczem, który [illegible] zupełnie o [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] dał [illegible] [illegible] [illegible] na
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] musiałem po [illegible]
cały wieczór – [illegible]

nam widział i czytał o Bandomierzanie – Pamię-
niczany co była uprzednio w Pojirciad, dopiero
Edwardem zostaje – na sobotę zgromadzili się owi
cy – Co rozmowy tej same, przerywane mojem in-
teresowaniem się o sprawie wszystkich Romanów
Seweryn opisali zaraz Debing – Alfred wyje-
cha agituje się jeszcze w Petersburgu – Edward wy-
dwrady skóra i na obronę moją przedstawuje –
ma pewnym czy Niemiecki dysponowano supona
ale to pewna; że wchodzi nastka do nagłi niedopusz-
czają –.

Dziś rano pobiegłem naprzód do urzędnika który
mógł mi dać wiadomość o wykupie Szczolin –
spał jeszcze – zabiegłem więc, bo to blisko było, do
kościoła i klasztoru Sty Katarzyny – wróciwszy
do urzędnika dowiedziałem się że wykup na Sz-
czolin już jest od Lipca 15go, tylko że jurysdykcje
zapytywane nie dały odpowiedzi jeszcze – i że
nie prędzej pieniądze wydane mi będą mogą
tylko, jak chyba za trzy lub cztery tygodnie i to wów-
czas tylko, kiedy dopiero przygotujem potrzebne
w rejestrze – pojechałem więc załatwiać dom-
mi przez czas sprawunki – Zegarek Anny oddał
tem, który tylko na Piątek rano będzie gotowy – Od
tnia sobota Twoje oddać obiecał na czwartek – Lo-
karstwa homeopatyczne przyrządzone będą dziś
na podwieczór – latarnie gotowe będą na jutro –

zdaje się że do Piątku czy do Soboty rezolucię co do
pieniędzy załatwię – To chodząc załatwiłem interes
z musiążkami – u Zawadzkiego wziąłem noty i książ-
ki i zaprenumerowałem przez niego Tygodnik Illu-
strowany, Przegląd i Kalendarze – Powracaliśmy do
domu, ponieważ mi był wypadł ból w krzyżu bar-
dzo dokuczliwy i czułem że mi odpocząć trzeba, jakoż
pozostawszy swobodniejszą pozycię po ułagodzeniu
przyszedł jak zwykle zostawszy Edwardek Wołodecki
Wziąłem się do listu, żeby was uwiadomić i
zdać Ci sprawę o sobie – Nadzwyczajnie tęga zamieć
już zaczyna, z której wnoszę, pociągają jeszcze mrozy
się na odwilż i deszcze – jakby naprzód wieleda
nego mi rzetelnego – gładź i ślizgo wiele widać
na ulicy – ponieważ nie w domu głównie jakby
naprawił, że z gładź zyski mocno pociągają, przy
mnie przyszedł tam ujrzeć ósmego dnia, które
gam z oblicza i tameczny odjazd, że zginęła bo-
lin dołęga – trzeba było widzieć żadnej gdym parą
złotych, opatrzył – Izydor dziś rano odjechał do Kowna,
pociągiem, wezwany telegramem od Chrystianowi-
cza – Sewerynowa z córką była dziś rano u dzie-
badaj że czy nie zanadto ona kursa swojego
męża wypomina, i zabezpieczenie swojego prze-
gu – bo Seweryn stał się niespokojnym a trzy i szy
dziedzin napominany po rzekomej troskliwości jego
mą – bym mu tylko prawdziwą rzecz przyno

i – spokojny jest i pracowity – otrzymuje pochwały od
proffesorów, jasne światło samo daje – to tej chwili sam
był do mnie Pan Pinlak i powiada, że w tej godzinie przy-
chodziła do niego jakaś Pani podeszłego wieku pomimo
jego że to ten pan którego fotografią pokazywała, a
zajęła wspomnienie osieroconych, pisał do swojej ro-
dziny mieszkającej na świecie, że Galicja że Pani
otrzymać pozwolenie wyjazdu, ale ścisła to pr-
ocedura z domu którego mu zabrakło – niewiem
czy mogłaby być jaka istotna przyczyna do
starostwa tego odkaja – tam każdy z jest tam tak
ta prawdaby dawał dni o tem wiadomości – niech
będzie prawdą a więc imię Panie będzie błogo-
sławione – Panu wszystko polecam – Panu za
wszystko dziękuję – tem zadem moje Twoje ca-
łuję i dziatki moje z wszem Twoj sam
i ze wszystko – Andzia

1862 Środa dnia 26. listopada Szczebli — god. 9ta wieczorem —

357

Moja najdroższa Polciu! Byłem dzisiaj w kościele w
Szyrwintelach, kawał drogi, tam i na powrót; stanąłem
w domu koło drugiej po południu jadąc dość sporo san
kami nakrytemi jednym koniem wstym i wyprzęż-
tym — Myśl kiedy szuka wytchnienia z kłopotów pow-
szedniego zwyczaju, a tych mam teraz dosyć do zbytku,
zwraca się naturalnie w stronę upodobań co je wzne-
sionią lub umniejszą, podług jak życie nasze upływało w sfe-
rze wyższej lub niższej. — Bogu dzięki tych ostatnich mało
mieliśmy — lecz we wspomnieniach domu i rodziny ca-
ły mój świat widzę, co myśl jaskółczą zakłopotaną po-
chłonąć w sobie zawsze potrafią — Dziś mi dość było wspo-
mnieć co o tej porze robicie — ale z was był w kościele —
jak wróciwszy młode żołądki do obiadu się mają, także
wiem — jak potem o mnie jakieś wspomnienie się rzuci — i
jak tym sposobem jak niewskazany żyję jeszcze między wami
jak sobie nawzajem opowiadacie ale był z siostrami w
kościele — Jakże mi tu nie przyglądać się choć trochę do ogółu
wspomnień, które widziałem w kościele lub za kościołem —
ludu bożego było dużo na mszy św. — wszyscy tu śpiewają
i modlą się po polsku, prócz jednego kapłana co śpiewa
mszę i modlitwy po łacinie, Ewangelia i kazanie zaje-
dnym i tymże języku, a to jednak mowy w zupełnie
... — słyszałem wołanie, o
jaki sposób ...

gólnych, karany moje wszamu nie owpanowały, wypr-
dzie, ale też wszego i inigowszyły – dawny jakiś w drugiej pal-
cie myszy tro: przyjęty zająć nie zajęte przedemną, smiejąc
i miałem sposobność mimowolnie zauważać, jak bezwzglę-
dnie w tył się obracały z interesem ku drzwiom zakro-
nym, którego dopatrywać nie chciałem, by z tego nie nab-
dawać przyjaciół – Pozdemnikę, za wrotną nie drzwiami, zak-
stie, stał Malewski i łatynny Assessor Szmid – w ławie sie-
dział Łowmiański i ktoś jeszcze w niedzwiedziach – Pórłuszy
smiejszony msze odprawował – a wiczory z konfesjonału p-
szedł na ambonę odczytać poprawnie Ewangelią i Kaza-
nie, po którem myśli inaczej się z Albumid – powstałem Asse-
ssora i prosiłem go o w swoim interesie – usiadałem Sąde-
cznie Kiełczewskiego dużą siwą brodą zarosłego – ukłoniłem
się Łowmiańskiemu <u>comme à un bourgeois gentilhomme</u>
dowiedziałem się kto to był ów jegomość w niedźwiedziach
był to dobrze podstarzały mąż P. Sienkiewiczowej młodziut-
kiej pięknej żony niedawno w małżeństwo pojętej, a bard-
skromnie i pięknie na wszego z nas ślicznemi dużemi
oczami sie spoglądającej, poszła wprost mianowicie z mę-
na swoje zanie – kto ona z domu, nie pytałem się, będąc pe-
wnym że niezawodnie z dobrego – Malewski powierzył mi
plenipotencję do przyjęcia pieniędzy z podskarbstwa, gdy
kadaj da, przyjdą dla mnie za Szkołę – nie mogłem mu tego
odmówić, bo prosił mię o to dlatego by miał dłużej pozostawać

przy żonie swojej bardzo źle się mającej – często się smutny w
oczach świecą – na tyle smutku innej pociechy prócz spokojnego sum-
ma – szczegółów nie miałem serca u niego się dopytywać – lecz kie-
dy miał zmiłować ich, odwiedzić, kiedy da Bóg szczęśliwie wró-
cić – Jutro mam zamiar da li Bóg do Wilna wyjechać – po-
wrotu dla tego oznaczać nie porywam się, bo nie wiem ile cza-
su zajmie wyjście papierów dozwalających, przyczyna
pieniędzy za kwestarki, które na prośbę do wydania wniesio-
ne już były naznaczone, bo jednocześnie nadał protokół dla
mnie, jak i dla wszystkich dziadków, którzy już swoje papiery
mowali – tak przyjmować dopiero mają – Tutaj przeszło pię-
ciu wielu czynników do mnie przystąpiło – possessorowi na chatę ja-
ko się dużo – P. Hieronima dotąd nie widziałem – wiem tylko że pola
ozimego wcale nie zasiał – alem zasiewać nie szczędził – z ła-
tem i dopóki nad nim mam kłopotu – jeden z leśniczych był
czystym złodziejem – uporządkowano jest dużo którym dawniej
Śmajorowi trafnie zaradzał, dziś pisze P. Konstanty tutaj na
[illegible], wiele jest złego – a naprzód w samej rodzinie w
której niezgoda po śmierci Śmajorowej rozwinęła się w oka-
zy sposób, w sposób gorszący jasnie niebłogosławiony
[illegible], którymi zapobiedz chciałbym lecz nie zdołam – a nie
umiejąc temu zaradzić usunąć się od tego wolę, także o
tem niesłychanie – Tym czasem [illegible] się wyłudzają, bo
nie mam ani sprzyjny, ani działacza popierających, jako
tej, która dopiero na mnie spadła, bo ani [illegible]
[illegible] – da po
[illegible]

wrotem uważ mam ścisłą zawsze z S. Konstantem
zwanie pamięcią, który tu nie raz dojeżdżać będzie
dla oznajomienia się z mieszkaniem i ludźmi z jakiemi do-
mieć mu będzie – zdaje mi się że pomoc z niego mieć
mi będę – a on nie wątpię że przy skromnem uposaże-
niu naszym pojęta swej i życzliwa dla siebie znajdzie
Zdaje się że on się zaprzyjaźnił z tutejszemi ustawy na polanie
o domie kiedy pamiętał – sam mi oświadczył pojadę do Wilna
furmana tylko stąd weźmę, bo z tym Augustusem jakoś
podobno, najmniej pewniejszy furman jakiego tylko wybrać
sobie można – oddam więc go tutaj na usługi twojej mojej –
S. Konstantego na drodze i pojednania dla niej i całej pań-
skiej rodziny – Wiesz moja droga, niech Pan Bóg zawsze
w przyszłe pokoju, zgody i miłości trzyma, bo nic nie ma
trwalszego i bardziej pożądanego jak zgoda w rodzinie – wszyscy
mi tu wiedzą, niestety dumą przejmuje od dawnego nad-
chania się wzajemnych – Dobrze moja droga, staraj
się proszę – kiedy zdaje się nastawać – nie traciąc tej
tęsknic a jeśli ulapot do mowy, dawaj mu lepiej po nas
mą drogą, przejść i przestronnie, a i sama prędzej potem
nim zapomnisz – Anni nic pojechały w nas długo pisać
sobie w czas trwania nie popsuła – Lecz mniej lepiej do
na przechadzkę nie wychodzi – Pamiętaj też niech ...
ich zapomni przyjaciółmi do mojego powrotu – ...
nich po przyjaciół kiedy są do przedstawiania – a wszystkie ...
Stłopciów ... pamiętaj przedewszystkiem że ...

1867r. dnia 16. Września [illegible]

359

Droga moja Zoniu! z Wiłkomierza wyjechałem
o 11tej rano po herbacie — czas uprzedzając nie
zajeżdżałem do Leonowicz, ale z [illegible] wysłałem
kartuszkę do P. Mieczysława, który w parę godzin
po mojem przybyciu do [illegible] przyjechał i
siedzi tu jeszcze, [illegible] Ci i wszystkim najczulszy dla
mnie — za godzin parę, mam wyjechać razem do
[illegible], [illegible] [illegible] do [illegible] — [illegible]
[illegible] który [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible]—
[illegible] nie tylko dopytując się o jego pismo, [illegible]
[illegible] na [illegible], że [illegible] potrzebować [illegible] tylko
dla podpisania [illegible] je do [illegible] za jego od
ministerium, [illegible] się [illegible], bo dotąd [illegible]
[illegible] [illegible] wydany nie był — [illegible] [illegible]
wszystko zabrałem z [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] Józefem [illegible] — z [illegible] i [illegible]
[illegible] będzie gotowe, [illegible] na [illegible] do [illegible] po-
[illegible] [illegible] — pisać do Ciebie niezawodnie przez każdą
[illegible] — pisać do Ciebie [illegible] przez każdą
[illegible] [illegible] — przez powracającego [illegible]
[illegible] [illegible] albo daj [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]
żeby przez niego przysłał do [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible],

do Cywilistek – i co rozumna kobieta [illegible] [illegible]
dla Pani [illegible] – przez Józefata na
pisz mi o twojem zdrowiu – zachowuj się jak mi
pisz – daj [illegible] dubeltowe witanie, i całuję mi
mocno w poczciwem sercu twojem zachowaj
dzieci swoje – Franciszkowi daj [illegible]
nanie wedle naszego domowego zwyczaju –
pomiarkuj na Odessie – [illegible] całuję
Twój na zawsze i na wszystko [illegible]
Pani [illegible] lepiej [illegible]

3960

JWielmożnej JMci Pani Paulinie
z Białłozorów
Koniuszynej
[illegible]
w [illegible]

361

Moja droga Polciu! Ciągnąłem się do tej
samej godziny [illegible] blisko, a myśląc o [illegible]
tej podróży, odkładałem trochę spotkanej Panią
Miackiewiczową jednaką parą sani w której
bryce — przemyślałem tedy sobie że tą [illegible]
czy [illegible] w swoim powozie potrafiłby się
dostać — pamiętaj wszakże mnie [illegible]
lety z sobą wizytowe i przysyłać gdzie
z wizytą myśląc pierwej sługi zapytać
jak czy przyjmują — Dokumenty potrze-
bne dostałem — a Pan Stanisław z [illegible]
nicza dał mi jeszcze wiele instrukcji
które mi na miejscu [illegible] moją — by-
łem [illegible], ponieważ [illegible]
mniejsze [illegible] w [illegible] wszystko-
mniejszej wiary — Czekam już odjeżdża-
nie chciałem go odprawić [illegible]
[illegible] do was, których [illegible] dotąd [illegible]
[illegible] i przywiozły [illegible] najwyż-
szej [illegible] — Twój zawsze [illegible].
[illegible] przybywa [illegible]
[illegible] Błażeja, który [illegible] z nią je-
chać wspólnie do Kowna —

362

JWielmożna JMość Pani
Paulina z Białłozorów
Kaniszyna
Dziedziczka
na [illegible]

Moja najdroższa Zosiu! W tej samotnej [illegible] w któ-
rej siedzę, nawet cygara, żeby mi [illegible] [illegible] czas skraca-
ła minuty, w tem miejscu smutnym dla mnie wspomnieniem,
nad stołem ten widok dzisiaj tak [illegible] i [illegible] [illegible] na-
wodzi mi na myśl tę więzienną, co nam całej [illegible] się na-
dymna, a chłonąca w swoją otchłań wszystko co się nawinie, tak
i ludzi, rodziny i całe społeczeństwa – tak mi smutno i ciężko się
zrobiło, że mi wiele było potrzeba bym wrócił do Ciebie choćby
tylko zapytać Ciebie jak Ci się zdrowie i ostatnim [illegible] się
upewnić, że około Ciebie wszystko tak jak było – Smutno mi było bar-
dzo dzisiaj [illegible] Ciebie jeszcze [illegible], a moje i [illegible] [illegible]
tylko [illegible] [illegible], odjechał; bez gwałtownego [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] wspólnych interesów – Jeden tylko interes Pawła [illegible]
[illegible] mnie przed samym [illegible], interes, [illegible]
potrzeba nam [illegible] – jak z Panem [illegible] [illegible]
do [illegible], a stamtąd kierunek [illegible], to P. [illegible] wysłał swoje
[illegible] do Wilna z transportem [illegible] [illegible] – chłopi badać
[illegible] [illegible] [illegible], to Assessor [illegible] [illegible] gospodarza
[illegible], a [illegible] tak samo [illegible] [illegible] – mnie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] być u Ciebie
z [illegible] w przyszły [illegible] [illegible] chwali się [illegible]
na próbę [illegible] na przysłać – przyjmij go [illegible]

364

JW. Pani [illegible] z Bortkowskich

Koncewicz

Pani majątku [illegible]

w Lidzie

365 [illegible]

Kochana Julcio! [illegible] nie [illegible] [illegible]
wypisałam z Petersburga – bez niego otrzymania paszport lepiej
zawieszać aż pan nie wróci, co nastąpi pewno niezadługo –
na paczkę tę zapakowałam się – odczytano wam i Twój
paszport i pocztową kartkę – Pan Kubica może na pocztę
się rozprawi – Pani Maciejewiczowej przez [illegible]
las zapowiedziałam żeby przysłała jej żyto i [illegible] na
wysłała do Lubca kwit na cały procent, który tej a
płacisz doliczając do wartości żyta oszacowanego po
2 f rubli korca – Konstantego pewnego zawołaj
do siebie i żałuj jemu w twoim stawieniu [illegible]
nia zato do mnie rzecz ja zapomniałam mamy
jezdnym źrebię – w stajni niech z [illegible] nocują
ostatnie miesiące w [illegible] – i [illegible] po
stajni – Podobno wam [illegible] ja [illegible]
tak naj[illegible] – Pan Kubica będzie mógł jeżeli się
to podoba z [illegible] [illegible] pamówić o
paszporcie i przyjeździe – ale zaczekać do niego powoli
Lepiej – Twoja jeszcze [illegible] d. 29 lutego

366

JWielmożnej Imci Pani Paulinie
z Białłozorów
[illegible]
Pani mojej Dobrodziejce
w Trakin
ach

1848 Sosna dnia 4. marca Wilno

Moja najdroższa Talcio!

Co tej chwili powiada mi P. Konstanty że P. Lo-
ska wraca do siebie i że zwadzony czasem możno-
ścią, żeby do Ciebie napisać [illegible] Korzystam
z tego żeby Ci donieść tylko tyle, że interesy moje
[illegible], obrót dam spadkowy — Ukaz świeżo wyszedł
że dzieci pozostałe tych obwinionych o sprawy
powstania, których rzeczy pod konfiskatę podcią-
gnięte były — mają prawo do dziedzictwa
swojego w porządku temi rzeczami wedle uspo-
kojenia, czyli majątek jest spadkowy czy dorobko-
wy — zatem [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] spadku dla naszego najstarszego [illegible]
[illegible] załatwić bez rzeczy dalszego [illegible] —
Pieniądze też będą mi wydane — to już zdecy-
dowane — tylko trzeba podpisem [illegible] Komi-
tetu Gabrowskiego, który [illegible] tylko [illegible]
rzeczy i tabaty — więc [illegible] i [illegible]
[illegible] trzeba żeby [illegible] podpisać papier
i żeby [illegible] z Komitetu [illegible]
[illegible] do miejsca, zaś pieniądze wydane [illegible]
mają — to mniej trochę [illegible] — jutro [illegible]

wysłam do Liwińskiego do Siemieńczyna P. Kon-
stantego a sam opracowywać będę interes po-
ważny – jeśli tu przenosić się będzie – ro-
zmówię się i zawiadomię Cię o wszystkiem
Ja mówię o pomianie Baranowa nabo-
tapowa albo Grzepowa – Czestsow już nie
wróci – posiana tymczasowa mniej więcej
nie nastąpi – Zosia pieczyna trochę niespo-
kojna i wszystkim wszystkim zdrowi – Dziś byłem
na pięknem nabożeństwie w Katedrze, ale
Ja nie zapomniałem Twoją intencją – ko-
cham Was i myślę o Was ciągle – tęsknię po-
dziś mnie bardzo – potrzebuję wiadomości
od Was – P. Seweryniowa wyjechała do Rygi
po chorobie swojej i uderzeniu się w ramię
w skutek którego jakiś guz się zrobił na ręce
w miejscu uderzenia – Seweryn zdrów – o-
dwiedził dziś Baranów – moja Twoja całuję m[illegible]
najdroższa, moja dobroczynko – kochaj się, bądź
zdrowa – dzieci moje wszystkie uściskam
tęsknię i do nich – módlcie się za mnie, daj mi
tyle siły i cierpliwości ile Ci to zdrowia i spoko-
jności niebędzie – Twój na wszystko [illegible]

568

Wielmożna Jmość Pani Paulina
z Białłozorów
Kończyna
Jmość Pani Dobrodziejka
w [illegible]

wo
w Katedr[ze]
[illegible]
ole

1868 r. dnia 4 Marca Wilno

363

Moja najdroższa Celino!

Drugi dziś list do Ciebie zaczynam, po napisaniu pierwszego, który nie zmiałem powierzyć żeby z Panem Soroką, [illegible] zmiał odwieźć, spotkał — poszedłem dzisiaj do Pana Bronisława Pomarnackiego ze świadectwem od nad mieszkającego, który też był grzeczny że przy pożegnaniu się oświadczył że moje list do Ciebie przyjęte we Środę mnie było z [illegible] zaad list ten do Ciebie odeśle — Nic nie mam nowego Ci do napisania, ale siedzę z Tobą choć listownie pomówić i choć słów kilka troskliwej o Tobie pamięci przesłać a razem dać jeszcze wiedzieć o sobie, dlaczego nie zmiałbym tego zrobić, gdyby nie to jeszcze ulgę i przyjemności przynosi — od Pomarnackiego zaszedłem do Wileńskiego [illegible] pomieszczenie — [illegible] Ci pisanie — [illegible] u mego zakonnika [illegible], bo już się był utrzymał na zaproszony obiad do [illegible] Platera który był zagrożony utratą miejsca swojego, ale się jakoś utrzymał — stamtąd poszedłem do Kościoła Św. Jana gdzie co Poniedziałek odprawiają się przez post solenne Komplety — jeszcze się był zapóźnił — było już [illegible] na pamięci, a przy [illegible] Św. [illegible] przed wielkim ołtarzem [illegible] śpiewał [illegible] "Jezusie" [illegible] żałosną nutą śpiewana — [illegible] Żale — [illegible]

dźwięk głosowy, nuta śpiewu żałosna, donośniej naprę-
żonego głosu, nie dająca się niczem stłumić w modlitwie
wnętrzu, w miarę wiersza wznosi się jeszcze wzmacniała
rozrzewniały mię, głęboko wskazując czego głównie
sercu ludzkiemu potrzeba, i w czem go gwałtowniej-
szej, najdobitniej wiesza. Jeszcze to żywo wrażenie w
uszach śpiewów z 18 wieku; w nachodziły do kościoła
wstępującym krokiem, i tem wrażały, w dźwięku modlitwy, w
dźwięku chwały bożej, nie modlitwą, nie pieśnią, ale namięt-
ną, rozpasaną swawolą, nieczystemi głosy bluźnią-
cą Bogu najświętszemi słowy — Gdyby w miejsce
zamiast tego libertyństwa, sprośnemi a pieśniami
głosy wołano się do Boga tonem pieśni i modlitwy
słowami pacierzy z układanemi przez samotników mni-
chami, w chwilach na to zmysłach użytych — jeszcze
sobie wiele mniejszych [illegible], jak twierdzono, jak
niepodobnym prawie stałby się [illegible] tyle zgub-
nych zasad i tak wiele pomiędzy wszystkiemi stanami
stopniowo dopiero odbyło się [illegible] — Wyszed-
łem z Kościoła przejęty wstrętem ludzi co
które już czytam sobie w duszy by nie [illegible] się
wzmacniało nigdy — Katedra jak Ci już pisałem była
dziś ludem przepełniona — masa ich tłoczących
[illegible] i rozmaitych dzieciaków
stała [illegible] pod względem mieszkańców. Stało
tuż pod Kościołem — Sprzedawały tam jakieś [illegible]

ku oszpłonić przeświadczając swoim spokojem, żeby nie
święto, żeby wrócili jakiegoś świętego smutniejsza, a-
le massa nie dała sobie o tem mówić, odezwały się w
niej odwieczne tradycje pełne świętej powagi i żadne-
go obyczaju, przeciw którym te oślepione grubiaństwa
i plugawe bluźnierstwa walki nie dotrzymały i tył po-
dać musiały — Czterdziesto godzinne nabożeństwo w Kate-
drze odbywa się, lecz do Piotra — interes mój pomi-
mo niewiem czy da się do Soboty skończyć — jeżeli da Pan
Bóg zdrowie uroczyście tam będę na Mszy, intencyą
o przemianie wszelkiego [illegible] tu nowe obiegają po-
głoski — partia nihilistów wyrażnie [illegible] sobie
nie życzy — ale [illegible] tu nie przyjechał, partia
ta, tak się zagnieździła, tak w siłę urosła, tyle już zrobi-
ła, że przemieść jej niemożliwie a nad trudno będzie
[illegible] spokojem — dotąd [illegible] pogło-
ski, a nic wszelkiego niema —

Wujaszek był bardzo uczęty pamięcią, i pomysłowo
dziwowałem się, które mu dostały [illegible]
zupełnie napełnione powstaniem — i pomysł i pozłot
bardzo mu się podobały — wziął go i tam i [illegible]
nawet jedną do[?] pory i tak mi odziwowywał [illegible]
i nie wspominał, że mnie w chwilach tego oddalenia i temu
tych słuchać o tem okazywanie podobna było — podziękowania
[illegible] Bronis [illegible]
nia swoje przeczytałem przeze mnie — Bronis jest do
Jrannia — list jego też przesłałem — wprawił jego

ecd. spełniono — Elżbieta do Paulinki pisze — a Gabrisi do Stanisia bardzo ta cienia jej była wdzięczna. O moje dziatki niech was wszystkich zachaja nad nas błogosławieństwo będzie ściągane będziemy wszystkimi drogami, życzeniem każdego serca, niech tylko razem wszystkich wśród Zawsze ten świat niewiadomy co nigdy nie stanęło a ma wiarę i krasę, niechaj się pięknę i wdzięczną dla wszystkich, co obznaczony pewno najdroższą, to zapamiętajcie, wyrzeczenia są powiadane i nie zamarzone zawsze niewinnych wszystkich — Tatuś wasz drogi dziękuje Ci za Twoje dobre dla nich zawsze przykłady i troskliwą łaskę, pamięć o ich wychowaniu, zajmowanie — przez Ciebie tylko Pan Bóg im błogosławi będzie — tej dziatki moje drogie pamiętajcie wiarę, wasze, przedewszystkiem o nią, każde i wzajemnie — spotkało nas to zagoić, co w przeszłym Paździerzniku widział Ezechiela i schodził się z nim wraz w Owczyninej — zdrów jest — Konduktora mającego Tatusia nam z [illegible] stosunek odczuwam, żeby [illegible] jaśnie twoje portrety — wasze Twoje całuję moje ja najdroższa Tatuś — oddajcie mnie od was jaką ma domów, ale na obowiązek mam tego nie składać, to wiem, że nie tak mam łatwo z tych [illegible] — tak was wszystkich do mojego serca przepełnionego wdzięcznością i przyjazną wiem najszczerszem — Twój zawsze na wszystko Antoni Ławęga —

P. Kalinny, Czasnowskiemu i Potockiemu proszę ukłonów i moich pozdrowień

w Listopadzie [illegible] 13 że jej wszystkim zamiarom [illegible] tak —

Moja najdroższa Galiu! Dziękuję Ci za Twój
miły list z datty 6. Marca – dziękuję Panu Bogu za
zdrowie wasze i spokojność – a spuszczę się na Pana dla
[illegible] żądać wam [illegible] a sobie – Gdyby nie nabo
żeństwo, które mnie mogę powiedzieć większą część
zwykłego dnia zajmuje, to bym mógł powiedzieć że
tu dawno siedzę, a prawie odjechać nie mogę – Do
tego mój pierwszy jest z drugiego [illegible] jakby mi je
wydać – żurnał podpisany – ale rozporządzenie
spełnienia jego leży u Gubernatora – podpisać [illegible] je
może dzisiaj, jutro czy pojutrze – ale czekać mi
na to potrzeba i w lot łapać – bo jakbym odjechał, a
papiery te by poszły drogą ziemską [illegible], toby
ich potem nie połapać, albo drugie (tylko) [illegible]
niemożna je pozbierać, a [illegible] to przyjechać
tym musiał [illegible] do Wilna dla przyjęcia
pieniędzy i [illegible] urzędników, których
dopiero pięć mam na oku – Zapewniają mnie że
do [illegible] komenderowani już wyjdą gdzie
należy na wydanie mi pieniędzy – G. Konstanty
mnie dopomoże, żeby mi nie [illegible] wydano
[illegible] – w każdym razie nie myślę tym prędzej jak za
tydzień wszystko załatwić – a to mię kosztuje, nie tylko
dlatego żeby co rychlej do was powrócić – ale trzeba
mi będzie pojechać do [illegible] w tym czasie, [illegible]
[illegible] dla [illegible] lata i
[illegible]

oswobodzenia go od zbytecznych przyznaj mniej rzą-

ści – Dzień mój zaś tak schodzi dopiero – wstaję o 8, bez herbaty lub po herbacie wychodzę do Kościoła po 8.

– do dzisiaj bywałem codzień w Katedrze na nabożeństwie Adoracji od 9tej lub 8½ do południa.

9tej jeździłem za interesami póki jeszcze urzędnicy siedzą w domu – wracałem do kwatery koło drugiej na obiad – gawęda lub czytanie do 5ciej lub 6tej – potem codzień do innego Kościoła na uroczyste z Kazaniami Komplety – w niedzielę w Katedrze u Dominikanów u Sgo Jana – we wtorek u Sgo Ducha we środę w którejś bramie – we czwartek w ....

Sobótki – dziś byłem rano i po południu na prostym Kościele Sgo Piotra, gdzie Pan Jezus cudowny przeniesiony jest z Antokola – wracam wieczorem ale obiedzie – herbata – gawęda – czytanie i spać. Oto masz mój cały dzień zwyczajnie – interes mnie tyle zajmuje, ile go dowiedzenie się o nim potrzebuje, ... póki z nas Gubernatora nie wyjdzie, przez ... ... mnie nie mogę – Spotykałem się z Kołonieckim i Dowgirdem ... – ten ostatni przyjechał mając sobie niejako ... się ... ... dzisiaj a pierwsza odjeżdża z nim ... ... do ... gdzie matka jej do zupełnego zdrowia już przyszła – Matko zapisałem dwa ... ...

masz dwie gazety – za mało zapłaciłam 25 r. a za moja
rubla – Neaty dla Anuni wedle danej mi uprzednio na
takie zamówienie – Donaty Betharowne wszystkie za 2
ruble [illegible] – Chopena także. [illegible] miała będzie
kiedy – Myślę o was – a raczej wyrzeczeniam się myśli o
was – Czytam płacząc nieraz Récit d'une sœur –
gdzie orzłane jest takie bogactwo miłości Boga, [illegible]
ny między sobą i tej jeszcze, w imię której, tak często
i szczerze pojęty zawiązują się stadła, co w każdej
doli wsparte jej siłą i wszelkim żalom i cierpieniom
miejsca nie dają – Bardzom rad z tej książki, dawno
już tyle się nie rozgrzewałam nad książką, bo tyle tyle
tam prawda tak prosta i szczera z jaką ta jest pisana
[skreślone] tak wzruszyć mogą – Po takim czytaniu, to
aż z tak głębokiego serca płyną zaraz modlitwy,
że tylko co nie pozwalam sobie przypuszczać, że one
wysłuchane będą – Ach Pan Bóg tak dobry i miłosierny
swoją tak nas ogarnia, że cóż dziwnego tego uczucia
Jego takiego ogrzanego kiedy zwrócim na niego, to się
wszystko ustroi i ten co je w sobie nosi i [illegible]
których nie zna [illegible] – A jakżebym chciała by tak
i moje nie pojmowały [skreślone] rozgrzewały innych –
Ileż tam przeczucia i pokrewieństwa z [illegible]
[illegible]! ile prawdy i uczucia zamarnieje w [illegible]
[illegible] głębinach serca! ileż takich bogactw przy [illegible]
[illegible] i skromności – Nie znam żadnej powieści tak
interesującej jak ta prosta i szczera prawda – tak
[illegible] niepodobnej do [illegible] –
tam [illegible]

d. 9. Marca – wieczorem P. Stanisław przepędził wieczór z
Edwardem i zapowiedział że dopiero wyjedzie w tydzień
do domu – wszystko więc, co mi zbędzie czasu oddamy
Wam moi najdrożsi – widziałem dziś przed czwartą – odw
tałem moje rozdziały codzienne – ani mało wyjdę przed
To mi się z Wami – chciałbym je wypowiedzieć, ale w czasie
trzeba [illegible] potrzeba a w ówczas tylko będą one
wodem troski mojej i serdecznej dla Was – wypowiadać
na zimno a raczej jak na pamięć nie umiem, nie
Pan Bóg chwilę stosowną nadarzy i da słowo
sobie wzajemne [illegible] – Ukaz o którym Ci pisałem
już drukuje się w Kurierze Wileńskim, dziś już on
ale będzie tam zamieszczony – sądzę iż będę o nim, jak
go obrócić na nasz pożytek najobszerniej będzie można
a jakkolwiek rzeczy moje w prędkim się czasie obrócą
skończę tu wszystko, co tylko na zapewnienie losu
mojego dobiegnę i ostatecznie czas od wyjazdu
pod tym, składających można będzie – paragraf 27 i 28 tego
każą głównie się do nas odnosi, mogę Ci go teraz z tym
listem przysłać i dołączę No innej gazety gdybyście zobaczyć
chcieli na jakie tam sposoby zarzynają – Potapow więc już
jest mianowany na Naczelnika naszych gubernii
kraju i innych podobnych zapowiadała je przez gazety
ale nam nie tego jeszcze potrzeba – Potapow na kradzież
będzie – Żałuję niezmiernie jemu Ciebie pozbawił sam i Anto
nego, ale przy każdej takiej zdarzać się może
naszej wyjechać nie mogłem, a w tej chwili, sądzę żadnej
siłą moją wracać nie przyjdzie, odsyłać ich nie wypada

Stanisław najmilszy [illegible] myślami – Twój [illegible]

i weksle przedtem wystawionych [illegible]

Interes mój jest już prawie załatwiony – w [illegible]
tej uwadze, który Ci w Kurierze posyłam, a którego
oznaczone paragrafy 27. 28 szczególniej do mnie
i do Krzyżtopowskiej się odnoszą – wychodzi z Zarzą-
du dóbr Skarbowych [illegible] do [illegible] wydziału i
innych, by zaprzeczenia [illegible] zasady – co się zaś
tyczy wypłacania mi pieniędzy procentowych za
[illegible] to zaś w Generalnie ma
już wyjść pismo do Izby Skarbowej i Podskarbiostwa
nakazujące wydanie mi pieniędzy, z którymi
jeszcze dziś sobie pochodzić mi przyjdzie. Cóż o-
kiedy wszystko to może na dobre się obrócić – pomimo
tego coś o wstrzymaniu wypłaty drugiej raty
kontrybucji, co zapewne [illegible] przypisywano
je – spodziewam się ~~[illegible]~~ wypłaty niemi na
bieżący spotkać się może z powstrzymaniem
kontrybucji, w rzeczy od [illegible] wydatkowaniu [illegible]
się może. – Pozdrów [illegible], kiedy [illegible] obie bra-
[illegible], na które przygotowane jest drzewo – w tym
[illegible] tyle jest [illegible] i [illegible]
tyle [illegible] w sprawie i [illegible] będzie
potrzeba, nareszcie [illegible] się [illegible].

Tęskno mi za Wami – wynalazłbym [illegible]
odpowiedniejszy wyraz na oznaczenie tego co czuję –
że się jeszcze [illegible] do was i chciałbym [illegible], a jeśli
[illegible] – a chociaż was wszystkich kocham
[illegible] jednem, ale każde z was całem sercem – jest je-

[illegible] dziękuję [illegible] i [illegible] – [illegible]

Oddaję cześć w każdemu z was osobno należy, wdzię-
czność zasług i zalet osobistych, a to tak ściśle łączy
z potrzebą serca mojego kochania i pielęgnowa-
nia tego dla was, że w żaden sposób oddzielić tym nie
mógł najmniejszej cząstki z tych uczuć od was, przy-
dzwoniem zachowaniem moim, i razem was czynią ta-
kimi dla mnie — Dziwię się trochę, że Pan nie przy-
słał do was przez Pana Stanisława — ale nie mam o
to żalu, ani najmniejszego pochopu o to, że obwi-
niać — mówiąc Pan nie dobrze wiedział o chwili wyjazdu
swojego stryjaszka — przy Bracie ogólnej uprzejmości
względem nas, mam nadzieję, że jak powrócił, tak
i spokojnie widzenie go łatwiej nam przyjdzie — lecz
pamiętaj tylko! ucałowania moja najdroższa Celino
które wiem że nie mało zaszkodzi Pani Twojemu
małżonkowi tak kochającemu serce — Rozmyśliłem się
gdzie lepiej i swobodniej nam widzieć go będzie — czy w
Antonowie gdzie zawsze gościnni, czyż nie będziemy cu-
dzić — czy w Suwałkach gdzie naraz niemało Pana
Dziurn; a niedługo wrócimy i Izydora, który powrócił do
ziemi swojej ojczystej, bo dziewiąt otrzymali Urlop
dzwonił list od Hieronima że Cesia zrobiła 24go
przeszłego miesiąca — a razem tam swobodniej, i
bez pozwolenia będziemy — wszystkie ciągnący widzieć
wszystkimi? może i jemu maja tu będzie przyjechać
dziś tatuś na służbie, [illegible] już nasi [illegible]
wiele, że czas już pogodzić się z Braćmi Polakami

i przebaczyć mu tyle krzywd od niego poniesionych — że za
dobroć jakie chrześcijańskie uczucia! —

574

Byłam dziś po południu na nabożeństwie u Bernar-
dynów — gdzie było zebranie pań ubogich — supplikacje na
klęczkach wszystkimi głosami śpiewane — procesja dokoła
w kościele z pieśnią wielkopostną — wzruszyły mnie i duszę
moją — wspominałam na matkę moją, co tu była pogrze-
biona — i oczyszczoną wyszedłam z tej staroświeckiej świą-
tyni dopiero […] do naszego Kościoła
ze sklepu P. Jamadzkiego — wracając stamtąd spotkałam
dzieci Hieronimowiczowej wracające z lasu i z niemi za-
szłam do matki ich odwiedzić — dziś są imieniny trzeciej
[…], prosiłam tedy by Ludwisia z niemi pozwoliła do mnie
też przyjść — jej przysłała — Hieronimowiczowa do-
brze wygląda — dzieci moje widać że [kocha], bo też z nią
koło […] — Pożegnawszy Hieronimowiczową spo-
tkałam P. Stanisławową idącą na spacer z P. [Ambe]-
[…] Adamową — dobrze wygląda, śladu […]
na twarzy nie widać — zdrowie się […] by […]
[…] — jakże one […] — polecałam jej […]
[…] dla mnie —

Piszę do was — [wiosna] się [zbliża] — a tak mało jest [w]
w tym liście, tak wiele uczuć moich i tęsknoty mojej do
was nie może zostać — czyż zawsze z daleka będziemy [się]
[…] gdzie tam przyjdzie dobrze od was pismo — […]
[…] się […] w świat […] […]
[…] i […] — czy mnie […]

pyszy i jadać rozrzewnionem i zadumanym sercem
o to, by przynajmniej szczęście, z którym im młody wiek po-
gonił osnutem było na wzniosłych potrzebach duszy, na
tych uczuciach chrześcijańskich skarbach i ponownie
ze świętem przeznaczeniem ludzkości związanych. by przy
wszystkiem miłość Pana Boga tak silnie i głęboko w serce
ich wpadła, tak przodkowała wszystkiem ich myślom i uczu-
ciom, żeby z pod jej wpływu żaden ich czynów i sprawie nie
wymknęła się, żeby dla tej miłości wszystko im słodko i łat-
wiej i przetrwać było — a jeśli to wola Boża będzie by
i doczesne szczęście tylko im przyświecało, ile tego potrze-
ba na obudzenie czułej dla Pana wdzięczności, a uchroni-
ma od pychy i zazdrości — Oj mój Panie i Boże błogo-
sław tym niewinnym dzieciom, by czasy nigdy nie zapro-
Tłomaczenie najczulej Cię uwielbiam — i ściskam mocno
tysiące przesyłając uprzejmości i czułości — wspominając
przy końcu wypadaliśmy na przejazdy wspólnej do Sz
mała podróży — ale Zenia tam na miasto chodzi aby pojecha
by na lesiach dzień jej nie straciły — a nam jeszcze i
z Pawłem uzgodnić czasowo się potrzeba i poparty wy
sobie — a mnie tu jeszcze interes ten wciąż — wszystko
to jeszcze wszystko przed nami, daj Boże tylko, ie szybko
tu uczyć, a obejrzawszy się na tryb życia tu naszy po
tą po przyjeździe Ostapowa moje na inne wypadniemy
przejazdy, bo przyjdzie mnie tu jeszcze przyjechać dla przyspo-
nia dokumentu zabezpieczającego fundusz dla dzieci
moich. — Całuję moja Zosiu moja najdroższa Ciebie, całuję
dzieci moje wszystkie z miłością i tęsknotą twój Andrzej

1868 roku dnia 16 Marca Wilno

Moja najdroższa Paliu! Ileż to dobroci i miłosierdzia Boskiego jest dla mnie, a może i dla Ciebie, jeśli Ci tylko pilno było wiedzieć te[illegible] [illegible] [illegible] — Z dobrymi [illegible] zabieram dziś papiery które mi już [illegible] [illegible] [illegible] asygnowały, widziałem sobie [illegible] na [illegible] [illegible] w Kaznaczejstwie, a przypatrując się spokojnie na te [illegible] [illegible], to z których [illegible], to bez drogi, czekałem w nieprzerwaniu [illegible] dziś wyjechawszy i uwolnią — Pan Konstanty [illegible] dnia drugiego [illegible] tam po rozmaitych do[illegible] i buchalterjach, aż w tem [illegible] [illegible] się ze mną, powiadając że jutro jedzie w na[illegible] strony — był to P. [illegible] doktor [illegible] [illegible] telegramą przez P. Stanisława — [illegible] [illegible] byłem [illegible] za [illegible] [illegible] się [illegible], że [illegible] do was przyj[illegible] — on [illegible] sobie [illegible] i [illegible] ja [illegible] czekać jeszcze; aż mi powiedział, co [illegible] mam z sobą [illegible] — Na szczęście po dobrych dwóch godzinach [illegible] mi, gdzie mam [illegible] [illegible] pieniądze — ostatnie manipulacje [illegible] pieniądze [illegible] odbyły się tam [illegible] — pieniądze [illegible] [illegible] ze wszystkiego [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] dotąd, [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] — na te [illegible] sobie, [illegible]

nie będę – łatwiej i taniej nie będzie po latach umyślnego z Szawel przysłać, niż samemu [illegible] się czekać ze [illegible] dorem – Dzisiaj byłem i pierwszy raz [illegible] czasem – przeczytały P. [illegible] chałami i [illegible] oplantowe – i [illegible] do Boga zdrowie jutro po [illegible] i po obiedzie wyjadę do Szawel, zkąd w Poniedziałek umyślnego po [illegible] wyślę – tam interesy wszelkie [illegible] – a [illegible] tylko we [illegible] [illegible] twoje przyjmę, wyjątek [illegible] [illegible] do [illegible] Pelim twoja i [illegible] moje. Do Pawła list podałem drogą wiadomą – tą samą drogą zapewniłem sobie na przesłanie mi [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] napisałem – trzeba by [illegible] tylko żeby [illegible] [illegible] [illegible] jest na [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] przyjmie [illegible] [illegible] potrzebnego – ale [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] – daj mi Panie Boże [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] w obecnym czasie [illegible] [illegible] tem czasem nie jest, więcej na [illegible] i [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] żeby [illegible] [illegible] napisać i po [illegible] [illegible] i [illegible] każdego [illegible] [illegible] na całe [illegible] drogę i [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] – od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] telegrafować [illegible] –

Kochana Pelcio!

Przybywszy do Wiłkomierza porządnie wprost do P. Świrskiego, którego zastałem [illegible] z upartą febrą naszej [illegible] — [illegible] chininą i febrą razem i teraz jej więcej nie chce, uzupełnić żołądek naszej biednej chorej — a jedyna i najpewniejsza ra- dę daje [illegible] [illegible] [illegible], słowa tego [illegible] bale i [illegible] [illegible] od razu [illegible] [illegible] [illegible] tego nie [illegible], bo takowe bale [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] — Operacja ta nie więcej [illegible] bolu i [illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible], tyl- ko że Świrski [illegible] takiej nie [illegible] i sam operacji takiej ani razu nie robił, więc pierw- szej próby na [illegible] [illegible] nie chce — Do podobnej [illegible] [illegible] nie jeden raz i zawsze z dobrym skutkiem Pila, i tego radzi dopiero użyć, bo on i [illegible] i całą [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] by było operacja, przed [illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible] tak rano nie potrafimy Pila przywieść więc [illegible] [illegible] — Posyłaj zaraz Antoniego z [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], — [illegible], do Świr- skiego [illegible] [illegible] Pilowi [illegible] [illegible] i sam go do [illegible] wysłał — [illegible] [illegible] i sam go do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] prosto do Wiłkomierza do Świrskiego

skiego, a ten myśli Pola, który zrobi operację, chciały
i w parafiańskie lub jak ma tam się stać najostatniej
Jeżeliby trzeba podać jutro miary, to posłały prosto z domu
pojutrowanemu drutykom — ja chciałem żeby Wiśniewski
był razem, ale się na to zgodzić nie chciał najmniej
ręczy do tego przyczyny nie mając — a to nie mało
zrobić będzie szkody i ucierpi biedny Pan
który tak przemil kolano moje Znów —

Trafiłem na same imieniny Pani Wiśniewskiej — panna
Dzierżanowska była tam prawie w komplecie —
powinszowałem i przeprosiłem Samej Samej podarunku
nikt — ale na wieczerzę nie zostałem bo mi pilno było
to napisać i wysłać do Ciebie — stanąłem w Wilnie
na sam [illegible] — gdzie mi może przez do północy
o tak [illegible] porze woźnicy wypijać — czekać mi będzie
w sklepie [illegible] żeby przebyć do Świata boży Wilno-
[illegible] — tam razem pakuję [illegible] każdy [illegible]
[illegible] rączki Twoje całuję i ściskam

Twój zawsze [illegible]

1877 r.

dnia 13 Czerwca
godzina 11 wieczór — w Wilnie

1868 r. dnia 12 lipca / 30 czerwca z Łusini.

Kochana Annusio! Jakże moja droga należysz ty-
tuł mojej korespondencyi, chociaż piszę dzisiaj ma-
łego mojego gronka, — bo Ty wytrwałaś na szlaku od
Mamy Twojej kochaniem Syna zmazanej i od-
szej siostry swojej niezaprawionej jeszcze do trudu
życia; Ty dostarczyłaś główne tło do listu, który życie
przepędzam i który mi bardzo w porę przyszedł wczora-
to jest 27. tutejszego Czerwca — więc Jakże i przez Ciebie
Mamie Twojej czułe dzięki składam za pamięć, chęć
dobrą, i trud podjęty pierwszej w miesiąc odpisać z dołu —
Strach mi trochę zdać się z Boką tak niezmordowaną i
zaprawioną korespondentką — szczególnie że [illegible] już mi
nie tak łatwo — już do rzeczy i świat nie tak wiele mówi
i oczy moje nie tak się do niego rwą, tylko zostałam
zmordowane i znużone, że już z siłą rzeczy ani za pa-
mięć ani w upodobanie brać nie chcą — a pomyśl co mi-
łością nie bardzo Cię widzieć chcę — Jaż Ci chyba pałło
chciałam sprawę z ostatniego czasu, abyś wszelkim
swojim drodzy wartań każdemu słowu, które za zostały
chęć dobrą tylko każdzie zmiało — Owóż pożegnawszy was
szybko odjeżdżające na tym statku parowym, który
tyle nagromadził indywiduów zniósł na swoim grzbie-
cie szybko, gnając, porzucając jak prawdziwe ryby
ludzkiej dziecko — i ja [illegible] okiem na drugą stronę
[illegible], a przebiegając wzrokiem drogę do przybycia
[illegible] niewidział, most rozebrany i
postrzegłam czego [illegible]

i przez tę przerwę przeprawiające się statki — wśród tej
mieszaniny i ciśnących się tam i nazad ludzi ściśnię-
tem łokciem maiąc /: jakkolwiek niezagdrasinięty :/ Łodzie
powsiadać — więc popatrzywszy na drugą stronę czy nie zo-
baczę jakiej znajomej postaci i niedojrzawszy takowej, za-
brałem się aż na nowe miasto gdziem miał i trochę intere-
sów do załatwienia i domiesiony do powiniczowania — byłem
w Kościele — szukałem dachówki dla naszego proboszcza — od-
wiedziłem Aleksandra Biskupa — byłem i na drugim brzegu
ale już po wyjeździe Pawła — i wylawszy dużo i dużo potów, na-
piłem się, bo żyto na słońcu, wróciłem do kwatery ochłodzić
się, spakować i wywczasować się ile można czekając aż mi-
nie najgorętszy upał — o 5tej w wieczór już byłem w drodze
Franciszek jeszcze mnie za stare miasto wyprowadził i tam
mówiąc sobie moje pacierze, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ da-
nałem ostatki w Janowie, gdzie herbatę wypiwszy spać do po-
jazdu poszedłem — naraz jutro o 3ciej już mnie pociemny Ant-
ni do domu ciągnął — po drodze znajdowałem ślady obfi-
tego deszczu a pod domem w Posadach i miasteczku prokry-
wane dachy — z niedzieli na Poniedziałek był tu srogi wich-
narobił mi dziur w starych moich strzechach, co trzeba było
bez ceremonii zdjąć parę dachów z gumien zupełnie, a
do Pogirskiej parafii nawiał grada sporego, co porozbija-
wszy i szkodę naszym dobrym sąsiadom, a ogród nam
tak zamieszył suchemi i zielonemi gałęziami, że trochę

lekcję znów ulubioną swoją czeladź skubać, żeby ache-
dztwo potrzebne w ulubionych jej alejach zaprowadzić - tyl-
ko stado i agrest i porzeczki - Dziatwę zastałem zdrową:
Ania wyzmacniła się i pełniej - Stajtas pod wpływem cio-
tki nabiera niesłychanych fantazji - a kiedy nam podano
herbatę, do zwykłej czeladzi przybyła sroka, która niebar-
dzo pasowała sobie imponować i broni się, na dobre jak
tylko niechcą jej pozwolić wszystko wywracać, wszystkie-
go probować, aż na poskromienie jej mama przyjdzie, co
lubi oddać każdemu co się należy, ale przysołaczyć się zwierzęctwa nie
znosi - Czarnocki wybiera się do Rygi tego lipca - Afranio
używa faworyta z lubością do nicopisania - Józef Sowy
faworyt zachowuje się bardzo skromnie - siostry tyją, pi-
szą do nas, ~~szyją~~ i konfitury smażą, pieszczą mnie i przy-
milają się - ale z tem wszystkiem ciężko by mi było długo
tak żyć, bo i te dzieci czasem mi wyglądają, jakby ja-
kaś przymówka czemu one bez matki, a w ówczas ja
sam przed sobą wyglądam niby to jakiś stary stryjaszek,
niby jakiś rezydent obowiązkowo do domu przywiązany, o
czasem smutniem przypomnieniem że nie ma w domu
tej bez której żyć mi bardzo by się chciało, dość że ta dziw-
ność takiego położenia nie wesoła - czytam i zapominam się,
przy książce dającej dużo do myślenia - w bieżącej jeszcze
nie byłem. P. Stanisław jeszcze nie wrócił, a jego cała
ukochana czeladź rozgniewana, że chybił terminu na jaki
obowiązał się ich pożegnać wcześniej - Dwa czy trzy dni
temu zajechał do nas P. Romuald wracający z Pom-

synie gdzie u babci zostanie dzień swoje na kapeli
rzecznej – żona jego pisała już z Berlina – Gräfe doktor
umieścił syna jej w Klinice oftalmicznej – operację mają
mu robić wkrótce i zabezpieczają o zdrowie biednego ch[illegible]
pca – Wczoraj od Edwardów listy otrzymałem – te same
wam przywiozę, bom jeszcze na nie nieodpisał, a dzi[illegible]
mam szczęście na jutro przez Czarnackiego – do Wil[illegible]
Kamieńca sam dzisiaj jadę wyprawić listy nasze do
was – w Sobotę, to jest, 18/6 Lipca, zamierzam wybrać
do was z Leonią, Ginią i Franciszkiem Krysta trzy tyg[illegible]
ką – żeby jednym dniem stanąć w Kownie – tam nie
dzielę przebawić – odfotografować córki i według rady
waszej statkiem parowym wyruszyć do Kijowa – bo
w razie wielkiej niepogody ostatnimi końmi, żeby [illegible]
po tylekroć nie targać tam i na powrót – Śpieszno
mi już do Wiłkomierza przed upałem i teraz ko-
kończyć już muszę – Prosząc najczulej odemnie poda-
kować zacnej cioteczce waszej Anneczce za tak gościnny
i uprzejmy przytułek jaki wam daje – Leoś i Hen-
rykowi za tyle braterskiej życzliwości i serdeczności
w mamie rączki i nóżki małej – ściskając was po
ojcowsku wszystkich ściskam naprzód Pa-
nu [illegible] Tomaszowi i Sakowiczowi razem ściska[illegible]
je – potem Ciotkę moją Anneczkę – potem Paulinkę
której najszczerze dziękuję za trzy pokoje za [illegible]
które rzeczy w jej domu pomieszczone – nakoniec m[illegible]
jego Jana Kochanego za którym mój wujcio tak tęskni
całuję was wszystkich razem najserdeczniej wasz nam[illegible]

Michał

Kowno 1868 r. 27/15 Lutego —

678

Moja najdroższa Talciu! Wczoraj o dziewią-
tej [illegible] szczęśliwie z Bogą [illegible]
[illegible] Henryka w Kownie
pod N 3. 4. w Warszawskim Hotelu — Jaś [illegible]
[illegible] podróży [illegible]
[illegible] się raz tylko [illegible]
[illegible] w nogi [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] pięknie i [illegible]
[illegible] Czerkasów [illegible], bo na Kowno
[illegible] do Warszawy wracają — na [illegible]
[illegible], [illegible] za przyjazdem nam
[illegible] — [illegible] że Jaś ma iść [illegible]
[illegible] jest bardzo słaba a [illegible]
[illegible] symptomatów — [illegible] — pod
[illegible] noc całą [illegible], nie spać, [illegible]
[illegible] z mamą — Jaś [illegible]
nie [illegible] że [illegible] — [illegible]
[illegible] i [illegible] — a
[illegible] do Katedry, [illegible]
[illegible] bo [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] do fotografa [illegible]
[illegible] — Całuję [illegible] Anielkę [illegible]
[illegible] i dobroci [illegible]

[illegible]

[illegible] zawsze tobyś przeprowadzając zatyla [illegible] jakiegoś z powodu naszego [illegible] – moje [illegible] tobyś – [illegible] najserdeczniej wszystkie i [illegible] jeszcze [illegible] pogłędzić [illegible] twoją – [illegible] i na [illegible]

Panna i [illegible] obwarają się jeszcze – [illegible] swoją [illegible] [illegible] – [illegible] odpoczy[illegible] na [illegible] [illegible] –

Moja Anciu droga! na samym wyjeździe prosiłaś mię żebym ci powiedziała coś o mojej rozmowie z Leosią; otóż gdy jej powiedziałam że słyszałam że Henrytka jedzie do Kowna i że spodziewam się że to nie z mego powodu; odpowiedziała mi po namyśleniu się, że nie Duszeczko on to robi przez grzeczność dla waszego Ojca, i nie może was tak jednych puścić. Nareszcie gdy [pytała] mię jeszcze pod koniec powodu mego odmówienia, zniecierpliwiłam się i rzekłam że już ja od tego chora jestem, i że do tej pory miałam jeszcze tego zamiaru żeby komuś z swego szczęścia robić ofiarę. Mogłabym ci jeszcze bardzo wiele o tem powiedzieć ale to mi jest niep[illegible]

całuję [illegible] wszystkich razem najserdeczniej [illegible]
[illegible]

Dobra, bo Papa wyszedł wstałyśmy jednak i w moment gdy słyszę Dryżski zajeżdżający drogą, aż i przykliknęłam się ze strachem żeby nie spostrzegł Pana Kuniewi[czowa] naturalnie na moje nieszczęście gdym spostrzegłam go mimo okna nawet słyszę jego głos bo przyszedł i kazał herbaty. He has token my fotografie, when we spoke of them, with tears in the eye, but I said that I have already given to his sister. How I was afraid you don't know not known; it is so so disagreable to me that when I went to bed I whept so much, for all these days, and for you all. He gave us many good things in our wayade, and now he took a glass of tea when Papa was not and he said that he whill returne in ten minuts; and in the fakt in ten minuts with tremblings I saw that he came back; I gove way in the other room, and the poor Sophie was obliged to receive the bonbons which he gave. Than came Mr. Klukoski after my dear Papa, which broth my sisters fothografies. We will go known in the church, after to Harelle ogowins and than part, onli not see him not give him adieu because it is my illness I can not tell you how I am unhapy. I have throw Papas Kulonfas for fred; I don't know this word. But I thought, that you will

compraie me, kises my Mother, my sister an[d]
yourself, and then my dearest Pol, and tel[l]
him that I like him much.

Your sister Pauline.

Wracam od fotografa – i odsyłam Wam wszystkie
kartki jakie były gotowe – rachunek tych kartek na
odwrotnej stronie napisany nie zatracie – za dopłatą
rubli pięciu Hanna mieć resztę odbierze – Cesarz
w tym momencie przez Kowno przejeżdża – z [illegible]
[illegible] chcę jeszcze się Kowieńskie widzieć
ty – Zosia [illegible] [illegible] razy – stan jego jest [illegible]
[illegible], ale zachowania się wymagający – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] zrobić i z tym zapasem
do Janowa dojedziem – Zosia zasłaniając się
[illegible] medalionik[iem] [illegible], odrzucając [illegible]
[illegible] [illegible] – dla wszystkiego będą kartek fo-
tograficznych [illegible] – Dziś jest 5. [illegible]
10. [illegible] 9. wszystkie wysłane – [illegible]
H. podobny jutro kartkę do [illegible] [illegible]
[illegible], ale to wina nie fotografa ale oryginał[u]
[illegible] – Kartki [illegible] [illegible] [illegible] dwie [illegible]
[illegible] jedną dla [illegible] drogą, dla nas pozostan[ie]
[illegible] [illegible] mają fotografię i [illegible]
[illegible] [illegible] je [illegible] – [illegible] do Was [illegible]
nie miał do Kowna przyjechać – zdrowa jeste[ś]
[illegible] z Wami [illegible] – całuję Was wszy-
stkich – do widzenia [illegible] [illegible]

[illegible] Was wszystkich razem najserdeczniej Wasz [illegible]
[illegible]

1868 roku dnia 20 Lipca z [illegible]

381

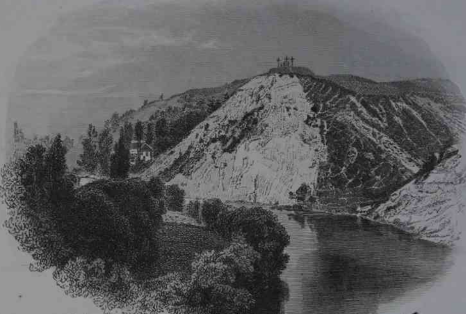
Droga moja Bolciu! Wiedzieć już musisz żeśmy
w przeszłą niedzielę stanęli szczęśliwie w Kownie po
10tej, dowiedziawszy tam Jana cierpiącego, ale spokojnego
i cichego — przywołany w ten moment P. Klukowski
dał mu lekarstwo na przeczyszczenie, które do jutra dobry
skutek wywarło, tak żeśmy w Poniedziałek także o 10tej
w wieczór dowieźli szczęśliwie do domu Jana mającego
cierpiącego gorączkę — o której zajęło nam niebezpieczeńs-
two, że to jest w naszym Kościele — we Środę trzeba
nam było listy do Was przygotować, a że nie mo-
gliśmy mieć pewności, że wysłane we Czwartek, trafią
tak, by w Piątek niezawodnie mogły być przewiezione do
oddania Wam przed południem — postanowiliśmy
zaczekać do dzisiaj, żeby Wam opisać stan zdro-
wia z ubiegłego dotąd czasu — tym samym drugi [illegible]
[illegible] się [illegible] — [illegible] tylko [illegible]
[illegible] i wieczorami by koni nie [illegible] i nie nara-
zić je na panującą chorobę, lecz ta jest chorego, [illegible]
[illegible] nad wszystkiem — Jana mam też ciągle na oku
i smutny się, że przy dźwignie [illegible], przy uregulowa-
niu żołądka, chłopiec cierpi jakąś chorobę, smutny
jest i opanowany jakimś niedołęstwem — aż [illegible]
[illegible] wczoraj, chociaż mu lepiej było, ale posłałem
po P. [illegible]skiego — ten mu dotąd żadnego nie dał
lekarstwa, a domniemywając się że to jest albo febra
dotąd ukryta, albo lekki tyfus, zamierzył mu [illegible]

wanienkę, która ma zrobić ten skutek: że jeśli kto-
piec febrę ukrytą cierpi, to ją, wanna na wierzch wy-
prowadzi, jeśli tyfus. to go zmniejszy lub w cale usunie.
Kazałam przygotować wanienkę na wieczór. wszystko
już przyrządzone, Jaś po szklance herbaty znowu je-
dnie, godzina już 10 3/4. a Wierciński śpi jak zabity -
otrzeźwiała, że mu w domu muchy i dzieci spać nie
dają, więc się tutaj wywczasowywuje w zacisz-
nym swego wyciszonym pokoju, gdzie ma ten
przydatek do urozmaicenia sennego życia ludzkiego, -
Zawadzka - Jaś kładzie się na łóżku z muślinową i chłodną
twarzyczką dopominając się śniadanka - wszystko ka-
że się na małym ganku - dziewczynki składają i ob-
wiązują wczoraj usmażone konfitury - lepiej smole-
w najlepsze, a palące się dookoła torfy i lasy ślą dym
swój, jakby wołanie o pomoc aż do mieszkań ludz-
swych dawnych opiekunów, którym nieraz i ze m-
idące klęski odebrały siłę, mężności i środki ratowa-
nia i zabezpieczenia gruntu i przestrzeni na której
przyszłe pokolenia życie swoje rozwijać mają - Zdaje
się że Pan skazał ukarać tę ziemię, przez to, że je-
płomień dla niej przeznaczone wyrodniało rozkoszą
lub zrasza ją gorzkimi łzami, które gwałt, srogi i dz-
ki udręczenia wyciskają. - O Panie! źle nam bez Cie-
bie - źle ludzie z ziemi Cię wyganiają - oglądamy się naoko-
ło że trzeba, tęsknem okiem miłosierdzia wyglądając - ale

ino, to powiedzą zaczęte, to susza szarzale, daje nam w-
tylko miłości, cierpień i prośni – Panie wróć do nas,
daj nam dawniejsze błogosławieństwo Twoje, pokój
nasz, katolicką, wiarę w przyszłość, ufność w miłość
dzieci Twoje, pokój miłości spoczywającej w Tobie tylko Panie
i przez Ciebie Ojcze nasz jedyny i święty – Antonia
przyjechała i mówi, że został Wincenty – odwiedza
Janina – pytam co? jak? – febra Panie, powiada – dziś
pojechała ochłopiona – gorączki żadnej, oczki wesołe, język
żółty – dać trzy proszki po pół grana chininy i lekkie do
jutra zdrów – wanny nie potrzeba, bo może wywołać
silny paroxyzm – Dziś rano i chcąc... się [illegible]
w dalszym kołdunek do pokoju [illegible] chininę, a po-
tem jeszcze [illegible] kompresików, bo gwałtu jest przed-
po tem siadam znowu do listu, a wszystko się [illegible]
szy i świata po za oknach wyjść, a kaganty na wyższe-
jego, który z nich głośniej na dzieło zawoła –
Antonia jest wyborna – sama jedna podoływa wszyst-
kiemu, bo Franciszka wyjechać musiałem za sprawy
kollatorstwo i od kaganki – po jego wyjściu [illegible] odje-
go składzika zabrał wszystkie rzeczy, mieszkanie
w sobie cichej, wino i herbatę – Pobielane pokoje mają
wszystkie – mój dzisiaj się hucie, bo mi ogromnie za
brat czasu i tych niemam go przygotować do tej o-na
pisania, tak że może i ot i wolnej zabrało plus list do Cie-
bie wypisuje na Piotrowną sreczną – ale wiąż rober!
Antoni ma wysłać po-
moje się dopiero poprawienie –

tro na noc – w Poniedziałek rano ma wsiąść na statek,
parowy w dalszą podróż, oddać paczki w ręce twoje i
uściskać Pawła do którego zatęsknił – jakiż mu odmów-
ić przyjemności? Na Żmudź jechać dopiero niepodobna –
bo swoją chorobą karbunkułową zawsze tamu (?) lub-
bie przyniósł, tem bardziej że i mój Ewryd (?) Dyrektorowy …
czy się od tego, po odbytej ostatniej podróży – Żal mi j…
Pawła mojego, który umiał tak dobrze mi się zalecić, …
mogę jeszcze raz widzieć i uściskać – ale cóż robić! …
się już okoliczności złożyły – może da Bóg miłosierny
oglądać go tu w domu, dzielić z nim trudy ciężkiego życ-
ia – Bóg miłosierny i niezbadane Sądy jego! – uściskaj go …
mnie i za rodzeństwo tu … pozostałe – Posyłam …
mój mantelzaczek – a w nim toaletę podróżną ze wszystkie-
mi przyborami, którą od Ciebie przed kilkunastu laty w …
ze otrzymałam – niech mu ona będzie wygodą i pamiąt-
ką od Ciebie i ode mnie – Podziękuj Anusi najgorętsz…
serdecznie ode mnie za tyle Jej gościnności dla nas wyrzą…
…rej, za tyle dobroci, i łaski których tyleśmy doznawali doz…
li w Jej domu, spotykając tam tak dawno niewidzianego
syna naszego – powiedz Jej, że gdyby mogła przejrzeć
duszę moją, znalazłaby w niej wysokie uwielbienie dla
Jej cnót domowych, którymi życie całe przewodziła i …
dla Jej serca dobroczynnego na wszystkie słabości …
Pozdrów ode mnie Henryka i Leonię, jestem im tyle wdzię-
czna przy czystości naszym pobytem i podziękuj za tyle
ich dobrej woli dla nas – Anusię, Leonię i Franciszkę …
…ej ode mnie i pozwól mi rączki swoje ucałować …

1868 r. dnia 21. Lipca Tusunia



GÓRA SWIĘTYCH MĘCZENNIKÓW w WILNIE

Kochana moja Tolcio! Narodziłam się z
Antosiem jak po Ciebie wysłać – Szmul mój lepiej
ma się, ale strach mi go jeszcze wyprawić by podro
dze kłopotu nie zrobił – przyjęłam myśliśmy już
więj wytyczankę po Ciebie wysłać jeśli będzie po
goda, ale po deszczu, na pochmurne niebo o
bawiamy się narazić was na chłód i pozamo
czenie – a więc w Ilinie bądź, idzie kareta, lub
bryczka z Zaguskiemi, którym ta przejażdżka
powinna pójść na zdrowie – Jaś mój pochwi
nie lepiej ma się – cztery proszki dziś jeszcze ma
jeśli, chcesz je odważnie i włożyć – reszta
gdzie ty zdrowa – korespondencję do was zajęta

Zosia i Paulinka oddać im muszę sprawie-
dliwość, że przypadaszyły także z całem uznaniem
przypadających na nie obowiązków i poważnej o-
biorąc z całą gadaniną granicy, grozi na mniejszą [illegible]
troje że wciąż się nie spotkały, w na ich kiedy [illegible]
Ale przy herbacie się przydarza — w owczas ta [illegible]
tuna miejsce i całą ich zabiera — mało wypada,
chleb i często samo cukier zabiera, których się [illegible]
Boję się razem z nią niewolno, z resztą przy [illegible]
tamże bezpiecznie z każdym do walki stawa, [illegible]
nawsie z towarzystwem, unosi z sobą co tylko [illegible]
nie, a przy tamtejszej wnet za nią podążą i [illegible]
szkodne ślady jej podbierają zawsze z wielkim [illegible]
łem Paulinki i Zosi, które naturalnym [illegible]
słem konserwacyjnym [illegible], zawsze [illegible]

384

oględniej [illegible] trzy miesiące – a w którym [illegible] już
szła spać pójdzie i prace dzienne ustaną, ja myślę
iż [illegible] posiadam jako [illegible] [illegible]
[illegible], a ja [illegible] do przeszłości [illegible] – a zawsze
nawet dostaję trochę [illegible] od Konfitur-
[illegible] nigdzie – w tej chwili wybieram
się z Zonią do Kościoła na uroczystą doroczną
[illegible] jego która dziś przypada – Panienka
przy Janie i zostaje [illegible] –
Wracam z Kościoła i ledwie siadłam do pisania [illegible]
zapełnić zeszytu ćwiartkę, słyszę srogie [illegible] ujadanie
Zaglądam przez okno, aż to nasze pieski prześladują
z [illegible] przybiegającą [illegible] do naszego ogródka
[illegible] codzień rano i w wieczór – psiaki nasze
darować jej tego nie mogą, bo same uważają
na te [illegible] do ogrodu [illegible] ona wiele złego
[illegible] krzywdy – Strzegę go jak mogę dla Ciebie, ale
go codzień obrywa z biedą na pióro – przedałam go [illegible]
[illegible] który [illegible] przyjechać – Posyłam przez An-
[illegible] wszystkich gatunków [illegible]
[illegible] dla Annety [illegible] – Odsyłam [illegible] od [illegible]
[illegible] i [illegible] także – [illegible]
Revue des deux mondes 2 t[illegible] – [illegible]
[illegible] które mój Antoni nieuważnie zabrał
[illegible] nie zapytawszy nikogo i [illegible]
z [illegible] z Kowna, [illegible]
effet dla Pawła – Dziś na [illegible]

[illegible — two lines written upside down at the top of the page]

Błogosławieństwa boskiego – a szczęścia wszelkiego, kochany brat
i szwagier, życzę ci dziś także N. P. Anielicy
według Rzymskiego wzywam anioła stróża
opiekę nad tą poczciwą dzieweczyną – umiłowaną
jej serdecznie – w Kownie wszyscy P. Klotar
skiego i każdy z nim najuprzejmiej ściska
Twoje – jeśliby przyszło do jakiej objaśnienia których
się by one z Twojej strony były jak ważna naj
delikatniejsze – dla czego od was listu żadnego nie
miałem? dowiem się chyba od was – dla Pa
mnie... załatwiam jeszcze w jednej sprawie d'homme
où la ... comme il le faut – i La femme comme il la faut
Pierwsze niech będzie wzorem dla niego zawsze
– podobieństwa do drugiej niech szuka wśród niej
aż po mału każdy z nich najlepszej – niech
wszystko naprzód sobie według tego pięknego i jasnego
po wspólnego wzoru nastała – całuję was
wszystkich i jego najczulej – mam wielką po
trzebę takiej dla was tam szczęście stać na chwilę – ale
nie mogę – Pamiętaj czy zwłaszcza miejsce ...
dla siebie na przestrzeni – bardzo zdrowo
ściskam – Ojcu i Matce – najuprzejmiej
przypominam Hrabinie i Leonii – Twój zawsze

[illegible signature]

1868r. Środa 23 września 5. Października z [illegible] 385

Kochana Polciu! od chwili waszego wyjazdu nic u nas nowego nie zaszło – dzieci Bogudzkie zdrowe, zajęte zawsze każdo swojem – Jaś z twoim [illegible] w braku zatrudnienia biegają po swojem pokoju, bo już nadwór ich nie wypuszczam od czasu jak te chłody nastały – Tańska czasami nas odwiedza spieszając zawsze na noc do siebie, jakby dla bezpieczeństwa – aż tu ją ostatnie okradli parę dni temu nazad, kiedy nocowała z twoją Ewą u siebie, a czeladź z ekonomem młodzikiem bawiła się – złodzieje znać nie pieszo, wybrali z jej lodowni cały faseczek masła, całe pieczywo chleba, a przez [illegible] szatańską pobili tam garnki i flaszki wszystkie z rozmaitemi przyprawami, które dla ich pobrania potrzebnemi nie były – Biedną Sorokową po wyjeździe jej (moje) także był okradł zbiegły z turmy więzień, którego był Soroka z kompanii więzien skiej [illegible] przywiózł – ale Pan Bóg zmiłował się nad tą niewiastą tylko trudnościami ściągo [illegible] za zbiegłym nadybała go w chwilę – pogoń wysłana [illegible] stać nad skradzionemi rzeczami, a tam i [illegible]

zwróciła i winowajca został pojmany z nieja
dla poszkodowanej bezpieczeństwem — Dziś pożeg
naliśmy się z powinszowaniem do Pani Przyjałgow
skiej, którą P. Kulesza zastał mocno chorą na zapa
lenie wątroby — był to ostatni dzień przeznaczon
na przenosiny do nowego domu — Z resztą robimy
wszystko, co w zwyczajnym porządku wypada — orze
młócim, przebieramy kartofle, obieramy burak
i patrzymy z pociechą na ruń jesienną dawno ju
niewidzieliśmy — daj Boże doczekać z niej zia
na chociażby z tą pociechą, że ono dostarczy sp
sobności na podołanie ciężarom jakimi my
obarczeni, bo dzisiaj trudno im zaradzić —
Ja też trudzę się wyrobieniem grosza na opłace
nie kontrybucji, czy jak tu nazywają prawn
łowego zboża powiększającego się co roku, od
pitału coraz więcej większego, a którego ratę o
płacić należy na pierwszy Października — Ratu
je Pan Bóg w niezmierzonym miłosierdziu
swojem, czeladkę swoją w Nim tylko pokładają
nadzieję, drogami jakimi nikt nie obliczy a jako
dziwić się tylko potrzeba i korzyć się przed tym wy

38 b

nem dobroci i łaskawości — trzeliśmy pomału
o zaopatrzeniu się w ciepło na zimę — szklarz okna
opatrzył — ramy dubeltowe przyrządzamy, poda-
się oglądałem, kominiarza widzieliśmy z Wildo-
mirza, Wyssenberga zwabiono do niej i mam
obietnicę, że zatyka tu każde, nie jednej potrze-
bie naszej zaradzi — lecz professorowi już bydź chce
zaprzestać — prawie jednej dotąd nie wziął pomi-
mo urzędowie zajmowanego miejsca, a nadto
musiał tolerszczyznę oddawszy kasztan o-
patrzyć Pana Prefekta — więc mu katarakty
spadły z oczu i był zgorzon, woli mieć czy-
sty sumbolek z pracowitych, niż mówiąc — Jo-
ach nasz trzyma się dotąd prosto — trzewiczki buty
Pawłowi szyje, ale każdy nie tak, jakiż jedel-
mnie zdaje się że on chciał mieć długie gospodar-
skie buty, a ten mu szyje wprawdzie długie
we, obszerniejsze jak na zimę, ale krótkie pół
buty — postaram się tę pomyłkę naprawić lepsze
w Wilkomierzu kupię skórę i podeszwy odpowie-
dnie do jego żądania bez jednej pretensji do jego
kapitaliku — niech lepiej je skóra ta czarna, jak to mo

nią godzinę — więcej już nie w domu porządkie
nie mam — niczyj starej i przeciwnie — co tam ow
ie za radą się chowa — wiciorem łaskawsze tylko
widzę fizjonomie — Dziewczynki moje jednak bez
żadnej dotąd rady i przyjaznej znajdują się poma
Same sobie wystarczać muszą, a wytrwałości
i dobrej woli przypatruję się z przyjemnością —
Niespokojni byliśmy o was kiedy ten drugi
rzucony był list — gdzie on był was zastał, czy
w pruskiej gdzie górnicze, czy na Litwie, głę
matych drogach Żmudzkich i nie jedno mimowo
ne pytanie wymykało się, że też naszych, gdzie s
stoimy? i co robimy? ale troska nasza kończyć się
musiała na pokornym polecaniu was łaskawej
Opiece i ciekawym życzeniu by was ona wspierała
i szczęśliwie prowadziła — Jędrzejowskich was owa
ta ta was znajdzie przyjemnie serdeczne ukłonie
nia od nas wszystkich, a tym którzy was łaskawie
gościnnością otaczają wdzięczność naszą i najpo
korniejsze ukłony i pozdrowienia od nas zwłasz
czcie, też samo i wszystkim którzy nas powrotne
dobre spotkanie — ściskam was wszystkich oraz
piszę — wasz przywiązany Andrzej

387

1868 [illegible] dnia 23/11. [illegible] Wilno

Droga moja Palcio! Przyjechał wczoraj o trzeciej po południu Edward z ciotką i synem razem — biedny Edwardek trzymał [illegible] za [illegible] żeby [illegible] w obce były widzew, ale znać było, że go ten [illegible] [illegible] — ja [illegible] [illegible] za [illegible] gdzieś dalej z błogosławieństwem i życzeniami, które bodaj by na żyzną krew padły, toby już pewno żyźnie i ciepło przydały — ach mój Boże! Żyj jedno wszystko lepiej, co lepszem jest dla nas a może za złe nam wziąć nie raczysz że wyznamy to czyniąc płacząc szczeremi [illegible] łzami — tyle boleści, smutku i ciemnoty [illegible] się w Domu naszym —

Na banhofie ze [illegible] spotkaliśmy Panią [illegible], która powiedziała że tylko przenocowała i wysłuchawszy mszy św. w Ostrej bramie odjeżdża na powrót do Antonowa. Pani Marianna Białłozorowa, też z nami się spotkała wysiadłszy z wagonu na dworcu jedziem do Wilna — [illegible] cały [illegible] [illegible] się na banhofie [illegible], ho [illegible] [illegible] się nie [illegible], ani [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] — Powracaliśmy z [illegible] i [illegible] po [illegible] do domu — Odwiedziłem potem Państwa [illegible] i dobrym [illegible] [illegible] wzięliśmy [illegible] [illegible] siebie [illegible] [illegible] [illegible] to smutne i o

uroczyste miasto, które tą wieczorną a posępną po-
westchnąć swobodniej mogę dzwoniąc tęsknem
głosem na Anioł Pański i wszyscy odpoczniem
Nikt do nas wieczorem nie przyszedł — tuż w krót-
ce po herbacie zagrawszy Loni „Dobranoc o Jezu" po-
szedłem spać, myśląc raczej o latach ubiegłych niż o
dniu jutrzejszym —

Dziś rano wstawszy pobiegłem naprzód do O-
strej bramy — zatrzymała mię w kruchcie dewotnicy
basałkowa supplikacya, którą odśpiewałem z kilką
set osób głosów — Dowiedziawszy się potem w Zakry-
stii że Ksiądz Officiał za pół godziny przyjdzie
i że jemu najlepiej ofiary do Skarbca Kaplicy
składać — pobiegłem do Pocztowe Stanisławowa po
wóz z Warszawy do Ostrej bramy ofiarowany
i przyjąwszy go złożyłem do rąk Xiędza Officiała,
który łaskawie podziękowawszy zadał mi
kilka pytań o nadwiślańskiej stronie, na które
nie spodziewał się wyczerpującej odpowiedzi ja-
kiej mu dać nie mogłem — wysłuchawszy potem
mszej świętej w Kaplicy, podczas której nie je-
den raz o was wszystkich wspominałem, wró-
ciłem do Loni na herbatę — a potem pobiegłem
za interesami — w Konsystorii sprawa zdaje się je-
szcze skończy — chciałbym dla Loni czy dla Anul-
ki fatałaszko jakie kupić — a odbierzem spowiedź na

Środę to jest w rocznicę Chrztu mojego. wyjechać
tegoż dnia na Szczołków do domu, stąd do Bogdano-
wic – mając do tego czasu wiadomości jako od Edwar-
da przyjdzie – Zapomniałem jeszcze o to pomie-
ścić, że we Wtorek czy we Środę idąc pod Ostrą bra-
mą i spotykam niespodzianie Teonię Bartkową
idącą z Heronkiewiczową, one mnie w oczy pa-
trząc dla żarcików mych niedawno poznawszy
poszły coś mówiąc do siebie – ja ich przemijam
i domyślając się że pewno to o mnie jakaś drwi-
na mowa; zawracam nazad do nich, one my-
śląc że ktoś nieznajomy przeciwnie jakoś do nich
[illegible] dobrze przypatrzeć zaczęły, widząc mi
ich dognać i zaczepić uprzejmym powsta-
niem i wdzięcznem pozdrowieniem Teoni
za wszystko, [illegible] jej ta dziecko moje [illegible]-
odprowadziłem ich potem na Trocką Heronkiewi-
czowej w domu tym, gdzie jest [illegible] mie-
szkanie, tak wysoko że ledwie tam dobrać się
można bez dobrego na wschodach wypoczynku –
od niej dowiedziałem się, jeszcze u niej nocowały
w Poniedziałek – Ludwika mi powiedziała jeszcze
z nią razem nocowały wszystkie dwie –
a Fela mi powiedziała że dziś jej [illegible] trzy
w Bodgajach – stąd znowu jeszcze ledwie w tydzień
po wyjeździe z Ilgowa do domu wrócą, daj Boże!
zdrowo i szczęśliwie – Żona dobrze się [illegible]
[illegible] –

niespokojna tylko trochę o Bronisia, od którego w terminie zwyczajnym listu nieotrzymała — Barbara we środę rano wyjechała do Warszawy — Izydorowie we wtorek w wieczór do Rygi — Pani Izydorowa jest w poważnym stanie — wygląda dobrze i zdrowo ale zawsze jest słabowita w sobie i ociężała zna si — Pani Romualdowej po wyjeździe jej męża jeszcze nie widziałam — jutro zdaje się ją odwiedzę — dopiero pierwsze list zamknąć i odnieść go do Państwa Sta[illegible] — Pani Adamowa wróci tylko za dan na drogą — kochaj nas więc zdrowo wszystkich — ściskam was serdecznie — więcej i więcej Twoje wszyst moja droga Polcio Twój na zawsze Medard.

Również czule pozdrawiam — wszystkim domowym uściski przesyłam — przekazałem także całą moją odstawioną książkę — Ignacego i dzieci, to jest, albo trzymam — Ignacy ma książkę w zagie ła się Kościuszko niemi — a trzeciej jeszcze list mający — miasto jest ogłoszone — Kronikę wiele przeżyłem — Ale przypominałem prosiłem Cię byś kazała Klaknowi zatrzymać dla mnie paru jasek masła jakie były u niego — Pan Feliks Skwarczyński żeni się w Listopadzie z wielkim kontentowaniem bratostwa swojego — przybyły tam między niemi gorszące kwasy — Państwo Adamowie są dobrzy na moi —

1868 roku dnia 11. Grudnia Wilno

Droga moja [illegible]! Z tak [illegible] [illegible] się nadam pisać do [illegible], że mi ledwo oddycha[illegible] brakuje — Darmo mię [illegible] przeszkadzające — wszystkiego [illegible] a darmo nie został [illegible] do pióra — Podczas [illegible] [illegible] — [illegible] spokojny [illegible] w [illegible] — [illegible] i [illegible] [illegible] w Wilnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], i [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] nie [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] u Bernardynów — [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] sobie potrzebny w [illegible] [illegible] ja nie [illegible] — [illegible] [illegible] — [illegible] od [illegible] [illegible] już i tak [illegible] — w [illegible] [illegible], on już [illegible] — [illegible] drogi na powrót już się nam nie spodziewać — żeby [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] jakkolwiek się [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], i [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] jakkolwiek [illegible] [illegible] [illegible], i [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] — [illegible] [illegible] (i [illegible]

od was wiadomości – co i jest stosunkiem się dzieje
teraz mi stało lepiej, w szczególności krytycy
odsyłaj mi Antoniego jak najprędzej – choć stąd
bądź odwiedzić wyjechać w Październiku przez
do was nie zajeżdżając już do Krzeszowic – Koś
ciół Św. Piotra odnowiony jest przez tych sa
mych księży co i dotąd – Dekoracje zebrane i zorga
nizowane z całej wewnętrznej ozdoby, która była
bardzo pięknie dobrana – Księża rodzaj co dotąd po
nad tamtym ciągną wypadkowi nazywał się
Skrzyński – w pogardzie jest u swoich i dawnych
znanych – pijak ostatni – Namiestnik kraju jest w
Petersburgu – tutaj przygotowują się zabawy
w [illegible] – u Pana Józefa Szczepanowskiego [illegible] jeszcze
[illegible] w [illegible] jakich wszędzie – ale i oszczędza
wszystkiego mało kto [illegible] będzie – do tych o
[illegible] Panią Pomorzańską Władysł. – Pa
nią Szczepanowską Józefową jako Panią [illegible]
będącego [illegible] – Panią Cieleniewską [illegible]
[illegible] z domu – więcej nic nie wiem [illegible]
będzie w [illegible] w tych [illegible]
o Panu Dwugiałłe [illegible] wiadomość że [illegible]
[illegible] przyjechał w Październiku – Zapewne Ci
od Pawła wiadomość przyniosła – jeśli [illegible]
dosyć dla was kupić, to [illegible], jeżeli

380

mógł znamienitsze przyjmować – Pewnie Tamtejsze-
by ze Stachem Sikorska pannę Nieciemską jeszcze
się nie dowiedzieć – a w gospodarstwie mieć po wy-
słowaniu jesiennego wydaje się w ten ~~mo~~ mo-
ment do wyjazdu naszego. Ale dopiero dobrze
będzie płacząc a w krótce mają zupełnie go kupo-
wać się teda – Siostrzyczce Twojej dziękuję jej dopo-
mocy na jutro będzie już gotowa – o kartoflach
żadnych nowych wiadomości nie mam – Spie-
szę i pisać chcę do Cioci, dobranoc – w ostatku
ściskam głęboko moje i ręce Twoje całuję – Bracia
wszyscy ściskają Twój najczulszy Medard

Wilno. 1868 roku dnia 7 Października

Droga Paliu moja! Już północ - trochę ocze-
kam piszę, bo mi też [illegible] ciemnawo przy świe-
cy - alem dziś w wieczór spotkawszy Domańco
wieja na ulicy dowiedział się od niego że jutro
o 8ej rano jedzie na mój list do Lubic - ja-
kże mi więc nie napisać? - W Sobotę o 6ej w
wieczór dobrałem się do Szczołek - nazajutrz
słuchałem mszy Św: w Kurklańskim Kości-
le i trafiłem na uroczystość Poświęcenia
Kościoła, który czysto i schludnie wygląda,
tylko nie wypiękniony, ofiarowałem mu
drzewo z mojego lasu na parkan na inten-
cję kiedonego Szczęścia - na noc tegoż dnia
wyjechałem do Wilna - nadjechałem ostrożnie
się nie wylatać z pojazdu i dziś tylko o
1/2 z południa [illegible] Kamińskami
trafiłem na obiad do Edwardów - Zastałem
tu jeszcze Bzydrowo - widzenie się z nimi to
mi przynajmniej dało zaspokojenie, że mam
pewność że wszystkie nasze parytki do ula
swojego trafiły - w [illegible] po-
trzebny środek - Edward we Środę wyjeż-
dża - interesy jakie mam [illegible] wziąć
czasu do następnej Środy - po [illegible] Szczołki

wracać samursam do domu – Smutno mi na
sercu, a sobaśnie nie lam dzielić się z Wami po
gody – Dawaj mi Twoim jaśać i sobie wszystko
Was serdecznie błogosławię Wam na wszystko
Twój najmilszy Edward [illegible].

Kajetan Sam nakupał dla Ajcena ogrod
z gatunkowo zadanych a które najlepiej były
znają – a wysłał je do P. Kajewskiego najlepiej
będzie przez dom Akela stroy na najmniej
że stamto od Was posyłane, najlepiej nasze
ustugi spełni – wyjeżdżając zapomniałem po
wiedzieć żeby Sznaks z Grenz przywieźli i że
sprowadzi ją z Dundem miasto Orpy – chciej
ie to kazać poprowadzić do Skutka – Jeśli bę
dzie miała pora po temu, to przez tegoż dom
Akela dać mi wiadomość o sobie Szczerze –
Ojciec nasz nie zapomni Pana Romualdo
wi oddać Kort i pieniądze jakom nasz ode
zostawił – Wczoraj zwołano tu wszystkich
studentów do Kościoła i pozabierano im
wszystkie książeczki do nabożeństwa – Tam
tych nim nie ma mój prezentów

1869 roku dnia 10 Lutego. Polepie

302

Moja droga Babciu! Drugi dzień poczynamy w Polepiu – dziś tylko rano wstawszy, póki jeszcze wszyscy łóżkiem się bawią, skończywszy moją toaletę, siadłam pisać do Ciebie z całą przyzwoitością dobrze wychowanego mężczyzny, a z sercem przepełnionem uczuciem przywiązania dla Ciebie i tej tęsknoty nieodłącznej zawsze od myśli takowej, krążącej około najdroższego sobie przedmiotu – Niech da Bóg nam zdrowo i błogo się powitać –

Wedle Twojej przepowiedni jechaliśmy co chwila, nie inaczej jak gdzień szczęść do Mitkiewiczek – błoto widzieliśmy niezwyczajne a deszcz bardzo częsty – rozmowa z Anną nam nie szła bardzo sporo, ja często w drzemkę zapadałam ona znać bawiła się marzeniem o weselu lub o tych, co tam spotkać ma – aż kiedy mię krzyże mocniej dolegać zaczęły, a Annusi składać się temi nie było można, że znać spo-czynek szukając, otworzyła się kommunikacja między nami, którą prowadziliśmy oglądając się raczej za siebie niż patrząc przed siebie – Zapadający tylko zmierzch zwrócił naszą uwagę na Mitkiewiczki gdzie chory gospodarz i stara gosposia przyjęli nas – a dziwna niespokojność pragnąc wypoczynku żona go radziła zatrzymać zapraszając gościa – Natomiast gdzieś dalej za nami zostało, naszą ... koło którey zamieszkały nam gościem ... okna go ... gospodarza ... tęsknego domu i tak młodzi synowie gospodarza ... Przyjęci byliśmy gościnnie uprzejmie na nasze spotkanie –

i sędziwym obliczem — z góry zastaliśmy tam Panią Igna-
cową Szczuckową bawiącą tam z całym pozorem znakomi-
tą, której lekarz gospodarz służył przezornie — Montarski sam
nieco mniej cierpiący chciał ze mną rozmawiać, który w
ów sypialnym pokoju prowadził ze mną z wyrazem do-
znaną uczynienia mi przyjemności — a najbogatszą jej tre-
ścią były zaszczytne wspomnienia o przeszłym dniu [illegible]
naczyniu wspomniał panów rozmawiał aż do testamentu, który
mi dał do przejrzenia — Potem mi nieco chory wyglądał i ze smu-
tkiem patrzałem na tę ruinę człowieka, co tak już z bliska i
tonie zagraża — herbata i wieczerza dość [illegible] przecią-
gnęły się prawie do jedenastej, nareszcie otoczeni wprzód mo-
imi wszystkimi udaliśmy się na spoczynek — [illegible]
tówną tam gdzie niegdyś Leona ceniła życie swoje na wartość
~~[crossed out]~~ jedynej własności odbieranej przez rozbójników — ja
w sąsiednim kawalerskim pokoju — Nazajutrz po herbacie dość
wczesnej, zaproszeni przez uprzejmych gospodarzy na powrót, z
dalszą ruszyliśmy drogą — Pan Stanisław zaproszony na wesele
osobistem w Trzeszkunach zaproszeniem przez Pana młodego
wahał się dla trudności przeprawy z postanowieniem wyjaz-
du, alem go zachęcił wskazaniem drogi na wszystkie dwór
gdzie go czekać obiecałem, by Dubicz przebywać połączonym
zdaniem z wiadomem miejscem — Została jednak wątpliwość
spólnej zabawy, bo tenże Pan Stanisław tegoż bodaj dnia wy-

[illegible]

stany miał być do Wilna po Pana Wróblewskiego, na które
go rada Pani Montwiłłowa zdaje się najbardziej nalegała — Za
pomagając błędnym myślom wznieśliśmy się do głośnych pacie-
rzy z książki, które dały pokój duszy i sercu, kojąc utrapienie
usuwając niecierpliwość i nadając wkońcu rozumowi powa-
gę treści i wyrażenia — Była dziewiąta gdyśmy z Montwiłłami
wyjechali — w dobry deszcz ze śniegiem stanęliśmy pół do 3ciej
w Kiejdanach, gdzie stanowie i sprawiedliwie i nam i koniom
należał się popas jakiśmy sobie całopyle ~~zabie~~ u Pani Bormo-
wej — Mieliśmy dla posilenia się śledzie, kawior, nadziewane
cukiernią, wina trochę i herbatę, a dla zaprawienia tego wszyst-
kiego rozmowę z Panią Bormową o Zadłużeniu Kiejdan i
Datnowie, który z licytacyi kupiony został przez Szwa-
gra szefa żandarmów za 138,000 rubli — z ust jej też od
niej nie zaczerpnęliśmy wiadomości o krewnych i sąsiad-
kach — Tem czasem rozpogodziło się trochę i dalej ruszyliśmy do Pale-
pia — wyjście, na piaskach nawet nie znaleźliśmy przeprzężonej
tej drogi, tak że ledwie koło ósmej stanęliśmy w Palepiu gdzie
jak zwyczajnie przyjęci byliśmy serdecznie, radośnie i
grzecznie — Józef chwała Bogu dobrze wygląda i nie jest tak wo-
dzie cierpiący — Elwira jak zawsze uprzejma i pełna słodkiego
życia i chrześcijańskiej gorliwości — Zastaliśmy tutaj Pana
Michała Padkiewskiego dziś z Wiejsza przybyłego — i Pana Fraszke-
wicza z Szeciostwa z Kowna dopiero wracającego — Przy her-
bacie rozmowie czas zeszedł do jedenastej — nareszcie ...
wszyst... do kuchni i z ... ścielem się ... ostatnym

Krzykiem da mi się przypomnić, że do Twego pokoju dobierali się Dzieje i Konstanty stał tam przed Tobą z jakimś upraszaniem — Zaniepokoiłem się tem trochę — i znowu usnąłem — Rano nam przyniosł mróz i grudę — Pan Michał pojechał do domu wziąwszy list mój do Belwederu i Konstanego — Pani Józefowa przyjęła jeszcze wiele Panny Szwejkowskiej z Panem Dyrdą przyjechał za najmniejszą ale najlżejszą i także się znajdującą któremu pobłogosławiła i powiozła je sama do Komala — za [illegible] i Batowtowa, samowolnie paniusie — a jedliśmy obiad bez gospodyni domu która koło szkoły uważała przechadzkę, bo na grudzie w ostatniej wiośnie złamało się jej koło u wozu. Ucieszyłem się widząc a jaką tę przygodę przyjęła i tłumaczyła mi z jaką opowiadała o niej — herbata i wieczorna rozmowa przeciągnęły się do dwunastej blisko — jutro trzy dzień bawimy jeszcze w Połąpinie, choć dziękowanie już do wszystkiego dworu — na dworze mróz i gruda —

D. 11. Lutego. Dziś temu 32 było już dzisiaj po naszym zaręczeniu i błogosławieństwie ś.p. Ojca Twojego — Wiesz kochanie całą ja wszystko chwalę Pana Boga najmocniej i winien w Tobie mojego wdzięczen, dziękczynienie niekończone i dziennie, coraz Tobie winien tyle szczęścia i zasługi przed Bogiem — za przy dziś parę wypijemy do Połąpina — mamy więc słońce i wiosnę dziś najpiękniejszą — dziś dzień przypominam Twój najpierwsze i najwięcej ...

Najdroższej Mamie moje rączki całuję, korzysta... ...przypisku jaki mnie papa zostawił ... rozdzielania ... kochanej ... swoje

[illegible]

384

Jaśnie Wielmożnej JmPani
Paulinie z Baltazarów
Kónigowej
Assessorowej Dobrodziejce
w Lubnin

385

ТЕЛЕГРАФЪ въ Вилькомиръ

Февраля мѣсяца 186_ года.

Изъ Варшавы

Телеграмма № 2507

РАЗРЯДЪ.	СЧЕТЪ СЛОВЪ.	ПОДАНА.				ПОЛУЧЕНА.				СЛУЖЕБНЫЯ ОТМѢТКИ.
		число.	час.	мин.	попол.	число.	час.	мин.	попол.	
2	18	25	7	16	2	26	5	40	п	Отв. на № 74

Вилькомиръ

Антека Шимкевича Лукина

Здоровие хорошо последние письма двадцать второго Февраля и седьмаго Марта завтра буду писать

[illegible] do trze-ciej [illegible] godziny [illegible] droga moja [illegible] – [illegible] że zdrów i że [illegible] listy, [illegible] 22 [illegible] i drugi 7 marca [illegible] spod [illegible] do nas wyprawił – [illegible] przyjęłam [illegible] wszystkie listy, i [illegible] do [illegible] nam trudno przechodzić – [illegible] – [illegible] od [illegible] – [illegible] – [illegible] żeby [illegible] – [illegible] żeby w [illegible] nie [illegible] wszystkie [illegible]

Вѣрно

1869 Poniedziałek 16/4 Kwietnia – Szczołki

Moja najdroższa Polcio! Do prawdy jaś źle zrobiłaś przypominając mi żebym wziął mój port-fel – i jak słusznie gderała Cię za to Anusia! – otóż żebym sobie tu przyjechawszy do Szczołek i nie znalazłszy P. Konstantego, który dopiero najutro, czyli w niedzielę, powrócił z Święciańskiego Powiatu, gdzie z powodu swojego pojechał odwiedzić – włóczył się po dworze z jego posiłkiem bawiąc się jak trawa zasiane za domem, przez grzmot pobudka – lub siedząc gdzie sobie w kąciku, czytałbym jaką książkę z tutejszego zbioru – a nie raz opuszczając oczy i myśląc książkę, któż z pamięcią za chwilami tu spędzonemi samotnie w wieku, kiedy człowiek młodzieńczym sercem i myślą pozwala sobie raczej tworzyć niż odgadywać ten świat, który wszystkiemi swojemi przedmiotami uśmiechać się tak się odzywa, żeby wszystkie najsłodsze oczarowania przygotować – i grałoby mi to z całem echem i dawniejszym urokiem w zasłuchaną ucho muzyka Cyrulika Sewilskiego, Dona Juana, Włoszka w Algierze i Tankreda i Halsand, i Jana z Paryża, co mi tak czarowały ten radosny świat ułudy – złudzeniami i barwami ten radosny świat złoty – a dopiero czas! Znalazłszy przybór do pisania wstęp – nie pozwolił mi tego smutku nie pozwolił i nie pozwolił mi było tych smutnych, gdzie z domu Bożego. Ty w ten świat, w to ustronie, gdzie z domu Bożego. Ty

Konstanty [illegible]

droga moja Pelcio i pasąc się na działkach moja jej
nie mi żadnego zawodu nie przyniosły, chyba ten,
jeżeli mi się raz nad wiarą moją wyrosły, lub
co najboleśniej iż na herbatę lub obiad się spóźniły —
Ale cóż otóż i wiatr straciłem — przyszli chłopi, więcej niż
więcej godziny czasu — nogi mi zabolały od stania — głowę mi
ciężką, prosząc, wybili i z hymnu chłopi [illegible] se prosi
ły powitać — Z władzami całem sercem i [illegible]
spasiłem się, bo ze przysłałem wszystkie moje rodziny
z muzyką śpiewającą, mi ze duszy przemówić rzeczy, z
zapomnieniem zapełnienia lat i ciężaru pod słowami
jej, mi się łaski pochylają i błysnął pomiędzy nami
chciałem jak świecami ogniem nieprzygasłego
wysokiem uczucia — ale mi chłop nadto na skrzydłach
a podpisywać go nie zdołałem, ani wysileniem [illegible]
[illegible] uczucia — w słowa czczą zaleciało — prze
zmordowała mię pokłaśnienie — Wreszcie zdołał Antoni
wracali: "z nowej wracali wyniesie" etc. etc. — Nocowaliśmy
w [illegible]! — po zachodzie słońca tam przy
jeżdżając spotkaliśmy a przechodząc wracające panienki
i [illegible] — widzieli tylko co byli wracali — Byś
tam nie bardzo źle wygląda — starzy się, trochę na gardło
kaszle, słabo i nie ciężko — a obaj wyjeżdżają się za
granicę, co uważam im akurat potrzebne — od [illegible]
nic dla Szymona nie nie wysłałem — kontynuje

ia odkrytem objaśnieniem zsyłającem się na opłatę
tasowy z soli na Sierpień przyprzedającej, w według
prawa jest dozwolonem — nadto opłaciłem darowizny na
Kluszwajta — z Kowna miałem wiadomość że [illegible]
nasz będzie najpierwiej szybciej — na rzecz wód [illegible]
, dzieci [illegible] dzienni, kajuty są zapisane — Ko-
mora spodziewają się na 10ty tego miesiąca — posłałem
tam z [illegible] kopę cytryn — trzy listy do Panny [illegible]
za które zapłaciłem złoty — Gawędka [illegible], przecią-
gnęło się do 11½ w nocy — mając [illegible] z postanowieniem [illegible]
i, dama Karolowa odpowiedziała mi [illegible] piękne
niem [illegible] — pamiątki widziały — Karola na tę [illegible]
nie było — i na ten przedmiot nie wszelkiej uwagi — no
nią że Potapof już wrócił — z gazet Petersburskich wiadomo, że
uczniowie akademii medycznej i chirurgicznej, jako i instytutu
technologicznego dopuścili się jakichś nieporządków w samej
stolicy — domagając się [illegible] własnej
szkoły — zgromadzania się na własne narady w gmachach
uniwersyteckich — i wyzwolenia się z pod władzy i [illegible]
jednego [illegible] się [illegible] w ich rzeczy — stąd [illegible]
ły przez jakiś czas zamknięte i były aresztowane [illegible]
mieszkania najpierw, bo zapewne nie pozwolono — Spotkanie
na [illegible] — dziś rano wziąłem wszystkie informacje o ma-
[illegible] — podłogi [illegible] jakieś mi [illegible] — Pa-
[illegible] — do Skawina do [illegible], da-
[illegible] miała dostać się do [illegible]
[illegible] nabyte [illegible]

gospodarzy ruszyliśmy w podróż dalszą o godzinie 10tej
Jeżeli wam kto ciekawszego będzie informował o drodze
jaką jechać macie, nie słuchajcie nigdy, kiedy wam mo-
wić będą, że jedna droga jest tylko do Kamieniszanego mia-
sta — to prawda — ale też jest droga prawda zaraz — to jest
że owiele jeszcze innych dróg znajduje się prowadzących, do
miejsc do których, wcale się nie dają — owoż ja sam prze-
mądry zapominawszy na to, poznałem jedną drogę, ale
prowadzącą mnie do Szczoł — nałożyłem sobie z mile
ciężkiej drogi, przyjechałem do Szczołek po 2giej z po-
łudnia, gdzie na prędce, nie zastałem jeszcze Kamień-
skiego — Posłałem stąd 10 rubli do Osieckiego zamawia-
jąc sobie 4 kupy siana najpierwszego na koszenie, — Zos-
tawiony wybór na trawę — które za powrotem mam odebrać
dopłacając rubli 40 — ~~Bist~~ Bystrom mnie kupie [illegible]
te na inne jarzyny i przywiezie — Same siano kosztu-
je mnie 280 rub: na miesiąc — Tamtąd do niego wybiera
mię kurze owoż owies — a prócz tego ostrzegam ja, że w
Kajnaiszej [illegible]: nałożony od jest już 10,000 r.
samych sztrafów na tych, co przeciwdziałają niezapłacili
Kontrybucji, więcej tam sobie poszuka a więcej nie opusz-
cza się na prośbę jaką podała, bo to nikogo od kontry-
bucji nie uwolniło — Chciałbym bardzo zastać Kamień-
skiego w Wilnie — tym czasem moje Imię całując — ale
mam głównego uchowienia posyłam je w kolebce — Dziękuję
mojej całej nowej karze — Ammus za wyżej które jej mi dała
jeśli do tak pisałego listu — Twój na zawsze brat [illegible]

1869.

20 Maja
z [illegible]

Kochana Tekliu!



Posyłam do Wilkomierza
po Jezierską i po cukier, jakże
do środka nie podskoczyć na
dzień dobry, [illegible] żonie ma-
łemu, dzieci ściskam, rozpa-
trując im w oczy, co każda z nich
wyśle — a razem zawiadamiam
że w domu cicho, spokojnie — dzie-
ci okrom mnie śpią twardo jak nigdy
jeden z nich się nie obudził chociaż
raz jeden — [illegible] śpiewał na zabój
myśląc wszystko że on tak swoją
melodią zachwyca — a po niegrzecznej
uwadze jego odbił [illegible]
zaraz po Żurajem wyjeździe, zaszła
gdyż [illegible] się na [illegible] i dziewczyny
pokój z całą [illegible] do starej [illegible]
ściany, które czas [illegible] i [illegible] wszyst-
[illegible] jasnym w [illegible]

zarówno każdą zaletę ludzką,
jak i zdaniło swoje kostkiej — z twoją
tkliwą kojącą. Jaś wszystkie
swoje drobiazgi i niedomówienia
zbierał i przeniósł — wszystko by
ło w ruchu — Korzystaszych Twój
tak zapalaliśmy rzeczami, że
już teraz ani się zdziwić — pa
trząc na Jasia zdawało mi się że
on razem ze mną, czuje, że tarze
jak i ja tęsknot wyrzekł, kiedy je ręs-
ka zniszczenia zagłada — Dziś
Twój pokój już w barwnej światło
fioletowa, już Bóg ubrany, z okna
różowa, i biała, w Dziewice jako by my
brałaś — dziwnie mająca wygla
da i wszyscy wymalowany po bielus
kowych — Pokój jadalny już biały się
i wszyscy małe światło różowym
nie albo Dzień przez Ciebie my

alla na czasie Petersburskie obrobiony – Ale
jeż ze tego dnia – chcę wiedzieć o Tobie i dziecinąg
jak tam jest ze zdrowiem Twojem? jak twoi drogi
wytrzymujesz? jak dojechałaś? dzieci jak się mają?–
jak odebrałaś przedrogą zamurzaną sobie? – czy jedyną
drogą dojeżdżasz? czy nawet do Szczecinka? Każ
mi, żeby starać się zdołać na niedzielę, bo nie mamy
ani koni, ani furmana do Kościoła – nadto potrzebne
nam już będą farby na podłogi i okna – przyślij
dyspozycję, czy przysłać fortepiano, czy nie? – w
tym względzie wszelkie, będziemy mogła Michałowi
wskazać zdolność, jedzie, do wiosny
a sama nadal będziesz wiedziała, co będzie mniej kosztowało
mnie mitręgi i grosza – Jeżeli dasz co jemu malarza
napisz mi przez Kazimierza wiele, jakim nie
dział ile mam jeszcze dopłacić – Zosia jest wy-
korona – wychowana na wszystko – Karol uczony wyda
je – wszystko przyjmuje – mało kiedy – dawny nauczyciela
kształtą wszystkich dzieci – do pewnego wszyst-
kich sława – lecz niezupełna i pewnie jeszcze
ulega Twoj także nie kompletnie przyjmuje, ręki
mej do wszystkiego przyłożę – Franuś po mnie
tej obok ostatniej w Algierze, skąd spieraki tenże
do rodzinnego kraju cały niemoc mnie tęskni – ta

ję mimowoli tęskniąc za przeszłością, tak jeszcze nied-
awną, kiedy wśród była weselem, nie namiętnaną, jed-
nie, umiarkowaniem - nie gwałtowną, odszczerną - a nie [illegible]
wymuszonym w szczęściu wszelkiej pogodzi, wcale [illegible]
le wtedy otaczało rodzeństwo i powabu każdy każdej sto-
sek - tak też w owym jak i w każdym kościółku sto-
ku tyle było uprzejmego rodzeństwa, wiernej [illegible]
i pogody - że każda zapryczka nie grasiła zgorszeniem,
a oko i ucho nie obrażało się nieprzyzwoitością - Jedność,
zgoda i poszanowanie, stanowiło marzył w duszy - to
dziś tęskno za tem - i za tyle wszystko, jeszcze nieraz - Zapo-
mniałam dodać, że Zosia i Księżniczka przesadza i kur-
czkami się zajmuje - Za sądy do Boga zdrowie jutro po-
szłe, swoje i Wasze dziadzie Kochana - wszędy mi przystoi
w każda piękny cel, kościółki - Leonia na Kamionce
przedzwoniąc i wtóry - Ale już spieszyć muszę a szcze-
kaniczę, ha papierku dotem do wody w całym mo-
im licu - kończyć muszę, ha postanowienie [illegible]
prawdziwe, żebyś mi nie wymawiała tamo nie dawno
mi ani starała o sobie i dzieciach, i o jej [illegible]
ich gospodarstwie [illegible], gdzieś - Ściskaj od mnie
Okasja Karola [illegible] - jego imieniem oddam
wierdliwej tam i cześć padając - dzieciom
swoimi, a sama się [illegible] wiedzieć, że zawsze sprawi
o kochania, pamięć na długo, moje kochanie - —

Ściskam, Ludwisiu, Wicię [illegible] - Ojcu [illegible]

1860 Gorka dnia 24. Maja 2. Czerwca

Drogą moja Pilnie Listy przez Pana Pamuła ostatnio [illegible] przyniosły nam same smutne wieści o [illegible], [illegible] pismach, które będąc by [illegible] wpływ na dyspozycje i [illegible] wywierały, a wówczas one, [illegible] wysokiego swojego znaczenia, ani prawdziwej użyteczności swojej nie tracą. — Obawiam się [illegible] [illegible] w [illegible] jeby się tu starać o [illegible] [illegible] w zdrowiu Twojem, które niech Bóg i Najwyższy w najlepszym stanie chowa, lecz o którem najniepochlebniej [illegible] [illegible] trzeba. — [illegible] wiem do kogo zapytanie [illegible] mogły czy to gubernator [illegible] o tém [illegible] będzie, czy [illegible] policja? — [illegible] nie tylko że [illegible] [illegible] jeszcze oznajmia się w [illegible] [illegible] z [illegible] tu [illegible], który Ci jeszcze do [illegible] Czerwca posługuje — [illegible] o gubernatora tylko się to [illegible], to [illegible] jakoś dobrze [illegible] ale jeśli [illegible] wszystkiemi kolejami, nie dla [illegible] [illegible], to [illegible] wyjazd Twój nie w porę się przytrafił, lecz jakem [illegible] [illegible] — Od Pawła nic dotąd nie [illegible] [illegible] [illegible] — czekam na konie i [illegible], które Ty [illegible] dawnej przysłać wraz z farbami dla Żydów, którzy już cały [illegible] [illegible] przywieziony [illegible] i na jutro [illegible] [illegible] będą — Pokój Twój, [illegible] i [illegible] [illegible] na jeden okna i podłogi, a jutro będą mogły już [illegible] [illegible] i do powrotu Twojego zupełnie [illegible], do [illegible] [illegible] potrzeba — [illegible] wszystko tu [illegible] — [illegible] [illegible] po dziedzińcu i ogrodzie [illegible] [illegible] w [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

czeladzią jaką była — Panna Józefa [illegible] od [illegible] obowiązku

odeszła, a zastępuje ją dopiero jej babka Olszyńska z którą Panna jest

bardzo rada. Banfaey już od trzech dni nam nie gotuje, bo go bo-

wiem obaliły — dziś już lepiej mu się, a starszyka Olszyńska i tego mu

się zastąpiła — Burlecki opisuje swoje [illegible] [illegible] ale z

kochankami [illegible] już co zrobić chyba na księgę ich wymienię

bo dużo już nie ja gadać, szkody wiele — [illegible] Pannie Józefa prze-

sadza, a teraz [illegible] sam im Bogu dzięki nie zaraźliwi

jako prawie wszystkiemu co jej pielęgnowała szczęśliwie — [illegible]

tylko kartofle mają na polu, Izabelkom za [illegible] co był tak gorą-

parzony, trochę potłukł ogórków ze sprzętem i [illegible]

[illegible] za pewno tego którego tak niesłusznie okazał się Pan Fran-

ciszek i który był dla niego niewygodą — Czarnocki zbiera wszyst-

kie gatunki [illegible] jakie tylko ziemia nasza choćby najmniej [illegible]

wydaje i sadzi je w naszym lasku wraz z wszystkimi [illegible]

mi tam przez swoje pielęgnowaniem — [illegible] [illegible] cho-

ryć lecz i [illegible] wszystkich [illegible] jakim gorliwie

[illegible] — a Józef faworyt mojej lubi znowu się do nas wypra-

sza — ja wstaję o piątej, wody piję [illegible] [illegible] i [illegible]

dawny wracam do domu na kawę prawdziwie [illegible]

[illegible] potem mnie [illegible] grając [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] zapytania [illegible]

[illegible] w [illegible] obrazku wszystko staje przed oczy duszy

i moje [illegible] samotne przy tej [illegible] chwili [illegible]

w [illegible] i wszystkie [illegible] do tego wszystkiego, co się [illegible]

dla [illegible] kraju, co się [illegible] dla [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

Pana ubrać — jadłem krupnicze na mleku — [illegible] i [illegible] po-
słałem mojej zagranicznej nady za pasem — po obiedzie wybie-
głem słońca szukać, bo tu zimno w tem północnem mojem oknie
i pierwszy postrzegłem nieupieszczane główy koni wracających z
Wilna — Co słychać? zdrowi? — zdrowi! chwała Bogu! — [illegible] od
była szczęśliwie? — szczęśliwie. dzięki Bogu — a listy [illegible]
mej — a rzeczy wyślę na ganek — nieopracowane Pana [illegible]
dziś prawie ćwiartki mimo proszenia [illegible] oddała — lu-
dzi i Pani na próżno trzymać nie chciała — wszystko dobrze — co tyl-
ko Pana zrobi, wszystko dobrze zrobi — Niepotrzebnie się tyl-
ko zmówił podłemi oskarżankami ludzi, co ani chcąc, ani
wiedząc spełniają wyroki boskie, rozkrojenia których nie na-
szej bratniej szukać potrzeba — Wybaczam zatem wszystkim tę-
skniący, wszystkie [illegible] — ale one [illegible] zamarzniętymi po-
wiamy w granicach świętej rezygnacji, a nie burzący [illegible] na
zawsze. Lub wiedzy że one prawdziwie są tylko [illegible] boskich. Ten-
raz nie ma człowieka coby mnie dowolnie wyprowadzał z szczę-
ścia boskich — każdy z tych [illegible] bohaterów, co mnie szczę-
je jest ździebłem piasku, marnym prochem w obec samych tych
wyrazów, a cóż względem tego stosunku [illegible]
Bieda nam jednej jeszcze zawsze chcemy na miłosierdzie
tych niegodnych ludzi, u których ono zawsze było albo towa-
rem na sprzedaż, albo mierzoną monetą, którą [illegible]
wydawano, lub im a [illegible] bezwiednie [illegible] lub po-
ciechą od Pana wybranych. Ten więc miłosierdzia i pocie-
szki z zupełnem ufaniem się na wolę Pana wszelkiego na-
[illegible], którą jedynie Samemu [illegible] — tam [illegible]

tych, na których ci głównie chodziło, byśmy je sprowadzili wskazują cym bez ogródki wszystkie warunki, pod jakiemi tu uzyskać je na siebie można. bez tego ani marzyć ani o pomyślności o błogostanie wstrzymać. Szybciej - muszę prosić - to mi pomoc daje że Dzierżyńscy przyjechali - Dzień 25. Środa rano -

Wyprawiliśmy wczoraj Dzierżyńskiego o 10ej wieczorem - było [illegible] bezpieczeństwo do odbycia drogi - a tu po nocy spędzonej i czy było - poszedłem spać po kolei - Dziś od rana widziałem - wody trzymało [illegible] nocą chłodny z północnym wiatrem - Ale już gotów i po kawie - mam pół godziny czasu idę do Kancelarii mojej, a o południu trzeba list wysłać do [illegible], bo pod wieczór już [illegible] jechał na Sprawunki Twoje wszystkie przyjęliśmy w całości, trochę drogi wyjmowane i [illegible] były oddane, [illegible] nie było, zostawione wszystko w Aptece [illegible] Twojego - Kamionowi tym razem, [illegible] jest [illegible] gorsze, co trafny, choć na ten raz względem mnie nie prawidłowy - z czego się objaśnię przy wolniejszym czasie teraz ani czasu ani miejsca - Do [illegible] jutro pojadę, żeby zobaczyć się ze Sprawnikiem i Jandarmem, który ... już [illegible] - na powrót Twój pocztą wyglądam się - telegrafujesz do mnie przez Aptekę [illegible] na który mam konie przysłać, to je mieć będziesz na czas wskazany - a bezpieczeństwo Twoje, rzeczy i powozu będzie zapewnione - jeśliby [illegible] nie przyjął, to [illegible] a ona pamięta i myśli o wszystkim [illegible] - na Boga też więcej pisać nie mogę, proszę do Ciebie przez pisaną napisałem Kochana Twoje całuję wraz z Dziećmi [illegible] i dziewczynki moje ściskam - twój na zawsze [illegible]

Ukłony Babci, Zosi i Ani ... [illegible] ... całuję ... [illegible]

[illegible] ... [illegible] ... Ściskam i [illegible]

1864 r. dnia 28. maja [illegible]

402

Droga moja [illegible]!

Pisać? czy nie pisać? – [illegible] [illegible] się o tem co mi dalej – wyznaję że już tydzień jestem [illegible] położony w łóżku z bólem – a dziś mi przyszła [illegible] nie przeszła – [illegible] nie napisał do nikogo – wiem tylko z listów do [illegible] pisanych że [illegible], że był u Pani [illegible] gdzie go z powodu ważniejszej [illegible] w tej chorobie traktowanych nie przyjęto – listy moje przez Pana Romualda wczoraj dając [illegible] do was – [illegible] w przestrzeni w której mi nie [illegible] się na oczy to, co mnie [illegible] dzieci [illegible] i [illegible] – [illegible] co [illegible] się [illegible] [illegible], jeśli mi się nie [illegible], to [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] się i [illegible] się [illegible] [illegible], [illegible] jutro chcę być, [illegible] i [illegible] mi nie idzie – moje [illegible] na tem nie pisać,, – o tem [illegible] prośby –

Dowiedziałem się [illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible], co dalej [illegible] – [illegible] mi [illegible] [illegible] i kartkę od Pani Kamińskiej [illegible], że Pawel jest w [illegible] – a to co [illegible] – to jest mi nie [illegible] do pisania, tylko że gdyby wszystko [illegible] jest, [illegible] jutro, a ja [illegible] mam tylko [illegible] [illegible] [illegible] mi przez telegram, gdyby [illegible] [illegible] [illegible] Antoniego [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] moja [illegible] by [illegible] [illegible], [illegible] gdyby [illegible] tem był przygotowany [illegible] moja [illegible] o [illegible] tam jest [illegible] z [illegible] tylko [illegible] i chleba [illegible] tam [illegible] i [illegible] [illegible] – [illegible]

dzie

[illegible] wszystkie [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] wszystkie [illegible] — według [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] Pan [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]

[illegible] [illegible] do Boga [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] Bóg [illegible]

[illegible] za wszystko [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] i [illegible] — [illegible] [illegible] i wszystkich [illegible]

[illegible]

Jak [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]

[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] —

403

1860 Roku dnia 13/ Czerwca z Lubiny

Moja najdroższa Teklo! Powrót Jasińskiego z Wilkomierza wysłanej namyślonym na rozrywki, aza li czego od Wilna nie słychać, i języka żadnego nie dodała jak i z jego własnym nie tak to mu bardzo kra snowanie idzie — wolę w głowie porzucić rozmaite domysły i przypuszczenia … żona moja mnie jest? — moją drugą córkę za mąż wydaje? moja matka sama dobijająca siódmy tydzień takie własnych powzięła upodobania i rada miała nad wieś przenieść, zdając na moją szczęśliwie życia wiejskiego — A jesienno mi trochę było, wracałem był tylko co od Snankiewicza starego, którego doręczył chrześcijańskim i obywatelskim nawiedziłem i ucieszyłem się w obowiązku — była godzina już jedenasta w nocy, słuchałem teraz [illegible] nie uprzejmości, jak mi Lenka już lejąca przez okno wspomniała przez Panną Sztolk przyjechał, u której była w spowiedzi z Czarnackiej, [illegible] dobrze przyszłych na wyjazdem do Dziewałtowa — już byłem w pokoju rozebrany, kiedy Konstanty zapukał w okno mojego pokoiku powiadając że jest jakiś kusen do mnie — na pierwszą myśl mi przyszedł Dziewiętni

Żandarm – pytam cóż to jest? – wtem nade-
szła baba z telegrafu od Pana telegrafa – Służąca
Kasia przedała mi depeszę, zaniosła babie całe sześć zło-
tych drobnem srebrem odliczonych – a depesza mi powie-
działa że Ignaś chce we środę wyjechać z Wilna – to
znaczy wyjedzie w Piątek? – cóż robić [illegible] trzeba [illegible]
wysłać i list napisać – bo to tam ona mieszka mię-
dzy takiemi ludźmi piszącymi, że mnie [illegible] za-
[illegible] o głowę jak [illegible] wyjść – ale
już napiszę jutro, położywszy datę dzisiejszą, to jest
1go Czerwca – a teraz spać pójdę, bo już koło północy – no
to dobranoc moja Polciu – przeczytałem jeszcze raz de-
peszę, zakomunikowałem ją [illegible] Dani – i spać po-
szedłem. – kto wie? czy mam dudę moją wysłać, czy ma
jeszcze gotowa stoi, opakowana, w moich sionkach,
dopiero niewymyślny transport przyszedłby mi jak
darmo – ale ona mi pisała, żeby zaczekać – a ja [illegible]
zrobić, to dobrze zrobi, choć to tam będzie w Kalen-
darzu inaczej napisano – ale może już tak będzie za-
łatwym może także wtedy Bromberger nie tylko o-
płacony będzie, w dla fortepiana będzie lepiej jak
dla [illegible] – a przynajmniej dla ich właści-
ci. – tem czasem [illegible] i ja zacząłem –

Dnia 2go Czerwca. Trudno mi było wstać z łóżka. Roz-
drzemałem się do 6ej – i nim pisać zacząłem, przypomniałem
tamtemu biednemu, którego [illegible] zawieziono do szpitala, jak
się wybrać mi do Wilna – drugie konie pod kary za [illegible]
strasznie pana Wiśniewskiego dla jednego [illegible] moje-
go parobka, do którego dziś księże sprowadzono – a
wyspowiadany i [illegible] mają [illegible] – [illegible]
mają i [illegible] dziś więcej mi [illegible] [illegible], [illegible]
ja biedna [illegible] wszystkiemu podołać nie zdołam
mając wszystko na swojej ręku i chcąc wszystkiemu wy-
starczyć, za co siostry [illegible] [illegible] jej [illegible] [illegible]
wać – wziąłem się do listu – tem czasem [illegible]
było i [illegible] [illegible] małe i [illegible] [illegible]
[illegible] z okna wszędzie [illegible], jadem, wszystko dla
[illegible] już wczoraj sprowadzona z [illegible], [illegible]
[illegible] że Ameka z [illegible] w [illegible] dla ja-
kich na głowę interesów [illegible] już [illegible]
[illegible] – a jakoby za [illegible] i w [illegible] było [illegible]
od ostatniego przymrozku, a stąd już i [illegible]
na łąkach w [illegible] biedne [illegible] – [illegible]
[illegible] mogli im wzajem oddać [illegible] [illegible]
im potrzebnego chleba za odpowiednie pieniądze – [illegible]
[illegible], pogodnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] zmianę w powietrzu [illegible] bardzo dla [illegible],

ale dla gospodarzy potrzebna, dzieci z drewna kamo-
nadworne – Dowgiałłowie odwiedzali wczoraj Kagan-
cewicz i tam nocowali – sam Pan Ratmistrz wyjechał Ols-
ski w swoich najbliższych – Montwiłłów [illegible] syn w coraz
lepszem i piękniejszem widzę świetle – wczoraj przyjm[illegible]
powrócił z Petersburga syn ich najmłodszy, a bez wzru-
szenia patrzyć nie mogłem na chorego ojca witającego
a cierpiącego z głębokiem wzruszeniem syna najmłodszego
niepoznać nazywał [illegible] – i wysilony tą chorobą, musiał
pójść się położyć – syn jego Pan Aleksander umarł, mieszkał
w kanale Pana Franciszka – proszę mu kłaniać ode
mnie – No a teraz przyjeżdżające będę starał się [illegible]
porządkować i przygotować wszystko, przy kawiarnych [illegible]
kajeri, dla których moje tam jeszcze [illegible] będzie mogła
przysposobić moja Pelcio – Cała Janka musiała [illegible]
Zaręczonowie Assessorowi, jam przyjął przysłaną jej
poprzedz Gubernatora, który na szczęście odmawia jej jak
uwolnienia tac i zmniejszenia kontrybucji za drugą
połowę 1867 r. i roku przeszłego – [illegible] całuję moja
droga Pelcio – dzień [illegible] wszystkie – ucałowany [illegible]
wszystkim z [illegible] przesyłam – od [illegible]
zajęty, to i Sakiewkę moją [illegible] zawsze – od Fran-
cia, Jana, [illegible] Tekla i [illegible] tak [illegible]
nie – Siostrom [illegible] przesyłam – Twój
na zawsze wszystko [illegible]

18 Środa dnia 9. Sierpnia z Rygi - hotel Frankfurt an Main

Droga Felciu moja!

Zmordował mię [illegible] - tikem go do [illegible] świat [illegible] wszystkimi [illegible] wyznania i narodowości - a wszystkimi się [illegible] wyklinany w pracy [illegible] w sobie, pychy i bezwzględności, że się gdziekolwiek więcej chciało, żeby swobodniej patrzeć i szukać na to, co Pan Bóg zrobił - mię przejąć się ważnością tem, co tą [illegible] zapomniałem bądź za przypisuje własnej mocy mojej; w imię tej mniemanej przewagi swojej każdego sobie ważniejszą własną [illegible] jest jako jednoladzym wszystkim [illegible] - Kiedy [illegible] bezrozumnie przypisuje sobie [illegible] chwały, do której w mniemanej woli z Panem Bogiem - który by o Nim junacko zapomina jak o swej [illegible] sumnie już zmienionej - i zawsze sam sobie hołduje jako najwyższej powadze i tak cię tem przeklętem do wszystkiego samemu sobie [illegible] zmaże się [illegible] tem samemu sobie [illegible], że gdyby nie [illegible] zapełnił, [illegible] [illegible], że gdyby nie [illegible] i [illegible] samotności patrzeć chciały oczy i [illegible] drogowy -

Jechaliśmy z Bogiem [illegible] Litwą, [illegible] jej na przedmieściu [illegible] i [illegible] w którym stanęliśmy w hotelu, gdzie nam Pani [illegible] w [illegible] swojego mojej, który [illegible]

[illegible]

[illegible]

Do Koletty, do brata twojego rodzonego wyjechał, dała mnie na dole pokoik przez ciebie zajmowany za Twojej tam ostatniej bytności. Pierwszą noc jako trzydniowy do wypoczynku, było to posilić się niemałowsich, którymy z tobą [illegible] wsi wsze bez obiadu wyjechali — Pod czas kiedy w tym ulu czekamy jakiego traktiern, zabie ga nam drogę Janek, przedostatni nasz stróż, co z tobą się widzi i powiada że tam to twoje tra ktierze stoję i da nam wieczerzę i herbatę — Jasną skoro wcale dobrze nam się dostało — ja wieczorem [illegible] siedzimy — Franuś z Czar nackiem [illegible] na grochu kolacyę — było nas osób kilka w traktierze a wszyscy weseli tak [illegible] tamtych — który stoję [illegible] zaglądając że byli [illegible] wszyscy jednego rodu — Pilno nam wstać jej było do bankhofu, żeby się dowiedzieć, kiedy pociąg [illegible] z Dynaburga odchodzi wieczorem [illegible] dwójką i we trzech przez Ostrą bramę [illegible] pod Twoją stronę z Franusiem do Bankhofu trafiamy — Tam wśród nam jest [illegible] wszystko dzi — powracamy, kiedy do domu, i żeby [illegible] nie tracić [illegible] się jak do mych [illegible] [illegible] dzień [illegible] — a samim

466

Szamy na przechadzkę po wileńskich, ulicach – po-
kazałem Franciszkowi kościół Bernardynów. Stąd
Anny, Sgo Jana, Sgo Ducha, Ostrobramę i świętemi
tą ulicą wróciwszy do domu ruszyliśmy na ban-
hoff – gdzie po niejakiemś oczekiwaniu, wzięli-
śmy bilety, rzeczy zważyliśmy i karetą 3ciej klas-
sy, bo niższych nie było, ruszyliśmy na Dyneburg.
Było nas 8miu w karecie, a pomimo tego było
bydź tylko 7miu – nie znalazł się żaden Francuz mię-
dzy nami, coby się chciał [illegible] w [illegible] kandyda-
ty [illegible] [illegible] [illegible] i tak [illegible] [illegible]
się mojego [illegible] z [illegible], co mię [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] *patriotów*
jechaliśmy z Niemcami, Żyd, trzech Niemców, trzej
nas i *patriotów* [illegible] je [illegible]
było [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], więc się [illegible]
[illegible] – Z początku [illegible] niemiecka [illegible]
[illegible], aż każdy z kolei począł wysypiać [illegible]
[illegible] nie [illegible] charakter swoich [illegible], nie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] do Dyneburga
[illegible] [illegible] [illegible] prawie nie [illegible] – W Dyneburgu
[illegible] [illegible] [illegible] z nami [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na Kolei Ryzkiej, gdzie
aż [illegible] [illegible] na Kolei [illegible], gdzie
posiliwszy się herbatą, a zostawiwszy patriotów, [illegible]
ruszyliśmy [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do Rygi, gdzie, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się, dobiliśmy się
[illegible] [illegible] [illegible], mijamy [illegible]
o 11½ rano – Pod samą Rygą, mijamy [illegible]
gdzie Pan Bóg nad [illegible], [illegible] [illegible] tak jak

smy teraz znać nie chcieli, mnie swoje pokazał — w Rydze Czarnocki odprowadzawszy nas do hotelu Frankfort am Mein zaraz odjechał, a myśmy tutaj dopytaliśmy się zaraz Edwarda, który wczoraj z Franciszkiem dopiero przyjechał — Radość przywitania była nie mała — przebraliśmy się — odczekaliśmy naprzód Panią Koszanową — dowiedzieliśmy się że na Sobotę trzeba stanąć się do zapisu u Pana Dyrektora i poszliśmy patrzeć na Rygę, co do tej pory z Czarnockim odbywamy z niemałem utrudzeniem nóg i butów — odwiedziliśmy Wiktorow Jelińskich zawsze bardzo uprzejmych — Rejchardowie jeszcze nie ma bawią w Dubeln — Branow także samo — innych nie odwiedzamy z braku czasu w utracie czasu — Ryga piękna jest dla mnie w swojej tylko starożytności — wszystko nowe jest czyste, eleganckie, ale manierowane i małpowane — Kupiec przeciętny zapachem wonnego sklepu lub tytoniu — porządnego składu wyrecytował sobie dom pod wysokim niemieckim ... à la Louis XIV — protestantyzm każdemu ... i wieży strzela na pamięć gotycka zasięga w górę dla chwały swego zaszczytu, a tylko zaśniedziałe mury katolickiej myśli, poważne przestronne, dziwnie ozdobione, stoją jak typy idei co niegdyś nimi ta rzeczy ludzie godzili z Bogiem Zbawicielem i przez pokorę i posłuszeństwo Bogu chrześcijańskie w sprawie myśl i życia człowieka do ... tam zapomnienia siebie, które tak im ... wszystkiego i każdego zasobna — Rudawinowa między innymi takich (bizantyjskiej) form, okazała się dziś Edwarda do domu i Hetry rano wyjechała — dziś Edwarda do domu ... Franusia do gimnazjum zapisałem — egzamin ... był w Poniedziałek zaporowe bardzo ... kolokwium ... dzieciom jest z przedziwnym — a wykonawca tylko ... dla ... Franusia wejść do gimnazjum ... ponieważ mu się nie udało, przyszło go na ... by do najniższej klassy się nie udało, przyszło go oddać do prywatnej szkoły gdzie przygotowują uczniów do trzeciej klassy — ...

Obiad, Śniadanie, Pieśni ... — ... zakończyła i ... się ... dla

1870 Drezna dnia 14/2 Lutego. Kazimierz

1870r. 25 Stycznia / 6 Lutego z Warszawy –

407

Moja droga Julcio! Dzisiaj minął tydzień jakeśmy z domu wyjechali – trzy dni w Wilnie zabawiliśmy dla Kataru – który stamtąd obszernie jak pisałam do Ciebie ~~od~~ od Karkoffa odsyłając Antoniego – przed 8ą we Czwartek rano siedliśmy do wagonu trzeciej klassy opalanego, do którego grzeczny Konduktor nie wpuścił nikogo więcej aż do Warszawy – ciepło nam tam było, że futro zdjąć nie raz trzeba było i okna dubeltowe spuścić żeby się odświeżyć – Koło 7mej wieczorem stanęliśmy w Warszawie, gdzie nas spotkał Paweł z Wilkiem i nas odwiózł do Krzyżowskiego hotelu – Zajęliśmy tu dwa [illegible] na Numerze za które płacimy od doby według następnego rachunku – Za numer jeden 90 Kop. za drugi 75. za materac 7½ – za dwie poduszki 10. za kołdrę 7½ za prześcieradło 5. za ręcznik 3. za świecę 20 Kop: jest 10 na dobę od każdej osoby – porcja dziennego [illegible] na starszy na dwa dni i od mniej [illegible] miejsce 10 kop – wypisuję Ci szczegóły żebyś zawiadomiła [illegible] jak się tu opłaca [illegible] – trzy [illegible] nastały – pierwszego dnia, to jest we Piątek [illegible] dla Kataru którego [illegible] Annę z Pawłem dla sprawunków wychodziliśmy

odwiedził nas tego dnia Dowgiałło – Wołłowi-
wolski i jeśli u nas sobotę – nazajutrz odwiedzili-
śmy z Anusią Szałkiewiczów, Medeksza, Dow-
giałłów gdzieśmy widzieli Państwa Antoniostwa Matze-
kaw, Pannę Cecylię i słyszeliśmy kiedyś Pannę Pre-
występowały wielką kapłanką – byliśmy też u Pa-
ni Jackowskiej która nas zachwyciła swoją u-
trzymaniem, ogrodem, ładnością i pięknego widz-
ku rozmowy, a nadewszystko jaśniejszą zasady –
Znajomi Pawła wszyscy prawie nas odwiedzili a mi-
ło nam było widzieć, że wszyscy go kochają i poważa-
ją – Pan Stanisław był dla nas szczególnie grze-
czny, kupił lożę i kiedy nastała dnia tego, to jest
w Sobotę, podjechała Pani Stanisławowa do na-
szego hotelu i zabrawszy Anusię i Pawła zawio-
zła ich na reprezentację "Panny Mężatki i Se-
firmegi" w których występowały przeważnie
tutejsze talenta, Modrzejewska, Królikowska
i Jabłowska – że wszystkie przewidziałem w domu
na wspomnienie za kulisami – Mróz nałożył się
z wszystkimi – Anusia dała piętnaście [illegible]
[illegible] blisko od nas położonego – kupiła i ubawiona
przedstawieniem i chwała Bogu nie zziębła –
Nikt tu mrozów takich nie pamięta – każda
marzną na ulicy – telegrafowaliśmy do Pani
Bohdanowiczowej(?) że w Poniedziałek wyjeżdżamy ra-
nnym pociągiem do Kowna i prosimy o konie

ale strach przejmuje tych wagonów, chłód szkoła
otwiera wybierania się w dalszą drogę, bo tu opala-
my wagonów zima — do wieczora wracamy
dwadzieścia sześć do dwudziestu zimna do
twoje i domowy spokój, bo wszyscy za zdrowie
smy się — Paweł wybiegł dowiedzieć interesy ka-
seminarzystów — ja odwiedzając zwiedzam dzie
Lutkiewicz, Jackowski, Mogilnicki, Szaszkiewicz
i inni, tak że obiad ledwie o piątej zjeść mogli-
śmy — po obiedzie pobiegłam z Pawłem odwie-
dzić Panny Idalię, ale żeśmy jej nie zastali w do-
mu — za powrotem dowiedzieliśmy Pana Sta-
nisława, który z P. Czerką, przemyśliwszy o
tym, z nim nas odwiedził — po nich wyjechał
odwiedzić nas Pan Kontrolski kolega Pawła z se-
minarium i paru dni do kłótni w miastem — wracając
tego — odprosiliśmy drogą telegramu, Kowal-
skiej Pani Bzowskiej na środę — Pan Czerka ślicznie
nam mówiąc o Ciebie, Tomku, dopytywał się tro-
skliwie — w poniedziałek wraz z nami trzy stopnie
zeszedł — wybrałam się z Pawłem do Panny Ida-
lii, kiedy ona sama do nas nadeszła — bardzo
ślicznie wygląda — tylko co niewiele najlepszy
ta — zawsze z wielkim szacunkiem i przy-
wiązaniem dla Ciebie i bardzo serdecznie
rozpytywała się szczegółowie o wszystkich nas

Dzięki wszystkie uwielbiamy — dominowany w Kłaninie — Gabryjelu niewolę…

wszystkich – skręgło nam z nią pare godzin dni prz
tko – Pan Stanisław nas odwiedził – namawia nas
na teatr, grają Włosi Simoni Trowatore – ja oprę
ram się dzieci nalegają – naraszcie Pan Stanisła
loży kupić bierze na siebie – ja zdaję się z obawy
budzenia żalu dzieci ku sobie – tem czasem my po
biegliśmy do fotografa żeby odjąć portret Ann
ie – to nam wzięło godzinę czasu – stamtąd zabiega
my do Pani Polańskiej – Pani Stanisławowa i Pań
stwo Antoniowie przyjmują nas bardzo grzecz
Pan Stanisław bilet nam do loży oddaje – Pan
Antoni Księgę swoją ostatnią przeczyta – mając
tem strony nasze odwiedzić – wracamy do dom
na obiad, który nam ledwie o piątej podają, po
czem Annusia toalete, moja, skoro zrobimy daje
nam często wyjeżdżać na teatr – Rzuciwać Ci opra
wy z representacii nie będę, – zostawiam to
mu – ja wracam smutny myśla, że się ja tu ba
tem nie mając wiadomości o Tobie, i zdrowiu
jaw i o wszystkiem co Cię otacza, co cieszy, co d
lega – smutny myśla, że Ty trosklowym nastadem
ut i troski swojej dajesz nam tem czasem więcej
się trwożysz, a my Ci się nie wracamy – i teraz
mi serdecznie się zażalą, i sprzeciwiał(am) na myśl
jeszcze tyle dni mnie oddzielać ma od Ciebie i
Kazimierza jeszcze tęskno, by co myśli jeszcze mnie trwa
mnie o mojej drogiej Polci, której nogi całuję i
tem całuję mocniem, lecz moj zamykam poczcie

18 [illegible] dnia 14/2 Lutego. Kaźmierz

Moja najdroższa Lubcio! Dziś, gdy nie minęły
ły od mojego z domu wyjazdu – przejechałem tylko
warszawy, jestem w Kaźmierzu, więcej niż dwa ra-
zy tyle od Warszawy oddalony, jak ty od Wilna, a zdaje
mi się że mię czas i miejsce nad oczekiwanie
zbliżyły do Ciebie, tak Cię mam ciągle na myśli
i Sercu, tak się ciało spostrzegam w mej Świętej i w
Twojej tak drogiej dla mnie obecności – Dobrze
nam tu jest – otacza nas dobroć i uprzejmość
nadzwyczaj ujmująca, a dawana nam z taką
słodyczą i tkliwością okazywana, że tak nie mogę
[illegible] a nad pamięcią, je [illegible] więcej
[illegible] się ja [illegible] by się mogło,
je [illegible] to nalicz, je [illegible] warto to [illegible]
jacy – Bogu Najwyższemu dzięki, myślę tylko
o tem jak ci szczęścia rodzinę [illegible], jak się
nie [illegible], jak zachowaniem się mojem
wymagać się im, tyle przynajmniej, by wszelkie
przekonanie, że to całe ich dla nas uprzejmości
pojmują raczej ich godności, a nie mają wartości pod
nasze – Radbym Ci [illegible] tu osobistości duchowne
Stary [illegible] jest bez najmniejszego z pewne
nie [illegible] wysokiej osobistej godności a bardzo
[illegible] kryje się ono pod pom
[illegible] i dobrego Serca – [illegible]
[illegible] zachowaniem się jego wyższego społecznego

Hanowska, doświadczonej mocy charakteru i z
sługi krajowej, dążeniu zawsze do ogólnego dobra
naruszeniu już mając i sędziwego wieku — figura
miła jest dosyć surowa majestatyczna, ale czcigodna
namiętna, włos siwy i pełny — co na pierwszy rzut oka
tak, mimo niepospolitej jego grzeczności i uprzejmości
przyjemności — że mój Hanus pełen jeszcze niewieściej
i dziecinnej nieśmiałości, nie znalazłszy się w dom
przytomności, upamiętawszy żeby czas z Grabowską
innego czy grzecznego powiedzieć, ... od niej
z niej nie rad i co chwila przez cały dzień miał
gotowe łzy w oczach na każdym z nimi spotkaniu —
Rozmowa Grabiego odznaczała się wielką wyrazu
mistrzowską, pobłażliwością, i starannością, pamięcią
czy nabytym zwyczajem żeby innego ubliżającym
słowem nie potępić, nie pokrzywdzić, a jednak
nie zaniechać pewnego odrębnego zdania — Jest jego ...
krótko i ostrożny — łatwość i chęć czynienia do
brze wielka — Pomimo jednak tego czy poważnego
umysłowego nastroju, czy przyrodzonego usposo
bienia by się nie każdy spoufalać — córki najmło
dniejszej sobie z nim żartują i na tym poważnym
starcu widno jest mu miłe pieszczoty i wdzięcz
nie dzieci i ta swawolna chęć wyprowadzenia go
z poważnej postawy na jakiej się przedtem trzyma —
Rozmowa jego zawsze trzymała się dotąd na tle

Kossakowskim moje ... dni minione przeszły —

przesłone, wzajemnych objaśnień pod względem ka-
żdej pozycji, nawzajem gospodarskich konstytucji oraz
domeni — Jeździmy codzień do innego folwarku a
hrabia rad z mojej ciekawości, z wiadomością mojej pra-
cy i nakładów i pomysłów, to też niedziwno że pierwszy
słowo pochwały szczerze wypowiedziane z Pawła
też zdaje się być rad, a tem skromnem, bacznem a
wesołym zachowaniem się swojem, powiada
nie dla siebie jedna — Pani B[illegible]ńska jest jego naj-
starszą córką — rodzeństwo od lat młodych, strata trzyna-
stoletniej jej córki, troska o wychowanie i przyszłość
pozostałego jej jedynaka, dały jej życiem, wyrobiona
jesteśmy się, i chętnie, szczerze oddzielając się
charakterem i sercu, bardzo niewiasz potrzebna, i
trzeźwa, która grzeczność jej i uprzejmość trzymi
dziwnie ujmującą i nadaje całemu jej obcowa-
niu niezmiernie miłą uprzejmość — bo przez tą [illegible]
wań, łatwość i nienamyślność słowa, przebija się
często słowo bardzo zdrowego sądu, rzeczy jej
więc wymowność uczucia lub uwagi; a jawnie tam
[illegible] [illegible] słowa zaufanie przystępnie
[illegible] — Syna jest bardzo — zdaje się że słowa nigdy
(ani [illegible]) nie [illegible] nie ty-
nie zatrzyma; a to słowo nigdy nieprzyjemnie [illegible]
dla, byle jest w granicach dobrego serca i [illegible] dobrego
wychowania — grzeczność jej jest niezmiernie
i łatwa i naturalna — Siedzimy do niej [illegible]

synu tęsknot – tęsknot uświęconym słowem mojej

Ina zajechała i spotkała nas w Siemianach; one odjeż-
dżając chodzi przyszli ją żegnać cała jej rzecz do po-
jazdu, prosząc o szybki powrót – Panna Gabryjela
taka jest typem mało mam – a kochamy się przy-
i przytomnie – obie są bardzo szczere i najpewniej
bez tą główniejsi sprzężeniami całego, nie mistrzynie
[illegible] w którym nie była chrześcijańskiej dobro-
ciami nie ostatnie zaś moje miejsce – smutna jest
z twarzy, a fizyjonomija nie charakteru wielkiej do-
broci i łagodności – przegnanie jest [illegible]
niej, a wszystko co tu z wyglądu i najdrobniejszych o-
patrzeń doznajemy jest z jej uprzejmej i szczerej
pamięci – ja w moim pokoiku znalazłem nawet
to pióro, ten papier, atrament aż do essuie-plum
pięknego na pogotowiu do pisania do Ciebie –
kiedy wczoraj jechaliśmy do Kamiola nie dała się
prosić by siedzieć z ojcem i Annusią w głębi sań, ale
siadła na kozłach – patrząc na nią zdaje mi się że ma
w sobie w głębi coś tajemniczego z tej umiejętności
[illegible] na świecie zapomnienia siebie a pełno
to z tym uczuciem że zdawać by się mogło że
to już nie kosztuje – i w krótkiem czasie
lecz wiem że całą swoją
przychylność – ale czas mój i wiastka się kończy – muszę Ci dać nowy list moja najdroższa
– muszę Ci dać upaść moja najdroższa
Polcio, a Dinis i Zosia, ciało niniejszym pokaż
Kamci im mój [illegible] [illegible] moc ją
mi – [illegible] Janie i [illegible] [illegible] [illegible]

przy Twojej siostrze i braciszku mój [illegible] przyjaciel [illegible] Panna Michalin[illegible]

187[illegible] Września dnia 15/3. Lutego Kiejmiany

411

Moja najdroższa Galcio! Dziś list mój, zwiastun
Annusi wyprawiłem do Ciebie, i znowu drogą zwyczajną
jeby Cię zbyt pobieżnem słowem nie zbywać, a co
gśniej przesyłać Ci wiadomości o sobie, aż przyjście
chwila dziedy Ci do niej [illegible] upodoba — Nie po-
kój to mię nieco, że od wyjazdu mojego list tylko je-
den miałem od Ciebie, coś go była pisała — zaraz po
naszym odjeździe, tylko co nie potrzeba na mój odcho-
dzący pamięć — niezdrowie tam między wami się do-
rzyło i Ty i Dziuni nie najlepiej czujecie się, może
to też trwogę się nieco [illegible] co
mogło być powodem Twojego dotąd milczenia — Ila-
nas mój wyswobodzony — śmieje się i jaśnieje —
Pani Bujnicka i Panna Gabryjela pierwsza, ja i ludzie
i już do Pana Grabi śmielej, z sobie swoje uśmie-
chem wyszczerza od czasu jak jej grzecznie za
drogich po kilkakroć podziękował — a jest grze-
czny niezmiernie grzecznością swobodną i lek-
ką — dziś zaproponował jej przejażdżkę do
[illegible] — dziś zaproponował jej przejażdżkę do
kartofli pańskiego — pojechaliśmy tedy dwaj jednak sań-
kami [illegible] z zajęciem, a jemu miła była rzecz
oglądaliśmy go z zajęciem, a jemu miła była rola i ochota poka-
zywania dobrze wytresowanej i urodziwej machiny —
Byłem dziś w Kowalu na trzecy przesłanie za-
mówionej na Twoją intencję — przyszły na nią i
obie Panie z Annusią — Kowala jest staropolskiej, ale

opuszczony i zbiedniony, bez organu – staruszek
[illegible] ubóstwo swoje dla wielkiego ołtarza, odsunąć
na przyszłość – wewnątrz szczyt bliższy i dolegliwszy
jest – mur to jest starodawny – sklepienia nie ma, tylko
dołowanie a wszystkim śpiewem ład że przecież wy-
pełnia. Z kościoła przyjechaliśmy do [illegible] i [illegible]
[illegible] gdzie Paweł gospodarzy – Na obiedzie trochę czy-
stego – dzień skończył się rozmową z gośćmi i [illegible]
zytą, jako nam Annunia z zadowoleniem [illegible]
łaną wyprawiła – wieczorem oddano nam dwie
kaparty, z których jedna dała mi Twoja najstar-
sza słodka – druga smutny dzień lub świętny
ozwierzamy z [illegible] Pańskiej [illegible]
tatsiowi przypiskiem [illegible] za który [illegible]
dziękuję – Z listu mojego pisanego z Warszawy
wymiałaś się przekonać, że próżne były Twojego
układ dla nas obawy – w podróży do Kowalatkow-
skiej nie spełna pięć godzin zimna nie doznaliśmy
mając dobre walonkami opatrzone nogi a ko-
łdrą wełnianą naszą kołdrą – owszem przesadnego
ciepła [illegible] podróży
którym [illegible] zimno – w Kowalatkowej
[illegible] karetę zaprzężoną w czwórkę [illegible]
[illegible], i [illegible] futer [illegible]
[illegible] rzeczy do [illegible] – [illegible]
drugą pod rzeczy – Pani Bronińska pełna [illegible]
[illegible] gościnności [illegible] nad z [illegible]

co sobota, i [illegible] [illegible] szybko mnie mija
ciałem jednako mało mi na głowie wypadło bo
na wielkie zimno w Warszawie nie wychodziłem
mało; a przejażdżki moje w Kazimierzu dawniej
dobrem [illegible] w Walankach [illegible]
ani trochę dziennie mi nie smakowały. Dzięki
Ci za troskliwość przypomnienia za nie pokój Ci spo-
kojny przesyłam zasmucona się kolorem twe-
im i dziwić zaraz mi gorzko i głęboko serce zabo-
lało razy usłyszałem Cię jakie na pokoje [illegible]
i kiedy mi łatwo było, i jakoś już dopiero jeszcze się
wcześnie, to się w [illegible] zapomnieć [illegible] Ciebie
nieodjechać a tylko o [illegible] Tobie najlepiej pa-
miętać i jej się głównie oddać.

17/3. Sobota – Wczorajszy dzień [illegible] z domu
Tobie się [illegible] i ja [illegible] mało [illegible]
dno mi do Ciebie, bo kiedy mi Ciebie zastąpi jedno
ale wiesz, jakie wiernie moje serce [illegible]
było, jakie we mnie dla Ciebie [illegible] jakie ty [illegible]
[illegible] i jakieś niepoprawne [illegible]
gruntowałeś i jakieś [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
nam ta [illegible] [illegible] [illegible] najżywiej
[illegible] [illegible] [illegible] najlepszego [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] który się tak [illegible] mnie [illegible]
[illegible] [illegible] to już [illegible]

nie tak łatwo przychodzi przez uszanowanie i po-
wajemnie jakie w głębi mojej mam błogosławieństwa
w ogólności, a dla tych, których godności i zasługi
znajoma; osobliwszej — Jednak mi tęskno do was, do
Ciebie moja Ty szczególna istotko — i z całą, tylko w
nieporozumieniu niewdzięczności, licząc chwile które
mię od Ciebie dzielą i chronię je rodzynami — Nie wiem
czy Paweł wspomniał wspominając się o tej rodzinie —
wszystko to jest zawsze i kochania godne — Pamiętaj
trzeba jest to być miłutka pieszczotka — kochania
dziś z jakąż ona serdecznością ojca swojego pie-
ści i uprzejmie i bez zaprzeczenia tyle w niej jest
życia myśli i tkliwych potrzeb serca, że dłuższych
trzeba z nią trzeba było, żeby bez obawy o
jej kaprysy wziąć się do jej portretu [illegible]
to — ale mnie już na herbatę wołają — a dziś chcę
list ten do Ciebie wyprawić — więc uściski twoje
całuję — moc dzięki mojej Genii. Ściskam Jana
Wszystkim Bóg [illegible] — Konstantemu
i Franciszkowi ucałowania przesyłam — Twój
na zawsze i na wszystko Ardasz

Mamuniu moja najdroższa, kochane siostry, i dobra
droga Ciotuniu! Ledwo mam chwilkę czasu ucało-
wać i pozdrowić Was wszystkich, podziękować za
te listy, i muszę już się ubierać, bo sanie gotowe
czekają na nasz wyjazd do Krujony — Na M. Marii,
dziwują się tu Szymonów i synowych, a tym czasem bied-
ne [illegible], i w tej samotności prędko czas nam schodzi,
kółko dobre jest dobrane i ubogie wraz by — co [illegible]
mają życie — Gabrysi proszę aby ja i Mamuni [illegible]
nic znaczy jak Gabrysię nazywają, [illegible]
na, że gdyby Seweryna dzisiaj jechała, każ mię by była przychodzić
Pamięć rzeczy i szczególnie uściśnięcia wszystkim przesyłając
których i ja się [illegible] najprzywiązańszy Hamuś

1870r. d. 22/10 Lutego Kiejdany - Wlona

Droga moja Tolcio! Tęskno mi do Ciebie, dawno nie otrzymałam przyjemniej od Ciebie - w przeszłym tygodniu wyprawiłam każdy dwa listy do Ciebie - a jak Twoich nie mam codzień, zdaje mi się, że Ty nigdy do mnie nie piszesz - Dobrze nam tu jest, grzeczności, dobroci i uprzejmości wszelkiej względem nas jest niezmordowana - odpłacić się za nią trudno - Annusia jedna to zagra cokolwiek wieczorem dla tego nieocenionego Pana Macieja którego Paweł nie darmo tak ukochał - co do mnie, to już [illegible] byśmy nie zawadzić im i być ciężarem - Życie nam idzie jednym trybem - wstajemy przed [illegible] - najdalej [illegible] prosza nas na herbatę, przy której nie raz do jedenastej przesiedzimy na rozmowie mniej lub więcej poważnej - potem jeśli nigdzie nie jedziemy lub nie idziemy, każdy z nas rusza do siebie czytać lub pisać; do obiadu, który zwykle miewamy [illegible] i [illegible] przy [illegible] pada - po obiedzie znowu trochę rozmowy przy kominku w salonie, z którego rozszedłszy się do siebie wracamy znowu na herbatę do [illegible] - po herbacie Annusia gra do wieczerzy

po której jest gwiazdka do której tak pojmij tego
dzynku — Nie jest to życie moje codzienne do którego
gom przywykł i łatwo mi do mojej powszednio-
ści, — ale uprzejmość tylko ta jest tu obowiązująca
że nie trudno jej niezwolenionej zostać —
Czekałam z niecierpliwością poczty dzisiejszej
ale niestety nic mi nie dała — mnie nie przy-
niosła — to mi, zemnica i mury — [illegible] jestem
i strawiam w najsłodszych chwilach życia mojego
dla tego ani bez Ciebie i bez was trudno i wyjmu-
je się do was całą siłą i potęgą życia mojego — Cze-
kam już tylko Św. Marcina który to przypada we
Czwartek — zapowiedziałam wyjazd mój [illegible]
po której we Środę, to jest na nasz Ślub mogę być
tedy do Boga wzruszona w niedzielę — a [illegible]
list nie mając Ci dopiero wiele księgi posłać, [illegible]
dziś aż na Złotej — to prosić Ci uprzejmie będę, byś na-
czytał po przyjęciu tego mojego listu wraz [illegible]
nie po mnie wysłać do Wilna —
Środa 11/23 Listopada — Lat trzydzieści trzy skończyłam
dziś od naszych zaręczyn. Tyle razy sobie mogłam
wówczas z Tobą na przyszłość zakreślić, i tyle ile
one od Ciebie zależeć mogła, w istocie mój [illegible]
szczęścia mojego nie zawiodła — Czemużeś Ci san
[illegible], moja droga Babcio i jakże to w mojej na-
[illegible] być by mogło — pamiętając moją [illegible]

mą chwilę szczęśliwszą, każdej z nich odpłacić
wdzięcznem uczuciem, na każdej z nich stałem
przed Tobą odwdzięczyć, tyle tylko jest w mojej mocy,
tylko Ci moja najdroższa tylko w dniu dzisiejszym
przedłożyć mogę — niech Ci Pan Wszechmocny nagrodzi
to wszystko tu na ziemi a potem w niebie niechaj
niech dzieci twoje wszystkie miłością swoją dla
Ciebie, wypłacą Ci swoje niedostatki — niech wszyst-
kie pociechy, jakie przez tyle lat matki mieć mo-
żesz, wynagrodzą Ci te jakie Ci dotąd [illegible]
przyniosły — a Panie Boże racz daj nam wszy-
stkim Tobie matkę drogą w zdrowiu i pokoju
oglądać i cieszyć się matulką — Wszystkim
wraz z Tobą rozpoczniemy [illegible] Twoich. Do
się. Jesteś wszystkim, co Cię dziś otaczają i [illegible]
Twoich, Twoich i [illegible] — niech iść Pan Bóg
na pociechę Twoją zachowuje i wzajemnie to co
Ci je mogą, niech się same przyjmą i moje [illegible]
[illegible] wraz tu je mogą, stoją się do stóp Twoich
[illegible] Twoją na zawsze i na wszystko Medard

Najdroższa moja Matusiu! Jakkolwiek jednostajnie
i prawie samotnie dnie nasze tutaj płyną, jednak
nie wiele godzin wolnych od towarzystwa i rozmowy, na
pisanie zostaje, — i tym to sposobem w ogromnym pośpie-
chu przed wszystkiemi — Mam list od Cioci Kasi, od Cioci
Klari, od Kasi, na które nie odpisałam, i którym prawie
wszystkim ustnie odpowiem, bo podróż nasza, czas wszyst-
kiego, zbliża się do końca, i prędko po tym liście, sami szło-
nia, zbliża się dokończyć, i prędko po tym liście, sami [illegible]
nimy się do stóp najdroższej Matusi, na którą dołączymy
[illegible]! Dziś ośmnadcania, Paweł posiedział z towarzyszami

dwudziesta trzecia rocznica ślubu Rodziców — Wuabcia ściskał Papę serdecznie, i Mamę, bo sam krócej szczęścia rodzinnego używał, i niezagasłą w piersi nosi boleść po stracie żony, którą tak kochał, jak wszystko wzajemności robi, — niepospolicie i pięknie — z powinszowaniami i życzeniami od rodziny Milbryńskich proszę Mamcię kochaną moją najczulsze przyjąć uściśnienia — byliśmy na Mszy, podczas której o zdrowie, spokój i pociechy wszelkie dla Mamy mojej, Pana Boga prosiłam — Jutro są imieniny Wuabciego, czekając syna Józefa z żoną i Karola samego — kilkanaście osób ma tu być z sąsiedztwa, między którymi PP. Potworowscy — nie wiem czy tak będzie bardzo zabawnie, bo ciasnota jest okropna, kiedy nas zmieściono nie zbyt przestronnie żyjemy — Pisząc do Mamci mojej najdroższej, wiele i wiele będę miała jej do opowiadania, dziś na tych kilku słowach kończę, bo poczciwy Paweł też chce mieć miejsce do dopisania się, i czas nagli — Ukłony i pozdrowienia od wszystkich tutaj do Babuni zasyłam, Ciocię kochaną przepraszam że najej list nie odpisałam — kiedy interesa Papa będzie się starał załatwić, biedaczka cała tej na klopotów — niech ją i Was wszystkich i nas od tak dalekich Pan Bóg prowadzi, kieruje, błogosławi i pocieszy całym sercem wzdycham do chwili kiedy u stóp Mamci z Wami wszystkiemi podzielę się tem uściśnieniem co tyle ma w sobie rozkoszy wiele jest w pierwszej chwili — a przecie i tu nam dobrze — i Pawła zostającego żal okropny Dozobaczenia wciągu dni dziesięciu — Siostry kochane braciszków, Ciocię ściskam, wszystkim wszędzie najpiękniej kłaniam, i u stóp Mamci się ścielę Jej najprzywiązańszy Hania.

Matuchno Najdroższa! Przed tygodniem pisałem do Mamci z najpierwszą wiadomością co dzisiaj kilka słów do Mamci wysłać, ale nie sam się robi się wszystko co się stać czasem tak trudno pisać się żadna najlepsza nawet chwila się znajdzie. Dziś te kilka słów tylko Matuchnie posyłam z powinszowaniem i życzeniami rocznicą składamy się się ze Mamcią Papą i modlitwą zasyłamy najpierw i razem szczęścia do zgonu przysyłam najdroższej tej co codziennie zawsze z każdej minuty składać się mogą, jak żadna dziecię tego szczęścia. Całuję oczki i rączki najdroższej Matuchny polecając się Jej błogosławieństwu, siostry braci ściskam najserdeczniej Ciocię ojcowi całuję [illegible]

Paweł

z. 23. Lutego 1877r. Wilno

411

Moja najdroższa Talciu!

Telegrafowałem wczoraj do Ciebie żebyś o
swój czas [illegible] w powrocie się nie kłopotała.
Dziś odsyłam Klopka z niepotrzebnymi ko-
niami i niektórymi rzeczami – zatrzymałem
się tutaj dla wielkiego Twoich [illegible]
na których nas [illegible] i dla
mojej Hanusi żeby ją [illegible] poka-
zać, [illegible] jest – a że w Wilnie [illegible]
porządniejsze [illegible] – nie [illegible]
nam dziś [illegible] w drodze [illegible]
[illegible] – [illegible] wiele [illegible]
[illegible] jeśli [illegible]
do [illegible] wyjedziemy, żeby [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] Testamencie i [illegible]
nego dla nas [illegible]
nej Twojej tam [illegible] i [illegible]
[illegible] wszystko – Twój na zawsze
[illegible]
[illegible] Twój [illegible] Medard[?]

[illegible]

[illegible] pod adresem do [illegible]
w tym momencie –

Ja też do nóg Mamci mojej najdroż-
szej upadam, i wyznać jej muszę, żem
do Cioci, do siostr, do domu okropnie stę-
skniła — wczoraj na zaproszenie usia-
dłe Pani Minejko, która przyjechała z
wieczorem swoim na naszą powrót oczeka-
ła, zgodziłam się rozstać, myśląc że
Mama gdyby tu była, takby nam zro-
bić doradziła — ale dziś już tego ża-
łuję, bo serce rwie się do Was, a tych
rozrywek już dosyć — Panu Bogu
polecam wszystkich których kocham,
do nóg Matusi upadam z Pawłem
który nas pożegnał w [illegible],
i wzdycham do chwili naszego powitania
najprzywiązańsza Hania. —

416

Najdroższej Mamie —

w Łukini.

1870 roku dnia 30. marca. Wilno - Poniedziałek

417

Moja droga Julcio! A to mnie na czysto Pan
Bóg zesłał tego Kurlanka wraz z twoim dzięki, który
potrzebą nagłemi dopytał się mnie ten właśnie i
przyszedł prosić o pożyczenie mu piętnastu rubli
na kupno konia — uszczupliłem już i tak niezbyt
bogatą moją kassę, byleby zdołać przesłać
list mój do Ciebie wcześnie i odda najpóźniej we
Czwartek — Pisałem do Ciebie w Niedzielę na pocztę
w tej pewności, że Cię list mój na sobotę dojdzie,
ale poczty często kłamią, — i podrażniony więc tą
tą chwilą nie wstrzymałem się napisania do Ciebie
Droga Julcio moja — chociaż istotnie więcej mam
Ci do mówienia niż do pisania — Wszystkie nowe przy-
jechali wczoraj i pomieścili się u Edwardów na dole —
Izydorowa słabo nie bardzo wygląda — może z podróży —
mają potem zająć i górne mieszkanie nad sobą — Pan
Michał też dopiero dzisiaj z Kowna wrócił, lecz
że na Pierlasa interes przez pełnomocnictwo zdany
a ten jeszcze nie wrócił, czeka zatem na jego
powrót — Chociaż i tak bym czekał na formalności
wczorajszą pocztą prosiłem Cię, byś instancję do
mnie wysłała we Czwartek, toż samo dziś powta-
rzam, bo jeżeliby ten tylko mój dzisiejszy list
przyszedł, co Cię dojść nie później jak we Czwartek?
powinien, bo nie zawsze w czas koresp przyszła,

ka Franuś tylko w Sobotę uwolniony będzie i w tę samą Sobotę, to jest 4. Kwietnia z Bisfega wyjedzie— Odwiedzić dziś chciałem Pana Franciszka Kossakowskiego stryja; ale snać lokaj u niego [illegible] bo mi nie przyjął, chociaż tam ktoś był u niego— dam mu więc pokój, żeby już ani siebie nie trudzić, ani jego nie narażać na zły humor— Co dzień jestem w Kościele, ale jak figura Chrystusa Pana tak wszystkie bielą kościoły, zdaje się zawieszono czarną krepą, się pokryły, wiele z nich wygląda jak dom bez opieki i opatrzenia, wszystkie jak wdowy wydane na łup i poniewierkę nielitościwej gawiedzi, w przerażeniu i smutku— Czas cisza i trwoga w nich szerzy się i rozpacz wieczna smutek widzieć na wszystkich twarzach coś nie[illegible] [illegible]— Zamówiłem trzy msze za duszę naszego [illegible], którego [illegible] wszystkie przyjścia na świat następuje, odprawiać się one będą przez trzy dni po sobie idące, wtorek, środa i Czwartek— Siedzę zresztą w domu i nie mam ochoty na zewnątrz się wychylać— Dziś wracając od Jana Wielmożnego Hrabi co mnie nie przyjął, zaszedłem do sklepu Kosznego gdzie im [illegible] mąki pszennej Warszawskiej półtora puda i kupiłem drożdży parę funtów, żeby nam baby i pierogi się udały— Leona w [illegible] [illegible] Ci [illegible] przez Kazimierza nie bardzo

raś obiecuje na Święta do nas zjechać — jeśli będziemy
miała po tamtym zgarzbowaniu, napisz jej że droga, a już
w tym czasie, bo tak bardzo już złączone będzie, więc zawsze
że dla niej najsmutniejsza przeszłość będzie do zdrowie
dziennia rodzinnej i rodzeństwa, którzy jeszcze Pan Bóg
z miłosierdzia Swego w gromadce jednolitej trzyma-
że lepiej do nich chcieć po złej więcej drodze przyjechać
niż po najlepszej nie mądz tego zrobić, krótkie już
a złe są dni nasze — więcej niż kiedy miłosierdzia każ-
kiego wszystkim nam potrzeba, więcej niż kiedy wyj-
mać go, kiedy nam udzielać go raczy, wygoda nam i
należy, krzepiąc się ciepłem wspólnej miłości — Po-
mnie odwiozł mi fotografię kochanej Anusi, które
skradł jeszcze jak na rodzinstwo, tak i na liczbie podły
mnie Kład — to tylko mi ich dziewice oddał — pro-
siłem go by mu to gorzko wymówił a resztę wraz z
temi coby mi się da prowadzić na przesłanie ich po-
(należące)
czta, przed Pana Stanisława oddał — Twoi fotografie
dziś wszystkie odebrałem — dobre bardzo odbite — wada
tylko jest na papierze — szwagier Edward wziął jedną
dla siebie — Panna Gabryela przysłała mi drugą foto-
grafię ś.p. Ojca swojego po którym zapłakały prawie
wszystkie taniecgne przyjacielskie pisma — Dobijając
mojej wiadomości już wam nic więcej nie donoszę, chy-
ba bym wam serce moje tak wam dobrze znane
rozwarty, a z niego długi moje wam należne

chciał spłacić słowem tylko dla twoich wyczerpy-
waniem, ale mało odpowiadającem temu cobym
wam z miłości mojej dać i przyczynić żądał – Mo-
dlę się za was, by was wszystkich miłość Boża nad
wszystkie troski tego świata uniosła a zachowując
w tej czystości myśli i serca, co sama tylko szczę-
ście niezachwiane przynosi, sprowadziła na
was te wszystkie błogosławieństwa, jakich słabość
natury ludzkiej wybłagać od miłosierdzia Boże-
go pragnie i potrzebuje – ściskam was najczulej
i najserdeczniej – tęsknię do was – czekać na koniec i
wiadomości o zdrowiu waszem z niecierpliwością
będę – a tem bardziej ile możności zajmę się inte-
resami jakie tu zostawić mogę – uściśnij Terezię i
uściśnij całuję moją najdroższą Bolcio – Hannina
Pocie, Zosię, Jania i wszystkich ojców całuję –
Twój na wszystko Edward

Pannu Kalinszy przesyłam ukłony – A. Grabowsko-
wi uszanowanie moje zasyłam – Panią Bul...
ściskam – Prosiłem Cię w liście wczoraj pisa-
nym byś po mnie tegoż samego Kazimierza, tem
samemi jego końmi – w niedzielę wyprawić
przysłała –

Po napisaniu już tego listu otrzymałem od pocz-
towego Pawła wiadomość jaką wszystko o sobie przy-
słał mi poczta do Wilna – tę tu całą sprawę dla twojej
spokojności –

1870 Orszu dnia 18 Kwietnia Środa

Droga Polciu moja!

Pan Kamieński jedzie do Dowmontyszek, jakże mnie nie uradować mój Święty, moja droga Polciu, coś dla mnie zawsze tak szczera, coś o mnie zawsze tak troskliwa — jakże mi nie dać o sobie wiedzieć choćby z tych kilku mil, jakiem między Tobą a sobą zostawił. Ciężko jechaliśmy do Wiłkomierza — droga zła i mordująca — po jedenastej tam stanęliśmy, też już nam i herbaty się nie chciało — legliśmy spać na posłaniu jakie każdy z nas mógł sobie przysposobić — Trudno było nazajutrz wstawać, kości nie chciały się prostować, jak mi było i Francia mojego budzić, alem o 5tej był już gotów, a do postawienia Samowara już i Student mój był gotów — Poczta mnie nastręczyła trochę, po niespanej nocy wszystko tam sam zażyniętym spało — ledwo więc kilka Twojej przyniosłem mi list z Warszawy od Pawłowej Zalii, który zostawiłem przecież tamże w Wiłkomierzu do oddania przez [illegible] ni, a o zagranicznej Korrespondencii dopytać się nie mogłem, bo jeszcze w biurze Pana Czekanowskiego nie było — Po Twojej tedy już byliśmy na wozie i wyruszyliśmy się na most Wiłkomierski — niecierpliwił mnie mój Kazimierz

opuszczonemi lejcami, bo konie poddając się swobo-

dnie na każdą pochyłość, trafiały właśnie na każde wyję-

cie mostu, jakich każdemu uważnemu furmanowi unikać

by należało — Dobrą jednakże mieliśmy drogę do Szeszo-

łek, z małemi bardzo wyjątkami, światło tylko miesię-

cznie oczy nam świdrował, tak że oba musieliśmy

stale siedzieć pochyleni na lewy bok nasz, żeby się on [illegible]

czej z plecami naszemi rozprawiał, bo studentowi me-

jemu dziś było tyle odwagi, żeby chrapać na dobre [illegible]

jąc okularami jak druga para oka, zamknięte oczy — trzeba

go tylko orzeźwić, bo pod Szyrwintami począł dojadać [illegible]

twarożanki schowane na zapas od herbaty z wiktamius[illegible]

Do Szeszolek trafiliśmy na sam obiad, co nam było bardzo

na rękę — Dzień cały w Szeszołkach, mnie przeszedł na [illegible]

chunkach, wyjadaniach się i ścieraniu się z grzeczną, bo [illegible]

dzo moralną ludzką, aż do śmiesznego, któremu nie dziwię

bardzo się zamroczył, pożegnałem go o godzinie 8mej

wieczorem zamrużonemi oczami — Konie moje się od[illegible]

stawały i dziś rzeźwiejszy wstałem przed 5tą, ubrałem się

podczas kiedy herbata dla nas się przyrządza i francus-

kaja dziwić się przyczyna, ja w pełnej toalecie, jak przysta-

ło na grzecznego kawalera, Pani mojej rzeczy na dzi[illegible]

dobry całuję i dziewczynki moje pensjonarki serdecznie
uściskam i ucałowaniem moich razem – za godzinę wyjdę
już w drodze, żeby zawczasu w Wilnie stanąć.
Całuję więc was raz jeszcze najczulej – Tobie rączki i nóż
ki – dziatkom oczy i czoła – wasz najczulszy kocha
jący mąż i ojciec Andrzej Kanięga

Panu Karolowi najpilniej polecam – przypominam
żeby kazał do Klikun iść mające przyprawić na ogrody,
grusze i cyfry znajdzie w małym biórku w pierwszej
od dołu szufladzie po prawej stronie – albo jeśli nie wyszło, to
w jednej z tych szuflad – i niech stara się przez tydzień na
stępny wyjść na pole, i na nasienie i przeniesie lekarstwa do
wiosnę kasić – Jeka niech napisze żeby Bakonia
na początku do Sorin koniecznie mnie przysłał – I
cześć rekomendowałem Panie niejakiego Sadowskiego na
stancję do Klikun za dni jakieś niech on ma zamiesz
kanie odpłacić – do Klikun niechaj – ale do czyjejś
na miejsce Józefika niech go wciągnie jeśli to człowiek
uznanie – Pozdrów moją drogą po Iwanowie – dobrego
przez niego ratowanych, mojej wuja lub nie, to od Twego
instynktu zależeć będzie – ale nie zawadzi, że Ci lekarz w
istotnie trafne moje myśli objaśnienie, wyjaśnieniu
i Twoje zdanie i Twojem usposobieniu wyższe –

Kochana Mamcio!

Papa jest tak dobry że dał mi stro-
niczkę w swoim liście żebym mógł choć
na piśmie uścisnąć Jej rączki i nóżki.
Jesteśmy teraz w Trzasoltkach które mi się
bardzo podobały szczególnie ogród; przyj-
chaliśmy tu o samej dwónastej dość z głom-
li, pan Kaminski dał nam przybarny obiadek p-
którym zaczęli mili Trzasoltkowscy mie-
szkańcy przychodzić do Papy. Wszyscy naj-
szykowali się dobrze ale najwięcej wpadł m-
w uwagę bawtacsyska stary który z naj-
większą śmiałością mówił że Papa może jeg-
trzymać u siebie bo mu o tem jakiś Mia-
jedów pośrednik powiedział i teraz jeszcze gałgan
nagłe Papy. Ale nieszczęście już końc-
się stroniczka moja i muszę już poż-
nać się z Mamcią drogą uścisnąć Jej rą-
czki i nóżki, uściskam siostry i bra-
kochanych, postaram się jak najprę-
z Rygi napisać najpierwszy zawsze syn

F. Końce-

18[illegible] Środa dnia 29. Kwietnia

Wilno —

Moja droga Talcio!

Jeżeli Ci Kazimierz mój nie powiedział o mo-
jej [illegible] przez Wilija przeprawie, to już
Cię ten list mój zapewni, że mnie Pan Bóg
przeniósł łaskawie przez rzekę i podziemia
kolei żelaznej — Ten mój [illegible], Paweł
[illegible], nastraszył Cię znowu depeszą, i że
[illegible] Cię w niepewności niespokojnej trzymał
aż do powrotu [illegible] — Nie miałam
serca go łajać, absolutnią generalną daliśmy mu
w głębi serca z góry, dziękując Panu Bogu
że mi dał dość sił i zdrowia żeby bez szwan-
ku tyle okropnej drogi odbyć — Pożegnałam
go wczoraj w [illegible] o Bożej [illegible]
[illegible] — napisał on do Ciebie z Kowna i pisząc
miał ranek z Kazimierza, gdzie [illegible], to
jest, [illegible] miał stanąć — Ja [illegible] list
ten [illegible] do Ciebie na poczcie, by Ci on do-
niósł [illegible] z prośbą o wydanie [illegible]
po mnie najdalej w Piątek, to jest 7go Kwietnia
[illegible] na Niedzielę już tu będzie, a ja

radbyście tegoż dnia po nabożeństwie wyj-
chać do domu — Też samo mają ostatni kon-
ki z Kazimierzem i wszystkim, niech by zamó-
wili po mnie — dać tylko trzeba tym komi-
wyprosić wszystkich rajów do żadnej pracy, a-
ż do chwili przyjęcia tego mojego listu — Pozwę
nadto być była łaskawa, prosić dziś Pani
Kuliszy, bo ona najlepiej moje ziemie, to-
żeby jeszcze raz przeszłowieć — żeby kupił pan
kurzałek nowych, albo przy innej dobrej
suchych, magazynach w sobie ziemi [illegible]
po parę szefli ziemniaków — a potem tak
przesortowane ziemie żeby zsypał do tych
dwóch kurzałek, dobrze je zaopatrzyć i stano-
wić i takimi je przez przychodzące po mnie
konie z Kazimierzem przysłać — Ziemie
te przeznaczone jest dla Pani Bninskiej
z Sulkomo od której list dopiero otrzyma-
łem — a z Wilna ziemie takie przesyła koły
jakąś do jej majątku — Dziś oczekuję
Izydorów — Pan świętował jest w domu, a

interes Twój z sesyną dla Pełnomocnikom przez
plenipotencyą, którego się z Kowna na jutro
lub pojutrze spodziewamy – Tymczasem najszczerszej
za ucałowanie rąk i nóg Twoich przesyła
przy mnie moja Łucya mam nadzieję, że
Łaskawy będę przyjęty wiecznym i trwa-
łym swoim serdecznym uściskiem przez
Szanowne palca, lecz wszystkim tu zatrzym
został Samą na Boga – Twój na zawsze
sługa poddany i wraz serdeczny Andrzej

Adwokatowi najpiękniej sobie wszyst-
kich całuję –

1847 dnia 1. Czerwca

Wilno

424

Moja najdroższa Palmo. Listem Twoim ...

423

Konin - Bonczkowski renvoyer par poste Kazmierz - Gabrielle Mielżyńska.

Lettre reçue - coeur navré - xx - reponse viendra par poste - Pere xx reconnaissant benit au jour de nom orpheline de son ami - Dieu protege la toujours - Salut pour tous - Konica.

... lata to zabawię ... i ma przez cały ... na sposób jako Cię ... go dla Ciebie ... do Zusini ... - albo ze do ...

18.. Iwanów dnia 1. Czerwca
wtorek

424

Moja najdroższa Tekluś! Siostro Twoje[?]
kiedy mi zabrakło - zostawiłam Cię już wtedy
[illegible] - cieszyłam się Twoją wesołą twarzą
[illegible] o lecie [illegible], o Twoich [illegible]
kapeluszach, [illegible] siedząc na balkonie - oddy-
chałam [illegible] Twojemi [illegible] - trzeba
było tego niewzruszonego [illegible], żeby Cię
znowu [illegible] i [illegible] - spo-
tkać kiedy do Ciebie ile list mamy - prędzej jeszcze
[illegible] i paszport nie poddałam, bo mi trzeba za-
[illegible] moje niewierzenie, ale [illegible] było
potrzeba - dziś odwiedziłam Panią Ludwikę
i mam być u niej po południu - a jutro
już prędzej pójdę i [illegible] więcej o [illegible]
już wiedzieć będę, o [illegible] Pawła [illegible]
od którego ten list otrzymałam a jakiem
[illegible] mój o to prawie - [illegible]
[illegible] - Iwanów jest teraz
[illegible] - [illegible]
i ma przez całe lato [illegible] - [illegible]
go dla Ciebie [illegible] na sposób jaki Ci się my-
[illegible] - [illegible] do Lusi [illegible]
[illegible] - albo [illegible], [illegible] do niego przy-
[illegible] - albo [illegible]

jeszcze pustą porą ze swobodnym w
Szkołach nabiegiem tak długiem jak Ci się
najdogodniej czynić się wyda, z Kowalską a może
i tam gdzie Ci najwygodniej będzie — owo
może Ci z własnego ogródka teraz można
mieć nadejście winogronowe karania.
Mam widzieć się z [illegible] a Leoni o południu
wracam w tej chwili od Iwanowa — wyjechać
z Wilna na żaden sposób nie może — przybyłe z [illegible]
tak nie pozwala Tobie pierwiej aż się rozmówim
a żeby stąd na pamięć domać nie tyle — dom
tak pochwala i do pięciu spalonych dopomoże [illegible]
gdy tylko nie ubywa — a jednak nie bardzo radzi
wiele używać i kwasów przez dzwonić się wyjątek
gać z resztą dzięcię radzi [illegible] — może
ścisłe lub inne — Za przybyciem do Wilna
które nam przypadł może na porę przyjazdu
Franusia, postarać się można będzie i o jakieś
nauczyciela — tym czasem nie wahaj się
Ba się za samo utrzymanie pojechać [illegible]
na Kopcie i dozorować dzieci, te będziemy mieli
gdy z sobą zabrać do Lucin — o tym nic nie
ile potrzeba będzie — Dowiadujemy tak jeszcze
mi się tu Tobie donosić, tak one mi nie przy
padają do usposobienia a jakiś się do pióra [illegible]
Przyjaciółmi tu nie będzie zawsze aby wrócić się

u Herakowiczowej wielki familijny nie
obiad, na którym była zebrana cała rodzina Chle-
wińskich i wszystko co z niej pochodzi — Wujin-
ka i pisze jej córka — Rozbicka z dziećmi — Wujo-
dowa — Marcinowa Białłozorowa z dziećmi — Platerowa z dziećmi — Edzyne
czterdzieści blisko osób — szkoda dawno tego przypadku
przyjeżdżając widzieliśmy małe światło w oknach
tych pokojów, co objaśniały to gromadne towarzy-
stwo, niedomyślając się wcale tam familijnego zebra-
nia po zgromadzaniu — Edwardowa późno odwiozła Zosia
la nas wszystkich w łóżku — też Hanni potem do
której pojechała z Lenią — We czwartek jednemi interesa-
mi zajęci się; ale było podobne — nie pamiętam
już cośmy robili tego dnia — wiem że byłem w Ko-
ściele i u Edwardów spotkaliśmy się z niektórymi
członkami rodziny — prawda! też wieczorem we
środę dziś późno wpadła Zosia do mnie zapła-
kana jeszcze z przestrachu tunelów i kolei żela-
znej, której z Kowna dopiero pierwszy raz zapro-
bowała — też nam we Czwartek Karol zro-
bił Franusiowe zdjęcie — w Piątek po nabożeń-
stwie wracaliśmy już po klasztorach szukając pło-
chego materiału po kościołach szukając do-
bra żeby mnie trafnie potrzebnat na drogę kto-
raz całemu był paszport dla Pawła — byliśmy z Dzie-
ćmi w Stadnickich dla kapeluszów i w Fryzjera-
mi w Stadnickich — Leona z nami
byliśmy i w budach na Kiermaszu — w
Edward z Antosiem po południu wsiąść — w
Sobotę byliśmy z dziećmi w Kościele, potem u
Stadnickich — odebraliśmy kapelusze — i wreszcie

dzieciom Hermanowiczowej – wieczorem
przedtem [illegible] pod Zielonym [illegible]
Zawadzkiego – Wojciecha – Leonie [illegible]
kacie u Edwardów – to niedziela nabożeństwo
w kościele [illegible] i u [illegible] Jana – po obiedzie u
Ryszarda Chrzciny – trzymałam z Edwardem do
chrztu małą Ryszardównę pod imionami An-
na Maryja – Edward z Anną, w drugiej parze
Bronisław z Leoną w 2giej – Stanisław Romer
z Marią w 3ciej – Franciszek Kollątaj z Elżbietą w 4tej –
przed obiadem odwiedziłam [illegible] – Bo-
[illegible] i [illegible] – u Edwardów wieczór
był familijny do którego przybył Pan Stani-
sław Dowgiałło – i Zawadzcy z familią, u nas
zaprosili na dzisiejszą sobotę [illegible] tamże
wyjechać – podobno i [illegible] od [illegible] się, sam [illegible]
wieczorny [illegible] mi że [illegible] nabyć
i [illegible] do mnie, które tylko do [illegible]
[illegible] – była to Pani [illegible] do któ-
rej [illegible] przyszła [illegible]
[illegible] i [illegible] – [illegible]
[illegible] list [illegible]
[illegible] mam iść do [illegible]
[illegible] – [illegible] – list ten jednak
[illegible] przez Pana [illegible]
[illegible], czy przez [illegible] to ona [illegible]
Tobie [illegible] – [illegible] i [illegible] – [illegible]
[illegible] wszystkich
[illegible]

Droga Salcio moja!

Zostać w Wilnie musiałem ~~w Wilnie~~ dla jakichś niepewności z którymi tamże mię trzeba — Naczelnik Kraju wyjeżdża za granicę we Czwartek na noc lub w Piątek, a prośba moja, ani dziś jeszcze do dekladu nie posłana — czekać na to muszę wszystkiemi sposobami i płacę dalsi opuszczać nie mogę — Jeśli mojego Antoniego z Końmi twemi mnie przysłać wysyłaś go w tym momencie, że on jeden tam prędzej sprawić się potrafi byw w Piątek mógł moje Konie malować — a wysyłaś kogoś więcej [illegible] to skoro lub [illegible] moje kiedyś [illegible] — Całuję i uściskam was wszystkich najserdeczniej

twój zawsze na wszystko sługa wierny

[illegible signature]

1877 roku
dnia 30. Czerwca
Wilno

Czy otrzymaliście listy od Pani Brzińskiej i od P. Gabrielli [illegible] [illegible] [illegible]

1870 roku dnia 31 sierpnia / 12 września z [illegible]

Kochana Polciu! Troskliwym domysłem ścigaliśmy kroki Wasze pierwszego dnia podró-
ży, ciesząc się że pogoda i jasne niebo wpłynie po-
myślnie na stan zdrowia Twojego i umysłu, i kie-
dy śmy [illegible] trochę już niecierpliwi czekaliśmy
na wiadomości z Wiłkomierza, podano nam
koło [illegible], kiedy już w Szeszołkach byliż byliśmy
pomyślne listy i dwie kartki wasze. Radzi byli-
śmy szczerze i z paszportu Twojego, co nam jak dobra
wróżka zapowiadał pomyślną wam nadal drogę.
i z Twego zdrowia i humoru, tak że niestało już
nam woli biadować nad biednym Hanusiem, co
ulubionego kurczęcia musiał na pożarcie zosta-
wić i że [illegible], tak naturze nie miło puścić się
w dalszą drogę. Wypasz Hanusiu drogi tę naszą nie-
[illegible], odpłacim Ci to radością, kiedy nam [illegible]
[illegible] z mamą dobrze podkarmioną winnemi jagoda-
mi, a dopiero ciesz się choć tą naszą dobrą chęcią, że
gdyby to było w naszej mocy, tobyśmy Cię wśród drogi
pieczonemi gołąbkami radzi były nakarmić.
Ukryliście przed nami godzinę wyjazdu z Wiłkomie-
rza żeby się zapewne od gderania naszego zasłonić. Ale

[illegible]

się pewno same to odpakowały, bo próżno z Szwe-
lek wyjechawszy, słotą i burzą zmęczone, chromne
smarkatne o dobrym zmroku w Wilnie stanąć n-
siałyście — Czekam z niecierpliwością wiadomości
wilna jakoście tam sobie dalej poszły — tem cza-
sem przypnieni deszczem, burzą i ciemnotą, za-
siedliśmy nie bardzo weseli do herbaty i nie bar-
pewni naszego wieczora, kiedy mi Jaś przypomni
żem wczoraj czytał z Przeglądu Katol: o Najświęt-
Pannie w Lourdes, o czem radziby wszyscy dalszy
ciąg wiedzieć — Rozdałem tedy Paninkom i chło-
pcom przenosie do wybierania, a sam do stołu czy-
tałem im o tem cudownem Zjawieniu, a tak prze-
szającem w dziesięciorzyc, czasach takiego wstępnie
i tyle niedorzeczliwości — Wojtuś ochrzypł trochę
na katar — daliśmy mu nawet akonitu, wyta-
sowaliśmy łojem gardziołko i piersi — zawiązaliśmy
mu szyjkę z czerwonej flanelli — spał tedy lazar-
po tłoczeniu jak pod neapolitańskiem niebem bo-
troskie o jutro, o świat cały, o Prusaków i Francu-
którzy, jak powiadają, opuścili oso intrus, gwodzi-
co bez namaszczenia i korony kupłaczył ostatni

Stanisław mego przeciwego adeptem się chciały, a Karola mam ochotę zachęcać, bo też nie godzi [illegible] tak zapomnieć o mnie, a gdybym tam była to bym i sama nie odmówiła, i chce więcej kilka słów by [illegible] przesz Leśnoską wysłała

428

wadzi tam i na powrót – tu wszyscy są
zdrowi – za Łaską, i za Twemi [illegible]
Paulinka napisała do Franusia [illegible]
go – tuż trochę więcej [illegible] się wszys-
tko jest woli Bożej – [illegible]
[illegible] Cichie i Twego Mamma [illegible]
[illegible] gorąco [illegible]
[illegible] czas [illegible]
[illegible]
[illegible] się [illegible]
[illegible]
[illegible]

sem przyszliśmy deszczem, burza, i ciemnota za...

siedliśmy nie bardzo weseli do herbaty, i nic bard...

D. 31. sierpnia. Otrzymałem wczoraj w-
wieczór telegram od Bartla, że go przyjęto
do Onlaw - trochę byłem nadrażniony że t...
trafiam, w tej chwili kiedy Ty z takiem na-
rażeniem się i trudem wybrałaś się do n...
go - nic mu nie odpowiadałem, bo ow te-
legram wraz podawał prawie w tej chwi-
li kiedy Ty wraz z westchnieniem podawa-
łaś - zatem musiał zamówić jaś ...
odbiór ... a która prosi - ...
tej to do Ciebie moja najdroższa w tej chwi-
li, kiedy Ty strudzona ... w ...
wybierasz się na ... - niech Cię Bóg
... wspiera, podtrzymuje i ...

...mu jak pod neapolitańskim niebem bu...

...tro. o świat cały, o Prusaków i Francuz...

świętym trunie, z którego bezbożnych wiekowe nadu-
życia tradycje wyjęła go na łup wiedźństwu, kuglar-
stwu i przekupstwu – Leosia z nami czas przepędza
i jest tutaj jakby przedstawicielką tych tradycji, jakie w
gospodarnym domu matka i gospodyni córkom zleca
i powierza – więc i ona na pewnej powadze się trzyma:
dzieci strzega i dysponuje do stołu, niezapominając
ona się rozumieć o sobie, bo grzyby ma na obiad
i na wieczerzę, do których naprzód pieprzu dobrze sy-
pie, a potem wodę regularnie pije – Ja przy mo-
jej marienbadzkiej wodzie dyetę i mniej ściśle
zachowuję, o czem śpieszę Ci donieść, bym nie pamię-
tała że bez Twojej nadzoru grozy, już sobie pofolgo-
wałam wszystkiego – trzymam się sobie z Katarzym
bardzo grzecznie, nie naprzykrzamy sobie wza-
jem bardzo natrętnie i gdyby nie te dzieje, co
mi humor psują, przypominając mi że jeszcze
my moje w polu w jeszcze na polu w Żyłudzie,
u początku drogi, to jakoś Sgo Michała szczęśliwie
dzień spokojnie – Jaśnie Karnie nam twoje przy-
stała – mieliśmy jednak wszyscy do Kowala wyjąć
Nejtyvzanka, ale tak nawalnie leje i zalało że
tylko z Palunią się zabrałam. Bronisię na kaglach

podróżnych — Nabożeństwo jak zwykle uroczyste i pomi-
mo ludzi mało — trikasy na filie — wraz ofiarowaliśmy
za pomyślność Twojej podróży, tam i napowrót. Ocz-
ekuję się od Was telegramu, czy Paweł go złapie
pory, i czy zdąży spotkać Was w Lipsku — ale już zdaję
się się na miłosierną Opatrzność Boską — ona Was
pewno doprowadzi szczęśliwie do celu — Piszcie do
mnie z Warszawy — bo dzisiaj Wam czule, otrzyma-
łem dopiero list Wasz z Szeszolek — Bogu dzięki
krok pierwszy powiódł się Wam — w Bogu na-
dzieja i dalej tak pójdzie — Szanujcie się tylko i od-
poczywajcie — i Hanuś niech się nie junaczy bardzo
nie wiele potrzeba żeby się chorobska jakie przypląt-
ało — w tej chwili jestem pewny że wy tam do mnie
piszecie w kibitce, jak ja dopiero do Was — uściśnij-
cie zakończę — oto naprzód ucałowaniem zdro-
wiem raczej naprzód Pani Brzindkiej — potem
Twoich moja najdroższa — a nakoniec [illegible]
także zdrowiem Pawła i Hanną — niech Was Pa-
Bóg szczęśliwie prowadzi, utrzymuje i powraca
nam kochającym Was gorąco i serdecznie — [illegible]
Twoje całuję Twój na zawsze i nawszystko [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

9go Septembra. 1870.
Hryniszki.

430

Kochana Anusiu, ponieważ 8 tego Septembra są to imieniny Mani, spodziewamy się ten dzień spędzić w gronie znajomych i krewnych, ale najmilej by nam było gdybyście i Wy zechcieli powiększyć nasze grono swoją obecnością. Mama moja i my nie śmiemy już prosić Cioci Pauliny, wiedząc jak Jej słabe zdrowie drogi z trudnością znosi, ale nie wątpiemy wcale że Wuj Medard nie odmówi nam tej przyjemności i zechce kiedy nie z Wami wszystkiemi to przynajmniej choć z Tobą i Polunią i Ciocią Karolą (która nam to już dawno obiecała) przybyć. Nie mam czasu dłużej pisać, ale na Tobie Anusiu polegam, że Ty wszystko wymożesz i Rodziców wyprosisz o pozwolenie przyjechania do nas.

Jeśli pierwsze przez tydzień ten pogoda [illegible] to już nie [illegible] zostanie. Żniwa u nas obchody są niezłe i byłyby nawet piękne, gdyby robactwo nie przeszkadzało — [illegible] nie napaskudziło jak się udał ten [illegible] do [illegible] Pan Sawicki [illegible] zdrów — proszę [illegible] ode mnie [illegible] — a [illegible] Franciszka [illegible] Kazimierza i Dominika [illegible] ode mnie — [illegible] Kazimierz [illegible] uszanowanie moje przesłać — [illegible] jeszcze raz [illegible]

Jeżeli by i Wuj Medard nie mógł przybyć, może byście pod opieką Cioci Ks. mogły przyjechać. Jak ja bym rada Ciebie zobaczyć, wielki jakeśmy się nie widziały; od Was to zależy, skoro zechcecie Rodzice Wam nic nie odmówią, tego pewną jestem, w razie więc odmowy biorę to za mauvaise volonté de ta part. Daruj że tak bazgrzę i śpieszę ale czasu nie mam, Oleś potrafi użyć więcej elokwencyi żeby Was przekonać że Hryniewiszki nie tak daleko, i chcącemu nie trudno się do nich dobrać; ja nawet sądzę że nie pożałujecie tego, bo bodaj że się i nadarzy okoliczność zabawienia. — Dowidzenia więc [illegible] droga, kochaj mnie zawsze i przyjm moje najczulsze uściśnienia Twoja do grobu

Wanda

Wujów drogich ręce całuję. —

Siostry i braci ~~całej~~ uściskam na-
czemu z Ciocią Marią. Jeśli by to dla
Was nie było kłopotliwem, proszę
przyjeżdżając przywieźcie z sobą Wanę
każdy, dajcie za nieceremonialną
prośbę. —— 1877 roku 26/3 Września [illegible]

Droga kochana Ciociu moja! Naszym [illegible]
ko mi smutno i ciemno na duszy. Jakby słońce [illegible]
tym jesiennym blaskiem ale ostatni pożegnalny
lata co świeciło, wiosną co nadzieją jaśniało, tak przed
[illegible] [illegible] [illegible] drugą tej nocy [illegible]
je [illegible] w obecnej chwili, że słyszę czasu ale wypadł
tej piórem nie zdołam, co mi leży niepisanym na du-
szy. Smutkiem pożegnania tej wielkiej drogiej przeszło-
ści, co miała swoją piękną wiosnę, swoje lato [illegible]
[illegible], i te jesień swoją, okładem pożegnania mijającą, a
owoc swój rzuciła na pastwę smutku bez żalu, nadziei
i [illegible] — Aż przyszły te zimowe dnie i wieczory
których brak niebieskiego światła i słońca, [illegible]
[illegible] w ciasnym świetle i cieple swojego poko-
ju, co gasło i świeciło na [illegible] przestrzeni, na-
[illegible] głosem na potrzebę [illegible] i [illegible], a [illegible]
i [illegible] na [illegible] drzwi na [illegible] [illegible] i [illegible] — [illegible]

była obecna chwila, co pogrzebiony wszelkiej słodkiej natury

podole nadziei i obietnicy, kończąc wszak nasz [illegible] do

[nad którą] amej przyszłości, czcze na zawsze w takiej ludzkiej ustało-

to ziemskie listu twardy na ten przypisek bo mię obecnie nie

stać na jakowy obszerniejszy rozumny — Jeśli chcesz co one

dzień z domowych dziejów naszych, to Ci donoszę, że razem z

siostrami Bogu dzięki wszyscy — ja wraz z moją żoną dni schadzki

czy i zdaje się że nasze [illegible] już będą mogli pewnie — P[r]-

zez z jadalnego pokoju się do kłaczyn się przeniosł, bo w

tym owym piec się przestawia i sposobić go na nasz tymczasowy

— w jadalnej będą córki moje [illegible] — w kredensie

pokój dla dziewcząt — pokój gościnny wielki pojemnie [illegible]

[illegible] w palarni, z drugiej palarni robić Aptekę

że [illegible] będzie [illegible] Ciebie mające

trzy strony Apteki, po drugiej spiżarnię, do którego

tabore robić wejście od ogrodu, jeżeli przez Twoich [illegible]

[illegible] się nie sprzeciwiat — pokój gościnny [illegible]

z Apteką zajmie [illegible] — dwa o-

[illegible] ja zajmę — do [illegible] będzie osobne wejście

z małych [illegible] które z czasu [illegible] — dawna

Apteka pójdzie na pokój dla [illegible] z pierwszą i będzie

[illegible] dom razem [illegible] — [illegible] będzie [illegible]

Do ziemi i do [illegible] się przeniesie [illegible]

[illegible] się do [illegible] Apteki — [illegible] i pono

[illegible] będą [illegible] — [illegible] wypadło

jadalnego [illegible] od [illegible] — [illegible]

1847 Orsku dnia 16/4 września z Łukimi

Droga Olesiu moja! Taki mi brak Ciebie, że
pomimo świadomego Ci we mnie przeświadczenia,
oprzeć się nie mogę, chcę pomówić z Tobą choć
listownie — Otrzymałem listy Twoje i Hannina we
wtorek, kiedy szykowały się do obiadu zakąski — wszystko
mi wystygło — nie bardzo rozumiesz, wiele rzeczy jedne-
go nie wiedziałem — Niespodzianką tylko była człowieka
podłość, rozdzierała i przejmowała — mogę nią gardzić lub
brać za politykowanie o ile ona pod nami rodzi swoje
rozwija — ale kiedy w moc wejdzie, prawem będzie zapra-
gnie i rozstawia się strasznie rodzi swoje jak niemożno
się kończyć — o! wówczas wielkiej łaski bożej potrze-
ba, żeby nie upaść pod ciężarem zwątpienia i ciemne-
go smutku — Mimo przygotowania z jakiem odda-
wna patrzałem na to nędzne urobione złodziejstwo,
mimo przewidywany końce podobnych knowań — podło-
ści jednak na tak wielką skalę, pozwolonej w takiej mi-
[illegible] prawdopodobnej, przypisać w sobie przez u-
szanowanie dla ludzkości jeszcze dziś nie wiedziałem —
aż mię ona całym ciężarem bezczelności i [illegible]
przygniotła — Ale na wielkie i straszne [illegible], wielkość
wypadkom i sobie podobnych, pobudek potrzeba — człowiek musi

wolą swoją, gotuje wypadki, a Pan Bóg im daje

rozum, żeby mądrzéj Jego mówiącą mogła zawsze d

szczęściem wytrwałość w dobrem, nadzieję w Jego m

wyższych obietnicach. Moje nawyczki ludzkie raz się

leczy od téj wychwalonéj demokracyi i rubaszności

lacie, która raz pierwsza na tron, druga pod koronę

wadzana razem, skończyły jawnie i otwarcie w jedne

osobie, jak zawsze i wszędzie, skrócenie lub przydu

leniem brzemią niedorzecznemi swemi wyrazami: oto

zdradzie i podłą zakryć się umieją. To ich tradycja

jazdolowcich się urzędową, zawsze to w sobie noszą - jest

sień grzech stary od czasów Mojżeszowych zaciągnięty

mogłaby wiele o tem napisać można, żeby mi na pa

mięć nie przyszło, jam list miał do Lulka pisać o re

czasach dzisiejszych, które Cię najbardziej obchodzić mają

a nie wynurzać z myślami, które tylko do mnie s

mego należą. Wraz z listami Twojemi przyszły m

gazety, list od Pawła o przyjęciu go do Instytutu w Puła

wach. Od Franusia piłem zawsze dzieci i mierwimeni

i w przejeździe raz mi go odsyłała przyjechał proszony

mnie Doktor Sobierański do naszego gumiennego i

skwierdził, przepraszam za ten wyraz, ale go w ksią

nie nie rozumieją, więc pauli, a jeśli to zaczynam

wy

to go prostu, pocałujcie – Szczęśliwa umiem się pokazo-
wał – mnie znalazł bladszym i mizerniejszym niego po ś-
laz mojej wcale nie czuję i jeśli to prawda, toby rad je-
stem, bo mi lżej mieć się po śmierci – Leona odczytaw-
szy wasze listy po obiedzie wyjechała – Janka tak sa-
mo – a kiedy my przy herbacie siedząc jeszcze zamarz-
li ściągamy na odgłos tak rozmaitych niespodziewanych
wieści, wpadają razem dwaj Aleksandrowie Baltazar
i Dziergiel – na drożenie i oni byli zmyceni po niespa-
nej nocy, tak i mnie porwadał. Łatwiej było do wczes-
niejszego zabrać [się] początku – Jak mi zabrakło cza-
su do napisania drugiego listu, to wam przyślę mało zna-
jego. list trwały do Ani na który ją proszę ale dotąd
nie odpisałem – albo Franciszka pocztowego, co jak w no-
wej Babylonie mieszka biedak który miasto wystawi-
Dwie okrągłe przy sąsiednie Twoi siostrzenice, przy mnie
Janka siedziała z swoją niezmordowaną, a mieszając na
zaraz mnie gawęda, chociaż ani mnie nie ma posłusznych
Józy Pszypiwnej babci swojej i w Michałowie naszej
mnie pogrzebu – alem się wymówił niepodobieństwem-
przyjęli nas wieczora w większej grupie – ja posiedziałem
moje Panny pisać do Ciebie – Sam se pióro siedzę pro-
dać i gospodarskich potrzebowania siadłem pisać do Ciebie

moja jedyna – oddano mi telegram Karola z Kowala o szczę-
śliwym Twoim tam przyjeździe, i o niedorzecznym
wiedy przeczytam Pani Brzezińskiej, co na spotkanie
je jutro dziś w chwili. Przekonasz się dopiero wrobiście
nie próżno do Ciebie pisał a będąc powtarzał i samej Pani
Brzezińskiej że ona kiedy się chce ruchy przyjmować to jeszcze
i w ogóle jest dobrą i kochaną, zachwycającymi sposo-
bem po oddaniu w wypadku umiała wziąć całą dobroć ja-
ką tam zrzeszone wraz razem posiadały – [illegible]
[illegible] z całą [illegible] do jakiej tylko zdolnym by[illegible]
mogę – Droga najmilsza wiedz, będą dzięki jej usilne-
mu i pomyślnie dojechali – Mówiłem był Kochany [illegible]
ci żeby z góry zamówić sobie w Kowalu nasłanie [illegible]
dania i opłacić, by w czasie przyjeżdżające rozmyślania z
Włocławka przyjmować tyle razy w tygodniu, do tego po-
trzeba wymagać będzie, byście najmniejszego utrzy-
mania dla tak dobrej i niezmiernej uprzejmej
gospodyni nie było – Przyjęłeś jeszcze nie przyjechał
mi w mieście czy Paweł cygara już otrzymał [illegible]
kam na obecnie prosto z Warszawy [illegible] was uwiadomi
Pisałem do Ciebie na Poniedziałkowy poczty – List
w Poniedziałek – [wyjdzie] [illegible] tam [illegible] uściskamy
od nas wszystkich w ogólności i oddzielnie szcze[illegible] –
Twój na zawsze i wszystko oddany

N° 3. 18/7 Września 19/7 Września [illegible]

437

Droga moja Tolcio! A nieprawdaż, że ile to oczom i upodobaniu, ten drogi i piękny klejnocik w skromnym zawartym pudełku — ta Pani Bnińska w swoim Sułkowie. Gdybym się nie obawiał zbytecznie się wypowiadać nie pojedynczo, ale zbiorowo — powiedziałbym że to jest cała Litwa z swoją serdecznością, ubrana w krój Polski, z całą tą łatwością i naturalnością wysłowienia, jakiej nam dziś brakuje — co to [illegible] dusza z całem zaparciem siebie a pomocą życzliwą, a drugich tylko cieszy z tem, że jest się Pani Bnińska [illegible], to się gotowa gniewać na mnie, a jak [illegible] bardzo niewidzieć jej [illegible] tak pełnego wdzięku i uśmiechniętego nadarzającego się na [illegible] nie umie — [illegible] z cicha [illegible] nie umie [illegible] —

Już z listu mojego, com go wczoraj [illegible], [illegible] pocztę wysłał, a drugiego z kolei, do [illegible] się [illegible], żem otrzymał telegram [illegible] Kowala — Dotąd mi [illegible]

potem list wasz z twarzami przez Ciebie

nakreślonemi pisany – Panu Bogu w miłosier-

dziu swem niewyczerpanemu mieć będę

pokorniejsze dzięki, że wam dał pokój i zdro-

wie, i podróż szczęśliwą – Paweł słusznie odkr...

że się wyrzekła na traszlowaniu około tańcy t...

lec, bo niekiedy pierwszego lekcyjom ona tę podróż

jedynie dla niego przedsięwzięła – towarzysz...

na kucanie była tylko pozornym do niej p...

wodem, a Pani Brońska dzielną ...

tą, Paweł zaś głównym celem – Cieszę się z

głębokiego serca każdą najmniejszą przyjem-

ną waszą i całem waszem powodzeniem – Gdy...

ko mi Hanno że słuszną troską dawniej ...

ła, szczęście mojego zatwierdzenia, żebyś grze-

niczyła się dosilnowanie tego świata ...

Tylko moj drogi Hannusiu Cię zachowam, że Cię od

grzechu wyzywałam, ale nie od pomyłki – pi...

tą świetnością, kiedyś cos go widziała, ...

ma mi odrobinę pokazuje dwa z prawdziwy...

szczęśnia – czy od niego odwraca byłaś pom...

nas i wesołością za tem, czego tam nie ma – a

poprzestać na tej roskoszy, jaką C. Pan tak hojnie
lat w dzieciństwie, na widok dorosłych, trawa las pełnych
przyrody i świetnymi prawdziwej — a przecież mój
mi ona ten wstęp wyłożony, bo dziś przed oczy
mi ma stają Ojce nadzwyczajnie niezrównane,
~~tu~~ szybko a łaskawie oczyty otoczyłym tak ona
niewidzialnej wartości — Trzymając się podania
wzięcia posyłania do Sakramentu tylko w Soboto
rok i Piątek, lecz też za pozwoleniem wieczór dziś pi
szę w wigilię Narodz: Matki Najśw: — Ojcz
cza widzieliśmy tyle przez czas od wyjazdu Twe
go opłynęły, że mnie ogarnęło w Krakowie,
ziemię oddzielnym — alem nie nie spostrzegł z
jasnego pasiemia, prócz tego coś na twoim wyję
dziesz w stodołach zostawił — W niewiemy
— Piątek widzieliśmy taką zawieruchę, że nam
cztery stare lipy rozpalił i poszarpany
obory wywrócił — i dzieci, wasze napsuto
dziś dziwną widzieliśmy pogodę, która jeśli tak
potrwa do środy lub Czwartku to mi już [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible]
nie — ale nie u jednego [illegible] [illegible]
te [illegible] [illegible] [illegible] sama, kiedy [illegible]

Przyjmij z serca C. [illegible] — Czy wyjmie jeszcze [illegible]?

Zdrowie Boga dzięki dobrze nam służy — wody ...
je bawiąc do Wygasłowicz, kiedym zaczął pić po 1/2 sz...
tylko codzień — dziś letnie jabłka zbieraliśmy w
tym kołowym sadzie naszym — i z owoców sadowi[illegible]
sosnowe coś, podrzewa, wszystkie zebraliśmy
około koło 30 — Grzegorzowy twój lepiej sowicie je
do składu chodzi — a podług pięcze... tego
lepiej się czuje, używając lekarstwo, coś twój
przepis — o pokoju sypialnym od południa
dla Ciebie będę pamiętał i będąc gotowy zawsze
dziś na to twój gabinet wszy jednakowy pokój
jak Ci się podoba złoty, twoja służba, ułożone
w gościnnych pokojach — a bawialka nie będzie
potrzebować bo Ci wystarczy dla odpoczynku
powietrze wentylator, coś z Wilna Ci przywie...
Pióro mam okropne, z domu, lub na [illegible]
dalsze — dziś już się — Żona do spowiedzi go-
tuje się — Paulinka gotuje się tam jeszcze — jak
z ową pisała do Leonii droga do Jeomni...
wolnilem je [illegible] od przypisania — a za mo...
przeczytam wam nic nowego — Twoje ręce
całuję — Pawła i Annę ściskam twój Władysław

18 7? roku dnia 17. września Kraków

436

Droga Zosio moja! Gdybym mógł być
pewnym że zdrowie Twoje jest zupełnie dobre
że nic smutnego nie doniosą mi Ci nie gorącz-
kę byłbym sobie pozwolił pozostawać z Tobą
bo od jutra ze zjedziesz, że umarła, czekać jest
zapewnienie dziś swojem dogodzeniu a nie
ma od jeszcze jutrem że już wracam i dom
i oddziny cały ożywiony. — Ale telegram co mnie
wczoraj o południu przyszedł pomimo wzmian-
ki o dobrem zdrowiu, nie zaspakaja mnie
tem z listów, jakie otrzymałem od was w prze-
szły Piątek, wcale się nie spodziewał tak szybkiego
twojego powrotu. — Jest mi w tym pośpiechu
jakieś "ale," które choć sobie tłumaczę w jak
najpoufalszy sposób, że odjeżdżasz tak szybko z
powodu zawiadomienia wybrania się jej do
Paryża do Zakopanego, którego ona teraz niecheć
wie panować — uważając jak to jest dawny
tam tylko, wiem się na zgorszeni z Twojego
powrotu nie uniesiem — iż Cię moja Droga
ujrzę, pozostawaj i niech Cię — Niech Bóg dzie-
cinę

Ki wszyscy są zdrowi – ja dziś ostatnią kartkę
~~[illegible]~~ [illegible] 2ej Środy
[illegible] [illegible] nas, w [illegible] [illegible]
wanie całego [illegible] była, że, jak się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] dla [illegible]
[illegible] jak w Ciebie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] jest naj-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i w [illegible]
[illegible] który [illegible] dla Ciebie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po-
[illegible], z którego [illegible] sobie [illegible]
[illegible], tak że [illegible] będzie [illegible] po
[illegible] [illegible] [illegible], a po drugiej [illegible]
[illegible], z której [illegible] od [illegible]
[illegible] [illegible] na [illegible] [illegible], gdy [illegible]
tak było [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible] i żeby [illegible] [illegible]
[illegible] nie [illegible] – [illegible] [illegible] be-
dzie [illegible] dla [illegible] – [illegible]
[illegible] drugi [illegible] ja dla siebie biorę. [illegible]
[illegible] będzie dla [illegible] – sala jadalna [illegible]
[illegible] [illegible] – z [illegible] [illegible]

Moj [illegible] z przyjemnością że będzie

wam i Dawniej Dom [illegible] wam nowe

[illegible] wiemy, Drogę na [illegible] jeden do [illegible]

[illegible] tak [illegible] przez [illegible]

[illegible] już [illegible] Roztworzonemu [illegible]

z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

na Kapie — z tej [illegible] będziemy [illegible]

[illegible] — [illegible] trochę [illegible]

w [illegible] [illegible] po rozpoczęciu [illegible]

z twojego [illegible] nie zadałby [illegible]

— ale to [illegible] się już tej [illegible]

[illegible] [illegible], tak przygod[illegible]

[illegible] jeśli [illegible], które [illegible] mogą [illegible]

[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]

[illegible] moje, [illegible] [illegible] tak [illegible]

[illegible], a [illegible] [illegible] [illegible]

mojego planu tak [illegible] że

[illegible] na dalszą robotę. [illegible]

tak że [illegible] tej [illegible] będziemy [illegible]

ta, całą moją [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]

dziatwą [illegible] do was wracając. [illegible]

pozwoli jej także wieczorem do [illegible] —

wracaj znowu do [illegible] — Pani Kazimi-

[illegible] z tym [illegible] — w Wilnie

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] — Twoja [illegible]

[illegible] [illegible]

Senia [illegible] przyjechała do

[illegible] na obiad — [illegible]

nasz [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Marcinkiszki dnia 13. Października 1871 r.

438

Kochana Polcio! Posyłam Ci słów kil-
ka do Ciebie jedynie dla tego by Cię upew-
nić, że mimo całego pośpiechu jakiego chcę
użyć, by na Twoje zawołanie się stawić
jutro, to jest we Środę, chyba dobrze pojmo
Odejść do Ciebie zdołam — Droga jest tak
okropna, że trzeba godzin dwie na
milę liczyć trzeba — a że od Leona jest
na targu i Rubaince do [illegible]
trzech daj Boże więc w godzin dwa-
naście bez odpoczynku w drodze
stanąć — Podanie Twoje Dzwoni jest
więc trochę — powrót mój byłby nie-
jest sobie nastąpnie — wyjechać od Leo
i we Środę po południu — nocować
tobie tylko nie tylko że nas o to
nietylko proszono — ale że to droga
najuprzejmiej proszono — ale że ta droga
od Leona podobna dzisiaj drugiemu
przejechać dzisiaj jednym odbyć — no
daj zatem w nagrodę zaniechany — bo

[illegible]
[illegible]
nie tylko że papa [illegible] nie [illegible] gdzie [illegible]
ale, nadto z powodem [illegible] podobno [illegible]
do Zawoi dojechać, trzeba [illegible]
w naszej teraźniejszej, długiej, zimnej
mokrej i zimnej — tej wiośnie jak [illegible]
zdrojowej, pozwólno [illegible] jako [illegible]
teraz, po otrzymaniu Twojego listu, [illegible]
[illegible] podziękować go przez [illegible]
[illegible] Znalazł jednej innej [illegible]
[illegible] nie pobudzi — ale dziś [illegible]
go otrzymał kiedy może się nie [illegible]
[illegible] — Stara się nie będę
stawić się na Twoje zawołanie — ale jeśli
przekonam się o [illegible] — [illegible]
że dziś narażać na [illegible]
takiej podróży nie będę — wszystkim [illegible]
zdrowi — dziś z Panem kiedy mamy [illegible]
gospodarza [illegible] — ja [illegible]
myśląc kiedy nogi Twoje [illegible] od
nas wszystkich Twój najszczerszy [illegible]

438

JWielmożnej Jejmości Pani Daskiewi

z Billewiczów

Kończynej

JMości Pani Dobrodziejce

w Łaukus

dnia 30. Kwietnia [illegible]

1871 sobota dnia 11 marca [illegible]

440

Kochany Ojcze mój! Chwała Bogu drogę
powrotną na miejsce Leonia [illegible] [illegible]
[illegible] porządku [illegible] [illegible] [illegible], co
przy [illegible] jej [illegible] [illegible] [illegible]
a [illegible] [illegible] dopiero [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] jej do [illegible] przyjechali
[illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], by [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], żeby [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] jest [illegible] [illegible], było [illegible] [illegible] głowy,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Bogu [illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
na [illegible] [illegible] i Janowa przyjechał [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] z [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] dobrze wygląda [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible] tylko [illegible] jej nie dostawała [illegible]
jest [illegible] [illegible] [illegible] dobrze i [illegible] [illegible]

[illegible]

dnia 30 Kwietnia [illegible]

1871 [illegible] dnia 4. Kwietnia [illegible]

414

Ojcze mój drogi. Chcemy Ci wiadomość
[illegible] zapisaną przesłać, jako dowód że
[illegible] wszyscy zarówno o Tobie myślelim, że
[illegible] jako przed władzą zdać sprawę, o sobie [illegible]
śmy się obowiązane, zarówno jedną potrzebą mi
łości ku Tobie natchnione [illegible] do
Ciebie odezwać się potrzebujemy. Naprzód tedy do
naszego [illegible] Jezusa Zmartwychwstałego jesteśmy [illegible]
[illegible] w [illegible] tam, nie jeden raz
[illegible] [illegible] drogi [illegible] [illegible]
[illegible] Bożym [illegible] [illegible] je
[illegible] na [illegible] [illegible], do czego
nie mało [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] poczciwego Antoniego [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible], [illegible], że nam
do [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] najgorszej drogi [illegible] [illegible]
[illegible] tedy [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] i z tamtym [illegible] [illegible] na [illegible]
[illegible] gdzie nas [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Ci [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] moje [illegible]
[illegible] mało [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible]

Ja teraz tylko słowa do listu tego do[illegible]
w Franię. Bojaźń i płacz mi powiedział[illegible]
Mamie wszystko o Bodzie i [illegible]
powiedziała mojej jej tylko [illegible]
się że słowami wszystkiemu, a tak [illegible]
przy jej mamie gospodzie i gad[illegible]
czasem jej wszystkich [illegible]
przyjemna. Franciszek który na[illegible]
nigdy się odzywał. Choć nawet [illegible]
nie oczywiście, wesoła cały wie[illegible]
śmieszył nas swoją lżejszą Juli[illegible]
nie jeździmy z Franciszkiem z [illegible]
nas [illegible] do Matusi napisze [illegible]
Teraz dziś Matusi Bożej [illegible]
się a drogiej Mamie błogosławię[illegible]
Łzami z [illegible] odwaga przeszła[illegible]
się w Bogu. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Paraf[illegible]

Uściskajcie mnie i [illegible] Swojej [illegible]
cam się [illegible] jej [illegible]
kochanego Jasińka drogiego i Wojtusia [illegible]
wszystkim najserdeczniej [illegible] Oscar.

Dnia 30 Kwietnia [illegible]

Najdroższa Matusiu! 442 Przenoszę Ma-
musi na [illegible] tysiąc uściśnie-
ń od Niki, Leosi, i malutkiej Paul-
inki, która jest tak śliczna jak nie można
[illegible] [illegible] tygodniach [illegible]
[illegible] — cicha, spokojna, grzeczna, [illegible]
i [illegible], [illegible] nabić [illegible]
[illegible] i jest przeznaczona do [illegible]
a nie do [illegible] [illegible]. Po-
dobała się najogólniej, nawet [illegible]
[illegible] — Leosia [illegible] chce [illegible] [illegible]
[illegible] imię jak Paulina, [illegible]
[illegible] tylko [illegible] jak jej [illegible] [illegible]
[illegible] żeby się nie mylić — Będzie Pau-
lina, Helena, Kazimiera — [illegible] [illegible]
wygląda tak zdrowo, [illegible]
[illegible] [illegible] chorowała — [illegible], chodzi,
[illegible] nie powolniej jak zawsze — [illegible]
tylko ma trochę [illegible], i [illegible]
[illegible] [illegible] — włosy jej się [illegible]
[illegible], i jakby [illegible] — zdrowa jest
i widać [illegible] natury. — Święcone [illegible]
[illegible], a la Joseph, [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

mi, wszystko także i apetytem. — Tak i
to wszystko w pokoju przed [illegible]
my z Rusią całujemy się [illegible]
Papa i Franciszek w sali jadalnej [illegible]
Paweł u Franciszka, w wyznaczeniu [illegible]
rządzenie — P. hrabia także jak zawsze, [illegible]
wielkiemu swojemu zdumieniu, bez [illegible]
tego uszanowania odchodzi się ze swoj[illegible]
córeczką, i [illegible] jak płacze
Ręce Matusi całuję najczulej, Jasia
kochanego ściskam z [illegible] — powin[illegible]
i [illegible] — Spodziewamy się wszyscy,
że Jaś [illegible] jest zdrowy, że siedzi, że [illegible]
płacze i że maluje dla [illegible] — Dorot[illegible]
[illegible], całujemy wszystkim najp[illegible]
[illegible] całe serce [illegible]
Ściskam [illegible] Matusię najczulej [illegible]
i [illegible] i [illegible]
[illegible] gospodarny i malutkie [illegible]
[illegible] i chwali [illegible]
[illegible] Jasia i Wojtusia najczulej [illegible]
[illegible] że Papa jednak [illegible]
P. K.

[illegible]

dnia 30 Kwietnia sześćdziesiątego

Kochana Paulino moja. 443

Zapomniałem z domu wyjeżdżając prosić
Pana Kubicy żeby on oczyściwszy jeszcze raz
swoje najlepsze tłumie rodzinne na ilość
dwóch szafli i sieka jeden, wszystko takowe
co najprędzej w biurze nowej i suchej prze-
łożywszy pieczęć moją na sprawie, posyłam
ni do srebra do domu Plasznorow —
Za daje mi powód wysłania niniejszego
do Ciebie i uściśnięcia Ciebie raz jeszcze
na odjezdnem — jedliśmy tu obiad gorący po
zdrowiu do którego Domina nie dobrała mi
zgranych kiełbas i popijania i piliśmy wino bez
tu — List od Franciszka odsyłam, bo było także
otrzymaliśmy — i list od Pawlusia który przez
Pana Kubicę raz oddać jego drugiemu — Sie
mie a jakie proszę wydać mu co najprędzej
dla Pana Pollatzyllo, potem przez Pana Ku-
bicy by przypisał i sześćdziesiątego pierw-
szego jest pozwolona wypłat — Po stoję jest przy
jadąc jeszcze Pan Kubica więcej wyda na dzien-
nie Ralli 550 wiszą pięto po 12 rubli — jęcz-
mień po 10 — groch po 13/4 — Przepraszam
Cię mocno że Cię tak ciągle
nie ukrzyżowana — ściskam Cię serdecznie
Twój Wla[illegible] —

[illegible]

Kochanej Mamy rączki cało[wać]
[pro]szę, także Janie i Wajtusia [po]
ciskam — Nie wzięłyśmy pi[eniędzy]
niędzy od Mamy i także na zak[upy]
nej Manjaszki, więc nic nie pła[ciłyśmy]
ciłyśmy, tylko sprawdziłyśmy i
przetłomaczyłyśmy się ocenę — a
potem zapłacimy — Dziadu[nia]
ściskać Mamcię — Papa ca[łuję]
ręka — Babuni rączki cało[wać]
[pro]szę, zdrowe zupełnie —

Najprzywiązańsza
Ann[a]

Posyłam kupioną kołdert[kę]
dla Pociechki, o którą prosiła
prosiła — kupiłam, a zamy[ślam]
wziąłem tu i aksamitki na
szemkę do czarnego jedwabnego
dzieła — tam cieszy mnie!
Julija —

1871 [illegible] dnia 1. Maja [illegible]

444

Droga [illegible] moja! Że też [illegible]
być się tylko w [illegible] je najpiękniejszy powód
podróży naszej do Wilna w domu pozostał, [illegible]
ki [illegible]," to chyba jedna Mama przypomni
i oglądnie się o [illegible] – tak też i
stało się – [illegible] stąd wszystkie dziś umyślnie
go, [illegible] tylko w [illegible] oddaję [illegible]
tylko potrzebną [illegible], ale i [illegible] tak
dobrotliwie, że Pani [illegible] rozrzewniona [illegible]
[illegible] jak już też [illegible] – bo też [illegible]
[illegible] dobrą [illegible] jak one – bo jest tylko
Boże [illegible] i myśl dobrą, a zawsze [illegible]
[illegible], [illegible], a z nią nam zawsze będzie do-
brze – Dziękujemy Tobie za szczegóły jakie nam
dajesz o sobie i dzieciach – [illegible] pocieszała [illegible]
w [illegible] [illegible] żeby [illegible] że
[illegible] tam nie było, [illegible] dla [illegible]
[illegible] i świeższego powietrza tam [illegible] się – Z
[illegible] [illegible] do Ciebie słów parę, [illegible]
[illegible] i [illegible] pisze Pana Jędrzeja [illegible]
tam i moje zapomnienie na jego [illegible] – by
tylko nie wystraszyło z pamięci [illegible]
[illegible] i [illegible] o zdrowiu i [illegible] którą
Pan Bóg pieczy naszej powierzył, a te [illegible]
[illegible] dalszej nie [illegible], tak jak [illegible] do
pisać [illegible] – [illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]
ze [illegible] wydany [illegible] – [illegible] to jeszcze

Przypominam [illegible] [illegible] pamiętnie – [illegible]

Przypominamy ci dzisiejszą roczni-
cę, [illegible] wszystkiemu że Pan Bóg
tak dał matce — a Tobie [illegible] na [illegible] [illegible]
le jakie [illegible] pod[illegible] woli Bożej po-
został spokojnie i te jakie na ciebie [illegible] przyszły
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] gorąca prośba do Pana Boga
by Ci one [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] drogi
[illegible] — Jasia [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible]
[illegible] spokojnie i [illegible] [illegible] nie-
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Najdroższa moja Mamciu; nóżki i rącz-
ki mojej Mamie kochanej całuję, i
bardzo pokornie przepraszam że tak
byłam roztrzepana i nieuważna, alem
była wieczorem kompletnie zakłopotana
tem że jestem niezdrowa, i że może prze-
szkodzę Papie w piątek wyjechać że o wszy-
stkiem zapomniałam, i Brygida pakowa-
ła moje suknie. Przypominałam o
tem w Szyrwintach aż mi się gorąco
zrobiło i w Szeszolkach o tem Papie po-
wiedziałam ze strachem. Ale z takim
Tatulkiem i najdroższą Mateczką to
prędko wszelki strach przechodzi, a tyl-
ko łzami trzeba zalewać się, doświad-

nając tyle z Ich strony dobroci, na każdy krok. Annusia przeczuła że Mamcia kochana pewno nadeszle, a wnuczki Tatuś dziś z rana z tąd wypamiętała, nawet tak zawsze o wszystkiem chora będąc.

Przepraszam bardzo, i bardzo żałuję, rączki i nóżki całuję po tysiąc razy i dziękuję że się Mamcia już niegniewa choć bardzo na to zasługuję. Łonę, Janę, Wojtusia najczulej uściskam P. Stankiewiczowej kłaniam i P. Kuleszy dziękuję za posłańca.

Paulina K.

Dzień dobry Matusiu najdroższa! Ucieszyliśmy się dziś rano, kiedy Papa przez okno dostrzegł posłańca Mamy — pomimo wszelkiego gniewu Pana Kuleszy, dobre uchodzimy zachowanie że możemy raz jeszcze ztąd uściśnienia posłać do Mamy — wczoraj wieczorem mówiłam poczciwej Paulince, że najpierwsze pewno Mama nas przypomni i dobrze się stało — Teraz już wybieramy się dalej, tylko Pani Suma

ze składu wn. wydany tu zatańczymy kaz to jeszcze

ryniowa zabawia Papę miłą
bardzo swoją gawędką — utrzymuje
że wdowy nigdy więcej latem nie ma-
ją jak tydzień, a panienki jak
dziewiętnaście — a Papa, jaki ugrzecz-
niony! Ciekawy byłby gdyby Ma-
mie nie się przypatrywała z
daleka — to tylko z dyskrecyą ma
córki! ——— Mamy
jeszcze wiadomość Jadzi która z
Ojcem i Szreniawską jest na
drugiej stronie, a dotąd do nas
nie przychodziły — Dzię-
kowanie więc, — daj Boże w
napotrzebnie zdrowie i weso-
łej myśli, najprzyjemniejsza sio-
stra Anna ———.

Zosię, Jasieńka kobie-
tecie, wdziewam naszej uro-
dziwo zaścianku — Kalinie po-
szyta mu pomarańczy — Kar-
tonikowej kłaniam się dosyć

1871 roku dnia 4 Maja Wilno 446

Droga moja Talciu! Nie umiem listu do Ciebie
zaczać, wiedząc Cię cierpiącą i co tego mającą bie-
dnego Jana za towarzysza potrzebującego koło sie-
bie stałego pielęgnowania i pomocy — Jak Ty
tam podoływasz takiemu swojemu położeniu?
Kochana Ty moja niewiasto, co tak usprzyjmie zawsze
się umiałaś potrzeb własnych, ne rzec tych ja-
kie na tę chwilę zbrane Boga dziś dziś Twoja u-
czuły — Pragnę gorąco i troskliwie wyglądam wiado-
mości od Ciebie — Ja moje interesy dziś dobrze posta-
wiłem a przynajmniej z dziś dobrą nadzieją dziś rychłe-
go ich ukończenia — dziś mam być u Sprawnicka
dla zapadnięcia sprawy mojej z Żydami Szendarow-
skiemi i w Izbie Cywilnej z chłopami dla podania
prośby o wyprzedaż, wrzedawa ziemi przez mnie kupionej o-
biecują mnie za tydzień ukończyć tę ostatnią, a
może i rychlej, droga podróż moja droga i [illegible]
na mnie nie będę miał potrzeby — Kupiłem tę wszy-
stko co mi na wyjedzenie Kasia podała i wile
tylko pojazd wraz z rzeczami Zanickiej posłać-
dzie
mogę wraz z wodami mojemi spis tych angiel-
ze składu mi wydany [illegible] załączam — Każ to jeszcze

wszystko u Ciebie przewozić – list od Pawła tu przy-
jęty i te jakie od Pani Bnińskiej na nas tu czeka-
ły odsyłam do Ciebie – Pani Bnińska bierze wszystko z-
nadto gorąco, odwołuję w liście późniejszym do Ciebie
to, co napisała do mnie – tu Patapowa jeszcze wstrzym-
za jego przyjazdem, którego lada dzień czekają, uwa-
żam czy raczej urządzać będę sposobność najdogod-
niejszą otrzymania paszportu dla Pawła i Henryka – tego
Ci tu opisywać nie będę, bo to mi miejsce – Dzień ku-
piły już atlas na kołdry do czego im swego przyby-
Pani Zawadzka z Warszawy dopomogła – i znanie
materyjalną w Ormianinie, którą siostra z Ciotką
się wybrały i wytargowały – Pani Zawadzka z wielk-
uprzejmością pomoc swoją ofiaruje i dla Ciebie bardzo
jest przyjazną – Zastaliśmy tu w Edwardowie ...
dojeżdżaliśmy – Jaś Białłozor z synem – Izydor – ...
zatem rozstrzygnięcie i przystęp do prędkiego i ...
odprawiania kupli i interesów nie mało – Dzisiaj
z Januszką wyjeżdżę się na dalej – Jaś z Janem w Kar-
... Edwarda – Gosiniek co ma jakąś przedwcz-
pogorszeń zdrowia i siły w pierwszym pokoju –
Jaś zajęty jest swoim małżeństwem jak najmil-

Przy zakochany kawaler – ślub swój chce odbyć z jak
najskromniejszym udziałem krewnych i przyjaciół – Państwo
Olś Białłozorowie i ciotka jego Dowgird mają składać cało
jego assystencją – ślub też za indultem na domu [illegible]
z Białłozorycach w [illegible] kościele (stąd małżeń-
stwo ma prosto przyjechać do Białłozorycz, i tam
miesiąc miodowy odbywać jak najdłużej, bo odtąd już
ona nadal gospodarzyć ma dom opuszczać – My jeszcze
o ślubnej sukni aniśmy mówili – zatem, co się tyczy przy-
słania po nas koni, to mojna – jeśli obecność moja dla
zdrowia i uspokojenia waszej nie będzie gwałtownej po-
trzebna – przysłać po nas do Wilna w Piątek albo w So-
botę następną, to jest 7go czy 8go Maja – jeśli jakich
produktów jest za mało lub może czego jeszcze nie
kupiono, to mi napisz droga Tolcio moja tym po-
trzebom aptekarskim dogodzić – woda Selcerska na-
turalna w takiej samej jest butelce cenie jak i w W[illegible]
ru, dwa złote pół flaszek – herbaty dla [illegible]
cza i dla domu sam przywiozę – W tej chwili otrzymuję
list Stasi przez Żyda z Siemionem – Żyd cały dzień wczo-
rajszy mnie szukał mając list bez adresu naszego mie-
szkania – cóżkolwiekbądź dziękuję bardzo Stasi za szczegóły –

z domu przysłane – Tobie moja najdroższa dań prosta [illegible]
słonia, kosania, kozie, czy niepozornym zmysłem pisa[illegible]
którymi smarowne, bo te wszystkie aromaty Tobie niegdyś
mie
ile na organizm Twój wpływają – dla Jasia i Wojtusia p[illegible]
tylko po trzy dziesiątki z rysunkami, niech sobie podzielą
co wybiorą – Janowi jako starszemu a słabemu jeden więcej
czy dołączam – Szkoda jakiś gęś przez nie dostałem porów[illegible]
poszukiwania – Zosia pisze, że drugi już list do nas wy[illegible]
tyła ale my dopiero pierwszy przez tego Jasia co Twoimi [illegible]
mieszkał utrzymali – dzieci piszą jeszcze z Zosinką na dole, [illegible]
będzie miał ozam od Zbudzin, ranki zdaje się [illegible]
będą dłużej [illegible], bo późno spać idą, a wcześnie [illegible]
niechcą czy niemogą – ja popiszeć muszę na robocie [illegible]
bo to dni krzyżowe a potem do interesów które tylko [illegible]
się odprawiają – niech moje Twoje całuję moja najdroższa
Palcio – niech Cię Bóg nasz Jedyny w zdrowiu i spokoju
utrzymuje i niech mi dopomoże raczej bym co [illegible]
bym mógł Cię ściskać – Ciocię Jasia i Wojtusia całuję
serdecznie i proszę by mamie służyli i [illegible]
przypomnieli Waszą najprzywiązańszą mnie i ojcu [illegible]
Lutz, Paweł i Błonińscy są u dzieci moje ono [illegible]
swoją Tobie od zatrzymi

Droga Pelciu moja! Kiedy szczęście a mojego po temu, jeszcze nie odkryję całemu przed tą piękną, nieświadomą moją, w przez całe życie moje uczyła mnie kochać ją, poważać i w jej osobie uwielbiać dla tych przezacnych mi- mowolnych żony i matki — Piszę do Ciebie droga Pelciu moja, ale osobnie dla tego żeby Ci drugi raz nie odjeżdżać, proszę nie tu siłą dłużej zabawić — Borkowska po- dziwna Litwinka nadmierna wszystkim, no musiałam dołożyć żeby na następny czwartek wtedy gotowe dla Paulinki w ręce, to jest za tydzień od jutra — trzeba mi zaczekać, przymierzyć i samymu zabrać, jak niemo- żno przez nogą odbierać — jeśli mnie potrzebnym Ci dowiedzieć się będę, wszystko po mnie koniec lat, tym więcej w tydzień potem towarzystwem Pańskim z Wilna wyjechać — tak porobiliśmy już wszystko i wszystko oddane już do roboty — płaszczyki gotowe kupione i już w szy- ciu są — Pani Zawadzka bardzo nam wielką była pomocą, bez niej chybabyśmy nic nie zrobili tak, co chybabyśmy wszystko poprzepłacali — Świat Pawła musieliśmy drogo, ale w nim przebija się chwile spędzona lata u nas w domu, że dla tego

Samego miasta byłoby bez pary zatrzymać [illegible]
jej, żeby mieć się w co ubrać na wyjazd do naczelni-
ka Kraju – Edwardowie czekają tylko na sposobność po-
wieźć jeszcze za granicę wyjechać, ale jeszcze w ty-
dzień się to pewno przeciągnie – a na porę kiedy
Ludwika z Panną [illegible] miała do Wilna
przyjechać, Edwardowie dał ~~[illegible]~~ którym Ludwika z
dziewczynkami ~~[illegible]~~ mojemi zajmowała, że jej nie-
co zostawiają – u Pani Komorowskiej mam
być jutro dla uproszenia by Dziewczynki moje
zawiozła do Pana Sołtanów – ale moja u Pani
Wańkowiczowej z tymże przyjechać – Sołtanów być
każdy przyjechał i każdy na krótko – trudno i ciężko
[illegible] – przygotowuję [illegible] dla Pani [illegible]
a z [illegible] dla Pani [illegible] [illegible]
niepospolity – Bóg daj to przy [illegible] widzieć być
jej sługą, a od niej brać polecenia i nagrody – ale
z tą [illegible] jaką mam przed sobą trudno
chwili przegadzić się – ściskam Dzieci moje a
nogi Twoje całuję – Twój [illegible] sługa W. [illegible]

[illegible] dnia 5 maja

[illegible]

143

I ja stąd kilka Matusi drugiej po-
syłam; czas nam dotąd na samych
sprawunkach ~~[illegible]~~ i przechadzkach, nigdy nie wi-
dzimy przy Pani Zawadzkiej, i
kupcami — i teraz teraz trochę odetchnie-
my jak zakupimy i płaszcze pozapako-
wane — kupiliśmy bardzo ładny mate-
ryje dostatyśmy po 2, zł — [illegible]
ny tak jak tutaj po 2.40 — wszystko
pewno będzie daleko taniej kosz-
tować we Ponewieżu. Pani Bor-
kowska wszystko tu jak najlep-
szy — Są tu u Żydów kapy
na łóżka takie jak [illegible] pamię-
ta [illegible] przywozili z Wiłkomierza
— tylko dotąd nie mogliśmy wy-
brać piękniejszej malinowych, żeby
się stosowały do kołdr — odjeżdżamy
dnia za 10 [illegible] — widzi Matusia
jak mam głowę sprawunkami
zajętą, a list tylko piszę i przepra-

czasu, ale także nic nie ma do
powiedzenia; zimno, Augustowie
mamy futerka w których ciągle
chodzę - i znajomego dotąd ża-
dnego nie spotkałam, także tu przy-
są artyści w mieście, mają być
koncerta, bardzo bym chciała je
słyszeć, ofiarują zwłaszcza Wie-
niawskiego koncert, tego jestem cieka-
wa - Wuj Jaś z Synem i Gry-
dor, wyjechali, to też tu spokojniej,
i czasu i miejsca więcej -
Cóż Jaś kochany robi; Ciocia
Maria powiozła mu chociażbis-
kwy, a my przywieziemy jeszcze
złote i srebrne - proszę go po-
całować i Kasię i Wojteczka -
Pani Zawadzka zaczęła [illegible]
[illegible] - Ciocia Kasia kochana
jest także serdeczna i dobra, że nie
można jej nie kochać - Tyren-
kowski, nie pokazuje się, a
dziś u nas Pani Zawadzka pije
herbatę; dowiadywania ostatniego

Droga Polcio moja! Szczęśliwym że mój kapusz[?]
wziąłem i nie długo czekając w Pietrawach że na
inbie wlazłem, to mię chłód nie dosięgł, a pora
tak chce ciąży od wilgoci mię zupełnie osłonił
w Wilczanicy wypiłem herbatę, napisałem się
ze starym Radaminą i nasłuchałem się wraz
to nowych dziwów naszych smutnych czasów
w Kownie za przeszły rok na Katolickich mo-
giłach znaleziono powywracane krzyże, i poro
zrzucane ta i owdzie, lub nadzwyczaj pozało-
wiczone i wiele innych przed tym nadzwyczajnych.
Policja czepiała się, oto do Niemców z fabryki
żelaznej, ci bronili się ogólną tolerancją w ich
krajach dla wszystkich wyznań, powiadając że
to Mackiewicza robota przykładowa Moskwa
zastanowiła się tem, że to nie było ani 20go te-
go miesiąca, ani wcale po 20tym, kiedy po
przyjściu gazety Moskwa zawsze jest pijana
przyjaciół[?] niema, czyżby ta
dni je dotąd winowajców

czas na tynku robili i porozumiewania jakoby robię.
Na kwaterze mojej w Wiłkomierzu zastałem Oku-
lewicza z Widzą i Bytinga, ci powiadali mnie że
była wiadomość z Wornii od Bystramów że z Fe-
lą jest gorzej, stan jej jest nagle febrowy, zmarz-
nanie straszne i osłabienie wielkie – do Korzeluk
przyjechałem o północy a niczego tak bardzo nie
pragnąłem jak spać położyć się – tylko i rozebra-
łem się w ten moment i już ani trochę nie pa-
jąc, kiedy ja w Wiłkomierzu wypił, do łóżka ola-
płem – spałem dobrze, a na dzień dalszy dzisiaj
trochę pogodno ba już godzina ósma wraz Gerz-
ciałaś – o spokojności proszę – a dzisiaj mija w
śniadanie, poleciam, zdrowym najsilniejszej
Li Cubie, kiedy mego Janatowskiego – przypom-
niam że Brzozowski zalecił dawać jemu Gome-
patyczną kofeinę – Dziś na wszystko [illegible]

1874r. dnia 21. maja Korzelki

451

JW. JMPani Paulinie z Białłozorów
Kończynej
Pani mojej i Dobrodziejce
w Lotinie
przytem [illegible] [illegible] pytlowana i [illegible]

1871 Środa dnia 2 lipca/20 czerwca Łusina

Zosio moja droga! Nie mogę Ci lepszego na dzień Twoich Imienin wiązania posłać, jak oto ten list Pani Brzińskiej tak serdeczny, tak ujmujący, który przez Ciebie osobiście zawdzięczonym najlepszym będzie mojej — Ja Ci do nóg upadam wielbiąc w Tobie skarby łask Bożych jakie na Ciebie Opatrzność zlała wszystkie a z których na mnie tyle spadło się szczęścia — Niech Ci Bóg miłosierny zdrowiem i skromnem pociechami jakich sobie życzysz obdarzać raczy —

W ostatnim z Wilna liście przesłałem Ci jam Joannina o północy we Czwartek doczekał w Wilnie — a nazajutrz byłem u spowiedzi i Komunii po południu wyjechałem z nimi do Szczebla(?) — [illegible] i [illegible] ta mieliśmy dojść — w Szczebolach(?) gdzie przybyć drugą karetą [illegible] zgłady(?), nie nie widziałem, tam z sobą ani kartek ani odzieży odpowiedniej natenczas ogląd —

dziwny nie wziął z sobą — załatwi
wszy więc trochę spraw miejscowych,
domu; o 2giej po południu stamtąd wyj
chaliśmy — w Wiłkomierza dowiedziałam
się o Twoim telegramie, który mnie po
cieszył o Twoim przyjeździe do War
szawy przybyciu — Północ była siedym
Łosośni zdążył — dziś tylko zabyły po
poczty — służące wybiegły mnie ponito
Jaś spał w najlepsze — Franusia na
rachunek ten że już po północy, niektóry
nakarmiły wszyscy — ja spać poszła
nazajutrz rano miło zdziwiony że Jaś
ręka Antosi rozpogodzony i wesoło
glądający przez mój pokój do Franu
sia dążył, jak go powitać na własnych
nogach — rozrzewniające dla mnie
powitanie i wzajemne oglądanie
się — Franuś nie od razu brał go
znał — ale pierwszym jego wykrzykni
kiem było, że Jaś znacznie pobielał

całowali się z tobą czule a Jaś potem do-
stanął u więzienia brata mojego idź-
ga z tobą rozmawiali – żołądek Jasia zre-
staurował się zupełnie – już mu przybyło na
– z wszada odchodzi jeszcze woda – wanny mo-
kra będzie – szczególnie o niewinnej
swoje Bini Łabie zamieszka – byłem ży-
w Kościele z Leonią która w szczęście swo-
jej oczy zaczerpiła – po obiedzie był Pa-
nas Dowgiałło z Przemysiem – listy do
od Łaniskiej z Białłozorycem wiele nie na
wiele – wracać mamy w tę Środę lub
Czwartek – dzisiaj mamy ogromny wo-
da wszędzie na łąkach i polach się prze ne
wrócą – sobotę wszystkie stoją – Kulisza
desperuje, co nie powiem żeby na mnie się
ją nieszczęśliwa była dotknął listem
ciocia – w spichrzu mam także wody łają
dostałem – Dowgiałłowie spodziewają się do
Panutrna Okęckiej do siebie na Środę, ale by-
ja bodaj na tę porę będę musiał na tamtą
ciwiąszki do Kowna pojechać – cóż Ci jeszcze ...

z łaski naszym wciąłeś dołożył – oto
Twojego pastwiska z kretesem ok-
dział jej na całą ordzienę zostały tylko
koszule, co na grzbiecie miała – wszystkę
zdrowi wszyscy – całuję ręce Pani Bro-
dziej ze czcią i serdecznością – trzymaj się
i pamiętaj dobrze Saimo o sobie, bo tam
kłagnota Twoja żeby spokojniej czam-
gancyi, gotowa Cię na wspólne uniechy
namówić – listy dwa Pawła z Warszawy
do Annuni otrzymałem – uściskam
ich obaje – i ręce Twoje całuję ja nie-
godny a wierny sługa Twój Andrzej

Rotmistrzowa prosperuje – Kubusiek ko-
duje, ale wszyscy zdrowi najpiękniej
Ci kłaniają się – Pani Brzezina chodzi
jeszcze – mąż Jej służnie Ci kłania – mó-
wiłem mu że jeśli czego dla żony swojej
potrzebować będzie na jej chorobę, by do
nas się zgłosił, po czem odpowiedział –

18 Hrutadnia 21. Czerwca Antonina 454

Droga moja Celino! Przez dzień, który
bez zapotrzebiło się bydź w Wiłkomierzu,
wysłaliśmy na pocztę od dzieci jeden a mój
drugi list do Ciebie, w którym nawiązanie
zamieściłem powinszowanie serdeczne ja
kie Ci Pani Bzunińska pamiętając o dniu
Twojego patrona przesłała Ci była — Dzień
ten spędzać będziemy w drodze, niech Cię wa
[illegible] od wszego złego i w swej opiece Cię
chowa — Spotrzegli się oni w Wiłkomierzu
do niezmiernie mając z sobą Antoniego
z Twojemi końmi — doczekaliśmy ich tylko
dopiero o godzinie 9½ w wieczór, a telegra
mę Twoją potrzebującą koni na jutro wie
czór otrzymaliśmy był o 11tej rano — Wypo
czywszy i nakarmiwszy konie, Antoni
nie później jak jutro o bółej rano wyje
dzie — stanąć tedy w Wilnie powinien nie
[illegible] wcześniej o tym listem niosąc Ciebie
zapewnić, że u nas wszyscy zdrowi i ustę
skinieni do Ciebie — Już po wannie już się
do łóżka położył — swobodny na [illegible]

użyvwa powietrza i ciepła wiele gdzie Pan
Bóg w miłosierdziu swojem użyczać raczy - Bo
na polu wody i błota wiarny zarabto - Pam
lam dosiewo trestyrzanki ka pokorniejsza
a jeżeli byśmy i tak rzeczy swoich wszystkich za
brać z sobą nie mogli - to musisz gwałtown
i drogie albo przez Żydów wysłać - albo
z Szczebla drogie nająć chłopa wybrać
ka albo gdzie miejscowego, a w to dostaw
do Susini lub do Szczebla dotąd mnie ka
tanej będzie wysłać furmankę - w takie
niezapomniane od Daniszewskiej odebrał
tysięcy gorbatowy z cyframi Panience
10 a jedenastą niedzielną - zostawiłem u
niej na to 3,, 60a - a lot srebra umówiono
po 90 kop - dołożam na to przy mnie
szem rubli 25 z których mi oddasz zaraz
nich za powrotem - za Karolcię w Kaszte
lskiej zapłaciłem 4,,75 a nie oddała mi
go powiadając jesce na mój powrót
kazały je przygotować - to też sobie z mo
i rozprawiając - ta woe jedź do Szczebla

Pana Kaminskiego poproś by mię przez
Ciebie zawiadomił, czy z którymi gospoda-
rzami z Bilat zrobiono dobrowolną ugo-
dę umowę - i na czem tam rzeczy stoją-
to mnie nagole nie popadnie - ale w tej
karczmie gdzie ja z Franusiem stawałem
w Wilkomierzskiej nie zatrzymujcie się
w tej karczmie gdzie zwykle stawamy, ale
u Krzyżanowskiej - lub nie zatrzymujcie
się tam wcale - Kazałem dla was składać co
tylko na wygodzie i potrzebie zdrowia pozwala
tnem być może - towarzy ciepłe kołdry od
bite - ciepłe - trzewiki - buty sukni - rękawi-
czki - tylko i tyjeste - ... - chleb - mię-
so - i czekam Was nie bez niepokoju
do powrotu Twojego tak długiego niespo-
dziewałem się - Tęsknię z powrotem jest
ze mną - Białłozorowa z Wandą i ta-
kiem w Rydze - stoją Twoje całuję i
czekam Cię z utęsknieniem Twój Mz.
Dwugiatko wyjechał do Kowna i potem tylko
jak Okęckich jak się tu przyjmie - ...
czy jest by jak najraniej Antoniego wydać -

do- z- to, na Emo liza- ale to do na to to nie we o się je tego do by o em.

1871 r. dnia 29/17 Czerwca Wilno. 456

Droga Palcio moja! Gdybym Ci chciał donieść, co mi Dowgiałło z którym się w drodze rozminęłaś mówił, takbym Ci tylko powtórzył to, coś na miejscu w Was zaraz zastała – Przezacną Panią Bruińską Opatrzmiowną, opiekunkę Twoją i tego co w Twojej troskliwości tak ciężko bije – Pawła Swojego co tak leniwie dotąd koło interesu Swojego chodzi i zapewne już jakąś kwaterę, ato nej odgadnąć nie mogę – Ja z panną dotąd nie doczekałem – jedenasta już bije – ja sam jeden na całe te piętro siedzę to nad listem do Edwarda, to dopiero nad tym, który mam do Ciebie wysłać jeszcze ani huku kół wagonowych, ani przeraźliwego jej świstu jeszcze nie słyszałem – może nim prędzej ten hultaj nadjedzie – tem łatwiej ją lepiej wyczytawszy się w list Grynhoffa znalazłem że Broninà tylko na dzisiaj do Antonowa czekają. List od Henryka otrzymałem w którym mi donosi z Suwałk że tamtejszy gubernator odbył go z pozytką z przyjęcia do Ministra pewnego urzędników – naręcznie zgodził się by on sam,

to jest, Henryk, telegrafował do Nowickiego naszych

wszystkich a na przyszłą z jego strony odpowiedź,

da mu paszport — Otóż i nasze ziemie sprawy

dnia w którym się rozstaliśmy — już po jedenastej

jutro chcę być u spowiedzi — to i do widzenia

18/ Środa — Byłam już w łóżku kiedy Fran

po północy już się zjawił — i on dziś nie

gląda — nie przyjechał zawczoraj z Rygi, bo go

nowa na wystawę zabrała z sobą — spotkał

się on w Rydze z Białopiorami, Wandą i Zofią

— Wszyscy oni już wszyscy na Bogdanowicza,

że nieludzcy, że jakoby on testament

przeszyła burzyć chce i spadek na całą familię

wedle ich liczby na równo podzielić — i wiele

nych rzeczy, których powtarzać nie warto — Zob

rzemy co nam Łonika o tem z Połągi pisze

więcej — Władzio już jest w wystawie — biedaczek

wyglądać ma bardzo poważnie — spowiedź

tę odbyłam — mimo Pan Jezus będzie pochwalo

ny — sobotę przy Komunii przez tym dnie —

nie wyspowiadzy się do Wolej poszedł się

na elegancka przesyłała — a Julię ja posłałam po

pełny do Pani Koszarowskiej – która go wiele uro-
biła, powiadając że nazajutrz jej na powrót mój z-
starannym go przygotować, przymałe zebrał 4/15
wziął od Julii – trochę to dziwnie wygląda, ale
nie moja w tem wina – Jeżeli więcej porcio-
nowy czas pachnący i odgatny – proszę do
nim opakować się jeszcze nam potrzeba – to już
i rączki Twoje całuję i żonie Pani Bonińskiej
Anusi i Pawła ukłony, temu ostatnie-
mu winszuję Imienin życzeniem by przy
zdrowiu, siłach i zdatności jeżeli mu go Pan
Bóg opatrzył, starał się jak najwięcej wyrobić
w sobie samym rozumu i dzielności by przy
błogosławieństwie Bożem zdobył wszystkie
warunki potrzebne do życia dzielnego i
mężnego – ręce Twoje całuję Twój na zawsze wier-
ny sługa na wszystko – Michał Kniga

Moja jedyna Galio! Rad jestem ze sposobności
przesłania Ci tego listu z Szczolka, to najpewniejszym
oblężeniem przypomniałem sobie szczęście,
żywem a tak dobrem sercu Twojem chciałaś mnie jak
najprędzej o tem wiadomość — Ja też siedząc na marszruty
ku ciągle stopatałem się o Ciebie i troszczyłem się o wszyst-
kie ścianie trudnego twojego położenia, jak przedmiot u-
czepiony sięcią za tkliwie jeszcze jego swoje miała się od każ-
dego podmuchu na wszystkie dziwnyme strony — I przy-
szły mi na myśl wszystkie twoje zaniedbania o nie-
przytomności — nie zostawiłem Ci przecie — nie powie-
działem żeby Annunia miała gotowy przepisany wy-
raźnie list do Gatapoma — żeby w nim Jej Majestat
dobrze większemi literami było napisane — żeby wy-
razy nie były na pół przeczuwane w przenoszeniu je-
dnego wiersza na drugi — żeby z twojem zajmowaniem
na przyjazd, jeśli, jak najpodobniej przyjdzie jej powa-
giem jechać, zatelegrafować do mnie w wigilię o wyjeź-
dzie i o Twojem zdrowiu — a zdrowie Twoje zdrowie
jak ono jest? zdawało mi się nie raz, że jak tylko po-
dobrym zajmujesz o niem, uspokajam się dobrze o niem.

nadsyłają, to już chybiam w trachliwości, więc rozg-
ratowałabym Cię przypomnieniami jednoczesnemi drugie-
go zasłowszczenia — jeśli Ci pierwiej będzie potrzeba znajdziesz
sobie kilkadziesiąt u Pana Kalinsy, które za grosz do
niego wpłynęły i wpływać pewno jeszcze będą — a przed s-
ką nie jasno widzieć nie mogłem już i którędy się o-
bracić z tyloma interesów różnych na głowie — Drogi mia-
łem do Wilkomierza dobrą — gdzie nie gdzie, trochę wody
przez Wilkomierz i przedmieście zaczęła brak zupeł-
ny śniegu — dalej na gościńcu wybornie — a nabok do
Szczołek głęboko, przeważnie i jazda dosyć brzydka —
z Wilkomierza wyjechałem o 3ciej, bo mię zmitrężyła
herbata u Brzezickiego i najazd rozmaitych jędzów od
Ataparan — co do pleniszotunia nic stanowczego zrobić
nie mogłem, chyba byś otrzymała wiadomości że tata
mą na swoje imię wydać mojem, to przez P. Kruj-
Nawickiego starać się o to trzeba będzie i stosowną zwraca-
łać pierwszą, najpierwotniejszą wiezioną — w Szczołkach
stanąłem o 8 rano — pismo od Assessora przysłane odnoś-
ce się do kategorii naszego biednego Medardka — trzeba
wy raz, z jego powodu dopytuje się w tym poradami
da Szczołki, czy nie przeszły w inne ręce i czy jeszcze

ojcu jego, by troskliwa opieka nad nim mogła widzieć,
co z czasem na przestępcę politycznego przypadającą
się stało — jest to kontrola niespiącej nigdy na sędzią
własności Izby Dóbr Państwa, czy nie spadło co na jej
dalej — w skutku tego trzeba będzie koniecznie z jakiemś
objaśnieniem czy prośbą wejść do odpowiedniego urzę-
du — Spałem dobrze — w pokojach moich nie było ani zi-
mno, ani gorąco — konie moje wysłałem do [illegible]
a tutejszemi ruszę na [illegible], gdzie z Assessorem
muszę się widzieć, żeby się na wyprosić pozwolenia, bez
paszportu do Wilna się puścić — Mówią o [illegible]
je należy do tych to głośniejszych [illegible], co to [illegible]
za sędzie spokojnie tylko [illegible], mało na to talentu, a jesz-
cze mniej wychowania i uczciwości potrzeba — w Wilnie
nie powtarzano mi co o [illegible] Józefa [illegible],
co najprędzej będzie smutniejszem i gorszem dla jego
[illegible] jest dla jego samego — bo on jeżeli nie [illegible] po o-
[illegible], to wypiwszy cały miód pierwszych chwil małżeń-
stwa, to [illegible], [illegible], [illegible] i zaniedba [illegible]
[illegible] pożycia, [illegible], [illegible] i zaniedba niebacznie [illegible]
torby, co tak dla mego, czy jego [illegible] [illegible]
[illegible] się i będzie [illegible] [illegible] — Ale już
[illegible] zbytnie nie [illegible] do Wil-
[illegible] muszę żeby się zbytnie nie [illegible]

na. Ile można P. Kubicza niech stara się o przepisanie mate-
riałów choć na pole Grzmiackie, za oddzieleniem od Łowianowa
mierzeniem i gatun. — Nogi Twoje moja najdroższa cału-
ję, uprzejmie kłaniaj i matce najmocniej polecam Ciebie —
Twój na wszystko Edward König

Dziatki moje drogie wszystkie całuję —

1872 roku
dnia 25t. lutego Kowno

1872 Środa dnia 26 Lutego. Wilno 460

Moja najdroższa Tulcio! Musiałaś list
mój jeszcze otrzymać wczoraj przez Lenika, co od
prowadzać miał wała przesłanego kupionego — na
jutro trafia mi się sposobność pisania przez na
szego zacnego i dobrego Karola, chcę Ci tedy więcej
wiadomości o sobie jakieś tego odemnie udobro
ić jadała — wolałabym stokroć więcej mieć wie
ści od Ciebie i o Tobie — Wieczór jest — przy świe
cy się dobrze widzę — mało się bardzo mi, i
wyczytasz — w każdym razie wiecznym mię i dzię
kujem za spełnienie polecenia Twojego Znaj
dziesz — Edwardowie na wielki wieczór do Zawa
dziszy wyjechali — Szyder tamże się wybiera — Świst
maszyny parowej od pociągu do mnie dochodzą
cy przypomina mnie, że jutro środy i da Bóg zdro
wie mam puścić się do Kowna dla załatwienia
sprawy pieniężnej — na powrót chcę być z wtorku
na poniedziałek — a nie tak robić wracać do domu
nogi Twojej malować — Potapowa w Wilnie nie
ma i niewiadomo kiedy powróci — mówią że ona
przejdzie na ministra spraw wewnętrznych, a jego

miejsce ma zastąpić Lewanow z którym się zna-
dzieje mówią – być może, że już tu Potapow i in-
wszą, jeśli zwycięstwie jego na ministerstwo
wkrótce nastąpi – w takim razie wypadnie list
do niego przygotowany wysłać do Petersburga z
odmianą prośby nie o jakiś Pawła zupełny,
tylko o przepust bezterminowy – to za moim
powrotem urzeczywistnić trzeba będzie – Tymczasem
tu wczoraj na wesołą wyjechał 35 cioletnią ślu-
bu Edwardów – a jak niespodzianie zjawiliśmy
się do nich we czworo: Bychawa, ja, Wanda, Her-
bowiczowa, to dało gospodarzom serdecznie dobry
humor, też że przy Wandzie i Herubowiczach, przy
tańcu ich małe i trzydziesto pięcioletnie małżeń-
stwo poszło w tany i bawiono się do drugiej w no-
cy – ja już nie asystowałem, ale spać poszedłem do-
ga posiedłem – dzieci Olesiów Sorgiud z Białostoc-
kim pojechało do Warszawy kształcić talentem
Pani Andrzejowskiej – Białostocka też mocno się
za przyjechała tu szukać rady lekarza – u Pani Kwiecin-
skiej jeszcze nie byłem – ale za powrotem z Warsza-

byłaś zamierzam ile mi tylko czasu wystarczy -
dziś jedliśmy obiad z Edwardem i Zygdrem u Zyga
Hauga, gdzie na przyjemnej rozmowie czas nam ze
szedł do 5tej wieczorem - ustawy swoje on Wam prze
syła - Pani Platerowa Franciszkowa ma w tych dniach
tu przybyć, to moje zaproszę interes a mnie na
dzenny Tobie zagadki - jeżeli wiesz gdzie Paweł się o
braca, to mu napisze by nas ciągle utrzymywał w
wiadomości gdzie jest, bym mógł mu w pewnym gdzie
do niego telegrafować o pieniądzach jemu potrze
bnych - dobrze byłoby jego i o tem zawiadomić że
wujaszek jego Edward odmawia swojej assystencji
ców do jego ślubu - ma on o tem do niego pisać a
ke wiernego adresu dać mu nie jestem w stanie
a im prędzej Paweł o tem zawiadomiony będzie
tem lepiej mu przyjdzie dać temu jaką przyczy
nę - Listy wszystkie odsyłam - koło 15go marca będę
znowu musiał być w Wilnie - czy Anusia dość
będzie czasu do chwili wyjazdu do Poznańskiego na
uporządkowanie swojej toalety? tęskno już mi
do Was - radbym coś wiedzieć o Twojem zdrowiu
moja najdroższa Polcio i córki dopiero z Wilna

pomyśl, i mimo tak prędko nastąpić mającego

wyjeździe za granicę, to mię takie zmęczenie ogarnia

że oddycham od tego nie odstąpić, byle tylko może

wie — nogi Twoje całuję moja najdroższa

Polcio — dziatki całuję — czy tego się one wyparły

w chrystjanistkach? w każdym razie winszuję

im że się tam bawiły raźniej, niżeli tutaj — bo

towarzystwo panieńskie tutaj jest w takiej obfito

ści, że aż uwrzemnie po nieprzyjacielsku one

które z tych panien poczynają swoje towa

rzyszki traktować, jakby one ostatnim spo

sobem miejsce ind na świecie zakorzeniły — ca

łuję Twoje moja najdroższa jeszcze raz ręce

ję — Twój na wszystko [illegible]

Gorszaca ślub dziś każdy się odbył — powia

dają, że jego żona nie ma ani posłuszeństwa ani po

ciu ani wychowania — że on i tonie jej siostry

wraz z ojcem do siebie zabiera — że mało ich

ceremonii bagatelizowali i przed ślubem, że on z nie

szpane i do Wilna przyjechał i wyprawił ją

z powrotem i do Białogórki wrócił —

462

Excellence !

Permettez que je parle — le temps presse, la vie s'envole et mes forces dépérissent — votre volonté Excellence sera faite — et au pis aller, mon silence respectueux couvrira encore tout ce qui puisse m'arriver de plus amer — Mais une fois mon devoir rempli — ma conscience me laissera du moins ce froid repos, qui accompagne ordinairement les derniers moments d'une triste existence. Ce devoir c'est le devoir d'une mère, et celui que m'imposent la haute considération, un profond respect et une sincère bienveillance que je Vous porte Excellence. Je m'incline devant l'autorité de Votre rang Excellence, de votre mérite, devant l'importance de la position que Vous occupez Excellence — Mais veuillez bien pardonner au sentiment d'une mère bien souffrante, ce cri de douleur que j'ose Vous porter Excellence — Eh bien, je protèste dans la plus rigide responsabilité personnelle, je protèste au nom de tout ce qu'il y a de plus sacré au monde, que mon fils Paul Kon[illegible] est tout à fait innocent — qu'il a été relégué au gouvernement de Kostroma et puis au royaume de Pologne par un malentendu, et qu'il souffre ce terrible exil depuis plus de sept ans tout à fait injustement —

Au mois de Septembre 1863 le colonel Mertin a fait saisir mon fils Paul à peine âgé de dix huit ans au sein de sa famille

à Vilkomir, où nous demeurions tous alors constamment
sous les auspices de l'autorité du lieu et il l'a emprisonné sans la
moindre raison - Mr le Colonel Merlin a été son accusateur et
son juge - et sans l'avoir même questionner à Vilkomir, sans
preuves, sans temoins, sans la moindre déposition contre mon
fils, il l'a envoyé comme coupable à Kowno. La commission
d'enquête à Kowno n'ayant pu trouver de fond aux accusa-
tions portées contre mon fils; l'a fait délivrer de toute responsa-
bilité et de l'arêt, laissant seulement sur lui l'inspection de la
police, pour avoir importer de l'étranger quelques livres prohi-
bés - Malgré cela au mois d'Avril 1864 mon fils a été relégué
au gouvernement de Kostroma, puis après plus de deux ans pas-
sés à Galitch, il a été transféré au Royaume de Pologne - Ainsi
sans jugement, sans décret, sans culpabilité, sans la moindre
apparence de justice mon pauvre enfant subit jusqu'à present
une peine aussi longue que cruelle -

Telle est mon affaire Excellence - je m'en remets à vos
nobles sentiments - je me taisais jusqu'à present, car il y a de
ces tems ~~malheureux~~ infortunés où il est plus digne et plus heureux de
souffrir en silence - Mais après tant de signes indubitables

463

de la clémence de Sa Majesté, après un manifeste
pour tous les mineurs, pour les condamnés aux travaux forcés
pour les émigrés — quand il y a un innocent qui souffre, un
fils qui se débat dans les souffrances d'un exil non mérité quand
il y a un magistrat de votre mérite Excellence, de vos qualités
de votre pouvoir Excellence, il serait bien coupable de ma part
de garder silence plus longtems — Ce sont peut être mes dernières
paroles à cet égard — Pardonnez Excellence à une mère qui s'en
va, ~~tout~~ ce qui peut se trouver de trop franc dans mes paroles —
à une mère qui ~~[illegible]~~ peut-être dans peu — ira porter ses larmes
de plainte ou de reconnaissance au nom de cette vérité et de
justice que je viens d'invoquer ici — à Celui — dans les ailes duquel
il y a peut-être quelqu'un des vôtres qui aurait bien voulu être
témoin de votre acte de justice et de miséricorde — Pardonnez
Excellence et veuillez bien agréer ~~[illegible]~~ d'une mère qui vous
prie de lui procurer le moyen de bénir son fils ~~[illegible]~~ délivré un passe
~~[illegible]~~
port de six mois à se panvre exilé ~~[illegible]~~ une mère qui en
un moment même (trouve) du charme à vous témoigner Excellence ses plus
respectueux hommages

Excellence

Votre plus humble et dévouée servante
Pauline Konizа née Biallosor

sous la dicté de sa mère — Amelie Konizа

1872 — 24 février
p Vilkomir
Lukinia

464

Kochana Pulcio moja! [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] szczę-

ście [illegible] gdy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] gdzie [illegible] [illegible]

[illegible] i [illegible] [illegible]

tylko Sama Pani z dwiema córkami bo-

ga [illegible] [illegible] dla kraju i [illegible] gdzie

nie gdzie [illegible] bez wielkiego strachu

[illegible] mało [illegible] bo [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] przyszło mi na myśl pro-

sić Cię, byś Panu [illegible] powiedziała, że

jeżeli tylko i [illegible] tylko tak na [illegible] pod-

stawi będzie, więc [illegible] [illegible]

[illegible] najmniej [illegible] w [illegible] [illegible]

[illegible] na [illegible] stronie [illegible] do

[illegible] góry [illegible] [illegible] na [illegible]

[illegible] i z niego przygotuje [illegible]

[illegible] na tej [illegible] dla bydła [illegible]

tę robotę weźmie się [illegible] [illegible]

jaki tworzą, a w odległej kiedyś
wszędzie z całą tą wszystkie
lub zajęci się wspólnym tym. Z Francja
szkarłatne ciała, nad, pomimo, gdyż i grub-
szych, których opatrzona dać podległe w swoje-
woni, a ciemnemi potrzeb stawiamy się w wyd-
dziś. w dawniejszym czas wyrzekła się,
wszystkie drzewa które pozyskiwać, kamien-
nie rozpruć, a kaman do węgla wyrzucić
i wypaść. Wygłosił miejsca tak niegrzecz-
nemi spostrzeżeniami zajmując, ale już mi to
na myśl przyszło, wymienić by należało w czasie
wiadomych grzechu niedbałości tym na kon-
iec mamy ciebie prosić w mi troskliwości
o domowe pamięci przypadku. a wołałem
do Ciebie o tem pisać, mój Ciebie wyjaśni
tak jakbyś tu nie była wszystkiem w mi-
ło domu, tak jakby to mnie mało obchodziło
jej mnie jako moja poczciwe, i co do mnie
troskliwie gospodarowania mnie nie opuszczaj
w mniemanej, Francja nie dostateczny

wyjechał do Kiejdan [illegible] jakiś przedawać
w miasta Twoja wielce bardzo dziwiło było
chora czy tylko cierpiąca trochę od jakiej.
Leonia wybiera się jutro z moimi końmi
do Cubic. jeżeli wam będzie [illegible] trzeba
kazać dla niej ja przysłałbym do wam jako
jej dobrze wygodnym. Ściskam Was mocno
Córeczko kochana moje rączki mój Śmiel
malowania i [illegible] miłej dziew
czynić mnie. Twój najwierniejszy Medard

1872 roku dnia 6. Marca [illegible]
1813 o chrzcie w pisze do wyjaśnienia tego
by się nie pomylono, że to jest nie [illegible]
tylko chrzest w ten był w pisie wypisany i
[illegible] więcej [illegible] za [illegible]

466

Moja najdroższa Tolciu! wszystko już goto-
we i moja i Annusi toaleta dziś już odesła-
ne i sama nasze ruszę się do Ciebie – ale dla wi-
tania Tomasza musiemy się zatrzymać z wy-
jazdem moje do Czwartku – dziś telegrafowali-
śmy do Karola – bez jego przyjazdu, dłużej najdalej
spodziewam się na Poniedziałek w niedziel-
ku bądź nie można – Pani Romualda ma
wielką mi oddała przysługę – przez tęgą pa-
łaniec gorące podziękowania ... proszę
Ciebie – módlmy się na wszą intencję codzien-
nie wyjazd przyjętym ... by do-
mog ... się ... i ... ...
re do Ciebie, ... jak ... ...
... ... i ... mało
... ... a zrobimy co
tylko w ile można było, podziękować Panu Boga
za łaskę ... ... na nas i prosz-
... obowiązków – ... prawdziwie czy
... ... do ... ...
... ... jak ... Pan Bóg ...
... dobrych ... ...

[illegible]

Pawel jest dobry chłopiec — powtarzam to z [illegible] ciętą rdzennego serca i przekonaniem że to Twojemu smutkowi tej będzie — dałem mu dzień tydzień zabli — wszyscy mi [illegible] przyje[illegible] chcą z jakimi dobrymi potrzebami w Kownie [illegible] należących którą [illegible] jest chciał [illegible] — za[illegible] płaciłem się w Kownie z [illegible] i [illegible] towarzyszem których byli dla mnie bardzo przy[illegible] jaźni i [illegible] — oddałem sumie [illegible] należne im procenty — [illegible] też moją należność przyjął — prosiłem go by Ci zawiadomił o wszystkiem [illegible] tylko do [illegible] — [illegible] dziś już nie miałem ani chwili czasu, bo [illegible] interesa jednemu mi go [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible], rozpłacenie się i [illegible] się na [illegible] — gdzie z gubernatorem wyszedł [illegible] — [illegible] mnie przeprowadził do [illegible] — [illegible] [illegible] przeszedł się do [illegible], [illegible] dziś telegrafował je za drogą [illegible] z Kowna [illegible] pieniądze z banku wszystkie przy[illegible]

jąt — Obchodziemy dziś Imieniny Edwarda
nie było, [illegible] do [illegible] — uro
czyście i [illegible] który wczoraj przyjechał
już Putkiewicza — i [illegible] bar
dzo uprzejmie przyjął — a najlepiej przedsię
[illegible] się do powinszowania Józi Edw
[illegible] z którą [illegible] drogą [illegible]
[illegible] na [illegible] wczoraj, gdzie mu
było dopatrzenia Pani Romualdowej, co
z [illegible] intencjami [illegible] dla nas
przyjeżdżała do Wilna na [illegible] — Dzięku
ję Ci moja najdroższa za Twój miły list
za Twoją a mnie [illegible], za Twojego
[illegible] pod opieką, której [illegible]
mię i [illegible] — Bóg Ci zapłać moja [illegible]
droga — niech wszelkie jego błogosławieństwo
spłynie na Ciebie — niech wszelka miłość i
szczęście Cię otacza a niech w nim
Twoich się [illegible] jeszcze, by było najzdrowie
i [illegible] Twoje które [illegible] dobrze
[illegible] w moim [illegible] zawsze
[illegible] — [illegible] wszystkie najmilsi [illegible]

pewnie pisać do Papy i telegrafować że
wcześniej swój zmienił, i kazał kapi-
od Jej suknie już były, reda była w domu
gdzie z Mateczką i poczciwemi siostrami!

ściskam i całuję Kasię, mistrzowie — Panna
Stateczną, słaniam Twój najpewnie
i najszczerszego Medarda

1872 roku
dnia 18 marca

z Wilna Najdroższa Mateczko!

Tak długo zatrzymani będąc, codzień myślą
o wyborze, nie pisałem do Mateczki już dawno — teraz już mogę oddalić dni parę do
naszego powrotu — a dosłownie obrazujemy i
tak ciężko myśląc, że całkowicie powróciemy za-
wczas wybierać się będzie potrzeba — jutro ma
podać prośbę i list Patapowowi — może
Bóg pobłogosławi pomyślnym skutkiem
starania papy, i sposoby jakie mi się nasuwają — wczoraj był tu u Ciocie, najmilszy
podziękowaniem raut, około 30 — wesoło było, gwarno i pełno — ale uprzejmość Wujcia, Cio-
ciem niezrównana — humor Wujaszka
teraz ciągle taki serdeczny i miły, że go
nie można nie kochać — Byłam z P. Adamowiczową
w Szablina i P. Władysławem — Panie obie
najserdeczniej Mamie i siostrom kłaniają się,
pytały o was, również też Ciocia — Dziś wieczorem słuchać u Pani Zawadzkiej muzyki Słotkera, który jutro daje tu koncert, pod-
to jeden z najznakomitszych fortepianistów — b
chciałabym już prędzej do domu — tęsknię za
Mateczką, wszystkimi i wycieczką — Salusia moja
kochana — może Mamcia każe dawno pomyje moje
spodniczki i bieliznę — Dorotkowski — siostry
kochane uściskam — Papy Mamy całuję rączki

Moja najdroższa Goliso! Leana musiała Ci
już powiedzieć o naszym do niej przyjeździe i prze-
czeniu się w dalszą drogę — trochę w Janowie przebyliśmy
szczęśliwie wspominając na Gwiaje modlitwy — i nie
zatrzymując się w Krakowie, stanęliśmy w Sztannach
na parę chwil, gdzie bardzo grzecznie przez komo-
rę celną odprawieni, — za talarka nieumiejętnego w rzeczy
konduktora, byliśmy przez pociągowego tak strze-
żeni, że aż do Krakowa sami tylko z Anusią siedzieli-
śmy w osobnym coupé gdzie swobodnie wyciągnąć się
mogło — Rano o 6tej stanęliśmy w Poznaniu gdzie
w Bazarze znaleźliśmy ledwie na drugim piętrze
dwa oddzielne na drugim piętrze numery na prze-
ciw siebie leżące i tam się zalokowawszy poszliśmy
od wypoczynku — Skoro tylko gotowi już byliśmy do sto-
sunku z towarzyskim światem, odwiedzili nas z całą
uprzedzającą grzecznością P. Kaczorowski niezmiernie
sympatyczna indywidualność, P. Józef, Pani Plater
która wraz na obiad nas do siebie zaprosiła, tam i Pa-
nią Kaczorowską poznaliśmy — Po obiedzie i już nad
wieczór wyjechaliśmy do Gnina dokąd nas Pan Józef z
Panną Gabiecką miłością pod wszelkim względem, wprze

Do nóg Matusi mojej najdroższej upadam — od Pawła, Gabrysi;

Dziś — w Iwonie zastaliśmy Pawła cierpiącego — wra-
cając z Warszawy trochę słabo zdrowy — okazuje
się że ktoś przejeżdżał wykąpał się w wannie — wziął po
tem zimną — trochę dyety nadużył i ze skłonności
do żołądkowych cierpień zapadł na brzuch, i trochę ka-
tarem, i bez pewnej gorączki nie obyło się — Kazano
mu więc bez wzmianki do łóżka się położyć, otoczony
ze staraniem jakiego by i w niebie nie doznał tro-
skliwego i opatrznego — sprowadzono lekarza który to
z półtorej mili z Kawczyńska, wszystko bardzo przy-
zwoitego i miłego człowieka — nakazano spokojność
cierpliwości i z wszelkiem poddaniem się wykonywania
głównie trzymać się w łóżku — ale ślub odłożono do
chwili zupełnego wyzdrowienia, naw ja tem chę-
tniej przystałem, że nie tylko że mi to jest bardzo do-
bre, ale nadto je chciałbym i ja żeby ich ten odpoczął
się w całej pełności życia, zdrowia i swobody ...
Odwiedzają go tutaj wszyscy nawet Panna Gabriela ka-
go każdego — Pani Bnińska jest wyjednała ...
i nasza przyjaciółka — Gościnność tutejszego gospodar-
stwa nie wypowiedzieć nie może — pamięć najmniej-
szczegółu dogodności gościa jest zwrócona — ...

silni je siedem, i od nas wszystkim należy prośbę ... siły
Matusia najdroższa przedewszystkiem się [illegible], by była spokojna,

468

ynie urządzony – gospodyni domu bardzo miła, grzecz-
na i naturalna osoba, co jeszcze wdzięk jej młodości
i piękności mało przeczonej podnosi – Panna Gabriella
jest tej niezmordowanej i niewyczerpanej uprzejmo-
ści – Grzeszyn jej położony między Iwonem i Po-
znaniem widziałem i powitałem z drogi – Panna
Gabriella trochę pomizerniała, mimo to jednak ślicznie
wygląda – w niedzielę jeździła do Poznania – jeszcze nie otrzyman-
szy jeszcze żadnej wiadomości telegraficznej, prosiłem by
wezwała się dowiedzieć o Pannę Stanisławę – ona nie tylko je
się dopytała, ale prawie do niej i zawiadomiła go o wszyst-
kiem – we Poniedziałek byłem sam w Poznaniu, podzię-
kowałem bardzo serdecznie Stanisławowi za jego tak starannie,
okazującą gorliwość i z nim razem wczoraj na
obiad do Iwona przyjechaliśmy – podobano go tutaj bar-
dzo – przyjęto i pożegnano wieczorem bardzo serdecznie
a gospodyni domu z cichym sobie wdziękiem po-
wiedziała mnie że już zupełnie skokietował, o czem Pa-
ni Stanisławowej proszę nie mówić – Panna Stanisława
nawet z zawstydzeniem się chciej tej podziękowania powtórzyć –
Telegram Twój przyszedł w niedzielę po południu – tegoż
dnia był przyjechał na nas Pan Król bardzo uprzejmego
i miłego obejścia człowiek – do wszystkich zaproszonych telegrafo-

[illegible]

Ucałuj [illegible] Dzieci i Panu [illegible] [illegible]

przyjazd ich wstrzymując – Pawłowi katar minął
ale jam w do [illegible] sierpnia zawsze był [illegible].
a obecne zatrzymanie było przy tylu powodach które się
każą mu przez samą ostrożność i nie mniej dłuższej
lepszej trzymać się przyjęcie, żeby [illegible] lub [illegible]
[illegible] stanu swego nie pogorszył – o dalszym stanie zdro-
wia nie zaniedbam Ci donieść stosownie o tem co i jak
dalej mamy i mojem z Tobą [illegible] tem czasem tylko
jak z Tobą moja droga pocztą nie skończyłem, brat
[illegible] świat z Tobą przepędzać – to też pro-
szę Cię najserdeczniej rączki Twoje całując byś mi i
sobie [illegible] – zdrowie swoje szanowała – zawia-
miała mnie w każdym szczególe do Ciebie się odnoszą-
cym i pamiętała że przedewszystkiem jestem Twój i
na Twoje rozkazy – do nóg Twoich upadam oblewając
je łzami tęsknoty, troskliwości i przywiązania – dzięku-
jąc wszystkim polecając ich wspomnieniu o Tobie pa-
mięć – Twój na zawsze i na wszystko Medard K[illegible]

Adres do mnie Ci przesyłam – naprzód z góry po
rosyjsku – въ Пруссію черезъ Вержболово
potem – a Monsieur [illegible] M. K.
par Posen – Kostrzyn
a Jnno.

1872r. 17/5 Kwietnia
Jnno.

[illegible] – Pani B[illegible] [illegible] najpiękniej [illegible] – [illegible]

187 Żocka – dnia 20/8 Kwietnia Iwano –

470

Moja droga Tolcio! We środę minioną wy-
słałem list do Ciebie – dziś telegrafowałem – wczo-
raj list mię Twój doszedł – przez telegram więc je-
szcze chcę Cię kilką słów uspokoić – telegramy codzien-
nie dopiero mieć będziesz – listowo Ci jednak szcze-
gółów nie będę – bo te Cię więcej objaśniać i uspoka-
jać mogą – Zdrowie Pawła jest na dobrej drodze
apetyt mu wraca – śpi dobrze i spokojnie – tylko mu
jeszcze wstawać nie pozwalają, – niedługo to już
zdaje się potrwa i najpodobniej list następny bę-
dzie już miała z jego przypiskiem – Pan Stani-
sław na nasz 10. Czwartek ma do domu pospie-
szyć – znając przez niego słów kilka rzucę do Cie-
bie – dopiero jednak piszę do Ciebie byś co najwię-
cej miała wiadomości o nas – dlatego też pomimo
że Ci napisałem, że codziennie do Ciebie telegrafo-
wać będę – odwołuję to, bo mając, nim tu ślub na-
stąpi, wizyty konieczne pooddawać – chybić cze-
sami okiętnicy mogłoby się zdarzy, zaniepokoić Cię za-
tem jakimkolwiek opóźnieniem bój się – O byt nasz
tutaj nie troskaj się – pierwszorzędną wszelką

i uprzejmością jakiśmy otoczeni i chory i zdro-
wi – wyrzekamy nas tylko spokojnie i cierpliwie pro-
sząc Pana Boga byśmy tak pięknej i serdecznej gości-
nności zbyt nie obciążyli i nie utrudzili – śpieszyć
wszelkiemi siłami i sposobami będę do Ciebie, a
Tawcie ani pozwala sobie zaprzeczać w zamia-
rze uczestniczenia Ci w nieopisanie dobrej i go-
przysyła Synowa Twoją w podróży do wód, które
i im może jakie potrzebne będą – Stogi Twojej
bujej i miejsca ustępuje Pannie Gabrielli i An-
nusi które pewno lepiej odemnie ćwiartkę tę
pełnią – dziękuję bardzo i Tuni i Zosi za ich przy-
piski, cieszę się tem przekonaniem że one wie-
dzą ile ich kocham i ile każdy najmniejszy do-
wód ich do mnie przywiązania mnie mile roz-
czula – Franusia i Wojtunia wraz z niemi
ściskam – Twój na zawsze Medard K.

Co to za nędza z tą wizytą jakiej oczekiwać
mam: szczi tam odpowiednią słów kilka do Ko-
górka, by stamtąd naciskowano stosownie do
zapiski Twojej odpowiedź jaka w tym względzie
o Tobie kiedyś ma Dana powzięcie odbyły –

Świąt pięknych Wam życzę – Pobożyszowi uprzejmie kłaniaj i wszystkim domownikom
i sąsiadom –

471

Najłaskawsza, Droga Pani!

Niewiem jak śmiałości nabrać tak przypraszając się do listu Ojca Pana Karola, tak do Pani pisać, a jednak kiedy tak łaskawie Pan zachęcił mnie do tego ośmielić jakiebym nigdy nie przyjęła ręki Jej całować, polecić się Jej tak łaskawym względom i powiedzieć że nasz Drogi chory bardzo i bardzo często Pani myśli i słowa ma zajęte i tak bardzo to nam przykro, że powodów dnia dzisiejszego oczekiwać chwili widzenia kochanej, niemal muszę rączki Jej całować i prosić o przychylność dla tej, którą uchciał wybrać na towarzyszkę życia Swojego.

Najniższa i bardzo przywiązana
Jej sługa
Gabryella Małkiewiczyńska

Droga, najdroższa Mateczko! Wiem i przeczuwam jak dnie, które obecnie w duchu spędzamy, muszą być długie i pełne niespokojności, — a jednak najpierwszą prośbę z jaką się do Mateczki odzywam, jest żeby całym sił usiłowaniem ta żeby sobie troską zdrowia nie szkodzić — żeby wiosnę przebyć ile można dobrze — pewno

i u nas znacznie już cieplej, i słońce przy
okna Mamę rozgrzewa — pamięta tak często
pyta czy umiemy Mamie uspokoić; — z
zdrowia jego tylko tem musi się ustanowić, że
sza u wiej pore mu się zbuntowało — zresztą
Pan Bóg miłosierny już dziś znacznym po-
lepszeniem cieszyć się nam pozwala —
czas nam uchodzi na odwiedzaniu chorego,
potem na przechadzkach po bardzo ładnych go-
podarskich zabudowaniach, i narzędziach go-
łacz przy wspólnej rozmowie — Pani
rzfowa jest bardzo miła osoba, pełna skro-
mności i dobroci, poznałyśmy się dopiero bliżej;
Był tu wczoraj Stryj Stanisław i P. Kossowski
Stryj wracał z Włosławia, a jechał do Kha-
nie, tam również jak do PP. Kossowskich
tśmy najsolenniej zaproszeni, i pewnie się
wybierzemy za dzień parę — Dziś znowu tu taj
oczekują Pani Anny Jonowej Miedzyńskiej —
przed jej przybyciem, Gabrynia nie pozna jadin
pojechała do Gruszczyna, — jak będę tak szczę-
śliwa, że sama Matuni stopy uściśnę, to
i kochanym poczciwym Siostrzyczkom wszystko
powiadać będę, teraz tylko uprzejmie im se-
rdecznie wszystkie uściskam, i zostawuję te
kilka linii, Pani Bunińskiej, która tak jest
kochana i dobra jak zawsze, i czuła na
moje miejsce, w mojem położeniu — Do
wesołego zobaczenia Matuniu najdroższa — niech
nas Bóg sprowadzi w jedno gniazdo — najprzywiązańsza
córka i siostra Kasia

i mnie pozwolili kochana moja Pelunia dopisać się do tego listu z radością, z tego skorzystam, aby ci posłać gorące uściśnienia, a bardzo gorące uściśnienia drogiej mojej, chcę ci też powiedzieć że nam trudno opisać sobie wszystkich nadobnej się ogarnia jej naturalności serdeczności ujmuje bardzo wszystkich co się do niej zbliżają, i samego Twego [illegible] uznaję tam cenić, a ja to patrzę z radością [illegible] cię jakby była ty sama przyjechała, o sobie nie mówię bo ty wiesz jak was kocham. O Karolu nie ci nic dowiedziałam się już o niem mało, ponieważ tydzień jak go kocham, całym sercem bo wart tego. Do widzenia cię ściskam M.B.

472

Moja najdroższa Tekluś! Niech będą najgłębsze Panu Bogu dzięki! Powrót do zdrowia [illegible] zdrowy na pozdrowienie przeszedł — na przyszłą pocztę napiszę Ci szczegółowie o wszystkiem — dopiero śpieszę żeby przez Stasia jeśli on pierwszej niż poczta twoja przyjdzie dał Ci pocieszającą wiadomość, której z tak gorącem pragnieniem oczekiwałaś — o moja droga [illegible] jak tak [illegible] pragnę [illegible] do siebie [illegible] i już Ci nigdy nie odjeżdżać — [illegible] jeszcze — Prosiłam Pana Stanisława żeby dołożył starania na szybkie paszportu dla Ciebie za[illegible] — a powrotu mojego bliżej jak za dwa tygodnie oznaczyć nie mogę — o ile prędzej będzie mógł wyjechać — o tyle z tego [illegible] wszystkiem — Ciebie i dzieci wszystkie do mego serca przytulam. Wasz na wszystko [illegible]

1872 r. d. 21/4. [illegible]

Zdaje się że na tym tygodniu [illegible] i [illegible] odpowiedni [illegible] — od [illegible] tutaj [illegible] [illegible]

1872 roku dnia 11/23 Kwietnia 473

Polcio moja droga! Chwała i dzięki Panu Bogu [illegible]
wiecz będzie – [illegible] zamyślania i uwielbia świat cały –
mogę Ci już napisać że Paweł zdrów – choroby już w
nim niema – do tej i innej wraca nagle – tylko [illegible]
jeszcze po tak ciężkiej chorobie – dziś mogę Ci już z całą
otwartością o wszystkiem napisać – Paweł na tydzień
przed świętami z domu wyjazdem zdrowo opuścił Warsza-
wę wiozę tymże samym pociągiem pojazd i konie ku-
pione w Warszawie – tak dojechał do Kutna w dzień
piękny i ciepły – z Kutna [illegible] co z jego
stojącymi końmi poprowadził – a on pocztą w [illegible] po-
jeździe [illegible] swoje konie pocztą stanął w Ka-
[illegible] na obiad – nie bardzo mu on był do smaku, a-
le [illegible] już Paweł [illegible] gorączki, bo mu
w niedzielę także zachciało się wanny chłodnej
i w takowej dobrze w nocy po [illegible] się wykąpał – na-
jutrz miał już głowę ciężką – ale był w Kaniewie – jadł o-
biad – zmuszony wypił parę kieliszków wina – a po obie-
dzie [illegible] dzień długo, tak że wracając już mu
się słabo zrobiło i z trudnością na koniu do domu wró-
cił – co co gorsza że [illegible] ubrany chłodu jeszcze dozna-
ł – [illegible] już miał nic dobrą – [illegible] go gorączka – wyje-
chał jednak pocztą do Krzyżtowa – choroba [illegible]

wała coraz silniej tak że przybywszy do pierwszego po-
[illegible] miasta w [illegible] przywołał doktora dopytując
się azali nie [illegible] mi będzie — [illegible] pod [illegible]
względem przybył do Iwna już zupełnie chorobą objęty
— Sam wziął na [illegible] swego [illegible] lekarz
nie pochwalił i choroba wahała się tak do Piątku w któ-
rym doktor dopatrzywszy [illegible] znaków tyfusu
przywołał dla bezpieczeństwa drugiego poważniejszego po-
mocnika lekarza — Kiedy ja do [illegible] nadjecha-
łem już zastałem wiadomość u progu hotelu [illegible]
W Sobotę na wieczór byłem w Iwnie, Pan [illegible] po-
znawał nas wszystkich, ale nosił na sobie cechy [illegible]
nej choroby — Narada lekarzy zdecydowała [illegible]
zimnemi do 15° kąpielami i te go zbawiły — co 3 go-
dziny brał kąpiel jak tylko wzięła się gorączka [illegible]
no go do wanny, która gasiła mu takową i tym sposo-
bem zwiększony (w ciągu) dni trzech pięćdziesiąt kąpieli,
pozbył się gorączki — w Poniedziałek to jest [illegible]
Kryzys przebył i zdaje się nie więcej jak dni [illegible]
kilka będzie potrzeba, żeby z łóżka wstać już mógł
po tak ciężkiej chorobie — Nie wiem jednakże jak
prędko dosyć sił mieć będzie, żeby do [illegible]
ściele stawić się mógł, jak to przewidywane jest
[illegible] — Ja [illegible] czekać zamierzam

już do następnego Czwartku – dziś mam właśnie
się jechać do Miłosławia – w Sobotę czy w Piątek
do Chabinina i [illegible] – a potem do Cieku [illegible]
ja najdroższa żeby [illegible] [illegible] moje
twoje [illegible] i dzieci moje [illegible] Twój
na zawsze Mundek.

474

Rączki Mateczki Drogiej choć drżą-
cą się jeszcze ręką całuję. Bóg
Mój wyższy dał chorobę ale
sam z niej i wyprowadził.
Do widzenia Mateczce najprzy-
wiązańszy syn

Paweł

Najdroższa Matusiu! Nie wiem jak
to się dzieje, że mimo to że nic nie
robię, czasu mam na wszystko na-
wet na napisanie do Matusi i Siostry
kochanej, za mało – Pan Bóg
pełen niezgranej swej dobroci
wydźwignął Pawła z choroby, już
teraz cały dzień wstaję z łóżka –
twoje [illegible] życie co mu było trze-
dami i cierpieniami było uprzedzone

pójdzie szczęśliwie — Tutaj jest
wiosna zupełnie ciepła i zielona
chodzim i jeździm napawany — dziś
wyjeżdżamy do Mitosławia końmi
Pani Brzeźskiej — a stamtąd będę
do domu, ciesząc się Wielki Tydzień
w naszym gronie i zabawie spędzić — do-
bre przynajmniej, że się bez tamtego
obędziemy; — ale Kaboczińsk-
iej nic nam nie zastąpi —
Śpieszę bardzo; zaczynałam wc-
zoraj do siostr pisać, ale mnie prze-
rwali — raz przyjechała Pani Brzeźska
to znowu Gabrynia, to musiałam
iść do Pawła na chwilkę — to
znowu na obiad do pani Józefo-
wej, z którą bardzo dobrze i po-
ufali jesteśmy — i tak nabiega-
nim przez trzy piętra, dzień
przechodzi — Do zobaczenia
Matuchu — do zobaczenia siostry
kochane, za lenistwo pisania,
będę się Wam wypłacać opowia-
daniem — całym sercem i duszą
Ak. —

1872 [illegible] dnia 13 maja w Niedzielę

477

Moja najdroższa Polcio!

1872 [illegible] dnia 3 Maja

Marcinieszi(?) [illegible]

Niech będzie Chrystus Pan pochwalony! Już mi nam szczęśliwie po długiej wędrówce wrócić na domowe progi – więc najprzód cieszę się Twoje listy dwa od Ciebie – potem od obojga Państwa których zostawiliśmy promieniejących wzajemnem szczęściem i miłością – więc składam dzię[ki] moje od Ciebie i od nich – i życzę co rychlej zobaczyć pa[...]

[illegible] – [illegible] Cecilia –

wieś, odgadując Twoje potrzeby – wiecznie dające i [illegible]

bie wysługują sobie błogosławieństwo [illegible] jakże

im jeszcze – a Tobie tam [illegible] po [illegible] nasze

[illegible] wszystko zdrowy może i

Jeśli tak co kiedy by Cie-
bie wszystkich z drogi nie
nie [illegible] jeszcze Ci uczciwie
i opuścić do Ciebie będzie to
chęć nie tylko [illegible] Twojej
na wszystko [illegible]

[illegible] jest ciasteczko [illegible]
[illegible] — [illegible] stamtąd [illegible]
[illegible] Tobie najczulsze rzeczy

176

Twojej najjaśniejszej
Pani i Dobrodziejce
Paulinie z [illegible]
Kościszynej
w Lublinie

1872 roku dnia 13 maja w Nidzie

477

Moja najdroższa Polcio!

Zbudziły mię odległe grzmoty – słuchając wiadomości ani odzienia, ani obuwia – więc w samym jak mogę mieć stroju słowo było (tylko) chęć przelać – wczora cało dzie-
wiąty wiosennym stanąłem w tradycyach – Karol tylko co
był z Karol wrócił, gdzie intencji jego syna dobrze i
dą – więcej niczego o nich nie zadałem – wyszedłem
jak zawsze nakarmili mię i napoili – a wiesz ja
niedziela kiedyś jak mi z rzeczy wypadło powinno-
wać Imienin Karolowej – otworzyłem słowem zapyta-
łem a raczej [illegible] je wiem, o zamiarze ich
wyjechania z domu – otrzymawszy od nich twierdzą-
cą odpowiedź postanowiłem jak można najrychlej was
o tem uwiadomić, żeby i dzieci na daremną podróż
nie narazić i Ciebie w zupełnem osamotnieniu nie
zostawić – niechże więc dzieci zastępują Ciebie –
niech odgadują Twoje potrzeby – niech słuchają i szczególnie
cię wysługują, niech błogosławieństwo każde jakiego
im [illegible] – a Tobie tem razem po słowem najprędzej
całuję – Twój na zawsze i na wszystko gotowy mąż i
sługa Medard Konopka

478

Moja droga Silvio! List Twój przyjęłam
i dziękuję Ci zań serdecznie – jutro wieczora sta-
natem na zabawę w Kasynie [illegible]
nie jest Zawsze [illegible] przyjście i strony, co
dobrze wyglądasz – Dziś spotkałam P. Warnicka
[illegible], który mi powiedział, że zamo-
mała jego dziś po południu odjeżdża do
Ławry, więc wiadomość od P. Jakowlewa
że jutro odjeżdża do Kowna rozpisanie pa-
szportu dla Ciebie komunikuję ja Tobie
i jutro tam do Kowna nowiny dla po-
[illegible] – Dziś [illegible] w
mieście – [illegible] być się, badaj
czy nie [illegible] – ściskam nasze Twoje
[illegible] i dzieci [illegible] Twoja [illegible]

dnia 15. maja z [illegible]

Czy przyjdziesz [illegible]
z [illegible]?

479

Moja droga Galino! Edward jedzie jutro
do Cytowian zaproszony przez Syna swojego na
dzień swoich Imienin – jadąc tędy przez Kiejdany
ozmie ten listek na stację przesłałby go odesła-
ny do Macieniszek, skąd Skania odeśle go w
wysyłanym do Lubie – a może tem sposobem
Ty będziesz miała wiadomość o mnie w
chwili kiedy ja Twój list otrzymam przez
Antoniego – Przyjechaliśmy szczęśliwie z Ko-
wna do Wilna na kolacyą wieczorem i zastaliśmy
pierwszych Edwardów czekających na nas z
herbatą – Za towarzysza w drodze do Wilna
z Kowna mieliśmy Pana Bartłomieja
Mogiłowickiego, który bez żadnego względu
namówił się zawsze z przypomnieniem się,
którego odmówić bez narażenia się w publi-
cznem miejscu było niepodobna – Znowu
więc to prześladowanie zmusiło nas aż do
Wilna na zimnej i już dostarczanej rozmo-
wie – Edwardowie byli bardzo z Pawełka
zadowoleni – Paweł był z nią w Ostrej Bra-
mie i w Kaplicy Sgo Kazimierza – na rannym by-
li w Wizytkach – odwiedzili Panią Zy-
gmuntową z Edwardem – a co tam ruszą
tego świata o nich mówi – dotąd jeszcze nie

wsiom, a może i więcej nie będę — Zawadzcy wy-
si też z twarzami wesoli — Gucio odważył się
nareszcie być u Edwardów gdzie wcześnie po-
jęty, miękki zdaje się już nie będzie ani od
mil, ani od nas bo on go też czule powitał — by-
wali codziennie w teatrze — biegali po mieście od-
wiedzając znajomych — Dartsiewiczowa — Drogo-
szów i wszystkie kąty miasta — wszystkim jak
wiadomo, [illegible] zadowoleni z tej podróży [illegible]
ich — ale Zawadzki powiada że się znudziła — bło-
tów jeszcze bardzo wiele — [illegible]
czekając wziąłem się do interesów — i wraz
nazajutrz [illegible] byliśmy u Żdanowi-
cza, który nadzieje moje krzepi — chociaż jest
dopiero i od tygodnia trzech [illegible] chodził pra-
wie z domu — ale zaraz jedzie do Stolicy do
swojego przyjaciela gdzie obiecuje interes
nasz obrobić, korzystając z [illegible] tam
naszego naczelnika — [illegible] już przedtem —
czekam dopiero tylko na przyjazd [illegible]
którzy [illegible] krótki [illegible]
nim wszystkie prawne formalności ukończą
będę mógł kiedyś te dawne powrócić do no-
wego zamieszkania — Dzień był tu niekar-
dzo pogodny — śmieję się, wesoło jak studenci

na wakacyą przyjechawszy – tylko im tego nie
mówią, by nie wiedziały że je za to przekładają i nie
chowały się, przedewszystkiem ze swoim zamiarem, co
by na pewną dyspozycyą wystawiali, czego się
nadłużej obawiamy – Tyle mam o nas co Ci
najpierwej mogło obchodzić – z tutejszych wiado-
mości przyszło do uszu naszych że Zyliński po-
[illegible] w dyecezyi wileńskiej zaprowadził
wprowadzenie rossyjskiego języka do kościo-
ła z najszczerszej myśli, ale sam nie ośmielił
się tego zrobić – mówią że już jednego księdza
na rekolekcye skazał do klasztoru [illegible]
[illegible] – i podany na biskupa przedstawiony
był już – Pani Platerowa Franciszkowa [illegible]
wraca z Warszawy do Abramowska – Pan Hi-
lary Leński zaręczony już z Izabellą córką
Pana Ignacego – kupiłem już dla Ciebie książe-
czki prosząc Ciebie zatem i nie odsyłam ich do
[illegible] z tego jedynie powodu, żem je dał do
oprawy – Zapłaciłem za nie według mej rozpo-
rządzić [illegible] – zegarek mojej kochanej
[illegible] już wyleczony i [illegible] wyprawiono,
[illegible] tylko dotąd u zegarmistrza zosta-
[illegible] – Ty zdaje się zapomniałeś
[illegible] – jeśli Ci zdrowie służy
[illegible] na [illegible] – jeśli Ci zdrowie służy
[illegible] tego [illegible] do Lejom

na Sądy, to jutro na 21. marca do Edwardowej
odprowadzając ich na dworzec — zdaje mi się że to
im sprawi przyjemność z której i my zadowo-
leni się będziemy — Paulinka razem z nimi
przyjedzie i pomówi — nie chcę tylko [illegible]
[illegible] bo Edward tego [illegible]
[illegible] będzie z Litwinami i list Twój [illegible]
[illegible] będzie mógł na [illegible]
[illegible] — Zdrowie mi dość dobrze służy — bo
[illegible] nie opuścił mię jeszcze, ale [illegible]
się [illegible] — [illegible] o [illegible]
[illegible] mi [illegible] jeśli tylko jeszcze
[illegible] mi będzie — jestem [illegible]
modlę się za Ciebie i za was wszystkich — ko-
cham serdecznie was wszystkich — najście Twoje
[illegible] najsłodsze całuję — Twój [illegible]

Andrzej [illegible]

Ściskam serdecznie [illegible] — [illegible]
całuję — P. [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] Panu [illegible] [illegible] — P. [illegible]
[illegible] — Pawet Edwardowi [illegible]
[illegible] i moje [illegible] [illegible]
[illegible] — Każdy ściskam — [illegible] od wszystkich
[illegible] [illegible] —

[illegible] Zasadnia 17. Marca [illegible]

Moja droga Talcio! Niech ten list razem
ze mną do Łużinie przybędzie, a moje nadzi-
kilka uprzedzi mój powrót, podług kierunku
jaki intercza moja myśmą – wszystko mole Ci
te kilka słów przesłać korzystając ze sposobno-
ści jaka mi się nadarza – Odeś Dawgird wraca
z Warszawy na wieś, mówiem czy z uspo-
kojeniem Karpińskiego, którego interesy do samo-
tnego dawna były tak rzewne – ale dziś że po dro-
dze ma wstąpić do Mościszek, więc że
te kilka słów weźmie do Ciebie powiedzie –
Żydówka co mię procesem moim bierzy,
narobiła mi też niespodzianego kłopotu, co
z powodu obecnego porządku rzeczy, może
mnie dość kilka miesięcy zabrać, jeżeli na-
razie wemęt temu nie zaradzę, o co się wła-
śnie dopiero staram – Uprzedzam więc Ciebie
byś próżnego niepokoju sobie nie robiła – List
od Pawła miała Paulinia wraz z przesyłką
ony i nasion które w jednym czasie
przyjęłam – Gabrynia była mocno zmęczo
na tu Warszawie – Paweł powiedział Boże

nawskiego, który znalazł ją zupełnie zdrową, i
bardzo zmęczoną — nie pozwolił więc jej jechać
Obor skąd krewni jej [illegible] na [illegible]
o tem przyjechali — naznaczył jej kuracyę [illegible]
to dyetetyczną bez lekarstw żadnych — wyjecha-
ły tedy w Warszawie wyjechali w Sabatę nap
wrót do domu — Hieronimowa sama starą odwiedzi-
łam był wczora, wyjechała dziś do Girry nadni-
[illegible] — więcej wczorajszej spędziłem wieczór
rozmowie u Pani Michałowej [illegible] — dom
przesiew, ale ja tylko za interesami tudzież — padli
jam się i [illegible] — Sylwestrowa na Mińsku nie
widzi się — na tam odgłos o jakąś wielką przyjść
mit z Katolikami do Katedry nie przyszedł — napę-
dzano więc [illegible] i rozmaitej chałastry i [illegible]
przy otrzymaniu dawnego [illegible] za
[illegible] swoje dla swojej publiczności — Stam-
tąd udał się ze mną jakimś wikarym do
Nieświeża — tam uprzednio Sylwiński był pasto-
ra miejskie jesienią niespania — dobrego i [illegible]
stąd [illegible] z [illegible] uspoko-
jenia tam porządku — [illegible] prowadził [illegible]
przyjmował w zachowaniu [illegible]
swojego dawnego [illegible], w [illegible]
wszelkie zapotrzebowanie parafii swojej w

Ksiądz Stanisław [illegible] i [illegible]

spełnianiu posługi kościelnej i administrowa-
niu Sakramentów, co tak podobało się mieszkańcom
jednocześnie, że zaniedbane, chrzty, spowiedzi, ślu-
by i inne praktyki religijne wielkim nakładem
spełniane się poczęły, co za przyjazdem swoim
Żyliński zastał był bardzo zaniedbanem i po-
czął inaczej prawie biednego Wakulewicza
który i mego ponadto nie pojmował, wypeł-
nianiem pojmowanego zajęcia się i złama-
czył się — Na tę wieść zgromadziła się cała pa-
rafia do Wakulewicza z podziękowaniem Żylińsk-
iemu za tak dobrego pasterza i był dał pro-
boszcza — a na uczynione przez z wikarego, co
go z czasem był przywiązał że język ruski wszędzie
do Kościoła wprowadzony, parafianie odpo-
wiedziała że nie ma prawa tego robić, bo na to
ukazu niczego bezwzględnego, powiedziano w nim
tylko, że gdyby parafianie o ten język prosi-
li, to go natenczas wprowadzić, a ani o tę ła-
skę wcale nie proszą i na dowód tego przepro-
unijnego Kościoła bodaj i obrzędów — w święto
lud zgromadzony kościół zamknął i nikogo
dań nie wpuścił — wikary tu żeby księży w-
tańczyła na ... przyczepiano — Żyliński zaw-
darmo na przebranych, co łatwiej i ma jakoby w

Sabaty tu przeniósł – Weselszą wiadomość przesyłam
Ci tą, że Janowi Łyszkiewiczowi dozwolony już powrót
do Kraju i majątku – wypowiedziano już nawet mie-
szkanie [illegible] w domu jego mieszkającym
kwatery najpierw w Wilnie przybyłej – Jedni mó-
wią że to z powodu nałożonych nowych [illegible]
podatków – a drudzy że to z powodu tego że jeszcze ja-
zatwierdzony jest Uniwersytet w Wilnie – Przysz-
łość naszą w ręku Pana Boga, abyśmy tylko na-
tak starali się kierować, by ona nie zeszła nigdy
i nigdzie z drogi wiernego mu posłuszeń-
stwa i wdzięczności – Abyśmy ją trzymali zawsze
na drodze Jego chwały i chwały – Dziecię moja
droga Ty pobożna i módl się nieustannie, żeby
[illegible] swoją [illegible], [illegible] i
pozostawił wszystkie błogosławieństwa jakie
z miłosierdzia swego Pan na nas zsyła-
[illegible] i modlitwą byśmy wystarali się
coraz więcej [illegible] tych które od-
[illegible] nas obdziela – moje [illegible]
[illegible] i Hamusia mojego co w mojem
[illegible] i [illegible] coraz więcej [illegible] i
[illegible] [illegible] i [illegible] jest [illegible]
Am – Najczulej ściskam [illegible]

Michał [illegible]

Wszystkim domowym przesyłam [illegible]
[illegible] –

Kochana Pelcio! proszę przypomnij Panu [illegible] że [illegible] mu na wyjezdnem nie [illegible] żeby letnią pszenicę siał nie gorzej jak po [illegible] i [illegible] na [illegible] – żeby na dalej jaki mam na [illegible], [illegible] na [illegible] żeby pszenicę jaką mam od P. Rudominy od [illegible] dając do [illegible], a z [illegible] [illegible] jaki garniec nie przypadło [illegible] na [illegible] – List Gabryni do swojemi adsyłam. Paweł chory jest zawsze w przypadkach [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – Gazety [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

18[illegible]3r. 27 Kwietnia

[illegible]

73

484.

Szanowny Panie

Dobrodzieju,

Uważając za przyjęte zaproszenie na obiad przybycia Generała Potapowa do nas, niechby Pan chciał nas Pan odwiedzić wtedy jeszcze i szczególnie w przyjęciu Jego — [illegible] ze i takim sercem jak zawsze bylibyśmy Mu radzi. — Wszystkim serdeczne ukłony. Przepraszam że kartką piszę ale oczekiwanie Pańskiego zdania.

zawsze wdzięcznie i szczerze
twoim sługą —
szczerze przyjaciel
Ludwik Hornau

Uwarta
25 Maja

Przytłoczony zmieniony tylko lat ci cierpieniami, siedzę
tu stąd na brzeg drogi i patrzę a moje i tęskno, nie żałuję
że drogiej Pani mojej nie ma, wśród grona które-
mu świat jest miejscem świetnych nadziei lub
szczęśliwego życia — byłbym u Pani mojej, która
i stałą dobroć serca i miłosierną na mnie pa-
mięć okazuje z całą niedozwoloną rozrzewnioną
ny, byłbym jakby sprzętem z którym niepotrzebnym posz-
nała Droga Pani moja i tak trafny takt społe-
czny nie wiedziałaby co począć — Nie! nie za-
ku nawzajem kraju mi gna, i w tam mógłbym
tam uważać za dziwnie marnego połączonego
i tak mógłbym Ci Droga Pani moja stać się
niepotrzebną troską nieść

grona którem ozwiernić Twoje Pani tak dro-
gim i potrzebnym będzie — Dał mi Bóg, że już nie mogę — Twoje wrócić w słowach Twoich
Pani całą dobroczynną, błogiemnie rzekł i pamięć
to tej mi pozwól ... z najgłębszą wdzięcz-
nością ... Twoje matowie i zapisać się

Twoim droga Pani moja
dozgonnym obowiązanym sługą
Mo—

486

à Madame

Madame Pauline [illegible]

au Biallopol

à [illegible]

187 [illegible] 14go [illegible]

187

Droga Tekluś moja! Na wyjezdnem stolico miasta przyszło mi na pamięć kilka [illegible] o których byłam zapomniała, kilka rozporządzeń, - że na Twoją łaskę dopiero dam opisanie o spełnieniu onych. - Oto naprzód nasz Jaśkiewicz ma pod strzechą [illegible] w klasztorze [illegible] snopy pszenicy tej, który [illegible] dostałem był od [illegible], - to należy ją [illegible] już pod pokrycie, starannie [illegible] w klasztorze w [illegible] [illegible], żeby nikogo nie [illegible] [illegible], i [illegible] w [illegible] zachować na siew, da Bóg, następny - [illegible] [illegible] letnią pszenicę w [illegible] [illegible] [illegible] porządek; by [illegible] [illegible] to co jest w obsypie, wywieźć ją, wysypać [illegible] i [illegible] do [illegible] gdzie była [illegible] pszenica - a potem tylko [illegible] [illegible] z [illegible] z pszenicy [illegible] pszenicy i tę ostatnią [illegible] trzymać do mojego powrotu - potrzebne książki do [illegible] [illegible] [illegible] dając [illegible] "[illegible]" - gdzie jest i katechizm i dobre do [illegible] przygotowanie, [illegible] [illegible] - jeżeli nie [illegible] [illegible] exemplarz, to [illegible] [illegible] mając obrazki dając [illegible] [illegible] [illegible] futerale [illegible] się na [illegible] [illegible] po prawej stronie [illegible] [illegible]

Daję mu ja z mojem błogosławieństwem wskazówki do codziennego odmawiania choć jedną jakąś prośbę szczególną, te naprzykład która jest naznaczona pilnym przestrzeganiem [illegible] do powinszowania – pozwolisz Dzieci z [illegible] mieć X. Kalinka zabrać i nieść je z dalszymi pakami do Gorz posłać – a inne potrzebne rzeczy w szafie mojej w Korytarzu – [illegible] moja Droga Zofio – Dziatki ściskam – i [illegible] [illegible] sercu się polecam [illegible] zupełnie Andrzej Książę

X. Kalinkę proszę [illegible] – [illegible] jutro do ogrodu wyjść i drzewa [illegible] mówić także – [illegible] [illegible] [illegible] drzewa [illegible] – pod [illegible] drzewa do [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] nie po zapłacie [illegible] drzewa [illegible] [illegible] i [illegible] – [illegible], je Cię [illegible] [illegible] – twój [illegible]

488

JWielmożney [illegible] [illegible]

z [illegible]

Kamińskiey

[illegible] [illegible]

w Wilnie

489

Polcio moja droga! W sobotę rozpoczęliśmy w
wieczorem – nazajutrz rano pojechaliśmy z powrotem
[illegible] do Lidy, gdzie nas obaje Bystramowie nie po
znali przez rzeczy moje – obiad jedliśmy u tych zacnych
ludzi – zastaliśmy u nich Władysławową Hopperową
z synowcem Karolem – wróciliśmy na [illegible]
Panny Chrzanowskiej krewnej już wtedy samej
Władysławowej, a która wyszła za niejakiego doktora
Hartmana do Petersburga – nazajutrz w niedzie
lę stanęliśmy w Szczebrzeszu – dwa dni tu zabawi
liśmy – [illegible] tu [illegible] młodego, którego kaz między
mojemi gwiazdami postawić – we środę stanęliśmy w
czas piękny w Wilnie – Zastaliśmy Zosię najpatrio
tyczniej bawiącą się z niemieckim wnukiem Euge
niuszem – Edwarda nad papierami na [illegible] tro
chę [illegible] – na herbacie był u nich Łukaszko sta
ry od którego dowiedzieliśmy się że ukaz 10go grudnia
dany jest do rozpatrzenia trzem ministrom, którzy
w nim [illegible] mają przyjąć – był Tyzenhauz Fran
ciszek który mówił że kolej do Rygi otwarta bę
dzie jak dzisiaj 10go października – był Michał
Mitkiewicz przybyły tu na Litwę jako Kommisant
[illegible], chwalił gospodarstwo
[illegible] – był i
Pawła który u niego wziął [illegible] i [illegible]
Michał Podbereski gospodarstwem swoim zapełni

zagałuszony — Lubecka wzięta już za Leskiego brać

przysłanie w domu swoim rodzinnym, bez żadnego

hałasu — pan młody w tydzień do Wilna przyjechał

sam jeden, a opowiadając jakoby Pani Łucergni

że już jest żonaty — Dziś rano po mszy św: odprawio-

nej w Katedrze, porobiłem wszystkie kommisya, które

mi ocec Turaje odsyłam — koszykę pudełka, wino

gron dla Cielu, aby je przebrać i przezonzyć — tu jan-

ne są wychodzą na ciny wracy niż po złoto za fun-

to żydowska zarzoga że jest w koszyku sześć funtów

wyżej nad pud — ważono oraz zaś tonalność po 3

rs pięć za funt — w paczce są dwie latarnie do

ruma i stajni których do mojego powrotnie do

bywające — i lekarstwa farmapatyczne i alkohol

jakie Annusia zapisała, i oprócz tego planuję do

niebie tynktury Arnicy — szczypczyki do smokow

nia i dwie butelki — wszystko to zaraz gromaj u niebie

Baranowicz odsyłam bo mi na kolei nie bedzie

trzeba i dopiero za obietnicą posłuży na przyb

Widziałem Władysława, który się informował o dob

roku i wziął odpowiedź, że kiedy tęsknotą przyje

chał, to mamy nie zajedzie — na jutro mamy

sie przyjęty do podania — a w sobotę samej rzecz

do Kowna wyjechać, skąd telegrafować do Cie-

bie z Kowna — bo jestem jakiś zajęty mogły w

przychodzenia i odchodzenia pociągów się wiecz-
w każdym razie, nadzień jaki nabrałeś wiec konie do
ną zawsze przed godziną naznaczoną, i narobiła
Zegarek kolieżki mojej u zegarmistrza, który tylko na-
Sobotę orno chciał mi go wyporządzić — trzeci na
był silnie, bo aż mu cyferblat popsuł — Tęskno mi
do was moi najdrożsi — odwykłem od pojedyńczej
samotności — dawno bez was nie byłem — a choć mi
tam Edwardo tak serdeczny i uprzejmy nie daje
myślom błąkać się po teraźniejszości, to ile razy znajdę
się na ulicy gdzie tyle rozmaitych ich fizjonomii
i tyle rozmaitych pożycia spółecznego lub dawniej
przyjaciół wspomnienia spotykam — chodzę rozmarzony
nie mogąc się w myślach połapać, których zajęło
stroniczem wrażenie zdać sobie nie mogę — Nikt
z nieznajomych nie widzę i nie mam
— styczną tylko to, lub owo; i z tem jeszcze pamię-
nie pozwala się chcę porozumieć — do Feliksa
Wiedeńskiej brat się Albin Malecki brał Mirży
ska — z Lwowskiej jakiś profesor okazał
czyny przysłał — ale wyższy jeszcze nie zrobiony —
Widziałem konie pięć, trzy ogiery i dwie klacze
kupione przez spółkę Montrill, Kontorelli i Hue
kupione przez — wyglądają jak stare rzeczy na landsie
czyn — wyglądają jak stare rzeczy na landsie
kupione — Spółka Plater, Chłopowski i Brinkle
na banku Telens ofiarowała — które mogą

niewesoło było, tyle starych gratów na taką lomot-
gruzonych wszystkiem trzeba narażać, i tyle ciekaw-
ści a nas na takie drogę zasłubadzać – Kurczyn
przy nich jak gratem wyglądał – [illegible]
dów teraźniej bardzo dobrze wygląda – nie tylko
idzie do wszystkich nic mówi nic jeszcze, bo też m-
pracownię bardzo miłującą – ale a tamtejszej m-
dać je pojmuje się w nim oczyszcza i bardzo miło
uśmiecha – całuje rączki i nóżki Twoje moja droga
Pulcio – dzień imienin Twoich na wszystko [illegible]

[illegible]

187[illegible] Środa
dnia 18 Października
Wilno

491

Moja najdroższa Paluś! Jestem od wczoraj wieczorem w Kownie — trafiłem dzień niefortunnie, bo jutro jest jakieś moskiewskie święto i wszystkie jurysdykcje i Izby będą zamknięte — cokolwiek bądź, zdaje mi się że z tego okropnego miejsca wyrwę się we wtorek — Zastałem tu [illegible], która jutro powraca do domu; ~~jutro~~ porozumiewamy się żeby to pismo by przez [illegible] przesłać je do Ciebie umyślnym, z prośbą byś mi konie wysłała we wtorek przed południem do Janowa, jeśli bowiem zdaje się tak, byś mogła uskutecznić moją prośbę — a jeśliby umyślny się opóźnił, byś je wysłała do [illegible] gdzie ja podążę nie znalazłszy koni w Janowie. Przyślij po mnie tę samą [illegible]. Najlepiej by i moje konie z Antokiem — na wszelki przypadek daj mu mój biały paletot i mój [illegible] — Ach! trzeba tu być tak samotnym jak ja jestem żeby czuć całą okropność tego wyrzutego z swojej pościeli i wszelkiej zabawy [illegible] świata — Smutno tu jak wszystko co [illegible] dzie i [illegible] — Biskup przemieszkał i zatrzymał [illegible] pojechała ale o zdrowiu swoim [illegible] Warszawy

mówią – a Panu Ryszardzie jeszcze gorzej –
Włościanie mają nowe kłopoty w Podgajn. – Z
cyderowej lecznicy powiedziała że dla zdrowia
jej potrzebuje wielkiej ostrożności – Niechaj
więc ani Cielce więcej listami wiadomości
nie wadzi – ani sam ich słuchać – zobacz
czy to, co mojem było, przepisać chcę do Cie-
bie, żeby nogi Twe malować i dziś odre-
sować Twój zawsze i nieodstępny Edward

Niedziela
21. Października
Kowno.

Mam wrażenie że nie będzie mi
stać mi teraz do Janowa – to tu tylko
tylko na tak rozmowie i tam jechać – po-
stanowiłem z tracenia nie opłać –

492

Jaśnie Wielmożnej JW Pani
Paulinie z Białłozorów
Kanisynej
Pani mojej i Dobrodziejce
w Łożini

Kochana Julciu moja! Nie zdążyłem napisać do
Ciebie z Wiłkomierza, bo i zatrudnienia było dużo
i na wyjezdnem Dowgiałło do kwatery mojej zaję-
chał, a dla mnóstwa rozmaitych odwiedzin pory i
sposobności do pisania nie było – [illegible]
[illegible] wam tylko mój pierwszy wieczór, dwa listy
do Pawła i gazety od razu wysyłam, stojąc. – Ja
na samą herbatę do uprzejmych zawsze Bystra-
mów trafiłem – Kozioła [illegible] zastałem
Kozłową też dziś w ruchach energiczną – kwiaty
mają piękne i ze całą uprzejmością Kozłowa
[illegible] pragnie, [illegible] panie
podesłać, na co wam pełne pozwolenie daję – od-
do małżeństwo do Wilna na połóg się wybiera,
Władysławowej nie widziałem, bo z [illegible] nie
mała przebywać w dół i górę schody, stąd z po-
kojów [illegible], musiała się trochę [illegible]
w Piątek po obiedzie ruszyłem do [illegible]
tej [illegible] porze trafił, Paweł bystry mię pod-
patrzył i na prawdę mniej [illegible] się chodzić
mi jeździć – wreszcie do jedenastej w noc [illegible]
z Panem Konstantym na gawędce spędzonej
i [illegible] sobie pierzynkę pod stare kości
na twardą kanapę, wyspałem się dobrze, obok
przez ścianę, z Panem Rajmundem, który w
cho, spokojnie osiemdziesiąt lat życia swego do-
żył, dziś trawiąc na modlitwie i drobnem
odpowiedniem siłom jego zajęciu się – [illegible]
ci cicho, samotne przypominają mi zawsze

tę rzewną porę życia w której z ukrytego pączka
niewinnego dzieciństwa, wykwita na wszystkie
pręciki kwiat lękliwy do dziewiczości młodości-
a wzięta tu trzymana, wabiła oczami Rossi-
nego w świat kamieniami srogszych i przypusz-
czeń pełnych niewinnego uroku których świat
zaznać nie w stanie - Pożegnanie to dla mnie smutne
ale nie ostatnie - jeszcze mię dotąd tęsknoty te
jakieś nawiedzają, tylko już nie do tego świata
Dziewczyna trafem zwołały się tutaj pamiątki
ciekawe z 1831 roku które Ci kiedyś mają wrę-
czyć odwieźć, a które chwilę stają się u mnie do
mego powrotu - Stąd potrzebę zabawić tu mu-
szę do Poniedziałku, bo na ten dzień w trzysta
gale u sędziego potoku kupić muszę i tegoż dnia
do Wilna odjadę - stamtąd znowu do Ciebie napiszę
tym czasem jeśli Wam czasu starcza i dobrej
woli przyślijcie mi słowo listu z domu, które
jeszcze w Trzyszkach otrzymam, jeśli nie sami
trzy dnie przebawię - Pozdrowić wszystkie naszą ...
trzeba już zakończyć - czas bo szybki - który pote-
wiatr po ... wyjście - trzymamy je ... mam
dobrze nagrzany i wszystkie ... pokom-
pisom do was moi drodzy, nie tak jak kiedyś
P. Adam Kalinka w ... - Oświęć ... pam-
ięć wracając domową jeśli tylko w ... Kowi-
po widzeniu się z Kapitanem powiedział że tam

domu swego bez 5000 rubli nie ustępuje, a je gdyby
oddał za 4000 to on tylko za 10ᵒ wiorsty – odpowiedzia
tam należy raz odrzucenie – Artylerja wychodzi
do Oran o kwatery powinno być dopiero Łatwiej-
Co się tyczy gospodarstwa naszego, to do Klikun trze-
ba dać siana dla bydła, a stamtąd wziąć gorszej
szej słomy, której do ostatniej dni kurstwo wyj-
tarczyć powinno – przez wyrażającą tę pamię-
ć więc Pan Kulesza przysłał Szefel więcej kie-
ły nasiennej, a Klikunskim zaprzeć dziś
jeżeli żeby na Uszpurki wyjeżdżając był tu swego
nie przyznali, bo tam dla Austriackiego pierwsza
pana będzie – Pamiętać kochany więc przystępn
uprzejmym swoim sposobem posyłaj obrazy,
na siłach bruzdach, jak wolno sadzić kartofle
by nam ich obfite wiele ze stratą w ziemi nie
zamiar – Antosia moja prosiła jeżeli chce
do Kowna jechać z dobrą Ciocią moją, to
więc jedzie, ale więc mi dopiero napisze gdzie
będzie kwaterować bym ja mógł adresować
w Kownie jeżeli byma potrzebujemy z nią się
tam znalazł – Paulinka z Zosią niemniej ko-
chanie więc przy Mamie zostaną, a obowią-
zkiem troskliwej mojej o nich pamięci bę-
dzie bym je zawiózł tam, gdzie im się bę-
dzie cokolwiek – Szczęśliwie wróciłaś nad wybornie broda
ty Hassanem i Ś. Konstantym jak na obrazie
tu mały się stary Radziwiłł z drugim kolegą
uprawdzie im tak do nich dalej jak mnie

do Batorego, ale w każdym razie przewra-
nia takie nie korzyndzą a mimo to są panami
i sami - od nich powracam się do was i pako-
lei naprzód nogi Twoje i ręce całuję moja
droga Babcio - potem każdego z osobna miesz-
kających Dzieci Pawła, Ammię, Paulinę, Ze-
się całuję w czoło i ręce błogosławiąc wam
wszystkim i polecając opiece wszystkich to-
tych Świętych wasz na wszystko.

— Medard Kozinga

1874 roku
dnia 20 Kwietnia
Szczałki

Ciociu Janisiu, proszę pięknie odemnie uściskać
i wszystkim kłaniać -

Droga Pelcio moja! Wysyłam konie moje
dzisiaj, na ile nie wiedziałem dotrzy chcę Ci słów
kilka powiedzieć – Czekam Pawła na dzisiaj tem gorę
cej że na kwaterę moją wziąć musiałem Ilgiń
skiego schorzałego, korzystającego ostrożnie i tak obie
go dla mnie – posłużył mi on dziś dobrze w intere
sie, który mię tu sprowadził i jeszcze go załatwić
nie bez kontu na się rozumie, ale przypominam
już mi on ciężyć i więcej nie będzie – Żona do
Ciebie pisze da więc wam wszystko o sobie i
z Wilna wiadomości, ja tedy ograniczę się tylko
na sobie – Zamierzam wyjechać do Kowna jak
skoro Paweł załatwi tu moje wszystkie sprawy,
pobyt więc mój w Wilnie bardzo dla mnie smu
tnym, jakiejże będzie od tego jak on się tutaj spra
wi – Odsyłam Ci tem czasem mój kajeciś, wody
Marienbadzkie moje – narzędzia ogrodowe jak
też mi zalecałeś kupić i rozmaite papiery lecz
[illegible] – Dzisiaj nie sprzedają – a z powodu że Ilgiń
ski na moich koniach do [illegible] odjeżdża[illegible]
[illegible] jeszcze jakiegoś znajomego z sobą, [illegible]
a jakie mię Staś Dowgiałło prosił przysłać nie

wszystkim — Mieszkam u Kiszkowskiego jeszcze
cały dzień ile mi go od zajęć w mieście zostaje
spędzam u Edwardów zawsze jednostajnie dla
mnie serdecznych — Elżunia już bardzo wyrosła i
świeżo wygląda — na zielone Świątki zawsze do
nas się obiecują — pierwszych dni Czerwca wy
bierają się do Antonowa, gdzie na Twój przyjazd
czekają — Wody Gleichenbergskie można przez Wy
ciechowskiego sprowadzić, jeśli więc Paweł na War
szawę nie pojedzie i stamtąd już przysłać Tobie
nie będzie mógł, to tą drogą można się posta
rać — Hanuś czy do Kowna jedzie, czy wyjechał
żebyś mi dali wiedzieć gdzie w jakim domu,
na jakiej ulicy mieszkać mają — żebym w Kow
nie miał tę pociechę, że z niemi będę się spotkał
list od Pawła tu przyjąłem a dwa od Gabrysi
na niego tu czekają — Pani moja i Ciocia jak się ma
ją? co robią? czy swobodne i niezmieszane? od Fra
nia czy były listy, napędzające go na [illegible] Bo
ga do korespondencji, do pilności, pracowitości
i rozumu, bo on mię niepokoi zawsze — Dro
ga Paulio moja niech Cię Pan Bóg dla nas wszyst

Bóg chowa w zdrowiu i swobodzie na jaką tak zasługujesz sumiennością postępowania twojego we wszystkiem — uściskam Cię najserdeczniej, najczulej i sercem Twojem się połączam chowając Cię w mojem jak najgłębiej — uściśnij odemnie dziatki moje i Panią Twoją na zawsze i na wszystko

[illegible]

Jeżeli pozwolisz, to Ci w każdym mój uwięzi i uściskam

18 Jter.

dnia 24. Kwietnia

Wilno

457

1874 r. dnia 28 Kwietnia. Kowno.

Droga Tekliu moja! Jestem w Kownie samotny jak na puszczy, póki sam jeden w moim pokoju, którego nikt nie odwiedza, słucham i dziwię się dla czego ten [illegible] idąc po szerokiej ulicy i zamawiając o moje okna, on sam tylko [illegible] do swego [illegible] śpiewu? czy on uczył i tych wszystkich ptaszków, których słyszymy na obszernych polach wyśpiewujących tęskne tony nie [illegible]? czy jego zadaniem jest wołać tęsknie w sercu ludzkiem odezwanie czy to od drogich stosunków, czy to od rozpraszki świata? czy bratać [illegible] człowieka z tą ptaszą, po której tak swobodnie się rozwija grając swoją muzykę, tym co już nie słyszą, a [illegible] mamy? cóżkolwiek [illegible] on wygrywa [illegible] człowiekiem i przypominając na ziemi, wszędzie i zawsze [illegible] jemu [illegible] jako posłaniec [illegible], nigdzie lepiej się nie przypatrzył jak w Kownie, gdzie wśród tego [illegible] [illegible] i [illegible] człowiek [illegible] się gorzej jak na puszczy, [illegible] by go nie znał [illegible] już chciał [illegible] i [illegible], [illegible] ludzkości, [illegible] ten stan i [illegible] tęskno [illegible] na weselnie [illegible] i [illegible] tęskno [illegible] — O [illegible] i błogości [illegible] na ziemi — [illegible] na ziemi, w [illegible]

których dla swobody i wzniosłością ducha lub pięgo sz-
kano (środków) w innych niż dzisiaj warunkach, w których lu-
tenu szukano natchnień z nieba a nie w grubych objęta-
mach materializm który podłe i marne uczuły ludzie
dzisiaj szarpią się, gryzą depcąc po wszystkich swoj
świętszych prawach i przyzwoitszych ludzkości —
Przyjechałem tu wczoraj wieczorem z Wilna, skąd mi
te Zosiek towarzyszyli. Wybrawszy okazję, jadący
odwiedzić Stanisławę w Łyżwinowej, deszcz mię prze-
moczył zawsze aż do kwatery, z której już nie i wyjść
nie chciało — a dzisiaj po trzech ... i ... nabożeń-
stwie, ... to, ... dzieła tego, więc mam
wieczory samotnej celi ... jeżeli mię ...
nie wiąże z ludźmi tej ... , co się po ulicy przem-
ijają — Książka będzie miała pomieszany wedle swego
zadania, przypominanie się ... wszystkie drogie ...
... sposobem ... i budującego ... ...
jego, toteż ... dzisiaj ... ...
... , ... na ... i pamięci, nie było mi
... — ... ... nie raz ...
... i ... ... po ... ...
... ... — bo dobro ... ..., a jeżeli ...
... nie ... ..., to tylko ... ...

4 98

sumiennego serca czem odsłużę i czym zasłużył tyle [illegible] — Pawła poczciwego się
przysłałem z Wilna w piątek po południu — pojechał na
Warszawę — jego dola i przyszłość tak mi ciężą na sercu
jakbym się im grubo zadłużył sprowadzając go tutaj
— tyle jest w nim zacności, szczerości, dobrej wiary
że każdy najmniejszy zawód [illegible] sercu by
był w największem — gdybym brał Boże, jego przy
[illegible], jego powodzenia wysłużonego może w Tara
nic jedną ciężką kolesią, a zawsze nieprzerwaną
prawnością nie wypaczył, nie zamiękczył — Dałem
mu notatkę do Baranowskiego z obowiązkiem
przysłania Ci [illegible] jakie w szkole — Dla Kasi
wysłaliśmy 24. butelki Kissingen Rakoczy z
Wilna do Ablamowej z obowiązkiem opłaty za
[illegible] tylko transportu przy odbieraniu tych
wód — mama już one były w zeszłym [illegible]
[illegible] u Krajciechowicza 10,75 — Wrócę dnia
do Wilna we wtorek — a że mi w [illegible] być
jeszcze potrzeba, proszę Cię wyślij mi konie w
ten moment do Wilna, którekolwiek czy moje
czy twoje jak Ci się tam podoba, tym mocniej
czy nie potrzebował powtórnie wybierać się do
[illegible] — posyłam ten list przez dyliżans [illegible]

Akulowej prosząc ją, by wszystko do siebie odesłała
uwolnionemu — wyjedzie on jutro na raz, a w Helsin-
gforsie go winieneś — telegrafem nie prędzej bo mi-
ła też wiadomość od ciebie, a drożej by ona kosto-
wała — Edwardowie wybierają się do nas — Żona
tylko się drożej żałując czasu dla swojej Elżutki
którąby wołała raczej by ona na naukach pra-
cy spędzała — ale bodaj obaje przyjadą wybierając
się w dzień Św. Zofii — stanowczo o tem wiedzie-
liśmy przed moim wyjazdem z Wilna — Św. Stepa-
nem Dowgiałło przed jego wyjazdem do [illegible]
wieczorem i listu mojego przez niego nie otrzy-
mały — a donieść Wam chciałam że Ojciec Bis-
kup już po uwiadomieniu od Heleny Chom-
skiej Jenerałowej, przyjęty, posłał przez Edwar-
da list do ojca do Wołogdy prosząc o jego pozwole-
nie, które już od jego żony i córki otrzymał — prze-
były już tam dnie całe — radzi jesteśmy a tego wszyst-
ko to dobry. przyjaciół [illegible] — posaga [illegible]
i dzwonnice tysięcy robić, a matka [illegible] ją [illegible]
[illegible] i Twojej przez Edwarda który ją odwiedzał
Drogi Twoje i wsie całuję — dzieci moje [illegible]
i wszystkim jest teraz w najpiękniejszy widzieć [illegible]
prosząc sercem kochającym matki i Ojca [illegible]

187 Środa dnia 18 Lipca z Łosinii

Moja droga Palico! Na spotkanie nawet Twoje pojechać nie będę mógł — bo najpodobniej środy Ty z Antoniną wybierać się będziemy, jam w Wilnie z tym nieszczęsnym Sądem ciągle go niepotrzebnie rozprawiać się będę — Sędzia pokoju uległy Samowolnej woli Pani Smagy mnie powołuje mnie taniemnie do przyjęcia złego niej przez nią dzierżawy za Cywilistą, które już do mnie nie należą — mnie jednak żeby mnie zostawił Sądowemi nie obciąży i prędzej mnie rozmawiał się przyjąć — termin mój jest do 26go Lipca na który mocno do domu pragnę — Najpodobniej z Pawłem wracającym na Wilno spotkamy się — Ty je tam zawiadom przez telegram do Łosinii, na kiedy konie mają przyjść po Ciebie do Po niewieża, bo w tamtejszej kasy na tę chwilę albo zjazd pobudowany się zbierze, dla które go na Superarbitra uproszono Superintendenta Kalwińskiego Grotowskiego, albo Łosi

[margin, written sideways:]
…tory z którym będziesz mógł przyjechać i wesoło — wracać jeśli prawnie no
gdy mnie nie będę to 2a maia przystąpię choć później niż niniejsza. Twój mnie Władysław

tam nie będzie, bo już ona do Libawy wyjeżdża tak dobrze dla siebie, jak i dla ciocy Teresy — Nam przeszedł czas następnie — swoim do domu w Teatrze na wieczór zjadłszy obiad w Cukierni — nazajutrz Pan Zielonka był u nas na obiedzie a wieczorem pojechaliśmy z nim razem do Niska — deszcz ulewny noc ciemna i niewątpliwa uprzejmość gospodarzy zatrzymały tam nas na noc — Byłby już nie zdrów — wezwał doktora, choć niepodaje się chorobie, trzyma się jak może na nogach — Z ogród mój zwracały... Bardzo uprzejmie ... wziąłem z przyjaciółmi wielkim zbyt jabłek i gruszek — Nazajutrz ... i po obiedzie wróciliśmy do domu — Pan Zielonka wrócił i w poniedziałek po obiedzie wyjechał — tegoż dnia nad wieczór przyjechał ... tą, z którą ... nas — Zostawiliśmy go w domu a sami ruszyliśmy na ... go widziałem ... i Pawłowi ... zaraz do Korzyska ... się za powrót do

Stanisław —
mój Kontrafekt potrzeby przez Ciebie, a ... mnie
kiedy; braciom najczulsze pozdrowienia, uściśnienia

szy – ołtarz ostatni, ołtarz mój ukochany i zamknięty

Marii nowej, a my go przy herbacie zosta-

wiwszy pojechaliśmy, nie się rozumie na szczę-

ście spowiedzi i na mszę – tuta kaplica była wsko-

wiele ze wszystkich okolicznych parafii – drugie ty-

le modlących się było jeszcze za kościołem – jeszcze

jest dostatek, sobotnio wiele – obiad jedliśmy w

pierwszej wszystkich – na herbatę pojechaliśmy do Bu-

giałłów, którzy obiadowali u siebie z powodu nie-

zdrowia P. Stanisława – we środę rano piliśmy

na ganku herbatę z Panem Wincentym i Pan-

ną Anną – po południu jeździliśmy z Paulinem

po Klewańskim lesie – moją wielką łatę sobrała

już do ostatniej z połową ścieżki zagrabiona – by-

ło chorowanie przestało i nareszcie – jeszcze

przepadło – dziś i wczoraj mamy znów przeraża-

jący – zimno od dzisiaj w Łosiu idzie pod

nim i zwożenie sierpnia – Ciotka nas wo-

ła – powiadała że ze Żmudzi posłała do Ce-

cila – powiedziała, że z listu pełen rozmaitych wiadomości, to

kie list pełen rozmaitych wiadomości, to

mój stary, się odwiedzimy Edwardów jeszcze po

Zwarnie wyjedzie do Antonowa on dzisiaj –

dopiero wyjeżdża i wszystko z jadalnego po

Anioło

Kasia i z kredensu, a jutro następuje wielkie prze-
wanie i bielenie ścian i sufitów, dopiero potem po-
malunek podłóg — ławki i stoły z ganku od ogrodu
już pogruntowane — dopiero jak powróci Kapuścin-
ski który z trześniowcami do Wilkomierza pojechał,
malować je na karmazynowy kolor — ogrodnik i parob-
czak jest co nie miara, i czekają na Ciebie i nawzajem
i pękate za pomoc zdrowia Twojego, spierając się
bo Koguty i Kanarki do Ciebie się przybliża — Dziewczęta
nie zapraszają naszego ogrodnika żeby im choć trochę
... rabki dał na ogród — Franciszek tam jakoś także
z nią zawsze kłóci zrobił — namówiłam Ciebie
taj takiej trześniami, że chyba jak z Laurygłowszczyzny to
małym krużkiem z gromady wyciągać trzeba z [illegible]
maitości nawalonych zaniesionej rzeczy, Ty sobie [illegible]
pojadamy się [illegible] wybierzcie — Paweł Ci o nas [illegible]
nie wszystkich — Hanna z Franiem pracuje — a jak [illegible]
czarną [illegible] do Ciebie nie mogą naprzód Storczyków
mieć do Serca nie przystało, nie przesłać im listy [illegible]
[illegible] jak tylko osobiście się przyrzekają lub prze-
każą przez kogoś tak dropięc jak Ty Hanusie
jesteś tak naprzód oddaj jemu, a potem wszy [illegible]
osobnie jako gości tych prawych i kochanych [illegible]

Kochana Polcio!

Dojechaliśmy chwała Bogu szczęśliwie
do Mosiszek o siódmej wieczorem — konie
i sannę zastaliśmy przy kościele — przez
powracające konie chcę Ci szczerze ucałować
i razem przesłać także dyspozycyję a któ-
rych na wyjeździe zapomniałem — a na-
przód: żeby P. Kalisza ile tylko ich mieć mo-
że do rozporządzenia, przysłał do lasu kli-
mińskiego, tak zwanego podstawowego, i od
wzgórkowo gdzie kończą się moje trzecie dy-
stansy ciął go w pień na opał dla parob-
ków zostawując tylko zrośle dęby — wreszcie
Klisiuńska użytą do tego być może po-
zostająca od krzyża daszkowa — a do młódźby
dziennej więcej użyjcie najemnika — w
pokoju moim każ codzień przepalić — a w
sieniach trzy razy dziennie przed ranną
herbatą, przed obiadem i przed wieczorną
herbatą, a po wypaleniu wnet drzwiczki
dolne piecowe zamykać by ciepło przez

trzeba się wyciągać — zegar w jadalnym po-
koju w środę uważnie nastawić — Fran-
a pisać i zegarek pamiętać powinien
wszystkim ład też Cię całuję i mniejsze wn-
uki i wszystkie dzieci — ja was wszystkich po
kolei uściskam i wszystkie Twoje całuję jak
przywiązany i posłuszny mąż Bernard
dnia 22 listopada
Marciński

5 02

Wielmożnej Jmć Pani Paulinie
z Białłozorów
Stomszynej
Pani mojej i Dobrodziejce
w Ansinie

Moja najdroższa Ciociu!

Dziś zaledwie paka z jabłkami [illegible] [illegible] jej [illegible] – ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jabłkami. [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], bo [illegible], bo [illegible] [illegible] [illegible]

czasu w Kownie, to mnie więcej

więcej będzie potrzeba – zdrowiśmy chwała

Bogu; zdrowiem też zachwiany [illegible]

i zdrowi, – ale smutne jest Wilno – miasto

kościół jest otwarty – Księży mało – ubogi

[illegible] powszednie do [illegible]

Mińszczyzna – Albedyński wyjechał do Petersbur-

ga jakoby z zamiarem [illegible]

a jasnych [illegible] dla kraju, ale informacji na-

został w swojem [illegible], bo jedynego rep-

rezentanta naszych interesów [illegible] nie

było, ponieważ tedy [illegible]

[illegible] z naszych [illegible]

[illegible], o [illegible] jest [illegible]

[illegible] – mamy coś o [illegible]

majątków [illegible], co nie byli [illegible]

[illegible] ogólnego [illegible]

będzie nam [illegible] – [illegible] będzie

[illegible], co będzie [illegible]

ty, dla tych, co [illegible] z których [illegible]

504

wyrabia się nie pracowali, a mają się i spoco-
by na popędzanie było wolno uwiązanych
Kłania Ci się Kotkowska [illegible] uprzejmie. Pa-
ni [illegible] odwiedzali mię, że pani [illegible] [illegible]
się byłaś z Krzysztofowiczami. Sama do pisania [illegible]
cała z Warszawy, mąż się jej spotkanie [illegible] przy-
był [illegible] wyjechali do [illegible] - [illegible]
mają podróży do [illegible] [illegible] [illegible]
ją będzie zabrać i oddać potem - Sama jest bardzo
zmieniona na twarzy, bo się tyfusem [illegible]
była [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] domowego znowu [illegible] na
jedyną jej podobnego [illegible] [illegible] córkę jej
[illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] - z [illegible] [illegible] bardzo [illegible]
[illegible] - [illegible] kłaniają Ci się [illegible] [illegible]
a [illegible] [illegible] w [illegible] z [illegible]
[illegible] Twoje całuję - Pawła i [illegible] nasza
[illegible] - Paulinie, Józi, [illegible] [illegible]
[illegible] - C. Kuleszy, [illegible] i [illegible]
Kłaniam [illegible] Twój [illegible] [illegible] Andrzej
28 listopada - Wilno
18[illegible] roku

75

605

Kochana Polciu! Dobiliśmy w czwartek na Dźwinę, wieczór dzięki Bogu szczęśliwie – zastaliśmy tu tylko Leonię, – mąż jej wyjechał do Kowna na termin w apelacyjnym w sprawie z włościanami – Leonia dobrze wygląda – i została [illegible] dwa tygodnie [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] nasze [illegible] [illegible], nie dziwię, rozumiejąc żal [illegible] bardzo że nie zapomniały dzie[illegible] wszystkich [illegible] [illegible] dla nich [illegible] – [illegible] prawie jednak z [illegible] nie [illegible] [illegible], tak dlatego jeżeli tobie [illegible] nie [illegible], [illegible] że mię [illegible] [illegible] – [illegible] bardzo [illegible] [illegible] nieprzystojności, bo gdy tam był[illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] albo [illegible] – [illegible] [illegible]. Przeto Cię, [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], bo tym sposobem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

drażnić – postępuj z niemi jak z kata-
rem, wypisać je tak jak robisz z lamentacjami –
Załączam ten list do P. Kaliszy by Ci nie wy-
dziecin był pomocą – Twój wiersz na kiedy
pod sercem wydłużoną Pani wyszedł – żeby
odzieniu był przypalony i zawsze zamszo-
ły – na nie obiecnie tej samej – a kiedy
na powrót rękopis z treścią
zdaje się że już nakazało nie pojedzie
prosznie – tem goręcej Twoje całe
je Twój najpierwsze i na wszystko

[illegible]

Dzieci moje całują wszystkie nas
czule –

d. 2 Listopada
Wrzesień
1875.

1875 roku dnia 12 Maja Wilno

506

Moja najdroższa Palciu! Ledwie dzisiaj zdo-
łam opłacić podatki za dziesiątki — nie prędzej więc
jak jutro lub we środę z Wilna do Kowna wyjechać
potrafię — Wysyłam tedy dzisiaj Antoniego z tem
wszystkiem co kupić tu mnie zaleciliście — Aby tu
wszystko to wymienić, byście widzieli jak tam się do
tego wziąć — przy każdym pakunku są rachunki, które
moja Palciu zachowaj dla mnie, bym je do rejestru
mógł wciągnąć — [illegible] mają [illegible] do sklepu
wymienić — konfekturami podzielcie się z księżmi [illegible]
tam daktylów takich jakie Gabrysia lubi nie dostać,
ani też fig jakie była nam do pierwszego [illegible] przy-
słała — Papier i [illegible] z kwiatkami dla Pawła posyłam —
Głosów do harmonium nie dopytałem się nigdzie — [illegible]
[illegible] nie zapisałeś mi jakich potrzebuje dla
[illegible] czy dla [illegible], niedopełniono więc żadnych [illegible]
[illegible] nie przysłałem, temu bardziej
że Antoni mię zapewnił, że w trzech [illegible] do-
stać można [illegible] tego towaru — homeopatii jest tam i
dla Pawła [illegible] — papieru listowego
dla Ciebie innego nie znalazłem jak ten, co Ci go
do pisania posyłam — przy [illegible] jakie mi zalecałaś

dupię gwiazdziście poprawione tyżej i tyrzeszi ne

biso – lecz dla Ammun sobie zażąd które za

dni kilka gotowe będą – samsi do fotografii dla

niebie sapilno – tłumaczenie dla Ks: Czabańskiego – Rama

do mojego prospektu od Edwarda – gramma i albanowsk

jeszcze nie przyjęta do handlu

do znaczenia dla Lubel – Papier przyrzajony jak także

zachowanie do podziału lub dla samego tylko Pawła –

Pana Kalinowskiego w handlu obecnie niema –

Książki do nabożeństwa a jakie mi przysłano

przysłam do mojego potem rozporządzenia – Ję-

stemu mi do was, ale był musze jeszcze konieczn

w Krakowie – biegają tu pogłoski i zgonie naszego

kochanego Pasterza, ale nic urzędowego i pewne-

go nie ma – powiadają że Bernimowicza po-

woło na Zarządzającego diecezją, naznaczono –

że konkordat z 1846 r. wznowiony, w skutek cze-

go Borowski biskup i Popiel wrócą jako szczę-

ni za opór czysto religijny a Krasiński nie – jako

politycznie obwiniany – a arcybiskupstwo Warsz-

nawet i Gnieźnieńskie – Nigdzie nie byłem z odwi-

dzinami – spotkałem tylko Marszał: Trzcińską

która serdecznie mnie powitała dopytując się o Wam-

ni i jej stan – u O. Arnolda tylko byłem na Galani

który trwał ni mniej, ni więcej jak godzin sie-
[illegible] mnie pozwolił dopytując się, wypytując o
[illegible], rozmawiając o Tobie dla której ma wszystko
[illegible] — mówił, że na dzieci [illegible] świat [illegible]
[illegible] [illegible], ale go [illegible] pewne względy
by w Krakowie. Co dawno powiem — Alfredów [illegible]
nie jeszcze zastałem — [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]
się do [illegible] tej na Sierpień. Teodorów po-
dziwują się tylko za parę tygodni — Genio bardzo
[illegible] zrobił się [illegible] — a wnuczki Twoje jak
[illegible] popisują się? moja faworyta Hela czy
kiedy Tobie [illegible] się, czy rodzice ich nie po-
interesowali się by trochę o niej — co o mojej Ann[illegible]
ci słychać? [illegible] chciał, ich na drogę pobłogosławić
i pożegnać przez Władysława na Warszawę, jechał i tam
[illegible] [illegible] naszego [illegible] dla Anny się [illegible]
[illegible], się [illegible] [illegible] Bartoszewskich — [illegible]
[illegible] Alfred w Paryżu widział [illegible] tam [illegible]
[illegible] zupełnie [illegible] [illegible] podobnego
[illegible] [illegible] prawdzie — a Genia moja ko-
chana czy nie [illegible] się jej do [illegible] po-
[illegible] [illegible] [illegible] — Franuś czy pamięta?
[illegible] jak mi na sercu leży ten [illegible], tak dobrze
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Twoja na-
ga [illegible], a tak słaby [illegible] [illegible]
[illegible]

jak ci tam mieszka? czy piszesz? — czy moja dro-
ga, przez którą wszystkie niewiasty poważamy i ko-
miś, jak tam jest z Twojem zdrowiem? czy używasz
powietrza i przejażdżki? czas był taki ciepły przez to-
ny, dziś tutaj spędzane? aż mi gorzko się zrobiło jem
Ci Antoniego sabat — dopiero jak powrócić jedź i
używaj powietrza starając się jak byś wasza jesteś
jak samiennie umiesz to sobie — Szanować się
tak jak byś to sobie, jest to poważać w sobie dary
dobrodziejstwa boże, jakiemi Ojciec niebieski Cię o-
patrzył, jest to poważać siebie jak Pan Bóg przyka-
zał — o! niech Ci Bóg Łaskawy i sprawiedliwy w tem
dopomaga i błogosławi — Paweł mój czy przepada-
ny tam w Łotwie, czy znajduje w tem upodoba-
nie — Dzieci mi i Gabrynia zdrowe — mię serce
od wszystkich ode mnie jak byś mnie widzie-
nie i zawsze — o moim powrocie zawiadomię
Ci telegramem z Kowna przez [illegible] z Kanie
do Janowa — a tem czasem pozdrów Panu moje
i [illegible] jako Twój na zawsze przy-
wiązany mąż i przyjaciel Adalbert [illegible]

Szanownym ukłony od mnie — Edwar-
dowi i Alfredowi najuprzejmiej [illegible]
ja —

508

Kochana Babcio moja! w Józefowie w poz-
staniem szczęśliwie. Antoni obszywał wiado-
mości od nas z Brzozagoły przeczytamy o Ilości ...
mamy oddać, zostaliśmy go więc gotowego w Ja-
nowie — w drodze towarzyszył mi do Turopola
Stanisław i Dominik a od Turopola do Janowa
Wolmer Edward. Zacia z Franciszkiem wraca-
jąc z Litwy we Czwartek spotkali Pana Józe-
fa jadącego Żydem najętym do Księżniczek,
tam się z nim zapoznali i drogę mu wskaza-
li. Szybko nieumiemy wyjechać razem mile mi
Pan Karol — dotąd on jeszcze nie wyjechał, ja
po rozłączeniu w Janowie i chodzę z go-
ścinny. Dzień ranem do domu. Zacia sami
przysłała trochę — dziś jej ... i ...
Pani chodzi trochę. Tamto ... Janiszyj ...
dziś, że ... jej przed
Kuleczka ... jest w ... Czwartek
... nie zaprowadziłyśmy przed drogą
Czwartkiem ... moja mają ...
ku już ... przez Pawła ...

mu nie pisałaś, jeśli nie tęsknota w niebie
[illegible] mojej należności niech szczera jej w-
je bajramki, a wraca dalego to jej się należy
Nie pojmuję w tem altes wiele go, bo nie jakby
to drugiego spokojnego i Twego moja Od-
czo tak dla ciebie Twoich potrzebnego i mojej
tak serdecznie gorącej i kochającej Ammi
i tak serdecznie uspokajającego w radości Amen,
Dobrej mojej Ani i biednego przed bardzo
wcześnie odpoczywającego sam spokojnego
Joanna - niech wam wszystkim Pan Bóg
Ale pozwoli - niech to małżeństwo u was tak
nam miłości sercem przyjmuje i wymaga
dopełnia całej tradycji miłości boskiej i ludz-
kiej, niech im płynie wesele pamiętny jak u tych
do tak pięknie stadło, jakie dla siebie może
a czy tylko z niej [illegible] miele, ile oni wy-
ma. Joanno, mojemu niech Bóg gruntownie
szy [illegible] drogę w dobrem postępowaniu całą
ci i Tatusiowi w pracy i dobrej szczerej [illegible]
[illegible] mojej uściski i gorące modlitwy Twoja matka
i Ciebie kocha najdroższa niech cię zdrowia

[illegible] być [illegible] drogiej [illegible] według [illegible]
[illegible] jak całe swoje w [illegible]
Was, [illegible] Was wszystkich [illegible]
najlepszy bo i Władysława jak moje rodzone
dziecko [illegible] Wam na wszystko [illegible]
[illegible] do [illegible]
ta jego adresu [illegible]
[illegible] —

1875 roku
dnia 31. sierpnia
[illegible]

[illegible] pod adresem [illegible]
[illegible] z sobą — [illegible]
i [illegible]

Jaśnie Wielmożnej Imci Pani
Paulinie z Białłozorów
Kościkowej
Dobrodziejce
w Antonim

Wtorek 18 Listopada Janów

510

Kochana moja Polciu! Mróz podniósł — ani tam przed dobrze kanie — staraliśmy się na banhofie o 10ej — pociąg wychodzi o 11ej — zostawiamy tedy moi mantelsak na banhofie, rzuciłem do Leona i zostaliśmy ją wybieracjąc się też do Bejzagoły — wiadomości z Bejzagoły są takie, że w Sobotę świeżym znowu tam jeździł zapewne dla zabezpieczenia Władysława przed jego dobry gi wyjazdem; bo Adamowicza który świeży na wrajam go spotkał, zapewnił tem oddaleniu, że podobnej sługi nastąpiło nie boi się — weźmiemy tez Leona i ja wracać mamy, ona do domu je do Kowna, stamtąd telegrafować do Ciebie będę o Kasie, na stacyę jeśli odwody większe po cię będzie, Prakseda będzie mogła się zabrać na zmianę Lecie do Bejzagoły, ale to nie jest żadna moja dyspozycya, tylko przychyleniem się do projektu jeśli po tobie tak miło jeśli — o Bejzagoły jeszcze do Ciebie napiszę. Ściskam wszystkich najczulej całuję i Panią ... wszystkimi Twój najczulszy Władysław

1875 Krasnowiec 19 Listopada
Środa wieczorem — Bezirpta

511

Moja droga Polciu! Ku-
sytelki Ci napisać, pierwszy raz
[illegible] którego Leona wysłać [illegible]
winna z Janowa — Zastałam Liebna An-
nunia smutną i zasmucona, ale już
po minionych wszystkich wrażeniach
trwającej nadziei smutnego wypadku
i religijnie spokojną ze spełnienia
się nad nią woli bożej — Po napisa-
niu i wysłaniu listu Zosi 5 go Listo-
pada to jest we Środę, po [illegible]
Leona jak zwykle Annusi nie nie-
wiadoma co [illegible], symptomata wzmocnienia co-
raz nieprzyjaźniej się stawały i
z Piątku na Sobotę w nocy, ściągłe
[illegible] przy niej prócz Zosi i [illegible]
stanowczo nie było, smutne [illegible] nie
nastąpiło — doktor w godzin parę po

wypadła przybyć i obiecywała do
zabezpieczenia swej wyjeżdżała - Do
piero Cornwied przy czasie bardzo
mającymi, odnawiającymi się co nie
które nie niedomówiała - a łamanej
chwo nawet, lecz w ramach do Bie
lagoty przyjechała i ... nad lepszej
i bardzo troskliwie i umiejętnie
ją pilnującej, trzymać w pewnym
zmuszeniu, stosować jej pobłażanie
pewno mnie była przyjemne to
odwracać uwagę jej od smutnych
bolesnych myśli - Powodem
do przeniesienia jednych nie było
moje trochę fatygi przy wynoszeniu
... stronę ... wolnej
pilnować stało ... nie mogła
wypoczywała przyjemnie ... do ...

[illegible] z [illegible] sam. i [illegible]
[illegible] [illegible]. Ale [illegible] [illegible]
wydziwać nie mogło — żadnej gwałtownej
przygody nie było — a charakter tak miarko-
wany, temperament tak spokojny — zac-
ności jej tak łagodna i [illegible]
[illegible] ją od wszelkich wstrząśnień me-
[illegible] szczególnych, do których ją po-
wodu brało — Co do intelygencyi wszy-
stkim [illegible] otwierdzenia
domysłach mniej więcej te wiadomy
z których jaśniej te udowodnię —
Władysława oczami [illegible]
wiem — Władysława [illegible] 1
tro [illegible] — zatrzymały się [illegible] jeszcze
na piętro by powziąć [illegible]
Franusin; i z Władysławem [illegible]
pamiętam — Leon chce być [illegible]
piętro wyjechać, przez [illegible]
do Lubie [illegible] [illegible]
pobieranie — i [illegible]
lić ze [illegible]

512

[illegible] — [illegible] patrzali
[illegible] Topolskiego i Niemeckiej

Szczęście [illegible] wszechmocne, kochającego się
[illegible] teraz, [illegible]
jaki w którym pobyt wasz przebła-
gał, co koniecznem było nie widzieliśmy
się o [illegible] nie została - Przed przy-
rody [illegible] obandażowaliśmy Annę
i [illegible] trochę przedstawiało
nas, co sprawiło, że przy [illegible]
jeszcze znowu dwa razy radziła [illegible]
[illegible] i po jednej pigułeczce [illegible]
się za Dzień [illegible] prędko i spo-
kojnie już odjechała - Mamę [illegible]
[illegible] z nieopisaną serdeczno-
ścią wspomina a na Bożego Na-
rodzenia Dr. Antoni się wybiera - ja
Bogu dzięki zdrowo i dobrze wszystko
tam - Albin z Kowna pisał kiedy
już mają [illegible] i [illegible] postępo-
albo moja Lucia przyjedzie [illegible]
[illegible] mi to cała [illegible]
[illegible] się [illegible] - to C[illegible]
ty przy Annie się [illegible]
najpodobniej Lucia [illegible] przyjmu-
je - [illegible]

[illegible] że [illegible] nie [illegible]

18 [illegible] Stycznia. Wilno

513

Moja najdroższa Gabcio! Do dziś dnia przesiedzieliśmy w Wilnie czekając na upadek mrozów i ciężkiego katarru co mi był tak nas zaległ, żem szanując jego powagę, przez [illegible] i przygrążki musiał w kwaterze ten bez parę nie wychodząc z domu przesiedzieć — Izydorów zastaliśmy byli w Wilnie i pojechaliśmy od nas a jutro, to jest w Poniedziałek, do Warszawy jedziemy na dni dwa lub trzy — uprosiliśmy Izydora by Pani Ta wymalował i pani o nas powiedział — Tam razem widzimy tutaj to smutku i boleści — trzech skazanych tobie, Żylińskiego, Szpalskiego i Niemczewski odstąpili adres z listy do Żylińskiego od duchowieństwa katolickiego, że wyczekując on całej swojej przeszłości i całego dawniejszego swego postępowania, bez na obrót świata, Rossyi zamarły i podając się zupełnie władzy Żylińskiego i zadowolonym rozporządzeniom — adres ten takowy podpisali przez wymienionych Szpalskiego i Niemczewskiego

Herburt, Jundziłł kanonicy i Linkow pro-
boszcz Kalwaryjski — Wezwani do podpisu Adamo-
wicz, Korzyński i Jarołaszewicz. Piotrowski
Dziekan Wiliński — oparli się temu stanowczo —
pierwszy z nich chodził do Potapowa starając się
o nadesłanie Zylińskiego, ale nic nie wskórał
i wszyscy zostali przedstawieni do usunięcia z
miejsc swoich, dla pożytku cerkwi i ojczyzny. Z
liczby tych, Załęczano i Szyłejki, chociaż go do
podpisu nie wzywano — Szczegółów więcej my-
śleć nie zdołam — Jundziłł, Linkow i Bie-
wskorz wyprawili się, byli na wsi z Szalań-
skim swojem Apostolstwem — ale co tam zro-
bili? — jeszcze niewiadomo — to tylko pewna, że za-
szczyt Apostolstwa określony został do parafii
gdzie lud mówi z ruska-litewska, przeważnie
na kształt dotąd oczekiwany — Jedni powiadają,
że naciski na ten adres uciążone i zeszłszy
pochowawszy się za temi trzema jednemi
od, na dom nowo wystawił, a sam wyrzekł
bolesie obłąkanej czy gościnnej przy-

inni wszystkiego spodziewają się co chwila — Naj-
czynniejszy z nich, wszystkich zdaje się być Za-
polski i zbawiciel najtrudniejszego życia, wszęd-
dany na wszystko — Żyliński jakoby zgryzoty nie
wytrzymał i do łóżka się położył — tamci drudzy
piją jeby [illegible] Zamorzyć — Reszta ducho-
wieństwo wileńskie zdaje się być w najlep-
szem (usposobieniu) i mniej trwożne niż byli — Dla zimna
i kataru dwa razy w tygodniu nie byłem — Dziś
tylko dla sprawunków niektórych, i odwiedzenia i
podziękowania Pani Zawadzkiej chodziłem a po-
tem z Anusią jeździłem — Jutro są to Imieniny
Pani Zawadzkiej — zaproszony nie poszedłem — po-
słałem tylko Anusię z Edwardowie, a sam
zostałem żeby Ci dać sprawę ze wszystkiego —
Konie moje zatrzymałem tutaj dla wygody mo-
jej — buda nasza i z Anusią jeździłem i na
kantor łagodniej mi zatrzymany wszystko na raz
zajechać — Jutro, szafy dogadzające Tobie zupełnie
zrobić mebli, ale one przerobienia potrzebuje — zatem
najpodobniej je do Cibie z bawarami mojemi

odwilż – a wnikając zachodu i trudności wstawienia
zasobu lub nowskie tyle uczynia i szczegółowo –
Siedziemy z Tomaszą do oczekiwanej pierwszej
klassy, co nam sobie śliczna kosztu przyniesie
woźniej, ale za to w przyczynieniu ciepłe pojechania
Antoni dla X. Prokopczyka ciekiem i herbatę z na
Smutkiem Kapce otworzył – nadto bielizny mu
odesłałem brudnej – a rektoryczną dla X. Prokopczyka
wracając chyba przywiozę, bo w Bisinijszym
oczywiście dobrze się jej w Kancellarii lisow
przy powrocie starań nie mogłem – Służby
Bożej wam zostawił u P. Kouleszy exemplarz
Kosztuje po kop: 50. – Jeśliby w Lutym traska je
ka była z kontrybucją, to na mocy pełnomo
ctwa ogólnej jaką masz odemnie, możesz
upraszać P. Józefa Sorokę by ci Ciebie do
kapcerzystwa objaśnienie podał o udzie
nie pamiętała ich tamtej ostrożności na
ten przedmiot – kiedy zajęcia nie mają tam
szybko przychodzą pewsze – pamiętaj że w tam

samotnie ogólnej, mimo się tam ustrzygła się
Gwiazdeczki pozytywnych Korsakowskim
i ustrzygła przeszło jeszcze z sobą względem — A-
le dziś mi już tych rachunków i rzeczy zaczętych, zwrócić się chcę na Ciebie i na siebie —
Smutno mnie — a wytłómaczyć Ci wszystkiego
nie trafię — straciłam w czasach moich na pensyi
i całą przeszłość jaką miałam przed sobą, i od już o
statecznej — mi sama już tylko [illegible] trocha
i tęsknota za wszystkiem co pozostało w domu
mię dręczy — ale i tego brać pod rozbiór nie
chcę — mówię, to nastrojenie [illegible] — bo na
resztę bliżej na wszystko oczy zwracam, stroję
je mi brak wiadomości o Tobie, że mnie być
sługą i oparciem dla Ciebie, najpiękniejszej
że pielęgnować o Tobie to czuję jak mi
mnie tleje tęsknotę jak Ty roślinkę, opłaca się ta
tą wewnętrzną rozkoszą, podobnie też czynią
stworzeniem wewnętrznym spełnionego świętego obowiąz-
ku, pamięć dotąd tak poczciwej, której

z szczerej wdzięczności, że w ręku nie raz
Pana Boga dziękuję, nie za to, co mi tak hojnie
w ślad za w Zarzeczu od Ciebie przychodziło, ale
za te uczucia i przykład obowiązków jakie ty
pełnieniu swoim względem Ciebie dał i utrzy-
mał – Pełen moja droga wiem, że Ci słowa moje
i tyle pociechy przynoszą jeszcze, bo nie stra-
ta tego z pamięci, że Ciebie przedewszystkiem
mieć będę na sercu i kiedy tylko Twoja my-
śle wszystkie troski moje stawić będą – moje dro-
ga całuję – Piusie, Zosię, Janie, wszystkim szczere
ukłony – Frani i Zosi proszę mówić by ma-
my nie odstępowały i żeby jej były pod ręką
w młodszych dziejach pilnowały – trzymając się w
mocy szczęśliwych i kochających pokojach! – Janek
ściskam – Pobożnym ręce całuję – Kolegę ści-
le pozdrawiam – Bolesławowi ukłony [illegible]
[illegible] – Michałowi ukłony był dać kiedy by-
[illegible] [illegible] jeśli kapie to
[illegible] niedogodności – to mu powiedz że za
powrotem moim będzie to umieć [illegible]

516

gorzone — Zośka kiedy z Celepina niesie pani Józefa była przez P. Sabaniecka niektórzy pogrzebowy [illegible] mi wydawał i przysłał, a która ja zrozumiał — ale już jedenaście, a mam trochę do pakowania się jeszcze — Anusia jest czas kiedy miała to moje zapasowa ćwiartkę to zapłacić — ja Ci mogę ułożyć — Twój na zawsze i wszystko oddaje Medard.

Kochana Mamciu! Dwa dnie przesiedzieliśmy zamknięci w kwaterze Wujów, kaszląc i chrypiąc, a wyglądając zarazem czy się mróz nie uśmierzy, żeby się puścić są w drogę w tak naciskające zimno; dziś pierwszy raz wyszłam do miasta, żeby odwiedzić Panią Zawadzką, która przez końcówkę zatrzymała na herbatę — było tam kilka panienek i Pań, kilku grających w karty, ale że gospodyni bardzo uprzejma, panienki miłe, więc te parę godzin dosyć dobrze zeszły — żal mnie ich jedną, bo były przeznaczone na napi-

Przysyłali [illegible] zostawiam [illegible] — [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

sanie dłuższego listu do kochanej, dob[rej]
Matusi, co została sama z biedną chor[ą]
dziatwą, w bardzo samotnie kątku – Po[…]
odbyliśmy szczęśliwie, ale początki kataru
wywieźć musieliśmy z domu; teraz jest
Bogu dzięki znacznie lepiej, i jutro rano
wybieramy się w drogę, gdzie nas Paweł
pewno zaniepokojony zwłoką, wygląda.
Obate dnie mrozów, spędziłam na roz-
mowie z Józią, i na muzyce – wczor[aj]
nawet Stasia nie mogła wziąć sw[ej]
jej lekcji od Gryma, kolerata z kat[…]
więc ją zastąpiłam – grałam mu kil-
ka sztuk, i bardzo miłą miałam poc[ie]-
chę kiedy mnie gorąco mocno pochwalił
że jestem na najlepszej drodze, i że mn[ie]
bardzo więszuje. – Jakże tam z zakatar[…]
zonymi w domu? Matusia kochana w[…]
jak się czuje? nasza podróż powoli idzie
tak dawno już od was odjechaliśmy że cięż-
ko pomyśleć że to dopiero wstęp do podró-
ży, kiedy stęsknionemu sercu chciałoby
się wracać – Niechże Pan Bóg miłosierny
ma nas wszystkich w swojej dobrotliwej
Opiece, niech nam pozwoli zdrowym i spo-
kojnym, prędko się spotkać – Nóżki moje j[…]

1876 roku dnia 14 Lutego Józefowo

517

Kochana Gabcio! Stanisławowi wszystkie razy
ślicznie w Domu obejrzanym — drogę miałem
wcześniej bardzo dobrą, saną aż do Bartoszyc, od
kąd już po gołej ziemi jechaliśmy — trzęsąc. To
nie bardzo jest mię wyprawiła wczora, bo przy
byciu do kochanej Domu wraz [illegible] potrzeba, wy
prostowania mój [illegible] trochę [illegible],
od tego wyprostowanego bez oparcia się siedze
nia [illegible] i Franciszka [illegible] a
drugi trochę zmęczony, dla którego Leona
do Bejsagoły już zamieszkała nie jeździła —
myślę że będziemy mogła przysłać pomimo to
nie na sobotę wiozą do Janowa, a tylko
w razie potrzeby opóźnienia tego, telegra
fować do Ciebie będę — [illegible] do Heleni
wysłałem — a jeśli do [illegible] przysłać bę
dziemy, to proszę zapytać przez [illegible], czy Pan
Dąbrowski z [illegible] [illegible] [illegible] wy
słał do Kowna pieniądze moje, i czy [illegible] [illegible]
jego? i mówi ja proszę by tego nie opóźniał.
Uściskam [illegible] [illegible] [illegible] na wszystko

[illegible]

Droga moja Katleczko! Dziękuję niesłychanie
za przysłanie mi faski masła za które osyłam całk-
jedynoście, a z Pawłem w rachunku trochę się omyliłam
od Niego należy mi tylko 10 K, co do Cioci najspra-
wiedliwiej rachunek skończony, tylko nie wiem czy
Ciocia zadowolniona z mej kupli? Co do pieguskó na-
piszę do Janowieckiego i Katleczce oznajmię co on od-
powiedział, teraz jednak nie radzę posyłać, bo zła
przeprawa przez Wilję, woda duża, a po czasie tak-
że gotowa droga możebna. Śnieg spóźniony, szybko
mi pamierzał, mieliśmy obie z Mamusią na Sobotę
stopy Waszej w Łohini ucałować, a teraz kiedy się
w domu trzeba będzie cicho siedzieć, lub grzecho-
wieku wyjechać do sąsiedztwa, by nie mieć gości,
co w Sobotę i w Wielki post, jest okropnie przykre.
Dziś kiedy nam Dziadki zupełnie prawie dobrze
się mają, tylko nic nie znaczący kaszel, po kata-
rze pozostał, ośmieliłam się Mamusię o Bożego
le odwiedzenie, ale mam pokusę i do Was kaaimi wo-
cającemi pojechać, i potem znowu na Łopy przyjeżd-
przybyć, słowem w sercu toczę walkę, i nie wiem ja-

kiego głosu słuchać. — Do Bejiagoły ciągnie mnie
razem obowiązek odwiedzenia Białłozorów, któ-
rzy już przed półtora rokiem byli u nas, i wypada
z ostatniej drogi czy sannej, czy może kołowej, przed
wiosną skorzystać, — za tem już tam pojadę z
powrotem we Poniedziałek. — Żegnam więc Was
drodzy moi, chciałabym się rozdwoić, i być ra-
zem między Wami, biedną cierpiącą Paulinkę do-
patrzeć, Mateczce może w czem pomódz, ale kie-
dy to być nie może, niech więc każde sprzeciwie-
nie się okoliczności przeciw woli naszej, pójdzie
na dobro moje; bo znać taka wola w tem Boża.
Rączki Mateczce i nóżki całuję, Siostry ścis-
kam — Cioci Tańskiej ręce całuję, całem ser-
cem Wam na zawsze

Eleonora Ł.

Taśkę odsyłam z owej resztki jakichś gat-
gunków pozostałych od tamtego zbioru.
Tatuś mnie powiedział że Paweł się z chama
rozrachuje, więc po rublu odsyłam, a 10 R. Paweł
oddaj, co nam winien na przyszłość

187[illegible] r. dnia 20 Czerwca Kowno.

Kochana Pólcio moja — Dziś od rana byliśmy z jeszcze Zosią moją w Kościele Seminaryjskim gdzie ona to spowiedzi Św. przystępowała a ja z nią na modlitwie przetrwałam prawie do południa. Procesja była z pełną uroczystością — Sumę miał X. Baranowski z procesją przy śpiewie "Boże w dobroci". Ewangelija i Kazanie były po litewsku uprzątnienie było [illegible] Ciałą bożą [illegible], ale ja w modlitwie i ofierze [illegible] Tobie [illegible] je moja droga, dzieci naszych, żyjące i zmarłe [illegible] na [illegible] przyświadcza. Błogosławieństwo boskie niech będzie zawsze z Wami i najsłodszemi nadziejami Twemi [illegible] ja Kochana [illegible] nie nas tak bardzo [illegible], a bardziej jeszcze [illegible] z [illegible], nie mogę [illegible] i modlitwy, dla tego [illegible] Pólcio moja droga i kochane córki moje [illegible] [illegible] ba przed [illegible] go jednem [illegible] nasze, a [illegible] [illegible] i [illegible] jeden drugiemu [illegible] wytrzymać [illegible]

Jutro mam z Janią interes w Izbie Cywilnej sa-
dowej, a po południu jeśli czasu dostarczy nie tra-
cąc wyjeżdżamy drogą do Józefowa, skąd zaraz w
[illegible] do Warszawy wybrać się mamy — A to będzie
właśnie dzień 22gi — jeszcze Ci więc nie powinszowa-
łem Tolciu moja droga i nie życzyłem byś za doczekania
ciąg wszystkiego, jakiemi (Cię) Pan Bóg obdarzył, dorzeczą-
ła przecież wszystkiego, jakich jedna moja chciałaby
dziś serce Twojej matki i obywatelki — jeszcze aby
Cię może zapomnieć tę miłą odrośl Twoją Tauli-
ną kochaną, tę cichą a tak rzewną i dobrotliwą du-
szyczkę, niech Bóg miłosierny strzeże jej wspólnie
a za wszystko dobro jakie ona nadawniej spra-
gnie osiągnąć, niech na nią błogosławieństwa
swoje wylewa szczodrobliwie. Ale czyż nie tak
dawno? nie! miesiąc ten dla mnie tak w dni jej
osobliwie bogaty — bo zaraz nastaje dzień 26sty, dzień
tak dla mnie drogiej rocznicy, w którym moja
kochana Tolciu w swoją Twoją najgłębszą radość
[illegible] złożyłaś ślubowanie za tyle mi drogiej
niej cały troskliwości dla której ani sił, ani

[illegible] na [illegible] wewnętrzną – skoro [illegible] w [illegible]

zdrowia swojego nieraz szczędziłaś, zatyle starań
około dziatek naszych jakie za pomocą Boga
w zdrowiu i bogobojności wypielęgnowałaś,
zatyle współczucia w dolegliwościach, zatyle pobła-
żliwości w wadach moich – Pan Bóg Ci to
nagrodzi, ja tylko serdeczną pamięcią wspo-
mnieć przed Bogiem o tem mogę i winienem, by
nieszczęsny, (miłosiernym) przed Bogiem w dniu, który Ci wszelkie
kolejnym wiele słodkich pamiątek nasuwać przy-
wodzi – więc Ci raz jeszcze do nóg upadając
stopy całuję – A dziś 2 Junij czyż to nie dzień
słodkich wspomnień dla mnie? gdyż nie mam nad
serdeczniejszem życzeniem powitać i uściskać moje-
go kochanego solenizanta, co kiedyś przywiązaniem
i opieką moją jasną Anusię otacza, a jej dalszego
miłość i wdzięczności czułem sercem podsyłać – nie
mam tej chwili co na wiązanie posłać, wszystko
był bardzo jakby w nim na ten dzień zapomniano.
Nowa fortuna przyszła, niechby w tem przelewy
moją pamięć widział i mnie przebaczył jeśli
w nic tej przeważnego [illegible] zrobić się niepostrzeże
Bardzo mnie dziwuje za kilka słów wymagających dla

mnie w liście Annie nieszczęśliwych i że całe jego przypisek pełen łez miłej wesołości i [illegible] po dawnemu — Szkoda być pewno nie chciała siedzieć sama? otóż jeśli jutro jak zamierzamy wyjadę to we wtorek rano z Józefowa wyjadę, we Środę rano stanę w Warszawie, to w Sobotę [illegible] Warszawę zamierzam — w niedzielę wieczornym pociągiem do Kowna chcę zajechać, a w Poniedziałek jeśli mi nic na przeszkodzie nie stanie moglibyśmy [illegible] Bez [illegible] miłego gospodarza i was wszystkich powitać — a stamtąd już do domu pospieszać żeby zająć się Twoim pokojem i moim obowiązkiem. Byłam pod wieczór u St. Inspektora — najprzód [illegible] Wam wszystkim kłania — potem u Januszewskiego który mnie ogromnie [illegible] — a powróciwszy zastałam St. Inspektora w niebie [illegible] torbę przyniosła — rzecz moja [illegible] na inny czas [illegible] — nie miałam nie spokojną [illegible] hałas na ulicy był [illegible] — dziś 21go. rano [illegible] [illegible] ludności [illegible] [illegible] się [illegible] mając [illegible] [illegible] kochanych

przytulając mocno wszystkich do serca [illegible] kochającego serca — Mama [illegible]
[illegible]

Pelciu moja droga! Cało i zdrowo Bóg miłosier
ny doprowadził mię na powrót do domu - cześć
Mu i dzięki niech będą z głębi piersi mojej! - Zastałem
tu wszystko pomyślnie i wymyśnie - a naprzód ucieszo
niona Ratowtówną wesołą i przyjaźnie uśmiechniętą
Zaprezentowała mi naprzód pudla Twojego białego i
wesołego a wraz chodzonego - dalej wiadomość że jesz
cze trzy krówki się ocieliły, z tych jedna z wielką trud
nością, ciele zmarło a matka już się polepsza - Kom
poty już były robione wedle Twojej woli, konfitury
także - dla ... cóś ... - a ponieważ agrestu
syropowego jest jeszcze, kazałem wymazać dla Anusi mo
jej kochanej choć parę funtów - dzieci kochaneńkie, umie
ściłem je wedle dyspozycyi Twojej - obok Ratowtów
ny Zygmunt - w pokoju u Joanna Dziemeryński i Józkie
wiejsca(?) - Franciszek ..., wczoraj przyjechał i cho
dzi biedak jak zabity - powiada że nie bardzo zdrów
i chce jechać zaradzić się do Kowna, bo jeżeli tylko obli
czaniem zawiele Bóg pana jego powrócić, a każdy
dzień wydaje się mu dłuższym - dziś po obiedzie
jadę do Wiłkomierza sprowadzić smolarza żeby
całe Twoje pokoje ponownie zostać(?) - obiecał jesz
cze nie przyszły, wyślę list do magazynu stąd
je wziąłem dopominając się o pieniądze oddanemi(?)
tazarnych(?) - pisałem do Ciebie wczoraj z Józefowa i

zapomniałam Ci pisać był mi pan Franciszek i
stała pieniądze moje jakie u Ciebie złożyłam, a
co Ci dopiero piszę. i na kopercie nadpisałam
był, byś przez ligaj Francina oddać Franciszko
wi ~~[illegible]~~ kartę lokacyjną od Ogińskiej wyty
ną, która nam dopiero potrzebną będzie – kiedyś
ś do Ciebie jeden tylko znalazłam i ten Ci przy niniej
szem odsyłam – jutro wody chcę zacząć pić – jeszcze
dotąd nie oczamotrzyłam tak jak to jest [illegible]
tylko ten pan dzienny posłać jakoś cięższa przecho
dzić – jutro go zajmę – bo Twój będę musiał opatrzeć
Powiadają że Tadeusz kogoś z sobą przywiózł, może
Angielkę? nie wiem jeszcze – zobaczę może go w ko
ściele, to Ci za powrotem dopiszę – tam trzeba
było mi z gitary nie wypadło dopiero że [illegible]
otrzymałam już 23 funty masła, które za pom
tym Franciu posłałam się w moim składzie
[illegible] i przedała resztę za 15 rubli jakie u
Retorsałowej złożyła – jadę do [illegible] – [illegible]
nie najpóźniej nam składają – mają już nowe
guwernantkę z którą się zapoznałam pod komendą
[illegible] bardzo przyjemna, [illegible] – z Kujaw
[illegible] mógł [illegible] pracuj [illegible] który [illegible]
powiedział, że jakoś angielski przywiózł – widziały
natomiast mnie dwie [illegible], bardzo przyjemne

wyglądając — moja droga Tolsio, jak przypomnę sobie
jak Ty bez łatwej uwagi wymyślało, nie targając mię
z domowych progów, poprowadziłaś mi dziewczątka
moje, pilną tylko troską swoją, wzywając nad niemi
jedynie Bożej pomocy, głowę moją na stopy Two
je składam, dziękując Ci za były trud Twojego
ni ocenionej i błagam, je proszę to samo więcej, że
byłby pozwolonem [illegible] [illegible] więcej
Twojej, że były życzenia gorącem dla Twojego ko
chania — jest tobą [illegible] pełne chwały Two
jej zasługi — przyjmie dziewczątka ostatnie, nawiedziły mi
świata tak przemożnie pod osłonami. Ulic, pracowic, lu
dami i [illegible] w mię strona, wnet się witają i [illegible]
trudu odziany, się stała niewinnego wesela twojego;
a już ta [illegible] dla wspólnej z tego wiadomości! — Wincenty
w tej chwili odjeżdża i na środę ma tu wrócić. — Fran
ciszek niecierpliwie na Karola czeka jeśli wolnie coś
a jeśli swojej się dowiedzieć, bo zdaje się że ona z tobą,
wiemy się potem [illegible] jego z tobą zabrała — a [illegible]
[illegible] do Włodzimierza [illegible] [illegible] [illegible]
wszystkim najczulej. Ciebie moja najdroższa, [illegible]
matrono — Annicię moją drogą pozdrów — Władysła
wa już tak pewną opiekunicę otrzyma — Tolutkę co jeszcze
pewno nie wróciła z [illegible] i [illegible] także bogate
i [illegible] tak [illegible] — Franusia stosowna tak
do twarzy byłaby [illegible] [illegible] przystojna, iżby

ze jego łagodnem obliczu odbita się przezacnego serca, [illegible]
naruszoni bez zastanowienia, [illegible] bez słabości, [illegible]
mówić bez trwogi – i wspierała stosownie wiele trzeba
bogobojnemi, to jest bojącymi Boga, żeby go uchronić
cięższych prób jakie go czekają, jeśli się swojej [illegible]
woli i lekkomyślności nie pozbędzie – dziś z tego
wszystkiego uczuciam tak serdecznem objęciem
jest tylko moje głęboko przywiązany wraz, który się
wraz Andrzej [illegible]

[illegible] jest drogi, niezmiernie [illegible] – [illegible]
i [illegible] jeszcze nadejrzało – [illegible] jeszcze nie
było [illegible] przyjaciół obiecał, tam do mego [illegible]
[illegible] Franciszka [illegible] – ale [illegible]
nie będę, bo mi do [illegible] i [illegible] –

[illegible]
[illegible]
[illegible]

Wraz jeszcze [illegible] od [illegible] o [illegible]
[illegible] i od [illegible] o [illegible]
biografii [illegible]

523

Kochana Galcio moja! Niezmiernie zmi
trapieni byliśmy nieznalazłszy listu jaki mi Anu
sia Kasiana powinna miała na pocztę do Lesi-
pamiętam że go wczoraj przy mnie adresowała
i miała mi go posłać, ale choć na pewno nie
mogę sobie powiedzieć żem go przyjął, przekonać
się mniej mam sobie za obowiązek przepro
sić Annię za moją nieuwagę, i odrzedz jej
jej korespondencji u siebie nie znalazł, żeby
więc kazała jej poszukać albo pod moją poduszkę,
ką, albo też i na moim biurku, a w każdym
razie mi przebaczyć — W Józefowie zastaliśmy
Joannę wczoraj i dzieci jego zdrowe
~~zdrowie~~, ale upiorne jeszcze — dopiero już gwarzą
i wybierają się do Lisowa — Po Gardła konie
wczoraj już były przysłane — ale jak oni [illegible]
już zawsze w Kozynie przy [illegible] — a mój
Antoni przybył wczoraj przed [illegible] papo
Endrowego poniosą, domyślamy się z tego
tylko że on parowiem [illegible], bo Kasi jego
jeszcze tylko [illegible] — a była [illegible] i Kasy-

Antoni zresztą dobre z domu wiadomości
przywiózł - pszenica letnia jak powiadał dzię-
ki idzie - jarzyny piękne - bydło zdrowe - siana
pierwszy zbiór sprzątnięty - drugi już wszędzie
był pod dachem - tylko Gawła padł nagle, na zaw-
sze zaraz nie chciał tam więcej - w drodze mi-
łemu za towarzysza Józia Baltazara który pojechał
do Druskienik - potem Józefa Kuntowtta jadą-
cego do Wilna na otrzymanie ślubu Kudrewi-
cza jutro odbyć się mającego - Leonia pisała
znowu do mnie zawiadamiając że listy je-
go już ją doszły - Annunię kochaną proszę za
mnie pobłogosławić w dniu 8tym Sierpnia - Władys-
ławowi ściśnij i podziękuj za uprzejme go-
ścinność jakiej doznam w domu swoim uś-
ciśnij dzieci z kolei wszystkie małe - Annu-
daj myśl moje do malowania ciastą nd-
opuściną jako Ci winienem i przywiązanym
z jakim bądź nie przestanę dla ciebie na zaw-
sze Twój Medard K.

dnia 3. Sierpnia Józefów
1876r.

O południu wyjechać mamy do Śnina – tem czasem nadjechał Pan Jarosław i gryzie biednego Franusia jak Mefistofel – a pod potęgą którego wydziera się Franuś z całą desperacją słabości–

18go Września 7. dnia [illegible]

Matko moja droga! Jestem w takim
nieporządku, rozgardiaszu i nieładzie że nie
wiem jak do Ciebie skleić list porządny.
Mam od poniedziałku ciągłych Żydów
i Wejsenberga - niosą wszystko z twoje-
go pokoju do dziennego, wyniesiony
je z Katarzyną, Józefą i Janem - Żyd
tam jeden robi dawniejsze malowa-
nie, drugi piec przerabia, czwarty tapet
bili - ja zaś obie wśród natłoczonego
obozu rozmaitych rupieci - drugi pokój o-
bok owszem tyż jest w restauracji, bo do twoje-
go powrotu trzeba tyż w nim piec opa-
trzyć - Żyd pieca twojego z miejsca
nie ruszał, ale całe wnętrzności jego prze-
robił, jeszcze inaczej przerządził, tak że już
~~ciągnąć~~ z pokoju ciepło wyciągać nie bę-
dzie, a dla odświeżenia powietrza wietrzni-
ki zamurowany - że po takim piecu prze-
robionym i podpaleniu tatuś już najle-
piej przy nim czuwał, bo się równo nagrzał
nie doskonale ze wszystkich stron - kazaliśmy

[illegible]

Za jednym razem mam tez pracowania
tak samo przerobić piec w długim dawnym
sypialnym Batowskiego pokoju i w pierwszym
[illegible] — to na jutro już będzie gotowe
a często przepalane będą zupełnie suche na
Twój przyjazd — Z obiciami będę miał tro-
chę kłopotu bo dotąd nic z Warszawy jesz-
cze nie przyszło, a w wielu miejscach w po-
koju jadalnym i bawialnym tynk odpa-
dający poprawiać trzeba będzie — sufity bę-
dą bardzo białe i piękne — teraz zamiesz-
kane w pokoju Franio i obok Batowsko-
wy, Katarzyna, wszędzie ich pełno, Tepi jest
[illegible], kuje wszystkich i Zygmunia i Helę, Ja-
siewiczowa nacina się srogo i niezmiernie
wzorowa Helę wywracała, wybiła, postawiła ją
na sześciu podwórka i wcale mamie w ory-
ginalne jej lepsza za to obie i na więcej
miejsca u obiadu porady — wszystka Kry-
piorowna — Ogród w dziwnym kontrakcie od-
dalone, ta faworyt Bylaczewski się odzna-
czył w sumaowy, co następny tego brata powie-
dział — ona był się namówił Balli 70. granice kop 20

i całe drzewo wiśniowe przy domie stojące jabłek kop 10. – z kartofli umiatłem na 50 osób kłaść skończyć z tą samą ciepłą. – Dla mojej Anni mam już wymarzonych na Jej Imieniny agrestu – dla Ciebie na zalecone powidła czerwonego agrestu i po rzewu po dwa funty każdych wyjąc- cy powoli. – Paweł z Angelką powrócił były- śmy w domie oboje z dziećmi i z tą Angielką, – ma ona dobrą minę – ale wonetko kiedy po- trzeba na to macierzyństwo hodować dzieci, którym dopiero wołanie mama najmilsze, rozumieją co powinna, a one nie wiedzą jaką odzywać się będą, który ani ojcu, ani sługa, ani one same ~~[illegible]~~ pojmować nie będą, – Gdyby ma tamtej tylko z nią gada, bo jednego innego języka ~~tra~~ ~~bona~~ nie rozumie i sama nowe kostiumy ma- si, bo ona do niczego nie idzie, a Angielka nie wygląda na taką coby dzieci nosić chciała na ręku – było to w Czwartek, długo u mnie nie bawili – a ja po ich wyjeździe wypoczęłam pole obejrzeć – słońce już było zaszło kiedy od- kleszczenia wracałem – w pół drogi patrzę – Janek szedł do mnie który, ja nim stał w ommo- larnej czapie a płaszczu przemoczonym

dzieci te bardzo Pawłowo wyglądają, jak wsadzone i w jakąś obręcz [illegible] gdzie już nie rozumie tam otłaczanie, co je pisać [illegible] ma – trzeba mieć [illegible]

[illegible] wspomnienia

Z Izabellą w bawarskich dziś spieszne do mnie z jego [illegible]
wspomnieniem do raju zdziwiłbyś się z tego sprawy, i
wstrzymałem na spotkanie [illegible] — i tylko na parę
kroków poznałem że to był Zawiecki jenerał, ale
z ogromem a przyjemnością powstał — [illegible]
szła przy torbacie i jagodach do Włoch więcej [illegible]
esem uprzejmego jemu pozdrowienia, wzięło
ostrożnie by po [illegible] nie prędzej jak
w [illegible] wody Marienbadzie [illegible] — a
zabliżon nie wiał, tylko [illegible] więcej
w [illegible] — Kanin, [illegible] jutro będą
wszystkie [illegible] gotowe i [illegible] — [illegible]
mająże mi już [illegible] przywiezie, tem [illegible]
[illegible] następnie [illegible] — [illegible] przyjedzie z [illegible]
[illegible] do [illegible] — ona przywiozła [illegible]
się do [illegible] grzecznych — było [illegible]
we [illegible] — w [illegible] od [illegible]
[illegible] [illegible] zjawia się, a [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] z dala — ogrodniczy [illegible]
[illegible] — a muchy i [illegible] [illegible] mi nie dają
tym ostatnim [illegible], pierwsze [illegible]
w [illegible] wody [illegible] — a [illegible]
[illegible] tak jako [illegible] obraz tego co się [illegible]
[illegible] dzieje — [illegible] — tam filiżanki, [illegible]
[illegible] cygar i [illegible] z [illegible] — [illegible]
[illegible] go [illegible] [illegible] — a tam [illegible]
[illegible] Annie, Paulinę, Władysława i [illegible]
[illegible] ściskam Twoj Michał[?]

[illegible] jeszcze napisać do [illegible], Lucy, Franciszka i do [illegible] —

1877 Czwartek dnia 10 lipca Łucinna

Palno moja droga! Już dzień dziewiąty jak mię zostawiłaś do Ciebie należy, bom Ci w długu za list tak długi miły coś mi go przez Franusia przysłała – Pochwalam, mogłaś ręczyć się nad łazanie, sianem i rabatniszami mojemi, mimo że brak Kalicy, co lubi efektowne wrażenia i trwające owocki jestem dobrej myśli i spodziewam się, że z stu nasion[illegible] chociaż połowę mojów do składy ściągnę – Powiedzieć tem czasem nad listem mogę, że po mozolniejszym chłodniku u nam go Ratowtówną z dobrego [illegible] serca tak gęstym zrobiła, że tylko co nie nożem go krajać było można, wód ma[illegible] dziś zacząć nie chciałem – A list i przepisać nie ma cze[illegible]go – agrestu i porzeczek mało, i te bartałowi braniać się [illegible] sie oddałem – do gruszek i jabłek daleko – a dalej jeszcze do gościnnej, Ręcznyłę, na brzoskwinie i morele, których trochę przy[illegible]som u dobrego Władysława zamówił, na gościnne dla pory[illegible] mego [illegible] Wintermana – Malin nie przyniosło, choć wiśnie głowię je ich kupo jak w tym roku, Ratowtówna tylko ostatnią mi napędziła stawiając przed Franusiem w obiadu, talerz z go[illegible]rą wałającą rydzów z cebulą, i pieprzem utarzonych – dom[illegible] sobie powiedział, że nie dogotowane i zbyłem oskomę na przysmak ten, myśląc sobie że to rydze w śmietanie tonące – brak tylko było cebuli i pieprzu dla przypodobania się Tobie –

// jeden ciemi godzin z Kiejdan nakłonie papatuje chciały jako na moje dawniej [illegible] – od dawna listu nowego nie miałam – do mnie krótko pisała, nie pr[illegible] jak cztery tygodnie pomimo moją abicujące –

Szczęśliwie przez mojemu – tak się widzi, gdy tylko czyni sam

Obiad jemy na ganku, rozpogodziło się, słońce dopiero, wozy na-

je z sianem do stodoły ciągną – wyznawam sobie w duszy, że mnie

wygląd i słabość dla przedostałych do wcześniej nawet mistrzowi

zwiększyłam rozstrzygania, coby mi bardzo do przyjęcia i oszczę-

dności robotnika posłużyło i szukam w myśli sposobu postawienia

na swojem, ze wszelkiem uwzględnieniem dobrego porozumie-

nia z moim Adamem i Antonim – cóż robić? wszak zgoda chrze-

ścijańska na tem zbudowana, na oszczędzaniu się wzajemnem – Fran-

ciszka wypatrujem na drodze od Lucina idącej – pragną, nie widać.

Więc z Franiem dalej do roboty, do składu spichrzowego – rozgatunko-

waliśmy i ułożyliśmy wszystko – Franiś jest mi miłym, chętnym

towarzyszem i pomocnikiem – zrobiliśmy obszerny salon ze

składu zawalonego rupieciami bez ładu i składu, wynieśliśmy

wóz węższej mierzony do przeznaczonego na to miejsca, spro-

wadziliśmy Antoniego dla poprawy – aż ten nam powiada, że

mało stanie tam gdzie było dawniej w spichrzu jest lepiej, bo

tam wagi pod ręką, choć to daleko więcej ciemno i nie na przecho-

dzie – ale jeśli wszystko, co się waży ma, składać się i stanie będzie

przy wagach, to w rannie dla wag miejsca nie stanie, owszem

waży się mało przed samym transportem – Kiedy już też przy

końcu roboty jechaliśmy nadjechał naprzód Franciszek – potem ba-

rod sam – zostało nam jeszcze trochę roboty, ale wrócić trzeba

ej przyszłemu pokoleniu nie więcej ... tylko [illegible] wzmianek

tylko do gorzej nawet. Franciszka jest cały w Litwinach i zaś pocze

nie – Pawel w dawnych cyfrach słabych, chorych i skamieniałych, które

mówiono już w rezultatach dawniejszych, jemu się powodzą, i więcej coś

co przynoszą w [illegible] – Franciszka pierwszym Panu Pawła

sprowadzić, sam do Kłosowa pobiegłem dowiedzieć się o chorujących

wołach – jeden zupełnie wyzdrowiał od samego mleka z sałatą – dru

gi, co daleko mocniej cierpiał, polepszą się już od tego samego mle

ka – tylko trzy razy w wieczór trochę dam z otwartem karmienia

ku Łazarzowi i napojem nie danego wody z witriolem na lewa

brzuch zaprzężonej – Żywanie krowie trzyletniej blad w Kłosow

nad trzymanych, przepędziłem do Łosiowa na pasz dla mojej Pa

ni roku następnego, a wszystkie bardzo tego potrzebowały, bo mi

się skończyła sobota, sam zasnął z księgą w ręku i czyniłem

Franciszka przez Szulc, gdzie wykładał ważny trybunału, co z

w Łomży

szczególnym procesem wygrywał wygrane i przegrane sprawy wogól

w naszem pamięci – Żona moja Pelcia sczekana, żeby umarła dopóki

nie w mnie gniewu do przeszłości wraca – umarłem lub od Łamiej

sama nastawiona na Brzozogórze, powracam po dwóch w lesie, że

Pan Józef Kamar [illegible] w Leśnym tylko Wrałego – a nam coś

ogrodzie wraca do naszemu szlachetności spojrzenia nie przyniósł, albo

tylko tak dziś tak ogromną mara, że tylko jak twórca mnie zostawiać

tych, co się chcą we mnie stracić, a gniewać się albo i zaś mnie więcej

– wyjeżdżał wcześniej [illegible] wyjeżdżać zębów, i dam [illegible]
Rekomenduję stamtąd wszyscy dla Anuni Daraszkiewicza jako
bardzo przytomnego i wprawnego lekarza przy [illegible]
ja więcej tego opowiedzieć mogę – dowiesz sobie z tego Władysława
który co zechce, a ja adress na list do niego, to jest, do Daraszk-
iewicza mnie od Romerów przysłany tu załączam – A teraz,
Ciebie apostrofa – kiedy powracasz? radbym był już Cię tu nad
Anną widzieć, żeby i Anunię razem uwolnić od trudu przyjś-
cia sama jeśli – ale to zależy od Ciebie moja droga – jaa sobie prze-
dzisiąj piec Twój [illegible] i [illegible] – [illegible] jutro oddajać [illegible], to
jest papiery pieczone i naprzód od Twego posłania [illegible], żeby prę-
dzej obeschły, a to prędko idzie – na 24 sierpnia będzie dla Ciebie wszystko
gotowe – przyślę po Ciebie w przeddzień tego dnia. Franię moją
bo sam już wczoraj [illegible] [illegible] – [illegible] – i dobrze mi [illegible]
[illegible] – a w Józefowie wątpię byś chciała nocować – te mi wnet o tem
odpisuj – i mojej Belutce daj się przypisać, bo i do niej tęskno, do tego
miłego [illegible] mojego, co mnie w naszej cichej i odludnej chatce tak
spokojnie i z dobrą wolą widzieć i [illegible], a tak [illegible] ma
[illegible] postać i tak [illegible] słowo i uście – uściśnij ją bardzo [illegible]
ode mnie, a daj jej do woli czy z Tobą razem jechać, czy przy [illegible]
Anuni pozostać, jeśli Anunia i Władysław radziby ją zatrzymać, ja
[illegible] Twoje całuję – Twój mąż i przyjaciel Medard Koniecz[illegible]
[illegible] ode mnie i przypominaj mu je bystro [illegible]
[illegible] – dziś Paweł z moją Angelką był na [illegible] [illegible]

Ojcze mój drogi! Wcześniej wczora się wszyscy
wyjechaliśmy na nabożeństwo, bo Franuś mój przykładnie
do spowiedzi usposobiwszy się, szedł spokojnie na mo-
je [illegible] — miło mi było widzieć jego tak [illegible] gotowość
i skromne usposobienie — też i mnie samemu nabożeństwo
głębiej po duszy i sercu rozlegało się, w którem Was moi
kochani goręcej niż zwykle polecałem Opiece tego, który w
swojej wszechmocnej dobroci i łasce o nikim nie zapominał.
Proszeni przez X. Proboszcza na obiad [illegible] zabawili i
tylko po nieszporach dziś późno odprawionych wróciliśmy
do domu — Powrót nas wracających spotkał — z Gabrynią Pan
[illegible] i Angelią do nas przyjechali* zawiadamiając o swojem
do Bejsagoły wyborze — mało mnie było czasu na korres-
pondencją do Was dłuższą, a i ten niespodzianie zajął mi
nieznajomy jakiś Assessor powołując się na [illegible], tym
mu odpowiedział na zapytanie, kiedy to ja [illegible] naszego
najdroższego Zbawiciela do krzyża przybitym w Szymkunach-
ale tłaż to mógł zapamiętać? kręcąc się od niepamiętnych
czasów, a figurę [illegible] przed kilkunastu lat umieściłem —
Zdziwiłem tak gorliwej gorliwości naszego rządu, który
na dowód swojej głębokiej chrześcijańskości, kiedy pogaństwo

Cezaryzmu rzymskiego pusiło Piłata bezkarnie i rybowo-
rzeszę za prawdziwe ukrzyżowanie Odkupiciela naszego.
ón, rząd nasz światobliwy, mnie ciemnego w głębokiej nie-
zakopanego wieśniaka odznacza; żeby niepokoić i prze-
śladowaniem zagrozić, jak śmiałem pamiątkę nieogra-
niczonej miłości bożej ku nam na widok powszechny
wystawić! — duch Sanhedrynu w gorliwości upadającego starego
zakonu tu ożył — Assessor Puchalski jeżeli rozmówiony zgłoszenie
zwiał mnie czasu ogromnie, tak że dopadkowo tylko mogłem
Pawełkowi pożegnać, ale przecie w wyrozumiałości swojej po-
jął że takiej przeszłości już badawczem okiem nie dosięgnął
i rozjątrzony moją odpowiedzią aż do 9tej odjechał — trudno mi
już było tegoż wieczora do Ciebie napisać — też dzisiaj o 5tej rano
wstawszy te słów kilka przed mojemi wadami do Ciebie pi-
szę, żeby was wszystkich uściskać serdecznie, zawiadomić
że pokój Twój już oklejony a w Poniedziałek cały już tam
sprzęt Twój wniesiem, a więc gdy powrócisz wszystkie już
będą suche i gotowe — dopiero gdyś już pić wody moje do fra-
nusia kochanego obudzę by rzeczy ewiastki dopełnił — ście-
skam Cię Polcio droga, Anię, Władysława, Paulinę i Waści-
ką Wasz każdy kochający mąż, ten i ojciec Władysław
1873 roku dnia 17/29 lipca Łosimo

Kochana moja Matusiu!

Korzystając z okazji przez Pawlusia jadącego do Kijowa spieszę uściskać rączki i nóżki kochanej Mamy; smutno mnie było że z Antosiem jadąc nie mogłem zajechać choć na jeden dzień jeszcze przyjechać do Kijowa ale nas Majorowie zatrzymali i choć bez pozwolenia Mamy zmieniliśmy projekt. Pożegnawszy Paulinę i Wojtusia w [illegible] na stacji pojechałem dalej i tegoż dnia byłem już w domu u kochanego Papy z którym mnie teraz tak dobrze, miło i wesoło czas przechodzi; zastałem już większą część roboty w pokojach zrobionej, przez doskonale wyreperowane pokoje zdawna malowania oszczędzone zostało tylko [illegible] a bardzo przedstawią się ładnie, a Mamy pokój już gotów i zdaje się że się Mamie podoba, w pomieszczeniu umieszczam już tam wszystkie moje rzeczy a będę także i sobie jadalnię urządzał. – Czas mnie tu doskonale przechodzi ani się spostrzegłem jak już dziesięć dni upłynęło. Sypiamy z Papą razem w siódmym pokoju, idziemy rano teraz po dwunastej tej spać bo Papa bardzo rano wstaje dla picia wód

ja też wyzygiwam się od siódmej i ósmej a od herbaty
schodzimy się z Papą i jesteśmy razem ciągle tylko ja
odchodzę na jakiś czas do fortepianu który mi dar
zrobił Ludwiczek. — Po obiedzie chodzimy i wyglą-
damy się z Papą, przed paru dnia wyjeździliśmy zaś do pa-
łacowy w Łazienkach znaleźliśmy tam „moc brudu" po
których teraz naszy murarzy całe być włożyć, pan Kalina
jeszcze niewidział tej zmiany ale pewno się zadziwi
kto mu tyle „nieporządku" zrobił. — Był tu Fran-
ciszek Komarowski w sobotę i bawił do Poniedziałku
i choć bardzo wesoło byliśmy radzi jednak dziś nas wyje-
chał, skarżąc się ciągle na nudy i żałując tam srebr-
ne Kredencie zawiozłem jego do Pawłów i tam starałem
się jego zabawić z Pawłem i naszym Dowgiałłem ale nie
bardzo się to nam udało. — Papa pisał do Mamy
dwarazy, jak powinie Panie przyjął i przez [illegible] jadą-
jącego Franciszka ten jest trzeci list (przez Franciszka
w poniedziałek był do Anusi) od Mamy z Wyjazdu był tylko ten
co go z piernikiem odwiozłem, Dowiamont [illegible] wczoraj
a oddałem, nie było żadny list od Leosi przed paru dniami
zdrowa i narzeka jej który od kochanej Zosieńki
był też list w przeszłym tygodniu już przyjmowa-
oczekujemy już na kochaną Matusię z niecierpliwością
proszę tylko napisać do mnie Papa teraz wyjeż-
Mamę i Anusię z tobą całuję tymczasem serdecznie i ręce całuję
wszystkim kochany Wojtek [illegible] i Marnolewskich całuję kochający syn Fran

Polcio moja droga! Dziś bardzo dla mnie był dzień bo
gaty – otrzymałem rano dwa listy Anii kochanej, twój jeden
moja droga z dodatkami Polutki i wojtusia – nadto od Leosi
odpowiedź na mój list drugi – nadesłanie fotografie twojej
Annie i Zoi mojej miłej, które sam z wielkiem [illegible] ode-
brałem, bo Januszewski tak mój interes zaniedbuje, że
muszę odtąd sam go prowadzić – tem czasem już w Łowinie
zostaje ustawione wszystko przez Dobirzgen, które tylko czy-
ścimy a resztę twojej ustawić je pozostawimy – Co do twego
powrotu, ja tyle sobie wymierzać nie pozwalałem, ileś ty sa-
ma rozporządzałaś – Św. Anna był terminem przez Cie-
bie wyznaczonym, do tego stosując się, napisałem że przyśle
Franusia na 24. lipca, to jest, że on już 23go będzie w Bi-
jagole żeby z Tobą rano 24go wyjechać i w Łuninie stanąć,
bo w Józefowie bydź nie masz potrzeby, tam dopiero wszyst-
ko inaczej wymalowane, Pozycienie jesteś już gotowe, a Fran-
ciszek jest tak zajęty, że tylko Cię zmęczył gorzej prolsafi
zamiast zgadzającego wypoczynku – a to czasu bodziemy
na Ciebie z balonem i kaw czasem – Władysławowstwo
Was też pewno bez podróżnego zaopiedziaw też nie wypuszczą
to jeśli moje gładem się nie przymorzysz – Mój Fran-

dopiero z Karolem w [illegible] w poniedziałek

Wczoraj z nim byliśmy u Dowgiałły, który wybierał się
teraz już dziś do Kowna, a potem nie wracając do domu
pojechać do Lipawy na kąpiele – ale on bodaj [illegible]
by dziś Pannie Pietruszewny z domu Platerówna i Pora-
niowa – ja teraz 28 [illegible] do spichrza zamknąłem. Dziś
[illegible] – a jutro do [illegible] potrzebnego zabieram się.
siano Bogu dzięki zbiera się dziś – a zadecydowanie teraz bo
daj by nie do [illegible] się nabrało – zebraliśmy [illegible] ile
było i coś się z tego wymaga – Frani Anni [illegible] przywiózł
i fotografie – malin trochę i sama [illegible] naznaczy-
ła już, a porzeczek i agrestu nie mamy czego żałować
bo samo zbieranie trudne nie było warte – agrestu żało-
wany [illegible] – już też i nasolono już dziś – na [illegible]
czekać będzie cielę [illegible] tygodniowe, [illegible]
nad [illegible] – a tylko Franciszka przygotuj, żeby jej dziś
Annie [illegible] odebrał. bo dla [illegible] miejsce będzie potrze-
ba – [illegible] swoje [illegible] i zamiane – o moje [illegible]
[illegible] nie boimy się – a co każdym przyszłości je w
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] do [illegible], jak
[illegible] i podejście – [illegible] w [illegible] nie [illegible] się a

z żołądkiem jego zawsze jest trochę biedy, ale to go a-
ni z nóg, ani z sił nie zbija – do Zuli mojej siostry
zamierzam przez damie przez Ciebie idące – radbym
był bardzo żebyś była Antosiu odwiedziła – to twoja
starsza siostra – i bardzo słabsza od Ciebie – ale nie do
mnie naglić Cię wypada – jeśli zdarzy się raz jeszcze
Władysławowi odwiedzić sad z tego będą, i z ich zado-
wolenia i z przemożnymi drogami, ani też Twoich – a
na te święta życzę Ci dam dobranoc bo już ciemnieje – ca-
łuję i najświętsze Twoje całuję – dzieci i Władysława
w to miejsce serdecznie ściskam Brat

Medard

1876 r.

dnia 19. Lutna

Łusinig

Polcio moja droga! We przeszły poniedziałek Leonia
mię wczesnym pożywszy obiadem puściła do domu, gdziem
zastał czekającego mię z listem od Dowgiałłów posłańca bym
do nich na obiad przyjechał – za nadto byłem podróżą i domową
sprawą strudzony bym był mógł ich uprzejmemu żądaniu uczy-
nić. Zostałem więc w domu i o pracę czoła wziąłem owies i zało-
łem stojące jeszcze na pniu dojrzały groch i jęczmień. We Wtorek
tak samo robota, ale dopiero tylko z żytniego pola uprzątam ja-
rzynę, z jarego nic jeszcze do stodoły nie zawiozłem – strach, bo
chce w piersi kołata – nigdym w takiem opóźnieniu nie był.
pociechę i nadzieję moje składam na miłosierdziu bożem nigdy
niewyczerpanem – męczy mię jednak pytanie gdzie leży przyczy-
na tego opóźnienia? Prawda że zbieram tera prawie całe pola
jarzyną, która razem wszystka dojrzała – ale czemuż mam to sa-
mo w Kliszunach, gdzie w żytnim polu miałem tylko ileś mor-
gów odsiewu? – męczę się tem rozstrzyganiem szukając rozwiąza-
nia dla nauki na przyszłość i łapię się na rozmowie sam z sobą.
a tu barometr obniża się codziennie mimo ciepłej pogody, a
robota nalegowie pełznąć zaczęła, ledwie trochę mają obce
mania, pierwszego ochotnie należą Dowgiałłówie a z nimi swoje
nie do Wiłkomierza wyjechali, wraz Antoni z nimi w odwiedzi-

We środę rano po długiem niewidzeniu się wstąpił nachm-
le do mnie Paweł jadący do Szawel na wystawę – smutno m
było jemu a jego zamiarów nie widział i do tego ani
słówka jednego przetłómaczyć nie miał czasu, bo się zaraz po-
żegnał i wyjechał – barometr co raz bardziej deszczem grozi
co tylko mieć miałem koni i ludzi zwracałem od owsa do
pszenicy i do gęstego chmurami wieczora, już tylko na
parę wagonów na polu jej zostało – Nie zdołam Ci wypo-
wiedzieć drażliwości jaką mię zbudził ulewny deszcz i
nocy o drugiej we Czwartek – gdyby mię kto był zwlókł z gó-
ry i jeszcze uszy targał po wszystkich nerwach szarpiących czu-
ciem i marzeniem wywołując wszystkie drżące [illegible]-
twa i obawy, jużeby to nie odpowiedziało mnie jaśniej bezwied-
czałem – widzieć myśli i marzenie nałożywałem, by jakiegoś okropnego głupstwa nie
popełnić i wreszcie napadła mię jakaś chorobliwa bezsenność
którą tylko przemocą wymuszonej bezwładności zapełniając zmy-
słów, by usnąć i gniewna na jawie wyjść i słyszeć straszną
ulewę wyrządzającą się na polu – Zamknąłem oczy i uszy na
wszystko, aresztem z domu nie wyszedłem, zająłem się rozmai-
temi rachunkami by zapomnieć sobie czas i niezapełnio-
chwalebną obojętność zaprawiać – Podano mi list od Pani
Pawłowskiej wzywający na obiad o 5tej wieczorem – Kazio

Książę z młodym Sapiehą i Zamoyskim przyjechali na wysta-
wę do Szawel, w Szawlach przy gospodarstwie jest Żona Gu-
bernatora z córką — Zaprzęgliśmy moje [illegible] gniadosze
i pojechaliśmy — [illegible] [illegible] z pod [illegible] nieba pro-
sto, [illegible] niewchodziliśmy i staliśmy przed gankiem —
Żona całem swojem ułożeniem się wewnętrznem godnie
odpowiada tradycjom i zasadom ojca swego Jędrzeja
i męża swojego [illegible] — grzeczność łatwa i ujmująca
pełna też [illegible] powagi co każdemu daje miłe [illegible] [illegible]
[illegible] jej [illegible] — rozmowa łatwa i ogłada — powierz-
chowność bardzo piękna na jej wiek, trochę [illegible] —
włosy bardzo bujne białością przeprowadzone, [illegible] tej
i tem świadectwo — upodobienia dla kraju i tego wszyst-
kiego co widzi przy [illegible] — córka [illegible] [illegible]
urody, oczu czarnych, rysów [illegible] ale nie dobrych
lat około szesnastu, zdaje się, głównie umyślnie chce
w tym poznania [illegible] wszystkiego i dobrze [illegible]
odpowiednie wychowanie trzyma ją [illegible] wszystko
[illegible] — Dowgiałłowie [illegible] mi [illegible] [illegible]
za mało, [illegible] jej [illegible] z [illegible] [illegible], od
[illegible] wyjść — Jutro Żona rano z Panem Stani-
sławem wyjeżdża na Kowno i na odwiedziny biskupa

miasto obejrzeć - powróciłem do domu w noc taką ciem
ną nianowanie w ulicy Sadowej jem natąd wytr
się do domu - w Piatek baromile trochę się podnosz, ale
nałomo moją zmęczoną jeszcze, żeby po kuflach nav
jazdy w noc swoją zabierając - wysłałem owies wyp
cany postawić, orać, siłaść dla słomy, bo mam przy
pań na dziennikar, mimo wszego trawić pracę tak
ta jeszcze do ukończenia gromy dają, i żeby się mało
na dalej twoją moje ży najdroższe błogosławieństwo
bo ukończenie wszystkich fasek może już zamierzyłem
w spichrzu - ja niemam co już robić - chcę jechać do
Kowna a stamtąd do was moi najdrożsi - daję dyspo
zycje co i jak uczynić mają kiedy da Bóg pogodę, ale
tymczasem deszcz przechodzi i baromitr zmienia się, ale
mija - Antoni mój powrócił z Janowa odwiózłszy
tam Lyrę, rebantrofi - w Sobotę po dojściu wiecz
pojechałem na zamówioną trzy, tro: za duszę ś.p.
matki mojej - byłem u Proboszcza na Łukaniu - p
rzyłem w domu mój pacierz i po obiedzie mojemu
przedstawiam wieczorem stanąłem w Josefowie
gdzie niespodziewanie zastałem przy Łukaniu Lesinę
, Franciszka który tylko co z Łukaszem od niego si
mego przyjechał - nie szedł ze spotkania - siedliśmy razem

Chciałem mszy wysłuchać w Janowie i pociągiem(?)
przesyłką bryczką do Kowna przetransportować się
ale bryczki(?) nie było – a więc w kościele po cichu wa-
mo wstałem urządziłem się i chcąc bardzo Leonę(?) zba-
łeć(?) – torbaty(?) już wyczyściłem i wyjechałem na po-
ciąg – w Koszedarach spotkałem się z Alfredem sto-
sy miło mi dał wiadomości o was wszystkich, tyl-
ko tam szczerze pożałowałem biednej Bolutki za ten
srogi ból zęba i tę bolesniejszą jeszcze chwilę wy-
rywania – na pociągu do Kowna ktoś(?) tam po-
wiadał że Połapan(?) umarł z apoplexji nowo
mej(?) – w Kownie prosto z banhofu pojechałem
na turę do Kalidry(?), trafiłem na Kazanie(?) – dalej o-
kład samotny w kwaterze Chambres garnis N3.
lochę(?) dzisiaj przy czytaniu Matuszewicza –
potem wysłałem list do Lubie(?) zawiezionego w domu
pobiegłem potem wiedząc już Janiszewski(?)
[illegible] po informacje dla dostarczenia mojego
interesu – jutro mogę wiedzieć jak przedstawię za
Łatwość(?) – ale na to z oddaniem listu mojego
czekać nie będę, bo od dziś chcę do was pisać
dopiero mogę Twoje [illegible] – moja najdroższa Bolu(?)

Ciebie kochaną, Władysławo. [illegible] serdecznem wzruszeniem do pracy mojej przystałem [illegible] bezpieczeństwo i [illegible] czem tylko dla was być mogę [illegible]

18 Sobota dnia 5 Września Niedziela

Kowno

Piszę prośbę do Francina by nie przepuścił terminu podania prośby [illegible] gdzie się należy, że on na mocy takiego a takiego paragrafu ustawy o służbie wojskowej znajdując się w wyższym pierwszorzędnym zakładzie naukowym, ma prawo i chce nawet [illegible] i [illegible] z ulgą pozwolenia do 2 stopnia swojego

1876 r. dnia 7. [illegible] 537

536

Wszyscy moi drodzy wiele tam
tylko was jest dziś, pięknie ręka-
ręce ściskam was z całego serca-
[illegible] zostałam lepiej się mająca, [illegible]
[illegible] jej zdrowie, mój grzeczny i mały
wypiłam tam [illegible] kubek, i spieszę
już do domu, gdzie z tego [illegible]
tego wiatru i słońca, możesz stać
trzeba ile tylko można – nawięk-
szym z Bejsagoły nie znalazłam
[illegible] posłała, nosząc go w
[illegible] się pamięci mojej.
przypomniałam że umówiłam go
zostawić w kościele między [illegible]
tą [illegible] w której siedziałam-
proszę zająć go tam samej pana
[illegible] bo mi spada tego [illegible]
[illegible] – [illegible] Twoje całuję [illegible]
[illegible] Twój [illegible]
[illegible] moja droga Twoja [illegible]

[illegible] Medard [illegible]

prz. 10to – 30. sierpnia
[illegible]

1877 roku dnia 7. Października

Bojszagoła

Zofio moja droga! we przeszły Czwartek wyprawiłem list mój i Anny do Ciebie — Piątek przeszedł mi cały w towarzystwie Pana Konstantego, Obojga Kowalewskich i Białłozorów z Kurytnian — w Sobotę po długiem czekaniu spaliśmy dłużej, spać niezdolnej przez dzień a dzień przeszedł w rozstrzygnięciu z Leonią, to i z Franciszkiem, to z [illegible] daniem list do Ciebie — dziś [illegible] nadłużej list [illegible] się, ale po nabożeństwie u obiadu [illegible] Tądy stan odwiedziny do Kurytnian; tak to potrzeba przypadły mi na wieczór kiedy już mało [illegible] Kalas mój już przeszedł — Annie [illegible] po trochę posiła — wszystko [illegible] się zamieniło na zapowiedzenie, ale [illegible] jeszcze to przeszło — dziś znowu [illegible] i dobrze się trzyma, doktór powiada że najdalej przed tygodniem [illegible] przypada — [illegible] dziś [illegible] przy szczęśliwym [illegible] —

[illegible] Ciebie [illegible] przysłała [illegible] przez Hermana, który drogę [illegible] najlepszy [illegible] do Kartofli, ta [illegible] dla mnie [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] mnie

kochana — Napiszże czy [illegible] Ci [illegible]
na [illegible] i czy [illegible]
[illegible] — [illegible] proszę [illegible]
[illegible] nie [illegible] i [illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], bo [illegible]
nie [illegible] tylko dla tego [illegible]
w [illegible] zapewnienie o [illegible] — [illegible]
[illegible] zapewnie [illegible]
go — już na jego [illegible] i na tę [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] to [illegible]
[illegible] na [illegible] a nad [illegible] — [illegible]
[illegible] czy [illegible]
[illegible], to [illegible] z [illegible]
[illegible] — jeśli [illegible]
[illegible], to [illegible]
[illegible] czy [illegible] przez [illegible]
[illegible] z [illegible] jeszcze [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] w [illegible] — [illegible]
[illegible] — a potem [illegible] do [illegible]
w [illegible] Kłonińskim — [illegible]
[illegible] w [illegible] — [illegible] w [illegible]
po 11.50 [illegible] dla czego [illegible]
[illegible] [illegible] Ci [illegible]
[illegible] było [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] Twój zawsze [illegible]

W Horodnia 31 Października Bejsagoła

Polciu moja droga! Już Ludwisia musiała Ci
powiedzieć że mnie zdrowego rano z [illegible]
dalszą wyprawiła drogę — jazdę w Janowie [illegible]
o [illegible], gdzie mimo wcześniej dopiero przychodzącego
pociągu, dobre dwie godziny dawno przesiedziałem
mając szczęście więcej nie będę niż nie zabawiwszy, bo mi
się [illegible] wyprawiała drażniąc [illegible] moja, [illegible]
sto [illegible] tego nie zachorzył. — Kupiłem tam [illegible]
li, że [illegible] na jakichkolwiek [illegible], [illegible]
del [illegible], a o [illegible] ani [illegible] [illegible] — Siedliśmy więc do
wagonu z [illegible] z którą mi [illegible] [illegible] kaza
no i [illegible] grubych (prów) [illegible] co mi [illegible] drogi przy
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] więcej w tam
[illegible] nie miał. — W Bejsagole spotkał mnie i [illegible]
Władysław. — Naminka [illegible] do mnie [illegible]
na, rześka i jak zawsze uprzejma i serdeczna — [illegible]
[illegible] już jest tak wydatna ale nie nadzwyczajna — [illegible]
gi przy [illegible] na trochę nabrzękłe, [illegible] sama w
sobie jest była pełna, ma dobry apetyt i sen i [illegible]
[illegible] swobodne. — Władysław przy kuracji jakiej [illegible]
nie [illegible], [illegible] gruźliczej, ale ma [illegible], [illegible]

Markowska i Jasińska obie zasłaniam kołdrą
mieszkają nadal pod gabinetem Anusi, mały pokoik
stawiony jest dla dzieci, ja mieszkam pod ich sypialnym
w Piątek z Anusią pojechałyśmy do kościoła gdzie o
na uzupełniła spowiedź swoją odbytą w Środę, ale
powróciłyśmy obie trochę zasłabione, w sobotę wieczór
Anusia wracała z choroba, cały dzień przeleżała pod
okryciem, a ja zatrzymywałam się bawełną, przykryłam
się mojej bluzce co mię dawniej nawiedzała i dzień
odbywszy swoje nabożeństwo w domu, do kościoła
przez chrystusowe obrządki nie pojechałam i do Ciebie
moja droga pisać musiałam — Odłożona kranka do 1go
Grudnia wraca znowu na Listopad w dniu jeszcze
nieznanym — lecz umiałam z Franusią dziś zapłacić
papiery i mniej szczęśliwy ani się zasmuciłam, już czyta
mi na jego instynkt i wiedzę się spoczywam — nie ...
była; na dzień jeden przybędzie ze mną się zobaczyć, żeby
co myślisz go zobaczyć, ale na to trzeba mieć wiele czasu
który przy — więc czekajmy — Władysław w Piątek pojechał
do Szawel — spotkał się tam z Ołtyszewskim który mu
miał znaleźć dom dający na wychowanie tkalnią, że
już ... ... i przykładniejsza może to

mając to wpływ [illegible] Twoich [illegible] drogo moja

Polsko i [illegible] jakie mu dawałaś, mo

je wpływ zapowiedzi je go a pod tej opieki od których

wywołały te pochwały z ust tego Pana, który sam dopie

ro w Lipowie mieszkając, [illegible]

[illegible], co dopiero mając za nadto samopodcho

dzi, o [illegible] i pomocą najle

piej nad [illegible] na Boże Narodzenie - do [illegible]

na pisać dziś jej samym [illegible]

wiadomości jaka od Ciebie otrzymamy, proszę Cię, byś wy

słała Pana Kalinę do [illegible] byłem przez [illegible]

[illegible] wyrok Wileńskiego urzędu [illegible]

go, żeby potrzebowaną od niej przez Rząd Gub: Kow:

wiadomości co do opłaty pożyczki wynoszącej 150 rub.

[illegible] co wychodzi i w sposób zaspo

kajający wysłali - albo niech to Kasia listem [illegible]

do tego Policyja dostatecznej [illegible] przez swego

postania wytłumaczy - w [illegible] aby [illegible]

[illegible] na całą ziemię pod [illegible]

[illegible], a co wychodzi podjąć, wybrać i [illegible]

o [illegible] - jeżeli tej ostatniej [illegible]

[illegible] trzebiąc chwastów do wymiaru w [illegible]

pożyczonemu przeznaczonych, to więc [illegible]

539

ska jak Kleinowska składa drwa a panele i innych

Kleinowskim lesie, zostawując wszystko co przydatnego

być może [illegible] lub [illegible] nie potrzeba

jak – Szymkowicz jeśli [illegible] pługa do kartofli

[illegible] na [illegible], o czym prosić Cię zapomniałam –

jegomość drogiego [illegible] w którym [illegible] jest do

tego, więc Pan [illegible] z [illegible] po [illegible] przez

przez [illegible] aby, gdyby z [illegible] ile [illegible]

[illegible] przez [illegible], tylko nie gęsto do [illegible], a [illegible] obraca

jak [illegible] – Wybacz [illegible] droga że Cię obciążam moje

mi dyspozycjami, ale są [illegible] których opuszczać nie

mogę – a [illegible] trudno przewidzieć jak długo zabawię.

Hanuś [illegible] się na łóżku [illegible] na nogach obraca – je

[illegible] mi się wydaje, że jeśli nie pierwej, to na [illegible]

[illegible] jej [illegible] poruszenia, jak to natura

[illegible] przyzwyczajeń lubi, na [illegible] Listopada

[illegible] daj Panie Boże najszczęśliwsze rozwią-

zanie – dopiero wtedy [illegible] i [illegible] je [illegible] i [illegible]

[illegible], polecając Cię Opiece Najświętszej Matki Bożej

[illegible] i [illegible] [illegible] proszę, aby

Cię [illegible] i pisali – Bolesławowi [illegible]

[illegible] – a [illegible] jest [illegible] sąsiedztwo

[illegible] [illegible] – [illegible] Cię [illegible]

Rączki Mateczce drogiej i wszystkim całuję – nie piszę sama, bo [illegible]

mojemu Leniowi przychodzi [illegible] Papy, że innego dnia lepiej.

1877 Krasu dnia 1. Listopada — Bejsagoła

Droga moja Celio! Idąc śladem Twoim, zaczynam dziś pro-
wo list do Ciebie, wysłanemy napisany wczoraj na pocztę, razem
dzisiejszym pociągiem odchodzącą — pozbyliśmy się już naszej Flo-
ści i Annuna i ja dzień pochmurny dziś zdaje się łagodny nie bę-
dzie mi bodaj na przeszkodzie przed Tobą się ... i mo-
dlitwą za sobą i Wanią — na górze jeszcze zdaje się nie powstrzymała
chcąc już dziewiąta na zegarze — Daraszkiewicza na jutro czekamy
z jego przyjazdem wszystko będzie opatrzone po ... będzie i już tylko
kilka dni od wali ... oczekiwać będziemy — co by chwili jeszcze ...
dam oddają mi list Twój wczoraj wysłany z Wilkomierza, dziękuję
Ci najserdeczniejsze podziękowanie za tyle Twojej lubiej o mnie tro-
skliwości jakiej nie wart jestem — spiesz Ci by domów je dalej czy
płynie jak ... ... i bez innego ... ... nie
tylko na wielki ... chodź do nas — Anni biedny upadł na
pierwszy i ... ja, przyczym kazałem, ... ja przy obecnym stanie
... — w Kościele byłem z Władysławem Łaranickim —
po obiedzie czas nam zszedł na rozmowie, czytaniu i ...
... — Annia do ... napisała i ja list do niej zacząłem —

2go Listopada Daraszkiewicz o ... przyjechał — Annia spała do-
brze ale kaszel jeszcze, a mnie — niepokój ... odbyło się tak rano
jak ... 2 ... wszystko ... nie zdający — czekam na list od Franu-
sia albo na jego samego ... z Annią wczoraj napisali a raczej ...
... napisany w ... — przeniskam się myślą do Ciebie moja
droga Celio, szukając co tam robisz, czy Ci tam jakie nie ...
... ... Ciebie tak ... o wszystko co się ... ...

Władysław darował mi ślicznego barana z gatunku Angielskie-
go, dla tego raczej niż dla wełny przydatnego, radbym go ma-
na rozpłodzie mieć i z wyrastać i zdaje mi się że ona niezadługo je-
szcze mi każe zrobić w ciebie lata, płużąc do kartofli, jaką uważa-
łem dla siebie – dziś na to Syrultowiczowi potrzeba dwie sucho-
twirna Dolki robotnice i Ichowa, jedna, nie całej długości, nadto ze-
szy brzegowe szczebelki na nogi z tych jakie mam przygotowane-
brony – tę zaś płużąc, co dla mnie zrobił zaś przed użyciem jej poma-
lować ciemnatej i zamnatej, na co farbę znajdziesz w mojej szafie w
korytarzu będącej, ale tam ona w baryłce niech przelicza jaszcze – na
przypadek gdyby jeśliby zabrakło za wiele przelicznik, to na dolanie znaj-
dziesz go w mojem pokoju na biurku w srebrnej flaszy – operacja
zaś tę dopełni Antoni na co pędzel niejeden mu daś z tegoż biurka
mojego z pierwszej szuflady na lewo – każ też Antoniemu gdyby
wziął do przeczyszczenia dwa trzylufne strzelby, dubeltówki tego i gro-
dzkiego więcej i żeby je wyszorował i wyjął z kajut najstaranniej –
Daraszkiewicz towarzyszył nam przez dzień cały – rozmowa ona przy-
jemna i przyjaciela – zapalmy się na Annusię, a dobrą nadzieją nie
znajdując się jednak w majątku osiedlenia ściśle czatu jej rozu-
mienia – kaleś i ścianel jej już używał trochę – dzisiaj jeszcze nie
ma, Annia pisała do niej przypominając jej że obiecała się przyje-
chać – bo Jacewiczowa przypuszczaniem swoje nie trafnie się wymówi-
ła powiadając jakby słowami dziś, że jeśli będzie potrzebna to przy-
jedzie – Pana Konstantego też tu czekają – syn P. Krintz zapotrzebowa-
ny razem z innymi w sprzeżanie do urzędu Komisyjnego przywo-
ze listy już oświadczone, niewiadomo tylko na który dzień radbym

541

był bardzo widzieć się z [illegible] — Jadzia [illegible] chorzy [illegible]
[illegible] się bo by powinniśmy w Radziwiliszkach — Cieszymy się już [illegible] 9 listopada
[illegible] mojego [illegible] chodziłem dziś z Władysławem całe je-
go gospodarstwo, które w ogólności mi się podoba — bydło mi [illegible]
wyprowadzone z Kowna [illegible] — [illegible] bardzo za słaby
ale bez [illegible] mało, a dom [illegible], [illegible] ogrody [illegible] bydełko
wszystko dobrze wygląda — [illegible] w [illegible] jak i nad i-
nie tam czas mam — Po południu list od Edwarda [illegible]
Zamorze — chodzi o [illegible] po [illegible] w [illegible] i [illegible] intendant —
Wilno ma być [illegible] ale [illegible] da go zdecydować do [illegible]
[illegible] — Alfred przeniósł się już do swego domu z Jana, i [illegible]
i [illegible] już [illegible] w całym ich gruncie — dom mają nie
pełny do którego [illegible] potrzebne sprzęty i [illegible]
aby do [illegible] Alfred [illegible] dziś mi się dobrze, pisze się mi-
ły [illegible] "miły i przyjemny" która [illegible] na [illegible]
[illegible] do [illegible] swoje [illegible] na [illegible]
[illegible] by pisała, [illegible] się na [illegible] lub [illegible]
[illegible] — [illegible] że pisała do [illegible] by wysłała jakąś mi-
[illegible] do [illegible] z [illegible], a co i ja bym [illegible] o
[illegible] i w [illegible], na [illegible]
[illegible] z Kowna [illegible] — [illegible]
że ja [illegible] — [illegible] ja za [illegible]
[illegible] — Siedziam przeciw swoje wspomnienie [illegible]
ba [illegible] na miłej pamięci — [illegible]
[illegible] na [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] — [illegible] Paulinkę [illegible] bardzo [illegible]

18[illegible] Horodnia dnia 8 Listopada [illegible]

Droga Tolciu moja! Jakże tam jest ze zdrowiem Twojem? bo [illegible] się nie [illegible] ja Tobie [illegible] uskarżałaś się w przeszłym liście swoim do Anusi, jeśli ten [illegible] kiedyś przyczynie, to już [illegible] dziś [illegible] w nim przeznaczył, co jednak [illegible] będzie [illegible] tylko [illegible] do domu ja Ciebie od [illegible] [illegible] [illegible], bo [illegible] inne [illegible] z tego wyjechały — i [illegible] się [illegible] o Ciebie niezapomnieniem Ciebie na [illegible] odjeżdżając — nie [illegible] się tego [illegible] [illegible] się dopiero do domu [illegible], bo [illegible] nas dobrze się trzymaj, a [illegible] i [illegible] [illegible] potrzeb [illegible] wewnątrz domu, bo za próg nie wychodzi, głównie dla kataru i chrypki co już ją [illegible] jej — Leona dobra, jest dla niej [illegible] między sobie, [illegible] i żyją w [illegible] gospodarstwie i jej [illegible] nie [illegible] [illegible] przyjaciół — tylko i ona nie będzie [illegible] [illegible] [illegible] — apetytu nie ma i [illegible]

[illegible] [illegible] — [illegible] nie tego [illegible]

dos ma rozstrojony - wczoraj dzień cały [illegible]
leżała z powodu przykrych słabości i dziś czuje
się nie mocna, ma zawrót głowy, i zawsze [illegible]
kaszle - Franciszek wczoraj rano odjechał, [illegible]
do niej wieczornym pociągiem odpisać i [illegible]
trzymał obietnicy, nie niepokoję jej przyjazd[illegible]
nił, bo ona zostawiła Zygmunta swojego [illegible]
chanego trochę - Od nas nie go Franciszek [illegible]
mamy chociaż wiem po wiem [illegible] przyjeździe
pisaliśmy do niego z Anną, i wyprosił[illegible]
mu że jeśli przyjazd jego tutaj może się [illegible]
bez jego rady lub przyjazdu, to nie byłby [illegible]
go widzieć dla pomówienia, a mnie samemu
szkoda go po Rydze trochę za trudno - [illegible]
łaś też miłości - w pół ćwiartki do Ciebie [illegible]
rano przy [illegible] posłanej [illegible]
Ciebie czy Ci [illegible] nie [illegible]
trzy do roboty i czym z [illegible]
[illegible] do Węgierskiej odprawiła, [illegible]
[illegible] na to [illegible] jak Ci się [illegible]
Ściskam [illegible]

543

wyczerwali, pewnie czy przez Ukiennica drugi
przedtem był wysłała do Brzezagoły moją przy
wonną, z maszyną do plewania kartofli
co ją bla mnie był zrobił Szymkiewicz, dla
odmierzenia na powrót bazana angielskie
go do rozpłodu – Zapomniałem pani Ciem
anej pięć ćwiartek, bo skąpała dopiero jak
już kot wrócił się na jesienne, patrzcie
mia wszystko na kupie, ani nic zostawio
ne, na podwórzec dopiero tak przyjadamy do
obory – wierzone w mnie zawsze do tego
się brane, też dopiero kiedy wiatr i śniegiem
się tego przedostać nie wyłamał i nie wy
gniótł, a tam jest głód na podwórzu, więc
dziś prawie chce raz wyjma, się za to dobrze
i zrozumiały wrót go przyniosę na łące
żytów – a w gumnie przez mrozy trwają
rzeczy się za grant wyjma, ten, co nie zupełnie
ludy był mierzony, prochowina, tak to
rano, co już przez bajnow, już prowadząc
podgrobi, więc dłużej drzwi obory od ogrodu
zrzynki domyszone – Na Boży lutego do Ciebie

tam dwa razy dołapały – ale nie tego drugiego już wyszła...

myślimy. Dotąd jednej odpowiedzi nie otrzyma-
liśmy - czekam czegoś od was z dzisiejszego
wczesnego pociągu - nic nie przyszło - pe-
wnie te poczty chodzą - bo nie może być je-
byście od minionej niedzieli nic nie pisa-
li, lub nic nie otrzymały - Zosia miała
list [illegible] od mego - kiedy roz-
brał się na dobre; Anusia, Zosia, Władzy-
sław i [illegible] - o Paulinie jako
zapamiętałym grzechu wspomnieć - Mamę
i Zosieńkę całuję z podziękowaniem
że Ciebie niedostępnej - Paulinkę [illegible]
najczulej - do Zosi należy pociąg
list wysyłam - uściski Twoje Polcie
drogą całuję - Twój ze czcią przywią-
zany mąż i sługa Ludwik

Spieszę bo już [illegible] a na [illegible]
pociąg trzeba za [illegible] list oddać

18 Hermudina 11. Listopada [illegible]

Droga Polisio moja! List Twój przez Kopuminskiego wysłany doszedł nas nazajutrz, że jesteś we Włoszech, ku wielkiemu zdziwieniu naszemu, że listy Twoje tak nas rychło dochodzą, dla czego ze czterech przez nas do Ciebie wysłanych, zaledwie pierwszy raz Twój doszedł – Dnie nam [illegible] je [illegible] upływają w cichej domowej, który gdy żadna niezgoda lub nieporozumienie nie przerywa, osładza samotność i troskę a dom z miłości tam [illegible] – Wczoraj rano byliśmy z Władysławem w kościele bo w zeszłego tygodnia nie [illegible], a chce już [illegible] od [illegible] odchodzić kiedy [illegible] przybyło, modlitwie [illegible] [illegible] [illegible] Pana [illegible] – A [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] – [illegible] już [illegible] [illegible] nas na [illegible] i [illegible] w [illegible] [illegible] nas [illegible] i [illegible] – gdyby nie było [illegible] i [illegible] [illegible] w myśli [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] naszego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o Tobie i nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o Tobie i nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

ta mi jedna nie przeszkadza wcale   Sobie
i domu — Nie raz temu jeśli je czasu mój drogi
za chybko tamtemu dołowiającemu się, bo i naczas [illegible]
by nie lepiej o nim tobie mówić mogę i z [illegible]
chwilę naraża mię na przykre położenie — Przepraszam
Cię moja Polciu za niego — jeśli możesz napisz słów
kilka do Pana Kiborta do Dziewałtowa, by podał
się go zapewnić zapowiadając, że na tę drużynę i
na te same warunki mam za wiele kontrahentów
tym chciał na stracie jego rzetelnie zamie-
i razem dołóż to P. Kibortowi gdyby nie pilnował w twardo
kaś biedę na dach w tym ziemi drogę, to go będę miał
tamtego stron potrzebę — Dobrze zrobiłaś moja droga Polciu
jeś wysłała furmanki do Kowna tylko zrobiłaś byś
potrzeby, bo chcę byś rozporządzała się tam wszystkiemi
co jest bezwzględnie — [illegible] posługująca się naszą [illegible]
nabyć nagrodzona jest za [illegible] oficynę, [illegible]
[illegible] mię bez zakłopotania i bardzo dobrze [illegible]
[illegible] — Nie wiem [illegible] do Kapuszczysłowa [illegible]
[illegible] — Nie nie wiem czy do [illegible]
[illegible] pisał, bo już sam sprawdzał je tam [illegible]
[illegible] za mną, niedopłat [illegible] nie [illegible] i mam mało [illegible]
[illegible] powiadzenie — [illegible] tam nic dla [illegible]
[illegible] od mnie jadąc! — to [illegible] jest! — [illegible]
[illegible] drogiego [illegible] nasze [illegible] sprawach

obecnych transportów wypisanych błądzą, ale nie
gorzej jak – nie będę jednak opowiadaniem mojem Cię [illegible]
[illegible] byś Ci nabrzmiewać się nie stało, bo moja kartka
przytomnie [illegible] [illegible] i mój [illegible] list z tolicz
stad wydany, były [illegible] przepełnione – jak mi tylko jeszcze
[illegible] do [illegible] nie mam – wczoraj przejeżdża
jąc [illegible] byłem z Władysławem na [illegible]; tam
[illegible] najcięższy w [illegible] biednego [illegible] Bialłozor [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dla swojego rachunku
i Czapelsim był musiał – Helenka jego zdrowa, i [illegible]
[illegible] to [illegible] bez [illegible] [illegible] pozostaje w domu –
Olek ma ten [illegible] w charakterze cały swój pamiętał nie jednemu
jeszcze jest panem siebie i nad sobą, gdyby nie [illegible] tak
[illegible] i nie [illegible] w [illegible] [illegible], a do tego
już dojść nareszcie – Działa z bratem [illegible] nie [illegible] jeszcze
i [illegible] zgadzać się tam [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible]
[illegible] – Jasio [illegible] [illegible] – [illegible] na [illegible] grube i [illegible]
[illegible] i fizjonomia człowieka tylko materjalnie [illegible]
[illegible] swoje [illegible] prowadzi – ale pilniejszy i [illegible] od
[illegible] [illegible] – o [illegible] nic nie wiemy, lub przy
najmniej tylko że jest w [illegible] swojej najlepszej [illegible]
[illegible] i gorliwie [illegible] [illegible] [illegible] jest
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible], mimo [illegible]
[illegible] [illegible] – a [illegible]
[illegible] [illegible], słowem [illegible] nie [illegible] – a [illegible]
to już do [illegible] [illegible] jest dla [illegible] [illegible]
i [illegible] jeszcze [illegible], – [illegible] [illegible] [illegible]

do maja i do [illegible] wracaj z Krasnej i Peters-
burga – usiłowałam dziś bydź w Kościele z Władysławem, ale
on wolał zapalić się, i ja tylko w duszy samowie prze-
szedłszy [illegible] do Pana posłałam – wraże-
tam co duszy jego samówiłaś? Czytamy teraz razem trze-
ci [illegible] w [illegible] – Kronikę Radziwiłła ile mi po-
winnie i [illegible], a ja czasami bawię się w [illegible]
Revue de deux mondes z której wiele czegoś nauczyć się mo-
żna – Prócz tego wykładając w ponadto to co tam dla mnie
niezwyczajnego przychodzi – wieczorem [illegible]
ta [illegible] moja dobra, wiele do [illegible] siadła z
Władysławem i Kmitą – ja dla Anny i dobrze
[illegible] czytałam – Anna już od dwudniu jest więcej mil-
[illegible], trochę cierpiana i już dzisiaj wieczorem na twarzy z [illegible]
[illegible] – Korespondencji nie mam – poczta [illegible]
[illegible] nie mi od was nie przywiozła – siedziałam
[illegible] z Anną do wieczora – bolę od wczora po trochę ja
– od herbaty silniej cierpię [illegible] – list
[illegible] – a kie-
[illegible] na [illegible] – a kie-
[illegible] Anusię całujemy – tak
by [illegible] Anusię [illegible] – tele-
gram mój [illegible] tego co piszę
[illegible] – Pantuniu i Ziuniu [illegible]
mogę [illegible] całuję – [illegible]
[illegible] przywiązany

[illegible]

[illegible] po to tylko mały [illegible]

1877 r. dnia 12 Stycznia Józefowo

1877 Warszawa dnia 14 Listopada środa
z [illegible] [illegible]

546

Dobrze moja droga List Twój z 11go Listopada przyjęliśmy a podczas [illegible] P. [illegible] na pocztę oddawał, telegramu mojego [illegible] [illegible] Annie [illegible] już [illegible] i już nas tam wszystkich [illegible] — Franulek dziś rano tu przyjechał i wyjechał mnie ze [illegible] o [illegible] [illegible], bo [illegible] [illegible] [illegible] i dobrze wygląda — Annina [illegible] [illegible] najpierwszej [illegible] [illegible] bo już potrzeba — [illegible] [illegible], piecze dobrze [illegible], a mała [illegible] ze wszystkiego [illegible] — Scena biedna [illegible] przepadła [illegible] — [illegible] i [illegible] dwa [illegible] [illegible] [illegible] głębokiej [illegible] [illegible] w moje [illegible] [illegible]

zbudowanej siły odpornej i wstrętu do wszelkiego starzenia się, otwartą przestrogą i wykazaniem

moja i do plenipotentów mowy w kwestii Pilcz...

1877

Czy dzień dzisiejszy przeleżała w domu
siennie i na jutro już też samo zaleca
w tutejszej Warszawianej wyjechać
już zaniosła i ja też samo – on pode
do siebie, a ja do Kamna zaś na
Czwartek chcę być z powrotem – pro
szę więc Ciebie o przysłanie mi ko
nie na bahnhof, gdzie jechałbym na
ten dzień do przeczytania interes
u nie dziesiąty, to więc nie mo
gę do domu, tylko nazajutrz po
wiedz na bahnhof przysłać – Chciałbym
żeby Paulinka przysłała żeby my
rzeczy, a ja tamże już będę wy
brać się tam wszystko, to więc się przy
gotowywać na drugi tydzień, na
22 listopada żeby do Józefowa po

...rzeba pewniedz tylko mały przek...

1877 roku dnia 12 Stycznia Józefowo

547

jechać stąd ja Franciszek do Bujragoły

Zamiesztszy, Janę mogę na powrót odbić

ze Franulką jutrzejszy dnia jeszcze

z nami zabawi – przykro mi było

dowiedzieć się że Szymkowy wiązu

czy najwytrawniejszy materiał, ale

nie co zrobić z nim, bo nie prędko

bardzo by się sprzedał, ten czas gdy ona sam

wydał – Radbym był bardzo jakbyś

już przez bywiana jakiem Ci, ale

prosił, bo płaszcz do Bujragoły wy-

Wela i dla mnie drogą zabiła po-

ku Pięknemu i wystałam wczoraj li

sty do Zosi mojej i do Dowgiałły

temu ostatniemu dałam szczegóły o

chorobie Anusi, której by pozwolić

nie widzi potrzeby bo Boga dzięki

zbudowanej siły odpornej i szukano do wakacji staszowskich, otwartą przestrogą i wykazaniem

bez smutku nadziei wracaj [illegible] się
reli, a Anusia cierpliwa i mądra
gadza po Tobie wzajemnie, jedyna
bie miano niewinie z godnością i
dobrem wychowaniem – [illegible]
podobał się tu wszystkim i do Pani
Jerzego jest zamówiony – [illegible]
dobrze ze swego obowiązku się wy
wiązuje – Gasiewiczowa też jest bardzo
starannie i gorliwa – Antoni [illegible]
na sadzie, Zuzanna bo dawno
niechlujstwem, niedbałością i [illegible]
[illegible] – Wszyscy całą gromadą [illegible]
Twoje szczere całujemy ja, i mnie
i Zuzia z całą rodziną i pomaga
mam – Twój najszczerszy [illegible]

Ściskamy mocno wszyscy z
ukochaniem – Polecamy w [illegible]
pamięci w sercu i za Tobie –

1877 roku dnia 12 Stycznia Józefowo

548

Kochana Polciu moja! Czasu mam do
syta, — gdybyż jeszcze Twój wzrok i Twoją cier-
pliwość i Twój umysł spokojny i baczny! — ileż
by tu można napisać było, z tego małego świata
co pod niską tutejszą strzechą, się mieści w ca-
łych a niewypełnionych ścianach, że wszystkie
nie wystarczą zaniedbania najważniejszych
powinności, a które wszędzie też same owoce
przynoszą — Stanęłam tu o szóstej — dzieci wy-
biegły jak na spotkanie matki, która wczoraj
jeszcze z ich ojcem wyjechała do Leśnej, jutro
tylko jakoby ma wrócić. W domu nieład i nie-
spokój — domem rządzić mogą tylko gospodarz
i gospodyni — sługi w ogóle z sobą wypuszczone,
niech też gawiedź co wkładają się nazywa, w
rozbiciu utrzyma — Panna Gabryjela widać
poczciwa i sumienna panienka, ale bez do-
świadczenia i zwyczaju w zarządzie, mając
sobie zlecone dozorowanie porządku, którego
sami gospodarze ani zaprowadzić ani utrzy-
mać nie chcieli czy nie umieli — widząc całą
ugięcia i niezgrabność niezmierzonej i nie-
zbadanej siły odpornej i środków do walki
stawiających, otwartą przestrogą i wykazaniem

na sprawców nastało — stąd oburzenie, n…
nawiść i wszystko co wyryła zdrada w słabo …
myślą swoją zwaliło się na nią, od sług do s…
sędziów najwyższych — Zastaliśmy ją, acz zżasnioną, i zmi…
eszona, do wyjazdu gotową — Janów nie był by…
strasznym dla gospodarzy pilnujących domo…
łatwo i sposobnie — ale kiedy ich najczęściej nim…
a zabytkami, nie ma w nich ani sposobności
ani surowości i pilnego starania zapomniało się
małżonków, taki zaginął ile ten straszny …
tak i samowola którym tak sama wśród po…
łaski nie stając i które samicznie dom do…
…y prowadzić musza — Smutniej jeszcze ta
biedna działać musi, na których tak sama zna…
…niona samodzielnie widzi — co teraz taka
Panna Gabryjela zachowała ale zbyt powolna
mając sobie jeszcze swoją dzielność domu po…
…ożone dosadzić z niemi, kiedy to wszystko
wzrosło i zbujało bez sierocej przestrogi, tej
…umienny rodzicielskiej bacznosci, która same
strzedz je umie od złego przykładu, od zgubnych
nałogów, od grzesznego nawyknienia ciągłem, pilnem
i troskliwem postrzeganiem i pilnowaniem, ne…
go tu nigdy nie było przez ślepej, sprzedliwie …

549

ojca – Co z tej Paulinki będzie bystrej, zdolnej i
przebiegłej dziewczynki w której żadnej [illegible]
[illegible] i mało wstydu lub jakiego wyższego uczucia – która
w [illegible] złe tylko w drugich widziane po-
[illegible], a samodzielnie [illegible] się
z [illegible] dobroduszności, ni [illegible]
[illegible] – Co z tej Helenki której [illegible]
go zajęcia się zadusić, tem bardziej [illegible]
[illegible] (z której posłuszeństwo grozy i strachem będzie
wydobyć nie można, która nie daremno ojca ją do
czegoś gwałtownego zmuszającego za sobą uwagi
la – która już idiotka gadająca rzeczy nie by-
wałe bez sensu i myśli, zapomina co powie-
działa i [illegible] nie wie dziś nazajutrz – ona
zawsze postrach odgrażając się odwetem – Toż to
wszystko potrzebuje takiego starania, wychowania
[illegible] wszystkie godziny dnia i
nocy, [illegible] wystarczają, i wszystko lat zaprzą-
życia [illegible] się sądy o czem [illegible] przewidzie-
[illegible] – Smutno jest widzieć gniazdo bez pisklat, stadło
smutniej jeszcze wi-
[illegible] bez dzieci – smutniej jeszcze wi-
dzieć dzieci od rodziców opuszczone – kto przy
nich rodziców zastąpi? kto w ich przyszłości [illegible]
[illegible], [illegible] i błogosławieństwo zamiast
[illegible]? kto za nich te
rodziców [illegible] i [illegible]

– mogę tym czasem drugiej

iż święte obowiązki pogna, zrozumie i na-
wet przyjmie? kto tak zaboli rządzi, każdą ulo-
żnością? a tu nie ma komu ~~narzucać~~ żeby
każde dziecię pierwszych zasad przyzwoitości
narzucać – Polcio moja droga kiedy wspomnę
jakeś ty umiała każdej na wszystko, starannie
wypraszać żadnego, tyle zdrowia i czasu swo-
jego dla nich poświęcić – nie umiem Ci dzię-
kować dostatecznym za tyle Twojego poświęcone-
go trudu i zabiegi i owoce jakie z tego od-
niosły – Ścisła niemniej dobrze prowadzona
była, niemniej dobrze miała dane sobie zasa-
dy i prawidła, ale znać siłą wola i prowadze-
nia potrzebowała zawsze, jakiego jej w dal-
szem życiu i w najważniejszych chwilach
zabrakło – nie potrafiła ona domowego ogni-
ska podnieść do odpowiedniej godności, mimo
wydelikatnienia jej męża – wyrzekła sobie wy-
tworzyć w niem świata pełnego świętości po-
ciech i obowiązków które wypełnić życie całe zdo-
łają, i zesłana na przyszłość co w dół (nas) pociągnęło
a nie popęd za górze – smutna – ależ właśnie w
tej chwili chciałabym całując nogi Twoje pojało-
wać Ciebie i dziękować jeszcze za tyle tro-
ski i starań Twoich koło dzieci podjętych – Twoj
mąż i podnosił swoich [illegible]

1877 Kowno dnia 22 – 25 Lutego – Kowno – Wilno

Moja Duszo Kochana! Prędzej niż myślałem wracam do domu — poddałem wczoraj zapiskę Wice Gubernatorowi prosząc o przyśpieszenie zdjęcia zapieczętowania i zezwolenia na moją dawniejszą prośbę — przyjął to łaskawie, i odpowiedział owszem ochoczo — powołał też zaraz swojego sprawcę, i to mu zalecił — zapytany ten sprawca przez nas, jak prędko rezolucja takowa nastąpić może — odpowiedział że zwykły termin na rezolucję prędko następującą — jest dwa tygodnie — wybrałem się wraz na powrót i przyjechawszy do Józefowa śpieszę posłać do Ciebie umyślnego, prosząc o przysłanie sani jak najprędzej z naszym moim baranem i długiego płaszcza — nogi Twoje całuję — Ręce ściskam — Sługa Twój Michał

dnia 15 Stycznia 1877r. god. 3. po południu

550

raz i osoby był Ciebie wyczepanie — w probie

dniej godzinie odwiedziłem ks. Bor. który dla Cie

1877 Roku dnia 22 – 25 Lutego – Kowno – Wilno

Moja droga Celino! Wiesz zapewne przez Antoniego że rozstawszy się w Janowie puściłem się pocztą do Kowna, gdzie na 5tą wieczorem stanęliśmy – obiadu już tu nie szukaliśmy, tylko przez [illegible] kawy z dobrem ciastkiem wypiwszy, pobiegłem do Siostry naprzód – zmienioną mocno i z bolącą głową ją zastałem po wczorajszych imieninach, na które przybył był tylko mąż jej, P. Wilor, młodszy i domowy P. [illegible] [illegible] – Franciszek tylko co był wyjechał na powrót do domu – długo u niej bawić nie mogłem, bo mi pilno było do interesów – pojechałem więc do Januszewskiego, bo to i daleko i tym mi chodziło [illegible] – od niego zajechałem na herbatę do [illegible], zkąd już na noc do [illegible] [illegible].

Nazajutrz dalsza koło interesu robota – Januszewski – potem Izba Cywilna – obiad u Siostry – [illegible] na jutro [illegible] [illegible] dzisiaj [illegible] długo Siostry, która dziś lepiej czuje się, [illegible] [illegible] zapytany przezemnie o [illegible] przyczynę [illegible] mówił, że dobre one dla ulgi w gwałtownych [illegible], ale jej nie leczą – i radził lepiej [illegible] [illegible], ale już nie [illegible] – i radził lepiej [illegible] astmatyczne cygarka – a najlepiej [illegible] [illegible] – w [illegible] [illegible] i osoby był Ciebie [illegible] [illegible] – [illegible] odwiedziłem A. Bar. który dla Cie[illegible] dniej godzinie odwiedziłem

bie jest zawsze niezmiernie przyjazny, pomaga-

cy - odwiedziłem wracając od niego jeszcze raz [illegible]

cię która obiecała się do mnie na herbatę przyjść, [illegible]

i Ksiądz Bor: też się do mnie wybierał - wieczo-

rem mi zeszedł wesoło z nimi tam wszystkimi.

Nazajutrz to jest we Czwartek, kiedy moi sta-

rzy już byli, zaprowadziłem ich do Jasiń-

skiego, oddałem im i pieniądze przyjechawszy na-

ga [illegible], tam na bankof [illegible] i mając [illegible]

[illegible] P. Maciejewicza tego z P. Bolesławem [illegible]

interes Szymanów, przyjechałem do Wilna nazad

się tego po południu - Edwardów i Paulinkę zastałem

zdrowych - jutro [illegible] się zaczęła - tu mi na

myśl przyszło jeszcze Anusi tej [illegible] nie po-

winszowali, - najczęściej Paulinka pisała

w tym samym do Anusi, tam ja to [illegible]

przypisał, wynagradzając opuszczenie jeszcze

się niepotrzebnie do [illegible] - wieczorem przy-

szedł Jan Szangird z tym gadaliśmy w Wilnie - a

przed obiadem odwiedził tam Edwardów Władys

Bystram z żoną, przez trzy dni po [illegible]

je do nas się wybierali ciągle odwiedzić, ale zawsze

zawsze przypadek się trafiał - [illegible] - ta-

kże [illegible] Anusi - [illegible] jedynie Tadzia-

Paulinka naszą trochę powierzała, ale w dobrym

jest humorze, i mam zdrową się - Dziś rano byłem

552

byliśmy w Katedrze na mszy i w pośrodku na intencję
z Edwardem i Twoją – odnowiony kwiat przyjemne
obu wrażenie, że dla wszystkich o Panu Bogu coś jesz-
cze się robi i to pozdrowienie [illegible] modlitwy [illegible]
tej ostatniej jakoś swobody i pokój smutkiem nie prze-
[illegible] – za powrotem będzie trochę mam czasu
trochę swobodniejszego, żeby Ci dać choć trochę wie-
domości o Sobie – [illegible] wczoraj wieczór przyje-
chał – dziś ma trochę dać wiedzieć jak interes
mój będzie obecnie mający [illegible] – co [illegible]
[illegible] na [illegible] proszę byś sama po mnie
do Janowa przysłała na samym [illegible]
[illegible], bym mógł do Ciebie przyjechać, bo chcę
być przy Tobie, i już mi się [illegible] jak tam
najlepiej będzie się udało – Paulinka [illegible]
Ciebie przygotowała – [illegible]
wziąłem [illegible] – przesyłam
jeszcze cygaretów [illegible] i do Ciebie przypusz-
na wszelki przypadek jeśliby mię co zatrzymało
nadspodziewanie dłużej [illegible] dzień jeden
na mnie w Janowie poczekaj – nogi Twoje
całuję ze czcią i uszanowaniem – Ciotkę mi
[illegible] Twój przywiązany syn i [illegible]

Andrzej [illegible]

[illegible] w przyszłym [illegible]

[illegible] z córką [illegible]

1877 roku dnia 5 kwietnia

555

Ojcze moja ... ! Dnia na ...

553

2.

chrzest zachod! Śpiesza Prokopow
Szymańska — na imię dano mu Teo
dor. Jan — miałże się zdrowo bodaj
na pociechę rodzicom a przyjaciela komu
ła i kraju — moja kuma była ciotka
ona A. Prokopowa, jakaś skromna
dziewczyna — chrzciny te czasu mi tro
chę zajęły — bo je tylko na nas dotkło
mniejsze odwiedziłem — Tona mi nie liczyła
ła — Dowgiałło jakoś uszczęśliwia z ka
ziem mi powiodło dzieci Pana Naj
wyższemu — zaniosło do domu wyższe
chętnie gdzieś i Franie mojego go
spodarza i jego łaską jego nie wiem się
została — gospodarstwo Boga dzięki
dobrze poszło — urodzaj na żyto mam
wszędzie bardzo piękny, nasłod jest

przepality i też i w Klimontach i Gor-
jach, zmieniam się w tym ostatnim-
gdzie przeszło 400 kop owsiany więcej
jest wzięto – w Łosiowie żyto już pow-
siane i pole ugorowe dobrze podorane
w Klimontach i Gorzycach dziś jeszcze
bryzy nie przyjechał Zawójszi, choć już
czasowo w gumnach – list Twój dobie
kie sam zwiastun Ci oddał – dopiero
przez Franusia odesłano wraz z tym
com gawędzę od Łańskiej otrzymał-
em interes z kortasami w tuszczach
na terazsiew oddajemy – pasze dobre
pozwoliem – Ratowtowna konfitury
mojej a dopiero kompoty wedle praw
przez Łańskiej odeśle – gdyby
po trochu słuszniej – a gdy moja

1877 [illegible] dnia 5 sierpnia [illegible]

555

554

droga przyjmij tam wszystkich
przyjemności jakie Ci dostarczą A-
nnia, dobry jej mąż i dzieci Two-
je, wraz staraniem Twoich przyjaciół
[illegible] tylko mogą – jużci się ja nie [illegible]
[illegible] jak mi się bardzo [illegible] płyn-
ie [illegible] chwil [illegible] jeden nie za-
biegł – bo mnie i ta błogosławiona ma-
[illegible] ciągnie za sobą – ale w żadnej
okoliczności się nie oddaję – ściskam
Cię wszystkich najserdeczniejszym
sercem – Joannie Ci przysłanej ja-
kiej w liście [illegible] do [illegible] pi-
szemy żądałaś – a proszę za mnie
[illegible] bo mi bardzo miłem być
towarzyszem – wystarcza na drogę
błogosławię – do nóg Twoich upa-
dam Twój kochający mąż i podpora

Medard [illegible]

1877 [illegible] dnia 5 [illegible] [illegible]

555

Siostro moja droga! Wróć po trzeciem dniu rozmaitej wędrówki wróciłem w domu niemało pewnego zadowolnienia że mię Pan na miejsce obowiązków moich i tradycji wrócił. Żałuję Cię jednak szczerze od przeszłego tylko Piątku widzianej, bom Cię dnia swego w Józefowie pożegnał. Smutno mi tu [illegible] ści, ale to mię pociesza że Ty skrzydełka swoje zaprobowanemu, nie bez rozkoszy wśród swojego młodego przez siebie wypielęgnowanego pokolenia, poroniąc szczęście sił twoich w gorącej i serdecznej Bożego [illegible] le z innego punktu widzenia na świat i jego poglądy — mnie tutaj na każdym kroku stałego pobytu swojego drogie wrażenia czci i zobowiązań dla Ciebie zostawiłeś — Spokojny i pełen serdecznej i dobrej woli do mnie Franuś był mi miłym i ujmującym towarzyszem, opatrzyłem z nim całe moje gospodarstwo miejsce, także pobyłem u niego — w Sobotę byłem z nim jeszcze w [illegible] [illegible] z tym [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] gorliwości [illegible] mam [illegible] miło spędzone — w [illegible] było suche wyjście, a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] informacji [illegible] się do [illegible] [illegible] jej [illegible] z Antoniną — o północy prawie [illegible] [illegible] na muzykę a [illegible] [illegible] [illegible] — było to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

nie niemi jej tam się niechciało, bo bez popasu je-
chałem z domu, tylko bagnowiska i wszelagu, też wszyst-
odprawiwszy, spać poszedłem a względny gospodarz mu-
żyje i tamtam komin pokazywał – Nazajutrz dostałem z-
nika, kałamarze, i leśniczego starego z odstawnych ż-
ołnierzy, ostrożnego gawędę na furmana, posiłem się
z ornatem twoim (: który zapomniała była ...-
wana z domu mi podać i wracałem ponownie
odjechawszy pieszo :) do Kierozborskiego Kościoła
na mszę – gmina czysto i starannie gentsy..., też
ofiara twoja wdzięcznie przez kapłana i parafian by-
ła przyjęta – ubrany w ten ornat kapłan do mszy św.
wystąpił, a ja same patrzałem na tę robotę pracowi-
tych rąk twoich a pobożnej i czułej intencji twojej, i
z wysoka słyszałem jak głośną mową na chórze grze-
jąc i organ jest pamięci, czemu wygłaszano pieśni
... twojego – po mszy i odczytaniu Ewangelii ...
z głośnem podziękowaniem i błogosławieństwem wypła-
pił, Całem modlitwom zebranego ludu polecił, a wycho-
dząc mnie w ławce ... zmiłosiernego do swego
zaprosił probostwa, gdzie wchodząc dostrzegłem z-
wołał żeby kaszę przynosić podali – aż teraz odpowiedź
powiadają, że dla braku masła jest kaszka ale nie pi-
czona; tylko gotowana – siedziałem mój biedny schodz-
i wyższego nastroju powrzedniem się głosem powie-
no. to też gotowaną – posilaliśmy się wśród długą ...

-pną i oszglutowaną wieżą, widać ogromne a przeby-
tych jeszcze gospodarza upornego nalejach — Zapomniał-
łem nadmienić że kościoła ma w środkowym Ołtarzu obraz
Nawiedzenia Matki Boskiej w imię którego tyle jest
Białłozorowskich fundacji — piasek i ogólnie widać ota-
czają drogę do Kowal widzą — ciemną w tych oddale-
niach w które oko z tęsknem uradowaniem się zapuszcza
błogosławieństwa szczęścia i pokoju człowiek z bolem
serca uznieść nie jest w stanie, a widząc owe tam-
tę rzeczy co i tutaj? — Z Szczurek wyjechałem po południu
do trzy nagoły, gdzie nocowałem z tłumem furmanek
wiozących branców do wojennej służby — ze świtem
wraz z niemi wyruszyłem do Wilna — do Wilna dla któ-
rego tyle wrodzony mam powagi i miłości co za wjazd!
pamiętno dymowo i atmosfery obcym pierwiastkiem zara-
żonej! jakie to kościoły wspaniałe wejrzeniem i kształ-
tem go jak twierdze oblegały — przed Katedrą uchylając
czoła wysiadłem Antoniego do stajni Kamerow odpra-
wiłem — sam do tej stancji się zabrałem — oddział mi
w ten moment Antoni list Twój moja nieoceniona
Tolcio! jakże Ci zawdzięczyć oddaleni z tyle serca tyle
pamięci i trudu dla mnie niezłomnych — upokorzony
przed tylą skarbów jakiemi Pan obdarzył a Ty dalko
moc jej umiałeś i łaskiem tajnem rozdawnictwem je
uznanie, czem Ci moja nieoceniona Tolcio oddałem i
wiedz sprawić się niegodnym tyle Twojej dla mnie do-

bowi i miłości — rączki Twoje drogie całuję i dzięku-
ję Ci kochanym za przypiski dzisiejsze — po tak miłym
wstępie do listu wstępie, zabrałem się co rychlej do całe-
go i małych sprawunków, coby w przeciągu dnia odpra-
łem — nazajutrz, to jest we Wtorek rano pobiegłem natych-
do Sgo Mikołaja — niepamiętając na dzień tak uroczysty w
tym kościele, było to bowiem święto N. P. Anielskiej, Po-
rciunkula zawsze szczególniej w kościele Sgo Franciszka
obchodzona — Procesja, msza Sta z wystawieniem N[ajś]
Sakr: głos wszystkim przytłumiony organ na chórze, har-
by i psalmiści, tłum przybyłego ludu obiegający ze wszyst-
kich stron, Ołtarz wielki i katedra [illegible], wy-
prowadziły myśli moje na tę przestrzeń przeszłości i
przyszłości o wieczności spoczywającej się, ze wszystkiemi je[illegible]
na przygarniony oddałem tylko wszystkim najpiękniej [illegible]
łony w ostatku zdrowie Twoje, Dzieci, wszystkim i [illegible]
polecić Temu co w miłości niewyczerpany, w mądrości
potężny prowadzi wszystko do najświętszych i naj-
mniej [illegible] celów, a któremu chwała niech od nas
wznioślejszych celów, a któremu chwała niech od nas
dzie wszystkich na wieki — do sprawiedz[illegible] dla sie-
dzie wszystkich na świecie — co rychlej kościół, wy-
szedłem tłumu [illegible] — a wiec co rychlej kościół, wy-
szedłem — ześmy Antaniemu oddałem i do domu dla pilny-
go gospodarstwie potrzeb wracić postanowiłem dlate-
go zamierzone odwiedziny po spełnionej się bie-
dzie zamierzone odwiedziny, gdzie obiecałem być kiedym
wracałem na [illegible] gdzie obiecałem być kiedym
wracałem na wesele gdzie Pan Bóg [illegible] długo a
dla syna jasno obdarzył Pan Bóg [illegible] w szczęśliwej wolności —
spędziłem przez [illegible] w [illegible]

Moja Droga Tolciu! Korzystam z krótkiej chwili
mi tylko dlatego żebym Ci pozdrowić i powiedzieć że by-
łem w Twoim postoju jak Ci mówiłam, tylko mi jakoś
Twego sprawunku którego dla mojej, pozdrowienie nie warto
było przerywać – ale w myślim i chciałam Ci powiedzieć
to mi zostało na pamięci i to dopiero na gorąco przy-
słać Ci potrzebuję – w nocy budził mnie kaszel He-
lenki i mimo woli przyszły mi na myśl Twoje
o kaszelku wspomnienie – trwoga mi przeszła –
więcej i szczęśliwym jesteś sercem dla Anni i Władysła-
wa jest to miłe dziecko jesteś iż Pan Bóg obda-
rzył – postanowiłam więc Ci prosić, byś miała to
na uwadze i odłożoną dyspozycję, zostawić kaszla
dzieci dziś nadalej, żeby komunikacji z Morphią
nie miały – lekarze same przeproszę od ciebie i już
w progu przemiałów pewno szybko przedstawiają i dalej
samej byłaby bolesne jeżeliby przypadkiem smutny
zostało się przez jej dzieci do tej małości, której ja za
dobrze rozumiem się przyznaję – zrób to proszę, żebym
swoim i własnym sobie tylko i zapobiec wszelkim

jeśliby mogło dotrwać przypadkowie [illegible] dla Władysławów tak dla nas szczególnie [illegible]
Ściskam Was wszystkich Ciebie, Anielę, [illegible] [illegible] Natalię, Pepi, Helinę i Zygmunta
wasz kochający mąż, ojciec i dziad [illegible]

Władysława wesołego i w dobrym humorze pozostawiliśmy w Genewie, który wam wszystkim pozdrowienia przesyła

[illegible]
[illegible] E. [illegible]
[illegible]

558

Polciu moja droga! Zabrzmia Ci naj-
późniejsze z Józefowa przywiezie wiedni – ja tem-
tego stamtąd wyjechałam – w Janowie oddali mi
list Anusi, który Ci odsyłam – załączam przy tem
projekt byś dopatrzyła sierściory [illegible] stale na
[illegible] – ja tam znajdę kasy stare w szafce
na moim sorzstowa [illegible], od której klucz
nad moją umywalnią wisi – trzeba tylko by
Pan Kolesza przy sobie dozór [illegible] jedną na
[illegible], bo przyszłe jedna kosa idzie [illegible]
[illegible], a [illegible] je [illegible]
jedną dasz miły, na jedną miesięcznie [illegible] –
także powiedzcie Panu Kolesce by letnią
[illegible] z [illegible] na [illegible]
od strony [illegible] – a jęczmień tam jak przy
ulei – jęczmień i [illegible] w tatowej porze
[illegible] – naprzód z pod [illegible] wypaść na górę
[illegible] już jest wyspany – potem [illegible] na
[illegible] – z [illegible] zaś [illegible]
tyle; jaki z [illegible] już [illegible] i drugiem
[illegible] się [illegible] z [illegible] przy

[illegible] i z tego [illegible]
Ześ Łopiewo list już otrzymała – [illegible]
przyjedź [illegible] tylko –

stawić się z bożą i odsypawszy te zasoby
nowe — muszę przerwać wyjątek, najpierwej
się siewno zsypać natomiast — a muszę to może
na oczu otwartą z pod wyjałsie się oddzieli gno
im zasoby nowe — do mojego powrotu trwać
całemu było dostatku służby i gospodarstwie
[illegible] — [illegible]berga sprowadzić i [illegible]
ma rozkłady w [illegible] spichrzowej do któ-
rej siła się rozkłada poprawić —

Władysław przy mnie z Ligów po-
wrócił — zdrowi tu Boga dzięki wszyscy-
[illegible] wybrana Dziewczyna Ama-
lunia [illegible] wybrana Dziewczyna [illegible]
sia zawsze pełna dla nas serca jest
pociechą dla nas nieoszacowaną też jej
i wszystkie uściski nasze — ona twoje i
moje całuje dziękując za pamięć Two-
ją z Malwinką, ściskając jej przyjaciół-
ją też nadto ściskam całuję i [illegible] Pan
[illegible] wasz Mikonija
[illegible] — 8 Listopada —

Jeśli otrzymasz [illegible] jeszcze się zjawić [illegible]
ce go i dając mu obraty [illegible] wodnego młyna
naszego —

559

[illegible] moja droga Franusia w Bujsago
że nie zastałem — pisałem do niego na [illegible] pocztę
jak do [illegible] [illegible] wszystkie te posyłki i u-
pamiętania — a jak Władysław wyjeżdżał teraz do
Anny przez niego list ten posłałem na pocztę — a sam ze-
stałem przy Annusi do środy — na jutrzejszą pocztę przy-
gotowałem list do Franusia i przez wyjeżdżającego [illegible]
[illegible] do Łodzi [illegible] [illegible] — [illegible] jest lepiej do
pisać o [illegible], że z [illegible] moje [illegible] do [illegible]
kim [illegible] — że już [illegible] [illegible] pogodzi, gdy [illegible]
trafił na sposób, by nie dojść do [illegible] [illegible]
Sam był z Franusiem Annia wspominała — [illegible]
[illegible] [illegible] ale [illegible] [illegible] — [illegible]
jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] do mnie i [illegible] [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — ale [illegible]
[illegible] [illegible] nie [illegible] — [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] mąż przywiązany i [illegible]

[illegible] [illegible]

WP. Franciszka [illegible] [illegible]

w Bujsagole

Ania [illegible] nie przyjechała [illegible]
[illegible] list [illegible] [illegible] — list [illegible] [illegible]
przyniósł [illegible] [illegible] [illegible] —

Bizagola – 1878 roku dnia 21 marca.

1878 roku dnia 18 marca Polepie

Moja najdroższa Polciu! Przyjechaliśmy
wczoraj szczęśliwie a [illegible] wieczór do Polepia
zastaliśmy Panią Józefową zdrową, Zapewne
[illegible] ktoś tylko pozwiedział więcej, [illegible] więcej,
ale [illegible], [illegible] i [illegible], gadający i wesoło
mający po staremu, religijny i [illegible],
[illegible] konno do Polepia przyjechał o wiorst
trzydzieści stąd na [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] razy w [illegible] położył – [illegible]
tobie najpiękniej – spał ze mną w jednym
pokoju, nie zasnął ani razu, nie [illegible]
[illegible] i jeszcze [illegible] podczas kiedy ja do Ciebie
pisałem [illegible] [illegible] to [illegible] [illegible]
[illegible] żeby Cię pozdrowić, [illegible] przypatrzę
w Tobie z podziwieniem i uwagą
[illegible] Twoich [illegible], Twojego
chrześcijańskiego wykształcenia [illegible] [illegible]
[illegible] jest Cię Pan [illegible] obdarza – Ale
[illegible] przez całą drogę trapił [illegible] [illegible] o
Ciebie, najpodobniej [illegible], tak jak Twoje
[illegible] [illegible], [illegible] postanowiłem
[illegible] całą Ciebie [illegible], która na [illegible]
[illegible] [illegible] trochę, tak [illegible] przyjdę

moje [illegible] [illegible] które [illegible] Tobie [illegible] [illegible]
Twój kochający Cię [illegible] [illegible]

by z niecierpliwości oczekiwanej, że prze-
tem obawiać się jej przeczytania, i postano-
wiłem co rychlej poprosić Ciebie, byś kazała
Paulinie spać przy sobie, i zawsze samą być
nieodstępnie przy Tobie, żebyś do swojego po-
wrotu ostatecznego, trochę względem tej służ-
by nie robiła, a za moim powrotem na-
przód jej wiatru, a potem obaczy, jak sama
od ciebie umknęła, bo za te trochę zagrożenia
wstrętnie odpłaca się złym często zasługom
ich i wielu niegrzecznościom stosuje je tłuma-
cząc - Na który czas przyszłości ko-
niani mojej do Janowa na wieczór byłem
we środę mając wraz Twoje malowanie - dro-
ga na Kiejdany jest bardzo ciężka - jecha-
łem z Kiejdan do Pilipia godzin trzy - ko-
nie moje zmieniły się najpierw - w lis-
cie Twoim długo czekam poruszony od Dro-
zdowej - godzina drogi, razem trzy nowe
gierdowe - za parę godzin chcę wyjechać
a tem rodem rozłączy się, jak tylko moja
bardzo zła wstała. - Proszę Ciebie kazać co
bie przyjmij z mojego pokoju leżący na

Biszagiła — 1878 roku dnia 21. marca.

mnie stolicę list z kopertą wysłany a
przy fotografiach leżący Pileckiego a Do-
minowicza; posłałem go Pawłowi i poproś
by on obok niego intymnie jedna
w przyszłą sobotę posłać — powiedz Pawło-
wi żeby o Dominowicza był spokojny, bom
z Urniaszem ostatecznie rozmówił — Kapu-
ścińskiego serdecznie ściśnij i jego siostrę.
pokłoń mu, spytać się dla mnie [illegible],
a Kucharzyka, którego pewno [illegible]
będą, do mojego powrotu zatrzymać się
koniecznie i nie płacić mu nic przed me
wróceniem — już do [illegible] — bo już sam się
robi — Zajączkowski [illegible] i już się [illegible]
[illegible] — Pani [illegible] Gorodowna [illegible]
jest tutaj z Synem [illegible]
dom [illegible] wyglądającym — Wujenka
Chlewińska dobrze się ma — Władysławie [illegible]
[illegible] i [illegible] tedy dzieli [illegible] — [illegible]
[illegible] Pobłocki [illegible] — [illegible]
[illegible] — Jabrzyk[illegible]
tak idzie z [illegible] a jest [illegible]
[illegible] sam z [illegible]

moje uczciwe [illegible] które przesyłam Tobie dzieciom [illegible]
i miłości, twój kochający Ci zawsze Medard X

Wszystkim — nogi twoje całuję. Opiece

Aniołów wszystkich Cię polecam — Państwu

Pawłów z ich dziatkami ściskam — ...

mój sługa na wszystko [illegible]

[signature]

wszystkie moje ważne rzeczy nie pr...

jeszcze —

Biesagola – 1878 roku dnia 21

562

Palcio moja droga!

Zosia wybierała się na wyjazd – boję się aby się nie opóźniła na pociąg. dla tego mimo tego listu będę jeszcze telegrafował do Cecylii o tej samej, a co w tym liście proszę, byś w środę, to jest, 12go. wysłała karetę naszą z naszemi wiśniemi końmi do Węgrowa i furmankę pod rzeczy dla Edwardowej – a dla mnie trzeba czwartą mojemi końmi gniademi do Janowa bym mógł do was razem z Edwardem wraz zdążyć w Poniedziałek – moje Towarzystwo całuję – tu wszystkim zdrowia ... życzę Twoje – Twój na zawsze i na wszystko Wł.

W. Listopada
Biesagola

moje uczucia ... przesyłam ...
i ... Twój ... Medard

563

Bejsagoła 1878 roku dnia 21. marca.

Kochana moja Leoniszo! Wyjechałem był z domu we wt. Piotra z Panami [illegible] do Kiejdan, skąd do Połupia Pani Józefowej Dowgirdowej złożyłem [illegible] opłacenia jej długu siedząc u jej męża zmarłego, [illegible] obiadu w Pałtancach od P. Jana Szczepkiewicza – tam przenocowałem i nazajutrz odsyłając konie z kantorku Kiejdańskiego, tu sam do Bejsagoły przybyłem się, prosiłem listownie [illegible] mają by mi na Wtorek [illegible] przysłała do Janowa, na zamierzony mój powrót do domu we Środę – tem [illegible] rzeczy złożyły się inaczej – [illegible] dziś rano wyjechał do [illegible] i powróci tylko we Czwartek – Anuta odjeżdżać nie chciałem do powrotu jej męża – gdy więc nie mogę dopiąć nie pocieszę [illegible] twojej, proszę Cię myśleć na mój [illegible] do Leoni z tym listem [illegible] do Ciebie pisanym. Ile objaśnienia powodów mojego opóźnienia, a konie moje zatrzymaj do mojego powrotu, [illegible] jak we Piątek nastąpi mój – Anusia Bogu dzięki dobrze się czuje i [illegible] jej zdrowa – [illegible] jeszcze nie dostała ale lada chwila [illegible] się zaczynają – [illegible] się [illegible] Ile [illegible] twojej że Cię list ten nie dojdzie, [illegible] mój najdroższy uściśnienia które przesyłam Tobie dzieciom twoim i [illegible], twój kochający Cię ojciec Michał V.

Choć parę słów chcę dołożyć
do listu Papy, żeby przez nie
z kolei uścisnąć, Ciebie Ko-
sieczko drogą, a potem Mam-
cię Najdroższą, do której przez
Papę napiszę, a teraz dzięku-
ję najserdeczniej za piękną
modlitwę dla mnie przepisa-
ną, za którą w ostatnim liście
dziękować zapomniałam —
Ty Lolciu nie uspokoiłaś
mnie odpowiedzią na mój list
z 12 Marca, w którym Cię pytałam
czy nie od Ciebie był ten list,
który mnie w piątek, 10go Mar-
ca, niefortunnie z kieszeni [illegible]
Tawe, między stacyą a domem za-
ginął, wraz z drugim — Zosia

564

już mnie odpowiedziała, bo
jaż też pytałam, a drugi on list
był od niej —

Uściskam Ciebie tatum
najczulej, i dziecko Twoje
kocham, i Franusię —

Twoja Anna

Chwilkę mam tylko czasu; list ten otrzymałam o północy, spieszę więc Wam
ucinając, i wysyłać do Janowa, bez
dostać posłańca, i jego nie mitrężę,
Posłańca już opłacę, bo nie wiem
co zrobiłaby jego — a Jatwi mnie
wróci. — Dowiem się zawsze

Ev.

Antoni niespokojny o twoje
Zonę która jest na rozwiązaniu;
Ciocia niech prosi Pani Zachare

wiem, że Górzków wydzierżawią warunkowo. — List pocztą do Marteczki wysłałam w sobotę. —

561

Droga Tolus moja! Tanika dała mi do-
bry według [illegible] dozór w dobrze już zimne
porę przyjechałem – wysłać mi trzeba było posłańca do
Kiborta, to jen dłuższego [illegible] bo [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible], więc z listem go wysyła
wilem – na [illegible] [illegible] się nie dopytał – [illegible]
[illegible] trochę o Bożej [illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] o [illegible] już byłem na [illegible] – [illegible] [illegible]
dała mi herbatę – nadjechał Kibort i [illegible] się
[illegible] w dalszą drogę z nim do Szawel – około [illegible]
to [illegible] – dobrze się stało [illegible] przyjechał –
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] trzeba było – [illegible]
[illegible] się [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] do [illegible] a [illegible] Was
[illegible] – [illegible] [illegible]
i o Bożej [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] dziś w niedzielę [illegible] [illegible]
do Wilna – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do Janina
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] czy [illegible] sobie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] o sobie przyjaciela – list ten [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przez
Kiborta [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] napiszę z Wilna [illegible] Twoje
całuję – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

d. 5. Listopada
Szawle
1878 r.

1878 roku dnia 6. Listopada. Wilno

Żoniu moja droga! Jestem już w tém
smutném a zawsze drogiém Wilnie od ra-
na – nocowałem w Mejszagole, skąd o 4téj wy-
jechawszy stanąłem tutaj o tyle w czas, żem
się prawie ze wszystkiem uładził, w téj chwili
mam chęć jutro rano wyjechać i trzeba wą-
tpienia, czy zdążę – Stanąłem w Księżowskie-
go hotelu dla potrzebnéj usługi, i odwiedziwszy
dostarczeń jakiś bez gospodarzy domu nie-
chciałem u Romerów zajmować, szanując po-
wagę przebycia jako tam w téj chwili istniéje-
Posłałem tam tylko moje karte – przyszedł
ich służący przybiegł zaraz do mnie zapra-
szając, ale dziś ze zmęczenia mojego nie
mogłem – odpowiedziałem się tylko że zdrów
Dowa od Soboty jest w Bujszagole, co mi na
przedsiele tego popłochu jeby co rychlej stąd się wy-
brać i ani się z Edwardową rozminąć, może u-
trudnić przejazd już do nas – podalej opłaciłem
zaplę wszystkie przyrobiłem zatrzymując mię był
to moje połamane czasówka stoi tylko jakoś
na południe być mają – pobiegnę tam zachowi
le prosząc by mi to na czas mojego na kantor-
wyboru wpam

czyli, jeśli ani nie to woda, to jutro, to jest
we Włoszech będę w Bajdagale, a tamże ma
je na zapełnetowanie będą, w Saadę sama
w Łatinie z tym listem — Niezrozumianym
był dzisiaj na [illegible] u [illegible] na
słowa, nie dam zapomnieć [illegible] przez
mnie w mieście — [illegible] wygląda — ale [illegible]
[illegible], bo ta [illegible] jedno drogą [illegible]
[illegible] — [illegible] słowa w [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible]
a on [illegible], a wszystko [illegible]
[illegible], przypomina [illegible] że to jest [illegible]
i a [illegible] [illegible] [illegible] od [illegible]
[illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] to [illegible] [illegible] nie [illegible]
[illegible] i [illegible], a w domu nie [illegible]
[illegible] z córka chora, i [illegible] nie [illegible]
[illegible] — [illegible] moja w [illegible] ale [illegible]
[illegible] [illegible] gospodarstwie [illegible]
nie zapełnie [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] — no wszystko [illegible], i jeśli [illegible]
[illegible] nie [illegible] do [illegible] dzisiaj [illegible]
[illegible], bo i on i ja o [illegible] jako sami [illegible]
był w drodze [illegible] do [illegible] z [illegible] listem
a ja do Bajragoły —

Jakoś w tym przeszłem tobie wszystko
składzie mojego, przyjmie z piasku — skuła w
butelkę, czy w torbie podróżnej z lastrową — ach On
nie wszystkiem omackiem [illegible] jemu [illegible]
a i czem Twoja Pamiątka szczególnie i miłość bra
[illegible] uzywanie się w dobre — bo dzisiaj [illegible]
[illegible] sprawiedliwie — każdy człowiek miał
[illegible] dopiero [illegible] — dwaj domowi [illegible] o
[illegible] na [illegible] [illegible] i [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], ani [illegible] —
na [illegible] [illegible] ani [illegible], ani [illegible] —
[illegible] jedno [illegible] na wszystko prawidło —
[illegible] potrzeba — a jak [illegible] nie [illegible]
się [illegible] [illegible] żadne [illegible], on
[illegible] był niemy — Już [illegible] dopiero tylko [illegible]
potrzebny [illegible], żeby go [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — a do Ciebie [illegible] — [illegible] od —
[illegible] dla Ciebie [illegible] butelka najmniej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] z [illegible]
[illegible] od [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] od [illegible] — i homeopatyczne
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
wszystkie [illegible] [illegible] № 3. [illegible]
już [illegible] i [illegible] aptece [illegible] był w
[illegible] [illegible] [illegible] — obu
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] do [illegible] — oby
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible], [illegible] go
tylko mój Antoni [illegible] nie [illegible]
[illegible] — a po

kcilem Stryjowi i moje kwiatki i obowiązki
pozabierania sprawunków ze sklepów -
Wczoraj u Sewerynów - bardzo było dla
mnie uprzejmi - wszystkim Wam piękne
kłaniają - Pani Sewerynowa jakby na zada-
nie mi stanowczo była bardzo ujmującym
sposobem uprzejma, że co jej jestem czule
wdzięczny - Marynia ich wyjazd jest do...
widziałam u nich Panny Łopacińskie które
dopytywała się o Panią a mówiła że Panna
Posadowska jest u jej kuzynek, na gwiazdkę
których nie wymieniła - ale mieszka u tych
nie - Za powrotem zastałam Antoniego ze
wszystkiemi sprawunkami - Pani więc
hoda, dzisiaj! bo na jutro [illegible] do Boga sobo
więc jestem swobodny na wyjazd do was,
do Ciebie od której mi coraz ciężej odje-
żdżać - a odjechawszy coraz niespokojniej
tęsknić - żebyś wiedziała co zrozumieć
łaa wszystko mam odkąd za odjazdem ja
[illegible] po [illegible] co mało wszystko [illegible]
tej [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
tkniw [illegible] i [illegible] Belli [illegible]
i trojaką udałoją i [illegible] przeplatane [illegible]
by wszystko na [illegible], przeplatane najdroższa Bol
mamą - moja Twoja moja najdroższa i na wszystko
cię całuję i jestem Twój zawsze i na wszystko

Michał

Dziś minisam - [illegible] Karłowski [illegible]

79.

568.

Moja droga Julcio! Bogu najprzód się
ma dzisiaj zdrowo i szczęśliwie tu przybyliśmy do
tutejszego przewodnika w Leonardowie, który nas w
godzin trzy do Bysiągały wczoraj doprowadził-
nie wiele, ale ostrożnie więcej nie spotka
liśmy, choć takiemi drogami wiódł nas przez
dziś, że oczami po nich ledwo jeszcze [illegible]
Chłopczyk [illegible] zdrowy [illegible]
[illegible] w Leonardowie [illegible] w By
siągale [illegible]
[illegible] młodszych [illegible]
[illegible] w Bysiągale [illegible]
i [illegible] z moją gawędą
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]! Wybacz proszę! [illegible]
[illegible], ale [illegible]
[illegible]
[illegible] sercu [illegible]
[illegible] 28 głowami [illegible] jest [illegible]
[illegible] [illegible]

nie uszły — to też proszę podziękuj mu za

mnie — spieszałem z Leonardowa dziś tam

tylko potrzeby mej — bo mię odległa trzymała — [illegible]

do panieńskiego potrzebuję mnie, bo mi z [illegible]

[illegible] teraz nie przedłużę wypisem [illegible]

ze [illegible] więcej na [illegible]

[illegible] przyjemnie [illegible] — [illegible]

nogi Twojej całuję Paulinę moją miłości w

wiszam i Wojtunia Twój podrożny Medard

[illegible]

dnia 9. Lutego

[illegible]

Talio moja droga! Troska mię bierze o Ciebie – to ma
jąc tu na stanie chwil siłra piszę do Ciebie bolejąc ponieważ na
tę porę, kiedy zhadzana obbywać mniej tę ciężką pracę, moja
ja kaszla – niech Cię Pan ochrania i wspiera! – odesłałam
dna worki jeden sowicie, drogą z jesmuninium tej je
nasty osobno w małym pakiecie pistanie – Drzewka tej
oddać do P. Łasiewicza, on obiecał Franciszkowi odpo
wiedzieć niemi zająć się – Kawałami wynosząc mu
się, jak formalnie po niego jak przepisał, niech Panku
iwsza nie drażniąc go opłaci i odbierając według kontra
ktu wyda pamiętając jemu za grosz jemu gotowizną,
zapłacił – we wtorek niech kaucją na nas rozłożyć
i troską pod domem nie ..., moja droga, mianie
niech też łanie wszystkie z ogrodu zbiorą, i nagani
do jarzyny pod Twojim oknem zsypią by ja raz
na Zawsze wypełnić – co do Kasi myślę że nie zdoła
przed jej naczgwastra powrócić, to trzeba je będzie
we Środę zaraz wysłać – moja Twoja całuję z fra
nem wyjęte – uważaj uściskam Twój Medard.
Kiedy drugiego Kawała wyprawia, to niech furmanów pono
mego wysyła, i zaraz mu bierzy stosownie kwotą

570

JWielmożnej Jmć Pani

Paniemu z Białłozorów

Kończynej

Pani mojej i Dobrodziejce

w Łuzini

571

1879 [illegible] dnia 30. 31. Lipca
— Środa

Zosiu moja droga! Pierwszy [illegible] mojej towarzy-
szył bez przerwy aż do domu deszcz okrutny i niepokój o zdro-
wie Twoje [illegible] czas nieprzyjazny i niezgrania dla Ciebie nie
[illegible] — cieszyłam się modlitwą i ufnością w miłosierdzie Boże
że Cię przy troskliwości jaka Cię tam otacza i przy sumiennem zacho-
wywaniu się Twojem, utrzyma Cię przy siłach i dobrej myśli jaką
Pan najdobrotliwszy nagradza Twoje z wolą Jego wolą zgadza-
nie się — Franuś mię spotkał na ganku i obiadem przyjął mię po-
ciesznie — wygląda dobrze — pilnował domu — wesele odbył przyzwoicie
Ciotce i jej sadzonce w dobrem zostawił zdrowie — o szczególach dla
[illegible] nic nowego przez ten czas od Ładzia słyszeli nie
przywiozł — ślub Eljutki odłożony do nieograniczonego czasu który
jednak Panna narzeczona chce dawniej do Sierpnia ograniczać —
narzeczony trochę [illegible], a Zosia [illegible] już z nim się oo-
kie i na apatię jego napada, do życia i zastosowania się pobudza.
o [illegible] Zosię przyjmuje z pokojem [illegible] a po-
[illegible] Domuś apatia — [illegible] z sobą na [illegible]
[illegible] — [illegible] przyjęli kiedy go na [illegible] nie [illegible] był by to
dobrem antidotum na apatię i wolą [illegible] dla się [illegible] o-
[illegible] i na przyszłość — tyle tylko miałam za darowaną wiadomości
do przesłania — W domu znalazłam dwa listy — jeden od Zosi naszej
i ten Ci tu zamieszczam z kartką do Twojej jeszcze mają z listem jasnym
[illegible] do Ciebie przesłane — drugi od Annuli z Karlsbadu z datą
28 Czerwca który zostawiam; w liście jako [illegible] świadectwo [illegible] Jej

o nas — a że Antoni mi mówił że Komisionarz prosił by co rychlej
przysłać do niego po komisji przynależny dla ś. p. Siostra [illegible] —
i po który przez Janów trzeba koniecznie jechać, to siadłem [illegible]
[illegible], napisać chciał Pan siłka do Ciebie, by Ci donieść o sobie i o
mnie który błogosławieństwem Twojem teraz i oddycha — list Twój
do Pani [illegible], zaadresowałem i przez tę sanie wydał — Potrzeba
też było Ciebie zapytać co chcesz bym ten podczas Twojej nieobecności
[illegible] i zrobił — o sieniach i kredensie pamiętam — więcej co
chcesz wszystko zdaje się, ale bez wyraźnej Twojej dyspozycji nie
nie [illegible] więcej — Dyspozycję zaś tę mogę w porę otrzymać jeśli
zdążysz Pan siłka do mnie do Janowa napisać, o które zdaje się Antoni
[illegible] nie prędzej pewno jak we Środę do domu wracającym
dopytywać się na [illegible] stacji — Wojtuś w Sobotę do Lipowy z
[illegible] wyjeżdża — stanę tam w noc pewną — po wyprawieniu tak
którą Wojtunia na przygotowaniach do egzaminu wstrzyma w
Seminarium i wtorek egzamin — a we Środę wyprawię go do [illegible] —
[illegible] zaś do [illegible] mego przyjdzie — Wojtunia zatrzymałem [illegible]
[illegible] ale go przed egzaminami nie zatrzymywał — listy [illegible]
mego od [illegible] mieli — tem [illegible]
[illegible] — wasze Twoje moja [illegible] całuję, ściskając Cię serdecznie
Tego Pana którego [illegible] i [illegible]
[illegible] polecam Ciebie, Dzieci i wnuki Cię [illegible]
o Cię [illegible] — jeszcze nie podpisuję się bo może
znajdę jeszcze Pan siłka pisać [illegible] —

Z listów jakie Pan [illegible] otrzymał [illegible] i pod[illegible]

okazuje się że zostać tylko w Poniedziałek 6go ma wyjechać
do Lipawy, bo ojcowska jego 8go przypadają, wracać więc on
będzie najdalej 10go i do was zajedzie – Dowiemy się posłanie w
Lipawie na was dobre – podczas swojego tam z Brojtasem
pobytu jego niezdolny a kwaterę najpodobniej w tymże
domu gdzie brat jego mieszka zajmie – Donoś mi o sobie
w pisemku swojego pokoju proś żeby przypalano i nie
odmawiaj sobie ani przysłużenia a zwłaszcza oszczędzania, ani
żadnym mniejszym ruchem – nogi Twoje całuję z
uczuciem głębokiem wdzięczności i uwielbienia Twój
przywiązany mąż i sługa [signature]

Zosiu moja droga! Odpowiedź Twoją otrzymałem
przez uprzejmego Antoniego - Panu Bogu najgoręcej
mnie będą nieustannie dzięki za zdrowie Twojego Ukocha-
nie dozwala, za szczęśliwość jaką [illegible] w woli Włady-
sławowi Ojcze który Cię uczy i utrzymuje w błogiem
usposobieniu - W poniedziałek zajęty byłem do siebie
wypracowaniem kasy i formalnie i drobiazgowemi roz-
porządzeniami nie zajrzałem do kajecika o którym
mi powiedziano że uskarża się na ból głowy i mdłości i
położył się do łóżka - We wtorek przed [illegible] rano przy
niedzieli zastałem go w silnej gorączce, uskarża się na ból
głowy i desek piersiowej - akonit i fosfor były pierw-
szemi środkami jakie użyłem - pot [illegible], ale gorączka
nieustępowała, ani ból nie [illegible] się, wzmagał - z żołąd-
kiem [illegible] biadanie - dołożyłem mu [illegible] [illegible]
[illegible] przyjechał Ł. Ignacy Baranowski z [illegible]
na herbatę przyjechał Ł. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] - chory mój nie polepszał się - We środę rano
[illegible] moi [illegible] zostali - [illegible] [illegible]
[illegible] - żołądek [illegible] się z biadaniem - ból
w silnej gorączce - żołądek [illegible] się z biadaniem - ból
głowy nie ustaje - z piersi odchodzi - [illegible] potrzebnie
[illegible] [illegible] na noc przyjechał - [illegible] moi przed herbatą,
[illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]
[illegible] do [illegible] - [illegible] przez [illegible] [illegible]
[illegible] z Bystramu że tam nie [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] Dworzańskiej -
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] zastał [illegible] w
[illegible] je [illegible] - [illegible] zastał [illegible] [illegible]

silnej gorączce która, można sądzić, uważać jako
przepowiednię wszystkich jakiejś lub zapalenia, wszyst-
tkie nie znajduje - Na czwartek rano chory w takim
stanie - drżącego przyszedł, dowiedzieliśmy się, jaka
był się w piątek przed naszym wyjazdem rano i wie-
czór powtórzony - w Sobotę toż samo - w Niedzielę zaś
niedobrze, wino to jakby obiad i wieczorem, przyszedł na
apetytu - a w Poniedziałek już się położył - najpodob-
niej z tej żołądek nieprzepalony gra rolę przy zaka-
żeniu i bólu reumatycznym czy nerwowym co nie
bo słaba pewnego przeciwko - doktor dał mu [illegible]
po obfitem wolnieniu temperatura spadła - jeszcze
chce się wszystkiego, ja [illegible] przy którym zostawm
szy przyjechałem tu [illegible] - zatrzymałem się tam przy
bo z wielkiem zadowoleniem Karola i wszystkich [illegible]
stwa i przyrzekły przed Sobotą, po drugiej stronie [illegible]
stem dodawać - którego zastałem w lepszym stanie -
rączka mniejsza - ból głowy także - ale słab bardzo i słabo,
od poniedziałku który nic nie je - dziś trochę [illegible]
bez apetytu na obiad - kaszki mannianej [illegible] wieczór
lepszym humorem - Wszystko jest dobrej myśli i może
[illegible] wyjechać - Dzisiaj to jest w Piątek, który po-
łożym tu dopiero do drogi w nocy od wczorajszego wieczo-
ra, w tej chwili potrzeba - doktor [illegible] jeszcze - Joannie
[illegible] bardzo [illegible] sobie [illegible]
który z [illegible]

zbudziłam i wstałam na doktora żeby Tobie ostatnie
wiadomości o [illegible] posłać – tem czekam o jego
wyjeździe na Poniedziałek po takiej gorączce o niczem
czy można będzie myśleć – moje przyjście tylko [illegible]
co myśleć i wyjechać w [illegible] opóźniona [illegible]
[illegible], co podobno w grzecznej tamecznej gimnazjal
nej świątecznej [illegible] – W gospodarstwie
po dawnemu [illegible] pogody, dziś [illegible]
[illegible] – w [illegible] przeniosę [illegible] – a [illegible] moje przy
[illegible] na [illegible] żeby [illegible] do reszty
pod deszczami nie [illegible] – ale to w ręku Pana
[illegible] który nie [illegible] nas ka
[illegible] i dobrze – Ciotka [illegible] jeśli dziś [illegible]
dzie na [illegible] [illegible] do [illegible] przyjechać – [illegible]
[illegible] w niej [illegible] się od [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] przyjeżdżał
do nas wczoraj i zawczoraj – [illegible] przywiózł
[illegible] na [illegible] Frania, [illegible] ja zapomniał o tem
mu powiedzieć, a Franuś był [illegible] [illegible] mu
o [illegible] [illegible] – fotografie ich [illegible] wyszły
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] które
[illegible] w [illegible] – [illegible] [illegible] już opisany, [illegible]
[illegible] [illegible] – dziś [illegible] [illegible] wszystko co [illegible] i ko
[illegible] [illegible] – dziś [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] żeby [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] doktora będzie – [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] się głównie na

w nadze i desce pierwiosnej – Wiercinski [illegible] gdyż
nie odjeżdża – wysyłam więc Karzyńskiego do [illegible]
który mię o to prosił Twoich interesów, a [illegible]
że lubimy do Ciebie [illegible] – chociaż w tej chwili [illegible]
[illegible] – [illegible] i [illegible] lepiej w [illegible]
się w stanie ~~[illegible]~~ lepszej mojej [illegible] – [illegible]
[illegible] uległ [illegible] – Józef poprawuje się – [illegible]
nie znajduje się – [illegible] jestem [illegible]
[illegible] nie [illegible] – moje [illegible] całuję – Pan Bóg
z Tobą błogosławi i zdrowie i spokój dla Ciebie – [illegible]
[illegible] [illegible] co [illegible] [illegible] z [illegible]
Władysławem który tak [illegible] jest [illegible] –
Panu i [illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible] – Twój [illegible]
się tu [illegible] i [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] marca
[illegible]
godzina [illegible]. [illegible]

1879 roku dnia 4. sierpnia Łosiniec

Zosiu moja droga! Pan [illegible] dziś odje-
chał nie zostawiając wyraźnego polepszenia w twojim sta-
nie, którego w skutek mniejszego przeziębienia chory
cił podobno leżący i reumatyzm — z [illegible] przeszedł
się w dalsze stawy, a za każdym atakiem nowym ból
i gorączka podnoszą się — chory przygnębiony mocą cier-
pienia i choroby leży spokojnie — chodzi [illegible] i zaby-
pie — Franuś z [illegible] nieopuszczają go na chwi-
lę, z całą troskliwością przeciwnego [illegible] rodzinnego
i [illegible] — to mi daje [illegible] zaspokojenia
się potrzebnego w moim wieku i usposobieniu — [illegible] się
[illegible] i [illegible] po za twojem gospodarstwem, które
Bogu dzięki sprawnie idzie, ale mam myśl [illegible] chorym
chłopcem moim obciążoną, bym mógł z [illegible]
dalej tego zajęcia się chodzić. Rad jestem że na teraz nie
ma Ciebie w domu, bo przy największej [illegible] na-
szej dla chorego troskliwości mojej, bądź spokojna, że
się tu nic nie opuści, a ta atmosfera jaka panuje dla każ-
dego chorego nałogu, nie może ciążyć bardzo nad Tobą,
dziś od nas oddaloną [illegible] zdrowych dzieci i [illegible].
Ale czemu listu od Ciebie nie mam? — ja piszę już
trzeci i chciałbym wiedzieć, co się tam z wami dzieje,
a tu trzeba [illegible] z Włodzimierza [illegible], nic mi
nie przynosi — Zosia miała [illegible] co [illegible]

odwoziły przyjechać, ale się zatorem wymówiła to

wnie – bo my ani czasu, ani swobodnej myśli do pisa-

nia nie mieliśmy, to może ją to tak drażliwą wydało

jednak sama mnie z przyjazdem uświadczyła i

Droga, prawda, że jest ważliwa – nie pisałam Ci

w poprzednim liście, by Ci nie trwożyć, że po swym

Pawiedziałku tyle się wody nawisało, że i łąka nasza

zalana i płaszczyzna do swandów się ciągnęła, tak

były zalane jak wiosną za Zastawkami – ja sobie po-

siana straciłam z połowę więc bodaj jeszcze wię-

cej – przyjemniejsza pogoda od dzisiaj dała mnie zebrać ca-

łe żyto w Klusinach i tutaj – nadto w Łosim ściętem

pszenicę – nasienie jeszcze od Władysława wziętem

zwiozłem i może ze parę siana – z wilanowskiego bo

niego wczesnej dalej sprzątania reszty ziemi pło-

du jeszcze z Łazi Jego nam się obrodziły – bydełko Twe

je na dobrych chodzi pastwach, tylko postrach wszędzie

się nie może przez kuklajstwo – na jutro spodziewam

się jednak z Wilna dziewcząt, co mają nam pokli-

ić, to czyni dawno z jesieni pisałaś – tylko zmiłuj

się daj wiedzieć o sobie, wszakże nad tym jest tro-

je tej korespondencji nietrudnych – a we mnie jeszcze

serce bić nie ustało i myśl pladruje po innej mamin

i przypomnień – resztę zostawiam na jutro – bo tej pla-

wersy, prędko się sleczam na nic –

5 Sierpnia. W nocy Franio mię obudził – chory mocno gorączkował – wysłaliśmy po Wiercińskiego o 3ciej rano z listem Franusia – rano obaj chorzy znowu spokojniejsi. Wierciński troskliwy przybył jeszcze raz do nas – wpada on nie bez racji na myśl że przy reumatyzmie jest trochę febry z jednego i tego samego powodu idącej, przeziębienia i wody – bo takich przechodzących natężeń gorączki sam jeden reumatyzm nie daje – więc chininy dać im za mieszał dla zmniejszenia temperatury i pulsów i powstrzymania trochę potów, przed którymi zawsze gorączka miewa się podnosić – wybieram się na mszę brata Dzimy zostawując przy chorych doktora. Franusia, Józiewicza i przeleży – barometr obniża się, ale nie zmniejsza ufności naszej w miłosierdzie boże – mszy świętej nie było dzisiaj bo coś przypada według obrządku po południu. Miłosierdziu bożemu i opiece Matki Najświętszej polecałem was wszystkich chorych i zdrowych – Panie Kamieńskie widziałem w kościele o dzisiejszej zaniesł Pani Kazimierzowej Komorowskiej – o dzisiejszej nic nie wiem, bo ani Pani Broniowej ani widziałem – przeważnie parafialnemi zostaniemy jeszcze i nas miłosierniejszemu Panu i Bogu dziękuję szczerze że mię z tego możliwego sztuka świata nie wyprowadza o przeważnie jednemi wyrabiać niedopuszcza, lecz daje mi w naszym domowstwie i jeszcze przy prawdziwej rodzinie jeszcze mieć obdarzyć swoich – odsterotypuję się tutaj mechanicznie na pamięci ludzkiej, która nas jaż odbiła jeszcze nowe na sobie bez... pod ziemię się nie dzieje, póki się sama z posłanniczym biegiem...

zagrzebie – Pamięć o Gintowtu nawiedził – Franciszka [illegible]
majowską była tylko w Kościele, który w [illegible] jest jak
Józefatową doliną, gdzie każdy przed obliczem Pańskiem
stanąć powinien z tem hasłem „oto ja Panie, ja sługa
Twój" – ten wyraz [illegible] w parafii, w Diecezji, czy w
Samej Stolicy Apostolskiej, to uroczysta katolicyzmu chwi-
la, w której każdy czuć się powinien w Imię Boże powoła-
nym żołnierzem na walkę z czartem, światem i ciałem,
na bezwzględne posłuszeństwo rozkazaniom [illegible]
wprost do Pana nad Pany – Spokojniejszy do domu wróci-
łem – na chorym małe polepszenie – obiad – a w tej ciszy [illegible]
nej po południu, której każdy bezpieczny spoczynkowi odda-
je się – kiedy i mój Franuś i Doktór spać legli i chory usypia
snem gorączkowym [illegible] – ja te kilka słów na zapas do Ciebie
rzucam przesyłając Tobie i wam tam wszystkim całowania
w sercu mojem najczulszego się znajduje Twój [illegible]

6. Czerwca. wieczorem list Twój drogi otrzymałem przed godziną, co
przyszło [illegible] – wiesz, Ci Pan Cześć, i Błogosławieństwem swojem
otaczał za pamięć o nas – byłem w Kościele na mszy św: i [illegible]
[illegible] której ofiarowałem na przemian mieniu [illegible]
[illegible] w Kościele i kraju, na przemianie [illegible]
[illegible] na [illegible] i siły lepsze, i przemianie [illegible]
[illegible] na [illegible] przed Panem – chorem moje
[illegible] lepiej trochę – jeszcze oczyścił się zupełnie – bolów dawnych nie
[illegible] – gorączka tylko jeszcze wzmaga [illegible] w tem
[illegible] ogólnej ciała – [illegible] i jeszcze [illegible] – [illegible]
nas wszystkich [illegible]

1879 roku dnia 18 Października

577

Bejsagoła

Polciu moja droga! Chcę codzień do Ciebie pisać, zdając Ci sprawę z dnia każdego, by tym sposobem i Ciebie uobecniać tu sobie i potem nas tu wszystkich przed Ciebie stawić. Wczora zrobić tego nie mogłem, bo ranek cały zszedł mi na modlitwie i na korrespondencii do Leosia, którą i sam zamierzałem i Franiowi obiecałem dopełnić by ją co rychlej umyślnym wysłać, co też uskuteczniłem do obiadu — Po obiedzie kiedyśmy przy gawędce byli nadjechał doktor Stefanowicz na drugie wezwanie Władysława, bo pierwsze go nie doszło — akuszerkę już tu zastałem — Anusia ma bardzo dobrą cerę — nabrzmiałości już nie jest, bądź ich rozszerzeniem i już się zmniejsza, wraz z bólem w biodrze prawem jakiego doznawała — akuszerka zapowiedziała rozwiązanie jak na jutro, ale podobno się to przeciągnie do terminu przez Ciebie obrachowanego — Zajmuje pokój ten właśnie który Ty zajmowałaś — obok niebie w małym pokoiku nam Stefanowicza — Branicowa co tegoż samego dnia co i ja z Kiejdan przyjechała zajmuje pokój mniejszy za tak zwanym wielkim pokojem, do którego

[illegible] – Ciotki i Tarlowo zdrowi u

na czas cierpienia Annsia zamieszka dziatki swoje z Julią i Jackiewiczową przeniosła i tym sposobem mieliśmy Branicową obok dzieci – to dopiero wiesz jak się tu my podsuwamy – Wracając teraz do dnia mojego tu przyjazdu Władysławów się zastaliśmy – byli na przejażdżce wrócili o zmroku na przyjęcie gości którzy do nich zaabucali się z Hrynkiszek – jeszcze wkrótce nadjechali Oleś z żoną i z Tadeuszem – Izydor, kuntrym, Chlewiński, Jan Dowgird po skończonym już dziale między braćmi – długie tam były rozprawy – Pan Tadeusz pieniędzy potrzebował bardzo bardzo gotów był sprzedać pierwszemu lepszemu coby jemu w dziale ziemi przypadło – skończyło więc na tem, że Pan Aleksander przyjął na siebie wszystkie długi – spłaca w ciągu miesiąca dwadzieścia tysięcy rubli od których pańskim płaci lichwiarzom wyżej jak dwadzieścia cztery procentów a resztę zobowiązał się Pana Tadeusza miesięczne z brata kapitału wynoszącego na pięćdziesiąt tysięcy, zachowując go na spłatę części z [illegible] do której Pan Aleksander wszelkich praw swoich się zrzeka – Hrynkiszki więc zostają znowu w jednym ręku ale dotąd administratorem

[illegible]

[illegible] — obszyte rozmaitością, i wszystko [illegible]

wane — Zapiliśmy tę sprawę szampańskim którego sprzy-

my gospodarz nie szczędził i naszychlą spłatę w pomoc Pa-

nu Aleksandrowi za oddaniem się gorącem Izydora sta-

nął — goście rozjechali się po północy dobrze, stąd raniej mój

wyjazd nie był dosyć długi żeby mi wystarczył na korre-

spondencyą do Leoni i do Cieci — Pod wszelkim względem

trzeba żeby Fran zupełnie w domu siedział z odpowie-

dnią bystrością — Jak mi da Pan Bóg szczęśliwie między

was powrócić od wielu trudów w gospodarstwie go u-

wolnię — tem czasem trzeba by pamiętał wiatrak Sta-

kiewicza sprowadzić — skończyć dom w Klesunach — popra-

wić piec u Ratowtowny i w kuchni — wyłożyć posadzkę

ceglaną w pracyarni — dopilnować pośpiecha w [illegible],

dzenia mleczarni w Łutini i Klesunach nie przerywając

ani młodzy w obu gospodarstwach i nie przedając [illegible]

wszystko będzie przygotowane jak do ustawienia — Ryma

ła sprowadzić — skóry domowe na Suszarnie wykończ-

[illegible] od sieczkarni Łusińskiej wymocnić i przedłużyć a-

nało miał zrobić wyższy nowy — Cieci Retesowi po skoń-

czeniu zapełnem domu robaczego w Klesunach zapłacić

czterdzieści Rubli — przed urządzeniem należytym mleczarni

twoje mnie da Pan Bóg powrócić, tem czasem wstęp-
je oczekiwania umówiony jest za rubli trzydzieści- póki
tylko można orać niech Chodasewicz zaorzą wszystko
Kliszunały- a w Łuzini niech orze trzy hektary co były
pod owsem, nawóz ze stajni, z dziewiarni z ogrodowego,
z krowiarni przed oborowego wywiozą i zaorzą, a gdyby te-
go nawozu nie wystarczyło niech wezmą od cielat- w ogro-
dzie niech z Łazyńskim robią wszystko co Paluszna wie
i chce zrobić- ogrodnica chodź dni już krótsze można tyg-
odniowe wziąć a gdyby było potrzeba można im przez
Łazyńskiego pomocy z chłopców od brony dołożyć- pi-
ki ogrodnicze są jedna w średniej szufladzie środkowe-
go rzędu mojego biórka, druga wisi za szafą gdzie pan-
tofle- kuchaja starego odesłać do Pawła a od niego przy-
prowadzić młodego i w tem miejscu gdzie był stary
postawić- To już tem czasem co do gospodarstwa moje-
go się odnosi- a co się tyczy swojego dumowstwa klękam
u nóg Twoich dziękując Ci za Twoje tak staranne ko-
chanie się a ręce Twoje całując proszę o jeszcze tro-
skliwsze- Joania i Palunię najczulej ściskając proszę by
Mamę pielęgnowali i Jej nie odstępowali- pisząc przerwę
jedlonki pobierać w porze fuistzi zarzynać a przy tem

1879 roku dnia 29 Października Bejsagoła

Wczoraj list pierwszy do Ciebie wyprawiłem

Polciu moja droga! Przez Twoje okna, chociaż
dzień pozornie jasny, dokucza mnie tutaj ten wiatr
suchy północny, i ztąd chciałbym Twojej cierpliwości
pobożnej przynieść ulgę, na przerwanie tego paroxy
zmu co Cię rano tak przymęcza – Czy tam jest kto przy
Tobie nieodstępny na tę chwilę? – to było pierwszą troską
moją dzisiaj przy obudzeniu się – z myślą o Tobie i o Was
odprawiłem moje na dziś przypadające nabożeństwo i po
szedłem włożywszy moje futerko do ogrodu odmówić mo
je z pamięci pacierze – Władysław na polowanie się wy
brał – Amusia przy Kasince mniej dopiero mającej
den spokojny przy wyrzynających się ząbkach, ma spoczy
nek przerywany w nocy, zatem późniejsze ranki – herba
tę jednak u niej piłem z panią Brońcową razem – potem
trochę przechadzki z doktorem – list z odpowiedzią od Leo
si który tu załączę – obiad – trochę czytania – wiele rozmy
słu o domu, domownikach – herbata – gawędka wspólna ze
wszystkimi swobodna – i spać o 10tej poszedłem – w no
cy mieraz naclamiafszą uważali jakiego rozruchu nie
czni na górze –

Dzień 20 Października — Przymrozek jeszcze silniejszy — wiatr gwałtowniejszy — Białłozor Aleksander z żoną i córką, wczoraj wieczór z banhofu tu zajechali, by na jutro trudu sobie ulżyć — nabożeństwo — herbata z doktorem — Białłozor odjechał, żona jego z córką spać poszły — Władysław doktora i mnie wyprowadził na przechadzkę koło gospodarstwa — wiatr zwrócił się od południa, gruda mięknie, tu orzą co najlepsze, wracamy przez Zarzecz, koło kościoła gdzie mularze dopędzają ściany pod wysokość dachu i wracamy do domu o południu — Jak tam jest z drogą Polcią moją? nie przechodź moje dziecko na drugą stronę — w domowem towarzystwie jedz obiad i herbatę pij w pokoju Paulinki, jeden z kilku większych stołów postawiwszy na miejscu tego co przed kanapą stał dotąd — Paulinka wiezie futro swoje wierzchnie powleczę, bo ja stąd odjeżdżając będę prosił żeby tu ją Franuś na zamianę mnie przywiózł a potem ze mną powrócił do domu — czy nie przeziębił Franuś wracając z Janowa — dopiero teraz nigdzie nie wyjeżdża — a w domu gospodarstwa, w kościele niekiedy fabryki wiele dogląda, wypatrując pilnie gdzie przez dach się nie prześwieca, co ze sklepienia łatwo dojrzeć można — do Sobieszczańskiego ja napiszę. Franiu wiele miłos

Annusia szczęśliwa i szczęstwa podołyna obowiązkom gospody-
ni domu z uprzejmością sobie właściwą, udziela się dziatkom
swoim serdecznie; dla mnie jest obowiązującą rzeczą — mogą
być że w obecnym jej stanie wiele rzeczy nie bez trudu jej bie-
dnej przychodzi, wszakże załatwianie się w tem swobodne jest
zawsze dowodem energii sił duszy i ciała — Anusinka jej ma
dobrze obiecujące zachowanie się — Stefanowicz obdarza ufnością
wiedzą i starannością swoją — Pan jest nad wszystkiemi i może w
miłosierdziu swojem da szczęśliwe rozwiązanie kochanej córce
naszej, pociechę dobremu jej mężowi i mnie ułatwiony do domu
powrót, do drogiej mojej żony, co wszystkie z siebie ofiary u-
mie spełniać z cichem zapomnieniem siebie, a modlitwą
serdeczną i staraniem myślowem wspiera nas wszystkich — Tro-
chę za złe miałem je na cały dzień Białłozorowa ciężar uprzej-
mości gościnnej Annusi narzuciła, ale do południa ona wy-
począć potrzebowała, a potem by się na pociąg nie spóźnić spie-
szniej pójść przyjdzie — wracając do łatwej rozmowy wyczerpywać
zbytecznie Anni nie będzie — córeczka jej blondyneczka dobrze zbudo-
wana, więcej bardziej należąca do familii Chamińskich niż Białło-
zorów lub Onzynów jest grzecznem i swobodnem dzieckiem — Pan
Lideniusz spiesząc do swojej niewoli zrzuciwszy ciężaru dziedzictwa

i obowiązków ziemianina obywatela wyprzedał wszystko
do Wilna sprzedawszy cały sprzęt swój, nawet familijny obraz
Matki Najświętszej lokajowi, od którego tylko co niegwałtem odku-
pywać przyszło – Okropny widok człowieka tak pozbawionego
wszelkich uczuć miłości i czci dla rodziny, rodu, kraju, i zami-
łowana rzecz najpodlejszej rozpusty i rozwiązłości – jest to wy-
bzmiałe ciało, którego żadna siła moralna nie jest w stanie
było wzruszeniem, by się nie potoczyło z pochyłości na
której stoi w przepaść bezdenną i wieczną –

21 Października – Niedziela – Białłozorowa wyjechała i my
byli rano na banhof – wkońcu byliśmy wszyscy bez wyjątku
bo i ten chciał zamknąć by go wysłać osiągnąwszy do
do Warszawy po odejściu pociągu – radbym już mieć coś od
Was wszakże to wnet tydzień od mojego z domu wyjazdu –
do wielką trwogą wstrzymuję się od wypełniania prośbę
rozmyślania poczciwej i kochanej Anusi – moje drogie całe
je moja najdroższa Pelcia – Bóg moje wszystkie ...
... tam i ... ... – od Franka radbym mieć
jakie zdanie sprawy z polecanej mu poruczonych i o
zdrowiu jego i Was wszystkich wiadomości przesł Was Bóg
miłosierdziem swojem ... i zachowuje ... wszystk

Medard ...

581

J. W. S. G.

D.

W imieniu rodziny mojej całej przesyłam W. JW. S. D. podziękowa-
nie czułe podziękowanie za wszystkie pomnażające nas skutki łaskawej
Waszej dla nas dobroci – rozciągłymi być w tem nie ufając – dłuższe
słowo przypada raczej powszedniej grzeczności – mnie z mowy
rzem uczuciem wypada zostać w głębi jego z nieustannem wyzna-
niem że jestem na zawsze W. JW. S. D.

serdecznie obowiązanym

sługą

W.

Его Превосходительству

Игнатію Фомичу

Собещанскому въ С. Петербургъ

въ Офицерской у Сухарнаго моста

домъ Петровского № 57 и 30. квар. 5.

No 3.

582

1874 r. dnia 22 Października – Bejsagoła Poniedziałek.

Polciu moja droga! Nad wieczór w Niedzielę przyje-
chał Pan Zabiełło z Łabunowa – przez Kamie co po jego rzeczy
na banhof chodziły wysłałem do Ciebie list mój No 2 i list razem
Lean co mi w odpowiedzi przyniosł umyślny – dopytywałem się
od was wiadomości, ale takowej niebyło – Annusia dobrze się
trzyma, dziatki jej zdrowe, Kasieńka bardzo miłe i potulne jest
dzieciątko – towarzystwo z Amintą i architekturą do kart zana-
ło, ja z doktorem na dół wróciłem – z Soboty na Niedzielę śnił
mi się Franciszek do którego głośno wołałem "Módl się za nami!"
Oddano mi dziś rano list Twój droga moja Polciu – Gdybym
nie czuł, nie wierzył najgłębiej że Pan Bóg wszystko dobre nam
daje za darmo, tylko żebyśmy Go coraz więcej czcili, miłowali
i z czułej wdzięczności prawa i przykazania Jego wypełniali dla
własnego szczęścia naszego – tobym dziś list Twój przyjąwszy
zawołał, "Panie za co mi tyle dobrego dajesz, takim skarbem jakim
jest żona moja mię obdarzasz" – na szczęście dał mi Pan to prze-
konanie że niczego nie mam a tylko coraz więcej długu wzglę-
dem dobroci Jego zaciągam – tem jedno głowę przed Nim pokornie
a cicho uchylić jako niewypłatny dłużnik, a Twoje tylko widział
przed Nim zasługi i Ciebie Jego dobroci i łaskawości polecał –

[illegible]

Chwała Bogu że Ci jest lepiej trochę — Pan Stefanowicz powia-
da że to jest skutkiem niedobrego trawienia — trafnie więc to moje
rowniki się udałaś — dobrze by było, jebyś miała i obiad wcześniej-
szy i wcześniejszą wieczorną przekąskę — Miły mnie obrazek
dałaś z tego gniazdka naszego które Ty dopiero miłością swoją
otulasz i kierujesz — niech się dzieci rozbiera Twojego pilnuje, a Pan
je wspierać będzie — Paulinka niech ruchu i powietrza używa na-
dgle się nie przesiadała i nóg nie zamoczała — Cieszy ję Fra-
niowi że się krząta i zajmuje koło gospodarstwa, to mu dalszą
praktykę ułatwi, porządek tymczasowy utrzyma, z ludźmi za-
pozna i zespoli — niech tylko łagodności ze wszystkimi zachowa
nieodstępując od utrzymania ładu, a Adama i Chodasewicza
niespraszajcie i popieści, bo ich trzeba mieć po sobie, bo są bardzo
pracowici i gorliwi — szklanka herbaty, para jabłek ujmie ich
niekiedy więcej niż jaki datek hojniejszy — w ogrodzie moje
Paulinka zapomniała że pozostawałem między każdemi w
kwadrat otoczoną grzędkami w stronie folwarku posadzić
śliwki i wiśnie czy trześnie — niechby choć jamy były pokopa-
ne — Jegomościa Mikucińskiego nie przedawajcie, tylko Łukińskie
lelma, pszenicę po wymłóceniu na bardzo czystym ziarnie my-
wać, wyszfować, same najpierwsze ziarno do kubłów tak tem

Dziś wieczorem list Twój i Frania otrzymalim, wdzięczen wam
bardzo jestem — Frań co zrobił, dobrze zrobił — Dziękuję. trzeba pompa

Łodzian do worów wieczywanych z mojego pokoju wszystek mój
pić i do mojego powrotu zachować — dwie co go z pokoju Cho
dakiewicz ma z oficyny wymłócić i zsypać do zamka małego o-
bok tego, w którym dopiero expensowany się miało — ale dość tego —
U nas tu dotąd wszystko spokojnie — Annuia ślicznie wygląda —
wieczorem nadjechał Franuś Kossakowski spokojny i grzeczny —
Leona lepiej jest ale jeszcze niezupełnie — do Heli dla bezpieczeństwa
doktora z Gniewoszyc sprowadzali i było jej znacznie lepiej — Towa-
rzystwo z Brońcowa, w karty grać zaczęło — Annuia ze mną i Fra-
niem na gawędzie — Stefanowicz towarzyski i miły w pożyciu —

23. Wtorek — Zabiełło rano do Hryniewicz i Białłozorów wyje-
chał — Franiszek po rannym obiedzie do siebie powrócił — Ann-
na zawsze taka sama — mać swego rachunku nie zmyli — na ga-
wędzie z Franiszkiem i Stefanowiczem cały ranek przeszedł — po wcze-
snym obiedzie Franiszek do siebie powrócił — na herbatę Zabiełło po-
wrócił zimny i milczący — jutro wyjeżdża — przypomnąłbym list ten do Cecylii
przez Kamie jego wiozące do kantoru posyłał, bo zawsze nieprędzej
on jak w sobotę pójdzie z Janowa do [illegible] — przypominam
że jeśli by nie pompy do studzien wstawiali, należałoby pierwiej pro-
sić [illegible] tego [illegible] co studnię pod [illegible] kopał, żeby oczyścił
pierwiej te do których pompy mają być wstawiane —

24. Środa. Zabiełło rano wyjechał do Wilna – herbatę piłem z dwo-
rem kiedy mi przyniesiono Twój drogi krótki list – smutno mi
było już od 21go żadnego z moich nie otrzymała – posyłając dzisiaj
do Wiłkomierza bo ja pewno dwa w tydzień trzy razy słać będę – bardzo
rad jestem dzieciom że Ciebie otaczają a gniazdem się zajmują –
Tobie najserdeczniej dziękuję za te kilka słów o mnie przesłanych
potrzebuję tego koniecznie, o innych sprawach potrzebach nie daję
sobie myśleć przy obowiązku doczekania tu rozwiązania Anute-
daj Boże najszczęśliwszego – wygląda ona bardzo dobrze i grzecznie –
Władysław nadszedł z wiadomością od P. Konstantego że żona jego
nie najlepiej ma się – że synowa jego P. Jerzowa miała maleń-
ką bardzo ciężko – że jeśli zdrowie żony jego się poprawi mają jechać
do Lipawy objeżdżać dwa już postawione domy, a potem do Warszawy –
Malcia ma swoje humory i uporki, ale słów i przy lepszym tu-
sposobieniu rozmaitych drobiazgów dużo jej przybywa – Kaziula spokoj-
ne i potulne dziecko, coraz więcej na pojęciu zyskuje i po zębach
świeżo wyrosłych do cery powraca a ma ich bodaj dwanaście dwa
bardzo nierada je pokazać – na Kaziulę jeszcze mruczę do wszystko
się gniewam – na tem dziś skończę żeby już bez względu kiedy list
ten do Ciebie dojdzie wysłać go choćby dziś na pocztę – ręce Twoje
całuję z najgłębszą wdzięcznością – Franusię za świadectwo dane mi
o nim przez Ciebie, Paulinę po stokroć Mamę i mamie najczulej ściskam
cały przywiązany i kochający W.

N° 4.

1879 r. dnia 25 Października Bessagola. 584

Zosiu moja droga! Dziś rano wysłałem mój N° 3 do Cie-
bie – pochmurno, mgliście, powietrze dość lekkie – Władysław wy-
brał się do Skamaje [?] dla objaśnienia tam gospodarstwa i trochę po-
polować. Hania śpi jeszcze – strapiona była wczoraj wieczorem
biedaczka rozkaprysieniem się Maluni, na które sposobu zna-
leźć trafnego nie mogliśmy i zostawić ją samej sobie musieliśmy w bez-
sennej nerwowej boleści – lekcji [?] ja od tego będzie mniej potrze-
ba nie w chwili kaprysu, ale w czasie dobrego moralnego uspo-
sobienia kiedy do uczucia i pojęcia trafić można – Warto by by-
ło bym do Frania osobno odpisał na jego tak dokładne zdanie
sprawy i dobrą wolę w zajęciu się zarządem naszego gospodars-
twa, ale jemu i moje podziękowania i jasne [?] przydadzą się rozporzą-
dzenia moje, przez Ciebie milszemi będą – to usiłuj [?] że za to naprzód
że czas swój od [illegible] zajęcia się zbywający Tobie poświęca, i
że moje rozporządzenia trafnie i ochoczo wypełnia a dobrą wolą
swoją ulgę mi przynosi i dostatnią [?] przyszłość moją zabezpiecza –
Bardzo mnie też miło widzieć Paulinkę bardziej ożywioną w jego
[illegible] towarzystwie [?] i serdecznym – Doktor nasz poszedł wyżej po
mieście [?] – ja te słów kilka napisawszy wziąć się mam do listu do
P. Sobieszańskiego – przypomniałem sobie że na pierwsze stołowanie

w praczkarni trzeba jeszcze mebu dobyć a potem ją powszych-
przyjaźni Pełnemi deskami dobrze je do belek przybijając nad obie-
sma izbamie – zdaje mi się że na to deski jodłowe całówki znajdą
się u Adama na gumnie – sosnowych na to nie brać – a gdyby zabra-
kło sprowadzić od żyda z pod Bityn – napisałem do Sobieszczań-
skiego – Obiad bez Władysława – o zmroku długo z Annią po okrą-
głym salonie przechadzka i rozmowa – mam trochę podejrzenia
że ma jakieś nagabanie do bólów – tej samie przyhorbanie ume-
je – rozchodzim się spać o 10tej wieczorem –
26. Piątek – Władysław wszedł do mnie przed 5tą zawiadamia-
jąc, że Annia noc całą nie spała – od północy silniejsze coraz
nastawały bóle – a dopiero jej mówno ją znaligają – ubrałem
się w ten moment pobiegłem do sypialnej, trafiłem na
ból przenagły – akuszerkę zabezpiecza że wszystko idzie dobrze
doktór z pulsu i dotknięć do żołądka jest zadowolony –
znajduje że trzeci peryjód przedporodowy się rozpoczął, że
wkrótce rozwiązanie nastąpi – wyszedłem modlić się do przy-
bocznego pokoju i zaledwie skończył siedm Ofiarowań Krwi
Pana naszego najdroższego Zbawiciela usłyszałem wśród je-
ków matki, krzyk dziecka, a w kwadrans potem Władysław
wszedł ogłaszając że wnuczek się urodził, a przyjście

swoje na świat mocnym objawiał głosem – we właściwej po

rze miejsce odeszło – o godzinie 7½ mogłem już posłać na Mszę

świętą z podziękowaniem Panu za szczęśliwe rozwiązanie

i prośbą o dalsze błogosławieństwo boskie – w godzinę potem byłem

w Kościele wszystko: przed Obrazem Matki boskiej wysłuchałem

Mszy – za powrotem odwiedziłem Annię, która już trochę mleka

z wodą wypiła – w tej chwili jest kwadrans po 10tej i wszystko z

łaski Pana nad Panami jest w dobrym porządku – mały śpi

matka podrzemuje – dziecię wołały i przenosić je na dół mają – a

telegrammę do Ciebie, do Zosi Ramerowej i do Rygi wyślę – list

ten dziś czy jutro rano na pocztę oddam byś go już mieć mogła

w niedzielę – teraz tyle napisałem za Władysława je wraz

z swojimi przyjedź sam expediować by zrobili wszystko – go

dzina jest już dwónasta – do Izydora też pisałem z polecenia

Władysława – sobie i wszystkim tu ukłonów rodziny naszej

polecam Twoim pobożnym modlitwom Twój zawsze i na

wszystko Edward do Rygi od Franca telegrafowałem

-586-

ТЕЛЕГРАФЪ въ Вилькомиръ

изъ Бейсаголы

Принята съ аппарата

№ 22 150 отъ станціи Шв

26 X 1879 г.

Принялъ Коволенко

Телеграмма № 36

Разрядъ	Счетъ словъ	Подана
Ч	26	3 ч. 40 м. по полу д.

Служебныя отмѣтки:

Шишкевичу Вилькомиръ.
Отправить скорѣе Лукина.
Сегодня шесть часовъ утромъ
Анна имѣла сына, мать
и дитя здоровы.
Конча

Depesza o przyjściu na świat Konrada w Piątek 26go Paźdz. / 7 Listopa. 1879 roku Konrada po Annie

№ 22/150 росписки.

ТЕЛЕГРАММА

Вилкомиръ Шишкевичу
отправить скорѣе
Лукинъ

Сдана разсыльному 26/X го 9 час. — м. по полудни

Pilnie moja droga moja kochana Matusiu! Ktoż by [illegible]
jak dobrze się z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], to
[illegible] [illegible] do wszystkiego co nam drogie, że [illegible] [illegible]
[illegible], już [illegible] [illegible] nie [illegible] i [illegible] –
Nie pisałam jeszcze do Cioci [illegible], a [illegible] się z góry przed
[illegible], nie [illegible], bo [illegible] to wszystko [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] od czas wyjazdu mam spisać, co [illegible]
[illegible] już [illegible], pamięć nie [illegible] [illegible] – [illegible]
ale nie śpiący dojechałem do Janowa, bo w zagrodzie [illegible] nie [illegible]
[illegible] z [illegible], nie zasypiam – w Kiejdanach [illegible]
w nadziei że [illegible] spotkam i [illegible] jego, i [illegible]
[illegible] [illegible], ale [illegible] to [illegible] – w drodze [illegible] że [illegible]
[illegible] było więcej [illegible] – w Szkole co [illegible] w Kiejdanach trochę
[illegible], w [illegible], i [illegible] [illegible] i [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], ale nie [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] i [illegible]
jej [illegible] w [illegible] [illegible] przed [illegible] [illegible], do-
[illegible] że nie [illegible] tam w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
świętego i [illegible] [illegible] co [illegible], [illegible] je na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – te
[illegible] [illegible] do Kaplic [illegible] [illegible] jak na [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] co [illegible] [illegible] [illegible] jeszcze [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – koło nas [illegible] [illegible] było – [illegible]
[illegible] [illegible] i z [illegible] od [illegible] drogiem, w [illegible] nie

Janowi je kazano mu [illegible] na tydzień [illegible], a potem [illegible]
do niej wrócić na jakie trzy tygodnie, że one tej [illegible] [illegible] [illegible]
na podróż dalszą [illegible] do Kopcińskiej, i stamtąd [illegible] [illegible]
raną wrócić - podobno Gabrysia ma z sobą Pannę Kaczorowską - do
co ich zdrowie zupełnie [illegible] zapału - powietrza morskiego [illegible]
trzeba zapału zabronić, bo już bez żadnej wątpliwości nas w [illegible]
nadzieję pomnożenia familji - [illegible] Paweł nas wszystkich i prawie
zawiadomić - Objechalim gospodarstwo tu - w Kliszunach - prawie
tu zajechalim odstawić a w Kliszunach dziś we wszystkich, i z Frannicie
do [illegible] pojechalim - barometr pogodę obiecuje i pojedziemy skąd Fra-
nię na łóżeczku Paulinie, ja na mojem, [illegible] w Korytowa -
Wtorek [illegible] ma wapna dla [illegible] - [illegible] ma [illegible] do pieców Gra-
[illegible] w [illegible] - po wapno i farby z Wilna odesłane do Wilko-
mira - po kafle do Wilna posłać trzeba - a tem [illegible] zbieram siły ja-
kie tylko w sobie mieć mogę, żeby dziś tu [illegible] - prawie w Kliszunach
nie mamy mając orki, która w dzień pogodny dobrze idzie - a tu [illegible]
[illegible] się [illegible] [illegible] przez moje malunki - Jano-
[illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] - na [illegible] [illegible] i konfi-
tur - kupiona [illegible] [illegible] po pół złota [illegible] tam zaraz na
próbę - ~~[illegible]~~ [illegible] - kompoty do mojego składu w Zamczyskach
[illegible] - konfitury Panienka kazała trzymać w sklepie do [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] trzeba pragną [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] - a Kucharz
[illegible] Paulisia jak [illegible], był w [illegible] [illegible], i sam pro-
[illegible] Frania o wspólny powrót," bo już dziś [illegible] [illegible], już mnie dwa
razy od śmierci ratowali" - [illegible] [illegible] jak najpierwszy a
[illegible] w szczególniejszej opiece - zapowiedziałem [illegible] pod mój

wraz jutro od którego już Kuzinek mię odprowadzał — a wady należy-
ten na które się zgadza, bo mam dla Pana moje nabudowane kaśrzeta
rozpłacam się na wszystkie strony — rzeczy pomrowane spisuję i zbieram
te notatki — a dla ulgi w siedzeniu pozycji [illegible] odwzajemnię za-
pytując sam siebie po co, jak to robić, sądy wszystkie dyplomatyczne
roboty z Państwem, a gazety ich powtórzeniem; chyba gdzie jakaś kor-
respondencja jawi się na ulicy na stopie i nagle, smutny fant jakiś
wystaje między Zasłonami — przedstawiając się [illegible] w
włożeniu naszego wieku — mimo to, zwiedziłem orkiestr i w Klasz-
tor, i ciesząc się [illegible] w zbiorze przeniesionym, [illegible] —
Pisałem do Pawła — bodaj rano wydałem dwoje kar z swojemi
końmi z Antonim i Józefkiem do Wilna po [illegible] — a Antoni mu
ja potem do Wilkomierza po wapno i farby — a dziś w nocy, to jest
o 2giej rano we środę, Franus swojemi końmi jedzie do Janowa
żeby stamtąd zjechać się wcześnie z Antonim w Wilnie na godzi-
nę umówioną na banhofie — Franus dopełniał list mój do
Pawła i pisał jeszcze do swojej narzeczonej jak pójdzie w noc me
wiem — chciałem go słyszeć wychodzącego o 2giej rano — środa wola-
łem o 5tej — [illegible] — jak na biedę zajmuje mi się [illegible] w
czas [illegible] malarz co barwił dach w Bijszapole — umówiłem go przeno-
cować — farmanach z Janowa zapłacił a nim w noc [illegible],
kar mu jakieś dające — a to czas bieże — zapłaciłem mu [illegible]
opracowywać w [illegible] miejscach i krzyże z dawna już
przygotowane — nie podoba mi się on jako człowiek, odbiorę go
się pogłów — pogoda piękna — pszenica moja suszy się — w klasztorach
[illegible] już zdejmować — złoto [illegible] [illegible] — [illegible], [illegible] i [illegible]

myślą moją biegam do Ciebie i uspokajam się tem, że nie jest wprost ich
dyspozycji nie spełniam, a bez powrotu Franusia, Kafli malarz
nie mam co przyjąć – Franuś mi i o Władysławie co tam już z
jego wnuczkiem, z jego zdrowiem – chorujący na moją biedną Leo-
dzię, któremu byłbym był rad wszelkiej pomocy i ulgi przynieść, a tu jej
w taki rok zakończyli te zbiory, że nie tylko samemu się dobrać
ani się skomunikować z nią łatwo można – samotność myśli i na
pozoje mnożą – dzwoni mi ona echem tego wszystkiego co mi drogiem
było, co mnie odeszło tym razem lub na zawsze i budzi się jasność
wspomnień cierpka a cicha, co szata bytu z miłością bez końca, że wie-
cznem bez cienia – a pamięć wrót tworzy i dobroci waszej, niedoje mi
się stąd wysiłą oderwać – dzięki wam zabyle miłego o was wspomnienia
biednej Leonii! ona już przy gouvernantkach usilnie prześladowania
cierpiała, dziś do niej sprawiedliwie zastosowaćby można owo "błogosła-
wieni cierpiący prześladowanie dla sprawiedliwości", "błogosławieni
cisi i pokornego serca", bo za krótkie chwile zapomnienia jakichby
jej zaznać było można, dziś je ona stokrotnie odpłaca cichością w
cierpieniu, słodyczą przebaczenia dla niewdzięcznego narzędzia gorzkiej
doświadczenia – o nieszczęsna to była godzina, w której w progi naszego
domu zawitał potomek przeklętej rodziny, co jeśli nie infamią, to
to lenistwa niedołęgów wydało, że były dla nich to ich na wszystkie podło-
i niecne sprowadzała drogi – niech ich Pan miłosierny łaską swą
podźwignie! – Dzięki Panu za wszystko, o i za tę pogodę i ciepło, zatem
wystarczy patrzeć na to wszystko z uczuciem wdzięczności i podzięki
bez którego i rzecz ta nie miałaby przyczyny bytu, byłby zgasł [illegible]
tak ogarniający nieobrachowanych stworzenia do Stwórcy – [illegible]
dziś już [illegible] raz – [illegible] gazetę – [illegible] dał mi [illegible]

583

drogą o Stadyczy. cichość i pokorne nauczę - wieczór nadchodzi
kurbała samotna - wziąłem do czytania Tissota "Vienne et la
vie Viennoise" - zaczynam pisanie jutro mam wrócić już
swoje wady - babilia przy mnie ona razem gorzej mi przypomina -
Czwartek Pogoda o Panie jesteś dobry i łaskawy, jeszcze mi dziękować
wić Tobie za wszystko, jak błogo uginać się pod Twoją wszechwładną
a zawsze miłosierną i zawsze łaskawą wolą! - w pięciuga dwoił go
dziś wypiłem mówiąc pacierze trzy pół szklanki wody i zajmuję się
kruchy w sobie - wracę prędzej na gwałt w duszy - żyło zawsze mo
żew w Ulisunach - a wiesz kiedy się zerosą rzeczą - orka idzie swoją
drogą - gwiedzi coś pole moje i Ulisuńskie - wypoczynku mi potrze
ba, znam sobie do wymówienia że do Ciebie jeszcze mi nie pi
sałem, jestem jeden, więc do mojego stolika i owo mam owoc mo
jej pamięci i mojego pisania - po obiedzie wysiedliśmy do gimna
- Jaśmuś przyszedł mi tam znalazł około lektury wieczorem - zapach
kafle - ocucie do ośrin - inaczej z Romanem tam nie został - w ich
domu zwaliczywał - zdrowo powrócił, przyniósł wiadomość o
śmierci Sylwia Gorzeczy i Korsaka pilsiżona - jutro mnóstwo przy
chodzi i rozpoczynamy czytanie od swojego pisania, a która się
z niesmiałością do Ymetan i rzeczy, które by moją pracowitą
ręką ustalałaś i układałaś - Kapuśnicki przywiózł listy z
Wiktorowiczowa, od Górnia już trzeci - czytania spełniają jak mogą
trochę więcej i najpilniej - wszystkim czują się lepiej najpierw - O.
Józef ma z nimi jeszcze razem do Kopenhagi, zostają drodzy
jeszcze ich bardzo mało dotkliwszych jeszcze a nieznanych byle je
ounie chcieli aby umili duszą a sercem uwagę mi i żeby pa
miętali na owo Tomasza à Kempis "oko patrzącemu nie nasyci

Piątek 8 lipca. Po wydaniu Pamurzanki i herbacie wzięliśmy się do wynoszenia sprzętów z drugiego pasażu – umieściliśmy wszystko w długim, średnim pasażu i w korytarzu gdzie i pokój Paulinki mojéj zachowany mieścił się skromnie – dopiero Franka przyszły prosto do [illegible] – mo- larz wziął się prosto do roboty, a wiem jemu zdobyliśmy wszystko do rozrządzenia jego potrzebnem było, czas dobrze upłynęło – wyszedł ten w pole już po południu – pewnie jutro skończy zwozić latos a [illegible] tylko zacznę – Kocie mój był ten do Ciebie wysłać i dowiedzieć się co robisz jak tam z Twoim biednym zdrowiem idzie – czy dobrze sypiasz czy masz apetyt, czy wszystkie suche i pomocna [illegible], ta młodzież co Ci tam dość na śmiałość na wszystko i myśli że co innego każdemu uchodzi – Władysławowi już się ma co z wyrazem jego dzieje się, ach, że by już ten Stefanowicz przyjechał prędzej – a Ania moja, a wnuczę mo- je czy zdrowe? Paulinka moja czy nie zmarnowała już ostrożnego w lesie [illegible] nie zachowując – Leonia czy nie zjechała do Bejsagoły? biedna moja Leonia, poczciwa i cierpliwa – miałem i od niej list z datą 2go lipca pisma – powiedzcie jej że chociaż jeszcze nie zebrałem się do niej napisać niech mi to wybaczy, bo ciągle mam ją na sercu – trzeba jej prze- mnie [illegible] przyniesę, będzie je miała odemnie we wszelakiej chw[illegible] i wszystkiem co mam będę się z nią dzielił – Pan niech z wami wszy- stkiemi będzie – niech wam daje zdrowie, swobodę umysłu i ten spo- kój na jakiego my pragniecie całem sercem, skromnością, pragnie- niem i ufnością, cierpliwością i wyrozumieniem dla wszystkich, a pokorą przed Panem – ściskam was wszystkich najczulej, uściśnijcie ode mnie Władysława który coraz więcej i więcej kocham – Twój

serdecznie przywiązany mąż i sługa [illegible]

1884 Środa dnia 11. Sierpnia Łusinia

Kochana moja Celinio! List mój do Ciebie wyszedł
w Piątek z Wilkomierza - ztamtąd nic mi od Ciebie nie
przyszło - szukamy rozmaitych pozorów na wczorajszko
wczoraj do tego Wilkomierza żeby jakoś niepokoju nie
wydawać na jaw i trafia się właśnie jakiś interes Ca-
wła dla którego Franus, chciał tę Sobotę mnie jechać do
Wilkomierza, tylko po obiedzie kazał z Kowarskiego się Sta-
kasa tkwszystkić - tem srodem podając nam depeszę -
zmartwiłam się od razu - chwyciłam z pośpiechu pier-
wsze Mama i nie doczytuję się, bo mi w oczach migo-
Franus przytomniejszy przeczytał podpis Dowmaro
wicza z Wilna, który prosił na śniadanie i stał na
Stadę - bodaj nic z tego nie będzie - spisywałam rachun-
ki przez Franusia mnie podane - A. Porbowicz zaszedł
do nas na chwilę - po obiedzie Franus w swoją drogę
pojechał - ja soboty moje gospodarstwo opatrzywszy, sie-
dy deszcz ja przerwał na koszeniu grochu i gryki
pszenicy - ja siadłam przysiadać dla Franusia porządniej
wszy rzeczy podręczny. wpisałam wszystkie tam jego no-
taki i pojechałam na nieszpory przed jutrzejszym fe-
stem Panienki Kościoła - deszcz dobry pada - two-
i się o grocz mój. Panu najwyższemu wszystko pole-
cam i oddaję i uważywszy się do żyta oprócz poniedziałk-
iem i oddaję i nawyłowy się, do żyta opać poniedziałko-
Franus po północy przyjechał - pies Zeroś i Paulinka wy-
reperowany i wyczyszczony - obrazy z pokoju wszystkiego

[illegible]

ne - Ale Salomisia pisze już rozkwita się, i obicia odżywają

się - ale od nas wieści niema - Fran tylko gazet jedenaście

przywiózł - Niedziela Deszcz - pisze rady chodząc pod

parasolem w alei naprzeciw kościoła - Kama - toaleta - i da

lej na wotywę z Franiem tylko - Jana przedtem do spowiedzi

była [illegible] - księży siła z Sobajsza, z Drzewałtowa i Kapł

słuchamy z rzędu wotywy, summy, kazań dwa polskiego

i litewskiego - u Proboszcza szklanka herbaty - potem na

szpory i w deszcz do domu wracamy - powiadają, że na

około była ulewa - grad w Białłogorzycach - u nas jasno

z wołania bożego nie strasznego - Matka Kry

si oddaje nam list do Panienki który ta załącza i

wiadomość że Krysię mocno ścisnęła na zawsze gło

wy i osłabi z porady lekarzy odesłano do rodziców -

chorych rozmaitych sobie i musiała mam dobrze do

Panie litewskiej by im lekarstwa i rady moje były po

mocne - i dziś miałem z tego trochę pociechy - wczora

jszy dzień nagle przybiegł strapiony gospodarz z Trylum

że mu dziecko trzyletnie próżnym wpravdzie wagon

przez sama piersi przejechał - poszedłem Domika na ne

tuszu i dobry przymiotka skutek Panienka

wnętrz i wewnętrz dobry przymiotka skutek

ten. Pogoda Pana na chwałę - z rana młócą - gumno o

przątam - od śniadania poszedłem do stodoły rozglądać

oznawiej i całą lebiodę pozwij, ta i w Klisunach łatwo

i len owies - posag owies i tabaka na wrzosie po drodze

[illegible]

przemyty — ale farby zmyć nie podobna — ługiem lub po piołem woda polanym może nadszedł ja zpędzić, ale cała podłoga sobie zczupała, czego wasz i froteria nie wygładzi — twoje jaki kawałek podłogi [illegible] temu poddamy ale wypadnie albo cyklinować grubo od powierzchni, przez swoje pokrycie, albo froterować tak jak jest — łaska była rada malarza co tu z [illegible] przybył, pomalował nam ganek, ławki, stoły i krzesła z których nam dawniej pozostawiony [illegible] ładził i przemalował, i sam jakoś przypadł nam do gustu, i będzie odzłacał drewniane ołtarze — przed samym południem oddano nam list zapraszając na eksportację ciała generałowej P. Wincentowej w Rydze 9go sierpnia, na godzinę 4tą po południu, a we Środę na pogrzeb o godzinie 11 dnia — z bolenia przyjęliśmy tę wiadomość i stawiliśmy się w porę na wyznaczenie — od Krzyża [illegible] karawan z Kiejdan prowadzony zatrzymał się, przeprowadziliśmy ciało do Kościoła [illegible] — wraz i rodzice bardzo strapieni żal szczery obudzali — P. Romuald bardzo zmieniony — na łasce kolein i smutku Pan tylko jest ratunkiem do podniesienia [illegible] z pozoru, poddaliśmy się, i zapomnie wiem iż bez [illegible] nałogu — Jemu wszystko niech [illegible] dzie czyń i dziejesz wiernie, a tego nam potrzeba ulga przyjdzie — wiesz sam [illegible] nad wszystkich [illegible] ja jedyna, [illegible] Obojga z [illegible] i moje go [illegible] — Rai się mnie na [illegible] pojechać i [illegible] do [illegible] jego [illegible] Twój najpewniej M[illegible]

Droga Matusiu! Chcę się i ja dopisać do Mamy [illegible] i [illegible], oznajmując Jej że
nam tu bez Mamy bardzo smutno i pusto ale prędko [illegible] czas przechodzi; ja Papę [illegible] już
dwa razy odprowadzałem, bo raz do Wilna a drugi raz do
Włodzimierza, ale koniecznie tego interessa wymagały
teraz już wszystko jest na miejscu i [illegible]
na dobre rozpoczęta. — Meble z Mamy pokoju [illegible]
są zupełnie dobre [illegible] do błękitnego pokoju [illegible]
[illegible] się w stołowej, i tutaj Papa za przeproszeniem
[illegible] za szafą sypiamy. Tyle dotychczas było roboty i [illegible]
[illegible] samotności [illegible]; Tatuś zawsze ciągle [illegible]
i ciągle zajęty gospodarstwem, ja zaś [illegible]
[illegible] roboty bardzo postępują; za dwa tygodnie zupełnie
dom [illegible] będzie gotów. [illegible] na piecach
[illegible] i ja tylko [illegible] roboty w kuchni [illegible]
[illegible] teraz tam [illegible] robotnika [illegible]. — Tatuś
projektuje wyjechać do [illegible] [illegible] do
[illegible] ale jeśli ja [illegible] i przyjedzie pan
[illegible] przed czwartkiem nie otrzymamy to pewnie
nie przyjedzie, a jeżeli zawsze do Matusi zajedzie. — My mamy
dotychczas od Mamci żadnej wiadomości [illegible]
Mamci [illegible], czy się Matusia nie zanadto [illegible],
[illegible] bardzo [illegible] i [illegible], [illegible]
[illegible] — [illegible] Matusi [illegible]
[illegible] Władysława [illegible]. [illegible]

[illegible]

Wszystko tu zupełnie dobrze idzie, [illegible]
[illegible]

Zosiu moja droga! Doprawdy jest jakieś smutniej-
szy na Twoje miłe, pachnące i oczekiwane listy — pierwszy
Twój numer nas nie doszedł, drugi dopiero w Poniedziałek
otrzymałem — ja mój pierwszy wysłałem do Ciebie w Piątek, dru-
gi w Poniedziałek, a to mój trzeci — może mi wybaczysz co do
dni, bo ostatnio zapominać się poczynam, nie pamiętam już
z jakiego ostatniego dnia zdawałem Ci sprawę, ale zdaje mi się
że z Poniedziałku kiedy byliśmy z Franciem na spacerze u Pani
[illegible] — z tą chylącą się do dni Listopadowych porą zima
w przyrodzeniu, drzewa i ludzie, wszystko przechyla się na drugą
stronę bytu, stąd za początkiem jesieni jest jakoś tęsknota, jakiś
smutek w serce i umysł człowieka ogarnia każdego roku — Dziś
też rozmówiliśmy z Franciem na rozważaniu tego całego wi-
dzeń, a on dopisał się do mojego listu — Jeżeliby on był zawsze
bliżej, a [illegible] jak obecnie, bo jeżeli ze mną byłoby i łatwo i miło — ci-
chy spokojny, rad ze wszystkiego, zajęty bez niecierpliwości
tem co go dopiero tak mocno obchodzi, daje ten miły widok
płynącego strumienia równem i spokojnem korytem które
mu ni ruchu ni spokoju nie braknie, płynie nie burząc, nie bu-
rząc, brzegów nie obrywa, dna nie rozdziera, a tylko sobą
na lekką pogodę jesienną, bogdajby więcej błękitem nieba się otwo-
rzył, a chciałby rad, by górze się [illegible] — We wtorek rano
Korespondencje na poczcie [illegible] nam
[illegible] na pierwszych w Sieniach i wapna przywieźć, tem
[illegible] na piecyk [illegible]
razem my w domu [illegible] na jezioro woziliśmy, nosiliśmy

Pan Bóg miłosierny dał nam pogodę, one się też do-
brze – a nie pozostają, pies Żwaj i Paulinie golone i przepoło-
ne – podłogi umyte wodą, pod wieczór, nareszcie ku
gum, co im wiele niespodziło, tylko plamy od szosetu
nie dały się wyszorować – jutro nie froterować będziemy
a u[illegible] pozwię jeśli Ci się podoba, zawsze można będzie.
Środa Jedziemy z Franiem na pogrzeb Pani Wincen-
towej do Pagir, skromnie i troskliwie nie bez kosztu urzą-
dzone wszystko – bracia i siostry P. Wincentego – Radzimi-
nowie – sąsiedztwo i krewni – P. Stanisławowa z Kazim-
i Bracianowa, podzielili smutek rodzeństwa i męża – Mat-
ka P. Wincentego dla słabości zdrowia być nie mogła, a-
le samiczna w trzydziestoletniej przy [illegible] synu
i wesołej samiczności, od czego rodzina stara się ją
odprowadzać przez troskliwość o zdrowie i życie jej – Na
żadne jedzenie nie zostaliśmy, bo ta przygoda pogrą-
żeniach [illegible] położeniu właściwym, to banalne za-
kończenie wspólnie tak głębokim smutkom, ta odwro-
tna tak wyblakła strona [illegible] medalu, nie była same-
mu dobre – pomimo więc zaproszeń Pani Grotowskiego
nie i innych wróciliśmy do domu z Franiem – Zastali-
śmy tu jeszcze w salonie zupełnie golony i nabra-
[illegible] przewoleczony, wygrany [illegible]
[illegible] Anieli przewoleczony na osobne listy – podłogi
w [illegible] i Paulinie zostają wyfrotowane, [illegible]

kamienicę trzeba dać trochę czasu by stężały, a potem
umieszczem szczery wszystkie – salon i salonik tak musi się
i można będzie zaraz po tygodniu oglądać – jutro prosz
tam po stare kafle by piec w sieniach frontowych posta
wić, i zdaje się że za tydzień będzie wszystko gotowe – raz
tak Twojego co do grzybów upłynie wcale nie mogę bo
wcale ta u nas nie rośnie, to nasze pojedzie ich tam w Bij
dagole, gdzie tak zabierzem ich mnie możnie – ten Twój
podjęty i schowany – ja wszystko myślę do mojej biednej
Leon w Piątek po południu wyjechać a w tygodniu na
więcej do domu wrócić – uważuję się to, jeśli w tym wo
la Boska łaskawa im będzie – Franio miał list od Gabrysi
żeby mu już do Debna przysłał trzy suknie jakie mu ona
wskazuje, czarna, jedwabna, szara popelinowa, i podobno
jeszcze biała – Franio prosił to być dziś w Księgarniach – Pa
ni z P. Józefem pojechali do Kopernikogo – o jakichkolwiek
naszych listach wzmianki nie ma – jak tam jest z bie
drym wnuczkiem Władysława? jak ten mój samym
jak z Toką moja droga Bolcio? jak Arnia i jej dzia
tki? Poluta czy zdrów? miesiącu wszystkich
najczulszym sercem i mojej Twoje całuję
Twój najszczerszy i wszystko Andzik
wybacz za pismo za prędkie ale już pozno, i się
spieszy o pomnie nie chciałam –
1880 Orsza dnia 13. Czerwca Łosiński
Franio rączki Twoje całuje i wszystkich miesza całe

594

Polciu moja droga! Jestem nazad z Leonardowa
do mojej biednej Leni – byliśmy na mszy świętej z Franiem
zawieźliśmy do poświęcenia wianki nasze zbożowe ja moje Fra-
nuś swój [illegible] jako pierwiastki dalszego losu twego
gospodarczego – przedtem było w [illegible], dwa festy w pobliskich kościo-
łach w Dzuwałtowie i w Papirach ściągnęły [illegible] nam do siebie
przy takiej pogodzie – nie było komu do innej procesji, Franuś po-
szedł to [illegible] z kościelnym dziadem, na [illegible] nas
świętej matki [illegible], co wszystko razem dało mu piękne
namaszczenie – Odprowadziłam Panią Stanisławową do powozu, a
ta życzliwą nam grzeczność uczyniła zawiadamiając nas że jutro
Pani Bronia jedzie do Kiejdan, zatem jeśli mamy co pisać, to list
nasz taki prędzej Ciebie dojdzie z szczególną prośbą byśmy Tobie [illegible]
[illegible] nam [illegible] jej przesłali – Czasu do pisania mam bardzo ma-
ło – [illegible] – zjadłam obiad – [illegible]
[illegible] a tym czasem chcę tylko [illegible] do Ciebie napisać – to będzie
mój bodaj numer [illegible] – Służby Twojej [illegible] do [illegible] się wy-
brało – Hieronimowa z synami i [illegible] uwolniła – ma-
[illegible] Salomea – Michalina powiozła Hieronimową – [illegible]
o jednej a może tam [illegible] – majstrów wcale dziś nie widzę – po-
kój Twój i Paulinki ze [illegible] Antosi zapełnia głowę i [illegible]
[illegible] – salon i salonik wyszorowane i [illegible] i [illegible] zapo-
nie urządzane – jutro dzień będą [illegible] i [illegible] i [illegible]
[illegible] nam prowadzone [illegible] – w Poniedziałek [illegible]
do Ciebie bufety i [illegible] – ja w [illegible] nie śmiem

nie podlega już wątpliwości. — Ja pewnie nie
zadługo będę musiał wyjechać z domu, ale przed
tem napiszę do Was to jeśli zechcecie to Paulinka
do Łukini na ten czas może powrócić; choć Papa był
niechcący; Paulince polecam zupełnie, byle jej nie
uważaja się zmolota. — Roboty w Łukini
idą dobrze, i strona ~~Mamy~~ tojest dolny, szpichlerz
stoi i długo jeszcze myślę że za tydzień będę gotow
szorty potem zaczniemy robić przed wszystkiego nam
nie można a trzeba żeby ~~Ma~~ Mama swoją stronę
zmolotła suchy i czysty. — Zaprzęgam się dziś do
starszej korespondencji, żeby samotność mą czem
zająć, piszę do Gabrysi, do ciotki [illegible], do Pani
Monnerowicz do Warszawy, i do [illegible] nie
[illegible], widzi Mama że zaczynam być pilniejszy
myślę że wkrótce do doskonałości dojdę w tem względzie
Wieczorem chcę być u [illegible], bo już bardzo dawno
nie byłem, Stryj jeszcze nie wrócił, Morysia od tygodnia
na [illegible] choruje. — Kończąc ściskam Matkę drogą
całuję, i proszę by o nas tu nie zapomniała, wszystkim
[illegible], Aniela, Paulinka, Kochanego
[illegible] z dziećmi wszystkim najserdeczniej, bardzo
do Was tęskniący najprzywiązańszy syn

Franek

Łukinia dnia 15 Sierpnia 80. —

Belciu moja najdroższa! Dziś już obudziliśmy się w
Twoim pokoju oczyszczonym, wymytym, w którym tylko
nie stoi Twojego wielkiego stolika, bo do niego stolarz, galeryjki,
dorobia i odpolitorowania potrzebuje — sprzęciki z niego wszys-
tkie oczyszczone i opylone stoją, tylko intensywniej co jutro
nastąpi — pokój Pawlinki również jest gotowy — w niedzielę pier-
dziś będzie gotów, i ganek będzie oprawiony — cyrkowcy sam
raz ostatni dziś salon i salonik będą pobielone i do ostatnia
nie przystąpimy — od niedzieli więc czekać będziemy
na Twój rozkaz co do powrotu — wreszcie w Poście
dzisiaj zatelegrafuję do Ciebie oznajmiając czy możesz
bezpiecznie jechać z Ty mnie stosownie odpowiesz —
Dziś jadę do Wilkomierza żeby za Twoje pieniądze za-
płacić i kupić niektórych rzeczy do urządzenia odnowionych
pokojów potrzebnych — Sąsiedztwo wczoraj nam
list otrzymał — załączam ten list Pawła ze Szkotami —
Dziś biorę się do czytania przemówienia bo
już pisany — Dziś bardzo gorąco — żyto prawie więcej niż trzecią tnie
się — w Kowarszczyźnie z owsem podobno dziś będziemy do-
ciąć — tęsknię do Ciebie moja droga Belciu, bez Ciebie pu-
sto w domu, bardzo mi nudno — Franuś został się sam nie-
bo i jego fabryka dobrze idzie — bądź że i gospodarstwo, ale
nie umiem czasem tam zajrzeć. Władysławowstwo jesz-
cze nie wyjechali z Lebanowa
tej matki — czy z pociągiem i pokojem mówili z Lebanowa

a Władzio jak się śmiewa i wszyscy [illegible] ściskam
was wszystkich najserdeczniej Wasz na wszystko

[illegible]

1888 roku
dnia 21. kwietnia
[illegible]

Czy nie będzie Władysławowi przykro jeśli go poproszę, o zamianę biletu jednego na trzy cale ruble, by mnie było łatwiej [illegible] do mojego przyjazdu przygotować —

597

Zosio moja droga! Dziś po mszy i po nieszpo-
rach pojechaliśmy z Franiem zaproszeni do Don-
giałłów na obiad – wróciliśmy dopiero przed godzi-
ną na herbatę do siebie, a ja żeby czasu nie tracić
za przykładem Twoim przyniosłem sobie tutaj po-
trzebne do pisania porządki i mimo [illegible] odło-
żenia piszę do Ciebie – pośpiesznie – bo nasz drogi
Proboszcz jedzie jutro samotrzeć do Kowna żeby
przywieźć materiały do kościoła potrzebne i pozwo-
lił nam swoje korespondencje do Ciebie przy-
słać – godzina już dziewiąta wieczór, a przed 10-
tą być mój ma list już w [illegible] u Proboszcza.
Pisaliśmy Ci że telegrafować do Ciebie będę w
Poniedziałek, to jest jutro – przy wyjeździe jego się
nadarza list mój prędzej Ci dojdzie niżeli depe-
sza, ślad do Wiłkomierza pocztą i nie zbyt wie-
le pomieścić potrzebnych Ci wiadomości mogła-
by, wybrałem więc korespondencję – pospiesznie
przebaczysz wiele rzeczy – Pokój Twój i Paulin-
ki zupełnie gotowy – ganek poprawiony – piec w
Jasnym, nowy w końcu stoi – sufity w Saloniku i
Saloniku wybornie pobielone i suche – ten w Saloni-
ku do połowy obłożony – jutro i ten będziemy kończyć
i razem przez drugie może [illegible] Salon obłożyć –
tak że na Środę mogę już będzie wszystko zawie-

znać jeśli tylko obiecia osobną należyte i sumienia
gaj dnia mego były odległone — gdzie najdalej w Pia
tek wieczór konie po Ciebie wysyłam do Janowa, a
raczej sam wiernie po Ciebie wyjeżdżam, jeżeli nie
zajęty o dzień jaki przy misyi. Tylko mnie smutno dla
czego od Ciebie znowu żadnego nie otrzymałem
listu jakaś klątwa pada na Twoje drogie pracą ser
deczna listy, a której pewno (wiemy) dużego było, co je z utęsknie
niem przyjąć miłości, my Ciebie coś w nie pamięci
Twoja dobrotliwą zasmuciła — ja to Ciebie bił drogi
po odjeździe z Bejsagoły pierw — prawda że pospieszyć
ale więcej przynajmniej co się w domu i z nami
dzieje — Franuś mój, spokojny i dotąd zajmuje
się swoją fabryką i gospodarstwem — dzisiaj był u
spowiedzi z czego szczerze byłem zadowolony, od
nowszej w duchu do niego owe smutne Gabriela
słowa, jakie szczerze do Jerozolimy wyniosłam, a ja do
każdej młodej duszy z życzliwością zastosować bym
pragnął — "O! gdybyś ty czuła, pojęła dzień nawró
cenia Twego" — O gdyby ten wierz młody, czuł i zrozu
miał te błogosławione chwile, kiedy Pan do milczą
cego się dobija — była łaca i nalikniesz wiadomość go do
najczystszego ze szczęścia! O gdyby mu poddał wszystkie
uczucia, dążności i zdolności swoje, to by dobrze
wiódł swemu synowi swojego! Tym czasem Bogu
dzięki, że od tego świętego nawrócenia Franuś

nie odszuka, to może go nieprzyjaciele. Drugi nie o
błąkna, nie ściśnie, i nie zmoże — Panie miej go w
swojej świętej straży i opiece! — Więc Panie najmiło
ściwszy w ręku Twojej przenajświętszej wszystko
dzieci moje i te drogie oczki moje cóż je Panie na
dobrze tego tajemnie dalej zachowywać na pociechę
naszą, zachowywać zawsze — Księży dziś mieliśmy
nie wielu bo zajęcia tu nie wiele mało dla sie
bie — ale za to ludzi takiego, co nie umiera — dawniej
był jak nabity — szkoda że nie mniej ich było na
rynku i nie mało w tej jasnej pościelnej, co nas
zaciągną się na górne — swego Twoje całuję — tak
mi było pilno do wiadomości o Władziu, o Wła
dysławie i jego [illegible] — o Hanusi moim
co było wiąt przez ten czas pobytu Twojego u
nich [illegible] i [illegible] — ściskam was wszyst
kich i Polumię i [illegible] i Kalinkę [illegible]
Twoim na zawsze najprzywiązańszym sługą

Twój zawsze Andrzej [illegible]

18[illegible] Orsza
dnia 24 [illegible]
[illegible]

1877 roku dnia 27. Lipca Bejsagoła. Poniedziałek

Polciu moja droga! Radbym Ci zdawać sprawę
z każdej chwili mojej oddając Ci je choć z daleka jakby na
służbę Tobie – bo jakkolwiek one powszednie będą, bierz je,
bo one Tobie się należą – W czas dnia i pogodnego nieba
przy chłodzie wiatru, co napędzał obłoki, jechaliśmy do Ja-
nowa ciesząc się widokiem kraju naszego, któremu Pan
Bóg właściwej jemu piękności nie odmówił, sercem
wdzięcznem wznosiłem się ku Niebu i stąd [illegible] ży-
cia czułem w tem uzacniającym stosunku stworzenia
do Stwórcy swego nieograniczonego w piękności, dobro-
ci, miłości i doskonałości – Żadne położenie uczciwego
człowiekowi nigdy nie jest w mozolności, byle się ono z tego
gruntu w sercu i myśli rosnąć i wzrastać chciało – wszak-
że i w wdzięczności nie innem uczuciem naszem będzie, tyl-
ko bijmy Panu hymnem wdzięczności i uwielbienia
jakiegoż tu wygłosić nie jesteśmy w stanie – To usposobienie
dało mi znosić cierpliwie oczekiwanie pociągu wśród
okropnego karbolowego zapachu jakim zaprawiło żydzi-
malowane gościnnego pokoju – Wtoczył się nareszcie pisz-
cząc, sycząc i brudnym dymem buchając pociąg, co miał
mnie dalej z sobą zabrać – nikogom tam znajomego nie
zastał – w Żejmach dostrzegłem Franciszka plecami do nas
obróconego w rozmowie z jakimś mnie nieznajomym – w
Bejsagole czekały mnie konie Władysława od Brody co
dzień po mnie przybywające – Furman mnie powiedział

że Pani Zabiełłowa jeszcze nie przyjeżdżała – Zastałem w
domu Władysława i Annunię dobrze się trzymających na
umie i siłach – Dzieci też zdrowe, miłe i wesołe – Wieczór
zeszedł na rozmowie o Tołce, i naradzano wszystkiemu – Pani
Zabiełłowa miała w Poniedziałek następny na cały dzień
tu zajechać, ale Władysław ją odprosił niechcąc na ja-
den niepokój narażać Annuni – Niedziela. Doktor z Mi-
tawy rannym pociągiem przyjechał, jest to Jan Brackel
synowiec Brakiela, którego mogę sobie przypomnieć
w Mitawie żonatego z Polką, który zawsze miał opinię dobrego
męża – Doktor lat pięćdziesięciu chociaż na czterdzieści
tylko wygląda, zachowania się przyzwoitego, skromny
w jedzeniu i piciu, średniej tuszy i urody, brodaty, nie
odstręczającego oblicza, mówiący jednak tylko po niemiec-
ku i cieszył biegle po rosyjsku – przy herbacie pomimo
zawołałem Annunię, oddałem list, i robotę Cioci [illegible]
z wdzięcznością przyjęła – Byliśmy na trzy [illegible] – przy
przy rozjeździe Doktor powiedział nam że w Mitawie od
[illegible] tygodni [illegible] ludzie powtarzają, że Naj-
jaśniejszy Pan kazał przyjąć sprawę ś.p. Pana Maryja-
na Czapskiego i uznawszy go być niewinnym, księstwo
oddaje jego Dzieciom, a Jenerałowi [illegible] daje w
zamian dwa dobra w Kurlandii leżące koło kolei żela-
znej idącej z Mitawy do Lipawy, wymieniał nawet
nazwisko tych dóbr nadanych którego już ja zapomniałem.
Droga, wiadomość dość pocieszająca, przywiózł gazety

[illegible] je w Lipawie zwalił się jakiś szubrawiec któ-
ry przysłał listy grożące do zamożniejszych osób niby od [illegible]
socjalistycznej spółki aby one pod danym adresem i na
wskazanem miejscu składano pieniądze w oznaczonych czasie (?)
dniach – dostało takich listów kilka kupcom miejsco-
wym – jeden z nich składając pieniądze zawiadomił o tem
miejscową policję, która na gorącym uczynku schwytała
szubrawca – ten przyznał się jakoby że wcale do socjalistów
nie należał, a tego sposobu używał w celu
zdobycia dla siebie pieniędzy – podróżni wracający z Lipawy
powiadali że szubrawcem tym był niejaki Łopata (?) syn
[illegible] byłego urzędnika Karaima w Bejragole (?).
Anunia miała kilka telegramów z powinszowaniem od
familii mianowicie od ciotki Loni i jej domowych, od Włady-
sława Chlewińskich, którzy pojechali do Petersburga w spra-
wie swojego majątku – Na herbatę przyjechali Oleś Biało-
zor (?) [illegible], i Tadeusz z Olesiową, potem z [illegible] – zja-
wili się ich. Gajewscy – [illegible] porządnie – mężczyźni
w karty grali – kobiety na rozmowie czas do północy spędzi-
ły – [illegible] przybył od Leni (?) z wiadomością o Tobie [illegible]
jest najdroższa i o tem że ona nie pierwej przyjechać może
aż chyba na Wilno (?) – Rozwiązanie Anuni doktor z Aku-
szerką zapowiadają na 30 lub 31. Lipca może w dzień Sgo Igna-
cego [illegible], niech Pan miłosierny za Jego wsta-
wieniem się da jej to szczęśliwie przebyć – Poniedziałek
Anunia miała koło (?) bóle (?) po dziennem wczoraj [illegible]

wszyło jej pierwsza domniej wisiączającego pod jej golen-
kami, gdzie Ty moja droga w oka mgnieniu niewidziałaś,
chłodniej tu jest niż na górze — doktor umieścił pod nią sypial-
nym, Leonia ma się przenieść pomiędzy mną a doktorem —
Doktor łatwo się przyzwyczaił nie przeszkadzając w niczem
mojego zwykłego położenia — rozmowa z nim jedynie tu-
two z powodu językowej trudności, Annusia najlepiej nam
dopisuje, władając dobrze niemieckim językiem — a w
tem wyręczyć jej żaden z nas nie może — Obiad na górze —
po obiedzie na balkonie dolnym używamy wczasu po-
wietrza — ja myślą jestem najczęściej przy Tobie przypomi-
nając ze smutkiem, co z Tobą, a każdej porze dnia dziś się
pod wieczór przejażdżka z Władysławem i Annusią do Bu-
dum i Zanetta — za pozwoleniem Annusia z porady doktora
wzięła wannę nie gorącą — na herbatę do mnie przyszła
przyjeżdżając, gdzie z nią i Władysławem czas do 9tej spędzi-
łam na wspominaniu dawniejszego czasu — oni poszli po-
tem na górę na wieczerz, ja zostałam a Tobie te słowa słów
do Ciebie napisać — daruj ci pisze całując rączki Twoje
i nóżki ze czcią, miłością, i uwielbieniem jako w głębi ser-
ca mojego chowam dla Ciebie zawsze Twój Władysław
Wszystkich Władka ściskam —

1887 roku dnia 30. Lipca. Bujągoła

Tolciu moja droga! Jestem naprawdę jakby między młotem i kowadłem — bo i od Annusi nie wypada mi odjechać, i do Ciebie tak mi żałosnem sercem tęskno, że już nie tylko co się należy, rzeczy nie zbiera — przebiegam myślą życie moje całe z Tobą, liczę jedne po drugich obowiązki moje dla Ciebie i po nich zostaje mi dług tak wielki niespłacony Tobie, że mi podjąć go zamyślając pierwsza trudno i głębokiem westchnieniem wspomagać się muszę — Nie wiem czy list mój do Ciebie doszedł z datą 27 Lipca — niosłem go sam na pocztę we Wtorek rano, alem już pocztmistrza nie zastał na stacji już był wyjechał — szedłem więc na banhoff bo mi się zdawało że jeszcze jest dość czasu, kiedy nadjechał Żyd co tam dążący, dałem mu go wraz ze złotówką by go tylko temu pociągowi powierzył, obiecał mi to solennie, ale czy spełnił? — wracając chciałem mszy św: wysłuchać jak tu zwykle nabożeństwo wcześnie się odprawia, ale jeszcze było za rano, kościół był zamknięty — powróciłem więc do domu odgadując myślą co się tam u Was w tej chwili dzieje moja biedna, chora Tolciu — Jeszczem był herbaty nie wypił, kiedy nadjechała poczciwa Leonia swojemi końmi z Jezierska — przybyła mi towarzyszka na sąsiedniem posiedzeniu a miła, urodziwa, gadająca — zdała mi sprawę z swojego czasu, aż nakoniec Władysław i Annusia zeszli do nas na dół, i herbatę społnie wypiliśmy — dzień był piękny, choć chłodnawy, po obiedzie Władzio powiózł do chorej swoją doktora, ja poprosiłem o konie do Klyntiszcz — Jadąc wiązałem myślą wszystkie wspomnienia moje od chwili kiedyś z całą niezwiązaną wiarą i dziecięcem bezpieczeństwem powierzałaś się na każdej doli mojej, aż dotąd kiedy po tyla trudach i znojach spełnienie cichem i gorliwem ciężkich obowiązków, zamiast błogiego wypoczy-

ku ciągnącej dolegliwą wypełnioną całym myśleniem uczuciami
i dobrej chrześcijańskiej woli, a jakże niewiernym sercem zaś
zaczęły Pan Bóg Ci ulegać droga Polsko twoja — dałam się gorzko wypła-
kać za każdą pomyłkę, za każde opuszczenie jakiemi zgrzeszyłem przeciwko
Tobie mogłem bądź mniej każde inne przewinienie, które mi odpu-
ści Tobie i drożkie Ci należy Polsko twoja droga bo czemuż mi się to wszyst-
ko opłaciło! chyba uprzednim mój świeżym na jałowie, których godzien
nie byłem a przed którymi dziś czoła z uznaniem i wdzięcznością schy-
lałam — Mijając kościół modliłem się za radzie Twojej za przodków
i krewnych Twoich i pierwszą cześć Twoją — wjazd dawniejszy przez o-
budowaną bramę od przywiedzionej był Hałasowego a gościnne-
go domu zajeżdżanego — dziś zbyt obszerny dziedziniec mu nie
przydaje — oko próżno szuka jakiejś na nim wielkiej budowli coby mu
cień dawała i osłonę, a zajeżdża się przed dom cichy, który o niewielkich o-
knach wraz z tym oficyną, po długiej okrutnie ciągnący się grubym
[illegible] drodze — na gospodarstwo jakkolwiek opuszczonych ani
tradycji, ani spocząć, bezpieczeństwa dziedzicznego nie widzieć — pokoje
jakkolwiek dobrze oprzątnione, ale ciemniejsze i chłodniejsze wygla-
dają niż dawniej, piece kaflowe ale małe obudzają mimowolne ży-
czenie żeby [illegible] widziałem tu ogromne a wielkie, w którym [illegible] by
zaraz ciepło było — dziś nie widać przy nas jednej z nadto przybiegającej
czeladzi, a jakiś brat kawaler z uprzejmą miną nie oganiający ale
dopełnia jakiejś posłusznie — wyjścia tu nie czuć miłości, nigdzie
serdecznego ciepła, ani kamraty do przedmiotów wielkich — trafiłem na
herbatę w dawniejszym salonie pokoju — siedliśmy jakiś naprzeciw
sobie od gałęzi, a rozmowy [illegible] w dal przeciwną ciągnąc się

wszak mój wstrzymał się ze wspomnieniem na ostatnie teraz
czasem, jakiem otrzymał wiadomość, a gospodyni domu powiedziała mi
że całe domownictwo takiem jest otoczone z wielkiem uszanowaniem
wieczorem sądu sprawowego – rozmowy trzymać było potrzeba za gra-
nicą domowych stosunków z małym wyjątkiem – szczególniej bardzo
radzi mnie byli, ja nawzajem dam wszelkie, jam dopełnił obo-
wiązku powinowactwa i przyzwoitości – Pan Józef jak dawno
wiszące promenadę chociaż mniej bezwzględnie – wyjechałem po wie-
czorny w noc piękną księżycową zostawując za sobą ze smutkiem
przeszłość co się nie wróci i cześć dla tego co minęło na całą dłu-
gość pozostającego mnie życia, co usposobiło mię do modlitwy, ja-
kie odmawiając o północy wróciłem do kochającej się rodziny
Talcio moja droga czemuż ty ze mną, czy ja z Tobą nie mogę być
zawsze i wszędzie? nie już Cię więcej nigdy nie odstąpię – chcę być z
Tobą i przy Tobie – Nazajutrz we środę moje długie zaspałem,
dań ja pobiegłem do Kościoła jakiem zastał po wszystkiem, ale ja
byłem zmuszony tam korzystać ze świętego miejsca by tam moje
nabożeństwo odbyć osobiście – wracając przyglądałem się nowo
postawionemu kościołowi w którym dopiero ołtarz wyłożono rzeźba-
sklepienia są piękne – filary dobrze wydoskonalone i w ogólności miłe
na oko robi wrażenie – Władysław na fluksję trochę cierpi i
mniej wychodzi – Leonia jest i w tem dobrym przybytkiem dla
tego że dobrym może w konwersacji doktorowi, który jest łatwym w
towarzystwie i rad obcować z nim może – ale biedna na głowę
dziś mocno przecierpiała i do pół dnia przeleżała Jesiorską z Kon-
ną do Leonardowa odprawiwszy – ja czytałem wyborny artykuł
o Revue du Monde Catholique – daleko przechodzący uwagi jakto

przypadku – oddano mnie dziś od Kasi za który bardzo jej
dziękuję, pisany we wtorek, siedym [illegible] ja nowy do Ciebie wysłał – wy-
raziłam się trochę wiadomości, naprzód od Pawła do Anny przy-
słana, że w niedzielę będąc miałaś dzień lepszy, potem od
Tańskiej już i dalszy [illegible] odbywała – o [illegible] Pan wszelkie
ulgi zsyłać raczy – spać w [illegible] poszedłem – towarzystwo nam
do północy z doktorem w rozmowie zabawiło się – we Czwartek
to jest dzisiaj, rano obudziłem się – słyszałem jak Kazimierza
wysyłany do Kalinowa na pociąg wybierał się – słyszałem je
we [illegible] głosy, ale wszystko – [illegible], ubrałem się i poszedłem
do Kościoła od razu [illegible], Zosia już naprzód była – dzwonek mnie do-
[illegible] – [illegible] moje całe [illegible], a [illegible] do [illegible]
dowiedziałem się Franusiowie [illegible] już tu w [illegible],
przeto [illegible] do Ciebie przez moją drogą [illegible] – Anusia dobrze
wygląda – swobodna i [illegible] – zawsze [illegible] i [illegible]
[illegible] kolutu – jeśli [illegible] jej do [illegible] nie [illegible]
[illegible] przyjechać do [illegible] na dzień, a [illegible] na
[illegible] jeden, już w niedzielę [illegible] – nie wiem czy mi się
dłużej w [illegible] (godzin) tydzień – przez Franusia co będę mógł czy
potrzebować [illegible] – tem [illegible] i moje Twoje
całuję – Paulinę i [illegible] Tońcię, uściskam i Pawła i
wszystkie [illegible] razem [illegible] [illegible] serdecznie
[illegible] – od Anny i [illegible] [illegible] oraz Twoich
przesyłam Twój [illegible] i za wszystkie [illegible].
od Władysława [illegible] [illegible] przepisem, który do
pióra [illegible] przez [illegible] Franusiem [illegible] – [illegible]
[illegible] Twoje [illegible] i moje Twoje całuję